KRZYSZTOF ZDULSKI

Bariera bliskowschodnia

Turcja w polityce Wielkiej Brytanii
w latach 1939-1942

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**KRZYSZTOF
ZDULSKI**

127. pozycja wydana w serii Biblioteka Myśli Politycznej

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

**KRZYSZTOF
ZDULSKI**

Bariera bliskowschodnia

Turcja w polityce Wielkiej Brytanii
w latach 1939-1942

Ośrodek Myśli Politycznej
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Kraków-Łódź 2019

Krzysztof Zdulski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych,
Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, 90-131 Łódź, ul. Narutowicza 59a

Recenzent:
prof. dr hab. Jacek Tebinka

Projekt okładki:
Igor Stanisławski

Redakcja, skład i łamanie:
Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś

© Copyright by Krzysztof Zdulski, Łódź-Kraków 2019
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź-Kraków 2019
© Copyright for this edition by Ośrodek Myśli Politycznej, Łódź-Kraków 2019

ISBN OMP 978-83-66112-09-4

ISBN WUŁ 978-83-8142-607-7

<https://doi.org/10.18778/8142-607-7>

Sprzedaż detaliczna i hurtowa:
Ośrodek Myśli Politycznej
skrytka pocztowa 322, 30-960 Kraków 1
www.omp.org.pl, e-mail: biuro@omp.org.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Wstęp	9
Rozdział 1. Turcja w polityce brytyjskiej do podpisania układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku	19
1.1. Zarys stosunków brytyjsko-tureckich w dwudziestoleciu międzywojennym	19
1.2. Nowy kurs w polityce Wielkiej Brytanii wobec Turcji (kwiecień-maj 1939 roku)	59
1.3. Polityka brytyjska wobec Turcji podczas negocjacji układu o wzajemnej pomocy	76
Rozdział 2. Turcja w strategii i polityce brytyjskiej podczas „dziwnej wojny” . .	115
2.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 19 października 1939 a 10 maja 1940 roku	115
2.2. Brytyjsko-tureckie negocjacje w kwestii sprzedaży chromitu oraz dostaw uzbrojenia	119
2.3. Turcja w brytyjskiej strategii obrony regionu bliskowschodniego przed potencjalną agresją niemiecką i (lub) sowiecką	136
2.4. Turcja w polityce bałkańskiej Wielkiej Brytanii	179
2.5. Turcja a alianckie plany ataku na Związek Sowiecki (operacja „Pike” – „Szczupak”)	209
Rozdział 3. Polityka brytyjska wobec Turcji od kapitulacji Francji do agresji niemieckiej na Związek Sowiecki	226
3.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 10 maja 1940 a 22 czerwca 1941 roku	226
3.2. Wielka Brytania wobec niewypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z układu o wzajemnej pomocy	235
3.3. Polityka brytyjska względem Ankary w związku z rozszerzeniem się wojny na Bałkany	260
3.4. Działania dyplomacji brytyjskiej na rzecz poprawy stosunków sowiecko-tureckich	320
3.5. Turcja w brytyjskich planach okupacji Syrii i Libanu	339

Rozdział 4. Turcja w polityce brytyjskiej do końca 1942 roku	362
4.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 22 czerwca 1941 a 31 grudnia 1942 roku	362
4.2. Turcja w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w okresie zbliżenia niemiecko-tureckiego	369
4.3. Bliskowschodni front północny – Turcja w brytyjskich planach obrony Bliskiego Wschodu przed atakiem niemieckim	403
Podsumowanie	437
Literatura przedmiotu	458
Indeks	473

WYKAZ SKRÓTÓW

AMC	- Allied Military Committee – Sojuszniczy Komitet Wojskowy
BP	- brygada piechoty
BP (zmot.)	- brygada piechoty zmotoryzowanej
BPanc.	- brygada pancerna
CCAS	- Committee for the Co-ordination of Allied Supplies – Komitet Koordynacji Dostaw Sojuszniczych
CFP	- Committee on Foreign Policy – Komitet Polityki Zagranicznej
CIGS	- Chief of the Imperial General Staff – Szef Imperialnego Sztabu Generalnego
COS	- Chiefs of Staff – Komitet Szefów Sztabów
DC	- Defence Committee – Komitet Obrony
DGór.	- dywizja górską
DP	- dywizja piechoty
DP (zmot.)	- dywizja piechoty zmotoryzowanej
DPanc.	- dywizja pancerna
DMI	- Director of Military Intelligence – Dyrektor Wywiadu Wojskowego
FO	- Foreign Office – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
GOC-in-C, ME	- General Officer Commanding in Chief, Middle East – naczelny dowódca wojsk lądowych na Bliskim Wschodzie
HMG	- His Majesty Government – Rząd Jego Królewskiej Mości
JIC	- Joint Intelligence Committee – Komitet Koordynacyjny Wywiadu
JP	- Joint Planning Sub-Committee – Połączony Podkomitet ds. Planowania
JPS	- Joint Planning Staff – Połączony Sztab ds. Planowania
KA	- korpus armijny
KGór.	- korpus górski
KPanc.	- korpus pancerny
MERC	- Middle East Reserve Corps – Bliskowschodni Korpus Rezerwowy

MCC	– Military Co-ordination Committee – Komitet Koordynacji Wojskowej
MEC	– Middle East Command – Dowództwo na Bliskim Wschodzie
OKH	– Oberkommando des Heeres – Naczelne Dowództwo Sił Lądowych
OKW	– Oberkommando der Wehrmacht – Naczelne Dowództwo Wehrmachtu
RAF	– Royal Air Forces – Królewskie Siły Lotnicze
SBSK	– Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich
SMCMC	– Standing Ministerial Committee on Military Coordination – Ministerialny Komitet Koordynacji Wojskowej
SOE	– Special Operation Executive – Kierownictwo Operacji Specjalnych
WO	– War Office – Ministerstwo Wojny

Wstęp

Tematyka dotycząca II wojny światowej jest chyba najlepiej i najbardziej wszechstronnie zbadanym tematem w historiografii. Mimo to nadal pozostaje wiele białych plam. Szczególnie widoczne jest to w polskiej lub przetłumaczonej na język polski literaturze fachowej. O ile zagadnienia dotyczące samych działań zbrojnych oraz wszelkich aspektów wiążących się z udziałem oraz sytuacją Polski w tym konflikcie zbrojnym zostały już poddane szczegółowej analizie, o tyle tematyka z zakresu międzynarodowych stosunków politycznych była marginalizowana. Badania naukowe pomijały zwłaszcza kwestie miejsca średnich i małych państw w polityce wielkich mocarstw. Turcja w tym względzie nie stanowi wyjątku.

Państwo tureckie zawsze zajmowało istotne miejsce na arenie międzynarodowej. W pierwszych wiekach istnienia Imperium Osmańskie stanowiło jedno z potężniejszych mocarstw na świecie. Do końca XVII wieku prowadziło politykę podbojów, podporządkowując sobie w Europie region bałkański i zagrażając monarchii Habsburgów oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W wyniku kryzysu wewnętrznego i wyczerpujących wojen z Rosją toczonych w następnym stuleciu stało się w XIX wieku areną walk o wpływy między mocarstwami europejskimi.

W tym ostatnim okresie do mocarstw tradycyjnie prowadzących aktywną politykę wobec Imperium Osmańskiego, czyli monarchii Habsburgów, Francji oraz Rosji, dołączyła Wielka Brytania. Jej zainteresowanie regionem bliskowschodnim wzrosło ze względu na rozszerzenie się wpływów brytyjskich na obszarze śródziemnomorskim po uzyskaniu kontroli nad Gibraltarem, Maltą i Wyspami Jońskimi oraz wiązało się z ekspansją brytyjską na subkontynencie indyjskim. Wraz z upadkiem siły Imperium Osmańskiego celem polityki brytyjskiej stało się z jednej strony utrzymanie tego stanu rzeczy, a z drugiej przeciwdziałanie całkowitemu rozkładowi tego państwa, aby nie dopuścić do wzmocnienia pozostałych mocarstw europejskich. Z tego też względu Londyn starał się przeciwdziałać dążeniu Rosji do uzyskania kontroli nad cieśninami czarnomorskimi, rozszerzaniu wpływów Cesarstwa Austrii na Bałkanach oraz Francji w Afryce Północnej. W drugiej połowie XIX i na po-

czątku XX wieku znaczenie Imperium Osmańskiego w polityce Wielkiej Brytanii wzrosło, co było związane z otwarciem Kanału Sueskiego, przejęciem przez Brytyjczyków administrowania Cyprzem, wzmocnieniem pozycji brytyjskiej w regionie Zatoki Perskiej oraz uzyskaniem koncesji na wydobywanie ropy naftowej w Persji. Jednak w tym okresie coraz większe wpływy w Imperium Osmańskim zaczęła uzyskiwać II Rzesza, czego finałem był sojusz niemiecko-turecki i w konsekwencji upadek państwa osmańskiego po klęsce w I wojnie światowej.

Głównym beneficjentem upadku Imperium Osmańskiego stała się Wielka Brytania, której wpływy na Bliskim Wschodzie w wyniku rozciągnięcia kontroli na Palestynę oraz Irak wzrosły. Mimo to Republika Turcka, będąca sukcesorką państwa Osmanów, nadal zajmowała ważne miejsce w polityce brytyjskiej. Jej strategiczne położenie – nad cieśninami czarnomorskimi oraz na styku Azji i Europy – oraz sąsiedztwo ze Związkiem Sowieckim miały pod tym względem kapitalne znaczenie.

W drugiej połowie lat trzydziestych nastąpiło zbliżenie między Wielką Brytanią a Turcją. Stworzony wówczas grunt umożliwił zawarcie na początku II wojny światowej przez oba państwa, do których dołączyła Francja, układu o wzajemnej pomocy, czyli przymierza o charakterze obronnym. W tej sytuacji przystąpienie w najbliższym czasie Turcji do konfliktu po stronie aliantów było wielce prawdopodobne. Tymczasem aż do 28 lutego 1945 roku zachowała ona faktyczną neutralność.

Pojawia się zatem pytanie, co sprawiło, że przymierze to nie weszło w życie przez większą część trwania konfliktu? Do tej pory część badaczy (Deringil, Weber) koncentrowała się na wytłumaczeniu motywów, którymi kierował się rząd turecki, nie wypełniając zobowiązań sojuszników. Inni (Millman, Robertson) zwracali uwagę na błędy popełnione przez Brytyjczyków, które przyczyniły się do zajęcia przez Turków takiej, a nie innej postawy. Tymczasem nikt nie spróbował spojrzeć na ten problem przez pryzmat celów i założeń polityki brytyjskiej. Być może Londyn wcale nie dążył do uwikłania Turcji w konflikt zbrojny, tylko starał się związać ze sobą Turcję, aby zabezpieczyć własne interesy imperialne.

Głównym celem niniejszej pracy jest weryfikacja hipotezy, że Wielka Brytania w okresie zakładanej i faktycznej strategicznej przewagi obozu Osi w II wojnie światowej prowadziła wobec Turcji politykę, której celem było stworzenie z państwa tureckiego bariery chroniącej imperialne interesy brytyjskie na Bliskim Wschodzie. Hipoteza ta posiada charakter dwuwymiarowy: polityczny i wojskowy. W tym pierwszym

zakresie chodziło o niedopuszczenie do sytuacji, w której Turcja zostałaby uzależniona politycznie od obcego mocarstwa. Drugi natomiast odnosi się do przeciwdziałania sytuacji, w której Turcja stanęłaby militarnie po stronie przeciwników Wielkiej Brytanii lub stałaby się bazą dla wrogiego uderzenia w kierunku arabskich obszarów Bliskiego Wschodu.

W celu weryfikacji przedstawionej hipotezy niezbędne było przeanalizowanie brytyjskiej polityki zagranicznej wobec Turcji oraz roli tego państwa w polityce bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii na dwóch płaszczyznach: węższej, czyli stosunków bilateralnych, gdzie istotne było zidentyfikowanie założeń brytyjskiej polityki wobec Turcji, obserwacja ich realizacji, sprawdzenie, czy nie zmieniały się w zależności od rozwoju sytuacji politycznej i wojennej, a jeśli tak, to w jakim zakresie, wskazanie głównych problemów związanych z utrzymaniem Turcji w swojej strefie wpływów; szerszej, tzn. na tle innych, niejednokrotnie bardziej istotnych kierunków polityki brytyjskiej. W tym wypadku chodziło o wpływ linii politycznych wobec Niemiec, Włoch, Związku Sowieckiego, Francji (również Vichy) oraz regionu bałkańskiego na stosunki Wielkiej Brytanii z państwem tureckim.

Weryfikacji głównej hipotezy badawczej miało służyć postawienie szeregu pytań badawczych. Próba znalezienia na nie odpowiedzi umożliwiła pogłębienie analizy. Pytania te były następujące:

1. Czy polityka brytyjska wobec Turcji była stała, czy zmienna, a jeżeli zmienna, to jakie czynniki i w jaki sposób determinowały jej przeobrażenia?
2. Dlaczego Wielka Brytania zdecydowała się zawrzeć układ o wzajemnej pomocy z Turcją?
3. Czy układ o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku z formalnego punktu widzenia spełniał kryteria przymierza?
4. Czego Londyn oczekiwał po przymierzu z Turcją i w jakim zakresie oczekiwania te były zależne od zmian w sytuacji politycznej i wojennej?
5. W jakim stopniu stosunki Wielkiej Brytanii z mocarstwami, a zwłaszcza z Niemcami, Włochami, Francją i Związkiem Sowieckim, wpływały na politykę brytyjską wobec Turcji?
6. Jakie było znaczenie Turcji dla brytyjskich planów obrony Bliskiego Wschodu?
7. Czy Wielka Brytania była gotowa i przygotowana do obrony tureckiego sojusznika?

8. Jaki udział w kształtowaniu polityki wobec Turcji posiadał cały rząd, a jaki poszczególne ministerstwa i wybrani członkowie rządu, a zwłaszcza premier?

Cezurę początkową pracy zasadniczo wyznacza koniec pierwszej dekady kwietnia 1939 roku. W wyniku włoskiej inwazji na Albanię Brytyjczycy zrozumieli, że osiągnięcie porozumienia z Benito Mussolinim nie będzie możliwe. Włochy zaczęły być traktowane jako potencjalny wróg, co utorowało drogę do osiągnięcia porozumienia z Turcją. Warto jednak zauważyć, że ważnym momentem była również druga połowa marca. Zajęcie bowiem przez III Rzeszę Czech i Moraw oraz utworzenie marionetkowego państwa słowackiego doprowadziło do przewartościowania polityki brytyjskiej. *Appeasement* odchodził w przeszłość, a Londyn zaczął przyjmować bardziej konfrontacyjną postawę. Krótko mówiąc, wydarzenia z drugiej połowy marca stworzyły grunt pod przyszłe przymierze brytyjsko-tureckie, ponieważ przełamały nad Tamizą niechęć do podejmowania nowych zobowiązań sojuszniczych.

Cezurą końcową rozważań w niniejszej pracy jest koniec roku 1942, co wiąże się z dwiema militarnymi klęskami Niemiec: na froncie wschodnim pod Stalingradem oraz w Afryce Północnej w wyniku porażki pod Al-Alamejn oraz lądowania Amerykanów i Brytyjczyków w Maroku i Algierii. Skutkiem tych wydarzeń była utrata przez III Rzeszę inicjatywy w II wojnie światowej. Ten umowny punkt zwrotny w wojnie w Europie miał doniosłe znaczenie również dla polityki brytyjskiej wobec Turcji co najmniej z dwóch względów.

Pierwszy ma charakter bardziej ogólny i wiąże się z założeniami natury strategicznej. Jeszcze przed wybuchem wojny planiści brytyjscy zakładali, że w pierwszym okresie konfliktu zbrojnego stroną dominującą będzie przeciwnik, co determinowało przyjęcie strategii obronnej i zmuszało do reagowania na zarówno faktyczne, jak i hipotetyczne posunięcia wroga. W drugiej połowie 1942 roku okres ten zbliżał się ku końcowi. Koncepcje defensywne ustępowały ofensywnym, a to z kolei stawiało również nowe wyzwania przed polityką brytyjską. W wymiarze regionalnym oznaczało to, że Bliski Wschód przestawał stanowić pierwszą linię frontu w wojnie obronnej, a stawał się odskocznią do przeniesienia wojny na kontynent europejski.

Drugi dotyczył kwestii zakresu autonomii polityki brytyjskiej wobec Turcji. O ile do tej pory polityka ta kształtowana była praktycznie samodzielnie przez Londyn, o tyle po przejęciu inicjatywy w wojnie przez wielką koalicję Brytyjczycy w coraz większym stopniu musieli liczyć się

ze zdaniem swoich silniejszych sprzymierzeńców, czyli Związku Sowieckiego oraz Stanów Zjednoczonych.

Odstępstwo od przyjętych ram czasowych stanowi pierwszy podrozdział rozdziału pierwszego, obejmujący szkic stosunków brytyjsko-tureckich w dwudziestoleciu międzywojennym. Ma to ułatwić wyjaśnienie polityki brytyjskiej w okresie późniejszym. Pewne oceny, koncepcje, założenia i obawy powstałe w latach dwudziestych i trzydziestych obowiązywały lub oddziaływały nadal podczas II wojny światowej. Poza tym rozdział ten pozwala również zrozumieć doniosłość zmian, jakie zaszły w brytyjskiej polityce w drugiej połowie marca 1939 roku. Wreszcie daje wgląd w politykę zagraniczną Turcji, analizuje jej fundamenty oraz główne filary, co pozwala nie tylko zrozumieć postępowanie tureckie w okresie późniejszym, ale również ocenić politykę brytyjską.

Pod względem konstrukcyjnym praca została podzielona na cztery rozdziały, uszeregowane względem siebie w porządku chronologicznym. Porządek ten zostaje zaburzony jednak w ramach poszczególnych rozdziałów, gdzie ze względu na jasność wyводу zostało zastosowane kryterium problemowe.

Pierwszy rozdział pt.: „Turcja w polityce brytyjskiej do podpisania układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku” rozpoczyna się od wprowadzenia w problematykę. Przedstawiony został w nim zarys stosunków brytyjsko-tureckich w dwudziestoleciu międzywojennym. Pozostałe podrozdziały zostały poświęcone kwestii tworzenia się sojuszu między Wielką Brytanią a Turcją, czyli odnoszą się do negocjacji między tymi państwami na płaszczyźnie politycznej, jak i wojskowej. Na zakończenie analizie zostaje poddana treść układu oraz dokumentów mu towarzyszących.

Rozdział drugi pt.: „Turcja w strategii i polityce brytyjskiej podczas «dziwnej wojny»” dotyczy takich zagadnień, jak: negocjacje na temat wstrzymania dostaw chromitu do III Rzeszy oraz wyposażenie tureckich sił zbrojnych w nowoczesny sprzęt wojskowy; plany obrony terytorium tureckiego przed agresją niemiecką i sowiecką; działania na rzecz budowy bloku państw bałkańskich jako politycznej szansy na powstrzymanie potencjalnej ekspansji III Rzeszy w kierunku południowo-wschodnim oraz problem udziału Turcji w ewentualnej operacji zaczepnej, związanej z planami brytyjsko-francuskimi względem Związku Sowieckiego.

Trzeci rozdział pt.: „Polityka brytyjska wobec Turcji od kapitulacji Francji do agresji niemieckiej na Związek Sowiecki” traktuje o najtrud-

niejszym dla Wielkiej Brytanii okresie wojny. W pierwszej kolejności została przeanalizowana w nim reakcja brytyjska na decyzję o niewywiązaniu się Turcji z zobowiązań traktatowych po przystąpieniu Włoch do wojny. Następnie pod lupę została wzięta polityka brytyjska wobec Turcji w okresie rozszerzenia się wojny na Bałkany, czyli od ataku włoskiego na Grecję 28 października 1940 roku do podboju Jugosławii i Grecji przez III Rzeszę w kwietniu i maju 1941 roku. Dalej przedmiotem analizy stała się mediacja brytyjska w relacjach turecko-sowieckich, z uwzględnieniem celów, które Londyn chciał osiągnąć, angażując się w te działania. Wreszcie na zakończenie podejmowany jest problem roli Turcji w brytyjskiej polityce względem Syrii i Libanu.

Czwarty i zarazem ostatni rozdział pt.: „Turcja w polityce brytyjskiej do końca 1942 roku” obejmuje najdłuższy przedział czasowy i jest poświęcony dwóm węzłowym zagadnieniom. Pierwsze dotyczy polityki brytyjskiej względem zbliżenia niemiecko-tureckiego oraz analizuje politykę brytyjską wobec Turcji w kontekście podjęcia i rozwoju współpracy między Londynem a Moskwą. Drugie dotyczy płaszczyzny *stricto* wojskowej i traktuje o roli Turcji w brytyjskich planach obrony tzw. frontu północnego na Bliskim Wschodzie.

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w pracy była krytyczna analiza treści materiału źródłowego, a więc przede wszystkim dokumentów (źródeł dokumentalno-aktowych) oraz w mniejszym stopniu piśmiennictwa pamiętnikarskiego (źródeł narracyjno-opisowych). W pracy ze źródłami zostały zastosowane dwie metody ustalania faktów historycznych: bezpośrednia i pośrednia. Ta druga była głównie pomocna do określenia postawy rządu tureckiego wobec brytyjskich planów względem Turcji oraz podejmowanych zabiegów mających na celu wprowadzenie ich w życie.

Uzupełnieniem pracy ze źródłami była krytyczna analiza dostępnej literatury przedmiotu, w głównej mierze anglojęzycznej. Poza wymiarem informacyjnym istotne w tym przypadku było również skonfrontowanie własnych wniosków z wynikami pracy innych badaczy, którzy zajmowali się daną tematyką.

Na podstawę źródłową złożyły się efekty kwerend przeprowadzonych w The National Archives w Londynie. Wykorzystane zostały dokumenty dyplomatyczne Departamentu Południowego Foreign Office (Ministerstwa Spraw Zagranicznych), dokumenty rządowe (Cabinet Papers), wojskowe, wygenerowane przez War Office (Ministerstwo Woj-

ny) oraz wywiadowcze (Government Code and Cypher School: Diplomatic Section).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że tureckie źródła archiwalne, a zwłaszcza dokumenty dyplomatyczne, wojskowe oraz rządowe dotyczące polityki zagranicznej w okresie II wojny światowej nie są powszechnie udostępniane. Co prawda w niektórych pracach historyków tureckich można odnaleźć odniesienia do części z nich, ale spowodowane jest to uprzywilejowaniem pewnych badaczy, wynikającym z ich pozycji politycznej lub społecznej¹.

Komplementarny materiał źródłowy został zaczerpnięty z publikacji źródłowych stanowiących zbiory dokumentów: brytyjskich (*Documents on British Foreign Policy 1918-1939*, *The Churchill War Papers*), amerykańskich (*Foreign Relations of United States*), niemieckich (*Documents on German Foreign Policy 1918-1945*, *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945*), polskich (*Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*) oraz sowieckich (*Dokumenty vnešnej politiki*). Ponadto stanowiły go dzienniki, pamiętniki i wspomnienia polityków, dyplomatów i oficerów, głównie brytyjskich.

Zagadnienie polityki Wielkiej Brytanii wobec Turcji podczas II wojny światowej nie doczekało się jeszcze opracowania w polskiej historiografii. Co prawda pewne wątki zostały poruszone, ale dotyczyły one głównie okresu sprzed wybuchu wojny. Na uwagę zasługuje przede wszystkim praca Anny Garlickiej pt. *Wielka Brytania a Bałkany 1935-1939* (wyd. 2001). Pomimo że polityka brytyjska wobec Turcji stanowi tylko jeden z wielu tematów tej pracy, została ona przedstawiona fachowo i rzetelnie. Należy jednak zwrócić uwagę, że zajmując się tym zagadnieniem w okresie po 15 marca 1939 roku, autorka bada je tylko przez pryzmat polityki bałkańskiej obu państw. Z tego też względu w pracy pominięte zostały negocjacje pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją dotyczące układu o wzajemnej pomocy. W tym zakresie autorka ograniczyła się jedynie do przeanalizowania samej deklaracji majowej, stanowiącej tylko pierwszy krok do przymierza brytyjsko-tureckiego. Pod tym względem pracę Anny Garlickiej uzupełnia artykuł Wojciecha Rojka pt.

¹ Sztandarowym przykładem są prace Yücela Güçlü. Historyk ów, jako były dyplomata oraz naukowiec wpisujący się w nurt badawczy niekontestujący promowanej przez władze państwowe wizji historii Turcji, uzyskał dostęp do dokumentów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które w szczególności wykorzystał w biografiach dwóch dyplomatów tureckich. Zob. Y. Güçlü, *The Life and Career of a Turkish Diplomat: Cevat Açıkalın*, Ankara 2002. Tenże, *The Life and Career of a Turkish Diplomat: Numan Menemencioğlu*, Ankara 2002.

Rola Turcji w antyniemieckich planach mocarstw zachodnich (marzec-październik 1939) (wyd. 1992). W pracy tej autor zwięźle przedstawił zarówno proces negocjacyjny, jak i uwarunkowania międzynarodowe, które doprowadziły do zawarcia trójstronnego układu o wzajemnej pomocy. Ze względu na charakter tej pracy wiele istotnych problemów, takich jak: kwestia bałkańska, stanowisko Związku Sowieckiego czy rozmowy na płaszczyźnie wojskowej, zostało w niej jedynie zasygnalizowanych.

Nie powstała natomiast żadna praca bezpośrednio omawiająca jakikolwiek aspekt brytyjskiej polityki wobec Turcji w okresie samej II wojny światowej. Wyjątek stanowi fragment monografii Andrzeja Kastorego *Wielka Brytania wobec wydarzeń w Europie Środkowej w latach II wojny światowej* (wyd. 2009), w której autor poświęca nieco miejsca tureckiej polityce Londynu w latach 1939-1941. Zważywszy jednak na charakter publikacji, która obejmuje szersze *spectrum* problemowe, część ta ma charakter przyczynkarski. Ponadto pewne odniesienia odnaleźć można w pracach, które zajmują się innymi problemami badawczymi. Chodzi tutaj o artykuły Henryka Batowskiego pt. *Rozpad porozumienia bałkańskiego (1939-1940)* (wyd. 1969, 1973 i 1979) oraz *O sojusz bałkański w roku 1941* (wyd. 1968 i 1979) czy monografię Tadeusza Rawskiego *Wojna na Bałkanach 1941* (wyd. 1981).

Do stosunków brytyjsko-tureckich w większym lub mniejszym stopniu odnosiły się również prace traktujące o tureckiej polityce lub wybranych jej aspektach w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz II wojny światowej. Z opracowań dotyczących pierwszego okresu są to artykuł Beaty Łyczko-Grodzickiej pt. *Problem bezpieczeństwa w polityce zagranicznej Turcji w latach 1919-1939* (wyd. 1978) oraz monografia Danuty Chmielowskiej pt. *Polsko-tureckie stosunki dyplomatyczne w okresie międzywojennym* (wyd. 2006). Problematyka ta została również w lapidarny sposób przedstawiona w klasycznej monografii o charakterze podręcznikowym autorstwa Jana Reychmana pt. *Historia Turcji* (wyd. 1973) oraz w pracy popularnonaukowej Dariusza Kołodziejczyka *Turcja*.

Brytyjska polityka wobec Turcji podczas II wojny światowej nie jest tematem obcym w dorobku historiografii światowej. Na czoło wysuwają się tutaj trzy monografie. Najbardziej pogłębionej analizy dokonał Brock Millman w pracy pt. *The Ill-Made Alliance. Anglo-Turkish Relations, 1934-1940* (wyd. 1998). Autor podchodzi do problemu wszechstronnie. Nie koncentruje się tylko na relacjach politycznych między Ankarą a Londynem, ale również wojskowych i gospodarczych. Główną konkluzją

płynącą z jego pracy jest konstatacja, że brytyjsko-turecki sojusz nie mógł zostać zrealizowany w praktyce ze względu na fakt, że po pierwsze Wielka Brytania nie była w stanie sprostać oczekiwaniom tureckim, a mianowicie nie wywiązała się z obietnicy dobrożenia armii tureckiej i nie potrafiła osiągnąć takiej pozycji w gospodarce tureckiej, jaką w latach trzydziestych posiadały Niemcy, a po drugie jej polityka względem Turcji była zbyt koniunkturalna. Tym samym odpowiedzialnością za to, że Turcja nie przystąpiła do wojny, całkowicie obarcza stronę brytyjską. Jednocześnie wskazuje, że Turcy byli gotowi walczyć u boku Brytyjczyków, o czym między innymi miał świadczyć fakt, że od 1934 roku dążyli do zawarcia przymierza z Wielką Brytanią. Niezależnie od tego, czy osąd Millmana jest trafny, czy nie, formułując go, brytyjski badacz popełnił poważny błąd – bezkrytyczne spojrzął na obraz polityki zagranicznej Turcji, którą znał jedynie z dokumentacji brytyjskiej.

John Robertson w syntetycznej pracy pt. *Turkey and the Allied Strategy 1941-1945* (wyd. 1986) rozpatruje stosunki brytyjsko-tureckie w szerszym kontekście – celów wojennych aliantów oraz gry politycznej pomiędzy członkami wielkiej koalicji, czyli Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi oraz Związkiem Sowieckim. Autor skupia się na relacjach politycznych, wojskowych oraz gospodarczych. Politykę brytyjską wobec Turcji w głównej mierze rozpatruje jako rozgrywkę pomiędzy premierem Winstonem Churchillem a Foreign Office. Wnioski odnoszą się nie tyle do celów polityki brytyjskiej oraz stopnia ich zrealizowania, co do założeń tureckiej polityki zagranicznej oraz zachodzących w niej zmian. W przeciwieństwie do Millmana autor nie feruje kategorycznych wyroków, zdając sobie sprawę z ograniczeń wynikających z wykorzystanej bazy źródłowej.

Britain, Turkey and the Soviet Union, 1940-45. Strategy, Diplomacy and Intelligence in the Eastern Mediterranean (wyd. 2009) autorstwa Nicholasa Tamkina składa się z dwóch równoległe do siebie prowadzonych narracji. Z jednej strony praca traktuje o brytyjskiej polityce zagranicznej i wojskowej względem państwa tureckiego, koncentrując się na najważniejszych jej aspektach, a z drugiej odnosi się do relacji w trójkącie Ankara-Londyn-Moskwa. Praca Tamkina pozwala głębiej niż do tej pory przyjrzeć się polityce zagranicznej Turcji. Wynika to z faktu, że wykrzystał on przejętą przez wywiad brytyjski korespondencję pomiędzy ambasadami tureckimi a Ankarą. Wnioski płynące z treści pracy odnoszą się głównie do założeń i realizacji polityki brytyjskiej. Tamkin podkreśla m.in., że początkowo Brytyjczycy kreowali swoje relacje z Turcją

na bazie wytworzonego przez nich fałszywego obrazu tego państwa. Zauważa również, że od połowy 1940 roku główną rolę w kształtowaniu polityki wobec Turcji odgrywał Winston Churchill.

Osobną grupę stanowią prace anglosaskich i tureckich historyków, analizujące politykę zagraniczną Turcji podczas II wojny światowej. Są to m.in. monografie Selima Deringila, Zery Önder, Franka Webera czy Edwarda Vere-Hodge'a. Szczególnie interesujące są prace Deringila i Webera, którzy są przedstawicielami tzw. nurtu rewizjonistycznego, głoszącego, iż pomimo zawarcia przez rząd w Ankarze sojuszu z Wielką Brytanią i Francją, władze tureckie wcale nie zamierzały kierować się swoimi zobowiązaniami traktatowymi, a jedynie interesem narodowym, zgodnie z którym najlepszym rozwiązaniem było zachowanie neutralności². Obie prace oparte są jedynie na źródłach brytyjskich (Deringil) oraz brytyjskich i niemieckich (Weber), co w dużym stopniu poddaje w wątpliwość płynący z nich osąd polityki tureckiej.

Wreszcie odniesienia do brytyjskiej polityki wobec Turcji można odnaleźć w licznych pracach, w których temat ten stanowił tylko jeden z analizowanych aspektów, jak np. w klasycznej pięciotomowej monografii *British Foreign Policy in the Second World War* (wyd. 1970-76) autorstwa Llewellyna Woodwarda, bądź też stanowiących tło dla analizy innego problemu, jak w rozważającej postawę najważniejszych decydentów brytyjskich wobec wyzwań wojennych pracy Sheily Lawlor pt. *Churchill and the Politics of War, 1940-1941* (wyd. 1994), bądź dotyczących bliskich tej tematyce zagadnień, jak np. *British Foreign Policy in South-East Europe in the Second World War* (wyd. 1976) autorstwa Elisabeth Baker, czy też poruszających tylko pewne aspekty polityki brytyjskiej wobec Turcji albo umieszczających ją w szerszym kontekście (artykuły takich autorów jak: Lynn Curtright, Yücel Güçlü, Gül Inanç, Frank Marzari, Yossi Olmert). W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o książce Christophera Catherwooda pt. *The Balkans in World War Two. Britain's Balkan Dilemma*, której tytuł jest dość mylący, gdyż autor *de facto* koncentruje się na polityce brytyjskiej wobec Turcji w latach 1939-1941, rozpatrując ją jednak przez pryzmat sytuacji na Bałkanach oraz podkreślając znaczenie czynnika sowieckiego dla linii politycznej Londynu względem Ankary.

² S. Deringil, *Turkish Foreign Policy during the Second World War: an Active Neutrality*, Cambridge 2004, F. Weber, *The Evasive Neutral. Germany, Britain and the Quest for a Turkish Alliance in the Second World War*, Columbia 1979.

Rozdział 1.

Turcja w polityce brytyjskiej do podpisania układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku

1.1. Zarys stosunków brytyjsko-tureckich w dwudziestoleciu międzywojennym

„Pokój w domu, pokój na świecie”¹ – te słowa przypisywane Mustafie Kemalowi Atatürkowi, twórcy Republiki Turcji oraz jej pierwszemu i dożywotniemu prezydentowi, legły u podstaw polityki tureckiej w dwudziestoleciu międzywojennym. Miały świadczyć o tym, że po roku 1923, czyli po zakończeniu tzw. wojny wyzwolenczej (Kurtuluş Savaşı) Turcja znalazła się wśród państw, które stawiały sobie za cel ochronę ładu wersalskiego, pomimo że nie akceptowała go bezkrytycznie. Nieprawidłowe byłoby bowiem stwierdzenie, że władze tureckie całkowicie zrezygnowały z polityki rewizjonistycznej. Bezspornie konferencja pokojowa w Lozannie, która przekreśliła postanowienia traktatu z Sèvres, zaspokoiła większość żądań ruchu kemalistowskiego. Potwierdzono wówczas władzę Ankary nad całą Anatolią, odzyskano Trację Wschodnią, zniesiono kapitulacje. Jednak nie wszystkie kwestie sporne zostały wówczas uregulowane po myśli kemalistów. Dalej zgłaszano pretensje do terytoriów, które znalazły się w granicach państw mandatowych: Syrii i Iraku oraz dążono do odzyskania pełnej kontroli nad cieśninami czarnomorskimi. Należy jednak zauważyć, że rewizjonizm turecki nie był agresywny oraz nie miał charakteru ekspansjonistycznego. Nie usiłowano odzyskać granic sprzed I wojny światowej – nie interesowano się obszarami arabskimi. Zrezygnowano również z urzeczywistnienia koncepcji panturkizmu, która zakładała zjednoczenie wszystkich ludów pochodzenia tureckiego pod egidą Imperium Osmańskiego. Głoszenie

¹ M. E. Zajączkowska, *Kemal Pasza*, Warszawa 1966, s. 255.

tej idei, bardzo popularnej w czasach rządów Młodoturków, zostało zabronione w Republice Turcji². Poza tym rewizjonizm nie zajmował kluczowego miejsca w tureckiej polityce zagranicznej. Priorytetem było zachowanie pokoju i utrzymanie bezpiecznych granic. Spokój na arenie międzynarodowej był niezbędny do odbudowy kraju po długim, ponad dziesięcioletnim okresie wojen oraz do zmodernizowania państwa i społeczeństwa tureckiego na wzór zachodni w myśl tzw. sześciu strzał, czyli zasad kemalizmu, a mianowicie republikanizmu, nacjonalizmu, laicyzmu, populizmu, etatyzmu oraz rewolucyjnego reformizmu³. Z tych też względów głównym zadaniem polityki zagranicznej Turcji stało się rozwijanie w przyjaznym duchu stosunków bilateralnych zarówno z sąsiadami, jak i z mocarstwami, a od lat trzydziestych zaangażowanie się w działania na rzecz rozbudowy systemu bezpieczeństwa zbiorowego, czego wyznacznikami było przystąpienie do Ligi Narodów, aktywne uczestnictwo w pracach tej organizacji oraz udział w montowaniu wielostronnych porozumień regionalnych, takich jak Ententa Bałkańska, pakt bliskowschodni czy też ostatecznie niezrealizowany pakt śródziemnomorski.

Truizmem będzie stwierdzenie, że Bliski Wschód w omawianym okresie zajmował istotne miejsce w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. Jego znaczenie wynikało z brytyjskich interesów imperialnych, które można rozpatrywać zarówno w węższym kontekście, czyli interesów związanych bezpośrednio z tym obszarem, jak i w szerszym, dotyczących posiadłości brytyjskich w basenie Oceanu Indyjskiego oraz Spokojnego. Oba te przypadki odnosiły się do Egiptu, nad którym w roku 1914 oficjalnie został rozciągnięty protektorat. Był on ważnym eksporterem bawełny dla brytyjskiego przemysłu włókienniczego, ale przede wszystkim o znaczeniu tego państwa decydował fakt, że w jego granicach znajdował się Kanał Sueski. Stanowił on najkrótszy i najdogodniejszy szlak komunikacyjny i handlowy łączący metropolię z perłą kolonii brytyjskich – Indiami, jak również z posiadłościami brytyjskimi w Azji Wschodniej oraz z dominiami: Australią i Nową Zelandią. Droga ta była

² J. M. Landau, *Pan-Turkism. From Irredentism to Cooperation*, London 1995, s. 75.

³ Zasady te zostały po raz pierwszy zebrane i przedstawione jako fundament kemalizmu w manifestie Mustafy Kemala (Atatürka) w 1931 roku, następnie wpisane do programu partii oraz w końcu w 1937 roku do konstytucji, w której widnieją do dziś. A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008, s. 58.

kontrolowana i zabezpieczona na obszarze Morza Śródziemnego przez bazy brytyjskie w Gibraltarze, na Malcie oraz na Cyprze, a na Oceanie Indyjskim przez brytyjską kolonię w rogu wschodniej Afryki – Somali Brytyjskie i kolonie oraz protektoraty na południowym wybrzeżu Półwyspu Arabskiego: Aden, emirat Hadramautu, sułtanat Mahry oraz Oman.

Brytyjczycy przejawiali również zainteresowanie Zatoką Perską, gdzie objęli protektoratem Kuwejt oraz siedem szejkanatów tworzących tzw. Oman Traktatowy. Najważniejsza na tym obszarze była Persja, której południowa część została uznana w wyniku porozumienia z Rosją z 1907 roku za brytyjską strefę wpływów. Państwo to było istotne z dwóch względów. Po pierwsze stanowiło naturalną barierę lądową chroniącą Indie brytyjskie przed ekspansją z północy, a po drugie miejscowa ropa naftowa, na której poszukiwanie, wydobywanie i wywóz Brytyjczycy posiadali wyłączną koncesję, stanowiła główne źródło paliwa dla Royal Navy⁴.

Wpływy brytyjskie na Bliskim Wschodzie uległy dodatkowo wzmocnieniu po zakończeniu I wojny światowej. Wówczas to Wielka Brytania przejęła zwierzchnictwo nad większością terytoriów arabskich byłego Imperium Osmańskiego w związku z uzyskaniem z ramienia Ligi Narodów zarządu mandatowego nad Palestyną, Transjordanią i Irakiem.

Do przełomu XIX i XX wieku Wielka Brytania dążyła do powstrzymania upadku Turcji Osmańskiej. Jednak pogarszający się wizerunek tego państwa w oczach brytyjskiej opinii publicznej, rosnące wpływy niemieckie oraz zmiana w postrzeganiu Rosji przez władze nad Tamizą doprowadziły do przewartościowania polityki brytyjskiej⁵. Koncepcja rozbioru tego państwa zwyciężyła w Londynie po tym, jak w listopadzie 1914 roku rząd turecki przystąpił do I wojny światowej po stronie

⁴ Po I wojnie światowej brytyjskie wpływy w Persji wzrosły. Wykorzystując osłabienie Rosji wojną domową w 1919 roku, Brytyjczycy zawarli umowę z rządem perskim, na mocy której organizacją armii perskiej i finansów kraju mieli zająć się brytyjscy doradcy. Obowiązywała ona do 1921 roku, kiedy to doszło do udanego zamachu stanu, który przywrócił suwerenność Persji. H. Katouzian, *The Campaign against the Anglo-Iranian Agreement of 1919*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 1998, nr 1, s. 3.

⁵ A. Malinowski, *Europejskie posiadłości Turcji w polityce Wielkiej Brytanii (1903-1914)*, Słupsk 2014, s. 20-33. Więcej na temat brytyjskiej polityki zagranicznej wobec Turcji w XIX w. zob. M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, ss. 391.

państw centralnych. Niecałe dwa lata później Francja i Wielka Brytania zawarły porozumienie, zwane od nazwisk głównych negocjatorów umową Sykes-Picot, w której oba państwa wydzieliły sobie posiadłości i strefy wpływów na Bliskim Wschodzie. Podobne porozumienia zawarły również z Rosją, która miała otrzymać strefę cieśnin czarnomorskich oraz wschodnie tereny dzisiejszej Turcji, a także z Włochami w Saint Jean du Maurienne w 1917 roku, którym obiecano południowo-zachodnią Anatolię⁶. Na pozostałym obszarze zamierzano utworzyć zjednoczone państwo arabskie oraz pozostawić kadłubową Turcję, ograniczoną głównie do obszaru północnej i środkowej Anatolii.

Rewolucja październikowa w Rosji, zrzeczenie się przez bolszewików korzyści wynikających z porozumień zawartych przez rząd carski oraz zawarcie separatystycznego pokoju z Niemcami i Austro-Węgami w Brześciu nad Bugiem zwolniły Brytyjczyków z niewygodnej obietnicy przekazania Rosjanom cieśnin czarnomorskich⁷. W Londynie zaczęła dojrzewać myśl o wykorzystaniu sytuacji w celu uzyskania przez Wielką Brytanię dominującej roli na Morzu Egejskim. Gwarantem takiego stanu rzeczy miała być przede wszystkim Royal Navy, ale nie był to warunek wystarczający. Dlatego też Brytyjczycy odkurzyli projekt poddania strefy cieśnin wraz ze Stambułem pod międzynarodową kontrolę, licząc, że w ten sposób uzyskają decydujący wpływ na zarządzanie tym obszarem, oraz poparli greckie aspiracje terytorialne w Tracji Wschodniej i na azjatyckim wybrzeżu Morza Egejskiego⁸. Ponadto zgodzono się – w myśl amerykańskiego poglądu o samostanowieniu narodów – na utworzenie niepodległej Armenii oraz autonomicznego Kurdystanu. Wszystkie te kroki miały na celu maksymalne osłabienie Turcji i odepchnięcie jej od Bosforu, Dardaneli i Morza Marmara oraz wschodniej części Morza Śródziemnego. W Londynie panowała bowiem opinia, że zamknięcie przez rząd turecki cieśnin podczas I wojny światowej spowodowało

⁶ Tamże, s. 321-324, T. Wituch, *Od Trypolisu do Lozanny. Polityka Włoch wobec Turcji i Bliskiego Wschodu w latach 1912-1922*, Warszawa 1986, s. 122-123.

⁷ Pierwsze sugestie dotyczące przekazania Rosji cieśnin czarnomorskich poczyniono już w kilka dni po rozpoczęciu wojny. Ostatecznie Londyn zaakceptował żądania rosyjskie 10 marca 1915 roku A. Malinowski, dz. cyt., s. 176-183. M. Tanty, dz. cyt., s. 311-323.

⁸ E. Goldstein, *The British Official Mind and the Lausanne Conference, 1922-23*, „Diplomacy & Statecraft” 2003, nr 2, s. 185.

przedłużenie konfliktu o dwa lata⁹. Z tego też względu chwytno się wszelkich sposobów, aby nie dopuścić do odrodzenia się silnego państwa tureckiego.

Nie może zatem dziwić fakt, że Brytyjczycy od samego początku odnieśli się wrogo do ruchu kemalistowskiego, który kontestował nowy porządek na Bliskim Wschodzie, wytworzony przez państwa zwycięskie, potwierdzony traktatem pokojowym z Sèvres z 1920 roku¹⁰. Awersję do ośrodka ankarskiego wzmacniało dodatkowo mylne przeświadczenie, że nacjonaliści tureccy z Mustafą Kemalem Paszą na czele stanowili nowe wcielenie młodotureckiego Komitetu Jedności i Postępu oraz byli poplecznikami bolszewików¹¹. Obawiano się, że będą oni usiłowali odzyskać wszystkie utracone w ostatnich wojnach terytoria, a więc i nowe posiadłości brytyjskie na arabskim Bliskim Wschodzie oraz będą dążyć do realizacji programu pantureckiego, co w dalszej perspektywie mogłoby zagrozić władzy brytyjskiej w Indiach¹². Zignorowano całkowicie wydany w styczniu 1920 roku Turecki Pakt Narodowy (Misakı Milli), określający cele nacjonalistów, w którym wyraźnie zastrzeżono, że ruch nie jest zainteresowany odzyskaniem ziem, w przeważającej części zamieszkałych przez ludność arabską oraz tych, które do rozejmu w Mudros, podpisanego 30 października 1918 roku, znalazły się pod okupacją państw Ententy¹³.

Poza tym w Londynie stawiano na Grecję i to ona miała być emanacją politycznych wpływów Wielkiej Brytanii w Azji Mniejszej. Przemawiało za tym kilka przesłanek. Po pierwsze, Grecja była od czerwca 1917 roku sojusznikiem Wielkiej Brytanii w wojnie przeciwko państwu centralnym. Po drugie, w ramach obozu Ententy Grecy najlepsze stosunki utrzymywali właśnie z Brytyjczykami, co dodatkowo podkreślała przyjaźń pomiędzy premierami obu państw – Eleutheriosem Venizelo-

⁹ S. F. Evans, *The Slow Rapprochement. Britain and Turkey in the Age of Kemal Atatürk, 1919-1938*, Beverley 1982, s. 2.

¹⁰ Na temat działalności ruchu kemalistowskiego i tzw. wojny wyzwoleniczej (Kurtuluş Savaşı) zob. D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Warszawa 2011, s. 99-118, J. Reyhman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 293-303, T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878-1923*, Warszawa 1980, s. 249-268.

¹¹ S. F. Evans, *dz. cyt.*, s. 64.

¹² *Tamże*, s. 11 i 38.

¹³ J. Felton, *The Contemporary Middle East. A Documentary History*, Washington 2008, s. 634-635. Tłumaczenie francuskie, które wydaje się dokładniejsze niż brytyjskie, można znaleźć w: A. J. Toynbee, *The Western Question in Greece and Turkey. A Study in the Contact of Civilisations*, London 1922, s. 207-209.

sem oraz Lloydem Georgem, który *notabene* był grekofilem. Po trzecie, warunki naturalne, a mianowicie długa i postrzępiona linia wybrzeża, bardziej sprzyjały kontrolowaniu Grecji przez mocarstwo morskie w porównaniu z Turcją, której terytorium sięgało w głąb Azji Mniejszej¹⁴.

Z tych też względów Wielka Brytania ze wszystkich mocarstw zwycięskich w Wielkiej Wojnie najdłużej zajmowała stanowisko antytureckie, co w rezultacie o mało nie doprowadziło do konfrontacji zbrojnej pomiędzy wojskami kemalistowskimi a armią brytyjską pod miejscowością Çanakkale (ang. Chanak)¹⁵.

Kryzys chanacki przyspieszył upadek rządu Lloyd George'a. Pomimo odejścia tego polityka, który był głównym zwolennikiem antykemalistowskiej linii, stosunki brytyjsko-tureckie nie uległy poprawie. Nowy gabinet nie darzył rządu ankarskiego zaufaniem oraz nadal odnosił się do niego z niechęcią. Fakt ten szczególnie widoczny był podczas pierwszej fazy konferencji pokojowej w Lozannie, kiedy na czele delegacji brytyjskiej stał George Nathaniel Curzon, pierwszy markiz Curzon

¹⁴ A. L. Macfie, *The Revision of the Treaty of Sèvres: The First Phase (August 1920-September 1922)*, „Balkan Studies” 1983, nr 1, s. 58.

¹⁵ 9 września 1922 roku Turcy zajęli Smyrnę (tur. Izmir), która została podpalona, a ludność grecka stała się ofiarą trwającego tydzień pogromu. Po trzyletnich walkach wojska greckie zostały wyparte z Azji Mniejszej. Wojna wyzwolenicza dobiegała końca. Ostatnim celem militarnym kemalistów pozostawała Tracja Wschodnia. Zajęcie tego terytorium stwarzało jednak poważny problem, albowiem wojska tureckie musiały przeprowadzić się przez cieśniny, gwałcąc tym samym ich międzynarodowy status. Rząd brytyjski zdecydował się wbrew początkowym oporom War Office i Admiralicji nie ewakuować sił na europejski brzeg Dardaneli i w razie konieczności stawić opór tureckim oddziałom. Kryzys narastał i pod koniec września Brytyjczycy odważyli się wystosować ultimatum pod adresem Turków. Wojna wisiała w powietrzu, a zapobiegła jej niesubordynacja gen. Charlesa Harrigtona, dowódcy wojsk okupacyjnych w cieśninach czarnomorskich, który nie przekazał ultimatum, tylko w zamian rozpoczął rokowania ze stroną turecką. Ostatecznie udało się wypracować kompromis, który stanowił fundament podpisanego 11 października 1922 roku zawieszenia broni w Mudanyi. Armie tureckie miały wycofać się ze strefy cieśnin, a w zamian wojska greckie miały opuścić Trację Wschodnią, która do czasu podpisania nowego pokoju miała pozostać pod zarządem Francji i Wielkiej Brytanii. J. G. Darwin, *The Chanak crisis and the British Cabinet*, „A History. The Journal of The Historical Association” 1980, nr 213, s. 32-48. S. Evans, dz. cyt., s. 52-62. J. R. Ferris, „Far Too Dangerous a Gamble”. *British Intelligence and Policy during the Chanak Crisis, September-October 1922*, „Diplomacy & Statecraft” 2003, nr 2, s. 139-184.

Kedleston, znany powszechnie jako lord Curzon, ówczesny szef Foreign Office. Taktyka, jaką przyjął, sprowadzała się do uchwycenia mocno w swoje ręce prac konferencji oraz narzucenia Turkom własnej woli. W pierwszym przypadku odniósł sukces – został przewodniczącym oraz stanął na czele najważniejszego komitetu, a mianowicie ds. terytorialnych¹⁶. W drugim poniósł zdecydowaną klęskę – delegacja turecka nie uległa presji i nie zaakceptowała projektu traktatu pokojowego jego pióra¹⁷. Fakt ten doprowadził do opuszczenia przez lorda Curzona 4 lutego 1922 roku konferencji pokojowej, co równało się zerwaniu obrad¹⁸. Dopiero zawodowym dyplomatom brytyjskim, na których czele stanął sir Horace Rumbold, udało się doprowadzić konferencję do szczęśliwego końca i do podpisania traktatu pokojowego 24 lipca 1923 roku.

Napięcie na linii Ankara-Londyn utrzymywało się jednak dalej, do czego przyczynił się w decydującej mierze spór o region Mosulu. Trwał on przez trzy kolejne lata, a w pewnym momencie istniało ryzyko, że przerodzi się on w konflikt zbrojny. Ostatecznie 5 czerwca 1926 roku, podpisując z Irakiem traktat graniczny, którego gwarantem była Wielka Brytania, strona turecka zrezygnowała z przyłączenia tego terytorium do swojego państwa¹⁹.

Pomimo tego do końca lat dwudziestych stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją nie układały się. Zastąpienie Ronalda Lindseya na sta-

¹⁶ Faktycznie ów komitet decydował o większości spraw, albowiem Curzon po wyborze na przewodniczącego konferencji nie zwołał już więcej sesji plenarnej i większość prac przeniesiona została właśnie do komitetu ds. terytorialnych. Świadczy o tym chociażby to, że komitet, na którego czele stał Curzon, zebrał się 26 razy, podczas gdy komitet ds. kwestii finansowych i gospodarczych zaledwie 6 razy, a ds. kapitulacji 5 razy. E. Goldstein, *dz. cyt.*, s. 201.

¹⁷ Zawierał on wiele punktów, których jeszcze nie przedyskutowano, przez co był nie do przyjęcia dla Ankary. J. C. Grew, *The Peace Conference of Lausanne, 1922-1923*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 1954, nr 1, s. 6.

¹⁸ *Tamże.*

¹⁹ Więcej na temat kwestii mosulskiej zob. K. Zdulski, *Mosul przede wszystkim... Stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923-1929*, „Historia i Polityka” 2017, nr 19, s. 25-42; P. J. Beck, „A Tedious and Perilous Controversy”: Britain and the Settlement of the Mosul Dispute, 1918-1926, „Middle Eastern Studies” 1981, nr 2, s. 256-276; N. Coşar, S. Demrici, *The Mosul Question and the Turkish Republic: Before and After the Frontier Treaty, 1926*, „Middle Eastern Studies” 2006, nr 1, s. 123-132. S. Evans, *dz. cyt.*, s. 72-75, 83 i 86; S. J. Stillwell, *Anglo-Turkish Relations in the Interwar Era*, Lempeter 2003, s. 67-120.

nowisku ambasadora brytyjskiego przez bardziej ugodowo nastawionego i nieuprzedzonego do kemalistów George'a R. Clerka w listopadzie 1926 roku²⁰ nie miało większego wpływu na ten stan rzeczy. Co prawda strona turecka deklarowała chęć polepszenia relacji z Wielką Brytanią, ale Londyn nie był zainteresowany wykonaniem jakiegokolwiek gestu w stronę Ankary²¹. Zresztą cień na obustronne stosunki rzucały spory na płaszczyźnie gospodarczej.

W latach dwudziestych gospodarka Republiki Turcji organizowana była w oparciu o zasadę jak największego ograniczania wpływów zagranicznych. Obawiano się powrotu sytuacji z czasów osmańskich, kiedy to Turcja musiała ogłosić niewypłacalność, co skutkowało przejęciem przez kapitał zewnętrzny najważniejszych dochodów państwa na poczet spłat długu publicznego. Mustafa Kemal (Atatürk) powtarzał, że: „niepodległość polityczna nic nie znaczy, jeżeli nie idzie w parze z niezależnością gospodarczą”²². Pierwszym sukcesem kemalistów na tym polu, który udało się osiągnąć podczas konferencji w Lozannie, było zniesienie kapitulacji, czyli specjalnych przywilejów państw zachodnich, głównie o naturze jurysdykcyjnej. Następnie zaczęto ograniczać prerogatywy gospodarcze poszczególnych państw i przejmować koncesje z rąk kapitału zagranicznego. Oprócz tego zapoczątkowano prowadzenie polityki zbalansowanego budżetu oraz postawiono na kapitał wewnętrzny, w celu ograniczenia do minimum konieczności zaciągania kredytów zagranicznych. Wszystkie te posunięcia uderzały w interesy Brytyjczyków, a ponadto oliwy do ognia dolewał brak porozumienia w kwestii spłaty tureckiej części długu osmańskiego²³.

Początek roku 1929 nie rokował zmiany w relacjach między stronami. W prasie tureckiej, w tym także w uważanej za rządową gazecie „*Milliyet*”, pojawiło się kilka artykułów oskarżających rząd indyjski, a więc faktycznie brytyjski, o ingerencję w wewnętrzne sprawy Afgani-

²⁰ G. Protheroe, *Searching for Security in New Europe: the Diplomatic Career of Sir George Russell Clerk*, London 2006, s. 120-121.

²¹ *Documents on British Foreign Policy 1919-1939* (dalej: DGFP), 1A, 3, red. W. N. Medlicott, London 1970, s. 769-772. No 524, Sir G. Clerk to Sir A. Chamberlain, Constantinople, 5.07.1926.

²² S. Deringil, dz. cyt., s. 12.

²³ Więcej na ten temat: DBFP, 1A, 1, s. 813-818 (no. 568, 569), 827-28 (no. 575), 839 (no. 583), 2, s. 834-837 (no. 456), 850-853 (no. 466), 3, s. 765-768 (no. 522), 7, s. 598-599 (no. 328).

stanu²⁴. W domyśle chodziło o poparcie udanego buntu przeciwko władcy tego kraju Amanullahowi Chanowi. W tym kryzysowym momencie młodszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Turcji A. Knox Helm opracował memorandum, w którym przekonywał o konieczności zmiany polityki brytyjskiej wobec Turcji. Brytyjski dyplomata postawił tezę, że Republika Turcji osiągnęła punkt krytyczny swojego istnienia. Z tego względu stały przed nią tylko dwie drogi. Kontynuowanie polityki izolacji i samowystarczalności spowodowałoby, że rząd straciłby kontrolę nad sytuacją w państwie, a kraj czekałoby katastrofa, ruina i wegetacja na wzór Imperium Osmańskiego z początku XX wieku. Alternatywnym wyborem miało być otwarcie na świat oraz dopuszczenie na dużą skalę kapitału zagranicznego. Tylko dzięki niemu byłoby możliwe zrealizowanie ambitnych projektów gospodarczych. Krótko mówiąc, kluczem do przyszłości Turcji były, zdaniem Helma, pieniądze. Oczywiście uważał, że kemaliści wybiorą drugą drogę i wówczas w pierwszej kolejności zwrócą się o pomoc do Wielkiej Brytanii. Uzasadniał to tym, że prestiż brytyjski w sferach rządowych znacznie wzrósł w przeciągu ostatnich pięciu lat. Wyliczał również przewagi brytyjskie nad innymi mocarstwami. Stany Zjednoczone może i byłyby lepszym partnerem pod względem gospodarczym, ale politycznie nie miały nic do zaoferowania. Włochy, Francja i Niemcy nie wchodziły w rachubę ze względu na fakt, że wsparcie ekonomiczne z ich strony byłoby niewystarczające. Poza tym mimo zbliżenia, jakie nastąpiło pomiędzy Turcją a Włochami, Ankara nadal nie darzyła zaufaniem rządu włoskiego. Związek Sowiecki także się nie liczył, ponieważ z jednej strony nie dysponował odpowiednimi funduszami, a z drugiej był dobrym sprzymierzeńcem tylko w czasach kryzysowych. Natomiast poprawa stosunków brytyjsko-tureckich niosłaby ze sobą szereg korzyści dla obu stron. Po pierwsze, nie oznaczałaby ona dodatkowych zobowiązań dla Londynu, gdyż Turcy nie dążyli do zawarcia sojuszu, a jedynie zadowoliliby się paktem o nieagresji. Po drugie Helm zauważył, że obecne stosunki z Turcją hamują możliwość stworzenia w bliskim porozumieniu z Wielką Brytanią bloku państw bliskowschodnich (Turcja, Irak, Iran, Afganistan). Przyjazna Turcja mogłaby się stać kołem napędowym takiego porozumienia, z którego mogłyby wynikać dla imperialnych interesów Londynu następujące korzyści: stworzenie pasa buforowego przed ewentualną ekspansją so-

²⁴ DBFP, 1A, 7, s. 732-733. No 434, Sir G. Clerk to Sir A. Chamberlain, Constantinople, 9.02.1929, *tamże*, s. 737-738. No 438, Sir G. Clerk to Sir A. Chamberlain, Angora, 12.02.1929.

wiecką w kierunku Indii, stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie, zabezpieczenie granic Iraku oraz uzyskanie uprzywilejowanej pozycji dla ekspansji handlowej w regionie bliskowschodnim. Całość rozważań Helm zakończył następującą konkluzją: „przez ostatnie pięć lat pasywna polityka służyła nam dobrze i dla naszych interesów nadal byłaby najlepszym rozwiązaniem, gdyby Turcja była dalej samowystarczalna (...). Okoliczności wymagają od nas obrania bardziej aktywnego kursu politycznego, jednocześnie umożliwiając nam uniknięcie niepotrzebnych zobowiązań”²⁵.

Memorandum Helma odbiło się szerokim echem w FO i miało decydujący wpływ na zmianę polityki brytyjskiej. Nie było wszelako jedynym czynnikiem wymuszającym tę zmianę. Spore znaczenie mogło mieć również zbliżenie turecko-włoskie, zapoczątkowane spotkaniem ministra spraw zagranicznych Rüstü (Arasa) z Mussolinim w Mediolanie w kwietniu 1928 roku. W miesiąc później obie strony podpisały traktat o neutralności i koncyliacji. W zamyśle Palazzo Chigi poprawa stosunków z Ankarą była częścią planu stworzenia bloku złożonego z Grecji, Turcji oraz Bułgarii, kierowanego przez Włochy, który miał przeciwstawić się wpływowi francuskim na Bałkanach, a zwłaszcza miał być przeciwwagą dla przymierza francusko-jugosłowiańskiego. Znamienne, że głównym filarem tej polityki miała być Turcja²⁶. Dopóki porozumienie miało być skierowane przeciwko Francji i dotyczyć obszaru bałkańskiego, Londyn mógłby je tolerować. Nikt jednak nie był w stanie zagwarantować, że w przyszłości nie przeobraziłoby się w narzędzie służące do podkopania brytyjskiej pozycji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Niepokojące było zwłaszcza zaangażowanie Włoch w rozbudowę i modernizację marynarki tureckiej i greckiej²⁷. Natomiast poprawa w relacjach brytyjsko-tureckich mogłaby zapobiec umacnianiu więzi pomiędzy Ankarą a Rzymem.

²⁵ DBFP, 1A, 7, s. 741-747. No 441, Sir G. Clerk to Sir A. Chamberlain, 14.02.1929, Enclosure: Memorandum by Mr Helm.

²⁶ D. Barlas, *Friends or Foes? Diplomatic Relations between Italy and Turkey, 1923-36*, „International Journal of Middle East Studies” 2004, nr 2, s. 238-243.

²⁷ W tym czasie we włoskich stocznicach budowano 8 niszczycieli, po 4 dla marynarki greckiej i tureckiej. Ponadto Turcja zamówiła i otrzymała 3 ścigacze i 2 okręty podwodne. D. Barlas, S. Güvenç, *To Build a Navy with the Help of Adversary: Italian-Turkish Naval Arms Trade, 1929-1932*, „Middle Eastern Studies” 2002, nr 4, s. 144 i 156.

W dniu 12 października 1929 roku do Stambułu zawinęła eskadra brytyjskich okrętów na czele z dowódcą Floty Śródziemnomorskiej adm. Frederickiem Fieldem²⁸. Wizyta ta stanowiła zapowiedź zmiany polityki brytyjskiej wobec Turcji. Dalsza poprawa stosunków miała wymiar głównie gospodarczy. W marcu 1930 roku podpisano umowę dotyczącą handlu i nawigacji. Rok później zawarto układ o postępowaniu prawnym w sprawach cywilnych i handlowych²⁹. Londyn nie był jednak gotowy na udzielenie stronie tureckiej pożyczki na większą sumę pieniędzy. Sytuację tę wykorzystał Związek Sowiecki, który przyznał Turcji na rozwój przemysłu kredyt w wysokości 8 mln USD bez konieczności płacenia odsetek³⁰.

Na płaszczyźnie politycznej Brytyjczycy przede wszystkim aktywnie poparli starania tureckie o przyjęcie do Ligi Narodów, co zakończyło się powodzeniem 18 lipca 1932 roku.³¹ FO było żywo zainteresowane akcesją Turcji, ponieważ zmniejszało to ryzyko zaciągnięcia dodatkowych zobowiązań na obszarze Bliskiego Wschodu. Obawy te były bezpodstawne, albowiem na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych rząd turecki postanowił oprzeć swoją politykę zagraniczną na systemie bezpieczeństwa zbiorowego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było podpisanie w 1929 roku protokołu Litwinowa, kolejnym przystąpienie do Ligi Narodów. Ukoronowaniem tych działań było czynne zaangażowanie się w formowanie Ententy Bałkańskiej oraz paktu bliskowschodniego. Korzyści płynące dla Ankary z wielostronnych porozumień regionalnych nie ograniczały się jedynie do zagadnienia bezpieczeństwa. Turcja była wystarczająco silna, aby pełnić rolę lidera w obu ugrupowaniach, co w konsekwencji mogło wzmocnić jej pozycję w stosunku do mocarstw oraz uczynić z niej atrakcyjnego pod względem politycznym partnera.

²⁸ G. Protheroe, *dz. cyt.*, s. 136.

²⁹ Trzecią umowę, tym razem o charakterze czysto handlowym, zawarto w 1935 roku. G. R. Berridge, *British Diplomacy in Turkey, 1583 to the Present. A Study in the Evolution of the Resident Embassy*, Leiden 2009, s. 164.

³⁰ D. Barlas, *Turkey in the 1930s: Internal Reforms and External Orientation*, [w:] *Encounters at the Bosphorus. Turkey during the World War II. Proceedings of the International Conference in Wrocław and Krzyżowa, Poland, 28-30 September 2007*, red. M. Wojtaszek, Wrocław 2008, s. 28.

³¹ Więcej na temat postawy Turcji wobec Ligi Narodów: Y. Güçlü, *Turkey's Entrance into the League of Nations*, „Middle Eastern Studies” 2003, nr 1, s. 186-206.

Propozycja stworzenia ugrupowania bałkańskiego pojawiła się podczas dwudziestego siódmego Powszechnego Kongresu Pokojowego, organizowanego przez francuskie Międzynarodowe Biuro Pokoju w Atenach w 1929 roku. Wówczas to delegat grecki zasugerował powołanie do życia „Instytucji Ententy Bałkańskiej”, która zajmowałaby się wszelkimi wspólnymi sprawami państw bałkańskich³². Rok później również w Atenach odbyła się pomiędzy 6 a 10 października I Konferencja Państw Bałkańskich z udziałem sześciu krajów: Albanii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Podjęto na niej decyzję o utworzeniu specjalnego komitetu, który miał opracować projekt paktu bałkańskiego. W tym samym roku przezwyciężono istotną barierę w tworzeniu ugrupowania bałkańskiego, a mianowicie doszło do pojednania grecko-tureckiego. W czerwcu strony zawarły porozumienie rozstrzygające kwestię mienia pozostawionego przez wysiedleńców, którzy opuścili oba państwa na podstawie Konwencji o Wymianie Ludności Greckiej i Tureckiej, stanowiącej integralną część traktatu pokojowego z Lozanny. Pod koniec października, podczas wizyty greckiego premiera Venizelosa w Turcji, podpisano tzw. porozumienia ankarskie, a mianowicie traktat o neutralności, koncyliacji i arbitrażu, protokół ustanawiający parytet zbrojeń morskich oraz konwencję handlową³³. Współpraca, która narodziła

³² M. Türkeş, *The Balkan Pact and Its Immediate Implications for the Balkan States, 1930-34*, „Middle Eastern Studies” 1994, nr 1, s. 132.

³³ A. Alexandris, *Turkish Policy towards Greece during the Second World War and Its Impact on Greek-Turkish Detente*, „Balkan Studies” 1982, nr 1, s. 157-158. Zastanawiające są przyczyny, jakie wpłynęły na zbliżenie grecko-tureckie. Beata Łyczko-Grodzicka wskazuje na cztery czynniki: 1. Ożywienie kontaktów w ramach Konferencji Bałkańskich. 2. Poszukiwanie dróg wyjścia z impasu gospodarczego i finansowego; wspólnota interesów obu państw w zakresie stosunków komunikacyjnych. 3. Dla Turcji zbliżenie z Grecją uniemożliwiałoby ewentualne włoskie próby uzyskania przemożnego wpływu na Ateny, co osłabiałoby groźbę realizacji ekspansjonistycznych celów włoskich w regionie Morza Śródziemnego. 4. Rozwój sytuacji międzynarodowej, który uaktywnił działalność państw bałkańskich w kierunku finalizacji ich zbliżenia politycznego. B. Łyczko-Grodzicka, *Problem bezpieczeństwa w polityce zagranicznej Turcji w latach 1919-1939*, „Studia Historyczne” 1978, nr 3, s. 202. Cem Emrence uważa, że decydujące znaczenie miało zagrożenie włoskie oraz wielki kryzys gospodarczy. W tym drugim przypadku nie tyle chodziło o współpracę gospodarczą w celu przezwyciężenia jego skutków, co bardziej o zwiększenie oszczędności budżetowych, co wiązało się przede wszystkim z ograniczeniem środków na obronność kraju. W tej sytuacji naprawa stosunków z Grecją stawała się koniecznością.

się pomiędzy Grecją i Turcją, stała się motorem napędzającym zacieśnianie więzi pomiędzy państwami bałkańskimi³⁴. Przeszkodą było natomiast stanowisko rządu bułgarskiego, który podczas III Konferencji Bałkańskiej wycofał się z dalszych prac nad projektem. Bułgaria prowadziła w dwudziestolecie międzywojennym politykę rewizjonistyczną, której celem było obalenie postanowień traktatu pokojowego z Neuilly, w tym odzyskanie terenów należących do Grecji (Tracja Zachodnia), Jugosławii (Macedonia) oraz Rumunii (Dobrudża Południowa). Podpisanie dokumentu, który miał gwarantować nienaruszalność granic na Bałkanach, oznaczałoby dla niej zrezygnowanie z własnych aspiracji. Próby przekonania Sofii skazane były na niepowodzenie, tym bardziej, że pozostałe państwa nie były skore do poważniejszych ustępstw. W tej sytuacji 9 lutego 1934 roku Pakt Porozumienia Bałkańskiego podpisały jedynie Grecja, Jugosławia, Rumunia i Turcja³⁵. Dlaczego zdecydowano się na zawarcie układu bez uwzględnienia Bułgarii, a nie na kontynuowanie dalszych negocjacji? Wpłynęły na to dwa czynniki: pierwszy to zawarcie przez Francję, Niemcy, Włochy i Wielką Brytanię paktu czterech, który wzbudził wśród średnich i małych państw obawy, że idea bezpieczeństwa zbiorowego zostanie zastąpiona przez nowy koncert mocarstw. Na Bałkanach oznaczałoby to zastąpienie antagonizmu włosko-francuskiego współpracą, co z kolei wymuszało szybką kontrakcję. Drugi to prędko postępujące zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie, zapoczątkowane w drugiej połowie 1933 roku. To z kolei stawiało pod znakiem zapytania ideę paktu bałkańskiego, gdyż skutkować mogło powsta-

ścią. C. Emrence, *Rearticulating the Local, Regional and Global: The Greek-Turkish Rapprochement of 1930*, „Turkish Studies” 2003, nr 3, s. 31-32 i 37-38. Warto w tym miejscu dodać, że ograniczenie wydatków na wojsko nie było możliwe, dopóki pomiędzy Turcją a Grecją trwał wyścig zbrojeń na Morzu Egejskim. Co się tyczy zagrożenia włoskiego, wydaje się, że miało ono wpływ, ale w okresie późniejszym, mniej więcej od 1932 roku. Natomiast do 1930 roku rząd włoski sam naciskał na pojednanie grecko-tureckie, licząc, że umożliwi to stworzenie bloku państw południowobałkańskich pod kierownictwem Rzymu.

³⁴ D. Barlas, *Turkish Diplomacy in the Balkans and the Mediterranean. Opportunities and Limits for Middle-Power Activism in the 1930s*, „Journal of Contemporary History” 2005, nr 3, s. 449.

³⁵ Tekst zob. W. Kułski, M. Potulicki, *Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919-1939*, Kraków 1939, s. 505-506. Spośród państw zaproszonych na pierwszą konferencję bałkańską wśród sygnatariuszy zabrakło uzależnionej od Włoch Albanii.

niem dwóch bloków: grecko-tureckiego i bułgarsko-jugosłowiańskiego, co przyczyniłoby się dodatkowo do izolacji Rumunii³⁶.

Podobnie jak w przypadku Bałkanów również na Bliskim Wschodzie Turcja była orędownikiem stworzenia wielostronnego porozumienia regionalnego. Początkowo mogła liczyć jedynie na współpracę Afganistanu. Klimat w relacjach z pozostałymi bliskowschodnimi sąsiadami zaczął się polepszać dopiero na początku lat trzydziestych. W 1932 roku Irak wstąpił do Ligi Narodów, co formalnie podkreśliło niepodległość tego państwa. Politycy iraccy szukali współpracy z Turcją w celu wzmocnienia swojej pozycji w kontaktach z Wielką Brytanią, która nadal posiadała olbrzymie wpływy w ich państwie. Rok później Turcja doszła do porozumienia z Iranem w kwestiach granicznych³⁷. Hamulcem okazały się jednak spory o podłoże terytorialnym na linii Bagdad-Teheran, co skutkowało zawarciem Paktu Bliskowschodniego, zwanego paktem z Saadabad, dopiero w roku 1937³⁸.

Stosunek Brytyjczyków do paktów regionalnych wywołał pewne kontrowersje w relacjach między Wielką Brytanią a Turcją. O ile bowiem Londyn skłonny był poprzeć poczynania na rzecz sformowania bloku bliskowschodniego, to wobec paktu bałkańskiego odnosił się z niechęcią. Po pierwsze w FO preferowano bilateralne kontakty z państwami regionu³⁹. Po drugie w ocenie Londynu wykluczenie Bułgarii z porozumienia państw bałkańskich prowadziło do zachwiania równowagi na tym obszarze, co mogło pchnąć Sofię w objęcia Berlina. Po trzecie i najważniejsze Ententa Bałkańska osłabiała wpływy Włoch w Europie Południowo-Wschodniej, co automatycznie wzmacniało pozycję Francji. Tymczasem Brytyjczycy w rywalizacji francusko-włoskiej na Bałkanach w myśl utrzymania równowagi sił na kontynencie europejskim popierali Rzym⁴⁰.

Rok 1934 miał duże znaczenie dla dalszego ocieplenia stosunków między Wielką Brytanią a Turcją. Inicjatywa wyszła ze strony tureckiej, a dokładnie rzecz ujmując od prezydenta Kemala Atatürka, który w czerwcu odbył szereg rozmów z ambasadorem brytyjskim Percym

³⁶ M. Türkes, dz. cyt., s. 135.

³⁷ E. R. Vere-Hodge, *Turkish Foreign Policy 1918-1948*, Ambilly-Annemasse 1950, s. 99-100.

³⁸ Pełen tekst: *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, oprac. S. Sierpowski, t. 3, Poznań 1992, s. 220-224.

³⁹ M. Türkes, dz. cyt., s. 137.

⁴⁰ A. Garlicka, *Wielka Brytania a Bałkany, 1935-1939*, Warszawa 2001, s. 22-23.

Lorainem⁴¹. W ich trakcie przekonywał swojego rozmówcę, że darzy Wielką Brytanię wielkim szacunkiem i pragnie jej przyjaźni. Czynił również niedwuznaczne aluzje na temat ustanowienia współpracy brytyjsko-tureckiej na arenie międzynarodowej⁴². Co ciekawe, rozmowy te odbywały się poza protokołem podczas nieformalnych spotkań w gronie najbliższych współpracowników Atatürka. Panująca tam atmosfera pozytywnie zaskoczyła Loraine'a, który raportował, że był traktowany przez prezydenta Turcji jak jego „osobisty przyjaciel i towarzysz”⁴³. Był to zresztą początek zażyłych relacji, jakie w następnych latach łączyły brytyjskiego dyplomata i przywódcę państwa tureckiego⁴⁴. Równocześnie Atatürk przekazał inny sygnał mający świadczyć o jego dobrych intencjach, a mianowicie wysłał do Londynu jako nowego ambasadora swojego przyjaciela, znanego anglofila Fethi Okyara⁴⁵.

FO dokładnie rozważyło nieoczekiwaną propozycję strony tureckiej i w miesiąc później przekazano instrukcję ambasadorowi w Ankarze⁴⁶. Stwierdzono, że wzmocnienie „przyjaźni pomiędzy obydwojma państwami” byłoby pożądaną, aczkolwiek uważano, że prowadziłyby to do podjęcia zobowiązań, które uznano za „niepraktyczne”⁴⁷. Londyn wyraźnie nie był zainteresowany podjęciem bliskiej współpracy z Turcją, ale doceniał znaczenie przyjaznych stosunków z tym państwem. Dlatego też wykonano w kierunku Ankary kilka gestów, które nie niosły ze sobą poważniejszych implikacji politycznych, jak np. poinformowanie o przygotowywanym przez kurdyjskich separatystów zamachu na

⁴¹ Percy Loraine zastąpił George'a Clerka na stanowisku ambasadorskim w lutym 1934 roku. Był doświadczonym dyplomata, dobrze znającym realia bliskowschodnie – pełnił funkcję wysokiego komisarza w Egipcie, a wcześniej był również posłem w Persji. Posiadał też spore wpływy w FO – jego kuzynem oraz drużbą na ślubie był Lancelot Oliphant, który pełnił wówczas funkcję podsekretarza stanu w FO. G. R. Berridge, *dz. cyt.*, s. 153-154.

⁴² B. Millman, *The Ill-made Alliance: Anglo-Turkish Relations, 1934-1940*, Montreal 1998, s. 36.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ Loraine stał się odtąd stałym gościem na wieczornych spotkaniach u Kemala Atatürka, podczas których grano w karty, pito alkohol i dyskutowano do godzin porannych. G. R. Berridge, *dz. cyt.*, s. 157-158.

⁴⁵ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 35.

⁴⁶ Na temat dyskusji w łonie FO zob. L. Zhivkova, *Anglo-Turkish Relations 1933-1939*, London 1976, s. 8.

⁴⁷ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 38, L. Zhivkova, *dz. cyt.*, s. 9.

Atatürk i przekazanie materiałów wywiadowczych, które umożliwiły aresztowanie potencjalnych zamachowców⁴⁸.

Jakimi motywami kierował się Kemal Atatürk, podejmując próbę zbliżenia z Wielką Brytanią? Loraine uważał, że podstawowym powodem była konieczność polepszenia stosunków z byłymi adwersarzami oraz w mniejszym stopniu uzyskanie korzyści gospodarczych⁴⁹. Konstatacje te nie są jednak przekonywujące. Nie uwzględniają one kontekstu międzynarodowego, a mianowicie wzrostu zagrożenia ze strony Włoch.

Stosunki pomiędzy Rzymem i Ankarą zaczęły się psuć począwszy od 1932 roku. Włoski sprzeciw wobec przystąpienia Turcji do Ligi Narodów oraz zerwanie rozmów w sprawie udzielenia Ankarze kredytu w wysokości 300 mln lirów były pierwszymi tego oznakami⁵⁰. Podpisanie paktu czterech w 1933 roku i powstanie Ententy Bałkańskiej w 1934 roku poświadczały, że drogi obu stron zaczynają się rozchodzić. W Ankarze podejrzewano, że polityka zagraniczna Włoch wraca na agresywny kurs z początków rządów faszystów. Dowodów dostarczyło przemówienie Mussoliniego z marca 1934 roku, w którym duce dał do zrozumienia, że cele włoskiej ekspansji leżą w Azji i Afryce⁵¹. Niepokój wywołały również prace fortyfikacyjne na wyspach Dodekanazu, zwłaszcza na Leros, oraz zwiększenie włoskich sił lądowych na Rodos, gdzie tłumiono powstanie ludności greckiej⁵². Archipelag ten, znajdujący się w rękach włoskich od 1912 roku, stanowił idealną bazę do ataku na południowo-wschodnią Anatolię.

Nie był to jednak jedyny powód. Ludmiła Zhivkova zwraca uwagę na dwa inne czynniki. Po pierwsze Turcja szukała poparcia brytyjskiego dla swojej kandydatury do Rady Ligi Narodów. Po drugie podpisanie paktu bałkańskiego spowodowało, że Turcja poprzez swoje relacje z Rumunią i Jugosławią zwiększyła zainteresowanie sprawami Małej Ententy, co z kolei musiało oddziaływać na stosunki z Francją. Ponadto zbliżenie pomiędzy Paryżem a Moskwą, z którą Ankara utrzymywała znakomite kontakty, przyspieszyło ocieplenie w stosunkach francusko-tureckich. To z kolei miało wyzwolić nowy trend w polityce tureckiej –

⁴⁸ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 47.

⁴⁹ L. Zhivkova, *dz. cyt.*, s. 7.

⁵⁰ D. Barlas, *Friends or Foes...*, s. 245.

⁵¹ Ustęp mowy dotyczący celów włoskiej ekspansji przytacza Y. Güçlü, *The Question of the Sanjak of Alexandretta. A Study in Turkish-French-Syrian Relations*, Ankara 2001, s. 143, p. 274.

⁵² D. Barlas, *Turkish Diplomacy in the Balkans...*, s. 451.

nawiązania bliskich kontaktów z mocarstwami zachodnimi⁵³. Wniosek ten należy jednak uznać za zbyt daleko idący. Założenie, że zbliżenie z Francją musiało determinować taki sam proces w relacjach z Wielką Brytanią jest mylne, albowiem zakłada zbieżność polityki zagranicznej obu tych państw. Bardziej trafna wydaje się w tym względzie ocena Brocka Millmana, który zauważył, że zbliżenie francusko-sowieckie wyzwoliło obawy Ankary przed utratą wpływów w Moskwie, co z kolei spowodowało chęć osiągnięcia porozumienia z Wielką Brytanią⁵⁴. Jest to jednak czynnik drugorzędny w stosunku do najważniejszego powodu, jakim był wzrost zagrożenia włoskiego.

Niewiadomą pozostaje, do jakiego stopnia Kemal Atatürk zamierzał doprowadzić zbliżenie brytyjsko-tureckie. Czy chodziło o całkowite przeorientowanie polityki zagranicznej Turcji i oparcie jej na przymierzu z Wielką Brytanią? Czy też może współpraca z Londynem, nawet o charakterze sojuszniczym, nie miała wcale oznaczać odejścia od polityki bezpieczeństwa zbiorowego? Nie ulega wątpliwości, że rząd turecki liczył na pomoc brytyjską przeciwko ewentualnej napaści ze strony Włoch. Atak mógł nastąpić jedynie od strony Morza Śródziemnego, dlatego zapewnienie sobie wsparcia przez Royal Navy miało kluczowe znaczenie. Gdyby Brytyjczycy uzyskali panowanie na Morzu Jońskim, to desant włoski stałby się bardzo problematyczny. Poza tym zostałyby przecięta komunikacja między archipelagiem Dodekanazu a Włochami kontynentalnymi, przez co wyspy nie mogłyby pełnić roli bazy wypadowej. Pozostali potencjalni sojusznicy Turcji nie byli w stanie odegrać większej roli w przypadku konfliktu włosko-tureckiego. Interwencja Ententy Bałkańskiej w ogóle nie wchodziła w rachubę, ponieważ zgodnie z literą paktu gwarantowane były jedynie granice w Europie Południowo-Wschodniej. Natomiast Związek Sowiecki mógł jedynie udzielić pomocy w postaci dostaw broni i amunicji, albowiem flota czarnomorska nie przedstawiała wówczas większej wartości bojowej. Jedynie Wielka Brytania mogła skutecznie wesprzeć Turcję w wojnie z Włochami. Był to oczywiście czarny scenariusz, który trzeba było wziąć pod uwagę, ale niekoniecznie determinował on poczynania strony tureckiej. Wydaje się, że nawiązanie współpracy z Brytyjczykami w zamyśle Kemala Atatürka miało działać jako straszak – miało uświadomić stronie włoskiej, że wojna z Turcją będzie wiązała się ze zbyt dużym ryzykiem. Nie oznacza to, że prezydent Turcji nie dążył do przymierza z Londynem –

⁵³ L. Zhivkova, *dz. cyt.*, s. 9.

⁵⁴ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 41.

chciał jednak, aby alians ten przyjął formę wielostronnego paktu gwarancyjnego, którego głównym, ale nie jedynym filarem byłaby Wielka Brytania.

Pośrednim dowodem na potwierdzenie tej tezy może być entuzjazm, z jakim spotkał się w Turcji projekt paktu śródziemnomorskiego autorstwa francuskiego ministra spraw zagranicznych Louisa Barthou. Publicznie przedstawiony został podczas spotkania Małej Ententy w czerwcu 1934 roku. Zakładał zawarcie przez Bułgarię, Francję, Grecję, Jugosławię oraz Turcję porozumienia, które miało zabezpieczać przed atakiem z wody lub powietrza granice morskie sygnatariuszy. Ponadto strona francuska zobowiązała się przekonać Rzym, aby przystąpił do układu. Ankara dowiedziała się o pomysle Barthou miesiąc wcześniej, kiedy to wizytę w Paryżu składał minister spraw zagranicznych Turcji Rüstü Aras. Szybko podchwyciono pomysł, a nawet rozszerzono go w sensie geograficznym. Uważano, że oprócz Włoch w pakcie powinny znaleźć się także Hiszpania oraz Wielka Brytania⁵⁵. Czyżby zatem próba nawiązania współpracy z Wielką Brytanią podjęta przez Atatürka w miesiąc po spotkaniu Aras-Barthou była tylko zbiegiem okoliczności? Co prawda prezydent Turcji nie wspominał ambasadorowi brytyjskiemu o pakcie śródziemnomorskim, ale niewykluczone, że chciał najpierw wy badać grunt co do możliwości zbliżenia między państwami. Poza tym prawdopodobnie w kwestii paktu postanowiono pozostawić inicjatywę Francuzom.

Niebawem pojawiły się jednak poważne komplikacje. W październiku 1934 roku Louis Barthou zginął w Marsylii w zamachu zorganizowanym na króla Jugosławii Aleksandra. Nowy minister spraw zagranicznych Francji Pierre Laval nie był entuzjastą bezpieczeństwa zbiorowego i tylko pozornie szedł śladami swojego poprzednika⁵⁶.

Turcy nie chcieli jednak, aby pakt śródziemnomorski odszedł w niebyt, gdyż stanowił on idealne rozwiązanie zapewnienia bezpieczeństwa granic morskich Turcji, tym bardziej, że pozwalał uniknąć uzależnienia własnej polityki od któregoś z mocarstw. Postanowili zatem wziąć sprawy w swoje ręce. Sytuacja międzynarodowa, jaka wytworzyła się na początku 1935 roku, dodatkowo zdopingowała rząd turecki. Incydent w Ual Ual w grudniu 1934 roku i wzrost napięcia w stosunkach włosko-abisyńskich stanowił kolejny dowód dla Ankary, że polityka Rzymu powróciła na ścieżkę ekspansji. Front Stresy, zawiązany przez

⁵⁵ D. Barlas, *Turkish Diplomacy in the Balkans...*, s. 452.

⁵⁶ A. Garlicka, dz. cyt., s. 31.

Francję, Wielką Brytanię i Włochy w kwietniu 1935 roku w odpowiedzi na wprowadzenie miesiąc wcześniej w III Rzeszy powszechnego obowiązku służby wojskowej, wyzwolił obawy, że współpraca między trzema mocarstwami przeistoczy się w swoisty dyrektoriat, który będzie decydował o sprawach śródziemnomorskich⁵⁷. Alternatywą była koncepcja lansowana przez Arasa, która miała rozciągnąć współpracę w ramach frontu Stresy o Ententę Bałkańską oraz Związek Sowiecki⁵⁸. W ten sposób powstałby rozszerzony o państwa czarnomorskie pakt śródziemnomorski. Główną zaletą takiego rozwiązania byłoby wyeliminowanie mocarstw jako jedynych decydentów na obszarze śródziemnomorskim. Z pewnością liczono na poparcie Moskwy, która w ten sposób mogłaby uzyskać głos w regionie, do którego nie miała do tej pory dostępu, a co za tym idzie również i Francji, mającej niebawem zawrzeć układ o wzajemnej pomocy ze Związkiem Sowieckim. Sondaż rozpoczęto od Rzymu. Oczywiście szybko okazało się, że Włosi nie są zainteresowani propozycją turecką, albowiem niosła ona ze sobą więcej strat niż korzyści. Mussolini dążył do zwiększenia wpływów w regionie śródziemnomorskim. Solą w oku była dla niego już Ententa Bałkańska, której próbę demontażu podjął zresztą na początku 1935 roku, proponując Grecji i Turcji powrót do projektu z końca lat dwudziestych, a mianowicie porozumienia trójstronnego. Podobnie w stosunku do propozycji rozszerzonego paktu śródziemnomorskiego Włosi przedstawili kontrofertę. Proponowali zawarcie porozumienia między Ankarą, Moskwą i Rzymem, które z kolei było nie do przyjęcia dla strony tureckiej⁵⁹. Nie ulega wątpliwości, że głównym celem takiego układu było storpedowanie zbliżenia francusko-sowieckiego.

Pakt śródziemno-czarnomorski był mrzonką. Turcja była państwem za słabym, aby go wypromować, tym bardziej, że interesy mocarstw na tym obszarze były bardzo trudne do pogodzenia. Nie sprzyjała również sytuacja międzynarodowa, a przysłowiowym gwoździem do trumny koncepcji Arasa okazała się eskalacja konfliktu w rogu Afryki.

W dniu 2 października 1935 roku armia włoska najechała Abisynię. Pięć dni później Rada Ligi Narodów uznała Włochy za agresora. Przez dwie ostatnie dekady października dyskutowano i zatwierdzano różne

⁵⁷ B. Millman, dz. cyt., s. 39-40.

⁵⁸ *Tamże*, s. 45.

⁵⁹ D. Barlas, *Turkish Diplomacy in the Balkans...*, s. 457.

go rodzaju sankcje, którymi miało zostać objęte państwo włoskie, a które weszły w życie z dniem 18 listopada⁶⁰.

Rząd turecki zdecydowanie poparł działania Ligi Narodów. Zanim doszło do inwazji włoskiej, przedstawiciel Ankary zasiadał w tzw. Komitecie Pięciu, który to organ miał przygotować propozycję kompromisowego zakończenia konfliktu włosko-abisyńskiego⁶¹. Delegat turecki był również członkiem tzw. Komitetu Osiemnastu, którego zadanie stanowiło określenie rodzaju sankcji, jakie miały być nałożone na agresora. Turcja razem z Hiszpanią, Jugosławią, Polską, Rumunią oraz Związkiem Sowieckim w ramach prac owego organu była zwolennikiem nieustępliwej polityki wobec Włoch. Ankara była gotowa nie cofnąć się nawet przed podjęciem kroków militarnych. Oczekiwano jedynie, aż któreś z mocarstw przejmie rolę lidera w obronie *status quo* na Morzu Śródziemnym. W pierwszej kolejności liczono na Wielką Brytanię⁶².

Postawa Londynu wobec włoskiej napaści była pełna sprzeczności. Jak słusznie zauważyła Anna Garlicka: „stymulowało ją z jednej strony dążenie do zastopowania ekspansji włoskiej, z drugiej zaś podlegała wahaniom, wynikającym z poszukiwania kompromisu w imię przyszłego współdziałania mocarstw w Europie”⁶³. Poza tym obawiano się, że obranie zbyt twardego kursu względem Rzymu doprowadzi do wybuchu wojny brytyjsko-włoskiej, czego za wszelką cenę starano się uniknąć. Nie chodziło tutaj o wynik starcia, albowiem Admiralicja brytyjska była przekonana, że będzie w stanie pokonać przeciwnika, lecz o ewentualne straty, które wpłynęłyby niekorzystnie na stosunek sił morskich w porównaniu z innymi potencjalnymi przeciwnikami, a mianowicie III Rzeszą i Japonią⁶⁴. Z tych też względów Brytyjczycy prowadzili kunktator-

⁶⁰ Sankcje obejmowały: zakaz eksportu lub tranzytu przez terytorium członków Ligi Narodów materiału wojennego do Włoch, przy równoczesnym zezwoleniu na sprzedaż broni do Abisynii, zakaz udzielania Włochom kredytów bezpośrednich i pośrednich, zakaz importu wszelkich towarów i produktów, mogących posłużyć pośrednio lub bezpośrednio celom wojennym (nie obejmowały jednak ropy naftowej). A. Bartnicki, *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-etiopski 1935-1936*, Warszawa 1971, s. 200-201.

⁶¹ *Tamże*, s. 170.

⁶² B. Millman, *dz. cyt.*, s. 49 i 51.

⁶³ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 34.

⁶⁴ Straty Royal Navy szacowano na od 3 do 4 pancerników. R. Quartararo, *Imperial Defense in the Mediterranean on the Eve of the Ethiopian Crisis (July-October 1935)*, „The Historical Journal” 1977, nr 1, s. 186. Autorka stawia tezę, że wynik starcia brytyjsko-włoskiego wcale nie byłby tak jednoznaczny, jak to przewi-

ską politykę. Z jednej strony odrzucono możliwość zamknięcia Kanału Sueskiego dla marynarki włoskiej, sprzeciwiono się nałożeniu embarga na dostawy ropy naftowej do Włoch, wstrzymano się do ostatniej chwili z poparciem dla wprowadzenia sankcji gospodarczych oraz wyrażono gotowość do zaakceptowania włoskich aspiracji, czego wyrazem był plan Hoare-Laval. Z drugiej natomiast opracowano plan kampanii przeciwko Włochom oraz szukano sojuszników na wypadek, gdyby nie udało się uniknąć czarnego scenariusza⁶⁵. W tym ostatnim przypadku w większym stopniu chodziło o efekt psychologiczny niż militarny. Stworzenie probrytyjskiego bloku miało działać odstrasząco na potencjalnego przeciwnika. Aby osiągnąć ten cel, zamierzano uzyskać poparcie Francji, Grecji, Jugosławii oraz Turcji.

Na początku grudnia 1935 roku Loraine podczas rozmowy z Arasem zapytał, jakie stanowisko zajmie rząd turecki w razie włoskiego ataku na flotę brytyjską i czy Londyn może liczyć w takim przypadku na pomoc Turcji w myśl artykułu 16 paragrafu 3 Paktu Ligi Narodów⁶⁶. Kilka dni później uzyskano odpowiedź, która była – jak to określił ambasador brytyjski – „całkowitym i bezwarunkowym zaakceptowaniem naszej

dywali szef sztabu Royal Navy adm. Alfred Chatfield oraz jego zastępca wiceadmiral Andrew Cunningham. Po pierwsze wskazuje, że przekonanie o przewadze Royal Navy nad flotą włoską oparte było na porównaniu tonażu obu marynarek. Nie musiał być to jednak czynnik decydujący. Istotne znaczenie miały także inne względy, jak ilość jednostek niższych klas (tutaj istotne było zwłaszcza zagrożenie ze strony włoskich okrętów podwodnych), dominacja w środkowej i wschodniej części Morza Śródziemnego lotnictwa włoskiego, niska gotowość bojowa Floty Śródziemnomorskiej, wynikająca z braków w zaopatrzeniu – zwłaszcza w amunicję – czy też zły stan obrony portów kontrolowanych przez Brytyjczyków na tym akwenie. *Tamże*, s. 199-201, 208, 212, 220.

⁶⁵ A. Garlicka, dz. cyt., s. 36-37, B. Millman, dz. cyt., s. 51-53.

⁶⁶ A. Garlicka, dz. cyt., s. 51. Paragraf ów brzmiał: „Członkowie Ligi zgadzają się nadto udzielać sobie wzajemnie poparcia w przeprowadzaniu zarządzeń gospodarczych i finansowych, które będą podejmowane na mocy niniejszego artykułu [dotyczących zerwania stosunków handlowych i finansowych – K.Z.], aby możliwie zmniejszyć wynikające z tych zarządzeń straty i niedogodności. Również wspierać się będą wzajemnie w oporze przeciw specjalnym środkom, jakie wobec jednego z nich stosować będzie państwo, które złamało Pakt. Wreszcie wydadzą niezbędne zarządzenia, aby ułatwić przejście przez swe terytoria wojskom każdego członka Ligi biorącego udział we wspólnej akcji, mającej na celu zapewnienie poszanowania zobowiązań Ligi”. L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, t. 2, Warszawa 1958, s. 36.

prośby”⁶⁷. Aras zapewnił ponadto Loraine’a, że udzielone gwarancje nie dotyczą tylko jednostkowego przypadku i obecnej sytuacji, ale będą miały powszechne zastosowanie. Ponadto turecki minister spraw zagranicznych zaproponował podjęcie rozmów pomiędzy sztabami obu państw celem skoordynowania współpracy wojskowej dotyczącej takich spraw, jak choćby wykorzystanie tureckich portów i doków przez Royal Navy.

Spośród indagowanych państw odpowiedź Turcji była najbardziej zachęcająca, szczególnie w wymiarze militarnym. Wychodziła naprzeciw brytyjskim planom, które zakładały pokonanie strony włoskiej w dwóch etapach. Najpierw zamierzano uzyskać panowanie na Morzu Śródziemnym, a następnie blokadą gospodarczą zmusić ją do kapitulacji. W pierwszym etapie rola Turcji sprowadzałaby się do zapewnienia Royal Navy przyjaznych portów na akwenie śródziemnomorskim, a w drugim oczekiwano zamknięcia cieśnin czarnomorskich dla handlu włoskiego oraz pomocy, poprzez udostępnienie lotnisk i linii kolejowych, w ewentualnej operacji przeciwko archipelagowi Dodekanezu. W tym ostatnim przypadku w toku dalszych konsultacji Turcy zadeklarowali się nawet udzielić wsparcia lotniczego i morskiego⁶⁸.

Z początkiem 1936 roku sytuacja zaczęła się stabilizować, a eskalacja konfliktu stawała się coraz mniej realna. W Londynie podjęto dyskusję na temat wycofania części okrętów z Floty Śródziemnomorskiej. Powoływano się na raport Admiralicji, w którym stwierdzono, że dalsze utrzymywanie wzmożonej aktywności na tym akwenie będzie musiało negatywnie odbić się na programie modernizacji Royal Navy⁶⁹. Przeprowadzenie tego typu redukcji było uzależnione od poprawy stosunków z Rzymem. Nie była to jednak najważniejsza przesłanka przemawiająca za pojednaniem z Włochami. Wzrost napięcia na europejskiej scenie politycznej wywołany w marcu niemiecką remilitaryzacją Nadrenii sprawił, że dla mocarstw zachodnich pierwszoplanową kwestią stawało się ponowne pozyskanie Mussoliniego do współpracy skierowanej przeciwko III Rzeszy⁷⁰. Nie było to rzeczą prostą, tym bardziej, że Berlin wykorzystał okres rozłamu we froncie Stresy do umocnienia wła-

⁶⁷ DBFP, 2, 15, s. 436-438. No 339, Sir P. Loraine to Mr. Eden, Angora, 9.12.1935.

⁶⁸ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 55 i 57.

⁶⁹ *Tamże*, s. 61.

⁷⁰ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 54.

snych wpływów we Włoszech, zwłaszcza na polu ekonomicznym⁷¹. Aby przeciwdziałać pogłębianiu się zależności gospodarczej Rzymu od Berlina, należało jak najszybciej znieść sankcje nałożone przez Ligę Narodów. W tej materii istotną rolę odgrywały również obawy rządu brytyjskiego, dotyczące prawdopodobnego załamania się gospodarki włoskiej, co w konsekwencji mogło doprowadzić do jakiegoś aktu desperacji, np. ataku na Egipt⁷².

W Ankarze także zdawano sobie sprawę z konieczności poprawy relacji z Rzymem. Podczas jednego z kwietniowych spotkań Lorraine'a z Atatürkiem prezydent turecki wygłosił opinię, że wobec nieuchronnego triumfu Włoch w wojnie z Abisynią należy tak szybko, jak to możliwe, doprowadzić do normalizacji stosunków ze zwycięzcą, a nawet uznać włoski podbój. Nie był to jednakże główny temat rozmowy. Atatürk nurtował inny problem. Zastanawiał się, co należy uczynić wobec przyszłych agresywnych działań ze strony Mussoliniego. To, że miały one nastąpić, uważał za nieuniknione. Jego zdaniem zwycięstwo nad Abisynią i skuteczne przeciwstawienie się Lidze Narodów miało doprowadzić do wzrostu apetytu Rzymu oraz utwierdzić faszystów w przekonaniu o własnej sile i słabości państw demokratycznych. Przyzwolenie na kolejną agresję wywarłoby fatalny wpływ na stan pokoju i poziom bezpieczeństwa międzynarodowego, do czego nie można było dopuścić. Wniosek płynący z rozmowy zatem był jeden – Wielka Brytania, Francja, Turcja, Grecja i Jugosławia, czyli państwa, które współpracowały ze sobą podczas konfliktu abisyńskiego, powinny wejść w bardziej formalne związki, ażeby zapobiec przyszłej agresji⁷³.

Londyn nie ustosunkował się do propozycji tureckiej, ale nie oznaczało to, że przeszła ona całkowicie bez echa. Wojna abisyńsko-włoska uświadomiła decydentom brytyjskim, że zapewnienie sobie przyjaźni tureckiej ma olbrzymie znaczenie dla interesów Wielkiej Brytanii.

⁷¹ Udział Niemiec w handlu włoskim wzrósł z 16,1% w 1934 roku do 23,3% w 1936 roku. Największa zmiana nastąpiła w sektorze węgla. O ile w 1929 roku 48,7% włoskiego importu tego surowca pochodziło z Wielkiej Brytanii, a 37,9% z Niemiec, o tyle udział III Rzeszy wzrósł do 51,1% w 1935 roku, a rok później wynosił już 63,9%. S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933-1939*, Poznań 2005, s. 152.

⁷² M. Cohen, *British Strategy in Middle East and in the Wake of Abyssinian Crisis 1936-1939*, [w:] *Britain and Middle East in the 1930s. Security Problems 1930-35*, red. M. Cohen, M. Kolinsky, London 1992, s. 24.

⁷³ B. Millman, dz. cyt., s. 60.

W tym czasie w kręgach wojskowych i dyplomatycznych powstały opracowania podkreślające potrzebę współpracy z Ankarą. Wskazywano, że dzięki zacieśnianiu obustronnych więzi można wyeliminować zagrożenie ataku powietrznego na Kanał Sueski z obszaru Anatolii, stworzyć korzystne warunki dla rozbudowy bazy morskiej na Cyprze, Wielka Brytania mogła uzyskać pośredni wpływ na kontrolę nad cieśninami czarnomorskimi, stworzone zostałyby warunki do przeciwdziałania próbie zdominowania przez III Rzeszę Turcji i Bałkanów pod względem gospodarczym oraz liczone, że wpływy tureckie wśród muzułmanów pomogą w utrzymywaniu bezpieczeństwa wewnętrznego w Egipcie, Palestynie, Iraku i Indiach. Przede wszystkim jednak zaczęto traktować Turcję jako barierę dla rozprzestrzeniania się obcych wpływów na Bliskim Wschodzie, ewentualnie agresji włoskiej lub sowieckiej w tym kierunku. W końcu zwracano uwagę, że w zaistniałej sytuacji międzynarodowej Ankara będzie musiała oprzeć swoją politykę zagraniczną na związkach z którymś z mocarstw, a biorąc pod uwagę znaczenie strategiczne państwa tureckiego, najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby jej sprzymierzeńcem stał się Londyn⁷⁴.

Tym samym pojawił się istotny dylemat w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. Sprowadzał się on do pytania: czy więcej korzyści przyniesie przymierze z Turcją, czy też współpraca z Włochami? Zwolennikiem pierwszej opcji był szef FO Anthony Eden. Po latach napisał w swoich wspomnieniach: „przez całe moje życie polityczne wierzyłem w wagę bliskiej przyjaźni między Wielką Brytanią a Turcją”⁷⁵. Niezależnie od tego, ile prawdy jest w tym stwierdzeniu, nie ulega wątpliwości, że w 1936 roku Eden dążył do zacieśnienia współpracy zarówno z Ankarą, jak i z Atenami. W memorandum zaprezentowanym 17 czerwca podczas posiedzenia gabinetu zaproponował zawarcie z Grecją oraz z Turcją układów dwustronnych, w których w zamian za korzystanie z portów i wód terytorialnych Wielka Brytania udzieliłaby gwarancji na wypadek zagrożenia integralności terytorialnej tych państw. Porozumienia te miały nieść ze sobą następujące korzyści: wzmocniłyby prestiż Wielkiej Brytanii, która w ten sposób demonstrowałaby swoją gotowość do obrony linii komunikacyjnych, stanowiłyby ostrzeżenie dla Włoch, oddziaływałyby korzystnie na brytyjskie stosunki z Egiptem, Palestyną i Irakiem, wzmacniałyby Ententę Bałkańską oraz stanowiłyby polityczną

⁷⁴ A. Garlicka, dz. cyt., s. 118-119.

⁷⁵ A. Eden, *The Memoirs of Anthony Eden, Earl of Avon. Facing the Dictators*, Cambridge 1962, s. 471.

przeciwwagę dla rosnących wpływów gospodarczych III Rzeszy w Grecji i Turcji⁷⁶.

Odmienne stanowisko reprezentował COS, zdominowany w tej materii przez stojącego na czele Royal Navy adm. Alfreda Chatfielda. Nie negowano co prawda potrzeby utrzymania przyjaznych stosunków z Grecją oraz Turcją, ale przeciwstawiano się pomysłowi udzielenia gwarancji obu krajom. Uważano bowiem, że krok ten doprowadzi do zwiększenia napięcia na linii Londyn-Rzym. To z kolei uniemożliwi spacyfikowanie sytuacji na obszarze śródziemnomorskim, co leżało w żywotnym interesie Wielkiej Brytanii. Zdaniem sztabowców brytyjskich cel ten można było osiągnąć jedynie poprzez przywrócenie przyjaznych relacji z Włochami. Poza tym związanie się z Atenami i Ankarą groziło ustanowieniem *quasi* sojuszniczych stosunków z państwami Ententy Bałkańskiej, które dla interesów brytyjskich nie miały większego znaczenia. Wreszcie podkreślano, że Grecja i Turcja jako potencjalni sojusznicy więcej żądałoby, niż byłoby w stanie zaoferować, co stanowiłoby poważne obciążenie dla wojsk brytyjskich w regionie śródziemnomorskim⁷⁷.

Wśród członków gabinetu przeważała opinia COS. Jedyne, co udało się uzyskać Edenowi, to zgoda na przedłużenie zobowiązań, jakie pod koniec grudnia 1935 roku i na początku stycznia 1936 roku Wielka Brytania wzięła na siebie w odpowiedzi na deklaracje Turcji, Grecji i Jugosławii, i które nie wykraczały poza treść Paktu Ligi Narodów. Miały one obowiązywać jeszcze przez niesprecyzowany okres po zniesieniu sankcji. Publicznie decyzja ta została ogłoszona na forum międzynarodowym w Genewie 1 lipca. Był to krótkotrwały kompromis, albowiem w niecałe dwa tygodnie po zniesieniu przez Ligę Narodów ograniczeń na handel z Włochami, co nastąpiło 15 lipca, szef FO w parlamencie brytyjskim wycofał jednostronne gwarancje dla trzech wymienionych wyżej państw⁷⁸.

Decyzji rządu brytyjskiego nie można rozpatrywać w oderwaniu od strategii bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii, obowiązującej w latach trzydziestych. Zgodnie z jej założeniami identyfikowano trzy zagrożenia: niemieckie w Europie Zachodniej, włoskie w regionie śródziemnomorskim i japońskie na Dalekim Wschodzie. Ograniczone możliwości obronne nie pozwalały na podjęcie wyzwania na wszystkich kierun-

⁷⁶ A. Garlicka, dz. cyt., s. 55.

⁷⁷ B. Millman, dz. cyt., s. 64.

⁷⁸ A. Garlicka, dz. cyt., s. 56 i 59.

kach⁷⁹. Za priorytetowe uznano obronę Singapuru przed agresją japońską oraz ochronę Wysp Brytyjskich przed atakiem powietrznym ze strony III Rzeszy⁸⁰. Tym samym stan pokoju na obszarze śródziemnomorskim należało utrzymać bezwzględnie za pomocą środków dyplomatycznych. Przyjęcie postawy konfrontacyjnej poprzez stworzenie systemu sojuszy wymierzonych we Włochy jawiło się jako krok wielce ryzykowny. Trzeba było zatem spróbować pozyskać Mussoliniego. Co prawda perspektywy były mgliste, ale za to ewentualne korzyści bardzo kuszące. Poza wyeliminowaniem zagrożenia dla Imperium na obszarze śródziemnomorskim można było pozyskać cennego sprzymierzeńca przeciwko ekspansjonistycznej polityce III Rzeszy. Turcja nie mogłaby pełnić takiej funkcji, albowiem poza Ententą Bałkańską nie odgrywała większej roli na europejskiej scenie politycznej. Atrakcyjność Włoch polegała zatem na tym, że w przeciwieństwie do Turcji przedstawiała

⁷⁹ Przykładowo w lipcu 1937 roku brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain stwierdził: „nie możemy jednak przyjąć tego idealnego założenia [równoczesnej walki z Niemcami, Japonią i Włochami – K.Z.]. Nasze środki zarówno fizyczne, jak i finansowe, są ograniczone i na nic by się nie zdało planowanie walki w pojedynkę z połączonymi trzema największymi mocarstwami”. Natomiast COS w raporcie dla gabinetu z 1 listopada tego samego roku doszedł do następujących wniosków: „Nie możemy przewidzieć, kiedy nasze siły obronne będą wystarczające do utrzymania bezpieczeństwa naszego terytorium, handlu i życiowych interesów przeciwko Niemcom, Włochom i Japonii równocześnie. Nie sposób zatem przecenić znaczenia, w aspekcie obrony imperialnej, każdego politycznego i międzynarodowego działania, jakie może być podjęte w celu redukcji liczby naszych potencjalnych przeciwników i pozyskania silnych aliantów”. S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski*, Warszawa 1981, s. 27 i 33.

⁸⁰ D. Omissi, *The Mediterranean and the Middle East in British Global Strategy 1935-1939*, [w:] *Britain and Middle East...*, s. 3. Takie podejście oznaczało, że w brytyjskim programie zbrojeniowym priorytetem stała się rozbudowa i modernizacja floty oraz rozbudowa lotnictwa. Musiało się to odbyć kosztem rozwoju wojsk lądowych, a dokładnie rzecz biorąc korpusu ekspedycyjnego, którego docelowa siła została zredukowana z 5 do 2 dywizji. S. Newman, *dz. cyt.*, s. 43. Oznaczało to, że w Wielkiej Brytanii zaczęła obowiązywać doktryna ograniczonej odpowiedzialności (obrona Wysp Brytyjskich i imperium kolonialnego uzyskała pierwszeństwo przed udzieleniem pomocy państwom sprzymierzonym), co wiązało się z faktycznym zredukowaniem tzw. zobowiązania kontynentalnego, wynikającego z paktu reńskiego, czyli jednego z układów lokarneńskich z 1925 roku.

one wartość dla brytyjskiej polityki bezpieczeństwa nie tylko w wymiarze regionalnym, ale również w skali całego kontynentu europejskiego.

Zwycięstwo opcji prowłoskiej nie oznaczało bynajmniej rezygnacji ze współpracy z Ankarą. COS oponował przeciwko udzieleniu gwarancji lub zawarciu porozumienia o charakterze sojuszniczym, ale nie kontestował potrzeby podtrzymywania bliskich relacji ze stroną turecką zrodzonych w okresie konfliktu abisyńskiego. Wręcz przeciwnie, w memorandum dla gabinetu stwierdzono: „w szczególności ważne jest, aby uniknąć sytuacji, w której Turcja stanie się państwem nieprzyjazytnym albo zostanie rzucona w ramiona wrogiego mocarstwa. Utrzymanie przyjaznych stosunków z tym państwem znajduje się na drugim miejscu i ważniejsze są tylko przyjazne relacje z Włochami”⁸¹. Toteż FO podjęło szereg kroków, które miały podtrzymać istniejący stan rzeczy.

Najbardziej spektakularne było poparcie tureckich roszczeń w kwestii zmiany statusu cieśnin czarnomorskich, a zwłaszcza punktu, który zabraniał wznoszenia fortyfikacji i utrzymywania stałych garnizonów po obu brzegach Bosforu, Morza Marmara i Dardaneli. W latach trzydziestych Turcy kilkakrotnie podnosili kwestię remilitaryzacji cieśnin⁸². Za każdym razem jedynie Związek Sowiecki ustosunkowywał się do ich prośby przychylnie, natomiast pozostali sygnatariusze obowiązującej konwencji lozańskiej tworzyli zwarty front przeciwny wszelkim zmianom. Motywy, jakimi kierowała się w tym względzie Wielka Brytania, były różnorakie: od umożliwienia penetracji Morza Czarnego przez Royal Navy w przypadku konfliktu ze Związkiem Sowieckim, poprzez obawę przed wzmocnieniem współpracy między Moskwą a Ankarą, co niekorzystnie odbiłoby się na interesach brytyjskich na Bliskim Wschodzie, do stworzenia precedensu, który dałby Niemcom silny atut w ich dążeniach do remilitaryzacji Nadrenii⁸³. W 1936 roku większość tych obiekcji pozbawionych było podstaw. W kalkulacjach brytyjskich Związek Sowiecki nie stanowił większego zagrożenia dla pokoju światowego, współpraca Turków z Moskwą przeciw Wielkiej Brytanii wobec zbliżenia brytyjsko-tureckiego wydawała się mało prawdopodobna, a na le-

⁸¹ DBFP, 2, 17, s. 39-40. No 35, Memorandum by the Chiefs of Staff Subcommittee on proposals for an Eastern Mediterranean understanding with Turkey and Greece, 2 Whitehall Gardens, 29.07.1936.

⁸² Pierwszy raz z takim żądaniem wystąpił Aras podczas genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej w 1933 roku. A. Macfie, *The Straits Question: the Conference of Montreux* (1936), „Balkan Studies” 1972, nr 2, s. 206.

⁸³ L. Zhivkova, dz. cyt., s. 23 i 25.

wym brzegu Renu od marca stacjonowały już wojska niemieckie. Turcy natomiast byli coraz bardziej zdeterminowani w swoich żądaniach, a nawet poinformowali Brytyjczyków, że są gotowi dokonać rewizji na drodze faktów dokonanych⁸⁴. W tej sytuacji Londyn zdecydował się nie zwlekać i poparł inicjatywę turecką. Tak samo postąpił Związek Sowiecki oraz państwa Ententy Bałkańskiej.

W dniu 22 czerwca 1936 roku w szwajcarskiej miejscowości Montreux rozpoczęła się konferencja dotycząca statusu cieśnin czarnomorskich. Spośród sygnatariuszy konwencji lozańskiej zabrakło jedynie strony włoskiej, która swój udział uzależniała od zniesienia sankcji nałożonych na nią przez Ligę Narodów. Obrady zdominował spór pomiędzy delegacją brytyjską a sowiecką. Londyn sprzeciwiał się zamiarom Moskwy, która dążyła do zamknięcia cieśnin dla okrętów krajów nieczarnomorskich przy równoczesnym otwarciu ich dla jednostek państw sąsiadujących z Morzem Czarnym. Turecki projekt, który stał się podstawą do dyskusji, był korzystniejszy dla strony sowieckiej. Co prawda nie wykluczał przepływu okrętów innych państw przez cieśniny w czasie pokoju, ale znacznie ograniczał ich tonaż i uzależniał przepływ od zgody Ankary. W toku negocjacji Turcy zmienili stanowisko i poparli brytyjski punkt widzenia. Był on z kolei nie do zaakceptowania przez Moskwę, albowiem według propozycji Brytyjczyków tonaż okrętów państw czarnomorskich, jak i pozostałych, które mogłyby korzystać z cieśnin, miał wynosić 15 tys. ton, przy czym gdyby flota sowiecka uległa wzmocnieniu na Morzu Czarnym, pozostałe państwa mogłyby zwiększyć tonaż przerzucanych jednostek dwu- lub nawet trzykrotnie. Impas, który nastąpił, przerwała dopiero groźba Moskwy wycofania swojej delegacji, co równałoby się zerwaniu konferencji. W tej sytuacji znaleziono rozwiązanie kompromisowe, dzięki któremu 20 lipca 1936 roku podpisano nową konwencję w sprawie cieśnin czarnomorskich⁸⁵.

⁸⁴ A. Macfie, *The Straits Question...*, s. 208.

⁸⁵ Kompromis polegał na tym, że okręty państw czarnomorskich mogły przepływać bez ograniczeń tonażowych, a na okręty pozostałych państw nałożone zostały ograniczenia zgodnie z propozycją brytyjską (tonaż floty jednego państwa nie mógł przekraczać 15 tys. ton, a łączny tonaż wszystkich flot innych państw – 30 tys. ton; ewentualnie, gdyby zwiększył się tonaż floty czarnomorskiej, granica ta mogła zostać podwyższona do 45 tys ton). A. Macfie, *The Straits Question...*, s. 210-219, A. Skrzypek, *Strategia pokoju. Radziecka polityka bezpieczeństwa w Europie 1932-1939*, Warszawa 1979, s. 259-265, M. Tanty, dz. cyt., s. 353-359.

Na mocy układu Turcja uzyskała pełną kontrolę nad Bosforem, Dardanelami i Morzem Marmara. Otrzymano zgodę na remilitaryzację wymienionego obszaru oraz rozwiązano Międzynarodową Komisję do Spraw Cieśnin. Utrzymano zasadę wolności żeglugi przez cieśniny dla statków handlowych w czasie pokoju, jak i wojny, z jedynym ograniczeniem, że w przypadku, gdyby Turcja była stroną wojującą, prawo do przepływu posiadałyby jedynie statki pod neutralną banderą. W myśl artykułu 19 podczas wojny, której Turcja nie byłaby stroną, cieśniny miały być zamknięte dla wszelkiego ruchu okrętów państw wojujących. Natomiast gdyby Turcja brała aktywny udział (art. 20) w konflikcie lub „uważała, że zagraża jej bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny” (art. 21), rząd turecki miał wolną rękę w decydowaniu o przepuszczaniu okrętów państw wojujących⁸⁶.

Sukces odniesiony przez Turcję podczas konferencji w Montreux wpłynął korzystnie na umacnianie współpracy pomiędzy Ankarą a Londynem. Z jednej strony bowiem Brytyjczycy musieli uwzględnić od tej pory we wszelkich kalkulacjach fakt, że dostęp Royal Navy oraz floty handlowej do Morza Czarnego w przypadku wybuchu wojny w zdecydowanej mierze będzie zależał od woli rządu tureckiego. Z drugiej natomiast opowiedzenie się przez delegację turecką po stronie brytyjskiej podczas konferencji osłabiło wpływy sowieckie w Turcji i zapoczątkowało proces rozluźniania więzów pomiędzy Moskwą i Ankarą, co bezsprzecznie można uznać za zwycięstwo dyplomatyczne Londynu.

W drugiej połowie 1936 roku wykonano szereg gestów podkreślających przyjaźń brytyjsko-turecką. Najpierw we wrześniu król brytyjski Edward VIII, podróżując *incognito* jako książę Lancaster, zawinął na swoim jachcie do Stambułu, gdzie spotkał się i rozmawiał z Kemalem Atatürkiem. Ten krótki pobyt, choć mało istotny z politycznego punktu widzenia, zdaniem tureckiego historyka Yücela Güçlü miał olbrzymie znaczenie psychologiczne. Zapoczątkował proces przemiany w mentalności społeczeństwa tureckiego, które do tej pory postrzegało Wielką Brytanię jako odwiecznego wroga⁸⁷. Następnie w listopadzie turecka flota złożyła kurtuazyjną rewizytę na Malcie, nawiązując do wizyty brytyjskich okrętów sprzed siedmiu lat. W końcu premier Turcji İsmet

⁸⁶ Pełen tekst konwencji podają W. Kulski, M. Potulicki, *dz. cyt.*, s. 587-604.

⁸⁷ Y. Güçlü, *Turco-British Rapprochement on the Eve of the Second World War*, „Turkish Yearbook of International Relations” 1997, nr 27, s. 70-71.

Inönü uczestniczył w maju 1937 roku w koronacji nowego króla Wielkiej Brytanii Jerzego VI⁸⁸.

Za tą fasadą kryły się jednak pęknięcia. Turcy byli zawiedzeni brytyjską polityką wobec Włoch. Żywili nadzieje, że na skutek wojny abisyńskiej Londyn zdecyduje się rozszerzyć swoje zobowiązania wobec średnich i małych państw leżących w basenie Morza Śródziemnego. Poparcie w kwestii rewizji cieśnin oraz przedłużenie gwarancji z 1 lipca zinterpretowano jako wstęp do szerszego porozumienia. W odpowiedzi Turcja jako jedyne państwo poinformowała FO, że nadal honoruje zobowiązania grudniowe⁸⁹. Krok ten spotkał się z niezadowoleniem ze strony Londynu. Rozczarowanie przyszło zatem bardzo szybko. W tej sytuacji postanowiono odkurzyć koncepcję paktu śródziemnomorskiego. Za czynniki sprzyjające uznano poprawę w relacjach brytyjsko-włoskich oraz ogólne odprężenie, jakie nastąpiło po zniesieniu sankcji gospodarczych przez Ligę Narodów. W październiku i listopadzie przeprowadzono kilka sondaży, ale nie rokowały one powodzenia⁹⁰.

Równocześnie podjęto rozmowy ze stroną sowiecką celem podreperowania nadszarpniętych w wyniku konferencji w Montreux obustronnych relacji. Rząd turecki zaoferował zawarcie porozumienia, na mocy którego zobowiązałby się do zamknięcia cieśnin dla okrętów państwa, które dokonałoby aktu agresji wobec Związku Sowieckiego. Moskwa szybko podchwyciła temat i zrewanżowała się propozycją udostępnienia swojej floty czarnomorskiej oraz udzielenia pomocy lotniczej w przypadku napaści na Turcję w regionie śródziemnomorskim⁹¹.

W połowie października o szczegółach toczących się rokowań poinformowano Londyn. Reakcja FO była szybka i stanowcza. Ostrzeżono stronę turecką, że jeżeli podpisze układ ze Związkiem Sowieckim na wyżej zarysowanych warunkach, to *de facto* opowie się po stronie jednego z obozów politycznych, albowiem ni mniej ni więcej krok ten oznaczałby zawarcie sojuszu. W ten sposób Turcja utraciłaby reputację państwa suwerennego, na którą ciężko zapracowała i stałaby się sowieckim

⁸⁸ Tamże, s. 72-74.

⁸⁹ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 58.

⁹⁰ D. Barlas, *Turkish Diplomacy in the Balkans...*, s. 463, B. Millman, *dz. cyt.*, s. 59.

⁹¹ Y. Güçlü, *The Uneasy Relationship: Turkey's Foreign Policy vis-à-vis the Soviet Union at the Outbreak of the Second World War*, „Mediterranean Quarterly” 2002, nr 3, s. 63-64.

satelitą⁹². W następstwie wyrażonej dezaprobaty rząd turecki postanowił zrezygnować z porozumienia z Moskwą. Szukano jednak wyjścia z całej sytuacji, ażeby strona sowiecka nie poczuła się urażona. Kompromisowe rozwiązanie zaproponował sekretarz stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numan Menemencioğlu. Ankara miała zadeklarować, że nie udostępni swojego terytorium wraz z wodami terytorialnymi oraz przestrzenią powietrzną ewentualnemu agresorowi, który dopuściłby się inwazji na Związek Sowiecki. Jednocześnie miano zakomunikować, że Turcja nie oczekuje w zamian żadnych zobowiązań⁹³. Pomysł ten również spotkał się ze sprzeciwem FO, co spowodowało przycichnięcie całej sprawy pod koniec października⁹⁴.

Interesujące wydają się motywy, jakimi kierowała się strona turecka, wykazując inicjatywę w nawiązaniu rozmów ze Związkiem Sowieckim. W FO wskazywano, że motorem działań tureckich były obawy przed zbliżeniem włosko-sowieckim⁹⁵. Wydaje się to mało przekonujące, ponieważ współpraca pomiędzy Włochami a III Rzeszą oraz skrajnie odmienne stanowisko Moskwy i Rzymu w kwestii wojny domowej w Hiszpanii sprawiały, że takie zbliżenie wydawało się nieprawdopodobne. Niewykluczone, że rząd turecki kierował się chęcią wywarcia presji na Brytyjczyków. Możliwe, że w ten sposób przekazano ostrzeżenie, iż jeżeli Londyn nie jest zainteresowany przymierzem z Ankarą, to Turcy mogą zwrócić się do kogoś innego. Pośrednio za takim wytłumaczeniem przemawia to, że po pierwsze strona turecka nie tylko poinformowała Brytyjczyków o szczegółach, ale również poprosiła FO o opinię, a po drugie brak jakichkolwiek oporów przed zarzuceniem całej inicjatywy pod wpływem perswazji brytyjskiej. Wreszcie można postawić trzecią hipotezę, która wydaje się najbardziej prawdopodobna, że były to działania mające na celu realizację nowego planu, który miał zapewnić bezpieczeństwo Turcji. Zdaniem Brocka Millmana po upadku koncepcji paktu śródziemno-czarnomorskiego Aras zaczął lansować ideę stworzenia dwóch odrębnych porozumień, z których jedno miało obejmować Morze Śródziemne, a drugie akwen czarnomorski⁹⁶. Znamienne, że w tym samym czasie, kiedy toczono rozmowy z Moskwą, prowadzono również sondaże odnośnie do paktu śródziemnomorskiego.

⁹² L. Zhivkova, dz. cyt., s. 45.

⁹³ Y. Güçlü, *The Uneasy Relationship...*, s. 64.

⁹⁴ L. Zhivkova, dz. cyt., s. 47-48.

⁹⁵ *Tamże*, s. 47.

⁹⁶ B. Millman, dz. cyt., s. 143.

Jeżeli propozycja turecka pod adresem Moskwy miała stanowić środek nacisku na Londyn, to próba ta okazała się nieudana. Rząd brytyjski nadal na pierwszym miejscu stawiał odnowienie współpracy z Mussolinim. Wynikiem tych starań była deklaracja brytyjsko-włoska w sprawie Morza Śródziemnego wydana 2 stycznia 1937 roku. Stwierdzono w niej m.in., że interesy obu stron na obszarze śródziemnomorskim nie są sprzeczne oraz wyrzekano się „dopuszczenia do zmiany *status quo* w zakresie narodowej suwerenności terytorialnej” we wspomnianym regionie⁹⁷.

Porozumienie to zostało przyjęte w Ankarze z zaniepokojeniem. Prawdopodobnie obawiano się, że część ustaleń nie została podana do publicznej wiadomości, gdyż treść samej deklaracji nie mogła raczej budzić obaw. W zaistniałej sytuacji postanowiono pójść śladem Brytyjczyków i również wyjaśnić kontrowersje w stosunkach z Włochami. Na początku lutego Aras udał się do Mediolanu, gdzie konferował ze stojącym na czele Palazzo Chigi Galeazzo Ciano. Obaj ministrowie dokonali przeglądu polityki zagranicznej. Głównym tematem była jednak kwestia przystąpienia Włoch do konwencji z Montreux oraz uznanie przez Turcję *de iure* włoskiej aneksji Abisynii. Pomimo że w tych kwestiach doszło do pewnych ustaleń, to nie rokowały one szybkiego osiągnięcia konsensusu⁹⁸. Samej wizyty również nie można nazwać przełomem w stosunkach włosko-tureckich.

Niezależnie od próby naprawy relacji z Włochami dalej działano na rzecz zacieśniania więzów z Londynem. Pod koniec lutego Aras oznajmił Loraine'owi, że w przypadku wojny „Turcja będzie walczyła po stronie Wielkiej Brytanii”, aczkolwiek przystąpi do niej dopiero po tym, jak znajdą się w niej Włochy, niezależnie od strony, po której się opowiedzą⁹⁹. Oświadczenie to nie wpłynęło w żaden sposób na postawę Londynu.

Nadzieje na osiągnięcie porozumienia z Wielką Brytanią odżyły jesienią 1937 roku, kiedy to pojawiła się szansa, że ostrze współpracy między tymi państwami ponownie zostanie wymierzone w Rzym. Genezy tej szansy należy upatrywać w wydarzeniach, które rozpoczęły się przeszło rok wcześniej. Kiedy w lipcu 1936 roku w Hiszpanii wybuchła

⁹⁷ Pełen tekst zob. W. Kulski, M. Potulicki, *dz. cyt.*, s. 441.

⁹⁸ Conversation with the Turkish Foreign Minister, Rustu Aras, Milan, 4.02.1937, *Ciano's Diplomatic Paper's*, oprac. Malcolm Muggeridge, London 1948, s. 93-95.

⁹⁹ L. Zhivkova, *dz. cyt.*, s. 54.

wojna domowa, Mussolini opowiedział się po stronie zbuntowanego przeciw rządowi gen. Francisco Franco Bahamonde. Włochy zaczęły wspierać materiałowo armię rebeliancką oraz wysłały własne oddziały, dla niepoznaki nazwane ochotniczymi. W sierpniu 1937 roku na prośbę gen. Franco Mussolini wydał rozkaz zatapiania przez włoskie okręty podwodne statków handlowych przewożących, głównie ze Związku Sowieckiego, zaopatrzenie oraz sprzęt wojskowy dla rządu republikańskiego¹⁰⁰. Morze Śródziemne szybko stało się areną ataków przeprowadzanych przez niezidentyfikowane jednostki pływające. Zagrożone były przede wszystkim republikańska i sowiecka flota handlowa, ale również statki pod innymi banderami nie mogły czuć się bezpiecznie.

Brytyjczycy początkowo nie reagowali na akty piractwa, choć zdawano sobie sprawę, że stoi za nimi Rzym. Dopiero pod koniec sierpnia, po tym, jak storpedowane zostały dwa brytyjskie frachtowce oraz niszczyciel Havock, podjęto bardziej energiczne kroki. Royal Navy zezwoliło na otwarcie ognia w razie zagrożenia ze strony niezidentyfikowanych okrętów oraz wzmocniono brytyjskie siły w zachodniej części Morza Śródziemnego¹⁰¹.

Wojna domowa w Hiszpanii nie miała większego wpływu na sytuację we wschodniej części Morza Śródziemnego aż do rozpoczęcia ataków na statki handlowe. Szybko okazało się wówczas, że okręty podwodne operują na Morzu Egejskim, a co gorsza również na tureckich wodach terytorialnych oraz w strefie cieśnin. Dla Ankary sytuacja ta była wyzwaniem, ponieważ podważała zasadność decyzji przekazania Turcji kontroli, a zatem i obrony Bosforu, Dardaneli i Morza Marmara, którą uzyskano w wyniku konferencji w Montreux¹⁰². Nie dziwi zatem fakt, że gdy pod koniec sierpnia w bliskiej odległości od tureckich wód terytorialnych został storpedowany republikański statek Amuro, rząd turecki ogłosił publicznie podjęcie działań, mających na celu niedopuszczenie do dalszych aktów agresji w pobliżu swojego wybrzeża oraz wezwał inne państwa do zwalczania piractwa na swoich akwenach¹⁰³.

Inicjatywa turecka spotkała się z przychylnością Francji, która rozpoczęła starania na rzecz zwołania międzynarodowej konferencji, która

¹⁰⁰ B. Koszel, *Hiszpański dramat 1936-1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991, s. 157-158.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 158.

¹⁰² Y. Güçlü, *The Nyon Arrangement of 1937 and Turkey*, „Middle Eastern Studies” 2002, nr 1, s. 55-56.

¹⁰³ B. Koszel, *Hiszpański dramat...*, s. 159.

miałyby się zająć kwestią tajemniczych zatopień. Wniosek ten poparł Związek Sowiecki oraz mimo początkowych oporów również Wielka Brytania. 10 września w szwajcarskiej miejscowości Nyon rozpoczęto obrady, w których poza wspomnianymi państwami wzięły udział delegacje: bułgarska, egipska, grecka, jugosłowiańska, rumuńska oraz turecka. Zabrakło przede wszystkim przedstawicieli Włoch. W ciągu czterech dni pertraktacji zdecydowano o ustanowieniu międzynarodowych, a faktycznie brytyjsko-francuskich patroli na Morzu Śródziemnym. Flota czarnomorska w wyniku sprzeciwu średnich i małych państw, w tym także, co znamienne, Turcji, została wyłączona z tych działań, chociaż początkowo Brytyjczycy zamierzali uczynić ją odpowiedzialną za strefę egejską. Marynarki Turcji, Grecji i Egiptu miały natomiast chronić swoje wody terytorialne. Okręty wszystkich państw biorące udział w patrolu miały prawo przeprowadzić kontratak i zatopić każdy okręt podwodny lub zestrzelić samolot, który dopuściłby się ataku na statek handlowy. W celu ułatwienia realizacji podjętych uchwał ustalono szlaki morskie, po jakich miały pływać statki handlowe¹⁰⁴.

Konferencja w Nyon była dla strony tureckiej ważnym wydarzeniem. Po pierwsze współpracę, jaka narodziła się w trakcie jej obrad, można było interpretować jako pierwszy krok do zawarcia paktu śródziemnomorskiego. Po drugie Kemal Atatürk uważał konferencję za punkt zwrotny w tureckich staraniach o alians z Wielką Brytanią¹⁰⁵. Już w trakcie obrad Aras sondował Edena co do możliwości podpisania brytyjsko-tureckiej umowy morskiej¹⁰⁶.

Nadzieje tureckie szybko zostały rozwiane. Brytyjczycy nie zamierzali nadwyręzać swoich stosunków z Włochami. Odrzucili francuską propozycję, aby w odpowiedzi na utworzenie bazy włoskiej na Majorce zająć Minorkę oraz zażądać od Mussoliniego natychmiastowego wycofania ochotniczych wojsk włoskich z Hiszpanii, a w razie odmowy otworzyć granicę pirenejską i pozwolić 50 tys. francuskich ochotników na walkę w szeregach armii republikańskiej¹⁰⁷. W zamian Londyn dążył do jak najszybszego wprzęgnięcia Rzymu do porozumienia z Nyon, co nastąpiło już w ostatnich dniach września.

Orientowanie się na Włochy w polityce śródziemnomorskiej Wielkiej Brytanii uległo wzmocnieniu po objęciu stanowiska premiera przez

¹⁰⁴ Tamże, s. 162-164.

¹⁰⁵ Y. Güçlü, *The Nyon...*, s. 65.

¹⁰⁶ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 96.

¹⁰⁷ B. Koszel, *Hiszpański dramat...*, s. 166.

Neville'a Chamberlaina w maju 1937 roku. Nowy szef gabinetu w przeciwieństwie do swojego poprzednika zamierzał uzyskać jak największą kontrolę nad polityką zagraniczną Londynu kosztem FO oraz stojącego na czele tego resortu Edena. Chamberlain dążył do polepszenia stosunków z potencjalnymi wrogami Wielkiej Brytanii w Europie, czyli z Niemcami i Włochami. Cel ten zamierzał osiągnąć za pomocą wyjaśniania wszelkich różnic i sporów z tymi państwami na płaszczyźnie bilateralnej¹⁰⁸. Z tych też względów, jak zauważył Bogdan Koszel, konferencja nyońska „w jego [Chamberlaina – K.Z.] generalnym planie doprowadzenia do ugody z Włochami była tylko krótkim intermedium i być może w gruncie rzeczy niewiele znaczącym epizodem”¹⁰⁹. Opinia ta nie wydaje się przesadzona, biorąc pod uwagę fakt, że dołączenie państwa włoskiego do porozumienia w Nyon było przede wszystkim zasługą Edena, a nie brytyjskiego premiera¹¹⁰.

Polityka Chamberlaina doprowadziła do konfliktu z wieloma przedstawicielami zawodowej dyplomacji oraz z szefem FO. Z rozgrywki tej zwycięsko wyszedł premier. Najpierw usunął w cień stałego podsekretarza stanu w FO Roberta Vansittarta, który był zagorzałym przeciwnikiem proniemieckiego kierunku polityki brytyjskiej¹¹¹. Następnie pozbył się samego Edena, który w lutym 1938 roku podał się do dymisji, a podłożem tej decyzji był spór o politykę Wielkiej Brytanii wobec Włoch¹¹².

¹⁰⁸ B. J. C. McKercher, M. Roi, *'Ideal' and 'Punch-Bag': Conflicting Views of Balance of Power and Their Influence on Interwar British Foreign Policy*, „Diplomacy & Statecraft” 2001, nr 2, s. 48 i 70.

¹⁰⁹ B. Koszel, *Hiszpański dramat...*, s. 165.

¹¹⁰ D. R. Thorpe, *Eden. The Life and Times of Anthony Eden First Earl of Avon, 1897-1977*, London 2004, s. 196.

¹¹¹ B. McKercher, M. Roi, dz. cyt., s. 70.

¹¹² Biografowie Anthony'ego Edena nie są zgodni co do bezpośredniej przyczyny jego rezygnacji z pełnienia funkcji szefa FO. Robert Rhodes James uważa, że zadecydowało zignorowanie przez Chamberlaina pomysłu Roosevelta zwołania w Waszyngtonie całego korpusu dyplomatycznego, podczas którego władze amerykańskie zamierzały wyrazić niepokój wobec ciężenia ku Włochom i Niemcom średnich i małych państw europejskich. Z kolei D. R. Thorpe twierdzi, że czarę goryczy przełało spotkanie bratowej brytyjskiego premiera Ivy Chamberlain z Mussolinim i Ciano podczas jej pobytu we Włoszech oraz przeforsowanie przez Chamberlaina Rzymu jako miejsca przyszłych negocjacji brytyjsko-włoskich. Zob. R. R. James, *Anthony Eden*, New York 1987, s. 187-195. D. R. Thorpe, dz. cyt., s. 205-211.

Odejście Edena było ciężkim ciosem dla współpracy brytyjsko-tureckiej. Szef FO cieszył się powszechną estymą w tureckich kręgach władzy. Aras uważał go nawet za swojego osobistego przyjaciela. Rezygnacja Edena potwierdzała obawy Ankary, że Wielka Brytania „próbuje udobruchać swoich wrogów poprzez porzucenie swoich przyjaciół”¹¹³. W tej sytuacji kolejne próby pozyskania Wielkiej Brytanii z góry skazane były na porażkę. Brytyjczycy nie byli zainteresowani ani powrotem do rozmów na temat paktu śródziemnomorskiego, ani projektem, który pojawił się pod koniec 1938 roku, dotyczącym zawarcia trójstronnego, wraz z Francją, układu gwarancyjnego¹¹⁴.

U schyłku 1938 roku w Turcji doszło do przetasowań na najwyższych szczeblach władzy. 10 listopada 1938 roku zmarł prezydent Republiki Turcji i jej twórca Mustafa Kemal Atatürk. Jego następcą został İsmet İnönü, bohater wojny wyzwolenczej, długoletni premier, pełniący tę funkcję w latach 1925-1937. W styczniu İnönü przeprowadził zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Arasa, stojącego na czele tego urzędu nieprzerwanie od 1925 roku, wysłano jako nowego ambasadora brytyjskiego do Londynu, a na jego miejsce mianowano dotychczasowego ministra sprawiedliwości Şükrü Saracoğlu. Posunięcie to wynikało z dwóch względów. Z jednej strony nowy prezydent wzmacniał swoją pozycję, mianując na posady rządowe ludzi wobec niego lojalnych. Z drugiej İnönü, podobnie jak jego poprzednik, sam chciał kontrolować turecką politykę zagraniczną. Aras, który cieszył się powszechnym poważaniem na arenie międzynarodowej oraz poprzez liczne znajomości posiadał duże wpływy, stanowił dla niego zagrożenie¹¹⁵.

Wspomniane zmiany wywarły oczywiście wpływ na politykę zagraniczną Ankary. Nadal stawiano na Wielką Brytanię jako na potencjalnego gwaranta zachowania niepodległości i integralności terytorialnej Turcji. Nie zrezygnowano również z bezpieczeństwa zbiorowego, a zwłaszcza z paktów regionalnych, aczkolwiek w tym zakresie odejście Arasa spowodowało, że koncepcja paktu śródziemnomorskiego zaczęła odchodzić w zapomnienie. Wzmocnieniu uległy natomiast sympatie prosowieckie. Zarówno İnönü, jak i Saracoğlu byli postrzegani w Moskwie i Berlinie jako zwolennicy zbliżenia ze Związkiem Sowieckim. W stosunkach z Moskwą nowy prezydent pragnął pójść krok dalej niż

¹¹³ B. Millman, dz. cyt., s. 153.

¹¹⁴ L. Zhivkova, dz. cyt., s. 62 i 67.

¹¹⁵ M. Tamkoç, *The Warrior Diplomats. Guardians of the National Security and Modernization of Turkey*, Salt Lake City 1976, s. 221.

Atatürk, a mianowicie zapewnić sobie pomoc ze strony północnego sąsiada na wypadek wojny¹¹⁶. Największa różnica dotyczyła jednak nie tyle kierunków tureckiej polityki zagranicznej, co sposobu jej prowadzenia. İnönü był politykiem bardziej asekuranckim niż jego poprzednik. Niejednokrotnie nie zgadzał się z posunięciami Atatürka. Uważał, że turecki przywódca prowadził zbyt konfrontacyjną politykę wobec Francuzów, w związku ze sporem o przynależność sandżaku Aleksandretty. Ponadto podczas trwania konferencji w Nyon İnönü próbował ograniczyć turecki udział w patrolach międzynarodowych, obwarowując przystąpienie do nich pewnymi zastrzeżeniami. W tym względzie kierował się nie tylko lękiem przed ewentualnym konfliktem z Włochami, ale również obawami przed dezaprobatą ze strony Moskwy. Kroki te podjął wbrew stanowisku Atatürka. Kiedy turecki prezydent się o tym dowiedział, nakazał Arasowi działać bez oglądania się na instrukcje rządu. Cała sprawa zakończyła się pod koniec września podaniem się İnönü do dymisji i zastąpieniem go na stanowisku premiera przez Celala Bayara¹¹⁷. Nie może zatem dziwić fakt, że po objęciu przez İnönü fotela prezydenta turecka polityka zagraniczna stała się bardziej ostrożna. Na stosunki pomiędzy Londynem a Ankarą wpłynęło to w ten sposób, że politycy tureccy stali się mniej skorzy do wykazywania inicjatywy na rzecz dalszego zbliżenia, niż to miało miejsce za czasów Atatürka i Arasa¹¹⁸.

Rok 1938 był szczytowym okresem appeasementu w polityce brytyjskiej. Względem Hitlera przejawiał się on brakiem sprzeciwu wobec anchlussu Austrii oraz zgodą udzieloną podczas wrześniowej konferencji w Monachium na przyłączenie do III Rzeszy czechosłowackiego terytorium, zwanego przez Niemców Sudetenlandem. Wobec Mussoliniego trudno mówić o ustępstwach ze strony Brytyjczyków. Chodziło tu raczej o stworzenie platformy porozumienia, która umożliwiłaby współpracę między Londynem a Rzymem. Taki cel przyświecał brytyjsko-włoskim

¹¹⁶ B. Millman, dz. cyt., s. 30.

¹¹⁷ M. M. Hakki, *Surviving the Pressure of the Superpowers: an Analysis of Turkish Neutrality during the Second World War*, „Journal of Military and Strategic Studies” 2005-2006, nr 2, s. 5. Y. Güçlü, *The Nyon...*, s. 64, tenże, *The Question of the Sanjak...*, s. 134, B. Millman, dz. cyt., s. 154, M. Tamkoć, dz. cyt., s. 186-187.

¹¹⁸ B. Millman, dz. cyt., s. 156. Inny punkt widzenia przedstawia T. Ataöv, który wysłanie Arasa na placówkę dyplomatyczną do Londynu uznał za dowód potwierdzający duże znaczenie dla nowych władz stosunków brytyjsko-tureckich. T. Ataöv, *Turkish Foreign Policy 1939-1945*, Ankara 1965, s. 5.

układom podpisanym w Rzymie 16 kwietnia 1938 roku. Wyeliminować miały one ogniska wszelkich ewentualnych sporów pomiędzy Włochami a Wielką Brytanią na obszarach śródziemnomorskim, wschodnioafrykańskim oraz bliskowschodnim. W związku z tym potwierdzono deklarację z 1937 roku, zadecydowano o wymianie informacji wojskowych dotyczących rozmieszczenia oddziałów obu stron w koloniach, protektoratach oraz obszarach mandatowych we wspomnianym regionie, postanowiono utrzymać równowagę wpływów w Arabii Saudyjskiej oraz w Jemenie, zrezygnowano z szerzenia wrogiej propagandy wobec siebie, poświadczono obowiązki włoskie wobec strony brytyjskiej w związku z jeziorem Tsana, potwierdzono zasady korzystania z Kanału Sueskiego wynikające z konwencji z 1888 roku, Włosi zaś zobowiązali się dokonać redukcji swoich wojsk w Libii oraz wycofać oddziały ochotnicze z Hiszpanii; ponadto zawarto układ o dobrym sąsiedztwie między Włochami a Egiptem¹¹⁹. Osiągnięte porozumienie nie wychodziło naprzeciw oczekiwaniom Mussoliniego. Pragnął uzyskać on takie same prawa handlowe w Egipcie, jak Wielka Brytania, dążył do rewizji konwencji Kanału Sueskiego oraz radykalnej zmiany w systemie mandatowym na Bliskim Wschodzie¹²⁰. Brytyjczycy nie byli gotowi pójść na tak daleko idące ustępstwa, co w konsekwencji nie wróżyło dobrze wysiłkom na rzecz zdemontowania osi Berlin-Rzym.

Jedynym znaczącym gestem Londynu w 1938 roku wobec Turcji było udzielenie Ankarze kredytu w wysokości 16 mln funtów szterlingów. Większość miała zostać wykorzystana na potrzeby rozwoju przemysłu tureckiego. 6 mln było przeznaczone na zakup sprzętu wojskowego dla marynarki wojennej, lotnictwa oraz artylerii przybrzeżnej¹²¹. Celem pożyczki brytyjskiej z jednej strony było wzmocnienie brytyjskich wpływów politycznych w Ankarze¹²², a z drugiej przeciwdziałanie zdo-

¹¹⁹ Pełen tekst układów i deklaracji zob. W. Kulski, M. Potulicki, dz. cyt., s. 441-454.

¹²⁰ M. Michaelis, *Italy's Mediterranean Strategy, 1935-39*, [w:] *Britain and Middle East...*, s. 49. R. Quartararo, dz. cyt., s. 201.

¹²¹ L. Zhivkova, dz. cyt., s. 62.

¹²² Po anslussie Austrii Brytyjczycy w coraz większym stopniu zaczęli obawiać się, że ekspansja niemiecka może skierować się na Bliski Wschód. Jak stwierdził lord Halifax: „nie będzie zbytnią przesadą twierdzenie, że Turcja stała się już nie tylko główną, ale i jedyną przeszkodą dla Drang nach Osten”. W związku z powyższym pożyczka, której udzielono Turcji, miała przede wszystkim służyć wzmocnieniu więzów z tym krajem. Trafnie ujął to Chamberlain podczas dyskusji w gabinecie dotyczącej pożyczki dla Turcji: „Chodzi o to,

minowaniu gospodarki tureckiej przez III Rzeszę, której wpływy ekonomiczne w latach trzydziestych szybko wzrastały. Proces ten był najbardziej widoczny w wymianie handlowej. O ile bowiem w 1929 roku udział Niemiec w imporcie tureckim wynosił mniej niż 23,5%, a w eksporcie mniej niż 16,2%, to w 1938 roku osiągnął on odpowiednio 47,1% i 42,9%¹²³.

Brytyjczycy stanęli przed karkołomnym zadaniem. Udział Wielkiej Brytanii w handlu tureckim w 1938 roku był niewielki. W przypadku importu wynosił 11,2%, a w eksporcie zaledwie 3,4%¹²⁴. Stan ten wynikał z kilku przyczyn. Przede wszystkim Wielka Brytania nie była zainteresowana głównymi towarami eksportowymi Turcji. Tytoń od czasów I wojny światowej sprowadzano ze Stanów Zjednoczonych. Figi, rodzynki i orzechy dostarczała Australia. Bawełna pochodziła z Egiptu i Indii. Poza tym Turcja nie posiadała wystarczającej ilości twardej waluty, aby dokonywać zakupów od Brytyjczyków. W dużym stopniu wiązało się to ze spłatą długu osmańskiego, która rozpoczęła się w 1931 roku i niebawem obciążała już od 13 do 18% budżetu tureckiego. Oznaczało to, że dewizy uzyskane z wymiany towarowej z Zachodem Turcja musiała w pierwszej kolejności przeznaczyć na uiszczenie kolejnych rat, a nie na zwiększanie obrotów handlowych z tymi państwami¹²⁵. Siłę nabywczą strony tureckiej mogłaby wzmocnić pożyczka gotówkowa, ale do 1938 roku Londyn nie był skory do udzielenia tego typu pomocy.

abyśmy użyli naszej finansowej siły i naszych zasobów dla osiągnięcia celów politycznych". S. Newman, dz. cyt., s. 70-71.

¹²³ Dane za 1929 rok przedstawiają udział w imporcie i eksporcie nie tylko Niemiec, ale również Austrii i Czechosłowacji. Zaczerpnięte zostały z monografii: J. Glasneck, I. Kircheisen, *Türkei und Afghanistan – Brennpunkte der Orientpolitik im Zweiten Weltkrieg*, Berlin 1968, s. 22. W przedstawionym w tej pracy zestawieniu autorzy połączyli udział w handlu tureckim tych trzech państw. Co do roku 1938, to tutaj dane są dokładne, a ich źródłem jest coroczny raport ambasadora opracowany na podstawie oficjalnych informacji tureckich. FO 424/283, k. 9 i 10. No 11, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.03.1939. Więcej na temat niemieckich wpływów gospodarczych zob. J. Glasneck, I. Kircheisen, dz. cyt., s. 20-36, L. Krecker, *Deutschland und die Türkei im zweiten Weltkrieg*, Frankfurt am Main, 1964, s. 22-24, K. Zdulski, *III Rzesza a świat islamu*, Łódź 2009, s. 45-47.

¹²⁴ FO 424/283, k. 9 i 10. No 11, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.03.1939.

¹²⁵ B. Millman, dz. cyt., s. 111 i 112.

Lepiej sytuacja wyglądała w kwestii bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Kapitał lokowano w licznych projektach publicznych, takich jak budowa portu w Stambule i linii kolejowej z Diyarbekiru do irańskiej granicy czy też w prace irygacyjne na terenie Anatolii. Na tym polu brytyjskie firmy z powodzeniem rywalizowały z niemieckimi. W 1936 roku Brassert podpisał kontrakt na budowę kombinatu metalurgicznego w Karabük, wygrywając z niemieckim Kruppem¹²⁶. Brytyjczykom sprzyjał w tym względzie rząd turecki, który ze względów politycznych, ale również w obawie przed uzależnieniem gospodarczym od Niemiec, faworyzował firmy brytyjskie. Sztandarowym przykładem takiego działania była umowa podpisana z Vickersem na ufortyfikowanie cieśnin, chociaż początkowo inwestycja ta miała być realizowana przez Kruppa¹²⁷.

Zagadnieniem zasługującym na osobne potraktowanie jest kwestia dostaw broni. W przypadku Turcji kontrolowanie tej strategicznej gałęzi nabierało dodatkowego znaczenia. Przemysł zbrojeniowy w tym państwie rozwinął się jedynie w formie szczątkowej, co oznaczało, że wyposażenie armii tureckiej w nowoczesną broń było uzależnione od dostaw z zagranicy. Nietrudno wyciągnąć wniosek, że państwo sprzedające najwięcej broni do Turcji posiadało silny atut polityczny. W przypadku drastycznego pogorszenia stosunków mogło odciąć armię turecką nie tylko od nowych dostaw, ale również od zaopatrzenia w części zamienne. W tej sferze Brytyjczycy znacznie ustępowali Niemcom. Głównym hamulcem były ograniczenia natury finansowej. Na przełomie 1935 i 1936 roku Turcy zamierzali zakupić dwupłatowe myśliwce Hawker Fury. Producent nie chciał się jednak zgodzić na rozliczenia w ramach clearingu ani na uiszczenie zapłaty w funtach tureckich, ani przekazać żądanych samolotów na zasadzie barteru. Upierano się przy zapłacie w funtach szterlingach i to w formie gotówkowej. Ze względu na niewielkie zasoby dewiz brytyjskich strona turecka nie mogła przystać na tego typu warunki. W konsekwencji ograniczono zamówienie do zaledwie dwunastu samolotów¹²⁸. Udzielenie w 1938 roku kredytu przez Wielką Brytanię tylko nieznacznie polepszyło sytuację. Niewielkie zainteresowanie wśród firm brytyjskich dostawami broni do Turcji, wymogi brytyjskiego programu zbrojeniowego oraz trudności natury biurokracyjnej sprawiły, że do wybuchu wojny do Turcji dostarczono jedynie

¹²⁶ L. Zhivkova, dz. cyt., s. 50.

¹²⁷ Y. Güçlü, *Turco-British Rapprochement...*, s. 69.

¹²⁸ B. Millman, dz. cyt., s. 120.

znikomą ilość sprzętu wojskowego¹²⁹. Zresztą Niemcy nie dali się zdystansować i na początku 1939 roku udzielili Turcji pożyczki w wysokości 150 mln marek, z czego 60 mln miało zostać przeznaczone na zakup uzbrojenia¹³⁰.

1.2. Nowy kurs w polityce Wielkiej Brytanii wobec Turcji (kwiecień-maj 1939 roku)¹³¹

Zajęcie przez III Rzeszę 15 marca 1939 roku Czech i Moraw oraz utworzenie satelickiego państwa słowackiego zapoczątkowało przełomowe zmiany w brytyjskiej polityce zagranicznej. Ich pierwszym przejawem było przemówienie Neville'a Chamberlaina wygłoszone 17 marca w Birmingham do związków zawodowych. Brytyjski premier przyznał wówczas, że polityka prowadzona w dobie Monachium była błędna. Jednocześnie potępił działania niemieckie, podkreślając, że Hitler pogwałcił nie tylko postanowienia konferencji monachijskiej, ale również deklarację o nieagresji z Wielką Brytanią podpisaną 29 września 1938 roku. Ostrzegął, że Londyn nie jest obojętny wobec rozwoju sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej, a na zakończenie zadeklarował, że rząd nie cofnie się nawet przed największą ofiarą, aby zapewnić bezpieczeństwo swojemu krajowi¹³². O ile wymazanie z mapy Europy Czecho-Słowacji ukazało gabinetowi brytyjskiemu, że Hitler dąży nie tylko do odzyskania ziem zamieszkałych w większości przez ludność niemiecką, ale również do uzyskania przez III Rzeszę hegemonicznej pozycji w Europie, o tyle do podjęcia pierwszych konkretnych działań skłoniły Brytyjczyków doniesienia dotyczące rzekomych agresywnych działań niemieckich względem Rumunii¹³³.

¹²⁹ Były to tylko samoloty Bristol Blenheim. *Tamże*, s. 123.

¹³⁰ K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 49.

¹³¹ Analiza przeprowadzona w niniejszym podrozdziale ukazała się po raz pierwszy w bardziej rozwiniętej wersji w artykule: K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje i ogłoszenie brytyjsko-tureckiej deklaracji o wzajemnej pomocy z 12 maja 1939 roku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, nr 89, s. 121-150.

¹³² H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977, s. 306, S. Żerko, dz. cyt., s. 347. Sam Chamberlain zdecydował się zmienić swoje stanowisko dopiero wówczas, gdy dowiedział się, że jego pozycja na stanowisku premiera jest poważnie zagrożona. S. Newman, dz. cyt., s. 138.

¹³³ Poseł rumuński w Londynie Virgil Tilea w rozmowach z zastępcą stałego podsekretarza stanu w Foreign Office (dalej: FO) Orme Sargentem 15 marca 1939 roku oraz z szefem tego resortu lordem Halifaxem dnia następnego

W pierwszym odruchu gabinet brytyjski zdecydował o zwróceniu się do rządów Związku Sowieckiego, Polski, Jugosławii, Turcji, Grecji i Rumunii z myślą o pozyskaniu zapewnienia z ich strony, że razem z Wielką Brytanią i Francją przeciwstawia się wszelkiej agresji niemieckiej, której celem będzie uzyskanie dominacji w Europie Południowo-Wschodniej¹³⁴. Szybko okazało się jednak, że wszystkie państwa udzielą tej samej odpowiedzi, tzn. będą najpierw chciały poznać stanowisko brytyjskie w tej sprawie¹³⁵. Rozwój wydarzeń w kolejnych dniach, w tym m.in. zdementowanie pogłosek o rzekomym zagrożeniu Rumunii oraz wymuszenie przez Niemców na Litwie odstąpienia Kłajpedy, sprawiły, że za państwo najbardziej zagrożone niemiecką agresją, a jednocześnie niezbędne do prowadzenia polityki powstrzymywania Niemiec uznano

poinformował, że kolejną ofiarą agresywnej polityki III Rzeszy stanie się Rumunia. Państwo to miało zostać okrojone terytorialnie na rzecz swoich sąsiadów, zwłaszcza Węgier, a reszta miała stać się niemieckim protektoratem. Dowodem potwierdzającym takie zagrożenie było rzekome ultimatum przekazane Bukaresztowi, zgodnie z którym Rumunia miała podporządkować swoją gospodarkę Niemcom. W FO uwierzono w powyższe doniesienie i w związku z tym rozesłano do brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w stolicach państw Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej depesze, w których informowano o rozmowach z Tileą oraz nakazywano wybadać stanowisko poszczególnych państw. Niebawem okazało się, że wiadomości przekazane przez posła rumuńskiego były w dużym stopniu przesadzone. Mimo tego Brytyjczycy nie zdążyli już wycofać wspomnianych instrukcji i tym samym zapoczątkowano działania dyplomatyczne wymierzone w ekspansjonistyczną politykę III Rzeszy. DBFP, 3, 4, s. 285. No 298, Minute by Sir O. Sargent, FO, 16.03.1939. *Tamże*, s. 367. No 395, Viscount Halifax to Sir R. Hoare, FO, 17.03.1939. Skutki informacji przekazanych przez posła rumuńskiego oraz próby wyjaśnienia motywów jego działania zob. S. Aster, *Viorel Virgil Tilea and the Orgins of the Second World War: an Essay in Closure*, „Diplomacy & Statecraft” 2002, nr 3, s. 153-174, S. Newman, dz. cyt., s. 144-155.

¹³⁴ The National Archives, Cabinet Papers (dalej: CAB) 23/98, s. 62. Cabinet 12 (39), Conclusions a the Meeting of the Cabinet, 18.03.1939.

¹³⁵ Ankara nie stanowiła wyjątku w tym względzie. Oficjalnie Turcy odpowiedzieli, że czekają na propozycje i sugestie ze strony Brytyjczyków, a na razie są gotowi wypełnić swoje zobowiązania wynikające z Paktu Bałkańskiego. DBFP, 3, 4, s. 375, no 407, Sir Hughe Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 19.03.1939. *Tamże*, s. 386, no 423, Sir Hughe Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 19.03.1939.

Polskę, co skutkowało udzieleniem Warszawie jednostronnych gwarancji 31 marca 1939 roku¹³⁶.

Decyzje brytyjskiego gabinetu z drugiej połowy marca położyły podwaliny pod nową linię polityczną Londynu, która przez Brytyjczyków określana była mianem „frontu pokoju” (*peace front*), a przez niemiecką dyplomację ochrzczonej została mianem „Einkreisungspolitik”, czyli polityki okrążania¹³⁷. Zasadniczo obowiązywała ona do rozpoczęcia wojny, chociaż w zależności od rozwoju sytuacji przybierała różne formy, co widoczne było już w pierwszych działaniach Londynu. Cel pozostawał jednak niezmienny – stworzenie w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej bloku państw, który miał stanowić zaporę przeciwko ekspansjonistycznej polityce III Rzeszy. Nie tyle chodziło o powołanie wielostronnego sojuszu wojskowego, ile o zorganizowanie tak silnego obozu, z którym Hitler nie zaryzykowałby konfliktu zbrojnego.

Zmiany w polityce Londynu początkowo nie wpłynęły na stosunki brytyjsko-tureckie. Co prawda lord Halifax w rozmowie z ambasadorem tureckim Rüstü Arasem sondował stanowisko tureckie¹³⁸, ale w wyniku dwudniowych konsultacji brytyjsko-francuskich podjęto decyzję o odroczeniu udziału Turcji oraz Grecji we „froncie pokoju” do momentu wyjaśnienia stanowiska Polski i Rumunii¹³⁹. *De facto* powód, jakim kierowali się Brytyjczycy, był zupełnie inny. Podczas zebrania gabinetu z 20 marca sekretarz ds. Indii i Birmy Lawrence John Dundas drugi markiz Zetland zaproponował, aby zaprosić stronę turecką do przystąpienia do deklaracji czterostronnej. Zdecydowanie sprzeciwił się temu Chamberlain, który argumentował, że krok taki zostanie potraktowany przez Włochów za wymierzony przeciwko nim¹⁴⁰. Ten fragment dyskusji wiele wyjaśnia. Brytyjski premier nadal żywił nadzieję, że Mussoliniego uda

¹³⁶ Na temat roli Polski w kalkulacjach i polityce brytyjskiej w drugiej połowie marca 1939 roku zob. S. Newman, *dz. cyt.*, s. 155-176 i 216-250. A. Prądmowska, *Britain, Poland and the Eastern Front*, 1939, Cambridge 1987, s. 38-56.

¹³⁷ D. Watt, *Błędne informacje, błędne koncepcje, brak zaufania. Z dziejów brytyjskiej polityki zagranicznej w latach 1938-1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 4, s. 972. W. Rojek, *Rola Turcji w antyniemieckich planach mocarstw zachodnich (marzec-październik 1939)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*, red. S. Sierpowski, t. 4, Poznań 1992, s. 132.

¹³⁸ Zob. K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje...*, s. 126-127.

¹³⁹ W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 132.

¹⁴⁰ CAB 23/98, s. 83. Cabinet 13 (39), Conclusions of the Meeting of the Cabinet, 20.03.1939.

się poróżnić z Hitlerem. Liczył na to, że tak jak podczas I wojny światowej Włosi zmieniają front i opowiedzą się po stronie państw zachodnich. Z tego też względu uważał, że należy unikać sytuacji, która mogłaby podkopać zaufanie Rzymu w stosunku do Londynu. Takim sygnałem alarmowym dla strony włoskiej mogło być właśnie zacieśnienie więzi między Wielką Brytanią a Turcją¹⁴¹. Podobne stanowisko zajmował COS. W memorandum przygotowanym dla potrzeb gabinetu konkludowano, iż jeśli Turcja w każdej sytuacji stanie u boku Londynu, to sojusz z nią jest bezwartościowy dopóty, dopóki istnieje chociażby cień szansy na złamanie współpracy między Berlinem a Rzymem. Jeżeli jednak orientacja Ankary budzi wątpliwości, to istotniejsze dla Wielkiej Brytanii jest pozyskanie jej współdziałania niż pogorszenie stosunków z Włochami¹⁴².

Ankara w tym czasie również nie wykazywała inicjatywy względem Londynu. Zarówno İnönü jak i Saracoğlu kładli większy nacisk na rozwijanie współpracy z Moskwą. Nie zrezygnowali co prawda z porozumienia wielostronnego względem regionu czarnomorskiego, ale w razie czego byli gotowi zawrzeć układ gwarancyjny ograniczający się jedynie do Turcji i Związku Sowieckiego¹⁴³.

Wydarzeniem, które doprowadziło do zmiany brytyjskiej polityki wobec Turcji, był atak Włoch na Albanię 7 kwietnia 1939 roku. Prysnęły wówczas nadzieje Chamberlaina na współpracę z Mussolinim, albowiem agresja włoska oznaczała pogwałcenie deklaracji brytyjsko-włoskiej w sprawie Morza Śródziemnego ze stycznia 1937 roku, potwierdzonej następnie w układach rzymskich z kwietnia roku następnego oraz po raz drugi podczas wizyty Chamberlaina i Halifaxa w Rzymie w styczniu 1939 roku¹⁴⁴. Tym samym drugi filar polityki lansowanej przez brytyjskiego premiera, czyli system bezpieczeństwa na obszarze śródziemnomorskim budowany w oparciu o Włochy, runął w gruzach. Dla Londynu sytuacja ta stanowiła wyzwanie. Oczywiście Brytyjczycy nie zamierzali rozniecać wojny z powodu Albanii. Wysłanie Mussoliniemu ultimatum czy też przesunięcie Floty Śródziemnomorskiej na Adriatyk

¹⁴¹ Tych samych argumentów użył Chamberlain podczas spotkania z delegacją Partii Pracy 23 marca 1939 roku. Jugosławia i Turcja nie były na razie brane pod uwagę, aby nie antagonizować Włoch. Jego zdaniem Mussolini był niezadowolony z ostatnich poczynań Hitlera, co umożliwiało „rozluźnienie więzów między Berlinem a Rzymem”. S. Newman, dz. cyt., s. 184.

¹⁴² Tamże, s. 219-221, W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 133.

¹⁴³ Zob. K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje...*, s. 128-129.

¹⁴⁴ H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 287.

w celu zbombardowania sił włoskich pod Valoną czy Durazzo nie wchodziły w rachubę¹⁴⁵. Należało dać jednak włoskiemu dyktatorowi jasno do zrozumienia, że Wielka Brytania nie będzie tolerowała kolejnych aktów agresji w basenie śródziemnomorskim. Ostrzeżeniem miało być osiągnięcie porozumienia przez Brytyjczyków z Grecją i Turcją. Do takiej konkluzji doszli obecni w Londynie członkowie rządu, zebrani naprędce w sobotę przed Wielkanocą, w dzień po agresji włoskiej na Albanię¹⁴⁶.

W pierwszej kolejności za konieczne uznano wzmocnienie bezpieczeństwa Grecji. Krok ten był podyktowany doniesieniami, że w najbliższym czasie Włosi zamierzali zająć grecką wyspę Korfu¹⁴⁷. Informacje te okazały się fałszywe, ale fakt ten nie zahamował już brytyjskich działań¹⁴⁸. Ostateczna decyzja została podjęta 10 kwietnia na zebraniu Komitetu Polityki Zagranicznej (CFP – Committee on Foreign Policy)¹⁴⁹. W przypadku Grecji postanowiono udzielić temu państwu jednostronnej

¹⁴⁵ CAB 23/98, s. 248. Notes of a Conference of a Ministers, London, 8.04.1939.

¹⁴⁶ *Tamże*, s. 253. Zebraniu w zastępstwie premiera przewodniczył minister skarbu John Simon, a obecni byli: lord Halifax, lord tajnej pieczęci John Anderson, Pierwszy Lord Admiralicji James Richard Stanhope, lord Stanhope, sekretarz stanu ds. lotniczych Kingsley Wood, sekretarz stanu ds. wewnętrznych Samuel Hoare, minister koordynacji obrony adm. Alfred Ernle Montacute Chatfield, sekretarz stanu ds. wojny Leslie Hore-Belisha, minister pracy Ernest Brown, przewodniczący rady edukacji William Herbrand Sackville, lord de la Warr.

¹⁴⁷ 9 kwietnia premier Grecji i jej faktyczny dyktator informował ambasadora brytyjskiego w Atenach o zamierzeniach włoskich względem Korfu. Równocześnie poseł grecki w Londynie w rozmowie z Halifaxem stwierdził, że Włochy zamierzają zająć Korfu między 10 a 12 kwietnia. Dzień wcześniej podobna wiadomość trafiła do Londynu z Paryża. Rząd francuski informował, że posiada informacje z wiarygodnego źródła, jakoby Włochy szykowały się do ataku na Tunezję, Korfu, Egipt albo Gibraltar. CAB 23/98, s. 259. Cabinet 19 (39), Conclusions of a Meeting of the Cabinet, 10.04.1939, L. Zhivkova, dz. cyt., s. 83.

¹⁴⁸ D. Watt, *Błędne informacje...*, s. 980.

¹⁴⁹ Chamberlain zdecydował się przenieść dyskusję do komitetu, ponieważ w łonie gabinetu nie można było wypracować konsensusu w określeniu priorytetów dalszego postępowania. Chatfield, Oliver Stanley i John Colville uważali, że sprawą najistotniejszą jest kwestia przeciwstawienia się ekspansji III Rzeszy i w związku z tym udzielenie poparcia Rumunii. Natomiast lord Halifax, Hore-Belisha, lord Maugham i W. S. Morrison byli zdania, że w pierwszej kolejności należy zająć się Grecją i Turcją. CAB 23/98, s. 264-270. Cabinet 19 (39), Conclusions of a Meeting of the Cabinet, 10.04.1939.

gwarancji. Odnośnie do Turcji uzgodniono, że powinna zostać wydana dwustronna deklaracja, w której Turcy i Brytyjczycy udzieliliby sobie wzajemnych gwarancji. Najpierw jednak zamierzano wy badać, co Ankarą jest gotowa uczynić, aby przeciwdziałać ewentualnej agresji włoskiej na Grecję i niemieckiej na Rumunię¹⁵⁰.

W tym miejscu należy zauważyć, że zmiana postawy wobec Włoch była możliwa dzięki przeobrażeniom w brytyjskiej polityce morskiej wobec obszaru śródziemnomorskiego. Admiralicja, która do tej pory była jednym z głównych zwolenników appeasementu w tym regionie, zmieniała swoje nastawienie na bardziej konfrontacyjne i agresywne. Z jednej strony rzutowała na to ewolucja poglądów co do zaangażowania brytyjskiego w Azji Wschodniej. Kierownictwo Royal Navy zaczęło powoli dochodzić do wniosku, iż przerzucenie większych sił morskich na tamten obszar będzie zbyt problematyczne. Już w marcu 1939 roku podczas rozmów przedstawiciele marynarki brytyjskiej i amerykańskiej próbowano przerzucić gros odpowiedzialności za obronę morską Australii i Nowej Zelandii na Stany Zjednoczone¹⁵¹. W kwietniu natomiast podjęto decyzję, że większe zaangażowanie na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku nie będzie możliwe, jeżeli wojna z Japonią wybuchnie w tym samym czasie, co w Europie¹⁵².

Z drugiej strony na wzrost znaczenia Morza Śródziemnego w strategii brytyjskiej miały wpływ przesunięcia personalne, a zwłaszcza odejście adm. Alfreda Ernle'a Chatfielda ze stanowiska Pierwszego Lorda Admiralicji i objęcie przez niego funkcji ministra ds. koordynacji obrony. Zmiana ta sprawiła, że do głosu doszli ci wysocy oficerowie, którzy sprzeciwiali się asekuranckiemu podejściu Chatfielda do ewentualnego konfliktu z Włochami. Na czoło wysuwał się przede wszystkim adm. Reginald Plunkett-Ernle-Erle-Drax. Utrzymywał on, że jeżeli wojna

¹⁵⁰ FO 371/23741/R2679/661/67, k. 39 i 41. F.P. (36), Final Conclusions of the Forty First Meeting of the Committee, 10.04.1939.

¹⁵¹ D. Omissi, *dz. cyt.*, s. 12. Równocześnie takie rozmowy odbywały się w wymiarze politycznym. 21 marca lord Halifax poinformował ambasadora amerykańskiego Josepha Kennedy'ego, że obecnie Wielka Brytania nie będzie w stanie wysłać swojej floty do Singapuru i zapytał, czy Stany Zjednoczone byłyby skłonne skierować w odpowiednim psychologicznie momencie swoją flotę z powrotem na Ocean Spokojny. S. Newman, *dz. cyt.*, s. 164.

¹⁵² B. Millman, *dz. cyt.*, s. 163-168. Dwa miesiące później oszacowano, że poważniejsze posiłki morskie dla obrony Singapuru mogą zostać wysłane dopiero po 90 dniach od rozpoczęcia działań wojennych. We wrześniu wydłużono ten okres do pół roku. D. Omissi, *dz. cyt.*, s. 13.

z Włochami stanie się nieunikniona, to wówczas należy natychmiast wyeliminować to państwo z konfliktu za pomocą szybkiego i zdecydowanego ataku morskiego. Osiągnięcie tego celu zabezpieczyłoby obszar śródziemnomorski i pozwoliłoby na użycie okrętów Floty Śródziemnomorskiej w innych teatrach działań. Podobnego zdania byli dowódca wspomnianej floty adm. Alfred Dudley Pound i zastępca szefa sztabu marynarki adm. Andrew Cuningham, którzy za priorytetowe uważali zmiażdżenie włoskiej floty na początku wojny. W przeciwieństwie do Draxa nie sądzili, że bezpośredni atak morski będzie w stanie wyeliminować Włochy. Miało to zostać osiągnięte za pomocą blokady morskiej, której szczelność w dużej mierze zależała właśnie od zniszczenia jak największej liczby włoskich okrętów. Ten sam tok rozumowania dominował w JPS. We wszelkiego rodzaju opracowaniach zwracano uwagę na fakt, że 80% importu włoskiego jest transportowane szlakami morskimi. Skuteczna blokada musiała doprowadzić do szybkiego załamania się gospodarki Włoch, co z kolei uniemożliwiłoby im prowadzenie dalszej wojny¹⁵³.

Turcja odgrywała ważną rolę w tych kalkulacjach wojennych, co było uwarunkowane czynnikami natury strategicznej. Brytyjczycy szacowali, że przez cieśniny czarnomorskie przechodzi 25% importu włoskiego, w tym większość pozyskiwanej z Rumunii ropy naftowej. Gdyby rząd turecki opowiedział się po stronie Londynu w wojnie z Rzymem, miałyby nie tylko możliwość, ale również prawo do zamknięcia Bosforu, Morza Marmara i Dardaneli dla ruchu włoskich statków handlowych. Byłby to poważny cios wymierzony nie tylko w gospodarkę Włoch, ale również w mobilność ich sił zbrojnych, albowiem jak przewidywano, zapasy ropy naftowej w tym państwie starczyłyby jedynie na od czterech do pięciu miesięcy walk¹⁵⁴.

W wyniku decyzji podjętych 10 kwietnia przez CFP wysłano do ambasadora brytyjskiego w Ankarze Hughe Knatchbull-Hugessena dwa telegramy. W pierwszym informowano o zagrożeniu włoskim atakiem na Korfu oraz o zamiarze udzielenia Grecji gwarancji na wypadek agresji ze strony Włoch. Miała ona przyjąć postać deklaracji, której tekst podawano w treści depeszy. Stwierdzono również, że czynione są starania, aby do deklaracji przyłączyła się Francja. Zadaniem ambasadora było przekazanie tych wszystkich informacji i zaproponowanie rządowi tureckiemu przyłączenie się do proponowanej deklaracji. Na odpowiedź

¹⁵³ B. Millman, dz. cyt., s. 163-168.

¹⁵⁴ *Tamże*, s. 168-169.

zamierzano oczekiwać do 13 kwietnia. Tego dnia przewidywano ogłoszenie gwarancji dla Grecji podczas posiedzenia parlamentu¹⁵⁵.

Drugi telegram też nawiązywał do kwestii bałkańskich. Knatchbull-Hugessenowi polecano wybadać stanowisko Turcji wobec gwarancji, które zamierzano udzielić Rumunii. W grę wchodziły dwa warianty: oświadczenie trójstronne: Francji, Wielkiej Brytanii i Polski, albo dwustronne w przypadku, gdyby Warszawa nie była gotowa udzielić gwarancji swojemu południowemu sąsiadowi. W tym kontekście podkreślono również, że rząd brytyjski przykładą olbrzymią wagę do współpracy strony tureckiej w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa na obszarze bałkańskim. Londyn interesowała także opinia Saracoğlu na temat możliwości zapewnienia współpracy Bułgarii, a gdyby to okazało się niewykonalne – to przynajmniej jej zneutralizowania. Najważniejszy punkt depeszy dotyczył gwarancji, których zamierzano udzielić Turkom. Stwierdzono, że rząd brytyjski będzie gotowy przyjść z pomocą Turcji w przypadku bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia dla niepodległości tego państwa na obszarze śródziemnomorskim ze strony Włoch, które spotka się z oporem ze strony rządu tureckiego, pod warunkiem, że rząd ten będzie gotów przyjść z pomocą Wielkiej Brytanii, jeżeli ta zostanie zaangażowana w wojnę z Włochami. Oczywiście szczegółowe okoliczności, w których wzajemne zobowiązania weszłyby w życie, miały zostać wypracowane w toku przyszłych negocjacji¹⁵⁶.

Turcy odrzucili możliwość przystąpienia do deklaracji brytyjsko-francuskiej dotyczącej gwarancji dla Grecji¹⁵⁷. Wątpliwości pojawiły się również w stosunku do oferty o wzajemnych zobowiązaniach¹⁵⁸.

W dwa dni po udzieleniu przez Francję i Wielką Brytanię jednostronnych gwarancji Grecji i Rumunii rząd turecki przekazał stronie brytyjskiej oficjalną odpowiedź na notę dotyczącą wzajemnych zobowiązań. Na wstępie stwierdzono zbieżność poglądów Ankary i Londynu co do kwestii fundamentalnej, a mianowicie, że dominacja III Rzeszy

¹⁵⁵ DBFP, 3, 5, s. 167-168. No 128, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 11.04.1939.

¹⁵⁶ *Tamże*, s. 179-181. No 138, Viscount Halifax to Sir. H. Knatchbull-Hugessen, FO, 12.04.1939.

¹⁵⁷ Zasłanianio się tym, że na taki krok potrzebna byłaby zgoda parlamentu. Ponadto stwierdzono, że zanim udzielią gwarancji jakiemuś państwu, najpierw sami chcieliby je uzyskać. *Tamże*, s. 187. No 149, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 13.04.1939.

¹⁵⁸ Zob. K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje...*, s. 133-134.

i Włoch zagraża egzystencji małych państw w Europie, co stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju i jest sprzeczne z tureckim i brytyjskim interesem. Jeżeli jednak Turcja ma opowiedzieć się przeciwko Berlinowi i Rzymowi, to musi być pewna, że zostanie jej udzielona pomoc przez Wielką Brytanię, Związek Sowiecki i ostatecznie też przez Francję. Szczególne znaczenie ma dla przyszłej decyzji tureckiej linia postępowania, jaką przyjmie Związek Sowiecki, a która na razie, mimo przeprowadzonych konsultacji, jest dla rządu tureckiego nieznana. Za najważniejsze zadanie uznano obronę cieśnin czarnomorskich. Z tego względu uważano, że udzielenie pomocy Rumunii, zwłaszcza wojskowej, będzie niemożliwe. Wyrażano także swoje obawy co do postawy Bułgarii. Twierdzono, iż opowiedzenie się Turcji przeciwko Niemcom i Włochom wzmocni nieprzejednaną postawę strony bułgarskiej. Niezależnie od tego deklarowano kontynuowanie działania na rzecz utrzymania solidarności bałkańskiej i przeciwdziałanie zwiększaniu się wpływów Berlina i Rzymu na tym obszarze¹⁵⁹.

Odpowiedź turecka, jak słusznie zauważył Halifax, była „pogmatwana i niekonsekwentna”¹⁶⁰. Kilka spraw nie budziło jednak wątpliwości, a mianowicie, że Turcy chcieli uniknąć: po pierwsze sprowokowania wrogich działań ze strony Berlina i Rzymu, po drugie zrażenia Bułgarii i po trzecie sytuacji, w której nie wiedzieliby, jakiej pomocy mogą oczekiwać. Z treści odpowiedzi, co zostało potwierdzone przez Saracoğlu w rozmowie z Knatchbull-Hugessenem tuż po jej wręczeniu, wynikało także, że Turcy chcą z jednej strony opublikowania deklaracji w formie jak najbardziej ogólnej, a z drugiej pragną zawarcia tajnego układu, który precyzowałby i rozszerzałby zobowiązania obustronne. Ponadto punkt drugi świadczył o tym, że proponują oni podjęcie również rozmów sztabowych¹⁶¹.

Stanowisko negocjacyjne Wielkiej Brytanii zostało przedyskutowane na forum CFP. Najwięcej emocji wywołała treść publicznej deklaracji, którą strona turecka obligowała się wydać. Zgodzono się, że Ankara powinna nanieść w niej poprawki¹⁶². Podczas omawianych obrad przedstawiona została także decyzja COS dotycząca rozmów sztabowych ze

¹⁵⁹ FO 371/23741/R2887/115/G, k. 169-171, No 133, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 15.04.1939. Samo podsumowanie zob. także: W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 135.

¹⁶⁰ CAB 23/98, k. 316. Cabinet 21 (39), Meeting of the Cabinet, 19.04.1939.

¹⁶¹ *Tamże*.

¹⁶² Zob. K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje...*, s. 135-136.

stroną turecką, zgodnie z którą uznano je za pożądane. W przypadku wojny oczekiwano, że Turcja podejmie następujące kroki: zamknie cieśniny czarnomorskie, wyizoluje włoskie bazy na Dodekanezie, udostępni Royal Navy swoje porty oraz nie dopuści do opowiedzenia się Bułgarii po stronie przeciwnika, a jeżeli nie będzie to możliwe, to wówczas wystąpi zbrojnie przeciwko temu państwu. W zamian Brytyjczycy mieli zabezpieczyć tureckie szlaki komunikacyjne we wschodniej części Morza Śródziemnego, ochronić tureckie porty i wybrzeże oraz poprzez nawiązanie walki z siłami niemieckimi i włoskimi na froncie zachodnim i śródziemnomorskim oddalić bezpośrednie niebezpieczeństwo ataku lądowego lub morskiego na Turcję¹⁶³.

Tym samym Londyn zrezygnował z wywierania nacisku na Ankarę, aby ta udzieliła gwarancji Rumunii. Interesujące wydają się motywy, które kierowały stroną brytyjską. Anna Garlicka uważa, że chodziło o jak najszybsze związanie Ankary z „frontem pokoju” w celu odsunięcia niebezpieczeństwa uzależnienia się Turcji od Berlina i Rzymu¹⁶⁴. Wojciech Rojek sądzi natomiast, iż Londyn zrezygnował z dalszej presji ze względu na stosunki turecko-sowieckie¹⁶⁵. Wydaje się jednak, że decydujący wpływ miało zobowiązanie się Ankary do umieszczenia w publicznej deklaracji zapisu, z którego wynikało, że akt agresji ze strony Niemiec i Włoch na Bałkanach spowoduje przystąpienie Turcji do wojny po stronie napadniętego¹⁶⁶.

Decyzje CFP otworzyły zmuśniony okres negocjacyjny trwający do końca kwietnia¹⁶⁷. W odczuciu Brytyjczyków Ankara opóźniała rozmowy, próbowała ograniczać swoje zobowiązania, a do tego uzależniała swoje stanowisko od relacji z państwami trzecimi, zwłaszcza ze Związkiem Sowieckim. Ze względu na fakt, że Londynowi zależało na czasie, którego upływ grał na niekorzyść realizacji koncepcji „frontu pokoju”, lord Halifax zaproponował wydanie wspólnej deklaracji, która miała być pierwszym etapem na drodze do brytyjsko-tureckiego układu o wzajemnych gwarancjach. Po niej miały nastąpić rokowania zakończone zawarciem porozumienia obejmującego okres przejściowy, prowadzone

¹⁶³ FO 371/23741/R 3192/661/67, k. 285. FP (39), Conclusions of the Forty-Third Meeting of the Committee, 19.04.1939.

¹⁶⁴ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 265.

¹⁶⁵ W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 135.

¹⁶⁶ NA FO 371/23741/R2887/115/G, k. 169-171. No 133, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 15.04.1939.

¹⁶⁷ Zob. K. Zdulski, *Przesłanki, negocjacje...*, s. 137-139.

równolegle do konsultacji sztabowych oraz rozmów ekspertów gospodarczych i finansowych. Ostatnia faza miała objąć negocjacje prowadzące do osiągnięcia definitywnego porozumienia¹⁶⁸.

Turcy zaakceptowali brytyjską ofertę czterostopniowych pertraktacji i zgodzili się rozważyć przedstawiony przez Londyn projekt wspólnej deklaracji¹⁶⁹. Do 10 maja ustalono ostateczną treść deklaracji¹⁷⁰.

Warto zwrócić uwagę, że na negocjacje oddziaływały zwłaszcza trzy kwestie, których kontekstowi warto poświęcić nieco miejsca. Chodzi mianowicie o starania brytyjskie i tureckie na rzecz przyciągnięcia Bułgarii do współpracy w ramach „frontu pokoju”, stosunki na linii Londyn-Moskwa-Ankara oraz zaangażowanie Francji w rozmowy brytyjsko-tureckie.

Bułgaria, jako państwo rewizjonistyczne, kontestujące ład terytorialny na Bałkanach, była podatna na niemieckie i włoskie wpływy bardziej niż inne kraje bałkańskie. Uzależnienie się Sofii od Rzymu lub Berlina było z kolei nie do przyjęcia dla Londynu i Ankary. Oznaczałoby to bowiem ciężki cios wymierzony w formowany blok bałkański, albowiem ze względu na swoje położenie geograficzne wroga Bułgaria nie tylko postawiłaby pod znakiem zapytania skuteczność ewentualnej współpracy pomiędzy Grecją, Rumunią oraz Turcją, ale również doprowadziłaby do znacznego pogorszenia sytuacji strategicznej dwóch pierwszych z wymienionych państw.

Dyplomacja brytyjska i turecka od dłuższego czasu działały na rzecz wprzęgnięcia Bułgarii do współpracy państw bałkańskich. Pierwszym krokiem w tym kierunku było tzw. porozumienie salonickie z 31 lipca 1938 roku. Zgodnie z jego postanowieniami członkowie Ententy Bałkańskiej z jednej strony, a Bułgaria z drugiej zobowiązali się do nieużywania siły w stosunkach wzajemnych. W zamian zniesiono ograniczenia nałożone na bułgarskie siły zbrojne w traktacie pokojowym z Neuilly i uznano za dłużej nieobowiązujące postanowienia z traktatu

¹⁶⁸ DBFP, 3, 5, s. 364-367. No 310, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.04.1939.

¹⁶⁹ Tekst projektu brytyjskiego: *tamże*, s. 367. No 311, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.04.1939.

¹⁷⁰ Zmiany w tekście zob: NA FO 371/23742/R 3685/661/67, k. 125. No 193, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 6.05.1939, NA FO 371/23742/R 3796/661/67, k. 163. No 205, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.05.1939.

lozańskie dotyczące demilitaryzacji granicy w Tracji między Bułgarią, Grecją i Turcją¹⁷¹.

Po kryzysie marcowym w Ankarze i w Londynie zdano sobie sprawę z faktu, że jeśli Sofia ma opowiedzieć się po stronie państw zachodnich, to należy wyjść naprzeciw przynajmniej części bułgarskich pretensji terytorialnych. Uznano, iż odpowiednią kartą przetargową będzie należąca do Rumunii Dobrudża Południowa. 12 kwietnia 1939 roku Saracoğlu i Knatchbull-Hugessen uzgodnili stanowisko swoich państw w tej sprawie. Projekt brytyjsko-turecki zakładał przystąpienie Bułgarii do Ententy Bałkańskiej pod warunkiem zadeklarowania przez rząd rumuński gotowości cesji Dobrudży Południowej. W przeciągu dwóch lat Bułgaria i Rumunia miały osiągnąć porozumienie w kwestii terytorialnej. Jeżeli okazałoby się to niemożliwe, sprawą miałyby się zająć konferencja państw bałkańskich. Ponadto zakładano, iż po akcesji Bułgarii nastąpiłoby przededefiniowanie postanowień paktu bałkańskiego, który od tego momentu miał nie tylko gwarantować wewnętrzne, ale przede wszystkim zewnętrzne granice państw sygnatariuszy¹⁷². Jeszcze tego samego dnia Saracoğlu zaproponował rumuńskiemu ambasadorowi i bułgarskiemu posłowi rozpoczęcie rozmów w kwestii przystąpienia Bułgarii do Ententy Bałkańskiej i zaoferował mediację w celu rozstrzygnięcia wszelkich sporów w stosunkach między Sofią a Bukaresztem¹⁷³.

Strona rumuńska nie miała zamiaru zaakceptować wyżej wspomnianego projektu. Podczas wizyty w Londynie w ostatniej dekadzie kwietnia rumuński minister spraw zagranicznych Grigore Gafencu tłumaczył lordowi Halifaxowi, że ustępstwo w kwestiach terytorialnych spowodowałoby również żądania ze strony Węgier, przez co Rumunia znalazłaby się w podobnym położeniu jak wcześniej Czechosłowacja. Następnie stwierdził, że Bukareszt jest gotowy zawrzeć z Sofią co naj-

¹⁷¹ Więcej na temat porozumienia salonickiego zob. A. Garlicka, dz. cyt., s. 204-206.

¹⁷² DBFP, 3, 5, s. 109-110. No 62, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 13.04.1939. A. Garlicka, dz. cyt., s. 279. Kilka dni wcześniej, podczas wizyty rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Grigore Gafencu w Ankarze, Saracoğlu próbował przekonać stronę rumuńską do wykonania pewnych gestów wobec Bułgarii, m.in. próbując uzyskać ich zgodę na zaproszenie Bułgarów na konferencję gospodarczą, która w połowie maja miała się odbyć w ramach współpracy Ententy Bałkańskiej. D. C. Watt, *How War Came. The Immediate Orgins of the Second World War*, New York 1989, s. 277-278.

¹⁷³ DBFP, 3, 5, s. 110. No 63, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 13.04.1939.

wyżej porozumienia poruszające sprawy komunikacji oraz traktowania mniejszości narodowych. Zdaniem Gafencu najlepszym środkiem, który miałby przekonać Bułgarię do opowiedzenia się po stronie państw zachodnich i bałkańskich, byłoby wzmocnienie relacji gospodarczych¹⁷⁴.

Propozycja brytyjsko-turecka nie spotkała się również z zainteresowaniem ze strony Sofii. Wiele w tym względzie wyjaśnia instrukcja z 19 kwietnia do bułgarskich przedstawicieli dyplomatycznych, w której określono założenia bułgarskiej polityki zagranicznej. Bułgaria miała otwarcie dążyć do zaspokojenia roszczeń terytorialnych, ale jednocześnie miała unikać wplątania jej w ewentualny konflikt. W związku z tym negatywnie odnoszono się do Ententy Bałkańskiej, ale jednocześnie aprobowano zawarcie nowego porozumienia w tym regionie, aczkolwiek pod dwoma warunkami. Po pierwsze, że zostaną przywrócone granice sprzed drugiej wojny bałkańskiej, a po drugie, że układ taki gwarantowałby wyłącznie granice wewnątrzbałkańskie, co miało pozwolić zachować Bułgarii wolną rękę w stosunkach z mocarstwami. Z góry odrzucano również możliwość związania się z mocarstwami zachodnimi przeciwko państwu niemieckiemu i włoskiemu¹⁷⁵.

Sytuacja była zatem trudna, żeby nie rzec, że beznadziejna. Na początku maja Saracoğlu w rozmowie z ambasadorem brytyjskim zauważył, że usztywnienie przez Bukareszt stanowiska w kwestii Dobrudży Południowej wytrąciło z rąk brytyjskich i tureckich jedyny atut w rozmowach ze stroną bułgarską¹⁷⁶. Zarówno w Ankarze, jak i w Londynie zaczęto powątpiewać w możliwość stworzenia spójnego bloku państw bałkańskich.

W przedstawionej wcześniej nocie tureckiej z 26 kwietnia Ankara stwierdzała, że za sprawę kluczową uważa zawarcie porozumienia nie tylko między Wielką Brytanią a Turcją, ale również obu państw ze Związkiem Sowieckim. To sformułowanie jest tylko jednym z wielu potwierdzających, że strona turecka przykuwała olbrzymią wagę do zaangażowania swojego północnego sąsiada w budowę „frontu pokoju”. Abstrahując od promoskiewskich sympatii İnönü i Saracoğlu, dążenie to wynikało z wielu czynników. Po pierwsze wpływały na to zażyłe stosunki między obydwojma państwami, utrzymywane od czasu „wojny wy-

¹⁷⁴ *Tamże*, s. 307-308. No 278, Visit of the Roumanian Foreign Minister, April 23-26, 1939, Record of First Meeting.

¹⁷⁵ A. Garlicka, *dz. cyt.*, s. 280.

¹⁷⁶ DBFP, 3, 5, s. 387. No 329, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 2.05.1939.

zwolenczej”, chociaż nieco zmącone wynikami konferencji w Montreux. Po drugie porozumienie z Moskwą polepszyłoby strategiczną sytuację Turcji, albowiem pozwalałoby wzmocnić obronę Tracji Wschodniej oraz śródziemnomorskiego wybrzeża Anatolii siłami ściągniętymi z nad Morza Czarnego oraz Kaukazu. Po trzecie zdawano sobie sprawę z faktu, że w przypadku wybuchu wojny na Bałkanach tylko Związek Sowiecki byłby w stanie szybko przerzucić na ten obszar znaczne siły lądowe. Po czwarte wreszcie obawiano się ewentualnej dominacji Związku Sowieckiego, która wydawała się realną perspektywą w przypadku, gdyby państwo to zachowało neutralność wobec przyszłej wojny europejskiej. O tym, że taki scenariusz był brany pod uwagę, świadczy chociażby wypowiedź İnönü skierowana do przebywającego na początku maja w Turcji francuskiego generała Maxime’a Weyganda, a mianowicie, że tragiczne w skutkach byłoby, gdyby Armia Czerwona wyszła nietknięta z wojny¹⁷⁷.

Po odrzuceniu w lutym 1939 roku przez państwa Ententy Bałkańskiej propozycji paktu czarnomorskiego Turcy zmienili taktykę i odtąd zaczęli dążyć do zawarcia ze Związkiem Sowieckim bilateralnego porozumienia o wzajemnej pomocy, które geograficznie miało być ograniczone do Bałkanów oraz Morza Czarnego¹⁷⁸. Z jednej strony zamierzano w ten sposób zapewnić sobie poparcie Moskwy na wypadek, gdyby Turcja uwikłała się w wojnę w Europie Południowo-Wschodniej. Z drugiej natomiast żywiono nadzieję, że krok ten pozwoli odsunąć widmo konfliktu z obszaru bałkańskiego. W tym drugim przypadku liczone, że zobowiązania strony sowieckiej zostaną dodatkowo wzmocnione poprzez układ gwarancyjny z Londynem. Wiedzano bowiem, że Związek Sowiecki zaoferował Brytyjczykom i Francuzom podjęcie rozmów na ten

¹⁷⁷ *Tamże*, s. 452. No 400, Minute by Sir A. Cadogan, FO 6.05.1939. Zob. D. C. Watt, *How War...*, s. 281-282. Podobną opinię wyrazili Saracoğlu i sekretarz generalny w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numan Menemencioğlu, komentując Knatchbull-Hugessenowi wizytę Potiomkina w Ankarze. *Tamże*, s. 399-400. No. 343, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 2.05.1939. Z kolei w rozmowie z tego samego okresu z Michałem Sokolnickim Saracoğlu stwierdził: „we wspólnym interesie leży, by ZSRR nie pozostał w pełni sił i zasobów, gdy inni będą wojną wycieńczeni”. *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (dalej: PDD), 1939, styczeń-sierpień, oprac. S. Żerko, Warszawa 2005, s. 444. Nr 268, 9 maja, informacja naczelnika Wydziału Wschodniego o doniesieniach z Ankary.

¹⁷⁸ *Tamże*, s. 336. No 287, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 26.04.1939.

temat¹⁷⁹. Nie zdawano sobie jednak sprawy z faktu, że Londyn nie zaakceptował propozycji Moskwy.

Bezpośrednio stosunki sowiecko-tureckie wpływały na negocjacje między Ankarą a Londynem w zakresie kwestii bałkańskiej. Saracoğlu tłumaczył, że rząd turecki nie może zagwarantować bezwarunkowego przystąpienia do wojny po stronie Wielkiej Brytanii w przypadku aktu agresji na Bałkanach, dopóki w tym względzie nie zostanie osiągnięte porozumienie ze Związkiem Sowieckim¹⁸⁰. Prawdopodobnie z tych samych powodów Turcy zwlekali z uwzględnieniem punktu dotyczącego obszaru bałkańskiego w deklaracji brytyjsko-tureckiej. Wpierw zamierzali zasięgnąć opinii Moskwy w tej sprawie. Dopiero po wizycie Potiomkina w Ankarze, trwającej pomiędzy 28 kwietnia a 5 maja, kiedy to zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych wyraził aprobatę dla brytyjsko-tureckich działań na Bałkanach oraz zaproponował pomoc Moskwy w procesie normalizacji w relacjach między Bułgarią a Rumunią, rząd turecki porzucił opory w kwestii uzupełnienia deklaracji o dodatkowy punkt¹⁸¹.

¹⁷⁹ Chodzi tutaj o ofertę sowiecką z 17 kwietnia, która była odpowiedzią na notę brytyjską z 14 kwietnia. Moskwa proponowała zawarcie trójstronnego porozumienia między Francją, Wielką Brytanią i Związkiem Sowieckim o wzajemnej pomocy, które miało obejmować nie tylko sygnatariuszy, ale wszystkie państwa wschodnioeuropejskie leżące między Bałtykiem a Morzem Czarnym i graniczące ze Związkiem Sowieckim. Ostatni punkt tego projektu dotyczył państwa tureckiego i brzmiał: „Francja, Wielka Brytania i Związek Sowiecki uznają za niezbędne podjęcie wspólnych rokowań z Turcją w sprawie odrębnego porozumienia o pomocy wzajemnej”. H. Batowski, *Europa zmierzająca...*, s. 338-339. Dla Wielkiej Brytanii propozycja sowiecka była mało atrakcyjna, ponieważ zobowiązywałaby ją do przyścia z pomocą wszystkim europejskim sąsiadom Związku Sowieckiego, podczas gdy Moskwa nie byłaby zobowiązana wesprzeć państw zachodnich w przypadku agresji niemieckiej na Belgię i Holandię. Zresztą mimo że Brytyjczycy sami wykazali inicjatywę, to jednak wówczas jeszcze nie traktowali rozmów ze Związkiem Sowieckim serio. Wspomniana nota z 14 kwietnia została wysłana jedynie po to, aby – jak to ujął Alexander Cadogan – „ułagodzić lewe skrzydło, a nie uzyskać jakiegokolwiek solidne korzyści militarne”. S. Newman, *dz. cyt.*, s. 262.

¹⁸⁰ DBFP, 3, 5, s. 340-341. No 291, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 26.04.1939.

¹⁸¹ *Tamże*, s. 433-444. No 378, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 5.05.1939. Por. *Dokumenty внешнеј политики* (dalej: DVP), t. 22, ks. 1, Moskwa 1992, s. 392. Nr 272, Tielegramma zamiestitiela narodnogo komissara inostrannykh diel SSSR W. P. Potiomkina w narodnyj komissariat inostrannykh

Francja odgrywała drugorzędną rolę w rozmowach dotyczących związania Turcji z „frontem pokoju”. Początkowo nie wykazywano zresztą większego zainteresowania w osiągnięciu porozumienia z Ankarą¹⁸². Kiedy pod koniec marca Saracoğlu przekazał ambasadorowi francuskiemu René Massigly’emu ofertę podjęcia rozmów na temat układu o wzajemnej pomocy geograficznie ograniczonego do śródziemnomorskich wybrzeży Turcji oraz francuskiego Lewantu, Quai d’Orsay nie raczyło nawet udzielić odpowiedzi stronie tureckiej¹⁸³. Poza tym cień na wzajemne relacje rzucał spór o sandżak Aleksandretty. Wyodrębnienie w roku 1938 tego obszaru z mandatu syryjskiego poprzez utworzenie Republiki Hatay i zgoda na okupację przez wojska tureckie północnej jego części nie zaspokoili apetytów Ankary. Turcy już otwarcie żądali przyłączenia Hatayu do państwa tureckiego, na co nie chciał się zgodzić Paryż.

Po wykazaniu inicjatywy przez Brytyjczyków Francuzi zmienili swoje stanowisko wobec Ankary. 17 kwietnia Massigly przekazał Saracoğlu notę, w której rząd francuski zachęcał stronę turecką do udzielenia gwarancji Grecji i Rumunii oraz proponował w porozumieniu z rządem brytyjskim udzielenie pomocy Turcji na zasadzie wzajemności w przypadku aktu agresji ze strony Włoch lub Niemiec¹⁸⁴. Następnie w połowie pierwszej dekady maja ambasador francuski wyraził goto-

diel SSSR iz Ankary, 3.05.1939. *Tamże*, s. 330. Nr 274, Tielegramma zamiestitiela narodnogo komissara inostrannykh diel SSSR W. P. Potiomkina w narodnyj komissariat inostrannykh diel SSSR iz Ankary, 4.05.1939. *Tamże*, s. 332-335. Nr 277, Tielegramma zamiestitiela narodnogo komissara inostrannykh diel SSSR W. P. Potiomkina w narodnyj komissariat inostrannykh diel SSSR iz Ankary, 5.05.1939. Na temat samej wizyty Potiomkina w Ankarze oraz jego podróży po stolicach państw Europy Wschodniej zob. T. Ataöv, *dz. cyt.*, s. 23. H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 353-358, C. Catherwood, *The Balkans in World War Two. Britain’s Balkan Dilemma*, New York 2003, s. 25-27. F. Marzari, *Western-Soviet Rivalry in Turkey, 1939: II*, „Middle Eastern Studies” 1971, no 2, s. 69-71, D. C. Watt, *How War...*, s. 284.

¹⁸² Na marginesie warto zauważyć, że Francuzi nie mieli dobrego zdania o władzach tureckich. Prezydenta İnönü uważano za polityka prosowieckiego i proniemieckiego, dążącego do zrealizowania nacjonalistycznych aspiracji w Syrii i na Kaukazie, a więc będącego propagatorem tzw. nurtu azjatyckiego. D. C. Watt, *How War...*, s. 273.

¹⁸³ Y. Güçlü, *The Question of the Sanjak...*, s. 258-259.

¹⁸⁴ DBFP, 3, 5, s. 230-231. No 203, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora 18.04.1939.

wość przystąpienia Francji do projektu deklaracji brytyjsko-tureckiej¹⁸⁵. Zarówno w Londynie, jak i w Ankarze wyrażono zgodę, przy czym Turcy obwarowali ją zastrzeżeniem, że najpierw osiągnięte zostanie porozumienie w kwestii Hatayu. Znalezione rozwiązanie, które zadowalałoby obie strony, okazało się jednak niemożliwe¹⁸⁶. Tym samym proponowane oświadczenie wróciło do formy deklaracji dwustronnej.

W dniu 12 maja 1939 roku w Londynie i w Ankarze ogłoszono tak samo brzmiącą deklarację. Rządy obu państw informowały, że nawiązały konsultacje, w wyniku których stwierdzono, iż istnieje między nimi zgodność poglądów. Uzgodniono, że oba kraje zawrą ze sobą układ definitywny o charakterze wzajemnym i długim okresie ważności w interesie swego bezpieczeństwa narodowego. Do czasu jego podpisania deklarowały, że w przypadku agresji, która będzie prowadziła do wojny na obszarze śródziemnomorskim, będą gotowe do skutecznej współpracy i udzielią sobie wszelkiego poparcia i pomocy będących w ich mocy. Równocześnie zaznaczano, że deklaracja podobnie jak przyszłe porozumienie nie jest skierowane przeciwko żadnemu państwu. Dalej oznajmiono, że określenie rozmaitych warunków, które będą skutkowały wejściem w życie obustronnych zobowiązań było i będzie studiowane. Następnie nawiązano do bezpieczeństwa na Bałkanach, którego zapewnienie oba rządy uznały za niezbędne i podjęto decyzję o dalszych konsultacjach, ażeby osiągnąć ten cel najszybciej, jak to możliwe. Na końcu stwierdzono, że powyższe zobowiązania nie wykluczają zawierania

¹⁸⁵ *Tamże*, s. 448. No 396, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora 18.04.1939.

¹⁸⁶ Francuzi zgodzili się na przyłączenie spornego regionu do Turcji pod warunkiem, że nastąpi to wraz z zakończeniem mandatu francuskiego nad Syrią oraz z Hatayu wyłączonych zostanie kilka ormiańskich wiosek. Turcy byli przeciwni takiemu rozwiązaniu. W tej sytuacji strona francuska poszła na dalsze ustępstwa. Ustalono, że do 20 czerwca całe sporne terytorium zostanie przekazane Turcji. Kompromis ów nie został zaakceptowany przez İnönü, który stwierdził, że nie wierzy w zapewnienia francuskie i w takim razie Francja będzie mogła przystąpić do deklaracji dopiero po tym, jak już sporne terytorium znajdzie się w granicach Turcji, a więc po ustalonym wyżej terminie. Saracoğlu próbował jeszcze uratować sytuację i zaproponował, że Francja będzie mogła przystąpić do deklaracji wraz z Turcją i Wielką Brytanią, o ile Hatay zostanie przekazany do 1 czerwca. To z kolei było nie do zaakceptowania przez Massigly'ego. *Tamże*, s. 465-466 (No 415), s. 532-533 (No 497), s. 536 (No 505). Zob. D. C. Watt, *How War...*, s. 284-288.

przez ani jeden, ani drugi rząd układów z innymi państwami w interesie utrzymania pokoju¹⁸⁷.

1.3. Polityka brytyjska wobec Turcji podczas negocjacji układu o wzajemnej pomocy

Deklaracja z 12 maja 1939 roku zakończyła pierwszy etap na drodze do zawarcia przymierza brytyjsko-tureckiego. W wyniku dalszych rokowań planowano zawarcie porozumienia obejmującego okres przejściowy, które w konsekwencji miało doprowadzić do podpisania układu definitywnego. Osiągnięcie tego celu wymagało zmierzania się z wieloma wyzwaniami. Dla strony brytyjskiej nadal centralne miejsce w negocjacjach ze stroną turecką zajmowało dążenie do stworzenia bloku państw bałkańskich w myśl realizacji koncepcji „frontu pokoju”. Turcy z kolei pragnęli poznać zakres pomocy gospodarczej, której Wielka Brytania byłaby w stanie im udzielić. Oprócz dopracowania zasad, na których oparte miały być zobowiązania udzielenia wzajemnej pomocy, problem stanowiły również kwestia udziału Francji w dalszych negocjacjach, reorientacja polityki sowieckiej w sierpniu 1939 roku czy też zaskakująca postawa Włoch po agresji niemieckiej na Polskę. Do tego wszystkiego dochodziły jeszcze komplikacje związane z konsultacjami sztabowymi.

Po ogłoszeniu deklaracji przez Londyn i Ankarę tempo dalszych rozmów wyraźnie spadło¹⁸⁸. Dopiero 1 czerwca gotowy był brytyjski projekt porozumienia na okres przejściowy, który trzy dni później został złożony w Ankarze. Składał się on tylko z trzech artykułów. Pierwszy dotyczył udzielenia przez Turcję wszelkiej możliwej pomocy Grecji w przypadku, gdyby państwo to stało się ofiarą agresji, a rząd brytyjski udzieliłby jej wsparcia zgodnie z gwarancjami udzielonymi 13 kwietnia.

¹⁸⁷ NA FO 371/23743/R 4035/661/67, k. 70-71. Anglo-Turkish Agreement (concluded and announced by the Governments of the United Kingdom and Turkey on May 12th, 1939). Polskie tłumaczenie podaje: H. Batowski, *Europa zmierza...*, s. 452-453.

¹⁸⁸ Brytyjczycy tłumaczyli swoją pasywność pobytem lorda Halifaxa w Genewie, skoncentrowaniem się na problemach związanych z rozmowami ze stroną sowiecką oraz dniami świątecznymi. Spore znaczenie miała też konieczność uzgodnienia stanowiska względem Bliskiego Wschodu z Paryżem oraz trudności finansowe. Turcy również nie zamierzali wykazywać inicjatywy, przynajmniej dopóki nie poznaliby proponowanych rozmiarów pomocy gospodarczej oraz materialnej. DGFP, 3, 5, s. 682. No 627, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 25.05.1939, W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 138.

Drugi nawiązywał do takiej samej sytuacji i nakładał te same zobowiązania na stronę turecką, z tą różnicą, że odnosił się do Rumunii. Poza tym w obu artykułach była mowa, że Ankara poinformuje Ateny i Bukareszt o podjętych zobowiązaniach. W trzecim natomiast wyrażano wolę kontynuowania rozmów, w tym również na poziomie specjalistów, pomiędzy Turcją a Wielką Brytanią, dotyczących dalszej współpracy na bazie deklaracji majowej¹⁸⁹.

Skupienie się przez Brytyjczyków na zapewnieniu wsparcia tureckiego dla Rumunii i Grecji oznaczało, że nadal dążono do stworzenia bloku bałkańskiego, który oparłby się zagrożeniu ze strony osi Berlin-Rzym. Pozyskanie Turcji dla obrony Bałkanów miało w zamyśle zapoczątkowanie procesu konsolidacji współpracy pozostałych państw tego regionu. W Londynie liczone, że nie powinno być większych problemów z uzyskaniem zgody Turcji na udzielenie przez nią gwarancji Grecji. W przypadku Rumunii sprawa była bardziej skomplikowana. Po pierwsze zakładano, że Turcy nie będą chcieli udzielić gwarancji na wypadek agresji ze strony Związku Sowieckiego. To akurat było do zaakceptowania, albowiem lordowi Halifaxowi taka możliwość wydawała się mało realna. O wiele bardziej niepokojące było przypuszczenie, że Turcja będzie mniej skora do wzięcia udziału w wojnie, jeżeli poza konfliktem pozostaną Włochy¹⁹⁰. Co prawda uważano za nieprawdopodobne, ażeby Berlin i Rzym działały osobno, tym bardziej, że kilka dni wcześniej oba państwa zawarły sojusz, szumnie nazwany „paktem stalowym”¹⁹¹. Gdyby jednak okazało się, że państwo włoskie zachowało neutralność, to w grę wchodziły tylko dwa scenariusze: atak III Rzeszy na Rumunię przez Węgry w porozumieniu z tym państwem oraz ewentualnie w sojuszu z Bułgarią. W tym drugim przypadku sprawa była jasna, ponieważ w życie weszłyby zobowiązania Turcji wynikające z Paktu Porozumienia Bałkańskiego. W pierwszym natomiast lord Halifax żywił nadzieję, że niemiecka penetracja w kierunku Morza Czarnego zostanie odebrana przez Ankarę jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Turcji, co

¹⁸⁹ DBFP, 3, 5, s. 738. No 684, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.06.1939.

¹⁹⁰ DBFP, 3, 5, s. 740-43. No 687, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.06.1939.

¹⁹¹ Zob. S. Sierpowski, *Niemcy w polityce włoskiej w latach trzydziestych*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*, red. tenże, t. 4, s. 172-175. S. Żerko, dz. cyt., s. 364-366.

zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami oznaczałoby przystąpienie tego państwa do wojny¹⁹².

Optymistyczne założenia Londynu okazały się nieuzasadnione. Strona turecka nie była gotowa przyjąć na siebie takich zobowiązań. Już w połowie maja Saracoğlu zauważył w rozmowie z Knatchbull-Hugessenem, że gwarancje udzielone Grecji i Rumunii przez Francję i Wielką Brytanię są jednostronne i w każdej chwili mogą zostać wycofane. Turcja zaś, jeżeli zobowiązałaby się do przyjsia z pomocą tym państwom w porozumieniu z Londynem, to zostałaby związana gwarancjami, które będą obowiązywać niezależnie od stanowiska brytyjskiego¹⁹³.

Równocześnie Londyn musiał borykać się z niechętną postawą pozostałych państw bałkańskich. Na czoło wysuwała się Jugosławia. Co prawda pod koniec maja Belgrad złagodził ton i nie protestował więcej przeciwko brytyjsko-tureckiej deklaracji, ale nadal podtrzymywał stanowisko, że Turcja, decydując się na ten krok, złamała porozumienie osiągnięte podczas konferencji w Bukareszcie w lutym 1939 roku, na której zdecydowano, że żaden z sygnatariuszy paktu bałkańskiego nie przystąpi do jednego z kształtujących się bloków (niemiecko-włoskiego, zachodniego, komunistycznego, rozumianego jako sojusz ze Związkiem Sowieckim) bez zgody pozostałych. Poza tym naciskano, aby Turcja i Wielka Brytania nie pogłębiały współpracy w ramach punktu szóstego deklaracji majowej, który dotyczył kwestii bałkańskich¹⁹⁴.

W podobnym kierunku ewoluowało stanowisko Rumunii. Podczas czerwcowej wizyty w Ankarze Gafencu przekazał Knatchbull-Hugessenowi, że Wielka Brytania i Turcja powinny wstrzymać się od jakichkolwiek oświadczeń dotyczących koordynacji poczynań obu państw w kwestii bałkańskiej. Sugerował nawet, że w przypadku przystąpienia Francji do deklaracji majowej powinien z niej zostać usunięty, albo przynajmniej utajniony, punkt szósty. Obawiał się bowiem, że w prze-

¹⁹² Stanowisko tureckie wobec agresji na Rumunię miało znaczenie dla Wielkiej Brytanii również ze względu na fakt, że wszelka pomoc, którą mogły nadesłać państwa zachodnie, musiałaby zostać przesłana przez cieśniny. Zgodnie z konwencją z Montreux Turcja mogłaby natomiast zezwolić na to jedynie w przypadku, gdyby sama była stroną konfliktu. DBFP, 3, 5, s. 740-43. No 687, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.06.1939.

¹⁹³ *Tamże*, s. 591. No 549, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 18.05.1939.

¹⁹⁴ DBFP, 3, 5, s. 681-682. No 626, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 25.05.1939.

ciwnym razie Jugosławia zostanie popchnięta w objęcia Rzymu, co będzie skutkowało powstaniem bloku włosko-węgiersko-jugosłowiańskiego i dezintegracją Ententy Bałkańskiej¹⁹⁵.

Spośród sygnatariuszy paktu bałkańskiego jedynie Grecja odniosła się pozytywnie do współpracy brytyjsko-tureckiej względem Europy Południowo-Wschodniej. Na początku czerwca poseł brytyjski w Atenach Michael Palairret donosił, że rząd, parlament, opinia publiczna, jak również armia popierają przymierze między Turcją a Wielką Brytanią¹⁹⁶.

W dniu 23 czerwca strona turecka ustosunkowała się do brytyjskiego projektu porozumienia obejmującego okres przejściowy. Właściwie wysunięto własną kontrofertę, pozostawiając w niezmienionym brzmieniu jedynie preambułę oraz artykuł trzeci. W pierwszym stwierdzano, iż „w przypadku agresji na terytorium tureckie lub prowadzącej do wojny, którą Turcja uzna za grożącą jej bezpieczeństwu, rząd turecki i brytyjski będą skutecznie współpracować w celu odparcia takiej agresji albo zagrożenia i udzielą sobie wzajemnie wszelkiej możliwej pomocy”. Drugi z kolei dotyczył udzielenia pomocy w takim samym wymiarze Wielkiej Brytanii, jeżeli ta zostałaby uwikłana w wojnę w wyniku wypełnienia swoich zobowiązań wobec Grecji i Rumunii, wynikających z udzielonych jednostronnych gwarancji z 13 kwietnia 1939 roku¹⁹⁷. Wyraźnie dano do zrozumienia, że Turcja nie udzieli gwarancji swoim sprzymierzeńcom z Ententy Bałkańskiej. To z kolei oznaczało, że podjęta przez Londyn próba stworzenia bloku bałkańskiego *via* Ankara została skazana na porażkę.

Równocześnie Turcy chcieli poznać rozmiary brytyjskiej pomocy gospodarczej i finansowej. Od przedstawienia przez Londyn propozycji w tym zakresie uzależniano postęp w dalszych negocjacjach¹⁹⁸. Rząd turecki interesowało przede wszystkim stanowisko brytyjskie wobec następujących zagadnień. Po pierwsze czy zostanie udzielony mu nowy kredyt na cele wojskowe. Po drugie czy rząd brytyjski pomoże w znalezieniu alternatywnych wobec niemieckiego rynków dla handlu turec-

¹⁹⁵ DBFP, 3, 6, s. 51-52. No 39, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 13.06.1939.

¹⁹⁶ DBFP, 3, 5, s. 789. No 737, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 7.06.1939.

¹⁹⁷ DBFP, 3, 6, s. 151. No 134, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 23.06.1939.

¹⁹⁸ *Tamże*, s. 111-112. No 98, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 20.06.1939.

kiego. Po trzecie czy Brytyjczycy mogą zapewnić rząd turecki o udzieleniu takiego wsparcia w różnych hipotetycznych sytuacjach wojennych, w których Turcja mogłaby zostać odcięta od swoich dotychczasowych rynków zaopatrzenia i zbytu. Wreszcie po czwarte, jaką pomoc finansową przewiduje Wielka Brytania dla gospodarki tureckiej na wypadek wojny¹⁹⁹.

Londyn nie miał zbyt wiele do zaoferowania. W odpowiedzi stwierdzono, że rząd brytyjski nie będzie w stanie udzielić pomocy stronie tureckiej w znalezieniu alternatywnych rynków w razie wybuchu wojny. Uznano również zwiększenie wymiany towarowej między Wielką Brytanią i Turcją, nawet w przypadku swobody żeglugi na Morzu Śródziemnym, za wysoce problematyczne. Uważano, że idealnym kandydatem na partnera handlowego na czas wojny będzie Związek Sowiecki i radzono, aby w tym kierunku poszły wysiłki strony tureckiej. Ponadto ze względu na własne problemy finansowe wykluczano możliwość udzielenia pożyczki gotówkowej, która miałaby wzmocnić turecką walutę. Wyrażano jedynie gotowość przyznania Turcji kredytu w wysokości 10 mln funtów szterlingów na zakupy uzbrojenia, aczkolwiek obwarowano taką możliwość różnymi zastrzeżeniami. Na końcu zachęcono stronę turecką do przedstawienia konkretnych żądań²⁰⁰.

Nie na taką odpowiedź liczono w Ankarze. Nad Tamizą nie rozumiano, że Turkom nie chodziło tylko o współpracę o charakterze czysto politycznym. Dla nich była to również szansa na wyrwanie się spod ekonomicznej zależności od III Rzeszy²⁰¹. Przerwanie więzów gospodarczych z Niemcami w wyniku ewentualnej wojny uderzyłoby bardziej w gospodarkę turecką niż niemiecką. Turcja straciłaby rynek, na którym odbywała się prawie połowa jej transakcji handlowych. To z kolei groziło zapaścią gospodarczą już na samym początku konfliktu. W tej sytuacji pomoc na szeroko zakrojoną skalę wydawała się niezbędna. Dlatego też żądano od Brytyjczyków kredytu w kwocie 35 mln funtów szterlingów na potrzeby wojskowe, pożyczki w złocie o wartości 15 mln funtów szterlingów, którą zamierzano przeznaczyć na wzmocnienie waluty tureckiej i uzdrowienie gospodarki, oraz kredytu w wysokości 10 mln funtów szterlingów w celu odblokowania zamrożonych kont kredytowych w krajach o systemie waluty swobodnie wymienialnej. Ponadto

¹⁹⁹ *Tamże*, s. 189-190. No 169, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.06.1939.

²⁰⁰ *Tamże*, s. 190-192.

²⁰¹ CAB 24/388, k. 44.

w pierwszym i trzecim przypadku naciskano na długi termin spłaty, a obsługę pożyczki w złocie proponowano w postaci dostaw tytoniu²⁰².

Londyn nie był w stanie zaspokoić wymagań tureckich. Rezerwy walutowe Wielkiej Brytanii kurczyły się w szybkim tempie²⁰³. Polityka zrównoważonego budżetu, a przede wszystkim zrównoważonego bilansu płatniczego, na której strażą stał rząd brytyjski, uniemożliwiała udzielanie kredytów na większą skalę, albowiem wykluczała zwiększenie zadłużenia krajowego²⁰⁴. Poza tym Turcja nie była jedynym państwem pragnącym pomocy finansowej ze strony Wielkiej Brytanii. Kredytów i pożyczek domagały się m.in. Polska, Rumunia oraz Nowa Zelandia²⁰⁵. Szczególnie ważne w tym kontekście było wyjście naprzeciw części żądań polskich, ze względu na fakt, że państwo to zajmowało centralne miejsce w brytyjskiej polityce powstrzymywania groźby agresji niemieckiej w Europie Wschodniej i miało być głównym filarem ewentualnego frontu wschodniego. Nie było to prostym zadaniem, gdyż żądania finansowe Polaków oscylowały wokół kwoty 56 do 66,5 mln funtów²⁰⁶. Jednak w pierwszej kolejności Brytyjczycy musieli uwzględnić rosnące potrzeby własnego programu zbrojeniowego, co wymagało zwiększenia wydatków zarówno na zakup surowców naturalnych i półfabrykatów, jak i uzbrojenia. W tej sytuacji kwestia udzielenia pożyczki

²⁰² DBFP, 3, 6, s. 353-355. No 320, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Istanbul, 14.07.1939.

²⁰³ Od kwietnia 1938 roku do lipca roku następnego brytyjska rezerwa w złocie zmniejszyła się o blisko 40% z 800 do 500 mln funtów szterlingów. CAB, 23/100, k. 138. C.P. 149 (39), Note on the Financial Situation, 3.07.1939.

²⁰⁴ K. Szlichciński, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939-1945*, Warszawa 2002, s. 102.

²⁰⁵ CAB, 23/100, k. 138. C.P. 149 (39), Note on the Financial Situation, 3.07.1939.

²⁰⁶ Przedstawiona przez Warszawę w maju 1939 roku prośba o pomoc finansową obejmowała według dokonanych obliczeń kredyt na potrzeby przemysłu w kwocie od 14 do 24,5 mln funtów, kolejny w wysokości 18 mln funtów na zakup materiałów wojennych oraz opiekującą na 24 mln funtów pożyczkę do wykorzystania dla celów handlowych poza strefą funta szterlinga. Zob. A. Prażmowska, dz. cyt., s. 115. Mieczysław Nurek zaokrąglił tę sumę, podając, że wynosiła 60 mln funtów. M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983, s. 232.

Turcji schodziła na plan dalszy, co z kolei prowadziło do spowolnienia procesu negocjacyjnego²⁰⁷.

Tymczasem 23 czerwca 1939 roku zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Republika Hatay została przyłączona do Turcji. Tego samego dnia w Ankarze i Paryżu wydano deklarację, która w swoim brzmieniu nie różniła się niczym od oświadczenia brytyjsko-tureckiego ogłoszonego miesiąc wcześniej²⁰⁸. W kilka dni później lord Halifax poinformował Knatchbull-Hugessena, że dalsze negocjacje powinny być prowadzone również z udziałem strony francuskiej, co w konsekwencji oznaczało, że zarówno porozumienie na okres przejściowy, jak i układ definitywny miałyby charakter trójstronny²⁰⁹. W połowie lipca Paryż zaakceptował propozycję brytyjską, a w ostatniej dekadzie tegoż miesiąca ambasador brytyjski poinformował oficjalnie o wszystkim Saracoğlu²¹⁰.

Powolne tempo negocjacji sprawiło, że postanowiono zrezygnować z zawierania porozumienia na okres tymczasowy i od razu przejść do następnej fazy, czyli do rokowań w sprawie układu definitywnego. Projekt opracowali Brytyjczycy. Składał się on z siedmiu artykułów, których treść nawiązywała do deklaracji majowej oraz uwzględniała tureckie zastrzeżenia co do niezrealizowanego porozumienia na okres tymczasowy. Pierwszy artykuł dotyczył wzajemnej pomocy na wypadek aktu agresji ze strony mocarstwa europejskiego, który doprowadziłby do wojny na obszarze śródziemnomorskim. W drugim Londyn i Paryż zobowiązywały się do udzielenia wszelkiej pomocy Turcji w przypadku, jeżeli zostanie ona uwikłana w działania zbrojne z mocarstwem europejskim, o ile takich samych gwarancji udzieliłaby Ankara Francji i Wielkiej Brytanii. W trzecim była mowa o wsparciu wszelkimi możliwymi środ-

²⁰⁷ Na temat sporów między FO a Ministerstwem Skarbu (Treasury) względem udzielenia pomocy gospodarczej Turcji przed zawarciem traktatu zob. C. Catherwood, *dz. cyt.*, s. 32-34, 40-41, 45-46, 60-66.

²⁰⁸ Y. Güçlü, *The Question of the Sanjak...*, s. 271-272, W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 139. Zdaniem T. Ataöva Francuzi zdecydowali się ostatecznie zgodzić na aneksję przez Turcję Republiki Hatayu w obawie przed rozciągnięciem sporu na region Aleppo i Jaziry, które zamieszkane były przez mniejszość turecką. D. Ataöv, *dz. cyt.*, s. 30.

²⁰⁹ DBFP, 3, 6, s. 187. No 165, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.06.1939.

²¹⁰ *Tamże*, s. 355. No 322, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 14.07.1939, FO 371/23745/R6085/661/67, k 96. No 4, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Istanbul, 22.07.1939.

kami rządów brytyjskiego i francuskiego przez turecki, gdyby musiały one przystąpić do wojny w związku z wypełnieniem zobowiązań wynikających z gwarancji udzielonych Grecji i Rumunii. Czwarty dotyczył konsultacji na wypadek aktu agresji w pozostałej części Europy, jeżeli chociaż jeden z sygnatariuszy przystąpiłby do tego konfliktu lub uznałby, że zagrożone zostało jego bezpieczeństwo. W piątym stwierdzono, że układ nie jest skierowany przeciwko żadnemu państwu. W szóstym nie mówiono wprost o konsultacjach sztabowych. Ostatni natomiast odnosił się do okresu obowiązywania, który określono na 5 lat od momentu wejścia w życie, czyli od chwili jego podpisania²¹¹.

Warto przyrzeć się bliżej temu projektowi. Przede wszystkim *novum* było rozszerzenie o zasadę wzajemności propozycji Ankary względem udzielenia pomocy Turcji w przypadku zaangażowania tego państwa w działania zbrojne z mocarstwem europejskim. Lord Halifax wątpił w zaakceptowanie tego zastrzeżenia przez stronę turecką. Jak sam twierdził, zostało ono umieszczone głównie ze względów taktycznych. Poza tym projekt nie uwzględniał istotnego dla Ankary obwarowania, że Turcja nie przystąpi do wojny, w której ofiarą byłaby Rumunia, a agresorem Związek Sowiecki. W tym względzie nie chodziło wcale o wymuszenie zmiany stanowiska rządu tureckiego. Po prostu sprecyzowanie tego punktu postanowiono pozostawić Ankarze. Warto również zwrócić uwagę na terminy geograficzne użyte w tekście. Przez obszar śródziemnomorski rozumiano cały akwen, z podkreśleniem, że chodzi też o Adriatyk i Dardanele, ale z wykluczeniem Morza Czarnego. Natomiast pojawiające się wszędzie sformułowanie 'mocarstwo europejskie' oznaczało, że układ nie dotyczyłby agresji ze strony Iraku, Iranu, Egiptu i Syrii, co służyło przede wszystkim uspokojeniu podejrzliwości przywódców państw arabskich, a zwłaszcza rządu irackiego²¹².

Po skonsultowaniu tekstu ze stroną francuską w połowie sierpnia projekt trójstronnego traktatu o pomocy wzajemnej został przekazany rządowi tureckiemu²¹³. Zanim jednak Ankara zdążyła ustosunkować się

²¹¹ DBFP, 3, 6, s. 661-663. No 552, Viscount Halifax to Mr. Campbell, FO, 4.08.1939.

²¹² *Tamże*, s. 598-601. No 551, Viscount Halifax to Mr. Campbell, FO, 4.08.1939.

²¹³ Francuzi nie zgłosili poważniejszych poprawek w treści projektu. *Tamże*, s. 646-647. No 608, Mr. Campbell to Viscount Halifax, Paris, 10.08.1939. Saragöglu otrzymał projekt 16 sierpnia. W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 140.

do tego dokumentu, doszło do wydarzenia, które całkowicie zmieniło układ sił na europejskiej scenie politycznej.

W nocy z 23 na 24 sierpnia został podpisany w Moskwie pakt o nie-agresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a III Rzeszą. Abstrahując od tajnego protokołu, w którym podzielono Europę Wschodnią na strefy wpływów, już treść samego porozumienia musiała wzbudzać niepokój. Obie strony zadeklarowały neutralność w przypadku konfliktu z państwem trzecim, rezygnując przy tym z umieszczanej zazwyczaj w tego typu dokumentach klauzuli dotyczącej wypowiedzenia układu w przypadku, gdyby któryś z sygnatariuszy był agresorem. Stwierdzono również, że jedna strona „nie weźmie udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu państw, które bezpośrednio lub pośrednio jest skierowane przeciwko drugiej”²¹⁴.

Porozumienie niemiecko-sowieckie stanowiło ciężki cios dla polityki zarówno Wielkiej Brytanii i Francji, jak i Turcji. Związek Sowiecki traktowany był przez te państwa jako ważny element „frontu pokoju”. Tymczasem okazało się, że Moskwa prowadziła podwójną grę. Z jednej strony co najmniej od marca 1939 roku w kierunku Berlina były wysyłane coraz bardziej wyraźne sygnały o możliwości nawiązania współpracy²¹⁵. Z drugiej natomiast prowadzono rozmowy z mocarstwami zachodnimi, dotyczące powstrzymania ekspansji III Rzeszy w Europie. Stalin był zdecydowany w pierwszej kolejności osiągnąć porozumienie z Niemcami, ale przez długi czas Hitler odrzucał możliwość związania się ze Związkiem Sowieckim²¹⁶. W tej sytuacji Moskwa nie zrywała negocjacji z państwami zachodnimi, ale jednocześnie wysuwała kolejne żą-

²¹⁴ L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna*, t. 2, Warszawa 1958, s. 164.

²¹⁵ 10 marca Stalin wygłosił referat na XVIII Zjeździe Partii, w którym ostrzegł, że dla interesów mocarstw zachodnich „nie będzie wyciągał kasztanów z ognia”. 17 kwietnia w rozmowie pomiędzy sekretarzem stanu w Auswärtiges Amt Ernstem von Weizsäckerem a sowieckim ambasadorem Aleksiejem Mieriekałowem padło znamienne sformułowanie, że różnice ideologiczne nie powinny rzutować na stan stosunków między Berlinem a Moskwą. Natomiast w połowie czerwca poprzez Bułgarię Niemcy otrzymali informację, że Związek Sowiecki waha się pomiędzy paktem z mocarstwami zachodnimi a III Rzeszą. S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 78. S. Żerko, dz. cyt., s. 376-377.

²¹⁶ Zob. S. Dębski, dz. cyt., s. 78-92.

dania²¹⁷. Kiedy jednak okazało się, że Niemcy wyrazili gotowość do osiągnięcia porozumienia, wybór dla przywódcy z Kremla stał się oczywisty.

²¹⁷ 17 kwietnia do Londynu i Paryża strona sowiecka wysłała ofertę zawarcia trójstronnego układu o wzajemnej pomocy, który miał obejmować nie tylko jego sygnatariuszy, ale również wszystkie państwa wschodnioeuropejskie leżące pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym i graniczące ze Związkiem Sowieckim. Pod koniec kwietnia gotowość do podjęcia rozmów trójstronnych wyrazili Francuzi, ale zielonym światłem do ich rozpoczęcia była dopiero decyzja rządu brytyjskiego z 24 maja. Od samego początku negocjacji widoczne były wyraźne różnice pomiędzy stanowiskiem francuskim i brytyjskim z jednej strony a sowieckim z drugiej. Główną przeszkodą na drodze do porozumienia okazała się definicja agresji pośredniej. Londyn, popierany w tej kwestii przez Paryż, uważał, że powinna ona dotyczyć „działań podjętych przez jedno państwo pod groźbą innego, które obejmowałyby porzucenie niepodległości lub neutralności”. Moskwa natomiast dążyła do przeformułowania sformułowania, określając agresję pośrednią jako „zamach stanu lub zmianę polityki państwa w interesie agresora”. Taka definicja była wieloznaczna, przez co umożliwiała ingerowanie Związku Sowieckiego w wewnętrzne sprawy sąsiadów. Wystarczyłoby bowiem, aby któreś z państw zmieniło rząd lub podpisało umowę handlową z Niemcami i już Moskwa zyskałaby podstawę do interwencji. Mocarstwa zachodnie doskonale zdawały sobie z tego sprawę i nie chciały się zgodzić na dezyderat sowiecki. Opory ze strony Francji i Wielkiej Brytanii były z kolei wyraźnym sygnałem dla Józefa Stalina, że państwa te nie zaakceptują wzrostu wpływów sowieckich w Europie Wschodniej. Ze względu na to, że przywódca Związku Sowieckiego nie miał jeszcze gwarancji, czy Niemcy będą gotowe na jakiegokolwiek ustępstwa, zdecydował się podjąć jeszcze jedną próbę przekonania mocarstw zachodnich. Podczas rozmów wojskowych, które rozpoczęły się dopiero w połowie sierpnia, marszałek sowiecki Klement Woroszyłow zażądał wywarcia przez Paryż i Londyn odpowiednio silnej presji na Polskę i Rumunię, w celu uzyskania zgody na przemarsz Armii Czerwonej przez terytorium tych państw, dzięki czemu można byłoby nawiązać kontakt bojowy z Wehrmachtem. Jednocześnie uzależnił postęp w dalszych rokowaniach od realizacji tego postulatu. Było to sprytnie zagranie, albowiem dawało Moskwie pretekst do zerwania rozmów z mocarstwami zachodnimi w przypadku osiągnięcia porozumienia z Berlinem. Francja i Wielka Brytania zgodziły się, ale nie były w stanie wpłynąć na stanowisko Warszawy w tej sprawie. Należy jednak mieć na uwadze, że nawet gdyby udało się przezwyciężyć opory rządu polskiego, to i tak negocjacje pomiędzy Związkiem Sowieckim a Francją i Wielką Brytanią skończyłyby się fiaskiem. W następnej kolejności zamierzano bowiem domagać się od rządów zachodnich przekonania Estonii, Finlandii i Łotwy do udostępnienia baz morskich na Bałtyku, które pod płaszczykiem sojuszu antyhitlerowskiego miałyby znaleźć się w rękach sowieckich. R. Manne, *The British Deci-*

Turcja, podobnie jak mocarstwa zachodnie, dążyła do zawarcia porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Podczas kwietniowo-majowej wizyty Potiomkina w Ankarze ustalono, że w pierwszej kolejności powinien zostać osiągnięty konsensus pomiędzy Francją, Turcją, Wielką Brytanią i Związkiem Sowieckim, a następnie pomiędzy stroną sowiecką a Ententą Bałkańską. Gdyby okazało się to niemożliwe, wówczas porozumienie ograniczyć się miało jedynie do Ankary oraz Moskwy²¹⁸. Strona turecka nie została jednak zaproszona do negocjacji pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Związkiem Sowieckim. Była jedynie informowana o postępach przez Londyn. Stan ten utrzymywał się do początku sierpnia, kiedy to ambasador sowiecki Aleksiej Terentiew zaproponował tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych rozpoczęcie rokowań w celu zawarcia bilateralnego porozumienia między Turcją a Związkiem Sowieckim oraz zapytał, czy wobec tego Saracoğlu byłby gotowy udać się na rozmowy do Moskwy²¹⁹.

Saracoğlu po konsultacji z rządem i prezydentem wyraził nieformalną zgodę na obie propozycje. W następstwie tego w połowie sierpnia Moskwa poinformowała Turków, że przygotowuje projekt porozumienia dwustronnego i w związku z tym chciałyby uzyskać odpowiedzi rządu tureckiego na następujące pytania:

1. Czy układ ma obejmować jedynie akty agresji bezpośredniej, czy też powinien iść dalej?
2. Czy ma się odnosić tylko do granic lądowych, czy może również do morskich?
3. Czy ma nawiązywać do porozumienia brytyjsko-francusko-sowieckiego, czy też powinien być od niego niezależny?
4. Czy pomoc wzajemna ma ograniczać się do aktu agresji na któregoś z sygnatariuszy, czy może powinna obejmować sytuację, w której jedno z państw przystąpiłoby do wojny w wyniku wypełniania ciężących na nim zobowiązań?

sion for Alliance with Russia, May 1939, „Journal of Contemporary History” 1974, nr 3, s. 21-26, B. Strang, *John Bull in Search of a Suitable Russia: British Foreign Policy and the Failure of the Anglo-French-Soviet Alliance Negotiations, 1939*, „Canadian Journal of History” 2006, nr 1, s. 71, 77-78.

²¹⁸ DBFP, 3, 6, s. 623. No 579, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 7.08.1939.

²¹⁹ *Tamże*. Por. DVP, t. 22, ks. 1, s. 581. Nr 451, Tielegramma pełnomocznego przedstawiciela SSSR w Turcyi A. W. Terentjewa narodnomu komissaru inostrannykh dzieł SSSR W. M. Mołotowu, 5.08.1939.

Gdyby Turcy zdecydowali się na wariant rozszerzony, to wówczas mieli poinformować stronę sowiecką o swoich zobowiązaniach²²⁰.

Odpowiedzi udzielono 25 sierpnia²²¹. Na wstępie stwierdzono, że pakt sowiecko-turecki powinien mieć ograniczony zasięg oraz ograniczoną odpowiedzialność. Zgadzano się na szeroką definicję agresji. Uważano, iż powinien pozostawać w zgodzie z porozumieniami trójstronnymi (chodziło zarówno o układ brytyjsko-francusko-turecki, jak i brytyjsko-francusko-sowiecki), aczkolwiek może być od nich formalnie niezależny. Stwierdzono, że może obejmować zarówno przypadek wojny morskiej, jak i lądowej, o ile uwzględnione zostaną zastrzeżenia poczynione na wstępie. To samo dotyczyło przypadku, w którym jeden z sygnatariuszy zostałby uwikłany w konflikt w wyniku wypełniania swoich zobowiązań. W tym względzie informowano, że tureckie zobowiązania ograniczają się do tych zawartych w deklaracjach majowej, czerwcowej oraz wynikających z Paktu Porozumienia Bałkańskiego²²².

Nota ta świadczyła o tym, że pomimo zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow, strona turecka była gotowa kontynuować rozmowy z Moskwą. Sprawą najwyższej wagi było bowiem bezpieczeństwo Turcji, a pod tym względem porozumienie ze Związkiem Sowieckim było nadal pożądaną perspektywą. Poza tym w Ankarze uważano za możliwe – o czym świadczy treść odpowiedzi – pogodzenie układu z Moskwą z przymierzem z Londynem i Paryżem²²³.

²²⁰ DBFP, 3, 7, s. 10. No 9, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Istanbul, 15.08.1939. Por. DVP, t. 22, ks. 1, s. 596. Tielegramma narodnego komissara inostrannyh dzieł SSSR W. M. Mołotowa poñnomocznomu predstavitielu SSSR w Turcyi A. W. Terentjewu, 11.08.1939.

²²¹ O odpowiedzi tureckiej Knatchbull-Hugessen poinformował Londyn następnego dnia. F. Marzari, *Western-Soviet Rivalry...*, s. 218, p. 25.

²²² DBFP, 3, 7, s. 509. No 712, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 2.09.1939. Por. DVP, t. 22, ks. 1, s. 653-54. Nr 499, Tielegramma poñnomocznego predstavitiela SSSR w Turcyi A. W. Terentjewa narodnomu komissaru inostrannyh dzieł SSSR W. M. Mołotowu, 25.08.1939.

²²³ W tym kontekście warto zwrócić uwagę na komentarz dotyczący sowieckiej mobilizacji przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Polski, poczyniony przez tureckiego ambasadora w rozmowie z jego polskim odpowiednikiem w Moskwie. Mianowicie przygotowania wojskowe Związku Sowieckiego uznał on za wyraz nieufności wobec Niemców i zapowiedź pomocy dla Polaków. PDD, 1939 (wrzesień-grudzień), s. 81. Nr 79, 14 września, telegram szyfrowy ambasadora w Moskwie w sprawie sytuacji ZSRR.

Perspektywa porozumienia ze Związkiem Sowieckim, a następnie zawarcie paktu Ribbentrop-Mołotow doprowadziły do usztywnienia polityki III Rzeszy wobec Turcji. 22 sierpnia Berlin poinformował Ankarę, że nosi się z zamiarem anulowania wszystkich kontraktów obejmujących dostawy broni z III Rzeszy oraz wstrzymanie ratyfikacji kredytu na potrzeby wojskowe w wysokości 60 mln marek, udzielonego w styczniu 1939 roku. Ponadto zagrożono, że jeżeli Turcy nie zrezygnują z kar umownych, to wówczas strona niemiecka nie odnowi wygasającej umowy handlowej z Turcją²²⁴. Dwa dni później ambasador niemiecki w Ankarze Franz von Papen starał się przekonać Saracoğlu, że Turcja powinna rozważyć powrót do polityki ścisłej neutralności. Twierdził, że obecna sytuacja polityczna sprzyja osi Berlin-Rzym, albowiem porozumienie między stroną niemiecką a sowiecką uczyni ewentualną blokadę gospodarczą III Rzeszy nieskuteczną²²⁵. W podobnym duchu pod koniec sierpnia rozmawiał z prezydentem tureckim İsmetem İnönü. Podkreślał, że propagowana przez Wielką Brytanię polityka okrążania Niemiec poniosła całkowitą klęskę, wobec czego rząd turecki powinien przemyśleć swoje obecne stanowisko²²⁶.

Turcy nie ulegli naciskowi niemieckiemu. İnönü stwierdził, że Turcja nie opuści swoich sprzymierzeńców i w przypadku rozszerzenia się konfliktu na obszar śródziemnomorski przystąpi do wojny²²⁷. Saracoğlu natomiast odniósł się do groźby anulowania kontraktów na dostawy broni, stwierdzając, że chociaż Turcja może być państwem sto razy słabszym niż Niemcy, to i tak przeciwstawi się z całą stanowczością tego typu presji. Poza tym dodał, że jeżeli Turcja nie będzie mogła kupować od Niemców, to nie będzie również sprzedawać²²⁸. Turecki minister spraw zagranicznych pośpieszył również uspokoić przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich, informując ich, że porozumienie

²²⁴ DBFP, 3, 7, s. 140. No 161, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Istanbul, 23.08.1939.

²²⁵ DGFP, D, VII, s. 260. No 247, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Tarabya, 24.08.1939.

²²⁶ *Tamże*, s. 347-348. No 322, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Angora, 27.08.1939.

²²⁷ *Tamże*.

²²⁸ *Tamże*, s. 260. No 247, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Tarabya, 24.08.1939.

niemiecko-sowieckie nie wpłynęły na linię polityczną Ankary²²⁹. Na potwierdzenie tych słów Saracoğlu przedstawił pierwsze uwagi do brytyjskiego projektu układu definitywnego²³⁰.

Z oficjalnym stanowiskiem rządu tureckiego wobec brytyjskiego projektu Knatchbull-Hugessen został zapoznany 29 sierpnia. Przede wszystkim Ankara chciała wprowadzić zmiany do artykułu drugiego. Sformułowanie, że Turcja udzieli „wszelkiej możliwej pomocy” rządowi brytyjskiemu i francuskiemu w przypadku, gdyby zostały one uwikłane w działania zbrojne z mocarstwem europejskim, proponowano zastąpić określeniem, że będzie współpracować z nimi „w taki sposób, jaki wspólnie uznany zostanie za najbardziej efektywny”. Taki zapis był bardzo wygodny dla Turków, gdyż pozwalał im zachować neutralność w przypadku, gdyby Francja została np. zaatakowana przez III Rzeszę. Poza tym strona turecka pragnęła rozszerzyć treść artykułu czwartego, a dokładnie rzecz biorąc punktu, który mówił o konsultacjach w przypadku agresji mocarstwa europejskiego na inne państwo ze Starego Kontynentu w momencie, gdyby któryś z sygnatariuszy uznał, że zagrożone zostało jego bezpieczeństwo. Uzupełnienie miało polegać na wyznaczeniu przez dowództwa wojskowe stref bezpieczeństwa, których naruszenie uruchomiłoby pomoc materialną dla jednej ze stron porozumienia, o ile wyrazi ona taką prośbę. To z kolei miało służyć zapewnieniu sobie zawczasu przez Turcję wsparcia ze strony mocarstw zachodnich, gdyby wojna powoli zaczęła się zbliżać do jej granic. Ponadto domagano się umieszczenia wzmianki o zawarciu wraz z układem konwencji wojskowej, podkreślenia w artykule pierwszym, że chodzi przede wszystkim o agresję mocarstwa śródziemnomorskiego oraz wydłużenia okresu obowiązywania porozumienia do 15 lat²³¹. Jeszcze tego samego

²²⁹ DBFP, 3, 7, s. 155-156. No 188, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 23.08.1939.

²³⁰ Strona turecka sugerowała opuszczenie w preambule wzmianki o Lidzie Narodów, wydłużenie okresu ważności do lat 15, ograniczenie zobowiązań wynikających z art. 2 oraz w stosunku do punktu 2 artykułu 4 wprowadzenie rozgraniczenia geograficznego, określającego kiedy powinny nastąpić konsultacje, a kiedy pomoc wzajemna. *Tamże*, s. 198-199. No 321, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 24.08.1939.

²³¹ *Tamże*, s. 364-365. No 474, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 29.08.1939.

dnia Saracoğlu dorzucił kolejny postulat, a mianowicie, aby układ zawarty został w formie traktatu²³².

Ze względu na szybki rozwój kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich Londyn i Paryż pragnęły jak najszybszego zakończenia negocjacji z Turcją i gotowe były przystać na większość warunków tureckich²³³. Szybko wyrażono zgodę na formę traktatową oraz 15-letni okres ważności²³⁴. Godzono się również na postulat dotyczący stref bezpieczeństwa, z zastrzeżeniem, że odpowiedni zapis nie znajdzie się w treści układu, tylko zostanie dołączony doń w formie wymiany listów, które pozostaną poufne²³⁵.

Najbardziej problematyczne okazały się poprawki tureckie względem artykułu pierwszego. Treść proponowana przez Ankarę podkreślała antywłoski charakter, co było nie do zaakceptowania przez Brytyjczyków²³⁶. Wynikało to ze zmian, jakie zaczęto zauważać w postawie Włoch, co z kolei doprowadziło do ewolucji polityki brytyjskiej względem tego państwa, a mianowicie wspierania jego neutralności²³⁷.

²³² *Tamże*, s. 360. No 466, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 29.08.1939.

²³³ *Tamże*, s. 183-184. No 217, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 24.08.1939.

²³⁴ *Tamże*, s. 372. No 485, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.08.1939, *Tamże*, s. 487. No 667, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.09.1939.

²³⁵ *Tamże*, s. 470. No 633, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.09.1939.

²³⁶ FO 371/23746/R 7124/661/67, k. 225. Minute by Mr. Broad, 4.09.1939.

²³⁷ Początkowo w Londynie zakładano, że współpraca między III Rzeszą a Włochami jest tak ścisła, że gdyby doszło do wybuchu konfliktu zbrojnego, to oba państwa przystąpią do niego równocześnie. Jednak od połowy lipca w łonie gabinetu, COS oraz JP toczyła się dyskusja, czy zachowanie neutralności przez stronę włoską będzie korzystne dla Wielkiej Brytanii, czy też nie. Najważniejszą zaletą była możliwość wykorzystania wojsk brytyjskich przeznaczonych do wojny z Włochami w innych teatrach działań zbrojnych. Natomiast główny kontrargument wynikał z przesłanek o charakterze ekonomicznym. Zakładano, że udział Włoch w wojnie będzie miał negatywny wpływ na gospodarkę niemiecką, gdyż z jednej strony III Rzesza musiałaby wspierać swojego sojusznika, a z drugiej nie mogłaby wykorzystywać rynku włoskiego do złagodzenia skutków blokady gospodarczej Niemiec. Tymczasem do Londynu spływały coraz to liczniejsze sygnały, świadczące o tym, że Benito Mussolini chce uniknąć wojny z mocarstwami zachodnimi. Wobec tego 22 sierpnia 1939 roku gabinet poparty przez COS ostatecznie zadecydował, że należy zrewidować politykę wobec

Londyn nie pomylił się w swoich kalkulacjach. Po agresji niemieckiej na Polskę Mussolini ogłosił, że Włochy nie przystąpią do wojny. Włoski dyktator co prawda starał się ratować pozory, stwierdzając, że solidaryzuje się z Niemcami i tylko czasowo pozostaje poza konfliktem, a stanowisko przez niego przyjęte nie jest neutralnością, tylko określone zostało terminem – do tej pory nieznanym w prawie międzynarodowym – *non belligeranza*²³⁸.

Zmiana polityki względem Włoch nie podkopła dążenia Londynu do zawarcia układu z Ankarą. Sprzymierzona Turcja mogła bowiem okazać się atutem w polityce brytyjskiej prowadzonej w stosunku do państwa Mussoliniego. Zdaniem Połączonego Podkomitetu ds. Planowania (Joint Planning Sub-Committee – JP), popartego przez COS, aktywne wystąpienie Turków po stronie mocarstw zachodnich oddziaływałoby pozytywnie na zachowanie neutralności przez Włochy. Rzym musiałby bowiem uwzględnić, że w razie czego zostałyby zagrożone bazy włoskie na Dodekanezie oraz przerwane morskie szlaki handlowe z państwami czarnomorskimi²³⁹.

W grę wchodził również jeszcze jeden czynnik. Już na początku lipca Chamberlain w liście do siostry Hildy pisał, że przejęcie kontroli nad Turcją przez państwa Osi otworzy im drogę do bliskowschodnich zagłębi naftowych oraz Indii²⁴⁰. Z kolei w połowie września pojawiły się raporty JP, w których podkreślano wagę Turcji dla utrzymania przez Brytyjczyków ich rozległych wpływów na Bliskim Wschodzie²⁴¹.

W związku z powyższym w Londynie zaczęto bardziej obawiać się zmiany nastawienia Turcji niż ewentualnie negatywnego wpływu osiągnięcia porozumienia z tym państwem na stanowisko Włoch. Jeszcze przed wybuchem wojny lord Halifax podzielił się z Knatchbull-Hughesenem swoimi obawami dotyczącymi postawy Turcji wobec wojny w przypadku nieprzystąpienia do konfliktu strony włoskiej. Szef FO twierdził, że Turcy mogą zakładać, iż więcej zyskają na wojnie, w której

Włoch i działać na rzecz zachowania neutralności przez to państwo. L. H. Curtright, *Great Britain, the Balkans and Turkey in the Autumn of 1939*, „The International History Review” 1988, nr 3, s. 439–441.

²³⁸ H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 298.

²³⁹ L. Curtright, dz. cyt., s. 442.

²⁴⁰ C. Catherwood, dz. cyt., s. 36.

²⁴¹ Zob. podrozdział: Turcja w brytyjskiej strategii obrony regionu bliskowschodniego przed potencjalną agresją niemiecką i (lub) sowiecką.

Włosi będą walczyli przeciwko Francji i Wielkiej Brytanii, niż na sytuacji, w której państwo włoskie pozostanie neutralne. Ta druga konfiguracja wiązałaby się bowiem ze wzrostem siły Rzymu, przy równoczesnym osłabieniu stron, które brałyby udział w konflikcie. W związku z tym Ankara mogłaby dojść do wniosku, że lepszym rozwiązaniem będzie zachowanie neutralności za cenę koncesji gospodarczych oraz pewnych ustępstw ze strony III Rzeszy oraz Związku Sowieckiego²⁴². Ambasador brytyjski podzielił te obawy, stwierdzając dobitnie, że: „jeżeli Włochy będą walczyć, to Turcja też, a jeżeli nie, to Turcja też nie”²⁴³.

Z jednej strony może wydawać się, że zarówno lord Halifax, jak i Knatchbull-Hugessen mieli rację, tym bardziej, że od ataku niemieckiego na Polskę minęło aż półtora miesiąca, zanim podpisany został układ o wzajemnej pomocy. Z drugiej strony jednak nie można wykluczyć, że Turcy poczuli się zaniepokojeni zmianą polityki brytyjskiej wobec Włoch, przez co zdecydowani byli doprowadzić rokowania do szczęśliwego końca w obawie przed powrotem sytuacji sprzed kwietnia 1939 roku²⁴⁴.

Faktem jest jednak, że po wybuchu wojny negocjacje brytyjsko-francusko-tureckie zaczęły ponownie się przeciągać. Wpłynęło na to wiele czynników, z których pozostanie Włoch poza konfliktem mogło być tylko jednym i prawdopodobnie nienajważniejszym.

Z pewnością istotną rolę odegrał w tym względzie brak porozumienia w kwestiach finansowych. Brytyjczycy nadal oferowali niewiele. Poza wspomnianym już kredytem na potrzeby wojskowe w wysokości 10 mln funtów, proponowano udzielenie pożyczki na sumę 3 mln funtów szterlingów, która umożliwiłaby centralnemu bankowi Turcji uwolnienie części rezerw złota na potrzeby gospodarki, oraz przyznanie 2 mln funtów szterlingów do rozliczeń clearingowych²⁴⁵.

Dla Turków było to jednak za mało. Przede wszystkim naciskali na zrealizowanie postulatów związanych z pożyczką w złocie²⁴⁶. W tej sytu-

²⁴² DBFP, 3, 7, s. 226. No 279, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 25.08.1939.

²⁴³ *Tamże*, s. 265, no 321, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Istanbul, 26.08.1939.

²⁴⁴ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 206.

²⁴⁵ DBFP, 3, 7, s. 472. No 635, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.09.1939.

²⁴⁶ DBFP, 3, 7, s. 536-537. No 761, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 3.09.1939.

acji gabinet wojenny wyszedł naprzeciw oczekiwaniom Ankary, aczkolwiek zaznaczono, że kwota pożyczki nie może przekroczyć 15 mln funtów²⁴⁷. Ponadto w równoległe toczących się rokowaniach dotyczących umowy handlowej zgodzono się na warunki zakupu tytoniu tureckiego²⁴⁸. Nie był to koniec ustępstw ze strony Brytyjczyków. W połowie września podjęto decyzję o zwiększeniu o 11 mln funtów kredytu na cele wojskowe²⁴⁹. Pewne sumy zdecydowali się przekazać również Francuzi. Było to w przeliczeniu na funty szterlingi 4 mln w ramach kredytu na zakup broni i 1 mln na rozliczenia clearingowe²⁵⁰. Dzięki tym ustępstwom ze strony mocarstw zachodnich przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w kwestiach finansowych zostały przezwyciężone.

Pewien wpływ mogła mieć również kwestia dodatkowych zobowiązań wobec Turcji, dotyczących naruszenia jej „strefy bezpieczeństwa”. Podjęcie decyzji wymuszało konsultacje ze sztabowcami, przy czym COS nie robił w tym względzie problemów i bardzo szybko wyraził zgodę. W tym przypadku zatem nie doszło do przeciągnięcia negocjacji z powodu problemu z osiągnięciem konsensusu pomiędzy brytyjskimi resortami, co po prostu wynikało z konieczności szczegółowego dopracowania stanowiska tureckiego, aby można było przekazać całą sprawę do zaopiniowania²⁵¹.

Jednak najistotniejszym czynnikiem opóźniającym podpisanie układu definitywnego były relacje na linii Ankara-Moskwa. Pod koniec pierwszej dekady września Saracoğlu przedstawił Knatchbull-Hugessenowi oraz Massigly’emu postulat dołączenia do przyszłego układu protokołu, w myśl którego Turcja zostałaby zwolniona z tych zobowią-

²⁴⁷ CAB 65/1, s. 30. War Cabinet 5 (39), Conclusions, 6.09.1939. Na marginesie warto zauważyć, że na poczet pożyczki dla Turcji Brytyjczycy rozważali możliwość przekazania polskiego złota, które ewakuowane z kraju przez Rumunię 16 września znalazło się w strefie cieśnin czarnomorskich. Ostatecznie nie podjęto decyzji w tej kwestii i 22 września rezerwy Banku Polskiego transportem kolejowym trafiły do francuskiego mandatu Syrii i Libanu, a następnie zostały przetransportowane do Francji. Więcej na ten temat zob. W. Rojek, *Odyseja skarbu Rzeczypospolitej. Losy złota Banku Polskiego 1939-1950*, Kraków 2000, s. 56-67.

²⁴⁸ Zobowiązano się do zakupu 1 mln ton tureckiego tytoniu rocznie. NA CAB 65/1, s. 40. War Cabinet 6 (39), Conclusions, 6.09.1939.

²⁴⁹ *Tamże*, s. 153. War Cabinet 19 (39), Conclusions, 18.09.1939.

²⁵⁰ *Tamże*. FO 371/23747/R 7820/661/67, k. 160. No 490, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora 20.09.1939.

²⁵¹ CAB 80/2, s. 31-43. COS (39) 25, The Turkish Alliance. Report, 13.09.1939.

zań traktatowych, których wykonanie prowadziłoby do wojny ze Związkiem Sowieckim²⁵². Żądanie to związane było z wkroczeniem rozmów sowiecko-tureckich w nowy etap.

Dnia 22 września turecki minister spraw zagranicznych opuścił Ankarę i udał się w podróż do Związku Sowieckiego w celu zakończenia negocjacji dotyczących układu o wzajemnej pomocy między Turcją a Związkiem Sowieckim²⁵³. Rozmowy rozpoczęły się 30 września. Tego dnia Mołotow przedstawił żądania strony sowieckiej. Dotyczyły one zmian, które powinny zostać dokonane w parafowanym układzie brytyjsko-francusko-tureckim. Po pierwsze domagano się usunięcia zapisu, który nakładał na rząd turecki obowiązek udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Francji i Wielkiej Brytanii w przypadku, gdyby oba państwa znalazły się w konflikcie zbrojnym w wyniku wypełniania swoich gwarancji względem Grecji i Rumunii. W tym względzie zobowiązania tureckie miały ograniczyć się jedynie do konsultacji. Po drugie żądano rozszerzenia treści protokołu rezerwującego Turcji prawo do nieuczestniczenia w wojnie przeciwko Związkowi Sowieckiemu o sformułowanie, że w przypadku konfliktu zbrojnego między Londynem i Paryżem z jednej strony, a Moskwą z drugiej cały układ zostanie zawieszony na okres trwania tego konfliktu²⁵⁴. Strona sowiecka traktowała przedstawione przez nią warunki jako bezdyskusyjne, o czym Saracoğlu przekonał się już następnego dnia, kiedy do rozmów włączył się Stalin. Dał on wyraźnie do zrozumienia tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że albo do układu trójstronnego zostaną wprowadzone modyfikacje, albo zawarcie porozumienia o wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Turcją, obejmującego obszar czarnomorski oraz bałkański, nie będzie możliwe²⁵⁵.

²⁵² FO 371/23747/ R 7272/661/67, k. 9. No 414, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 9.09.1939.

²⁵³ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 215.

²⁵⁴ FO 371/23748/R 8444/661/67, k. 111. Extract from War Cabinet Conclusions 36 (39), 4.10.1939.

²⁵⁵ DVP, t. 22, ks. 2, s. 146-153. Nr 654, Zapis' biesiedy genieralnogo siekrietarja CK WKP(b) I. W. Stalina i narodnogo komissara inostrannyh dzieł SSSR W. M. Mołotowa s ministrom inostrannyh dzieł Turcyi Sz. Saradżoglu, 1.10.1939. Brytyjczycy, którzy złamali turecki szyfr dyplomatyczny, znali treść rozmowy dwa dni później dzięki przechwyceniu depeszy wysłanej przez Saracoğlu do tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Government Code and Cypher School: Diplomatic Section (dalej: HW 12)/244. No 076251, Turkish Minister for Foreign Affairs, Moscow to Foreign Office, Angora, 2.10.1939.

Ankara była zdecydowana zaakceptować żądania sowieckie, tym bardziej, że pierwsze z nich nie uderzało w interesy tureckie, a nawet było wygodnym pretekstem do ograniczenia zobowiązań, które podjęto w celu wyjścia naprzeciw części oczekiwań mocarstw zachodnich. Drugi punkt natomiast nie wydawał się zbyt wysoką ceną za zapewnienie bezpieczeństwa czarnomorskim wybrzeżom Anatolii oraz tureckim prowincjom kaukaskim oraz za ewentualną pomoc sowiecką w przypadku agresji. W związku z powyższym rząd turecki zdecydował się uzyskać akceptację w Londynie i Paryżu na przyjęcie żądań sowieckich²⁵⁶.

Brytyjczycy od końca sierpnia patrzyli krzywym okiem na możliwość osiągnięcia porozumienia między Ankarą a Moskwą²⁵⁷. Mimo tego 6 października gabinet wojenny, głównie za sprawą Chamberlaina oraz ministra ds. koordynacji obrony adm. Chatfielda, zdecydował się przystać na dezyderaty sowieckie²⁵⁸. Zgodę obwarowano jednak zastrzeżeniem, że po podpisaniu układu Turcy przedstawia Brytyjczykom wszystkie związane z nim dokumenty i ratyfikują go pod warunkiem, że

²⁵⁶ FO 371/23748/R 8429/661/67, k. 90-91. No 557, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 4.10.1939. Zob. instrukcje dla Arasa: HW 12/244. No 076369, Acting Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, London, 5.10.1939.

²⁵⁷ C. Catherwood, *dz. cyt.*, s. 44.

²⁵⁸ Co do punktu odnoszącego się do obszaru bałkańskiego Chamberlain przekonywał, że po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski agresja niemiecka na Rumunię wydaje się mało prawdopodobna. Wtórował mu adm. Chatfield, który stwierdził, że Rumunia i tak ma drugorzędne znaczenie dla polityki brytyjskiej na Bałkanach, a państwem o wiele ważniejszym jest Grecja. Poza tym uważał, że nawet jeśli formalnie Turcja będzie jedynie zobligowana do konsultacji w przypadku agresji na Grecję, to jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, Turcja poczuje się zagrożona w takim stopniu, że z pewnością przystąpi do wojny. Względem żądania dotyczącego rozszerzenia treści protokołu brytyjski premier zauważył, że stanowiłoby ono zagrożenie w przypadku, gdyby Włochy zaatakowały Wielką Brytanię i Francję, a Związek Sowiecki opowiedział się po stronie Rzymu. Taka konfiguracja wydawała się nierealna, gdyż zdaniem Chamberlaina po pierwsze Włochy dążyły do pozostania poza konfliktem, a po drugie niewielka była szansa, że Związek Sowiecki będzie chciał całkowicie opowiedzieć się po stronie osi Berlin-Rzym. Wreszcie szef rządu brytyjskiego zwracał uwagę, że z psychologicznego punktu widzenia układ sowiecko-turecki miałby olbrzymie znaczenie, albowiem stworzone zostałoby wrażenie, że stanowi on klin wbity w niemiecko-sowieckie porozumienie. FO 371/23748/R 8523/661/67, k. 151-155. Extract from War Cabinet Conclusions 39 (39), 6.10.1939.

rząd brytyjski nie wyrazi żadnych obiekcji. Ewentualnie zgadzano się na natychmiastową ratyfikację, o ile Ankara zrezygnowałaby z klauzuli zawieszającej do układu brytyjsko-francusko-tureckiego²⁵⁹.

Stanowisko Paryża było natomiast negatywne. Daladier w rozmowie z ambasadorem tureckim stwierdził, że zaakceptowanie sowieckich zmian do układu brytyjsko-francusko-tureckiego stanowiłoby dyplomatyczny sukces Niemiec i w mniejszym wymiarze również Włoch oraz podkopałoby jego znaczenie²⁶⁰. W tej sytuacji Turcy zaczęli się obawiać, że strona brytyjska, która – jak wyraził się turecki premier Refik Saydam – wykazała „rozumienie i dobrą wolę”, zostanie przekonana do odrzucenia poprawek Moskwy²⁶¹. Faktycznie taki bieg spraw wydawał się prawdopodobny, zwłaszcza w świetle doniesień ambasadora tureckiego we Francji, który informował, że Londyn i Paryż mają niebawem udzielić wspólnej odpowiedzi w tej sprawie, przy czym Francuzi byli zdeterminowani, aby nie dokonywać zmian w paraflowanym układzie²⁶².

Niebawem obiekcje francuskie przestały mieć znaczenie, ponieważ okazało się, że osiągnięcie porozumienia między Turcją a Związkiem Sowieckim stało się niemożliwe z innych względów. Po wznowieniu rokowań 13 października Mołotow przedstawił nowe żądania dotyczące bezpośrednio negocjowanego układu²⁶³. Po pierwsze domagano się dołączenia doń klauzuli, w myśl której Turcja zobligowałaby się nie przystąpić do wojny w przypadku niemieckiej agresji na Bałkanach lub na obszarze czarnomorskim²⁶⁴. Po drugie Ankara miała się zgodzić na sowiec-

²⁵⁹ FO 371/23749/R 8713/661/67, k. 22. No 520, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 13.10.1939.

²⁶⁰ HW 12/244. No 076500, Turkish Ambassador, Paris to Acting Minister for Foreign Affairs, Angora, 4.10.1939.

²⁶¹ *Tamże*. No 076426, Prime Minister, Angora to Turkish Minister for Foreign Affairs, Moscow, 12.10.1939.

²⁶² *Tamże*. No 076501, Turkish Ambassador, Paris to Acting Minister for Foreign Affairs, Angora, 8.10.1939.

²⁶³ NA FO 371/23749/R 8849/661/67, k. 60. No 607, Sir. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 14.10.1939.

²⁶⁴ Żądanie to zostało wysunięte pod wpływem nalegań strony niemieckiej. Było ono częścią planu, którego celem był powrót Turcji do ścisłej neutralności. Na początku września ambasador III Rzeszy w Moskwie Friedrich Wilhelm Graf von Schulenburg podjął w tej sprawie rozmowy z Mołotowem. Ludowy komisarz spraw zagranicznych zapewnił wówczas, że zostaną podjęte wszelkie starania, aby przekonać stronę turecką do zachowania neutralności. Po przybyciu Saracoglu do Moskwy Niemcy skonkretyzowali swoje żądania. Po

kie żądania względem cieśnin, co oznaczałoby zrzeczenie się przez stronę turecką suwerenności nad Bosforem, Morzem Marmara i Dardanellami²⁶⁵. Po trzecie strona turecka miała zadeklarować, że niezależnie od posunięć podjętych przez Bułgarię nie wystąpi zbrojnie przeciwko temu państwu²⁶⁶.

Warunki te były oczywiście nie do zaakceptowania dla Turków. Ich przyjęcie oznaczałoby z jednej strony zawarcie porozumienia, którego ostrze byłoby skierowane przeciwko mocarstwom zachodnim, a z drugiej sprowadzenie Ankary do roli satelity Moskwy. W tej sytuacji dalsze rozmowy nie miały sensu, tym bardziej, że strona sowiecka wcale nie zamierzała ustąpić. 17 października Saracoğlu opuścił Moskwę, a Ankara

pierwsze domagano się, żeby układ sowiecko-turecki nie był skierowany przeciwko nim ani Włochom, a po drugie, żeby Turcy zgodzili się nie przepuszczać przez cieśniny alianckich transportów z materiałami wojennymi zmierzającymi do portów Rumunii. *Nazi-Soviet Relations, 1939-1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, oprac. J. S. Beddie, R. J. Sontag, Washington 1948, s. 85-86 i 87-88. The German Ambassador in the Soviet Union (Schulenburg) to the German Foreign Office, Moscow, 2 i 5.09.1939, DGFP, D, VIII, s. 173-174. No 142, The Foreign Minister to the Embassy in Turkey, Berlin, 29.09.1939.

²⁶⁵ Domagano się, aby Turcy konsultowali się z Moskwą każdorazowo w kwestii przepuszczania przez cieśniny okrętów państw nieleżących nad Morzem Czarnym, ograniczyli przepustowość dla okrętów tych państw z 30 tys. do 6 tys. ton, nie przepuszczali okrętów interweniujących w celach humanitarnych oraz udzielali zgodę na przepłynięcie przez cieśniny okrętów interweniujących z ramienia Ligi Narodów tylko w przypadku poparcia takiej decyzji przez Związek Sowiecki. A. Macfie, *The Turco-Soviet talks of September-October 1939: A Secret German Report*, „Balkan Studies” 1985, nr 2, s. 434.

²⁶⁶ FO 371/23749/ R 8850/661/67, k. 66. No 608, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 14.10.1939. W tureckich dokumentach przechwyconych przez Brytyjczyków nie wspomniano o tym punkcie. 26 października Saracoğlu wysłał cyrkularz do wszystkich tureckich placówek dyplomatycznych, opisujący negocjacje ze stroną sowiecką, w którym wspominał o żądaniach naruszających art. 20 i 21 konwencji z Montreux oraz zapisach działających na korzyść III Rzeszy. HW 12/244. No 076749, Ministry of Foreign Affairs, Angora, 26.10.1939. W jednej z wcześniejszych depesz pojawiła się również lakoniczna informacja o pretensjach terytorialnych. Później jednak zdementowano, jakoby żądano zwrócenia Związkowi Sowieckiemu okręgów Kars i Adrahan. *Tamże*. No 076580, Acting Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Moscow, 19.10.1939. HW 12/245. 076790, Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Minister, Stockholm, 28.10.1939.

zapropowała Brytyjczykom i Francuzom, żeby układ o wzajemnej pomocy został podpisany za dwa dni²⁶⁷.

W międzyczasie trwały również rozmowy na płaszczyźnie wojskowej, które zostały formalnie zapoczątkowane 15 czerwca 1939 roku, przy czym już wcześniej dochodziło do wymiany informacji między stronami²⁶⁸. Wówczas to do Ankary przybyła delegacja brytyjska z brygadierem Otto Lundem na czele. W pierwszej kolejności obie strony przedstawiły swój punkt widzenia na rozwój sytuacji militarnej po ewentualnym wybuchu wojny. Zakładano, że we wschodniej części Morza Śródziemnego przeciwnikiem nie będą jedynie Włochy, ale również Niemcy oraz ewentualnie Bułgaria²⁶⁹.

Oficerowie brytyjscy poinformowali sztabowców tureckich, że w pierwszej fazie wojny Wielka Brytania i Francja będą zmuszone przyjmować strategię obronną. Zakładano bowiem, że oś Berlin-Rzym z pewnością od razu przeprowadzi operacje zaczepne na dużą skalę, gdyż będzie chciała wykorzystać niższy stan gotowości państw zachodnich do prowadzenia działań wojennych na lądzie. Z tego względu, w pierwszej kolejności Wielka Brytania będzie zmuszona do wzmocnienia obrony metropolii oraz do wsparcia wojskami lądowymi Francji i krajów Beneluksu, w drugiej do zabezpieczenia szlaków handlowych, a w trzeciej do wzmocnienia swojego zaplecza surowcowego. Dopiero w kolejnej fazie wojska alianckie będą w stanie przejść do ofensywy, której pierwszym celem będą Włochy, jako słabsze ogniwo sojuszu. Wyeliminowanie tego przeciwnika zamierzano osiągnąć w dwóch etapach: najpierw poprzez

²⁶⁷ FO 371/23749/R 8930/661/67, k. 82. No 616, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 17.10.1939. Rozmów ze stroną sowiecką nie zerwano, a kontynuowano je w Ankarze, o czym świadczy dyskusja pomiędzy ambasadorem sowieckim a Saracoglu na temat problemu przepływu przez cieśniny czarnomorskie. HW 12/245. No 076774, Ministry of Foreign Affairs to Turkish Ambassador Moscow, 29.10.1939.

²⁶⁸ Brytyjsko-tureckie rozmowy wojskowe przed podpisaniem układu o wzajemnej pomocy zostały poddane dokładnej analizie w: K. Zdulski, *Rola Wielkiej Brytanii w negocjacjach wojskowych pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Turcją w okresie maj-październik 1939 roku w świetle dokumentów brytyjskich*, „Bliski Wschód. Społeczeństwo-polityka-tradycje” 2010, nr 7, s. 30-55.

²⁶⁹ WO 106/3110/11, Committee of Imperial Defence. Deputy Chiefs of Staff Sub-Committee of Chiefs of Staff Committee. Draft Minutes of the 38th Meeting held on 7th June, 1939.

pokonanie go na obszarze Włoskiej Afryki Wschodniej i w Libii, a następnie poprzez lądowanie na Półwyspie Apenińskim²⁷⁰.

Strona turecka stwierdziła natomiast, że pierwszym celem działań ofensywnych osi Berlin-Rzym będzie uchwycenie cieśnin czarnomorskich w celu odciążenia zaopatrzenia z państw zachodnich dla frontu wschodniego²⁷¹. Z tego też względu za swoje najważniejsze zadanie Turcy uważali obronę Tracji Wschodniej. Odrzucali tym samym możliwość prowadzenia działań zaczepnych na Bałkanach. Takowe mogły zostać podjęte jedynie na obszarze śródziemnomorskim, gdzie sztab turecki gotów był zająć należące do Włochów wyspy Dodekanezu. Zarówno w przypadku działań ofensywnych, jak i defensywnych, liczono na zakrojoną na szeroką skalę pomoc brytyjską i francuską. Miała się ona przejawiać w bezpośrednim wsparciu nie tylko poprzez oddelegowanie oddziałów lądowych i lotniczych do Turcji, ale również poprzez utworzenie przyczółka w Salonikach, a ponadto dostawami uzbrojenia oraz fabrykatów potrzebnych do rozbudowy przemysłu zbrojeniowego. Liczono bardzo na wsparcie floty brytyjskiej, która miała zabezpieczyć morskie szlaki handlowe Turcji, wesprzeć działania ofensywne przeciwko garnizonom włoskim na Dodekanezie, wspomóc w razie potrzeby obronę cieśnin, a nawet sugerowano, co było stosunkowo nierealne, że powinna przeciąć komunikację pomiędzy Półwyspem Apenińskim a Albanią²⁷².

Brytyjczycy wiedzieli, że nie będą w stanie spełnić oczekiwań tureckich. Bezpośrednie wsparcie wojskowe poza morskim, ale też nie na taką skalę, jak zakładali Turcy, nie wchodziło w ogóle rachubę. Oddziały lądowe i lotnicze formowane na Wyspach Brytyjskich w myśl planów wojennych w pierwszej kolejności miały być użyte do obrony tychże lub wysłane do Francji. Oddziały z Indii, a następnie ewentualnie z Australii czy Nowej Zelandii miały zostać wykorzystane do wsparcia niewielkich sił, jakie skoncentrowane były w Egipcie, Sudanie czy też w Somali brytyjskim²⁷³. Natomiast zgoda na dostawy uzbrojenia oznaczałaby udziele-

²⁷⁰ *Tamże*/5, J.P 425, Suggested answers to questions on page number 9, 6.06.1939.

²⁷¹ *Tamże*/4, Committee of Imperial Defence, Joint-Planning Sub-Committee, Staff Conversations with Turkey, 5.06.1939.

²⁷² *Tamże*.

²⁷³ W czerwcu 1939 roku w Egipcie znajdowała się jedna niepełna dywizja pancerna oraz ekwiwalent dywizji piechoty, w Palestynie dwie dywizje piechoty, a w Sudanie zaledwie dwa bataliony. *Tamże*, No 5, J.P 425, Suggested answers

nie Turcji kolejnego kredytu, na co nie chciało przystać Ministerstwo Skarbu, któremu wtórowało Foreign Office²⁷⁴. Przeszkodą nie były tylko wydatki na własne zbrojenia, ale także obawa przed reakcją tych państw, o których względy Londyn zabiegał, a które również liczyły na pomoc brytyjską.

Zresztą tureckie żądania dotyczące dostaw były zbyt wygórowane i niemożliwe do zaakceptowania²⁷⁵. Według szacunków brytyjskich zapotrzebowanie tureckie opiewało na bająnską kwotę 119,5 mln funtów²⁷⁶. Przewyższała ona ponad siedmiokrotnie kredyt, jaki Wielka Brytania udzieliła Turcji wiosną 1938 roku²⁷⁷.

Naciskani przez Turków Brytyjczycy gotowi byli na pewne ustępstwa. Za zmianą polityki w kwestii dostaw broni przede wszystkim opowiadali się sztabowcy brytyjscy, którzy byli zdania, „że ze względów strategicznych, niezależnie od kosztów należy zaspokoić jak największą

to questions on page number 9, 6.06.1939. Jeżeli chodzi o bezpośrednie wsparcie, to w instrukcjach dla delegacji brytyjskiej pojawiło się sformułowanie, że lotnictwo francuskie, brytyjskie i irackie może wspomóc oddziały tureckie w walce z powstaniem kurdyjskim (*tamże*/9, DCOS 93, Committee of Imperial Defence. Deputy Chief of Staff Sub-Committee. Staff Conversations with Turkey. Note by Secretary, 3.06.1939).

²⁷⁴ FO 371/23293/E 3172/143/44, Waley to Baggallay, 28.04.1939, k. 316-317.

²⁷⁵ Na liście znalazło się między innymi 250 myśliwców i bombowców różnego typu, 100 samolotów treningowych, 1350 armat p-panc kal. 37 mm, 1000 działek p-lot kal. 20 mm, 260 ciężkich dział p-lot (kal. 75 i 94 mm), 300 lekkich czołgów, 536 armat polowych i haubic różnego kalibru (od 75 do 240 mm), 10 tys. lkmów, 500 ckmów, 150 tys. karabinów bojowych, 1,5 mln granatów, olbrzymia ilość amunicji, sprzęt morski do wzmocnienia obrony cieśnin, materiały i broń fortyfikacyjna do stworzenia stałej linii umocnionej w Tracji Wschodniej, fabrykaty i maszyny do budowy fabryk zbrojeniowych i wiele innych. WO 106/3110/2, COS 87, Committee of Imperial Defence. Deputy Chiefs of Staff Sub-Committee of Chiefs of Staff Committee. Note by Secretary (L. C. Hollis), 18.05.1939, annexe II.

²⁷⁶ WO 106/3110/24, Committee of Imperial Defence. Export Credits for Turkey and Poland. Note by Secretary, 28.06.1939.

²⁷⁷ Przyznano wówczas 16 mln funtów kredytu, z czego 6 mln było przeznaczone na zakup sprzętu wojskowego, a reszta miała zostać spożytkowana na rozwój przemysłowy Turcji. L. Zhivkova, *dz. cyt.*, s. 62. Porównując zatem wspomnianą szacunkową kwotę jedynie do pożyczki na cele wojskowe, wychodzi, że tureckie żądania były prawie dwudziestokrotnie wyższe niż rok wcześniej.

ilość żądań tureckich, nawet za cenę opóźnień w dostawach dla brytyjskiej marynarki, lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej”²⁷⁸. Przeciwnie temu twierdzeniu było FO, które za priorytet uważało zwiększenie pomocy dla Polski, co miałoby służyć celowi politycznemu, czyli zwiększeniu woli oporu Warszawy. Pomimo tych obiekcji 28 czerwca na posiedzeniu gabinetu zdecydowano o możliwości udzielenia Turcji nowego kredytu na cele wojskowe w wysokości 10 mln funtów, z czego 6 mln mogło być wykorzystane od razu. Podpisanie umowy kredytowej uzależniono jednak od zadowalającego zakończenia negocjacji politycznych w kwestii zawarcia układu o wzajemnych gwarancjach²⁷⁹.

Podczas gdy dla strony tureckiej rozmowy sztabowe w Ankarze miały być narzędziem, za pomocą którego zamierzano zapewnić sobie maksymalną pomoc ze strony Londynu, to dla Brytyjczyków służyć miały one przede wszystkim uzyskaniu jak najbardziej szczegółowych informacji na temat tureckich planów wojennych, a zwłaszcza obrony Tracji Wschodniej oraz ataku na wyspy Dodekanezu, poglądów dotyczących stworzenia przyczółka w Salonikach, planów i możliwości mobilizacyjnych Turcji, jednostek tureckich (ilość, wielkość, wyposażenie, wyszkolenie etc.), obrony i stanu portów oraz lotnisk²⁸⁰. W końcu nie bez przyczyny na czele misji postawiono zastępcę szefa wywiadu wojskowego²⁸¹. Sztabowcy tureccy nie byli jednak skorzy do ujawniania tajemnic wojskowych. Co najwyżej byli gotowi przekazać informacje wywiadowcze dotyczące armii niemieckiej, włoskiej oraz państw bałkańskich²⁸², wymienić się poglądami na temat generalnej koncepcji

²⁷⁸ WO 106/3110/24, Committee of Imperial Defence. Export Credits for Turkey and Poland. Note by Secretary, 28.06.1939.

²⁷⁹ Docelowo planowano rozszerzyć kredyt jeszcze o 5 mln funtów, które miały być przetransferowane z 10 mln pożyczki udzielonej Turcji w 1938 roku na potrzeby rozwoju gospodarki tureckiej. Na razie nie zamierzano jednak informować o tym Ankary. *Tamże*/28, FO to Knatchbull-Hugessen (No. 255).

²⁸⁰ Zasadnicze instrukcje stanowił dokument: *tamże*, DCOS 93, Committee of Imperial Defence. Deputy Chief of Staff Sub-Committee. Staff Conversations with Turkey. Note by Secretary, 3.06.1939, no 9, którego istotnym uzupełnieniem był: *tamże*, DCOS 98, Committee of Imperial Defence. Deputy Chief of Staff Sub-Committee. Staff Conversations with Turkey. Note by Secretary, 7.06.1939, no 10.

²⁸¹ B. Millman, dz. cyt., s. 191.

²⁸² WO 106/3110/36, Preliminary Statement by Brigadier Lund. Anglo-Turkish Staff Conversations. June-July 1939.

prowadzenia działań wojennych przeciwko Niemcom i Włochom²⁸³ oraz uzgodnienia ogólnych form współpracy względem obrony Tracji Wschodniej, ataku na wyspy Dodekanezu oraz walk w Afryce Północnej²⁸⁴. Natomiast kiedy rozmowa schodziła na sprawy dotyczące tureckich sił zbrojnych, ograniczali się jedynie do ogólników.

Zdaniem brygadiera Lunda powściągliwość Turków stanowiła jeden ze środków nacisku w kwestii dostaw uzbrojenia²⁸⁵. Brytyjczycy nie mogli być usatysfakcjonowani, tym bardziej, że podczas preliminariów do rozmów sztabowych, które miały miejsce pod koniec maja, Turcy zadeklarowali się, że wszelkie szczegółowe dane zostaną udostępnione szefowi delegacji po jego przybyciu do Ankary²⁸⁶. Kiedy jednak właściwe rozmowy były już w toku, postawiono kolejny warunek, a mianowicie zawarcie pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją konwencji wojskowej, która z kolei miała zostać podpisana dopiero po zawarciu układu politycznego²⁸⁷.

Propozycja turecka zaskoczyła i zaniepokoiła Brytyjczyków. Zarówno w FO, jak i WO wyciągnięto takie same wnioski, a mianowicie, że konwencja nie będzie niosła ze sobą żadnych korzyści dla strony brytyjskiej. Mimo tego zgodzono się, że nie można odrzucić propozycji tureckiej, ale równocześnie nie należy podejmować inicjatywy w tej sprawie. Zadecydowano, że konwencja powinna być jak najbardziej ogólna

²⁸³ W tym przypadku zdaniem Turków istotny był przyczółek w Salonikach, którego stworzenie nie tylko miałooby na celu zabezpieczenie obszaru Bałkanów przed agresją państw Osi, ale mogłoby także posłużyć w późniejszym czasie do ofensywy w kierunku III Rzeszy. Za takim rozwiązaniem przemawiał fakt, że w przeciwieństwie do zachodniej granicy Niemiec, granica południowa nie była ochraniana przez stałą linię umocnień. *Tamże*/19, British Embassy (Lund) to FO, Angora, 17.06.1939.

²⁸⁴ W tym ostatnim przypadku Turcy zaproponowali wysłanie do Egiptu grupy tureckich oficerów, którzy jeśli by doszło do wybuchu wojny z Włochami, mieli podjąć działania na rzecz zorganizowania powstania plemion arabskich na terenie Libii. *Tamże*/45, British Embassy to WO, Angora, 21.07.1939.

²⁸⁵ *Tamże*/36, Preliminary Statement by Brigadier Lund. Anglo-Turkish Staff Conversations. June-July 1939.

²⁸⁶ *Tamże*/4, JP 425, Committee of Imperial Defense, Joint Planning Subcommittee. Staff Conversations with Turkey: Notes of Meeting between Attachés and the Turkish General Staff, Note by Secretary, 5.06.1939.

²⁸⁷ *Tamże*/26, Lund to Kennedy (WO), Angora, 24.06.1939.

i z tego względu zdaniem zastępców szefów sztabu powinna przyjąć formę podsumowania rozmów sztabowych w Ankarze²⁸⁸.

W dniu 9 lipca 1939 roku brygadier Otto Lund wrócił do Londynu. Ankarskie konsultacje sztabowe zakończyły się fiaskiem. Żadna ze stron nie zaspokoila swoich oczekiwań: Turcy nie zapewnili sobie zakrojonego na szeroką skalę wsparcia brytyjskiego na wypadek wybuchu wojny, a Brytyjczycy nie otrzymali informacji, które uważali za niezbędne do podjęcia się wsparcia tureckich wojsk lądowych na wypadek wybuchu wojny we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Impas, który pojawił się w brytyjsko-tureckich rozmowach wojskowych, nie trwał długo, albowiem niebawem został przewyżniony przez działania podjęte przez Francję. 16 lipca 1939 roku do Ankary przybyła francuska delegacja wojskowa, na czele której stanął gen. Charles Huntziger. W ciągu dziewięciu dni omówiono wszystkie tematy i naszkicowano projekt przyszłej konwencji wojskowej. Negocjacje przebiegły zatem szybko i sprawnie, co wynikało z faktu, że strona francuska nie popełniła tych samych błędów, co Brytyjczycy. Postawienie na czele delegacji znanego i szanowanego w Turcji gen. Huntzingera, przygotowanie własnych propozycji, gotowość do ustępstw oraz obietnica natychmiastowych dostaw sprzętu wojskowego okazały się być kluczem do sukcesu. O powodzeniu francuskim świadczy również fakt, że Brytyjczycy, którzy do tej pory byli przeciwni trójstronnym rozmowom wojskowym, postanowili przyjąć zaproszenie tureckie i zasiąść do stołu obrad²⁸⁹. Czwartego dnia negocjacji jako przedstawiciel brytyjski dołączył do rozmów *attaché* wojskowy w Ankarze płk Ross. Nie odegrał on większej roli, gdyż mimo że traktowany był jak pełnoprawny uczestnik, to ze względu na brak instrukcji z Londynu faktycznie pełnił tylko rolę statysty²⁹⁰. W tym wypadku jedyne, na co mogli liczyć Brytyjczycy, to uzyskanie szczegółowych informacji dotyczących ustaleń francusko-tureckich. Sami zresztą brali pod rozważę wysłanie własnej misji, na

²⁸⁸ FO 371/23294/E5038/143/44, k.192-194. Draft Memorandum. Proposed Anglo-Turkish Convention, 11.07.1939.

²⁸⁹ Już w ostatniej dekadzie czerwca *attaché* wojskowy informował, że Francuzi chcą zaprosić stronę brytyjską do rozmów francusko-tureckich po przybyciu ich delegacji. Zarówno *attaché* wojskowy, jak i FO oraz sztab armii brytyjskiej uznali, że nie nadszedł jeszcze moment na rozmowy trójstronne. WO 106/3110/23, FO to Knatchbull-Hugessen, 27.06.1939, FO 371/23294/E4554/143/44, k. 99. Cornwall-Jones (CID) to Baggallay, 23.06.1939.

²⁹⁰ WO 106/3110/39, WO to British Embassy in Turkey, 20.07.1939.

czele ze świeżo mianowanym naczelnym dowódcą wojsk lądowych na Bliskim Wschodzie (General Officer Commanding in Chief, Middle East, dalej: GOC-in-C, ME) gen. Archibaldem Wavellem²⁹¹. Formalnie miała ona nawiązać bliskie kontakty z tureckim sztabem generalnym, aczkolwiek fakt, że miała przybyć do Turcji po odjeździe delegacji francuskiej, może świadczyć o tym, iż jej zadaniem byłaby renegotjacja niewygodnych dla Brytyjczyków uzgodnień francusko-tureckich. Jednak po zakończeniu misji gen. Huntzingera uznano w Londynie, że projekt konwencji nie jest sprzeczny z interesami brytyjskimi, a poszczególne punkty są na tyle ogólne, że można go było zaakceptować²⁹². Postanowiono więc zrezygnować z wysłania delegacji do Ankary, za czym dodatkowo przemawiał fakt, iż trudno byłoby znaleźć odpowiedni termin, albowiem marszałek Çakmak wybierał się na początku drugiej dekady sierpnia na manewry do Tracji Wschodniej²⁹³.

Po agresji niemieckiej na Polskę Turcy zaczęli wywierać coraz większą presję w kwestii zwiększenia i przyspieszenia dostaw broni oraz postawili nowy warunek. Zażądali dołączenia do układu klauzuli zawieszającej, zgodnie z którą Turcja nie byłaby zobowiązana do przestrzegania postanowień owego układu do momentu, aż alianci nie wyposażyliby tureckich sił zbrojnych w odpowiedni sprzęt, dzięki któremu byłyby one w stanie wypełnić określone w projekcie konwencji zadania. W tej sytuacji na spotkaniu brytyjskiego gabinetu wojennego z 18 września zdecydowano o rozszerzeniu proponowanego kredytu na dostawy materiałów wojennych w wysokości 10 mln funtów o kolejne 11 mln, co razem z pożyczką francuską miało dać kwotę 25 mln funtów. Ponadto postanowiono przekazać Turkom broń, pierwotnie przeznaczoną dla Polski, przewożoną na frachtowcu „Lassell”, który miał następnego dnia

²⁹¹ Wysłanie gen. Wavella po raz pierwszy zaproponował Ronald Adam podczas narady sztabowej 10 lipca 1939 roku. FO 371/23294/E5038/143/44, k. 193. Draft memorandum. Proposed Anglo-Turkish Convention, 11.07.1939.

²⁹² B. Millman, dz. cyt., s. 198. WO 201/1040/1A i 2A, Troopers to Mideast Cairo, London 12.08.1939.

²⁹³ WO 106/3110/42, British Embassy in Angora to WO, Angora, 20.07.1939.

wpłynąć do Sztambułu²⁹⁴. Kilka dni później podjęto taką samą decyzję odnośnie do ładunku ze statku „Clan Menzies”²⁹⁵.

Oba transporty obejmowały przede wszystkim sprzęt lotniczy: myśliwce oraz lekkie bombowce, a poza tym lekkie karabiny maszynowe, maski przeciwgazowe, armaty przeciwlotnicze oraz różnego rodzaju amunicję²⁹⁶. Spodziewano się, że decyzje te przekonają stronę turecką do zrezygnowania z klauzuli zawieszającej. Nic takiego nie nastąpiło, aczkolwiek Turcy poszli na pewne ustępstwa. Postanowiono, że klauzula zawieszająca pozostanie w mocy, dopóki alianci nie dostarczą sprzętu niezbędnego do obrony Tracji Wschodniej²⁹⁷. Wszelkie szczegóły miały zostać omówione z gen. Kazimem Orbayem, którego wizytę w Londynie zapowiedziano na początek października. W związku z tym przedstawiono nową listę żądań, która obejmowała: 1 tys. dział przeciwpancernych, 64 działa przeciwlotnicze kal. 94 mm, 162 działa przeciwlotnicze kal. 40 mm (po 1 tys. sztuk amunicji na każde działo), 1 tys. ręcznych karabinów maszynowych wraz z 27 tys. sztuk amunicji na każdy karabin, 20 tys. pocisków do armat polowych kal. 85 mm, 300 ciężarówek terenowych, 75 do 100 czołgów średnich oraz promy do transportu wojska²⁹⁸.

Już pobieżna analiza listy uzmysłowiła aliantom, że zaspokojenie tych potrzeb nie będzie możliwe. Najgorzej sytuacja wyglądała w odnie-

²⁹⁴ CAB 65/1, s. 149-150 i 153-154. War Cabinet 19 (39), Conclusions of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W.1, on Monday, September 18, 1939, at 11:30 a.m.

²⁹⁵ *Tamże*, s. 218. War Cabinet 28 (39), Conclusions of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W.1, on Tuesday, September 26, 1939, at 11:30 a.m.

²⁹⁶ Dokładnie rzecz ujmując, zaproponowano Turkom: z frachtowca *Lassell* – 14 myśliwców „Hawker Hurricane”, 1 myśliwiec „Supermarine Spitfire”, 7 lekkich bombowców „Fairey Battle”, 600 ton bomb, 2,5 mln sztuk amunicji karabinowej, 150 spadochronów, 112 samolotowych karabinów maszynowych, 9 ciągników, 21 przyczep, 12 dział p-lot kal. 76 mm wraz z amunicją (5,4 tys. sztuk), 12 torped, ze statku *Clan Menzies* – 15 lekkich bombowców „Fairey Battle”, 5 tys. lkmów wraz z amunicją (15 mln sztuk), 500 tys. masek przeciwgazowych, 9 tys. sztuk amunicji do dział p-lot kal. 76 mm oraz 400 sztuk amunicji kal. 152 mm. FO 371/23867/R8281/7478/44, k. 374-375. Bowker's note, 4.10.1939.

²⁹⁷ FO 371/23867/R 7941/7478/44, k. 337-340. Halifax to lord Chatfield, 26.09.1939.

²⁹⁸ FO 371/23867/R 8150/7478/44, k. 361-362 Military Attaché to WO, An-gora, 27.09.1939.

sieniu do broni przeciwpancernej. Brytyjczycy nic nie mogli zaoferować, albowiem sami byli zależni w tym względzie od dostaw francuskich. Z kolei Francuzi twierdzili, że spełnienie chociaż części żądań tureckich musiałoby odbyć się kosztem dostaw dla armii brytyjskiej. Jedyne co można było zrobić, to przekazać 300 karabinów przeciwpancernych z magazynów brytyjskich na Bliskim Wschodzie. W rachubę nie wchodziły również dostawy dział przeciwlotniczych kal. 40 mm. Problem stanowiły także ręczne karabiny maszynowe. Brytyjczycy stwierdzili, że mogą przekazać Turkom 500 Vickersów, czyli połowę żądanej ilości. Drugą połowę zamierzano zamienić na 5 tys. lekkich karabinów maszynowych płynących do Turcji na statku „Clan Menzies”. Na resztę żądań można było się zgodzić. W tym przypadku w grę nie wchodziły jednak natychmiastowe dostawy, na które, jak zakładano, będzie naciskać delegacja turecka. Francuzi, którzy zobligowali się do przekazania czołgów i ciężarówek, stwierdzili, że pierwsze transporty będą mogły odejść dopiero w styczniu 1940 roku. Podobnie rzecz miała się z działami przeciwlotniczymi kal. 94 mm, których dostawy można było zintensyfikować dopiero od 1940 roku²⁹⁹.

Gen. Orbay i delegacja turecka przybyli do Wielkiej Brytanii 2 października. Pierwsze spotkanie odbyło się dwa dni później. Z ramienia aliantów rozmowom przewodniczyli reprezentujący sztab brytyjski gen. porucznik James H. Marshall-Cornwall oraz gen. A. Lelong jako przedstawiciel Francji. Negocjacje nie dotyczyły jedynie listy przekazanej aliantom pod koniec września. Stanowiła ona tylko jeden z wielu tematów, aczkolwiek najważniejszy, dotyczących pomocy materiałowej dla Turcji. Początkowo alianci próbowali przeciągać negocjacje. W międzyczasie szukano innych rozwiązań, które mogłyby doprowadzić do wyeliminowania klauzuli zawieszającej. Pojawiła się między innymi propozycja, że zamiast broni można by wysłać oddziały wojskowe, które wsparłyby obronę turecką w Tracji Wschodniej³⁰⁰. Francuzi gotowi byli przystać na ten pomysł. Proponowali przerzucenie od dwóch do trzech dywizji, które pierwotnie były organizowane na obszarze Syrii i Libanu z myślą o utworzeniu przyczółka w Salonikach. Warunkiem było jednak

²⁹⁹ FO 371/23867/R 8355/7478/44, k. 4-9. Minutes of a meeting held in the War Office on Friday, September 29.09.1939 to consider the possibilities of supply of War material to Turkey.

³⁰⁰ FO 371/23867/R8433/7478/44, k. 66-69. Anglo-French Liasion. Forthcoming Discussions with the Turkish Mission, 3.10.1939.

uczestnictwo oddziałów brytyjskich w tej operacji³⁰¹. Brytyjczycy zgodzili się na wysłanie tylko symbolicznych sił³⁰². Ostatecznie nie zdecydowano się jednak przekazać tej oferty, gdyż z rozmów z gen. Orbayem wynikało, że nie będzie można spodziewać się, iż tureckie siły zbrojne będą walczyć, jeżeli nie zostaną odpowiednio wyposażone. Ponadto alianci mogli wywiązać się z niej tylko w przypadku pewności, że Włochy nie przystąpią do wojny, a zatem nie można było zapewnić, że pomoc w postaci wojsk lądowych do Turcji w ogóle dotrze³⁰³.

W zaistniałej sytuacji postanowiono odkryć karty i zakomunikowano gen. Orbayowi, że obecnie Francja i Wielka Brytania nie będą w stanie spełnić oczekiwań tureckich dotyczących dostaw broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej³⁰⁴. Ażeby zatrzeć niekorzystne wrażenie, Brytyjczycy zaproponowali pomoc w pozyskaniu 40 mm dział przeciwlotniczych bezpośrednio od szwedzkiego producenta. Stwierdzono, że strona turecka mogłaby przejąć kontrakt brytyjski, którego realizacja została wstrzymana ze względu na przystąpienie Wielkiej Brytanii do wojny³⁰⁵. Zasugerowano również podjęcie wysiłków na rzecz pozyskania dział przeciwlotniczych i przeciwpancernych z magazynów hiszpańskich oraz oferowano pomoc w tej kwestii³⁰⁶. Poza tym strona brytyjska próbowała wyjść naprzeciw oczekiwaniom Turków w kwestii dostaw broni spoza priorytetowej listy. Zgodzono się między innymi dostarczyć na potrzeby lotnictwa tureckiego 60 nowoczesnych myśliwców „Supermarine Spitfire” oraz 15 typu „Hawker Hurricane”³⁰⁷.

³⁰¹ FO 371/23867/R8630/7478/44, k.110. Note handed in by the French Representatives, 10.10.1939.

³⁰² WO 193/833/4A, WO. Chief of Staff Committee. Turkey: Armament Supplies. Note by the Joint Planning Sub-Committee submitting a draft of Report for the Chief of Staff, 3.10.1939.

³⁰³ CAB 79/1/46, s. 213. COS (39) 46th Meeting, Minutes of Meeting held on 12th October at 10:15 a.m.

³⁰⁴ FO 371/23867/R 8797/7478/44, k. 144-156. Anglo-Turkish Liaison. Turkish Discussions. Anglo-French Liaison. Record of 34 Meeting of the Military Representatives, 9.10.1939.

³⁰⁵ FO 371/23868/R 8950/7478/44, k. 195. Anglo-French Liaison. Record of 39 Meeting of the Military Representatives, 13.10.1939. Rząd szwedzki kierował się zasadą zakazu sprzedaży broni do państw wojujących.

³⁰⁶ FO 371/23868/R 9364/7478/44, k. 325. Anglo-French Liaison. Record of 50 Meeting of the Military Representatives, 24.10.1939.

³⁰⁷ *Tamże*, s. 200-201.

Delegacja turecka była zawiedziona stanowiskiem aliantów. Orbay podkreślił, iż sztab turecki liczył przede wszystkim na pozyskanie armat przeciwpancernych oraz dział przeciwlotniczych 40 mm³⁰⁸. Rozczarowujące były też terminy. Oczekiwano natychmiastowych dostaw, a tymczasem co najmniej połowa sprzętu miała zostać dostarczona dopiero w drugiej połowie 1940 roku³⁰⁹.

Trwająca dwadzieścia dni październikowa misja Orbaya nie okazała się przełomem w relacjach na płaszczyźnie wojskowej pomiędzy Turcją a aliantami. Brytyjczycy i Francuzi nie byli w stanie zaspokoić w pełni oczekiwań tureckich, przez co nie mogli też liczyć na zmianę stanowiska Ankary w kwestii klauzuli zawieszającej. Rozmowy londyńskie nie miały również większego wpływu na ostateczną decyzję rządu tureckiego jeśli idzie o podpisanie układu o wzajemnych gwarancjach, albowiem w tym przypadku zadecydowały kwestie polityczne, a mianowicie załamanie się negocjacji sowiecko-tureckich.

W dniu 19 października 1939 roku, w dzień po powrocie ministra spraw zagranicznych Turcji Sükrü Saracoğlu z Moskwy, zawarty został traktat o wzajemnej pomocy pomiędzy Francją, Turcją oraz Wielką Brytanią. Składał się on z dziewięciu artykułów i uzupełniony był przez dwa protokoły. W pierwszym artykule Londyn i Paryż zobowiązały się do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Turcji w przypadku, gdyby państwo to zostało zaangażowane w działania zbrojne z mocarstwem europejskim. Drugi odnosił się do aktu agresji dokonanego przez mocarstwo europejskie na Morzu Śródziemnym, który wymierzony byłby albo w Turcję, albo we Francję i Wielką Brytanię. Gdyby taka sytuacja zaistniała, sygnatariusze gwarantowali sobie nawzajem udzielenie wszelkiej możliwej pomocy. W trzecim Turcja obligowała się do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy mocarstwom zachodnim w przypadku, gdyby zostały one wciągnięte w działania zbrojne na skutek wypełniania swoich zobowiązań wynikających z jednostronnych gwarancji udzielonych 13 kwietnia Grecji i Rumunii. Czwarty stosował się do sytuacji innych niż wymienione w dwóch poprzednich artykułach, a mianowicie uwikłania się mocarstw zachodnich w wojnę z innym mocarstwem europejskim na skutek agresji dokonanej przez to mocarstwo. W takim przy-

³⁰⁸ FO 371/23867/R 8797/7478/44, k. 154. Anglo-Turkish Liaison. Turkish Discussions. Anglo-French Liaison. Record of 34 Meeting of the Military Representatives, 9.10.1939.

³⁰⁹ FO 371/23868/R 9364/7478/44, k. 329. Anglo-French Liaison. Record of 50 Meeting of the Military Representatives, 24.10.1939.

padku strony układu miały skonsultować się co do dalszych poczynąń. Ponadto rząd turecki był zobowiązany do zachowania przynajmniej życzliwej neutralności. Artykuł piąty również odnosił się do konsultacji, a dotyczył podjęcia takiej wspólnej akcji, jaka zostanie uznana za skuteczną w momencie, gdyby został spełniony jeden z dwóch warunków. Po pierwsze gdyby któryś z sygnatariuszy udzielił pomocy państwu europejskiemu napadniętemu przez któreś z mocarstw europejskich. Po drugie gdyby agresja na jakieś państwo uznana została przez jedną stronę układu za zagrażającą jej własnemu bezpieczeństwu. W szóstym stwierdzano, że układ nie jest skierowany przeciwko żadnemu państwu. W siódmym zastrzeżono, że zobowiązania mają również zastosowanie w stosunkach bilateralnych pomiędzy Turcją a jednym z mocarstw zachodnich. W ósmym sygnatariusze zobowiązywali się do niezawierania separatystycznego zawieszenia broni ani pokoju. Ostatni dotyczył sposobu ratyfikowania oraz określał czas obowiązywania na 15 lat. W pierwszym protokole sygnatariusze zgadzali się na wejście postanowień traktatu w życie w momencie podpisania, a więc przed jego formalną ratyfikacją. W drugim natomiast rząd turecki zastrzegał, że zobowiązania, jakich się podjął, nie będą obowiązywały, gdyby miały oznaczać zbrojny konflikt ze Związkiem Sowieckim³¹⁰.

Ponadto do traktatu zostało dodane uzupełnienie do artykułu piątego, które przybrało formę noty rządu brytyjskiego i francuskiego do rządu tureckiego i miało charakter poufny. Londyn i Paryż zobowiązywały się w nim do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy Turcji w sytuacji, gdyby działania zbrojne dotarły do granic Grecji i Bułgarii, o ile rząd turecki wystosowałby w danym momencie taką prośbę³¹¹.

Do traktatu dołączona została konwencja wojskowa, która złożona była z dziesięciu artykułów. Pierwszy nawiązywał do układu politycznego poprzez stwierdzenie mówiące o podjęciu bezzwłocznych działań

³¹⁰ Opracowane na podstawie ostatecznej wersji projektu. Jediną różnicą w stosunku do podpisanego dokumentu było rozbieżność artykułu ósmego na dwa osobne, co zostało uwzględnione powyżej (wcześniej ósmy artykuł dotyczył zarówno kwestii separatystycznego pokoju, jak i instrumentów ratyfikacji i okresu ważności). FO 371/23748/R8427/661/67, k. 81-82. English Translation of the French Text of Anglo-Franco-Turkish Treaty. Oryginalny dokument w wersji francuskiej: FO 93/110/112A. Tekst traktatu podaje również (przez co w wersji z ośmioma artykułami) S. Deringil, *dz. cyt.*, s. 189-192.

³¹¹ FO 371/23748/R8427/661/67, k. 82. English Translation of the French Text of Anglo-Franco-Turkish Treaty.

wojskowych w przypadku wrogich akcji, zgodnie z warunkami zawartymi w traktacie. Drugi dotyczył tureckich zobowiązań w razie agresji na obszarze bałkańskim, a mianowicie podjęcia takich działań militarnych, które skutecznie blokowałyby ewentualne wrogie kroki ze strony Bułgarii. Zaznaczono, że odpowiednie środki, aby osiągnąć ten cel, zostaną podjęte także przez Wielką Brytanię i Francję. Trzeci artykuł traktował o operacji opanowania archipelagu Dodekanezu. Miała ona zostać przeprowadzona przez tureckie siły we współpracy z flotą oraz lotnictwem pozostałych sygnatariuszy. Właściwy atak poprzedzać miały odpowiednie działania, mające na celu izolowanie oraz osłabienie garnizonów włoskich na wyspach. Szczegółowe plany miały zostać przygotowane w wyniku dalszych rozmów sztabowych. Ponadto wspomniano o konieczności wczesnego zorganizowania baz lotniczych dla francuskich sił powietrznych, które w celu wsparcia ataku miały zostać przebazowane na teren Turcji z Lewantu. W artykule czwartym była mowa o przeciwdziałaniu zajęcia przez wroga państwo portu w Salonikach. W związku z tym za konieczne uznano utrzymanie integralności terytorialnej greckiej części Tracji oraz utrzymanie szlaków komunikacyjnych łączących ten obszar z europejskim terytorium Turcji. Zadanie to miało przypaść armii tureckiej, ale jedynie w zakresie niewykraczającym poza postanowienia artykułu drugiego. Strona francuska natomiast miała wziąć na siebie odpowiedzialność za obronę samego portu w Salonikach poprzez wysłanie korpusu ekspedycyjnego zorganizowanego na obszarze Syrii i Libanu. Ponadto zaznaczono, że efektywnym środkiem, mającym wspomóc obronę Salonik, miało być przecięcie szlaków komunikacyjnych przeciwnika na obszarze południowego Adriatyku oraz Morza Jońskiego. Jednocześnie zastrzeżono, że obrona terytorium Grecji była zadaniem, z którego zasadniczo powinna wywiązać się armia grecka. Kontakty ze sztabem greckim miały być nawiązane i utrzymane przez sztabowców tureckich. W kolejnym, piątym artykule Turcy zobowiązywali się do ułatwienia transportu jednostek wojskowych sygnatariuszy przez swoje terytorium oraz Morze Marmara, poprzez udostępnienie portów, aerodromów oraz linii kolejowych i infrastruktury drogowej. Szósty artykuł dotyczył ewentualnej pomocy dla Rumunii. Pośrednio miała ona być zagwarantowana przez Turcję, zgodnie z postanowieniami artykułu drugiego, a bezpośrednio w zależności od działań podjętych przez siły brytyjsko-francuskie. Artykuł siódmy podkreślał znaczenie wschodniej części Morza Śródziemnego. Zgodzono się, że przewaga morska aliantów powinna zostać wykorzystana w celu obrony wybrzeża

Turcji, zabezpieczenia operacji na Morzu Egejskim oraz utrzymania regularnego ruchu na całym Morzu Śródziemnym. Artykuł ósmy mówił, że Francja i Wielka Brytania powinny udzielić Turcji możliwie największej pomocy materialnej. Dziewiąty z kolei odnosił się do wymiany informacji wojskowych. W końcu ostatni, dziesiąty artykuł, który początkowo nie był uwzględniony w projekcie, dotyczył wejścia konwencji wojskowej w życie wraz z układem o wzajemnych gwarancjach oraz ustanawiał ten sam okres jej obowiązywania, czyli 15 lat³¹².

Wraz z układem sygnowane zostało również porozumienie w kwestiach finansowych. Na jego mocy Turcji zostały udzielone: kredyt na sumę 25 mln funtów na zakup sprzętu wojskowego, pożyczka w złocie w wysokości 15 mln funtów oraz pożyczka na rozliczenia clearingowe na sumę 3,5 mln funtów³¹³. Dołączona do niego była klauzula zawieszająca, zgodnie z którą Turcja nie była zobligowana do wywiązania się z zobowiązań nałożonych na nią traktatem o wzajemnej pomocy, dopóki nie otrzyma uzbrojenia wymaganego do obrony Tracji Wschodniej oraz dopóki nie zostaną spełnione określone powyższym porozumieniem postanowienia w kwestiach finansowych³¹⁴.

Podpisanie traktatu o wzajemnej pomocy zakończyło wieloletnie starania Turcji o zawarcie przymierza z Wielką Brytanią. Ponadto zapewniono sobie pomoc drugiego mocarstwa zachodniego, czyli Francji. Warunki, na jakich zadeklarowano chęć przystąpienia do obozu aliantów, były bardzo korzystne dla rządu tureckiego. Przede wszystkim udało się uzyskać gwarancje przeciwko największemu zagrożeniu, za jakie uważano Włochy. Poza tym zagwarantowano sobie pomoc na wypadek ataku ze strony innego mocarstwa europejskiego. Artykuł pierwszy można było bowiem interpretować jako skierowany zarówno przeciwko III Rzeszy, jak również przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Co

³¹² FO 371/23868/R 9621/7378/44, k. 428-433, Military Attaché to FO, Angora, 27.10.1939. Oryginał w języku francuskim: FO 93/110/112B.

³¹³ FO 371/23748/R 8331/661/67, k. 24. Results of Treaty Negotiations with Turkey. Memorandum by Secretary of State of Foreign Affairs, 1.10.1939. Ostateczny projekt porozumienia finansowego w wersji francuskiej: NA FO 424/283, k. 115. No 88, Sir. H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 23.09.1939.

³¹⁴ Tekst klauzuli zawieszającej: WO 193/833. No 4A, COS (39) 63 JP, Chiefs of Staff Committee, Turkey: Armament Supplies, Note by Joint Planning Subcommittee, 3.10.1939, s. 4. Zob. także: L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, t. 1, London 1970, s. 26.

prawda agresja ze strony północnego sąsiada nie była do tej pory brana pod uwagę, niemniej coraz bardziej agresywna polityka Moskwy musiała niepokoić władze tureckie. Korzyści płynące z artykułu pierwszego nie ograniczały się jedynie do sytuacji, w której Turcja stałaby się ofiarą agresji. Uwzględniał on również przyjsie z pomocą stronie tureckiej, gdyby ta wypełniała zobowiązania inne niż wynikające z układu trójstronnego, a więc te, które nakładał na nią Pakt Porozumienia Bałkańskiego. Przykładowo jeśli Bułgaria zaatakowałaby któreś z państw bałkańskich, to Ankara musiałaby przystąpić do wojny z Sofią. W takiej sytuacji Wielka Brytania i Francja oczywiście nie byłyby zobligowane do przyjsia z pomocą stronie tureckiej. Gdyby jednak Bułgaria dokonała agresji wraz z Włochami i (lub) Niemcami – co zresztą było bardziej prawdopodobne – to wówczas Turcja, wypełniając swoje zobowiązania płynące z Paktu Bałkańskiego, zostałaby zaangażowana w działania zbrojne z mocarstwem europejskim, co oznaczałoby, że Londyn i Paryż musiałby udzielić jej pomocy. Co prawda można zauważyć, że i tak mocarstwa zachodnie musiałby przystąpić do takiego konfliktu, gdyż wiązały je gwarancje udzielone w kwietniu Grecji i Rumunii. Jednak nieobjęta nimi była Jugosławia, która natomiast była członkiem Ententy Bałkańskiej. Przeto napaść bułgarska na to państwo oznaczała, że Ankara była zobligowana pośpieszyć Belgradowi z pomocą, a gdyby owa napaść dokonana została wspólnie z przynajmniej jednym z członków osi Berlin-Rzym, to wówczas mocarstwa zachodnie musiałby się zaangażować w taki konflikt³¹⁵.

W kontekście korzyści, które dawał Turkom układ o wzajemnej pomocy, warto zwrócić jeszcze uwagę na notę brytyjsko-francuską, stanowiącą uzupełnienie do artykułu piątego. Teoretycznie gwarantowała ona wsparcie Turcji nawet w momencie, kiedy państwo to pozostawałoby neutralne. Zajęcie Jugosławii przez Włochy i (lub) Niemcy oznaczałoby, że wojna dotarła do granic Bułgarii i Grecji, a zatem naruszenie tureckiej strefy bezpieczeństwa i zgodnie z notą skutkowałoby udzieleniem przez mocarstwa zachodnie pomocy Turcji.

Zobowiązania nałożone na Turcję nie były dla niej specjalnie uciążliwe. Zasadniczo Ankara była zobligowana przystąpić do wojny po stro-

³¹⁵ Agresja III Rzeszy lub Włoch w 1939 roku na Jugosławię wydawała się mało prawdopodobna, albowiem zarówno rząd Milana Stojadinovića (1935-1939), jak i Dragišy Cvetkovića (1939-1941) prowadził politykę zbliżenia tak z Włochami, jak i z III Rzeszą. J. Paszkiewicz, *Jugosławia w polityce Włoch w latach 1914-1941*, Poznań 2004, s. 149-179.

nie mocarstw zachodnich w dwóch sytuacjach: ataku włoskiego na Francję i Wielką Brytanię na obszarze śródziemnomorskim oraz agresji niemieckiej lub włoskiej na Grecję lub Rumunię, o ile Londyn i Paryż uznałyby, że gwarancje udzielone tym państwom powinny wejść w życie.

W praktyce pomoc turecka w wojnie z Włochami miała ograniczyć się do zajęcia baz na wyspach Dodekanezu oraz do zamknięcia cieśnin czarnomorskich dla statków włoskich, co miałoby spore znaczenie dla blokady gospodarczej państwa włoskiego. Nie przewidywano natomiast bezpośredniego wsparcia w obronie Grecji czy Rumunii. Wojska tureckie nie miały opuścić granic państwa, chyba że do wojny po stronie osi Berlin-Rzym przystąpiłaby Bułgaria. Gdyby jednak Sofia nie wszczęła wojny, to pomoc turecka dla Grecji i Rumunii posiadałaby jedynie charakter pośredni. W przypadku obu państw polegałaby ona na szachowaniu Bułgarii, co umożliwić miało Grekom i Rumunom przegrupowanie własnych wojsk skoncentrowanych na granicy z państwem bułgarskim w rejon walk. Poza tym tureckie działania przeciwko Dodekanezowi zaangażowałyby część sił włoskich, które bez tego mogłyby zostać użyte w walce z Grecją. Co się tyczy Rumunii, to terytorium tureckie wykorzystane byłoby jako obszar tranzytowy dla pomocy ze strony mocarstw zachodnich.

Należy jednak pamiętać, że Turcja zostawiła sobie furtkę, która umożliwiłaby jej, na wypadek niepomyślnego dla aliantów przebiegu wojny, zachowanie neutralności. Chodzi tutaj o klauzulę zawieszającą i protokół drugi. Co do klauzuli, to posiadała ona charakter jedynie tymczasowy. Natomiast protokół pozostawał w mocy przez cały okres obowiązywania traktatu. Z jednej strony poddawał on w wątpliwość opowiedzenie się Turcji po stronie mocarstw zachodnich w przypadku agresji na Rumunię i to nie tylko Związku Sowieckiego, ale również Niemiec. Z drugiej zaś jego treść była na tyle niesprecyzowana, że umożliwiała dość swobodną interpretację i uchylanie się od respektowania zobowiązań poprzez zasłanianie się niebezpieczeństwem uwikłania w wojnę z Moskwą.

Nie licząc korzyści wynikających z przedstawionych powyżej zobowiązań tureckich, układ o wzajemnej pomocy z Turcją był ważny dla Wielkiej Brytanii również z innych powodów. Po pierwsze pozwalał – jak to ujął Wojciech Rojek – „uzyskać punkt w rozgrywce” z osią Berlin-Rzym³¹⁶. Miał on stanowić odpowiedź na pakt Ribbentrop-Mołotow

³¹⁶ W. Rojek, *Rola Turcji...*, s. 144.

i tym samym podreperować nadszarpnięty dotychczasowymi wydarzeniami wojennymi prestiż Francji i Wielkiej Brytanii. W tym względzie przeceniano jednak znaczenie układu trójstronnego. Jak słusznie zauważył ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych Phillip Kerr markiz Lothian, stanowił on tylko cień sukcesu, jakim mogło być zawarcie podobnego układu ze Związkiem Sowieckim³¹⁷.

Po drugie podpisanie przez Ankarę układu o wzajemnej pomocy z mocarstwami zachodnimi oznaczało, że wyrażała ona chęć przystąpienia do obozu aliantów. To z kolei oddalało zagrożenie, że Turcja dostanie się w orbitę wpływów osi Berlin-Rzym lub Związku Sowieckiego. Z punktu widzenia brytyjskich interesów imperialnych miało to kapitalne znaczenie, gdyż negatywnie oddziaływało na wzrost obcych wpływów na Bliskim Wschodzie.

³¹⁷ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 220.

Rozdział 2.

Turcja w strategii i polityce brytyjskiej podczas „dziwnej wojny”

2.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 19 października 1939 a 10 maja 1940 roku

Kiedy podpisywano brytyjsko-francusko-turecki układ o wzajemnej pomocy, wojna toczyła się od ponad półtora miesiąca. Do tego czasu III Rzesza pokonała Polskę, której równocześnie cios w plecy zadał Związek Sowiecki. 28 września, a więc jeszcze przed ustaniem oporu wojska polskiego, obaj agresorzy zawarli „układ o granicach i przyjaźni”, który przypieczętował podział terytorium II Rzeczypospolitej oraz zmodyfikował w stosunku do paktu Ribbentrop-Mołotow niemiecką i sowiecką strefę wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej. Jeszcze tego samego dnia Moskwa wymusiła na Estonii podpisanie paktu o wzajemnej pomocy, rozciągając *de facto* kontrolę wojskową nad jej terytorium. W ciągu dwóch tygodni podobne porozumienia zostały zawarte z Łotwą i Litwą, co oznaczało ograniczenie suwerenności tych państw oraz uzależnienie ich egzystencji od łaski Kremla.

Po zakończonej kampanii na wschodzie Hitler planował jak najszybsze uderzenie na Francję. Wehrmacht musiał jednak uzupełnić straty poniesione w wojnie z Polską, a jesienią i nadchodząca zima pory roku nie sprzyjały działaniom zaczepnym na dużą skalę. Pod wpływem perswazji ze strony swoich generałów przywódca nazistowskich Niemiec postanowił ostatecznie przełożyć termin ofensywy na maj roku 1940, mimo że dwukrotnie – w listopadzie i w styczniu – tylko krok dzielił dywizje niemieckie od przekroczenia zachodniej granicy Niemiec. Nie próżnował natomiast Stalin. 30 listopada 1939 roku Armia Czerwona uderzyła na Finlandię, rozpoczynając konflikt określany mianem „wojny zimowej”. Mimo druzgocącej przewagi liczebnej wojsk sowieckich armia fińska stawiała zaciekle opór i zatrzymała najeźdźcę już w bitwie granicznej na ufortyfikowanej pozycji zwanej linią Mannerheima. Tym samym obnażona została słabość przetrzebionej stalinowskimi czyst-

kami Armii Czerwonej. Dopiero po ponad trzech miesiącach walk wojskom sowieckim udało się osiągnąć wymierne wyniki, co zmusiło Hel-sinki do podpisania 12 marca 1940 roku układu pokojowego, w wyniku którego Finlandia co prawda straciła 10% (36 tys. km²) terytorium, ale za to obroniła niepodległość i suwerenność.

Podczas gdy III Rzesza i Związek Sowiecki wykrawały dla siebie kolejne fragmenty Europy Środkowej i Wschodniej, Francja i Wielka Brytania bezczynnie przyglądały się temu procederowi zza Linii Maginota. Co prawda po przystąpieniu aliantów zachodnich do wojny 3 września 1939 roku armia francuska wkroczyła na terytorium III Rzeszy, jednak były to tylko nieśmiałe działania w pasie granicznym, a nie ofensywa z prawdziwego zdarzenia. 12 września 1939 roku podczas pierwszego spotkania Najwyższej Rady Wojennej w Abeville głównodowodzący armią francuską gen. Maurice Gamelin przyznał, że wojska lądowe ograniczają się jedynie do działań na obszarze ziemi niczyjej i w żadnym wypadku nie zaatakują głównej niemieckiej pozycji obronnej, nawet gdyby okazało się, że opór ze strony wojska polskiego będzie trwał dłużej, niż początkowo zakładano. Stanowisko to wyszło naprzeciw oczekiwaniom premiera Wielkiej Brytanii i zostało pomimo pewnych oporów zaakceptowane przez szefa rządu francuskiego, a ponadto Arthur Neville Chamberlain wyraził opinię, że żadne działanie podjęte przez aliantów nie zapobiegnie opanowaniu Polski przez Niemcy, a faktyczną pomocą dla niej będzie zwycięstwo państw zachodnich w wojnie. Wykluczono również możliwość przeprowadzenia ofensywy bombowej przeciwko III Rzeszy, obawiając się działań odwetowych oraz tłumacząc się, że bombardowania mogą mieć negatywny wpływ na opinię publiczną w państwach neutralnych, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych¹. Spotkanie w Abeville okazało się kolejnym dowodem na to, że gwarancje francuskie i brytyjskie udzielane poszczególnym rządów europejskim od wiosny 1939 roku miały jedynie służyć wzmocnieniu ducha oporu

¹ Na temat spotkania w Abeville zob. Cabinet Papers (dalej: CAB) 66/1/38, k. 319-320. S.W.C. (39) 1, Record of the First Meeting of the Supreme War Council held at Salon of the Sous-Préfecture, 20, Rue Millevoeye, Abbeville, at 11 a.m. on Tuesday, September 12, 1939. Kulisy konferencji oraz jej przebieg starannie przeanalizował W. Mazur, „*Offensive Pour la Pologne?*” *Wojskowe aspekty polityki mocarstw zachodnich wobec Polski a konferencja w Abbeville (wiosna-lato 1939)*, „*Kwartalnik Historyczny*” 2017, nr 4, s. 699-731. *De facto* alianci już na początku maja 1939 roku zadecydowali, że w przypadku wojny nie udzielą bezpośredniej pomocy Polsce. Więcej na ten temat zob. A. Prażmowska, dz. cyt., s. 80-83.

państw zagrożonych oraz odstraszeniu potencjalnych agresorów. Armia francuska, nie podejmując ataku na Linie Zygryda we wrześniu roku 1939, być może zaprzepaściła jedyną szansę na szybkie zakończenie wojny. W zamian alianci postawili na metodyczne i długotrwałe przygotowania, które charakteryzowały się pasywnością działań na lądzie. Tym samym Wehrmacht z jednej, a wojska alianckie z drugiej strony aż do maja 1940 roku stały bezczynnie z bronią u nogi na froncie zachodnim, prowadząc głównie działania o charakterze psychologicznym, m.in. za pomocą ulotek propagandowych. „Dziwna wojna” stała się faktem².

Decydując się na strategię obronną, alianci za główne narzędzie walki z III Rzeszą uznali blokadę gospodarczą. Był to klasyczny środek stosowany przez Wielką Brytanię w dotychczasowych konfliktach, co wynikało z brytyjskiej dominacji na morzach. Przeciwno Niemcom został on użyty podczas I wojny światowej, a na początku nowego konfliktu, biorąc pod uwagę kilkukrotną przewagę brytyjskiej i francuskiej marynarki wojennej nad niemiecką oraz fakt, że gospodarka niemiecka była uzależniona od importu surowców naturalnych, musiał jawić się jako odpowiedni instrument osłabiający przeciwnika. W okresie „dziwnej wojny” Brytyjczycy dokładali starań, aby uniemożliwić dostawy szwedzkiej rudy żelaza do Niemiec, co w konsekwencji doprowadziło do niemieckiej inwazji na Danię i Norwegię z 9 kwietnia 1940 roku oraz interwencji wojsk alianckich na obszarze skandynawskim. Nie był to jednak jedyny kierunek działania. Brytyjczycy próbowali ograniczyć również niemiecki import innych ważnych surowców naturalnych. W tym względzie istotne miejsce w polityce brytyjskiej zajmowała Turcja, która była głównym eksporterem chromitu do III Rzeszy.

Pierwsze półtora miesiąca wojny obfitowało w wydarzenia, których Brytyjczycy nie przewidywali wcześniej. W Londynie uważano, że przystąpienie jednego państwa z obozu Osi do wojny pociągnie za sobą automatyczne wkroczenie również drugiego partnera. Tymczasem po agresji niemieckiej na Polskę Włochy nie wypowiedziały wojny aliancom, aczkolwiek nie ogłosiły też neutralności. W zamian Mussolini określił postawę włoską jako „niewojującą”, ale sprzyjającą III Rzeszy. Taki stan rzeczy miał swoje dobre i złe strony. Te pierwsze oznaczały, że alianci mogli skoncentrować się jedynie na działaniach przeciwko

² W Polsce przyjęło się określenie, które pochodzi z francuskiego: *drôle de guerre*. W Niemczech okres ten określony został jako *Sitzkrieg*, czyli „wojna na siedząco”, a w Wielkiej Brytanii *phony war* – „wojna udawana”.

III Rzeszy, mogli również podjąć akcję polityczną, która niewykluczone, że doprowadziłaby do sytuacji z I wojny światowej, kiedy to nastąpiło odwrócenie sojuszy i przystąpienie Włoch do wojny po stronie państw Ententy. Te drugie przekreślały wstępnie ustalony plan wojenny, a mianowicie uderzenie w słabsze ogniwo osi Berlin-Rzym, czyli we Włochy. Poza tym utrudniały wojnę gospodarczą przeciwko Niemcom. Gospodarka włoska w jeszcze większym stopniu niż niemiecka była uzależniona od zewnętrznych dostaw surowców. Dużą część z nich importowano z Niemiec oraz z tych samych państw, z których wywożone były towary do III Rzeszy. Przystąpienie Włoch do wojny u boku Niemiec oznaczałoby zatem zwiększenie trudności gospodarczych obozu Osi. Natomiast pozostając państwem niezaangażowanym w konflikt, Włochy nie były objęte blokadą oraz mogły reeksportować część surowców do Niemiec.

Po drugie Brytyjczycy nie spodziewali się tak szybkiej porażki Polski w wojnie z Niemcami. Jeszcze 4 września podczas spotkania gabinetu wojennego zakładano, że polski opór potrwa ze trzy, albo nawet cztery miesiące. Tymczasem „Blitzkrieg” okazał się na tyle skuteczną formą prowadzenia działań zbrojnych, że całkowicie podważył te kalkulacje. W związku z tym jakiegokolwiek nadzieje, że przedłużający się opór Polski pozwoli aliantom zyskać na czasie oraz wydrenuje siły niemieckie, okazały się płonne.

Wreszcie po trzecie prawie w przeddzień ataku na Polskę Niemcy zyskali bardzo ważnego sprzymierzeńca. Związek Sowiecki, który do podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow był uważany przez aliantów za ważny element kombinacji politycznej wymierzonej w państwa Osi, teraz stawał się potencjalnym zagrożeniem, czego pierwszym, namacalnym dowodem było wkroczenie Armii Czerwonej na wschodnie tereny polskie 17 września 1939 roku. Tym samym nie dość, że stracono państwo, które ze względu na bliskość geograficzną najszybciej mogło wesprzeć wojsko polskie, to jeszcze dla Niemiec otworzył się wielki rynek surowcowy, co poddawało w wątpliwość skuteczność blokady gospodarczej III Rzeszy. Poza tym współpraca niemiecko-sowiecka mogła oznaczać wzrost zagrożenia dla interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej.

Współpraca niemiecko-sowiecka oznaczała również, że jedynym mocarstwem, na wsparcie którego mogła liczyć Wielka Brytania, pozostawała Francja. Z pewnością nie był to wymarzony sojusznik. W wielu względach Londyn i Paryż nie zgadzały się ze sobą. Różniło je m.in. nastawienie wobec Włoch. Podczas gdy Wielka Brytania próbowała nie

zrazić Mussoliniego, Francja chciała prowadzić wobec Rzymu politykę twardej ręki. Innym punktem spornym była też kwestia stworzenia po klęsce Polski nowego frontu wschodniego na Bałkanach. Nad Tamizą projekt ten uważano za mało realny i taki, który mógł uczynić więcej szkody niż pożytku – doprowadzić do zajęcia przez III Rzeszę państw Europy Południowo-Wschodniej i niebezpiecznego zbliżenia się Wehrmachtu do Bliskiego Wschodu.

Wszystkie te zmiany, które miały miejsce w pierwszych miesiącach wojny, wymuszały dostosowanie polityki brytyjskiej wobec Turcji do zaistniałej sytuacji militarno-politycznej. Jak napisał Brock Millman: „[...] podpisawszy w końcu układ [o wzajemnej pomocy – K.Z.] wszyscy trzej sojusznicy musieli teraz określić, jak dokładnie ma on działać”³. Zadanie to było o tyle skomplikowane, że siłą napędową osiągniętego porozumienia było zagrożenie włoskie. Bezpośrednio i pośrednio większość płaszczyzn współpracy zawartych w samym układzie politycznym, jak i konwencji wojskowej wymierzonych było w potencjalne agresywne działania ze strony państwa włoskiego. Realia jednak sprawiły, że wrogiem numer jeden stała się III Rzesza, a na wroga numer dwa powoli wyrastał Związek Sowiecki. O ile układ o wzajemnej pomocy w pewnym stopniu zobowiązywał Turcję do współpracy przeciwko Berlinowi, o tyle trudno było o punkt zaczepienia, który dotyczyłby Moskwy. Z drugiej strony Wielka Brytania, podobnie zresztą jak Francja, uwzględniając swoje zobowiązania, musiały rozważyć zakres pomocy dla Turcji w przypadku agresji na to państwo zarówno III Rzeszy, jak i Związku Sowieckiego.

2.2. Brytyjsko-tureckie negocjacje w kwestii sprzedaży chromitu oraz dostaw uzbrojenia

Fundamentalnym zadaniem stojącym przed aliantami zgodnie z założeniami brytyjskiego planu wojennego było wprowadzenie szczelnej blokady gospodarczej III Rzeszy⁴. Wobec przyjęcia przez Francję i Wielką Brytanię na lądzie strategii obronnej, w pierwszej fazie wojny był to praktycznie, nie licząc ewentualnych bombardowań, jedyny cios, który można było wymierzyć we wroga. Nie może dziwić zatem fakt, że po podpisaniu układu o wzajemnych gwarancjach kwestia nałożenia ogra-

³ B. Millman, dz. cyt., s. 221.

⁴ J. R. M. Butler, *Grand Strategy*, t. 2, London 1957, s. 71.

niczeń na turecki handel z Niemcami stała się sprawą pierwszorzędnej wagi w polityce Londynu względem Ankary.

Brytyjscy planiści zwracali uwagę, że Turcja będzie zajmowała istotne miejsce w wojnie gospodarczej przeciwko obozowi Osi. Co prawda uważano, że zaangażowanie się państwa tureckiego po stronie aliantów uderzy przede wszystkim w gospodarkę włoską, ale zakładano, że Niemcy również znacznie odczują negatywne skutki tego stanu rzeczy. Oznaczałoby to dla nich bowiem utratę jednej trzeciej importu takich artykułów, jak moher, chromit, jęczmień czy tytoń⁵.

Spośród wymienionych szczególnie ważny był wykorzystywany w przemyśle zbrojeniowym chromit. Surowiec ten stanowił źródło pozyskiwania chromu niezbędnego do wytapiania stali o zwiększonej odporności na korozję, która następnie była używana m.in. do produkcji czołgów. Turcja stanowiła bardzo istotne źródło chromitu – w skali światowej wydobywano tutaj 16,4% tej rudy. Przed wybuchem wojny głównym importerem były Niemcy, które już w 1937 roku sprowadzały z Turcji prawie połowę potrzebnego im chromitu. Wywóz do Niemiec dynamicznie zwiększał się, osiągając w 1938 roku 100 tys. ton, co stanowiło wzrost w porównaniu z poprzedzającym rokiem o 35 tys. ton. Natomiast w 1939 roku zamierzano zakupić już 115 tys. ton, co oznaczałoby, że 60% niemieckiego zapotrzebowania na ten surowiec obsługiwałaby Turcja. Znaczenie tureckiego chromitu dla III Rzeszy wzrosło po wybuchu wojny. Takie rynki pozyskiwania tej rudy, jak Filipiny, Rodezja czy Związek Południowej Afryki, zostały dla Niemców zamknięte. Tym samym jedynymi potencjalnymi źródłami były Bałkany oraz Turcja⁶.

Zdając sobie sprawę ze strategicznego znaczenia tureckiego chromitu dla gospodarki niemieckiej, Brytyjczycy w pierwszej kolejności dążyli do przerwania dostaw tego surowca do III Rzeszy. W związku z tym Londyn był gotowy zobowiązać się do zakupu całego wydobycia tej rudy, o ile nie przekraczałoby ono 200 tys. ton rocznie⁷. Turcy zainteresowali się propozycją brytyjską. Była ona rozpatrywana podczas wizyty w Londynie sekretarza stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numana Menemencioğlu, który wspierany przez mini-

⁵ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 289.

⁶ G. Inanç, *The Politics of 'Active Neutrality' on the Eve of a New World Order: The Case of Turkish Chrome Sales during the Second World War*, „Middle Eastern Studies” 2006, nr 6, s. 908.

⁷ FO 424/283, s. 142. No 126, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 18.11.1939.

stra finansów i handlu oraz dyrektora tureckiego banku centralnego przebywał w stolicach Wielkiej Brytanii i Francji od początku ostatniej dekady listopada do pierwszych dni stycznia 1940 roku⁸.

Od samego początku Menemencioğlu dał się poznać jako twardy negocjator. Co prawda nie odrzucał możliwości sprzedaży Wielkiej Brytanii całego tureckiego wydobycia chromitu, ale osiągnięcie porozumienia w tej sprawie uzależniał od spełnienia dodatkowych warunków. W rozmowie z lordem Halifaxem zaznaczył, że jeżeli Niemcy mają zostać pozbawieni dostaw tej strategicznie ważnej rudy, to alianci powinni zapewnić rynek zbytu również dla innych produktów tureckich⁹. Myśl tę doprecyzował podczas spotkania z brytyjskim ministrem skarbu Johnem Simonem, stwierdzając, że w ramach umowy dotyczącej sprzedaży chromitu Brytyjczycy muszą zobowiązać się do zakupu rodzynków, orzechów oraz fig¹⁰. Wymóg ten tłumaczył dotychczasową praktyką handlową między Turcją a III Rzeszą. Podpisując umowy handlowe na dostawy chromitu, Niemcy zobowiązywali się bowiem do zakupu określonych ilości produktów spożywczych. W momencie zastopowania dostaw chromitu strona niemiecka straciłaby zainteresowanie tymi towarami rolnymi, co oznaczałoby straty dla państwa tureckiego.

Na tym żądania jednak nie kończyły się. W pierwszej dekadzie grudnia minister spraw zagranicznych Turcji Sükrü Saraçoğlu w rozmowie z ambasadorem brytyjskim Hughe Knatchbull-Hugessenem stwierdził, że można byłoby zwiększyć wydobycie chromitu do 230 tys. ton w celu sprzedaży nadwyżki Niemcom, co miało doprowadzić do przywrócenia anulowanych przez ten kraj dostaw sprzętu wojskowe-

⁸ Y. Güçlü, „*Eminence Grise*” of the Turkish Foreign Service: Numan Menemencioğlu, Ankara 2002, s. 77.

⁹ FO 424/283, s. 146. No 130, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 29.11.1939.

¹⁰ Dokładnie rzecz ujmując, Turcy chcieli sprzedać 40 tys. ton rodzynków, 12 tys. ton orzechów i 10 tys. ton fig. Żądania te uznano za szantaż. Ministerstwo Żywności mogło się jedynie zgodzić na zakup nie więcej niż 25 tys. ton rodzynków, 5 tys. ton orzechów oraz 2 tys. ton fig. Natomiast Ministerstwo Finansów uzależniało swoją zgodę od ograniczenia przez stronę turecką eksportu do Niemiec innych ważnych surowców poza chromitem oraz od tego, że cena proponowanych artykułów rolnych nie będzie wygórowana, a one same będą dobrej jakości i zostaną w należyty sposób zapakowane. CAB 67/3/32, k. 249 i 251. WP (G)(39) 144, Memorandum by the Chancellor of the Exchequer, 9.12.1939.

go¹¹. Jak słusznie zauważył brytyjski przedstawiciel dyplomatyczny w Ankarze, był to klasyczny środek nacisku¹². Strasząc przywróceniem negocjacji z III Rzeszą, Turcy dawali do zrozumienia Londynowi, że zgodę na postulaty brytyjskie w kwestiach gospodarczych uzależniają od spełnienia tureckich wymagań związanych z dostawami uzbrojenia.

Wyniki dotychczasowych negocjacji dotyczących wyposażenia tureckich sił zbrojnych przez aliantów spełniły jedynie część oczekiwań Turków. Za satysfakcjonujące można było uznać ustalenia dotyczące dostaw dla marynarki wojennej i lotnictwa¹³. Znacznie gorzej sytuacja wyglądała, jeśli chodziło o potrzeby lądowych sił zbrojnych. Patrząc przez ten pryzmat, październikowa misja gen. Kazima Orbaya zakończyła się fiaskiem¹⁴.

Turcy nie ukrywali swojego niezadowolenia. W rozmowie z brytyjskim *attaché* wojskowym brygadierem Allanem Arnoldem zastępca szefa tureckiego sztabu generalnego gen. Asim Gündüz stwierdził, że jego zwierzchnik marszałek Fevzi Çakmak po lekturze raportu z październikowych negocjacji wpadł w wściekłość. Trudno się dziwić takiej reakcji, skoro z 1000 armat przeciwpancernych, które zamierzano pozyskać, alianci gotowi byli dostarczyć jedynie 50 sztuk¹⁵. Oczywiście Turcy nie mogli przystać na takie warunki. Jak wyjaśniał Gündüz, tureckie siły lądowe posiadały jedynie 100 armat przeciwpancernych, które przekazała im III Rzesza przed anulowaniem kontraktu na dostawy sprzętu wojskowego¹⁶. Ilość ta pozwalała wyposażyc jedynie 30 tureckich pułków i to przy założeniu, że w każdym znalazłyby się tylko 3 sztuki. Dla

¹¹ FO 424/283, s. 151. No 133, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 4.12.1939. W listopadzie 1939 roku przebywający w Niemczech turecki kupiec Habib Edih, który – jak sądzili Niemcy – pracował na rzecz tureckiego Ministerstwa Wojny, zaproponował III Rzeszy zakup 50 tys. ton chromitu, 8 tys. ton bawełny oraz 2 tys. ton moheru w zamian za sprzedaż do Turcji karabinów bojowych, działek przeciwlotniczych 20 mm i armat przeciwpancernych 37 mm. DGFP, D, VIII, Washington 1954, s. 380. No 330, The Director of the Economic Policy Department to the Embassy in Turkey, Berlin 7.11.1939.

¹² *Tamże*.

¹³ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 235-236

¹⁴ Zob. poprzedni rozdział.

¹⁵ FO 371/23869/R 10566/7378/44, k. 113. No 680, From Military Attaché, 17.11.1939.

¹⁶ Łącznie Niemcy mieli dostarczyć 278 dział przeciwpancernych kal. 37 mm. DGFP, D, VIII, s. 381. No 330, The Director of the Economic Policy Department to the Embassy in Turkey, Berlin 7.11.1939.

porównania niemiecki pułk piechoty zdaniem zastępcy szefa tureckiego sztabu generalnego dysponował trzykrotnie większą liczbą tej broni¹⁷. W celu wyekwipowania reszty oddziałów lądowych we wspomniane wyżej minimum potrzebnych było jeszcze 300 armat¹⁸.

Kolejny problem stanowiło tureckie zapotrzebowanie na artylerię przeciwlotniczą. Co prawda podczas październikowych rozmów alianci wyszli naprzeciw części oczekiwań Turków, ale podjęte wówczas zobowiązanie ograniczało się do ciężkich dział przeciwlotniczych, służących do ochrony obiektów strategicznych¹⁹. Natomiast Brytyjczycy i Francuzi całkowicie odrzucili możliwość wysłania do Turcji lekkich dział przeciwlotniczych, co oznaczało, że tureckie siły lądowe nie dysponowałyby naziemnymi środkami obrony.

Brytyjczycy nie byli w stanie zaspokoić potrzeb tureckich, gdyż sami borykali się ze sporymi trudnościami w wyposażeniu własnych oddziałów²⁰. W związku z powyższym Londyn podjął starania, których celem było pozyskanie uzbrojenia dla Turcji z zagranicy²¹. Efekt tych

¹⁷ Faktycznie w tym okresie niemiecki pułk piechoty posiadał 12 dział p-panc, a więc cztery razy więcej niż pułk turecki. W. Kozaczuk, *Wehrmacht*, Warszawa 2004, s. 272.

¹⁸ FO 371/23869/R 10566/7378/44, k. 113-115. No 680, From Military Attaché, 17.11.1939.

¹⁹ Chodziło o 120 mobilnych zestawów artyleryjskich (do stycznia 1940 roku zamierzano wysłać 4 na miesiąc, a następnie 8 na miesiąc) oraz 12 statycznych (po 4 na miesiąc). WO 193/833, 6A, Note regarding armament proposals to be made to the Turkish delegation in case of necessity, 16.10.1939. Zob. też FO 371/23868/R 9577/7378/44, k. 390. MR (39) 18, Anglo-French Liaison. Turkish demands. Record of a meeting held Gwdyr House on October 30th, 1939.

²⁰ W marcu 1940 roku braki w wyposażeniu Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Francji sięgały 63% w artylerii przeciwpancernej, 60% w amunicji i 62% w artylerii przeciwlotniczej. Natomiast wojska brytyjskie na Bliskim Wschodzie jeszcze w grudniu 1940 roku posiadały tylko 57% karabinów, 47% dział piechoty, 17% średnich haubic i 35% artylerii przeciwpancernej. B. Millman, *dz. cyt.*, s. 237-238.

²¹ Sprzęt wojskowy próbowano pozyskać w Hiszpanii, Szwecji, na Węgrzech i we Włoszech. FO 371/23688/R 7498/7378/44, k. 371. No 137, Sir M. Peterson to FO, Madrid, 27.10.1939. FO 371/23869/R 10668/7378/44, k. 129, L. C. Hollis to Commander G. F. N. Bradford, 9.11.1939. FO 371/23870/R 11840/7378/44, k. 308. G. W. Turner to P. Cianferrari, 18.12.1939. FO 371/23870/R 11620/7378/44, k. 295. No 1236, Sir. P. Loraine to FO, Rome, 15.12.1939. FO 371/25021/R 2836/2446/44, k. 110-111. No 48, Sir P. Loraine to

działań był mizerny, ponieważ udało się jedynie przekonać szwedzką firmę Bofors do przekazania Turcji 24 armat przeciwlotniczych kal. 40 mm²².

Artyleria przeciwlotnicza ze Szwecji stanowiła kroplę w morzu potrzeb tureckich. Nic dziwnego zatem, że kwestia dostaw broni powróciła na wokandę podczas wspomnianej już wizyty Menemencioğlu w Londynie i Paryżu. Poza argumentem w postaci chromitu Turcy postanowili wykorzystać jeszcze jeden atut. Sekretarz stanu tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymał pełnomocnictwa do anulowania klauzuli zawieszającej układ o wzajemnych gwarancjach²³. Warunek był tylko jeden – spełnienie postulatów co do wyposażenia armii tureckiej w broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą²⁴.

Oczywiście Brytyjczycy nie byli w stanie zaoferować nic poza wspomnianymi armatami Boforsa, a to, jak przewidywał lord Halifax, było zdecydowanie za mało²⁵. Szef FO nie pomylił się. Podczas rozmowy z Menemencioğlu usłyszał, że najważniejszą potrzebą było dostarczenie

FO, Rome, 1.03.1940. FO 371/23870/R 11689/7378/44, k. 300-1 i 304. Note on Possibility of obtaining Ligot anti-aircraft guns from Hungary to Turkey, 15.12.1939, No 194, FO to Mr. O'Malley, 17.12.1939. FO 371/25008/R 540/24/44, No 2, Mr. O'Malley to FO, 5.01.1940. R. Mallett, *Mussolini and the Origins of Second World War, 1933-1940*, London 2003, s. 210-211, B. Millman, dz. cyt. s. 242.

²² Brytyjczycy próbowali uzyskać zgodę firmy Bofors na przekierowanie polskiej (192 armaty), szwedzkiej (36 armat) i węgierskiej (82 armaty) części własnego zamówienia do Turcji. Niestety nie udało się i początkowo w rachubę wchodziły tylko działa z zamówienia szwedzkiego, później pomniejszonego jeszcze o 12 sztuk. CAB, 65/1/55, s. 463-464. W.M. 55 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held in the Central War Room on Saturday, October 21, 1939, at 11:30 a.m.; CAB 80/4, k. 255. COS (39) 106, Bofors guns to Turkey. Memorandum by the Imperial General Staff, 31.10.1940. CAB 79/1/65, k. 276-277. COS (39) 65th Meeting. Minutes of Meeting held on 1st November, 1939, at 10.45 a.m. CAB 65/2/9, s. 65-66. W.M. 75(39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, November 8, 1939, at 11:30 a.m.

²³ FO 424/283, s. 145. No 130, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.11.1939.

²⁴ FO 371/23869/R 10964/7378/44, k. 209. Record of a Meeting held on 30th November, 1939, between the Minister of Co-ordination of Defence and M. Menemenjoglu.

²⁵ CAB, 65/2/9, s. 65. W.M. 75(39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, November 8, 1939, at 11:30 a.m.

1000 armat przeciwpancernych, z czego 800 miało trafić do wojsk tureckich w Tracji Wschodniej, a pozostałe do jednostek rozmieszczonych na Kaukazie²⁶. Co prawda zastępca stałego podsekretarza stanu w FO Orme Sargent przytomnie zauważył, że zniesienie klauzuli zawieszającej miało być uzależnione od wyposażenia oddziałów broniących europejskiej części Turcji, z czym zresztą sekretarz stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zgodził się²⁷, ale było to małe pocieszenie dla Londynu, gdyż przekazanie 800 armat przeciwpancernych wykraczało poza możliwości brytyjskie. Menemencioğlu zdawał sobie z tego sprawę i dlatego proponował, aby Wielka Brytania pomogła Turcji pozyskać broń ze Stanów Zjednoczonych²⁸.

Strona brytyjska podeszła do tej propozycji z głęboką rezerwą. W FO zauważono, że Ankara dąży do tego, aby Wielka Brytania i Francja zapłaciły dolarami za zakupy dla Turcji²⁹. Jak przewidywano, przeciwne takiemu rozwiązaniu było Ministerstwo Skarbu³⁰. Swoje obiekcje wyrażał również sekretarz stanu ds. wojny Leslie Hore-Belisha. Podczas posiedzenia gabinetu wojennego oznajmił, że tureckie nadzieje na pozyskanie armat przeciwpancernych w Stanach Zjednoczonych skazane są na klęskę, ponieważ Wielka Brytania ze względu na własne braki sama musi zapewnić sobie dostawy tego typu broni z zagranicy³¹. Natomiast COS stwierdził, że Amerykanie nie dysponują żadną artylerią przeciwpancerną, którą mogliby sprzedać³².

²⁶ FO 424/283, s. 145. No 130, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.11.1939.

²⁷ *Tamże*, s. 146.

²⁸ *Tamże*, s. 145. Nie po raz pierwszy Turcy zaproponowali takie rozwiązanie. Już w połowie listopada zasugerował je gen Gündüz we wspominanej wcześniej rozmowie z brygadierem Arnoldem. FO 371/23869/R 10566/7378/44, k. 116. No 680, From Military Attaché, 17.11.1939. Turcy w tym czasie próbowali zakupić od Amerykanów 1000 armat przeciwpancernych z zapasem amunicji (1000 pocisków na na działo) oraz 438 dział przeciwlotniczych. HW 12/245. No 077104, Ministry of Defence, Angora to Turkish Ambassador, Washington, 18.11.1939.

²⁹ FO 371/23869/R 10963/7378/44, k. 205. Minute by Bowker, 30.11.1939.

³⁰ FO 371/23869/R10566/7378/44, k. 112. Minute by Bowker, 25.11.1939.

³¹ CAB 65/2/33, s. 267. W.M. 99 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W., on Thursday, November, 30 1939, at 11:30 a.m.

³² CAB 80/5, k. 27. COS (39) 148, Implications of the Suspense Clause of Anglo-French-Turkish Treaty. Memorandum, 7.12.1939.

W tej sytuacji osiągnięcie porozumienia z Turkami wydawało się mało prawdopodobne. Dobrze rozumiał to lord Halifax. Jego zdaniem jedynym sposobem, który mógł zmiekczyć twardą postawę Menemencioğlu, było wyjście naprzeciw przynajmniej części oczekiwań względem dostaw dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych. W innym razie nie można było liczyć na zniesienie klauzuli zawieszającej³³. Zresztą nie chodziło tylko o samą klauzulę. Na szali mogło równie dobrze leżeć porozumienie w kwestii chromitu. Poza tym pojawiły się opinie, że brak ustępstw może w ostatecznym rozrachunku zemścić się na aliantach, doprowadzając nawet do zmiany frontu przez Turcję i opowiedzenia się tego państwa po stronie Niemiec³⁴.

W związku z powyższym stronie brytyjskiej pozostawało tylko jedno rozwiązanie – przekazać armii tureckiej pewną ilość broni kosztem własnych potrzeb. Podczas posiedzenia COS 5 grudnia marszałek sił powietrznych Sir Cyril Newall zaproponował odebranie artylerii przeciwpancernej i przeciwlotniczej dywizjom brytyjskim mającym udać się do Francji. Temu pomysłowi sprzeciwił się zastępca Szefa Imperialnego Sztabu Generalnego gen. Hugh Massy, który wyjaśnił, że armia lądowa boryka się z dużymi brakami wyposażenia w tego rodzaju broń³⁵. Opinia ta przeważała i zaczęła obowiązywać jako oficjalne stanowisko COS. Przykładowo, odpowiadając na pytania zadane przez FO, stwierdzono, że front zachodni ma znaczenie priorytetowe i zabranie uzbrojenia jednostkom przeznaczonym do jego wzmocnienia byłoby błędem. Poza tym dowodzono, że tymczasowo Turcja nie była zagrożona atakiem ze strony III Rzeszy, dlatego też usunięcia klauzuli zawieszającej nie uzna-

³³ CAB 65/2/33, s. 267. W.M. 99 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W., on Thursday, November, 30 1939, at 11:30 a.m.

³⁴ Uważał tak m.in. komodor sił powietrznych (Air Commodore) John Slessor, pełniący funkcję szefa departamentu planowania w Ministerstwie Lotnictwa. Jego zdaniem Niemcy mogli liczyć na to, że alianti stworzą na terytorium Francji wielki obóz wojskowy, dzięki czemu III Rzesza będzie mogła nie niepokojona ruszyć wiosną na południe i wówczas centrum działań wojennych przeniesie się do Turcji. Gdyby Wehrmacht osiągnął cieśniny czarnomorskie, wówczas Turcja i Włochy mogły dołączyć do państw Osi i utracone zostałyby całe Bałkany. P. R. Osborn, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 67.

³⁵ CAB 79/2/32, k. 94-95. COS (39) 97th Meeting. Minutes of Meeting held at 5th December, 1939, at 10:30 a.m.

no za priorytet³⁶. Jednak trzy dni później COS poinformował FO, że ze strategicznego punktu widzenia należy wyjść naprzeciw oczekiwaniom tureckim³⁷.

Spiritus movens tej nagłej zmiany był gen. Archibald Wavell, który podczas obrad COS 8 grudnia ostrzegł, że jeśli armia turecka nie zostanie wyposażona w artylerię przeciwpancerną, to szef sztabu tureckich sił zbrojnych marszałek Fevzi Çakmak może uznać, że stawienie oporu ewentualnej niemieckiej agresji nie będzie miało sensu. Innym, mniej czarnym, ale bardzo prawdopodobnym scenariuszem, na który wskazywał, była możliwość zakupu armat przeciwpancernych przez stronę turecką w III Rzeszy w zamian za dostawy chromitu. W tej sytuacji sztabowcy brytyjscy jeszcze raz postanowili przemyśleć tę kwestię. Wymieniono trzy źródła: Brytyjskie Siły Ekspedycyjne, brytyjską produkcję zbrojeniową, armaty zamówione we Francji. Gen. Edmund Ironside, szef Imperialnego Sztabu Generalnego (Chief of Imperial General Staff, dalej: CIGS) ponownie wykluczył pozbawienie oddziałów we Francji tego typu broni, ale za możliwe uznał przekazanie części z pozostałych, a zwłaszcza z trzeciego źródła, przy czym stwierdził, że najpierw musi uzyskać zgodę gen. Gamelina. W tym momencie gen. Hastings Lionel Ismay przypomniał, że tego samego dnia lord Halifax ma zaplanowane ostatnie spotkanie z Menemencioğlu, podczas którego miał przekazać tureckiemu dyplomacie, że Wielka Brytania będzie w stanie przekazać jedynie symboliczną liczbę armat, głównie do celów szkoleniowych. W związku z powyższym podjęto decyzję o niezwłocznym poinformowaniu szefa FO, że pojawia się szansa na dostarczenie armii tureckiej części lub wszystkich z 280 zamówionych we Francji armat przeciwpancernych kal. 25 mm³⁸.

Dwunastego grudnia podczas posiedzenia gabinetu wojennego gen. Ironside skonkretyzował ofertę i zarekomendował przekazanie Turcji 100 armat przeciwpancernych, które były produkowane we Francji dla brytyjskich sił lądowych. Ponadto dodał, że również Francuzi prawdopodobnie zrewidują swoje stanowisko w tej sprawie i będą gotowi dostarczyć stronie tureckiej kolejne 100 sztuk. Gdyby jednak okazało się,

³⁶ CAB 80/5, k. 27. COS (39) 148, Implications of the Suspense Clause of Anglo-French-Turkish Treaty. Memorandum, 7.12.1939.

³⁷ FO 371/23869/R 11330/7378/44, k. 250. Minute by Mr. Stevenson, 8.12.1939.

³⁸ CAB 79/2/35, k. 104-107. COS (39) 100th Meeting. Minutes of Meeting held on 8th December, 1939, at 10.15 a.m.

że Paryż nie zdecyduje się na ten krok, to armia brytyjska jest gotowa zrezygnować jeszcze z 50 armat na rzecz Turków³⁹.

Oświadczenie Ironside'a wywołało dyskusje w łonie rządu brytyjskiego. Zdecydowanie przeciwny był Hore-Belisha, który stwierdził, że braki Brytyjskich Sił Ekspedycyjnych są zbyt duże i nie można sobie pozwolić na dalsze ich osłabienie. Podkreślił przy tym, że gdyby działa, które teraz zamierza się oddać Turcji, trafiły do wojsk brytyjskich we Francji, to i tak nie rozwiązałyby problemu pełnego wyposażenia ich w broń przeciwpancerną. Sam Ironside również nie był do końca przekonany do tego pomysłu. Stwierdził, że ze względu na oferowaną liczbę postawa marszałka Çakmaka nie ulegnie wyraźniej zmianie. Podkreślał również znaczenie tej broni dla wyekwipowania Brytyjskich Sił Ekspedycyjnych, ale rozumiał, że ze względów politycznych należy przekazać je stronie tureckiej. Uważał bowiem, że niezależnie od ceny nadrzędnym celem rządu brytyjskiego powinno być utrzymanie Turcji jako sojusznika. Z kolei lord Halifax, nawiązując do opinii CIGS, wyraził przekonanie, że o ile całkowite przeorientowanie polityki przez Ankarę jest mało prawdopodobne, o tyle istnieje ryzyko, że pod względem gospodarczym może ona znaleźć się w orbicie wpływów niemieckich. Dlatego też nie można było stworzyć wrażenia, że pomoc nie jest maksymalna, gdyż mogło to doprowadzić do poluzowania więzów sojuszniczych ze stroną turecką⁴⁰. Biorąc pod uwagę wszystkie te argumenty, gabinet wojenny ostatecznie zdecydował się zaakceptować rekomendację COS i przekazać 100 armat przeciwpancernych Turcji, o czym strona turecka została niezwłocznie poinformowana⁴¹.

W dniu 8 stycznia 1940 roku w Paryżu podpisano szereg układów o charakterze gospodarczym między Wielką Brytanią, Francją i Turcją, w tym również umowę w kwestii dostaw chromitu. W jej wyniku alianci otrzymali prawo do zakupu 250 tys. ton tego surowca rocznie, z czego

³⁹ CAB 65/2/46, s. 399-400. W.M. 112 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, December 12, 1939, at 11:30.

⁴⁰ *Tamże*, s. 400.

⁴¹ Jeszcze tego samego dnia lord. Chatfield przekazał Menemecioğlu, że Wielka Brytania dostarczy 100 armat przeciwpancernych z zamówienia francuskiego, jednocześnie informując, że Brytyjczycy będą naciskali na stronę francuską, aby ta przedsięwzięła takie samo działanie. CAB 80/6, k. 139. COS (39) 164. Record of Conversation between the Minister for Co-ordination of Defence and M. Numan Menemenjoğlu on 12th December 1939.

11/15 miało być dostarczane do Wielkiej Brytanii, a pozostała część do Francji. Co prawda ewentualną nadwyżkę Turcja mogła sprzedać państwom trzecim, ale jedynie za zgodą Paryża i Londynu (obwarowanie to nie dotyczyło eksportu chromitu do Stanów Zjednoczonych). Okres obowiązywania układu określono na dwa lata⁴².

Porozumienie paryskie oznaczało osiągnięcie przez Brytyjczyków ważnego celu, jakim było pozbawienie gospodarki III Rzeszy dostaw strategicznie ważnego surowca naturalnego. Dodatkowym zyskiem było zobowiązanie się przez Ankarę do zniesienia klauzuli zawieszającej, pod warunkiem, że do Turcji zostanie przetransportowane złoto, które na zasadzie pożyczki rząd turecki otrzymał w momencie podpisania układu o wzajemnej pomocy⁴³. Strona turecka dotrzymała danego słowa i na początku lutego 1940 roku, po tym, jak złoto trafiło do Ankary, anulowano klauzulę zawieszającą⁴⁴.

Zdaniem Brocka Millmana rząd turecki zdecydował się na ten krok jedynie ze względu na zaspokojenie przez Londyn żądań finansowych⁴⁵. W tym względzie brytyjski historyk nie dostrzegł większego związku między negocjacjami w sprawie chromitu a kwestią dostaw broni. Nie można w pełni zgodzić się z takim stanowiskiem zarówno w jednym, jak i drugim przypadku. Co prawda ustępstwa ze strony aliantów, które znalazły odzwierciedlenie w umowach paryskich – a mianowicie zezwolenie na obsługę kredytu na materiały wojenne w walucie tureckiej, co wiązało się z zakupem przez wierzycieli towarów z Turcji, zgoda na powiązanie umowy w sprawie chromitu z układem dotyczącym sprzedaży aliantom suszonych owoców (rodzynek, fig i orzechów) oraz przekazanie złota do Turcji – miały decydujące znaczenie, jednak pewną rolę musiała również odegrać decyzja o przekazaniu Turcji armat przeciwpancernych. W końcu nie na darmo strona turecka straszyla sprzedażą chromitu III Rzeszy, jeżeli alianci nie będą w stanie zaspokoić ich żądań co do dostaw broni. Nie tylko Saraçoğlu użył tego argumentu. Już

⁴² G. Inanç, *dz. cyt.*, s. 908. B. Millman, *dz. cyt.*, s. 260. Pełny tekst umowy zob. FO 424/284, s. 12. No 8, Anglo-Franco-Turkish Financial and Commercial Agreements signed in Paris, January 8, 1940. III. Accord Anglo-Franco-Turc sur le chrome.

⁴³ CAB 65/5/7, s. 40. W.M. 7 (40), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W.1, on Tuesday, January 9, 1940, at 12 noon.

⁴⁴ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 260.

⁴⁵ *Tamże*, s. 262.

wcześniej, bo na początku drugiej połowy listopada, gen Gündüz wspominał brytyjskiemu *attaché* wojskowemu, że Niemcy oferują dostawy broni w zamian za chromit. Natomiast w grudniu marszałek Çakmak wprost zagroził dostawami chromitu III Rzeszy, jeżeli Brytyjczycy nie będą w stanie zrealizować dostaw broni przeciwpancernej⁴⁶. Poza tym kwestia zniesienia klauzuli zawieszającej również została podniesiona w kontekście dostaw sprzętu wojskowego, a nie podczas negocjacji gospodarczych. W związku z tym wydaje się mało prawdopodobne, aby strona turecka tak szybko zrezygnowała z tego instrumentu nacisku, jeżeli żądania tureckie nie zostałyby w kwestii wyposażenia armii tureckiej w artylerię przeciwpancerną i przeciwlotniczą w jakimś stopniu zaspokojone. Oczywiście z jednej strony można podnosić, że ilość obiecane go sprzętu była zbyt skromna⁴⁷, aby mogła wpłynąć na stanowisko tureckie, a potwierdzenia można szukać w rozmowie Menemencioğlu z lordem Halifaxem⁴⁸. Ponadto pod koniec grudnia okazało się, że Szwedzi podjęli decyzję o anulowaniu dostaw armat przeciwlotniczych do Turcji⁴⁹. Jednak z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że w pierwszej kolejności tureccy sztabowcy dążyli do pozyskania artylerii przeciw-

⁴⁶ FO 371/23869/R 10566/7378/44, k. 113-115. No 680, From Military Attaché, 17.11.1939, P. R. Osborn, dz. cyt., s. 67.

⁴⁷ 24 działa p-lot. kal. 40 mm, które Turcja miała uzyskać w ramach dawnego brytyjskiego kontraktu z firmą Bofors, stanowiły jedynie 15% tureckiego zapotrzebowania na tego typu broń (zgodnie z listą sprzętu potrzebnego do obrony Tracji Turcy zamierzali pozyskać 162 działa tego typu – zob. poprzedni rozdział). Natomiast 200 dział przeciwpancernych stanowiło 20% potrzeb tureckich oraz 25% zapotrzebowania do obrony Tracji Wschodniej.

⁴⁸ Menemencioğlu stwierdził, że oferta związana z pozyskaniem artylerii przeciwlotniczej od Boforsa nie jest w pełni satysfakcjonująca. Uważał również, że przedstawiona przez Francuzów podczas jego wstępnych rozmów w Paryżu propozycja przekazania 200 dział przeciwpancernych kosztem zamówień brytyjskich nie może zostać zaakceptowana, gdyż potrzeby wcześniej określono na 1000 sztuk tej broni. FO 424/283, No 130, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 29.11.1940.

⁴⁹ Najpierw 12 grudnia lord Chatfield poinformował Menemencioğlu, że rząd Szwecji podjął decyzję o zmniejszeniu dostaw do Turcji z 24 do 8 armat przeciwlotniczych. Następnie 28 grudnia do Londynu dotarła informacja, że nawet ta pomniejszona ilość nie zostanie dostarczona. CAB 80/6, k. 140. COS (39) 164. Record of Conversation between the Minister for Co-ordination of Defence and M. Numan Menemenjoglu on 12th December 1939. FO 371/25008/R 275/24/44, k. 175. A.D. (40) 1, Allied Demands Committee. War Office Progress Report for December, 3.01.1940.

pancernej, a w tym przypadku brytyjsko-francuska propozycja o przekazaniu 200 dział wychodziła naprzeciw minimalnym potrzebom przedstawionym przez gen. Gündüza w listopadowej rozmowie z brytyjskim *attaché* wojskowym⁵⁰. Poza tym gdyby strona turecka uznała brytyjsko-francuską ofertę za niewystarczającą, to mogłaby wymusić na aliantach sprzedaż pewnej ilości chromitu Niemcom, albowiem Berlin wstępnie zgadzał się na dostawę pozostałych 178 dział przeciwpancernych w zamian za ten surowiec⁵¹.

Na marginesie tych rozważań warto odnotować, że było to ostatnie ustępstwo w kwestii dostaw broni do Turcji. Kolejne próby podejmowane przez Ankarę, a dotyczące uzyskania armat polowych oraz karabinów bojowych, spotkały się ze zdecydowanym oporem ze strony Brytyjczyków⁵².

⁵⁰ Co prawda Gündüz mówił, że do osiągnięcia minimum potrzeba jeszcze 300 dział (zob. wyżej), ale należy podkreślić, że miał na myśli całą armię turecką. Tymczasem klauzula zawieszająca odnosiła się jedynie do wojsk walczących w Tracji Wschodniej. W związku z tym niewykluczone, że 200 dział stanowiłoby niezbędne minimum dla wojsk mających bronić europejskiej części Turcji.

⁵¹ DGFP, D, V, s. 381. The Director of the Economic Policy Department to the Embassy in Turkey, Berlin, 7.11.1939, *Tamże*, s. 391. No 339, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Ankara, 9.11.1939.

⁵² W grudniu 1939 roku marszałek Çakmak poinformował Brytyjczyków, że zamierza powiększyć siły mające ochraniać wschodnią granicę Turcji poprzez stworzenie dwóch nowych korpusów (XVII w Wan i XVIII w Erzurum). Problem stanowiło wyposażenie tych oddziałów w artylerię polową, której brakowało dla dwóch dywizji XVIII korpusu. W związku z tym poprosił o dostarczenie 18-funtowych armat polowych w liczbie 60 sztuk, argumentując przy tym, że ze względu na przezbijanie brytyjskich wojsk lądowych w 25-funtowe armatohaubice taka dostawa nie powinna stanowić problemu dla Brytyjczyków. Żądanie to zostało uznane przez gen. Ironside'a oraz nowego ministra wojny Olivera Stanleya za niemożliwe do zrealizowania. Ten drugi zwrócił uwagę na fakt, że armaty 18-funtowe nadal będą potrzebne armii brytyjskiej (miały w nie zostać wyposażone 4 dywizje brytyjskie we Francji, a ponadto dużą część zamierzano wysłać na Bliski Wschód w celu wyposażenia planowanej na tym obszarze rezerwy). Możliwość wysłania do Turcji wspomnianych armat odrzucił również Komitet Koordynacji Wojskowej (Military Co-ordination Committee – dalej: MCC). Na marginesie warto dodać, że Turcy próbowali pozyskać również 40 polskich armat polowych, które zostały wysłane do Rumunii (HW 12/245. No 077222, Ministry of Defence, Angora to Turkish Military Attaché, Paris, 24.11.1940). W przypadku karabinów bojowych strona

Brytyjczycy zdopingowani powodzeniem, które udało im się osiągnąć w kwestii chromitu, zamyślali o nałożeniu kolejnych ograniczeń na handel między III Rzeszą a Turcją. Na początku stycznia 1940 roku lord Halifax pisał do Knatchbull-Hugessena, że należy zawrzeć ze stroną turecką niezależną od dotychczasowych porozumień tzw. wojenną umowę handlową. Na jej mocy zamierzano wyeliminować sprzedaż do Niemiec takich produktów nieprzetworzonych, jak bawełna, wełna, oliwa z oliwek oraz moher⁵³.

Wstępne rozmowy przeprowadzone z Menemencioğlu nie rokowały pomyślnie. Podczas swojego pobytu w Londynie i Paryżu sekretarz stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zasłaniał się brakiem instrukcji w tej materii. Natomiast w połowie stycznia otrzymano informację z Ankary, że Turcy negocjują z III Rzeszą dwie umowy handlowe, z których jedna miała dotyczyć zakupu produktów niemieckich na sumę 7 mln. funtów tureckich, a druga sprzedaży do Niemiec tytoniu o wartości 4,1 mln. funtów tureckich, rodzyneków sułtańskich, fig, orzechów laskowych i oleju z oliwek na łączną kwotę 250 tys. funtów tureckich oraz sezamu, makuchów i bawełny o wartości 70 tys. funtów tureckich. John Simon skomentował tę wiadomość następująco: „wydaje się

turecka chciała wykorzystać kredyt udzielony przez aliantów na zakup 150 tys. Mauserów wraz z amunicją, wyprodukowanych w Niemczech w latach 1936-1938 dla wojsk lojalnych wobec gen. Franco, a po zakończeniu wojny domowej w Hiszpanii sprzedanych Holandii. Sprzeciw wobec takiej transakcji wyraził przede wszystkim Kanclerz Skarbu (Chancellor of Exchequer) John Simon wraz z Ministerstwem Wojny Gospodarczej i Handlu (Ministry of Economic Warfare and Tradding), zwracając uwagę, że problemem będzie udzielenie gwarancji w funtach szterlingach na zakup broni, która została wytworzona przez wrogie państwo. Mimo że w tym przypadku Stanley poparł tureckie starania, jednak MCC odrzucił możliwość udzielenia gwarancji brytyjskich i zarekomendował zakup karabinów bojowych przez stronę turecką w oparciu o posiadane przez nią rezerwy złota. Takie rozwiązanie nie było jednak dla Ankary do zaakceptowania. FO 371/25009/R 1618/24/44, k. 45. No 14915, Military Attaché, Ankara to WO, 15.12.1939. FO 371/25009/R 1332/24/44, k. 35. Colonel Hollis to Mr. Nichols, 26.01.1940. FO 371/25009/R 1618/24/44, k. 42-43. MC (40) 38, Armament Supplies to Turkey. Memorandum by the Secretary State of War, 2.02.1940. FO 371/25009/R 2544/24/44, k. 198-202. Mr Boveniser (WO) to R. C. S. Stevenson, 24.02.1940. FO 371/25009/R 3625/24/44. k. 347. Mr Boveniser (WO) to R. C. S. Stevenson, 1.03.1940.

⁵³ FO 424, No 3, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 3.01.1940.

to całkowicie nierozsądne, że jak tylko Turcy zapewnili sobie najlepsze z możliwych warunki sprzedaży swoich artykułów, to od razu zwrócili się do Niemców, aby zaoferować im inne, którymi my też jesteśmy zainteresowani. Turecki rząd powinien dać nam najpierw sposobność zawarcia umowy względem tych produktów, zanim podejmie zobowiązania wobec Niemiec”⁵⁴.

Strona turecka nie miała jednak wyboru. Kilka miesięcy po wybuchu wojny stało się jasne, że stopień uzależnienia handlowego Turcji od III Rzeszy był zbyt wysoki, aby w krótkim czasie zerwać większość powiązań między obydwojema państwami. Z jednej strony zaczynało brakować części zamiennych dla taboru kolejowego, maszyn przemysłowych czy komunikacji publicznej, a z drugiej stali, aby móc je wyprodukować na miejscu. Z kolei Brytyjczycy zwlekali z zaakceptowaniem żądań tureckich w tej materii. Wobec tego Turcy byli zmuszeni do pozyskania najbardziej niezbędnych towarów od Niemiec⁵⁵.

Ankara 30 stycznia zgodziła się wyeksportować do III Rzeszy artykuły rolne łącznie na kwotę 5 mln funtów tureckich⁵⁶. Dokładnie rzecz ujmując, chodziło o tytoń (2,6 mln funtów tureckich), orzechy laskowe (1 mln funtów tureckich), rodzynki (400 tys. funtów tureckich), oliwę z oliwek (300 tys. funtów brytyjskich), figi przemysłowe (300 tys. funtów brytyjskich) oraz figi spożywcze, ziarna bawełny, makuchy, ziarna sezamu (po 100 tys. funtów brytyjskich każde). Co istotne, produkty te nie miały być przekazane na mocy umowy handlowej, a jedynie poprzez wymianę barterową⁵⁷.

Porozumienie niemiecko-tureckie nie uderzało bezpośrednio w interesy brytyjskie. Nie licząc oliwy z oliwek, nie obejmowało ono żadnych towarów, których wywozowi do III Rzeszy sprzeciwiał się Londyn. Poza tym strona turecka nie była związana formalną umową handlową i w każdej chwili mogła zaprzestać dostaw. Nie była również zobowiązana do przekazania wyżej wymienionych artykułów, dopóki sama nie

⁵⁴ CAB 65/5/14, s. 78. WM 14 (40), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, January 15, 1940, at 3 p.m.

⁵⁵ B. Millman, dz. cyt., s. 265.

⁵⁶ *Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945* (dalej: ADAP), Serie D, Band IX, Frankfurt am Main 1962, s. 44, 30, Aufzeichnung von Legationsrat Ripken (Wirtschaftspol. Abt.), Berlin, 30.03.1940.

⁵⁷ DGFP, D, VIII, s. 628. No. 512, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Ankara 6.01.1940.

otrzymałaby zamówionych produktów. Zresztą Turcy dążyli do tego, aby warunki były jak najbardziej niekorzystne dla Niemców, żądając wyrobów przemysłowych na łączną kwotę 16,5 mln funtów tureckich, a następnie podwyższając ją do 20 mln funtów tureckich⁵⁸. Poza tym Turcy naciskali, aby wartość tych towarów określona była na podstawie cen przedwojennych, co oznaczało, że wyroby te przekazywane były ze zniżką 50%. Millman działanie tureckie określił wprost jako szantaż wymierzony w III Rzeszę⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że taktyka Ankary była wypadkową tureckiej racji stanu. Pozostaje jednak pytanie, czy równocześnie działanie to było świadomą próbą wyjścia naprzeciw przynajmniej części oczekiwań brytyjskich. Istnieją przesłanki pozwalające dać odpowiedź twierdzącą. Negocjując bowiem kolejną umowę barterową z Niemcami, Turcy wyraźnie grali na zwłokę⁶⁰, przy czym należy zwrócić uwagę na fakt, że na liście artykułów eksportowych znalazła się większa ilość oleju z oliwek (na kwotę 500 tys. funtów tureckich) oraz mohar (o wartości 700 tys. funtów tureckich)⁶¹, którymi przecież także interesowali się Brytyjczycy. Przede wszystkim jednak Ankara nie uległa presji niemieckiej i nie zgodziła się na sprzedaż chromitu, potwierdzając tym samym, że zamierza przestrzegać umowy paryskiej. Nie był to zresztą jedyny dowód. W lutym 1940 roku rząd turecki przedłużył umowę handlową z Włochami, ale nie zgodził się, aby objęła ona sprzedaż chromitu (32 tys. ton) oraz węgla kamiennego (47 tys. ton)⁶². Wagi tej całej sprawie dodaje fakt, że zdaniem Brytyjczyków Włosi posiadali wystarczające zapasy, a po zajęciu Albanii również i zasoby chromitu⁶³, skoro więc byli zainte-

⁵⁸ ADAP, D, IX, s. 44, 30, Aufzeichnung von Legationsrat Ripken (Wirtschaftspol. Abt.), Berlin, 30.03.1940.

⁵⁹ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 267.

⁶⁰ DGFP, D, VIII, s. 790. No 625, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Ankara, 21.02.1940.

⁶¹ Poza tym Niemcy chcieli pozyskać: skórę (270 tys. funtów), volex (300 tys. funtów), opium (60 tys.), szmergiel (20 tys. funtów) oraz korzenie lukrecji (50 tys. funtów). *Tamże*, s. 629. No. 512, The Ambassador in Turkey to the Foreign Ministry, Ankara 6.01.1940.

⁶² FO 371/25021/R 2835/2446/44, k. 102. No 175, Sir P. Loraine to Viscount Halifax, Rome 29.02.1940.

⁶³ Zdaniem Ministerstwa Gospodarki Wojennej roczne potrzeby Włoch na chromit szacowane były na 6 tys. ton. W 1939 roku strona włoska zakupiła 32 tys. ton, a poza tym rozpoczęła wydobywanie w Albanii, które jak szacowano

resowani zakupem tej rudy w Turcji, to oznaczałoby, że prawdopodobnie zamierzali reeksportować ją do III Rzeszy.

Londyn nie był jednak usatysfakcjonowany działaniami Ankary. Kiedy pod koniec kwietnia ostatecznie uświadomiono sobie, że strona turecka nie podpisze wojennej umowy handlowej w proponowanej do tej pory formie, rząd Jego Królewskiej Mości (His Majesty Government, dalej: HMG) zdecydował się zrewidować swoje postulaty. Po pierwsze zamiast całkowitego zniesienia handlu bawełną, wełną, mohorem, olejem z oliwek oraz materiałami garbarskimi, zaczęto dążyć do ograniczenia zakupu tych artykułów przez III Rzeszę od państwa tureckiego, przy czym w przypadku trzech pierwszych liczone, że uda się wynegocjować całkowity zakaz. Po drugie chciano wymóc na Turcji pozostawienie na przedwojennym poziomie handlu wyżej wymienionymi produktami z państwami sąsiednimi. Po trzecie zamierzano przeforsować postulat o zakazie eksportu wszystkich towarów wywożonych z Turcji drogą morską. W zamian zamierzano zaproponować stronie tureckiej ułatwienia związane z kontrolą kontrabandy we wszystkich sprawach dotyczących Turcji⁶⁴. Plan był niewątpliwie ambitny, trudny do zrealizowania i ostatecznie został przekreślony przez niemiecką ofensywę na froncie zachodnim⁶⁵.

miało pokryć całkowicie włoskie potrzeby. FO 371/23807/R 11766/41/22, Ministry of Economic Warfare to Sir Percy Loraine, 15.12.1939.

⁶⁴ CAB, 68/6/10, k. 73. WP (R) (40) 130, 30th Weekly Report submitted by the Minister of Economic Warfare, 24.04.1940.

⁶⁵ 27 lipca 1940 roku została podpisana niemiecko-turecka umowa handlowa, zgodnie z którą Turcy zobowiązali się dostarczać do III Rzeszy m.in. olej z oliwek, moher oraz skóry. W zamian otrzymać mieli towary przemysłowe, w tym 39 lokomotyw oraz 118 wagonów towarowych i osobowych. L. Krecker, *dz. cyt.*, s. 79. Turcy mimo klęski Francji nie zgodzili się jednak na dostawy chromitu do III Rzeszy. Francuski kontyngent został przejęty przez Wielką Brytanię i był odsprzedawany Stanom Zjednoczonym. G. Inanç, *dz. cyt.*, s. 908.

2.3. Turcja w brytyjskiej strategii obrony regionu bliskowschodniego przed potencjalną agresją niemiecką i (lub) sowiecką⁶⁶

W konwencji wojskowej dołączonej do brytyjsko-francusko-tureckiego układu z 19 października 1939 roku nie znalazł się zapis dotyczący bezpośredniej pomocy militarnej dla Turcji w przypadku, gdyby państwo to stało się ofiarą agresji. Treść artykułów pierwszego, w którym była mowa o podjęciu niezwłocznych akcji wojskowych zgodnie z warunkami zawartymi w układzie, oraz siódmego, dotyczącego wykorzystania przewagi aliantów we wschodniej części Morza Śródziemnego m.in. w celu zabezpieczenia ochrony wybrzeży tureckich, jedynie ogólnikowo określała zakres wsparcia przez siły zbrojne Francji i Wielkiej Brytanii. Liczebność i rodzaje sił aliantów, czas ich przybycia na terytorium tureckie, miejsca wyładunku i koncentracji, zadania dla poszczególnych rodzajów wojsk – wszystko to było wielką niewiadomą. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że negocjacje dotyczące zarówno układu o wzajemnej pomocy, jak i konwencji wojskowej były prowadzone w innych warunkach politycznych niż te, które zaistniały w momencie, kiedy oba dokumenty zostały podpisane.

Do wybuchu II wojny światowej Francuzi i Brytyjczycy zakładali, że III Rzesza i Włochy wspólnie przystąpią do konfliktu zbrojnego z państwami zachodnimi. Z tego też względu uważano, że największe zagrożenie na Bałkanach i na Morzu Egejskim będą stanowiły włoskie siły zbrojne. Dlatego też w konwencji wojskowej poświęcono najwięcej miejsca operacji blokady i zajęcia wysp Dodekanazu oraz stworzenia przyczółka pod Salonikami, co miało wzmocnić Grecję w ewentualnej konfrontacji zbrojnej z Włochami.

Po agresji niemieckiej na Polskę założenia brytyjsko-francuskie okazały się błędne. Włochy nie wsparły swojego sojusznika i ogłosiły się stroną niewojującą. Zagrożenie natomiast pojawiło się z zupełnie z innego kierunku, a pierwszym tego zwiastunem był pakt Ribbentrop-Mołotow. Mimo że formalnie Moskwa nie przystąpiła do wojny po stronie Niemiec, to po wkroczeniu Armii Czerwonej do wschodniej Polski zagrożenie agresją sowiecką w Europie stało się faktem, który trzeba

⁶⁶ Podrozdział ten stanowi poprawioną, uzupełnioną i rozszerzoną wersję artykułu: K. Zdulski, *Turcja w brytyjskich planach obrony Bliskiego Wschodu podczas „dziwnej wojny”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2016, nr 1 (255), s. 57-84.

było uwzględnić zarówno w kalkulacjach wojskowych, jak i politycznych.

W związku z powyższym w kontekście polityki bliskowschodniej Wielka Brytania musiała zmierzyć się z nowymi zagrożeniami – niemiecką lub sowiecką agresją na Turcję, Irak oraz Iran, względnie niemiecko-sowiecką na wszystkie wymienione państwa. To z kolei wymuszało przeprowadzenie studiów, opracowanie planów obronnych, wydzielenie sił, przygotowanie zaplecza oraz przeprowadzenie rozmów w celu skoordynowania działań z najbardziej zainteresowanymi.

W przypadku Turcji oznaczało to podjęcie tych wszystkich działań praktycznie od zera. Zagrożenie niemieckie do tej pory było dyskutowane jedynie w zakresie ewentualnej agresji na Rumunię. Niebezpieczeństwa ataku ze strony Związku Sowieckiego w ogóle nie rozważano. Do tej pory Brytyjczycy wykluczali udzielenie bezpośredniego wsparcia Turcji, poza ewentualnym morskim, ze względu na fakt, że priorytetem na obszarze śródziemnomorskim była obrona Egiptu przed spodziewanym atakiem od strony włoskiej Libii. Teraz sytuacja międzynarodowa wymagała podjęcia nowych działań w tym zakresie.

Do weryfikacji ocen brytyjskich doszło jeszcze przed podpisaniem układu brytyjsko-francusko-tureckiego. 18 września 1939 roku COS wydał raport, w którym rozważano rozwój sytuacji wojennej po zakończeniu kampanii w Polsce⁶⁷. Za jeden z trzech możliwych scenariuszy uznano przejęcie kontroli przez III Rzeszę nad Europą Południowo-Wschodnią⁶⁸. W takiej sytuacji kolejną ofiarą Wehrmachtu miała paść Rumunia, która niezależnie od tego, czy poddałaby się bez walki, czy stawiałaby opór, prędzej czy później zostałaby podporządkowana Niemcom. Następnym krokiem mogły być niemieckie działania w kierunku Morza Egejskiego oraz cieśnin czarnomorskich. W tym przypadku oczekiwano wystąpienia Turcji, która ze względu na wydłużone linie komunikacyjne

⁶⁷ Projekt tego dokumentu gotowy był już dwa dni wcześniej. Jednak ze względu na wkroczenie Armii Czerwonej do wschodniej Polski część założeń okazała się niedostosowana do nowej rzeczywistości. Zob. CAB 80/2, k. 135-150. Brak numeracji, *The Possible Future Course of the War: Appreciation* 16th September, 1939. Draft Report.

⁶⁸ Pozostałe dwa dotyczyły umocnienia niemieckiej kontroli nad Polską przy zachowaniu defensywnej postawy na zachodzie oraz skoncentrowania wysiłków niemieckich na pokonaniu Francji i Wielkiej Brytanii przy pozostawieniu garnizonów okupacyjnych w Polsce. CAB 80/2, k. 151-152. COS (39) 35, *The Possible Future Course of the War: Appreciation* 18th September, 1939.

przeciwnika oraz potrzebę pozostawienia przez niego części sił dla celów okupacyjnych powinna być w stanie oprzeć się działaniom Wehrmachtu, o ile zostałaby wyposażona w broń przeciwpancerną oraz przeciwlotniczą. Poza dostawami sprzętu wojskowego zakładano, że możliwe będzie wysłanie brytyjskich sił lądowych i lotniczych z Egiptu oraz liczono na francuskie wojska znajdujące się w Syrii i Libanie. Jednak oddelegowanie do tych zadań jednostek lądowych uzależniano od zachowania przez Włochów neutralności. W wariantcie, gdyby państwo to jednak przystąpiło do wojny u boku III Rzeszy, w rachubę wchodziło tylko wsparcie materiałowe, przy czym można było go udzielić, wykorzystując jedynie lądowe szlaki komunikacyjne. Ponadto w tym drugim przypadku uznawano za możliwe, że Turcja zachowa neutralność, a nawet opowie się aktywnie po stronie wrogów, co wówczas wymuszałoby stworzenie linii obronnej na terenie Syrii⁶⁹. Większa część z przytoczonych powyżej założeń została powtórzona w raporcie z końca września Stałych Brytyjskich i Francuskich Przedstawicieli Wojskowych, który w całości poświęcony został strategii wobec Bliskiego Wschodu i Bałkanów⁷⁰. W obu dokumentach uderzające jest to, że centralne miejsce zajmuje w nich Turcja. W pierwszym z nich ani jednym słowem nie wspomina się o Bułgarii, Grecji czy Jugosławii. W drugim co prawda pojawiają się te państwa, ale tylko w kontekście ewentualnego lądowania w Salonikach. Świadczyło to o roli, jaką Turcja pełniła w brytyjskiej strategii, o czym szerzej traktował raport z końca września. Podkreślono w nim mianowicie, że oprócz zneutralizowania zagrożenia włoskiego we wschodniej części Morza Śródziemnego, o czym była już mowa w poprzednim rozdziale, państwo tureckie stanowiło klucz do bezpieczeństwa obszaru bałkańskiego oraz do zachowania brytyjskiej pozycji na Bliskim Wschodzie⁷¹. Należy przy tym zauważyć, że nie był to jedyny dokument, który uwypuklał tę kwestię⁷².

⁶⁹ *Tamże*, k. 161-162 i 164.

⁷⁰ CAB 80/3, k. 206-218. MR (J)(39) 8, Anglo-French Liaison, Military Strategy to be Adopted in the Near East including in particular the Balkans. Report. 28.09.1939.

⁷¹ *Tamże*, k. 211 i 217.

⁷² Dla przykładu warto podać, że w notatce JP odnoszącej się do proponowanej wymiany not na temat tureckiej strefy bezpieczeństwa stwierdzono, że utrata Turcji jako sojusznika stanowiłaby strategiczną katastrofę. Z kolei w *aide-mémoire* JP do rozmów między szefem FO a francuskim ambasadorem wprost napisano, że Turcja osłania brytyjską pozycję na Bliskim Wschodzie.

Na forum rządowym kwestia wsparcia obrony Turcji wypłynęła praktycznie bezpośrednio po podpisaniu traktatu o wzajemnej pomocy. Inicjatywa w tym przypadku wyszła od pełniącego wówczas funkcję Pierwszego Lorda Admiralicji Winstona Churchilla i poruszyła aspekt, który do tej pory nie był podejmowany. Podczas spotkania gabinetu wojennego 20 października 1939 roku przyszedł premier brytyjski stwierdził, że w razie ataku sowieckiego na Turcję Wielka Brytania powinna być w stanie skutecznie przeciwdziałać agresji morskiej na tureckie wybrzeże. W tym celu na prośbę Ankary jednostki Floty Śródziemnomorskiej powinny wpłynąć na Morze Czarne w sile przewyższającej sowiecką flotę czarnomorską. Gdyby jednak postanowienia konwencji z Montreux uniemożliwiły takie działanie, Pierwszy Lord Admiralicji radził przerzucić brytyjskie okręty na Morze Marmara, a w najgorszym przypadku uczynić z Izmiru bazę morską Royal Navy⁷³.

Sugestia Churchilla wywołała dyskusję w łonie gabinetu wojennego. Lord Halifax zwrócił uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze odnotował, że dopóki Turcja będzie zachowywała faktyczną neutralność, dopóty nie tylko nie zgodzi się na to, aby okręty brytyjskie wpłynęły na Morze Czarne czy do strefy cieśnin czarnomorskich, ale również nie udostępni żadnego ze swoich portów. Po drugie, mimo że podzielał zdanie o konieczności udzielenia wszelkiej możliwej pomocy państwu tureckiemu w przypadku napaści ze strony Związku Sowieckiego, to nie uważał takiego scenariusza za nieuchronny. Do wypowiedzi tej nawiązał brytyjski premier Arthur Neville Chamberlain, który wyraził opinię, że na ten moment większe niebezpieczeństwo grozi Turcji ze strony III Rzeszy niż Związku Sowieckiego. Przyznał co prawda, że istnieje możliwość sprzymierzenia się Berlina i Moskwy przeciwko Ankarze, ale jednocześnie

Zob. CAB 80/2, k. 29 i 192. COS (39) 24 (JP), The Turkish Alliance. Note by the Joint Planning Sub-Committee submitting Draft of a Report by the Chiefs of Staff, 12.09.1939. COS (39) 37 (JP), Position in the Balkans. Aide Mémoire on Note of Conversation between Lord Halifax and the French Ambassador prepared by the Joint Planning Sub-Committee, 18.09.1939.

⁷³ CAB 65/1/54, s. 452. W.M 54 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 20, 1939, at 11:30 a.m. Dzień wcześniej Churchill zobowiązał sztab Royal Navy do przestudiowania warunków operowania floty brytyjskiej na Morzu Czarnym ze szczególnym uwzględnieniem sił morskich, które można byłoby zaangażować oraz ustalenia siły floty czarnomorskiej. *The Churchill War Papers* (dalej: CWP), oprac. M. Gilbert, vol. I, London 1993, s. 266. Winston S. Churchill to Admiral Pound and Admiral Phillips, 19.10.1939.

uznał za mało prawdopodobne, aby Niemcy w ich obecnej sytuacji rozpoczęli kolejną kampanię na wschodzie. Z kolei lord Chatfield podkreślił, że postanowienia konwencji wojskowej dlatego ograniczają zobowiązania brytyjskie, gdyż jak długo Włochy będą uznawane za potencjalnie wrogie, Wielka Brytania nie będzie w stanie skutecznie wesprzeć Turcji ani na lądzie, ani w powietrzu. Jedynie minister bez teki Maurice Hankey pierwszy baron Hankey podkreślił powagę sytuacji międzynarodowej, nawiązując przy tym do złowieszczych doniesień przesłanych przez posła brytyjskiego w Bułgarii⁷⁴.

Pomimo wielu krytycznych uwag pod adresem propozycji Churchilla gabinet wojenny podjął decyzję o powołaniu specjalnego komitetu, który miał rozpatrzyć możliwości udzielenia przez Wielką Brytanię morskiego, lądowego i powietrznego wsparcia Turcji w przypadku agresji ze strony Niemiec lub Związku Sowieckiego. Postawiono jednak istotne ograniczenie – warunkiem *sine qua non* była neutralność Włoch⁷⁵.

Nowa komórka podjęła prace od zlecenia COS opracowania raportu dotyczącego militarnych możliwości udzielenia pomocy Turcji. Dokument ten był gotowy już 24 października. Na wstępie podkreślono, że wszystkie zawarte w nim rozważania opierają się na założeniu, że niezależnie od rozwoju sytuacji Włochy pozostaną neutralne⁷⁶.

W pierwszej kolejności przeanalizowano wsparcie ze strony marynarki wojennej. Uznano, że cała Flota Śródziemnomorska, na której stanie były: 3 okręty liniowe, 3 ciężkie i 6 lekkich krążowników, 6 niszczycieli, 3 okręty podwodne oraz 12 kutrów torpedowych, mogłaby operować na wodach tureckich. W tym celu trzeba było jednak wzmocnić ją dwiema flotyllami niszczycieli, które zamierzano wydzielić z Home Fleet. Za odpowiednie dla okrętów brytyjskich uznano dwa porty: Ismid i Izmir. Jednak ze względu na fakt, że pierwszy z nich leżał zbyt blisko lot-

⁷⁴ CAB 65/1/54, s. 453. W.M 54 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 20, 1939, at 11:30 a.m.

⁷⁵ Komitet tworzyli: minister ds. koordynacji obrony (lord Chatfield) jako przewodniczący, sekretarz stanu ds. wojny (Leslie Hore-Belisha), Pierwszy Lord Admiralicji (Winston Churchill), sekretarz stanu ds. lotnictwa (Sir Kingsley Wood), minister bez teki (lord Hankey) oraz szefowie sztabów poszczególnych sił zbrojnych (adm. floty Sir Dudley Pound, marszałek lotnictwa Sir Cyril Newall i gen. Sir. Edmund Ironside). *Tamże*.

⁷⁶ CAB 66/3/4, k. 49. C.O.S. (39) 94, Assistance to Turkey against German an/or Russian Aggression. Report, 24.10.1939.

nisk bułgarskich, z których jak zakładano operowałaby Luftwaffe, zdecydowano, że bazą dla Royal Navy mógł być jedynie Izmir. W związku z tym uznano za niezbędne wzmocnienie obrony wybrzeża oraz przeciwlotniczej Izmiru przed przybyciem okrętów brytyjskich. Zadania, które stawiano przed Flotą Śródziemnomorską, zależały od rozwoju sytuacji wojennej. W przypadku wojny niemiecko-tureckiej okręty Royal Navy miały ochraniać komunikację morską oraz przeciwdziałać kontrabandzie. W razie konfliktu między Turcją a Związkiem Sowieckim flota brytyjska miała zamknąć cieśniny czarnomorskie dla sowieckich jednostek pływających, a następnie przejść do działań zaczepnych na akwenie czarnomorskim⁷⁷.

Wsparcia na lądzie miały udzielić wojska skoncentrowane na Bliższym Wschodzie. Wielkość sił, które mogły być wysłane do Turcji, była uzależniona od dwóch czynników: z jednej strony od zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w Palestynie, Egipcie oraz ochrony irańskich pól naftowych, z drugiej natomiast od możliwości logistycznych. W tym zakresie zwracano uwagę na takie ograniczenia, jak odległość między Egiptem a Turcją, stan infrastruktury, brak przygotowanych baz na terytorium tureckim. W związku z powyższym odrzucono możliwość wysłania jakichkolwiek sił lądowych na front kaukaski. W rachubę wchodziło jedynie wsparcie obrony Tracji Wschodniej, do której można było przeznaczyć dwie dywizje, w tym jedną pancerną. Czas koncentracji tych jednostek określono jednak na kilka miesięcy. Z tego też względu siły lądowe zamierzano przetransportować w dwóch rzutach. W pierwszym, który w ciągu jednego miesiąca mógłby osiągnąć gotowość bojową w europejskiej części Turcji, znaleźć się miały: pułk artylerii polowej, pułk artylerii średniej, pułk przeciwpancerny oraz jeden lub dwa bataliony czołgów. Były to jedyne siły, które mogły zapewnić Turcji względnie szybkie wsparcie na lądzie. Drugi rzut miał bowiem osiągnąć gotowość bojową dopiero po kilku miesiącach, a jego przybycie uzależniano od stworzenia odpowiednich baz wojskowych oraz zapewnienia naziemnej obrony przeciwlotniczej. W jego skład miały wejść pozostałe jednostki, które wraz z siłami znajdującymi się już na miejscu utworzyłyby dwudywizyjny korpus ekspedycyjny⁷⁸.

RAF mógł wydzielić dla operacji nad terytorium Turcji w zależności od sytuacji od 6 do 11 dywizjonów. Większe siły zostałyby użyte w przypadku ataku niemieckiego, a mianowicie 7 dywizjonów bombowców,

⁷⁷ *Tamże*, k. 50-52.

⁷⁸ *Tamże*, k. 53-56.

1 – wsparcia wojsk lądowych oraz 3 – myśliwców. Wojna ze Związkiem Sowieckim oznaczałaby, że część sił lotniczych skoncentrowanych na Bliskim Wschodzie zostałaby skierowana do Indii. Wówczas do Turcji planowano przerzucić 4 dywizjony bombowców, 1 lub 2 – myśliwców oraz 1 – wsparcia wojsk lądowych. Możliwość operowania na tureckim niebie wiązała się z koniecznością wcześniejszego przygotowania lotnisk, co – jak szacowano – miało zająć minimum miesiąc. Po tym czasie od momentu przybycia RAF mógłby osiągnąć gotowość operacyjną w Turcji w ciągu 2 do 10 dni. Oczywiście w zależności od tego, czy przeciwnikiem byłaby III Rzesza czy Związek Sowiecki, brytyjskie lotnictwo miało skoncentrować się w zachodniej lub wschodniej Turcji⁷⁹.

Opisany raport stał się podstawą do dyskusji na spotkaniu komitetu ds. pomocy Turcji⁸⁰. W zasadzie zgodzono się z większością jego założeń oraz na jego bazie wydano rekomendacje. Przede wszystkim zwrócono uwagę na fakt, że pomoc morską może zostać udzielona niezależnie od postawy Włoch. W tym względzie podkreślono wagę ewentualnej szybkiej interwencji w strefie cieśnin czarnomorskich. Obawiano się bowiem, że Związek Sowiecki zajmie Bosfor zanim formalnie wypowie wojnę Turcji. Aby skutecznie przeciwdziałać takiemu rozwojowi wypadków, rząd turecki powinien jak najszybciej udzielić zgody flocie brytyjskiej na wpłynięcie do rejonu cieśnin, ażeby Wielka Brytania nie była zmuszona zwlekać z interwencją ze względów formalnych w przypadku, gdyby zagrożenie agresją sowiecką wzrosło. W związku z tym zarekomendowano, by Pierwszy Lord Admiralicji przekazać gen. Orbayowi, który wówczas przebywał jeszcze w Londynie, że w przypadku agresji lub zagrożenia nią Wielka Brytania jest gotowa udzielić natychmiastowej pomocy w postaci wsparcia morskiego⁸¹.

W zakresie pomocy lądowej i lotniczej szefowie sztabów podkreślili, że w raporcie uwzględnili siły, które już znajdowały się na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie poinformowali, że przygotowują plany zwiększenia obecności wojskowej w tym regionie poprzez zorganizowanie rezerwy strategicznej. Jej przeznaczeniem miałyby być odparcie niemieckiej i (lub) sowieckiej agresji przez Bałkany na Bliski Wschód, albo – w przypadku załamania się III Rzeszy – przeprowadzenie ofensywy

⁷⁹ Tamże, k. 56-58.

⁸⁰ Pełna jego nazwa brzmiała „Komitet Pomocy dla Turcji przed Niemiecką i/lub Rosyjską Agresją”. CWP, I, s. 295, p. 1.

⁸¹ CAB 66/3/4, k. 45. WP (39) 104, Military Assistance to Turkey. Memorandum by the Minister for Co-ordination of Defence, 29.10.1939.

z terytorium Europy Południowo-Wschodniej. Komitet poparł prace nad nowymi studiami operacyjnymi, a także zalecił opracowanie szczegółowego planu pomocy dla Turcji w oparciu o raport COS. Jednocześnie zgodził się z opinią, że wysłane do Turcji wojska brytyjskie w żadnym wypadku nie będą mogły zostać podporządkowane tureckiemu dowódcztwu⁸².

W dniu 31 października 1939 roku gabinet wojenny rozpatrzył raport COS oraz zaakceptował wspomniane rekomendacje⁸³. Tym samym oba dokumenty stały się fundamentem dla brytyjskich planów udzielenia pomocy Turcji na wypadek agresji ze strony III Rzeszy i (lub) Związku Sowieckiego. Ich istotnym uzupełnieniem był raport COS z początku grudnia 1939 roku⁸⁴, w którym rozważania dotyczące wsparcia państwa tureckiego zostały ujęte w szerszym kontekście, a mianowicie założeń i uwarunkowań brytyjskiej strategii w szeroko rozumianym regionie bliskowschodnim⁸⁵.

W pierwszej kolejności COS podkreślił, że do ochrony brytyjskich interesów w regionie bliskowschodnim, czyli szlaku komunikacyjnego przez Kanał Sueski, irańskich pól naftowych oraz północno-zachodniej granicy Indii, należy wykorzystać rozległe terytoria tureckie i irackie. W tym kontekście Turcję określano jako pierwszą linię obrony Kanału Sueskiego przed agresją z północy⁸⁶. Dlatego też niezależnie od zobowiązań traktatowych oraz potrzeby utrzymania prestiżu w świecie muzułmańskim obronę państwa tureckiego z wojskowego punktu widzenia

⁸² *Tamże*, s. 46-48.

⁸³ CAB 65/1/66, s. 555-56. W.M. 66 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, October 31, 1939, at 11:30 a.m.

⁸⁴ Raport wraz z aneksem był dokumentem stworzonym przez JP, a jego projekt został przekazany COS 28 listopada 1939 roku CAB 80/5, s. 192-227. COS (39) 137 (JP), Note by the Joint Planning Sub-Committee submitting a Draft Report for the Chiefs of Staff, 28.11.1939.

⁸⁵ Sam termin Bliski Wschód jest w tym wypadku zbyt wąski, albowiem raport dotyczył również Grecji, Afganistanu i Indii. CAB 66/3/48, k. 337-345. WP (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5.12.1939.

⁸⁶ Irak pełnił taką samą funkcję względem obrony interesów naftowych w Zatoce Perskiej. Natomiast Afganistan traktowano raczej jako bufor, dlatego też za najważniejsze uważano istnienie stabilnego i przyjaznego Brytyjczykom rządu w Kabulu. *Tamże*, k. 340.

traktowano jako sprawę najwyższej wagi⁸⁷. Poza tym militarne znaczenie Turcji wynikało również z przekonania sztabowców brytyjskich, że jako jedyna spośród państw bałkańskich była w stanie dać poważny opór agresji ze strony jakiegokolwiek mocarstwa.

Brytyjczycy na podstawie stanu infrastruktury na Bałkanach zakładali, że Naczelne Dowództwo Sił Lądowych (Oberkommando des Heeres – OKH) będzie w stanie wystawić 16 dywizji przeciwko Turcji, wspartych przez 30 dywizjonów Luftwaffe operujących z lotnisk bułgarskich i jugosłowiańskich. Ilość zaangażowanych wojsk mogłaby wzrosnąć, o ile nastąpiłaby rozbudowa linii komunikacyjnych. Szacowano, że prace te zajęłyby minimum sześć miesięcy. Wcześniej Wehrmacht mógłby co prawda zostać wsparty przez formacje bułgarskie, ale również ze względów logistycznych liczba tych oddziałów byłaby w dużym stopniu ograniczona. W przypadku aktywnego wystąpienia Związku Sowieckiego po stronie III Rzeszy zakładano, że skala ataku przeciwko europejskiej części Turcji nie uległaby zwiększeniu. Natomiast ze względu na tureckie możliwości obronne oraz wsparcie Royal Navy sądzono, że desant morski Armii Czerwonej w Tracji lub w strefie cieśnin czarnomorskich miałyby niewielkie szanse powodzenia⁸⁸.

Turcy według informacji udzielonych stronie brytyjskiej zamierzali skoncentrować w Tracji od 20 do 25 dywizji, co ich zdaniem powinno wystarczyć do powstrzymania ataku przeprowadzonego przez około 30 dywizji wroga, o ile wojska broniące europejskiego skrawka Turcji wyposażone zostałyby w nowoczesne uzbrojenie. Sztabowcy brytyjscy uważali, że założenie to było zbyt optymistyczne. Ich zdaniem generalicja turecka nie doceniała siły wsparcia lotniczego, które ujawniło się w całej rozciągłości podczas wojny obronnej Polski. Wyciągnięto zatem wnioszek, że armia turecka mogłaby nie przeciwstawić się niemieckiemu atakowi, jeżeli Wielka Brytania i Francja nie zapewniłyby jej odpowiedniej pomocy przeciwko Luftwaffe. Pomimo ryzyka związanego z osłabieniem frontu zachodniego i obrony brytyjskiej strefy wpływów na Bliskim Wschodzie nie wykluczono udzielenia takiego wsparcia (formacje artylerii przeciwlotniczej oraz lotnictwo myśliwskie), niezależnie od tego, czy Turcy utrzymaliby Trację Wschodnią, czy musieliby wycofać się na wschodni brzeg Morza Marmara. Aby jednak było ono możliwe, strona turecka musiałaby rozbudować i usprawnić lotniska oraz komunikację lądową w zachodniej Anatolii, skąd miały operować siły lotnicze

⁸⁷ *Tamże.*

⁸⁸ *Tamże.*

sojuszników. Z większą rezerwą podchodzono natomiast do wysłania wielkich jednostek sił lądowych do Tracji Wschodniej. COS podkreślał, że takie czynniki jak: bardzo słabo rozwinięta sieć drogowa przy jednej tylko linii kolejowej w tym regionie, brak zaplecza oraz równoległy do frontu przebieg linii zaopatrzenia na odcinku strefy cieśnin utrudniłyby, a wręcz mogłyby uniemożliwić zaopatrywanie wojsk brytyjskich, a w przypadku odwrotu narażonego na ataki z powietrza doprowadziłyby do zniszczenia wysłanych do Tracji Wschodniej oddziałów. Z tego też względu uważano, że jeżeli Ankara poprosi o pomoc w wojskach lądowych, to do europejskiej części Turcji będą mogły zostać wysłane jedynie symboliczne siły, a dokładnie rzecz ujmując oddziały wsparcia: przeciwlotnicze, przeciwpancerne oraz artyleryjskie. Gdyby jednak na froncie zachodnim utrzymywała się sytuacja patowa, Tracja została utrzymana, a warunki logistyczne uległy poprawie, wówczas liczba formacji alianckich mogłaby ulec zwiększeniu aż do rozmiarów umożliwiających przeprowadzenie działań zaczepnych. Natomiast gdyby sprawdził się czarny scenariusz i siły tureckie zostały wyparte z europejskiej części Turcji, planowano wysłać niewielki korpus ekspedycyjny do Izmiru. Potrzeba taka zdaniem sztabowców brytyjskich nie wynikała z bezpośredniego wzmocnienia sił tureckich, które broniłyby strefy cieśnin czarnomorskich. Zakładano, że nawet w przypadku poniesienia przez armię turecką dużych strat, zwłaszcza w sprzęcie, podczas odwrotu z Tracji Wschodniej, ocalałe wojska byłyby w stanie utrzymać nowy odcinek frontu. Chodziło raczej o to, aby obecność wojsk brytyjskich podtrzymała morale Turków oraz przeciwdziałała dezintegracji armii tureckiej⁸⁹.

Agresja sowiecka oznaczałaby dla Turcji powstanie kolejnego frontu, rozciągającego się na Kaukazie. Poza tym ofensywa Armii Czerwonej mogła zagrozić Iranowi, Irakowi, Afganistanowi oraz pośrednio Indiom. Co prawda COS sądził, że Moskwa mimo dużego potencjału ludnościowego i przemysłowego nie odważy się zaangażować w konflikt z innym mocarstwem (w domyśle z Wielką Brytanią), gdyż stanowiłby on dla niej zbyt duży ciężar, ale nie odrzucano całkowicie takiej możliwości. Zdaniem sztabowców brytyjskich Sowietów byli w stanie rzucić przeciwko Turcji nieco ponad 10, a przeciwko Iranowi kolejnych 5-6 dywizji. Ze względu na niewielką ilość celów we wschodniej Turcji uważano, że Armia Czerwona będzie dążyła do otoczenia wojsk tureckich lub odrzucenia ich jak najdalej na zachód w celu uzyskania terytorium pozwalającego jej skuteczniej ochronić nadkaspjskie pola naftowe przed ewentu-

⁸⁹ Tamże, k. 339-342.

alnym nalotem. W opinii Brytyjczyków strona turecka nie potrzebowałaby pomocy w postaci wojsk lądowych, aby odeprzeć sowiecki atak. Za wskazane uznano natomiast przerzucenie do wschodniej Turcji sił RAF-u, a zwłaszcza lotnictwa bombowego, które byłoby w stanie zagrozić nie tylko samym centrom wydobywczym ropy, ale również liniom komunikacyjnym. Ofensywę lotniczą traktowano jako najlepszy środek, za pomocą którego można było zakończyć zwycięsko wojnę ze Związkiem Sowieckim⁹⁰.

W przypadku niemieckiego i (lub) sowieckiego ataku na Bliski Wschód COS dostrzegał potrzebę zwiększenia liczby wojsk brytyjskich w tym regionie. Stworzenie takiej rezerwy oznaczało jednak podjęcie najpierw zabiegów natury administracyjnej⁹¹. Chodziło tu przede wszystkim o przygotowanie baz oraz usprawnienie linii komunikacyjnych, co, jak zakładano, miało zająć zdecydowanie więcej czasu niż sam przerzut i koncentracja dodatkowych oddziałów. W związku z powyższym COS rekomendował podjęcie niezwłocznych prac w celu stworzenia warunków dla zgrupowania na obszarze Bliskiego Wschodu około 12 dywizji wojsk lądowych oraz 27 dywizjonów lotniczych (w tym 4 dywizjonów bombowców strategicznych, 8 – bombowców taktycznych, 10 – myśliwców i 5 – wsparcia wojsk lądowych). Zrealizowanie tego planu oznaczałoby możliwość rozszerzenia wsparcia dla Turcji. Co prawda sztabowcy brytyjscy nie wybiegali tak daleko w przyszłość i nie określili dokładnie rozmiaru takiej dodatkowej pomocy, ale z proponowanego rozmieszczenia wojsk lądowych można wnosić, że w pierwszej kolejności do wysłania na terytorium tureckie byłyby przeznaczony Bliskowschodni Korpus Rezerwowy (Middle East Reserve Corps, dalej: MERC), który miał składać się z 3 dywizji⁹².

Przedstawione dotychczas założenia dotyczące wsparcia bezpośredniego dla Turcji ograniczone były jednak przez dwa zasadnicze czynniki. Przede wszystkim wychodziły one z przesłanki, że Włochy nie przyłączą się do wojny. Gdyby ten warunek nie został spełniony, wówczas zakładano, że Wielka Brytania nie będzie w stanie wysłać żadnych

⁹⁰ Tamże, s. 342.

⁹¹ Terminem 'administracja' w brytyjskiej armii lądowej i w RAF-ie określano cały proces zaopatrywania wojsk oraz ich obsługi. I. S. O. Playfair, *The Mediterranean and Middle East*, t. 1, London 1954, s. 59.

⁹² CAB 66/3/48, k. 344-45. WP (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5.12.1939.

wojsk do Turcji z tych, które skoncentrowane były na Bliskim Wschodzie⁹³. Priorytetem bowiem stałoby się pokonanie państwa włoskiego i przywrócenie w pełni możliwości korzystania ze szlaków na Morzu Śródziemnym. Zdaniem sztabowców brytyjskich siły Wielkiej Brytanii znajdujące się na Bliskim Wschodzie byłyby w stanie wypełnić jedynie zadania obronne pod warunkiem, że nie zostałyby uszczuplone. Działania zaczepne mogłyby zostać przeprowadzone głównie przez siły francuskie. W większym stopniu liczono na ofensywę z Tunezji na Trypolitanie, a w mniejszym z Dżibuti na obszar Włoskiej Afryki Wschodniej⁹⁴.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu przedstawioną wyżej sytuację zmienić mogło stworzenie rezerwy bliskowschodniej. W tym miejscu pojawia się drugi problem. Mianowicie podjęcie przygotowań administracyjnych nie gwarantowało przerzutu nowych jednostek na Bliski Wschód. Region ten nie zajmował bowiem priorytetowego miejsca w strategii brytyjskiej. W pierwszej kolejności liczyło się bezpieczeństwo Wypływ Brytyjskich i Francji. Dlatego też dopóki intencje wroga względem frontu zachodniego pozostawały pod znakiem zapytania, dopóty z oddziałów formujących się w metropolii nie zamierzano wydzielać sił, które można byłoby wykorzystać we wschodniej części Morza Śródziemnego. Poza tym zdaniem sztabowców brytyjskich wzmocnienie sił na Bliskim Wschodzie nie mogło osłabić ewentualnej obrony Singapuru, co z kolei ograniczało możliwość korzystania z zasobów wojskowych Indii oraz wschodnich dominiów brytyjskich. Z tych też względów COS zgadzał się skierować na Bliski Wschód tylko te oddziały, których przerzut został już wcześniej zaakceptowany, tzn. jedną dywi-

⁹³ Wojna z państwem włoskim wiązałyby się bowiem z wieloma zagrożeniami. Po pierwsze czasowo zostałyby zamknięty morski szlak komunikacyjny przez Morze Śródziemne oraz zagrożona zostałaby trasa transportowa przechodząca przez Morze Czerwone. Oznaczałoby to, że zaopatrzenie oraz uzupełnienia kierowane byłyby drogami lądowymi z al-Basry do Palestyny oraz z Mombasy do Egiptu, których to przepustowość była bardzo ograniczona. Po drugie łączyło się to z zorganizowaniem obrony oraz wzmocnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego nie tylko Egiptu, ale również Sudanu, Adenu, Somali Brytyjskiego oraz Kenii. Po trzecie należałoby zlikwidować włoską obecność na wyspach Dodekanezu w celu zabezpieczenia szlaku wodnego do Turcji. Wreszcie po czwarte liczono się z włoską agresją na Grecję z terytorium Albanii. *Tamże*, k. 343.

⁹⁴ *Tamże*.

zję australijską, jedną nowozelandzką oraz 1 Dywizję Kawalerii⁹⁵. Dwie pierwsze z nich nie mogłyby wejść szybko do akcji, gdyż dopiero po przybyciu na Bliski Wschód miały przejść przeszkolenie oraz zostać w pełni wyekwipowane⁹⁶. Natomiast zadaniem trzeciej miało być utrzymanie porządku wewnętrznego w Palestynie. Co prawda jej przybycie oznaczałoby złuzowanie części regularnych sił brytyjskich, które do tej pory wypełniały to zadanie, ale najprawdopodobniej przeznaczone zostałyby one do obrony Egiptu i zabezpieczenia interesów w Zatoce Perskiej⁹⁷. W związku z powyższym planowane uzupełnienia nie mogłyby zostać użyte do bezpośredniego wsparcia Turcji, zwłaszcza w momencie, gdyby po stronie III Rzeszy opowiedziały się Włochy.

Gabinet wojenny zapoznał się z powyższym raportem na posiedzeniu 7 grudnia 1939 roku, przy czym nie zaakceptował go od razu, lecz przekazał Ministerialnemu Komitetowi Koordynacji Wojskowej (Standing Ministerial Committee on Military Co-ordination, dalej: SMCMC)

⁹⁵ *Tamże*, k. 344-45. Jako pierwsza przybyła 1 Dywizja Kawalerii, która w całości przerzucona została do marca 1940 roku. I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 1, s. 56.

⁹⁶ Planowo dywizja australijska miała przybyć na Bliski Wschód w kwietniu, a nowozelandzka dopiero w sierpniu 1940 roku. Co prawda już w lutym na Bliski Wschód przerzucono po jednej brygadzie z tych jednostek, lecz tempo przetrzutu następnych oddziałów drastycznie spadło. Do kwietnia nie udało się skoncentrować całej dywizji australijskiej. Jej stan osobowy wynosił wówczas 6589 oficerów i żołnierzy. *Tamże*, s. 56-57, CAB 68/6/25, k. 168. WP (R.) (40) 145, War Office progress report (April, 1940). Memorandum by the Secretary of State of War, 15.05.1940.

⁹⁷ Trzon sił na terenie Palestyny stanowiły dwie dwubrygadowe dywizje piechoty. Nawet gdyby założyć, że 1 Dywizja Kawalerii złuzowałaby obie jednostki, to zapewne jedna z nich zostałaby przerzucona do Egiptu. Obrona tego państwa opierać się miała bowiem na dwóch dywizjach piechoty i jednej pancerniej. Tymczasem przed wybuchem wojny w Egipcie znajdowała się dywizja pancerna i niepełna dywizja piechoty. Ta druga została uzupełniona do pełnego stanu w październiku, kiedy to przybyła druga brygada 4 indyjskiej DP. W związku z tym drugą dywizję piechoty musiała stanowić jednostka z Palestyny. Natomiast druga złuzowana dywizja zostałaby prawdopodobnie wysłana do Iraku, gdyż zdaniem brytyjskich sztabowców było to niezbędne minimum, które umożliwiłoby przeciwstawienie się agresji sowieckiej na ten kraj. WO 106/3110/5, British Forces in Eastern Mediterranean, June 1939, I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 1, s. 56, CAB 66/3/48, k. 342-43. WP (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, Annex, No C.O.S. (39) 146, Examination of Middle East Strategy, 5.12.1939.

w celu uzyskania opinii tego organu⁹⁸, a ta została wydana dopiero miesiąc później⁹⁹. W związku z tym dokument ów został zatwierdzony dopiero 15 stycznia 1940 roku¹⁰⁰.

W międzyczasie gen. Edmund Ironside przygotował memorandum, w którym zalecał kontynuowanie dalszych prac planistycznych Dowództwu na Bliskim Wschodzie (Middle East Command – dalej MEC)¹⁰¹. Dwa dni później na zebraniu COS zatwierdzono tę rekomendację, przy czym zlecono przeredagowanie treści instrukcji, które miały zostać wysłane na Bliski Wschód oraz zlecono JP zaktualizowanie raportu z końca października dotyczącego pomocy Turcji¹⁰².

W poprawionym dokumencie pojawiły się przede wszystkim zmiany dotyczące sił, które można było wysłać do Turcji. Odnosiły się one do wsparcia morskiego oraz lotniczego. W pierwszym przypadku zwracano uwagę, że Flota Śródziemnomorska została osłabiona w wyniku wysłania części okrętów na inne akweny. W związku z powyższym w nagłej sytuacji można było skoncentrować jedynie niewielką ilość lekkich jednostek. Nie oznaczało to zarzucenia planów wsparcia Turcji na morzu w przypadku ataku Związku Sowieckiego, a jedynie wydłużało udzielenie takiej pomocy w czasie. Podkreślano bowiem, że będzie możliwe uzupełnienie stanu Floty Śródziemnomorskiej, a ponadto liczono na wsparcie okrętów francuskich. Przy okazji skonkretyzowano cel ewentualnych działań na Morzu Czarnym, a mianowicie miało nim być zniszczenie sowieckiej Floty Czarnomorskiej. Siły RAFu, które można było wysłać do Turcji, uległy natomiast pomniejszeniu. Uznano, że z bliskowschodniego zgrupowania będzie można skierować łącznie 9 dywizjonów, w tym 5 – bombowców, 1 – wsparcia wojsk lądowych i 3 – myśliw-

⁹⁸ CAB 80/6, k. 69. COS 39 (39) 156, Military Policy in the Balkans and the Middle East. Note by Secretary, 8.12.1939.

⁹⁹ Opinia SMC MC zasadniczo nie wносиła nic nowego w tym temacie. Zob. CAB 66/4/48, k. 335-342. WP (40) 18, Military Policy in the Middle East. Report by the Minister for Co-ordination of Defence, 13.01.1940.

¹⁰⁰ CAB 80/7, k. 85. COS (40) 200 (JP), Middle East. Report by the Joint Planning Sub-Committee, 15.01.1940.

¹⁰¹ CAB 80/6, k. 193. COS (39) 167, Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, 19.12.1939.

¹⁰² CAB 79/2/46, k. 138. COS (39) 111th Meeting. Minutes of Meeting held on 21st December 1939.

ców. Nadal zakładano, że w przypadku ataku sowieckiego wsparcie zostałoby pomniejszone, ale nie podano konkretnych liczb¹⁰³.

Zaktualizowany raport został przyjęty przez COS i w dalszym obiegu funkcjonował jako dokument tego gremium¹⁰⁴, a następnie został przyjęty przez SMC MC¹⁰⁵. Z kolei 9 stycznia 1940 roku, również na bazie projektu JP, do MEC wysłany został rozkaz nakazujący rozpracowanie szczegółów planistycznych dotyczących pomocy Turcji przy założeniu, że przerzut oddziałów wojskowych do tego państwa może się rozpocząć nie wcześniej niż z końcem lutego 1940 roku¹⁰⁶. Natomiast jeszcze w grudniu nadano kryptonimy poszczególnym operacjom, które razem określano mianem planu strategicznego „Dżungla”¹⁰⁷.

Przewidywano wprowadzenie w życie następujących wariantów:

- wysłanie do Tracji Wschodniej lądowych jednostek wsparcia, czyli dwóch pułków artylerii, pułku p-panc, dwóch batalionów czołgów, oddziałów inżynieryjsko-saperskich (kryptonim: „Tygrys”), formacji do ochrony portów tureckich (kryptonim: „Jaguar”) oraz sił powietrznych wraz z obsługą i obroną naziemną (kryptonim: „Leopard”)

- uzupełnienie wojsk w Tracji Wschodniej do 1 DPanc i 1 DP (kryptonim: „Niedźwiedź”) wraz z wariantem rozszerzającym brytyjską

¹⁰³ CAB 80/6, k. 247-255. COS (39) 169 (JP) Assistance which might be rendered to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian neutrality is assured. 22.12.1939.

¹⁰⁴ *Tamże*, k. 286-295. COS (39) 173, Assistance which might be rendered to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian neutrality is assured. 25.12.1939.

¹⁰⁵ CAB 80/7, k. 73. COS (40) 196, Assistance to Turkey: Contacts with French Commanders. Memorandum of the Imperial General Staff, 14.01.1940.

¹⁰⁶ CAB 80/6, k. 296. COS (39) 173. Assistance which might be rendered to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian Neutrality is assured. Annex. Draft Telegram from the Chiefs of Staff for despatch to the Commanders-in-Chief of the Three Services: the Mediterranean and the Middle East, 25.12.1940. CAB 80/7, k. 86. COS (40) 200 (JP), Middle East. Report by the Joint Planning Sub-Committee, 15.01.1940.

¹⁰⁷ CAB 80/6, k. 195. Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, Annex. 19.12.1939. WO 201/1945/122A, s. 1-8. C.R.M.E/483/G, Extracts from Jungle Book. Planning for Possible Operations in Turkey, 8.02.1940. WO 201/1204 (tabelaryczne zestawienie planowanych operacji na terytorium Turcji podczas II wojny światowej, znajdujące się na końcu teczeki). Zob też. I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 1, s. 52.

obecność wojskową na tym obszarze o 2 kolejne DP (kryptonim: „Gepard”)

– wysłanie do portu w Izmirze z zadaniem wsparcia obrony strefy cieśnin czarnomorskich 1 DPanc i 3 DP (kryptonim: „Lew”)¹⁰⁸.

Poszczególne plany odpowiadały oczywiście różnym hipotetycznym sytuacjom wojennym. W każdym jednak przypadku warunkiem koniecznym do ich wdrożenia było zachowanie neutralności przez stronę włoską. I tak operacje „Tygrys”, „Jaguar” i „Leopard” dotyczyły wsparcia Turcji w przypadku niemieckiego i (lub) sowieckiego natarcia na Trację Wschodnią. Miały one charakter defensywny, mogły zostać przeprowadzone stosunkowo szybko (w ciągu jednego miesiąca), a oddziały do nich przeznaczone wydzielone zostałyby z sił stacjonujących już wówczas na Bliskim Wschodzie. Te same założenia charakteryzowały operację „Niedźwiedź”, z tą jednak różnicą, że czas potrzebny do jej przeprowadzenia był o wiele dłuższy (kilka miesięcy). Łatwo stąd wysnuć wniosek, że realizacja tego planu zależała od utrzymania frontu w Tracji Wschodniej. Z kolei operacja „Gepard” odnosiła się do sytuacji, w której wojska aliantów zamierzałyby podjąć działania zaczepne na Bałkanach. Gdyby natomiast armia turecka została zmuszona do wycofania się z Tracji Wschodniej, miał zostać wprowadzony w życie wariant „Lew”. Skala dwóch ostatnich operacji świadczyła o tym, że możliwość ich przeprowadzenia była uzależniona od uprzedniego stworzenia na Bliskim Wschodzie rezerwy strategicznej¹⁰⁹, co odwlekało znacznie

¹⁰⁸ Ponadto przygotowanie szczegółowych planów dotyczyć miało: obrony portu w al-Basrze i irańskich pól naftowych, czyli skoncentrowania 1 DP w al-Basrze (kryptonim „Pstrąg”, w przypadku użycia do tego celu sił z Palestyny – kryptonim: „Homar”), stworzenie bazy dla 3 dywizji w al-Basrze (kryptonim: „Łosoś”) oraz stworzenia zaplecza dla łącznie 9 dywizji na terenie Palestyny i Egiptu. WO 32/9382/7A, No 0143/3161, WO to G.O.C-in-C., Middle East, 13.01.1940. WO 32/9382/13A, No 63711, WO to G.O.C. Middle East, 15.01.1940.

¹⁰⁹ Podział wojsk na Bliskim Wschodzie w związku z planowaną rozbudową do 12 dywizji miał wyglądać następująco. Wyszczególniano dwie grupy. Pierwsza licząca 9 dywizji miała składać się z 3-dywizyjnego korpusu stacjonującego w Egipcie i Palestynie, 3-dywizyjnego MERC oraz takich sił, jak jednostki garnizonowe, jednostki kolonialne ze wschodniej Afryki oraz oddziały sudańskie, które łącznie miały stanowić ekwiwalent 3 dywizji. Druga z kolei miała liczyć 3 dywizje, mające bronić Iraku oraz irańskich pól naftowych, a w jej skład miała wejść jedna dywizja indyjska i dwie brytyjskie. WO 32/9382, S1A. 16.02.1940. Biorąc pod uwagę fakt, że jedna DPanc i jedna DP miały zostać wysłane z wojsk skoncentrowanych w Egipcie, to kolejne dwie dywizje prawdopo-

w czasie ewentualny termin ich realizacji¹¹⁰. Ponadto praktycznie wszystkie operacje, poza planem „Tygrys”, mogły zostać wdrożone, o ile wcześniej wykonane zostałyby odpowiednie prace usprawniające komunikację oraz infrastrukturę wojskową na terytorium tureckim¹¹¹. Na początku 1940 roku było już wiadomym, że nie uniknie się opóźnień. Dowództwo RAF-u zakładało, że lotniska tureckie będą gotowe najwcześniej w drugiej połowie marca, co oznaczało, że ewentualne перебазowanie sił powietrznych będzie mogło się rozpocząć dopiero na początku kwietnia¹¹². Natomiast rekonesans przeprowadzony w lutym 1940 roku na terenie Turcji unaoczniał, że na ukończenie niezbędnych prac związanych z rozbudową portów w strefie cieśnin czarnomorskich oraz infrastruktury drogowej w Tracji Wschodniej najwcześniej będzie można liczyć jesienią 1940 roku¹¹³. Wreszcie sporym wyzwaniem pozostawało zapewnienie naziemnej obrony przeciwlotniczej bazom i oddziałom wojskowym na terenie Turcji¹¹⁴.

dobnie miały pochodzić z MERC. Trzecia dywizja z tego korpusu miała zapewne zostać przerzucona do Egiptu w celu uzupełnienia tamtejszych sił po odpłynięciu do Turcji wspomnianych jednostek. Warto przy tym zauważyć, że siły skoncentrowane na Bliskim Wschodzie faktycznie miały liczyć tylko 9 dywizji, a resztę stanowiłby konglomerat różnych oddziałów o niższej wartości bojowej.

¹¹⁰ Spośród uzupełnień, które planowano wysłać na Bliski Wschód w celu zrealizowania planu rozbudowy sił brytyjskich w tym regionie do 12 dywizji, jednostką, która mogła najszybciej zostać перебазowana do Turcji, był trzydywizyjny MERC. Planowo miał on osiągnąć gotowość bojową dopiero 1 października 1940 roku (WO 32/9382/113A, Draft memorandum for the War Cabinet. Policy Governing the Degree of Preparation of Army Formations in the Middle East).

¹¹¹ Kwestia ta była podnoszona nie tylko w opisywanym wyżej, grudniowym raporcie COS, ale również przez przez GOC-in-C. ME gen. Archibalda Wavella. W raporcie dla WO pisał on, że poleganie zaledwie na jednej drodze i linii kolejowej jest ponoszeniem niepotrzebnego ryzyka w czasach, gdy wsparcie z powietrza odgrywa olbrzymią rolę. WO 32/9382/66A, No 7402, C-in-C, Middle East to the War Office, 25.02.1940.

¹¹² WO 32/9382/38A, No X7056, Air Ministry to AOC-in-C ME, 31.01.1940.

¹¹³ Szczegóły dotyczące rozpoznania zob. WO 201/1045/123A, Conference at GHQ on 8th February 1940. Samo usprawnienie infrastruktury drogowej zająć miało minimum 5 miesięcy. WO 32/9382/45A, No 7118, GOC-in-C Middle East to War Office, 8.02.1940.

¹¹⁴ Tylko operacja „Leopard” wymagała użycia 52 średnich, 35 lekkich dział p-lot oraz 156 reflektorów. Na potrzeby pozostałych trzeba było znaleźć jeszcze 160 średnich, 68 lekkich dział p-lot oraz 120 reflektorów. W najbardziej

Poza nakreślonymi wyżej planami istniał jeszcze jeden niezależny od nich, opracowany w lutym 1940 roku przez planistów z Royal Navy, o kryptonimie R3. Zakładał on przetransportowanie do Turcji w kilku falach czterech dywizji bezpośrednio z metropolii. Część wojsk miała zostać wyladowana w Izmirze, a pozostałe w portach czarnomorskich, głównie w Trapezuncie. Jako jedyny uwzględniał więc udzielenie Turcji pomocy na froncie kaukaskim, a nawet przewidywał podjęcie pewnych kroków ofensywnych, a mianowicie opanowanie przez desant morski portu w Batumi. W przeciwieństwie do planów „Dżungla” wariant R3 nie był szerzej dyskutowany i praktycznie nie wyszedł poza mury brytyjskiej Admiralicii¹¹⁵.

W aliancko-tureckich relacjach na płaszczyźnie wojskowej sytuacja militarno-polityczna, która wytworzyła się na początku II wojny światowej, po raz pierwszy omawiana była podczas dwudniowego spotkania szefa sztabu armii tureckiej marszałka Fevziego Çakmaka, stojącego na czele francuskiej Armii Lewantu gen. Maxima Weyganda oraz GOC-in-C, ME gen. Archibalda Wavella, które miało miejsce w Ankarze 20-21 października 1939 roku. Głównym tematem rozmów była szczegółowa analiza świeżo podpisanej konwencji wojskowej, ale podjęte zostały również wątki niemieckiej i sowieckiej agresji na Turcję. W obu przypadkach marszałek Çakmak stwierdził, że Turcja podejmie walkę zbrojną, ale będzie potrzebowała wsparcia aliantów w postaci dostaw uzbrojenia, a zwłaszcza armat przeciwpancernych, przeciwlotniczych oraz samolotów. Znamienne, że nie została wystosowana prośba o pomoc w postaci brytyjskich i francuskich jednostek wojskowych. Natomiast w odniesieniu do obrony Tracji Wschodniej szef sztabu tureckich sił zbrojnych stwierdził, że państwa zachodnie powinny pomóc w zbudowaniu tureckiej linii Maginota. Zdecydowanie więcej miejsca poświęcono ewentualnemu atakowi ze strony Związku Sowieckiego. Zdaniem tureckiego marszałka istniały trzy możliwe scenariusze. Po pierwsze bezpośredni atak na Turcję w celu zajęcia cieśnin czarnomorskich oraz rozwinięcia ofensywy w kierunku Egiptu. Po drugie zignorowanie Turcji i uderzenie na Iran, a po jego zmiążdżeniu na północny Irak. Celem takich działań byłoby zajęcie obszarów roponośnych. Po trzecie agresja na Afganistan

optymistycznym wariantcie do Turcji można było wysłać 96 średnich, 48 lekkich dział p-lot oraz 120 reflektorów. WO 210/1047/34A, Jungle Plan – AA Defence. Major-General A.R. Goodwin-Austen, Commander 8th Division to GHQ, Middle East, Alexandria, 30.03.1940.

¹¹⁵ Więcej na ten temat zob. B. Millman, dz. cyt., s. 325-326.

w celu stworzenia bazy do dalszego ataku na Indie. Na pytanie Wavella, czy strona turecka wystąpiłaby zbrojnie w przypadku sowieckiej agresji na pozostałych członków paktu z Saadabad, Çakmak odpowiedział, że wymieniony układ nie jest przymierzem, a jedynie porozumieniem politycznym. W związku z tym Ankara musiałaby najpierw rozważyć daną sytuację, zanim podjęłaby jakiekolwiek działania. W jego osobistym odczuciu taki scenariusz zostałby z pewnością uznany za akt wrogi wobec Turcji. Nie uściślił jednak, jaka byłaby wówczas jej reakcja. Temat ciągnął dalej Weygand, który zaproponował, aby państwo tureckie podpisało z pozostałymi sygnatariuszami paktu z Saadabad konwencje wojskowe, a następnie wystąpiło do Francji i Wielkiej Brytanii z prośbą o udzielenie gwarancji temu ugrupowaniu. Propozycja ta nie została jednak skomentowana¹¹⁶.

W kilka dni po przytoczonej wyżej rozmowie Churchill, działając zgodnie z instrukcjami gabinetu wojennego¹¹⁷, poinformował przebywającego w Londynie gen. Kazima Orbaya, że w przypadku pojawienia się sowieckiego zagrożenia marynarka brytyjska na prośbę władz tureckich będzie gotowa wesprzeć Turcję siłą przewyższającą flotę sowiecką na Morzu Czarnym. W dalszej części wypowiedzi Churchill starał się wpłynąć uspokajająco na swojego rozmówcę, aby nie stworzyć fałszywego wrażenia, że zamiarem propozycji brytyjskiej jest wciągnięcie Turcji do wojny. Jednocześnie jednak czynił aluzję, że rząd turecki powinien zawczasu udostępnić bazy dla marynarki brytyjskiej oraz zezwolić na jej operowanie w strefie cieśnin czarnomorskich. Stwierdził bowiem, że przybycie Royal Navy do portu w Izmirze może powstrzymać Związek Sowiecki od skrajnych kroków, a jej przerzucenie do Zatoki Ismidu mogłoby zapobiec sowieckiemu atakowi na Bosfor¹¹⁸.

Reakcja strony tureckiej na przedstawioną wyżej ofertę była zaskakująca. Orbay nie miał do niej żadnych zastrzeżeń, a wręcz przeciwnie,

¹¹⁶ WO 106/2037, Conference held at Ankara on Friday 20th October 1939 between Marshal Fevzi Çakmak, General Weygand and General Wavell, s. 4; Conference held at Ankara on Saturday 21st October 1939 between Marshal Fevzi Çakmak, General Weygand and General Wavell, s. 2-3 i 17.

¹¹⁷ CAB 65/1/66, s. 555-56. W.M. 66 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, October 31, 1939, at 11:30 a.m.

¹¹⁸ CWP, I, s. 321-322. Winston S. Churchill to Admiral Pound and Admiral Philips, 1.11.1939.

sprawał wrażenie głęboko usatysfakcjonowanego¹¹⁹, czemu zresztą trudno się dziwić – w końcu było to pierwsze konkretne osiągnięcie jego londyńskiej wizyty. Ankara jednak odniosła się do propozycji Rządu Jego Królewskiej Mości zupełnie inaczej. Mianowicie uznano, że Wielka Brytania zawężyła pod względem geograficznym gwarancje udzielone w myśl artykułu pierwszego układu o wzajemnej pomocy¹²⁰. Zgodnie z jego zapisami państwa zachodnie miały udzielić wszelkiej możliwej pomocy Turcji w przypadku agresji na nią jakiegokolwiek europejskiego mocarstwa. Skoro więc strona brytyjska określiła w osobnym oświadczeniu zakres wsparcia w przypadku ataku sowieckiego na państwo tureckie, to zdaniem Ankary Brytyjczycy nie uznawali Związku Sowieckiego za mocarstwo europejskie, a zatem gwarancje wynikające z artykułu pierwszego nie obejmowały agresji ze strony tego państwa. Interpretacja ta była jednak błędna. Alexander Cadogan, stały podsekretarz stanu w FO, uważał, że wynikała ona z niezrozumienia przez stronę turecką treści oświadczenia złożonego przez Churchilla. Jego zdaniem Turcy meritum upatrywali w działaniach już po samym akcie agresji, podczas gdy stronie brytyjskiej chodziło o akcję w przypadku stanu zagrożenia inwazją sowiecką¹²¹. Dopiero dodatkowe wyjaśnienia, w których Londyn jasno określił, że w myśl artykułu pierwszego układu o wzajemnej pomocy agresja Związku Sowieckiego będzie tak samo traktowana, jak w przypadku każdego innego mocarstwa europejskiego, a komunikat Churchilla miał jedynie sprecyzować jedną z możliwych form wsparcia Turcji z razie ataku bądź zagrożenia nim¹²², uspokoiły władze tureckie i pozwoliły spojrzeć im na propozycję brytyjską pod zupełnie innym kątem¹²³.

Natomiast Turcy całkowicie pominęli milczeniem aluzję Churchilla odnoszącą się do udzielenia zawczasu przez Ankarę zgody na operowa-

¹¹⁹ *Tamże*, s. 322.

¹²⁰ FO 371/23869/R 10358/7378/44, k. 86-7. No 755, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 18.11.1939. CAB 65/2/37, s. 297. W.M. 103 (39), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, December 4, 1939, at 11:30 a.m.

¹²¹ FO 424/283, Part XXXVIII, s. 148. No 131, Note by Sir A. Cadogan. Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 1.12.1939.

¹²² FO 371/23869/R 10358/7378/44, k. 88. No 641, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 24.11.1939.

¹²³ FO 371/23869/R 11296/7378/44, k. 243. No 810, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 8.12.1939.

nie przez flotę brytyjską w cieśninach czarnomorskich. Co dziwne, Brytyjczycy również nie wracali do tego tematu i dopiero w drugiej połowie stycznia 1940 roku adm. Andrew Cunningham przypomniał swoim zwierzchnikom w Londynie, że kwestia ta pilnie wymaga wyjaśnienia¹²⁴. W Admiralicji nie spieszo się jednak z rozważaniem wniosku dowódcy Floty Śródziemnomorskiej i dopiero pod koniec pierwszej dekady lutego udzielono mu poparcia i przesłano dalej¹²⁵. FO, w którego gestii znalazła się cała sprawa, podjęło szybkie kroki. W wysłanej do Ankary instrukcji nakazywano brytyjskiemu ambasadorowi uzyskanie od rządu tureckiego zapewnienia, że cieśniny czarnomorskie zostaną bezzwłocznie otwarte dla okrętów brytyjskich i francuskich w przypadku zaistnienia jednej z dwóch hipotetycznych sytuacji: agresji niemieckiej na Rumunię lub ataku sowieckiego na Turcję. Potrzebę jak najszybszego określenia się Ankary w tej kwestii argumentowano koniecznością przeprowadzenia zawczasu odpowiednich przygotowań do podjęcia akcji na obszarze Bosforu, Morza Marmara oraz Dardaneli. Zwracano uwagę, że dystans dzielący Flotę Czarnomorską od Bosforu wynosił zaledwie 300 mil morskich, podczas gdy okręty brytyjskie miały do pokonania około 850 mil morskich, a więc w interesie Turcji było, aby Brytyjczycy mogli jak najszybciej operować w strefie cieśnin. W tym kontekście podkreślono również konieczność rozwinięcia przez stronę turecką działań wywiadowczych, dzięki którym można byłoby uzyskać zawczasu informację o szykowanym ataku sowieckim. Co do niemieckiej agresji na Rumunię przypomniano, że zgodnie z układem o wzajemnej pomocy strona turecka była zobowiązana w takim przypadku do przystąpienia do wojny, a jako strona wojująca powinna umożliwić swobodny przepływ okrętom swoich sojuszników przez cieśniny czarnomorskie¹²⁶.

Ankara zwlekała z odpowiedzią i dopiero z końcem lutego udzieliła wyjaśnień. Stwierdzono w nich, że w przypadku, gdy Turcja znajdzie się w wojnie po stronie Wielkiej Brytanii i Francji, a więc na przykład w wyniku agresji sowieckiej, zgodnie z art. 20 konwencji z Montreux bezzwłocznie otworzy cieśniny czarnomorskie dla okrętów swoich sojuszników. Zwrócono jednak uwagę, że atak niemiecki na Rumunię nie będzie wcale równoznaczny z zaangażowaniem się Turcji po stronie

¹²⁴ FO 371/25014/R 1777/242/44, k. 240. C-in-C Mediterranean to Admiralty, 22.01.1940.

¹²⁵ *Tamże*, k. 237-239. Philips (Admiralty) to the Undersecretary of State in Foreign Office, 7.02.1940.

¹²⁶ *Tamże*, k. 243-245. No 109, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 10.02.1940.

alianatów. Zgodnie bowiem z protokołem drugim do układu o wzajemnej pomocy Ankara będzie miała możliwość odstąpienia od swoich zobowiązań, jeżeli ich wypełnienie oznaczałoby konflikt zbrojny ze Związkiem Sowieckim. Podkreślono również, że zastrzeżenie to dotyczy również innych warunków przystąpienia państwa tureckiego do wojny. Natomiast w nawiązaniu do 21 artykułu konwencji z Montreux, który umożliwiał stronie tureckiej otwarcie cieśnin zanim przystąpiłaby do konfliktu, oznajmiono, że jakiekolwiek decyzje podjęte w tym względzie będą musiały uwzględnić bezpieczeństwo Turcji¹²⁷. Krótko mówiąc, odpowiedź Ankary sprowadzała się do zadeklarowania, że jedynie w przypadku ataku na Turcję Brytyjczycy będą mogli liczyć na bezwzględne udostępnienie strefy cieśnin dla ich marynarki wojennej. Jednak zdaniem Knatchbull-Hugessena, jak również ambasadora francuskiego René Massigly'ego, oświadczenie rządu tureckiego duchem odpowiadało postulatam aliantów, a odniesienie się przez Ankarę do zapisów konwencji z Montreux miało jedynie naświetlić legalny aspekt całej sprawy. Przeświadczenie takie wynikało z zapewnień, których nieoficjalnie udzielili im sekretarz stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numan Menemencioğlu oraz szef tego resortu Sükrü Saraçoğlu. Turcy obiecali bowiem, że jeżeli sytuacja będzie ewoluowała w kierunku konieczności zaangażowania floty brytyjskiej i francuskiej w strefie cieśnin, to rząd turecki zawczasu poinformuje o tym Londyn i Paryż¹²⁸. Poza tym Saraçoğlu dodał, że w przypadku zachowania przez Moskwę neutralności w ewentualnym konflikcie między Niemcami a Rumunią Ankara nie skorzysta z zastrzeżeń protokołu drugiego do układu o wzajemnych gwarancjach¹²⁹. W FO zapewnienia te przyjęto za dobrą monetę

¹²⁷ *Tamże*, k. 253-253a. No 172, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 29.02.1940. Konwencja dotycząca organizacji cieśnin podpisana w Montreux 20 lipca 1936 roku nakładała na Turcję obowiązek zamknięcia cieśnin czarnomorskich w przypadku wojny dla okrętów państw biorących w niej udział (art. 19). Od tej zasady istniały dwa zasadnicze wyjątki. Po pierwsze jeżeli Turcja byłaby stroną wojującą, to sama miała prawo podejmować decyzje w kwestii przepływu okrętów (art. 20). Po drugie gdyby strona turecka uważała, że stoi w obliczu bezpośredniego zagrożenia wojną, to również decyzje pozostawały jedynie w jej gestii (art. 21). W. Kulski, M. Potulicki, dz. cyt., s. 594.

¹²⁸ FO 371/25014/R 1777/242/44, k. 256. No 173A, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 29.04.1940.

¹²⁹ *Tamże*, k. 267. No 155, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 29.02.1940.

i uznano, że sprawa nie wymaga dalszych konsultacji, nie tylko na płaszczyźnie politycznej, ale również i wojskowej¹³⁰.

Zarówno oświadczenie Churchilla z początku listopada, jak i pertraktacje z pierwszych miesięcy 1940 roku dotyczące udostępnienia strefy cieśnin dla aliantów miały raczej charakter polityczny niż wojskowy. Z kolei celem dwudniowego spotkania gen. Wavella, gen. Weyganda i marsz. Çakmaka, mającego miejsce bezpośrednio po podpisaniu układu o wzajemnej pomocy, było przede wszystkim przedyskutowanie postanowień konwencji wojskowej i wyeliminowanie ewentualnych różnic w rozumieniu czy interpretacji poszczególnych jej punktów. Zresztą sam gen. Wavell przyznawał, że nie był należycie przygotowany do wspomnianych rozmów¹³¹. Nie ma w tym nic zadziwiającego, gdyż w momencie, kiedy miały one miejsce, w Wielkiej Brytanii dopiero przymierzano się do opracowania planów traktujących o wsparciu Turcji w nowo zaistniałych warunkach polityczno-wojskowych.

Przeprowadzenie szczegółowych konsultacji sztabowych Londyn wiązał z przyszłą działalnością misji wojskowej, którą zamierzano wysłać do Turcji po podpisaniu układu o wzajemnej pomocy¹³². Zamyśl ten rychło stanął pod znakiem zapytania, a to za sprawą oporu rządu tureckiego wobec przyjęcia alianckich przedstawicieli wojskowych. Mimo tego, że podczas spotkania z 20 października z generałami Wavellem i Weygandem marszałek Çakmak zaaprobował skierowanie misji wojskowej, to już dwa dni później pojawiły się pierwsze przeszkody¹³³. Ankara zaczęła naciskać, aby skład misji brytyjskiej ograniczyć do dwóch oficerów, którzy do Turcji mieli przybyć po cywilnemu w celu uniknięcia rozgłosu¹³⁴. Poza tym ze względów politycznych nie życzone sobie używania terminu misja wojskowa¹³⁵. W związku z tym Brytyjczycy gotowi byli wysłać jedynie gen. majora Stephena Seymoura Butlera, prze-

¹³⁰ *Tamże*, 266. Minute by Bowker, 11.03.1940. *Tamże*, k. 277-78. Philip Nicols to mjr R. W. Spraggett, 20.03.1940.

¹³¹ WO 106/2037. No ME/353, A. Wavell to Chief of the Imperial General Staff, Cairo, 23.10.1939.

¹³² Zob. WO 201/1571, 13A. Instructions for British Military Mission to Turkey on Mobilization, 19.09.1939.

¹³³ *Tamże*. Conference held at Ankara on Friday 20th October 1939 between Marshal Fevzi Çakmak, General Weygand and General Wavell, s. 2.

¹³⁴ FO 371/23868/R 9172/7378/44, k. 278. No 646, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 22.10.1939.

¹³⁵ FO 371/23868/R 9427/7378/44, k. 353. No 673, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.10.1939.

widzianego na szefa misji oraz jednego oficera towarzyszącego, którzy oficjalnie mieli występować jako brytyjski sztab łącznikowy (British Liaison Staff)¹³⁶. Strona turecka nie zgodziła się jednak na przyjazd wysokiego rangą oficera, argumentując, że jego obecność trudno byłoby utrzymać w tajemnicy. W zamian proponowano, aby został dokooptowany do ambasady brytyjskiej asystent *attaché* wojskowego, wraz z którym można było wysłać oficera szyfrantów oraz pracownika biurowego¹³⁷. Co prawda Brytyjczycy próbowali jeszcze wynegocjować dwa dodatkowe etaty oficerskie dla attachatu, ale po stanowczej interwencji Knatchbull-Hugessena zarzucono dalsze starania. Jedynym, na co strona turecka była jeszcze w stanie przystać, była krótka wizyta Butlera, aczkolwiek i w tym przypadku Ankara dawała do zrozumienia, że jest jej ona nie na rękę, co poskutkowało anulowaniem przez Brytyjczyków zapowiedzianego na przełom października i listopada przyjazdu brytyjskiego generała¹³⁸.

Opór względem przyjęcia brytyjskiej misji wojskowej utrudniał kontakt pomiędzy alianckimi a tureckimi siłami zbrojnymi. Wyglądało to tak, jakby stronie tureckiej nie zależało na przeprowadzeniu konsultacji sztabowych. Faktycznie jesienią 1939 roku Turcy nie byli zainteresowani rozmowami na większą skalę¹³⁹. Oficjalnie swoje nastawienie do tej sprawy, podobnie zresztą jak w kwestii misji wojskowej, uzasadniano obawą przed dalszym zacieśnieniem więzów między Związkiem Sowieckim a Niemcami¹⁴⁰. Nie był to prawdopodobnie jedyny powód. Z brytyjskiej placówki dyplomatycznej w Ankarze płynęły informacje, że Turcy z dwóch powodów niechętnie podchodzili do ujawniania wszelkich własnych planów militarnych oraz posunięć w sferze wojskowej. Z jednej strony pomni traktowania ich przez Niemców podczas I wojny światowej, obawiali się bycia kontrolowanymi. Z drugiej natomiast nie chcieli

¹³⁶ WO 201/1571/63 A. Mideast to Troopers, 27.10.1939.

¹³⁷ FO 371/23868/R 9429/7378/44, k. 355-56. No 681, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.10.1939.

¹³⁸ CAB 79/1/62, s. 265. COS (39) 62nd Meeting. Minutes of Meeting held on 29th October 1939 at 11:15. FO 371/23869/R 10038/7378/44, k. 41-42. No 719, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.11.1939. FO 371/23869/R 10640/7378/44, k. 118. L. C. Hollis to P. Nichols, 24.11.1939.

¹³⁹ FO 371/23869/R 10038/7378/44, k. 41-42. No 719, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.11.1939.

¹⁴⁰ *Tamże*; FO 371/23868/R 9429/7378/44, k. 355-56. No 681, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.10.1939; WO 201/1044/16C. Marshall Fevzi Çakmak to General Butler, Ankara, 22.11.1939.

ujawniać własnych słabości¹⁴¹. O ile pierwszy argument wydaje się uzasadniony, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że Turcy byli bardzo wyczuleni na punkcie własnej suwerenności, o tyle drugi jest zdecydowanie mniej przekonujący. Ankara musiała zdawać sobie sprawę z tego, że Brytyjczycy znali słabe strony swojego sojusznika, gdyż sama ich o nich informowała. Prowadzone do podpisania układu o wzajemnej pomocy negocjacje wojskowe, a zwłaszcza wysuwane przez Turków ogromne żądania w kwestii dostaw broni, dobitnie ukazały zaćofanie armii tureckiej w warunkach wojny prowadzonej przy użyciu nowoczesnych środków bojowych. Obraz ten uzupełniały raporty doradców brytyjskich służących przy siłach zbrojnych Turcji oraz inspekcje przeprowadzone przez oficerów Wielkiej Brytanii, jak np. lipcowa wizyta w ośrodkach tureckiego przemysłu zbrojeniowego¹⁴².

Nasuwa się jeszcze jedno wytłumaczenie negatywnej postawy Turcji wobec przyjęcia misji wojskowej, jak i przeprowadzenia dokładnych konsultacji sztabowych. Brytyjski historyk Brock Millman uważa, że kluczem do poznania tureckiej polityki w tym okresie jest stanowisko marszałka Çakmaka. Tezę tę uzasadnia tym, że w przeciwieństwie do dyplomatów i polityków takich jak Menemecioğlu czy Rüstü Aras, głównodowodzący tureckimi siłami zbrojnymi był osobą bezpośrednią, a więc najbardziej wiarygodną. Wychodząc z tego założenia Millman po analizie stenogramu rozmów Çakmaka z Weygandem i Wavellem, przeprowadzonych po podpisaniu konwencji wojskowej do układu o wzajemnej pomocy, doszedł do wniosku, że dla tureckiego marszałka, a zatem również dla Ankary kamieniem probierczym sojuszu z Francją i Wielką Brytanią była kwestia dostaw broni dla sił zbrojnych Turcji¹⁴³. Faktycznie podczas spotkań 20 i 21 października, co zostało zresztą już wyżej zaznaczone, Çakmak w ogóle nie domagał się wsparcia w postaci wojsk alianckich, a jedynie naciskał na dostawy sprzętu wojskowego. Nie była to zresztą jednorazowa deklaracja. W połowie grudnia sztab turecki poinformował Brytyjczyków, że zamierza zwiększyć liczbę wojsk na Kaukazie, gdyż obawia się wiosennej ofensywy sowieckiej na tym kierunku. Z rozkazu Çakmaka miały zostać utworzone dwa nowe korpusy (XVII skoncentrowany w okolicach Van oraz XVIII rozlokowa-

¹⁴¹ WO 201/1045/23A. No AA/S/18, Robert George to Group Captain H. E. P. Wigglesworth, Ankara, 3.01.1940.

¹⁴² Zob. FO 371/23294/E 5207/143/44, k. 224-228. Anglo-Turkish Staff Conversations, 18.07.1939.

¹⁴³ B. Millman, dz. cyt., s. 299.

ny pomiędzy Karsem i Adrahanem). Do tego miała zostać sformowana kolejna dywizja w ramach znajdującego się już w tym regionie IX Korpusu Armijnego. W związku z tym głównodowodzący armii poprosił aliantów o dostawy artylerii polowej w celu wyposażenia XVII KA¹⁴⁴. Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki oraz uwzględniając tezę Millmana, można pokusić się o wniosek, że strona turecka nie była zainteresowana szczegółowymi konsultacjami sztabowymi oraz przyjęciem misji wojskowej, albowiem nie liczyła na bezpośrednią pomoc ze strony aliantów, a jedynie na dostawy sprzętu wojskowego. Tą kwestią natomiast zajmowała się delegacja Turcji na czele z gen. Orbayem, która jesienią 1939 roku przebywała w Londynie. Jeżeli przyjęte zostanie takie założenie, to można pokusić się ponadto o hipotezę, że negatywna postawa rządu tureckiego wobec przyjęcia misji wojskowej i przeprowadzenia konsultacji miała na celu wyegzekwowanie żądań co do wsparcia materialowego.

Nastawienie tureckie zaczęło się zmieniać na początku grudnia. Pierwszym przejawem była informacja przekazana przez *attaché* morskiego, że marszałek Çakmak chciałby poznać brytyjskie plany dotyczące Morza Czarnego oraz jest gotów podjąć na ich temat dyskusję¹⁴⁵. W Londynie postanowiono wykorzystać moment, aby doprowadzić do odłożonej wizyty gen. Butlera. Zgodnie z instrukcjami głównym zadaniem brytyjskiego generała miało być nie tyle podjęcie oficjalnych konsultacji sztabowych, co jedynie nawiązanie kontaktów oraz wybadanie stanowiska sztabowców tureckich co do możliwości ich przeprowadzenia¹⁴⁶. Zadanie to zostało wykonane lepiej, niż się spodziewano. Butler już pierwszego dnia swojego pobytu, czyli 30 grudnia 1939 roku spotkał się z marszałkiem Çakmakiem. Co prawda rozmowa miała bardzo ogólny charakter, ale *novum* było wyrażenie zgody przez głównodowodzącego siłami tureckimi na przeprowadzenie konsultacji sztabowych, a nawet stwierdzenie, że powinny się one odbyć niebawem. Ponadto zgodził się on na przyjazd brytyjskich oficerów, którzy mieli przeprowadzić rekonasans miejsc pod przyszłe bazy dla wojsk alianckich. Nie podjęto na-

¹⁴⁴ Turcy liczyli natomiast na wsparcie bezpośrednie lotnictwa alianckiego. FO 371/23870/R 11901/7378/44, k. 323-25. No 21/39, Brigadier A. C. Arnold to Sir H. Knatchbull-Hugessen, Angora, 15.12.1939.

¹⁴⁵ CAB 79/2/42, s. 126. COS (39) 177 Meeting. Minutes of Meeting held on 15th December, 1939.

¹⁴⁶ FO 371/23870/R 12162/7378/44, k. 332. WO to GOC in C. Middle East, 26.12.1939.

tomiast tematu misji wojskowej¹⁴⁷. Jednak najważniejszym osiągnięciem wizyty Butlera była wymiana informacji, która przyjęła formę odpowiedzi sztabu tureckiego na kwestionariusz przygotowany przez RAF na Bliskim Wschodzie oraz placówkę wywiadu wojskowego w Kairze. Nie miejsce tutaj na przytoczenie dokładnej ich treści¹⁴⁸. Warto jedynie zwrócić uwagę na parę aspektów. Po pierwsze, jak słusznie zauważył Brock Millman, odpowiedzi strony tureckie były szczere¹⁴⁹. W żadnym stopniu nie próbowano ukryć słabości sił zbrojnych Turcji. Bez ogródek mówiono o niedoborach w uzbrojeniu, amunicji czy brakach w infrastrukturze wojskowej. Przykładowo na pytanie, czy armia turecka będzie w stanie wystawić od 40 do 42 dywizji, odpowiadano, że posiadane wyposażenie wystarczy na wyekwipowanie tylko 30 dywizji¹⁵⁰. Po drugie Turcy ujawnili kolejne szczegóły prac planistycznych. Zarysowano między innymi plan mobilizacyjny armii tureckiej w Tracji, według którego wszystkie jednostki armii lądowej w tym rejonie miały uzyskać gotowość bojową najpóźniej w 33. dniu po ogłoszeniu mobilizacji¹⁵¹. Po trzecie sztabowcy tureccy przyznali, że do obrony europejskiej części ich kraju będą potrzebowali wsparcia brytyjskiego i to nie tylko w powietrzu, ale również na lądzie. Chodziło mianowicie o oddziały pancerne dla Tracji Wschodniej oraz jednostki artyleryjskie dla strefy cieśnin czarnomorskich. W końcu po czwarte ciągle podkreślano potrzebę wszechstronnego wsparcia materialowego.

Rewizji postawy strony tureckiej można dopatrywać się zasadniczo w dwóch przyczynach. Z jednej strony atak sowiecki na Finlandię z listopada 1939 roku mógł uświadomić decydentom w Ankarze, że kunktatorska polityka, którą do tej pory prowadzono, nie jest najlepszym narzędziem przeciwdziałania zagrożeniu ze strony północnego sąsiada. Wzrost agresywności Związku Sowieckiego został odebrany przez poli-

¹⁴⁷ CAB 80/7, k. 117. COS (40) 204, Visit of general Butler to Angora, Enclosure to Annex, 3.01.1940.

¹⁴⁸ Oba kwestionariusze wraz z odpowiedziami zamieszczone zostały w: B. Millman, *dz. cyt.*, s. 314 i 316-317.

¹⁴⁹ *Tamże*, s. 315.

¹⁵⁰ *Tamże*, s. 316.

¹⁵¹ Zakładano, że wszystkie rezerwy znajdą się w centrach mobilizacyjnych po 10 dniach. Jako pierwsze do akcji mogły wejść oddziały, których użycie zakładały wojskowe postanowienia Paktu Bałkańskiego (chodziło o 10 dywizji). Reszta sił miała być gotowa do działań pomiędzy 25. a 33. dniem mobilizacji. *Tamże*.

tyków i generalicję turecką jako realne zagrożenie dla ich kraju. Świadczyły o tym wypowiedzi zarówno jednych, jak i drugich¹⁵² oraz przede wszystkim wspomniane przygotowania wojskowe we wschodniej części Turcji. Z drugiej natomiast strony Turcy ostatecznie musieli zdać sobie sprawę z faktu, że alianci nie będą w stanie zaspokoić większości ich potrzeb w zakresie wyposażenia w nowoczesny sprzęt wojskowy. Proponowane przez Paryż i Londyn dostawy dział przeciwpancernych oraz wsparcie w pozyskaniu ze Szwecji dział przeciwlotniczych były ostatnimi ustępstwami, na które Brytyjczycy i Francuzi byli w stanie zgodzić się¹⁵³. Oznaczało to, że armia turecka nie mogła zostać przygotowana do odparcia ewentualnego uderzenia wroga w takim stopniu, jak zakładano, co stawiało pod znakiem zapytania skuteczność jej działania. Powyższe przesłanki zapewne uświadomiły sztabowcom tureckim, że poznanie zakresu bezpośredniej pomocy ze strony aliantów, czyli sił, które gotowi byli przeznaczyć do obrony Turcji, jest sprawą najwyższej wagi.

Konsultacje wojskowe nie mogły zostać przeprowadzone w najbliższej przyszłości, a na pewno nie pod koniec stycznia, jak to sugerował marszałek Çakmak. MEC potrzebowało bowiem czasu na przygotowanie szczegółów poszczególnych operacji w ramach planu „Dżungla”, a przecież rozkaz nakazujący przeprowadzenie tych prac został wysłany pod koniec pierwszej dekady stycznia. Rozsądnie było poczekać również na wyniki rekonesansu, który miał być przeprowadzony w Turcji. Poza tym zgodnie z rekomendacjami raportu COS z początku grudnia zagadnienia dotyczące obrony Bliskiego Wschodu należało przedyskutować również z Francuzami¹⁵⁴.

¹⁵² Saraçoğlu przyznał w połowie grudnia ambasadorowi brytyjskiemu, że do tej pory Turcja starała się nie urazić Moskwy, ale po wydarzeniach z listopada uznano, że zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego jest bliższe niż ze strony III Rzeszy. FO 424/284, k. 4-5. No 4, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora 19.12.1939. Z kolei marszałek Çakmak w rozmowie z gen. Butlerem stwierdził, że problemy w wojnie z Finlandią Związek Sowiecki spróbuje sobie powetować na innym obszarze w celu osiągnięcia łatwego sukcesu. Jego zdaniem najbardziej zagrożony atakiem był Iran. Należy przy tym zwrócić uwagę, że większość czasu rozmowy z 30 grudnia była poświęcona zagrożeniu sowieckiemu, podczas gdy o niemieckim szef sztabu tureckich sił zbrojnych ledwie napomknął. CAB 80/7, k. 117-118. COS (40) 204, Visit of general Butler to Angora, Enclosure to Annex, 3.01.1940.

¹⁵³ Zob. poprzedni podrozdział.

¹⁵⁴ CAB 66/3/48, k. 337 i 339. WP (39) 148, Review of Military Policy in the Middle East. Report by the Chiefs of Staff Committee, 5.12.1939.

Brytyjsko-francuskie rozmowy odbywały się dwutorowo – w ramach Sojuszniczego Komitetu Wojskowego (Allied Military Committee, dalej: AMC) oraz dowódców wojsk francuskich i brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Początkowo prowadzone były w ramach AMC i nie przyniosły poważniejszych rezultatów. Strona francuska przekazała jedynie informacje na temat posiadanych na terytorium Syrii i Libanu sił i planów ich wzmocnienia oraz zarysowała zakres pomocy, której była w stanie udzielić Turcji¹⁵⁵. Nie była jednak w stanie określić, jaką rolę w perspektywie krótkofalowej przewidywała dla jednostek, które wysłałaby jako wsparcie. Podjęto również drażliwy temat dowodzenia. W tym przypadku Brytyjczycy i Francuzi zgodzili się, że oddziałów alianckich nie będzie można podporządkować dowództwu tureckiemu. Odnosząc się natomiast do tego, kto powinien stanąć na ich czele, próbowano dać do zrozumienia sojusznikom, że powinien być to gen. Weygand, co oczywiście było nie do zaakceptowania przez Brytyjczyków¹⁵⁶. Z kolei strona brytyjska nie była przygotowana do podjęcia kwestii pomocy dla Turcji w przypadku, gdyby zachowanie przez Włochy postawy neutralnej było niepewne. Instrukcje opracowane przez JP były bardzo ogólne i zasadniczo podkreślały problemy, z którymi Brytyjczycy musia-

¹⁵⁵ Siły lądowe, którymi zamierzano wesprzeć turecki wysiłek obronny, miały składać się z 3 dywizji piechoty, dwóch batalionów czołgów, 2 baterii armat 105 mm (nie licząc artylerii dywizyjnej), nieokreślonej bliżej liczby dział przeciwlotniczych kal. 75 mm, artylerii górskiej oraz środków transportu kołowego. CAB 80/7, k. 156. COS (40) 208, Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian Neutrality is Assured, Appendix. Interim Report, 19.01.1940. Dokładne zestawienie sił skoncentrowanych w Syrii i Lewancie wraz planami ich rozbudowy przekazano w odrębnym dokumencie. Zob. *tamże*, k. 162-163. COS (40) 209, Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian Neutrality is Assured. List of French Forces, 20.01.1940.

¹⁵⁶ Argumentowano to w ten sposób, że dopóki oddziały francuskie na Bliskim Wschodzie są liczniejsze, to dowództwo powinno przypaść gen. Weygandowi. W momencie, kiedy Brytyjczycy zwiększyliby swoje zaangażowanie, to wówczas oni powinni przejąć dowodzenie. *Tamże*, k. 153. COS (40) 208, Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian Neutrality is Assured, Appendix. Interim Report, 19.01.1940. Stenogram z rozmów zob. FO 371/25008/R 996/24/44, 274-283. MR (40) 18th Meeting. Anglo-French Liaison. Record of the Eighteenth Meeting of the Military Representatives held at Gwydyr House, S.W. 1. on Thursday, 18th January 1940, at 11:30.

liby się zmierzyć¹⁵⁷. Podczas obrad COS uznano je – jak to określił marszałek sił powietrznych Richard Peirse – za zbyt „przygnębiające” i w związku z tym uległy modyfikacji. Przede wszystkim zamierzano skoncentrować z powrotem na Morzu Śródziemnym taką liczbę okrętów, która umożliwiłaby wykonanie zobowiązań wynikających z art. 7 konwencji wojskowej. Ponadto drogą lądową zamierzano wysłać do Turcji jedną dywizję. Natomiast w odniesieniu do wsparcia lotniczego uznano, że nie będzie możliwe wykorzystanie żadnych sił skoncentrowanych na Bliskim Wschodzie, a zatem uzależniono je od możliwości przerzutu bliżej nieokreślonych sił z Francji lub Dalekiego Wschodu¹⁵⁸.

Na szczęblu lokalnym główne rozmowy ze stroną francuską odbyły się w Kairze od 5 do 11 lutego 1940 roku, przy czym rozpatrywano tylko taką sytuację, w której strona włoska nie przystąpiłaby do wojny¹⁵⁹. Na wstępie delegacje przekazały sobie informacje dotyczące zakresu wsparcia tureckiej obrony Tracji Wschodniej w postaci oddziałów lądowych. Brytyjczycy poinformowali jedynie o siłach, które miały zostać przeznaczone w ramach operacji „Tygrys” i „Leopard”. Natomiast Francuzi określili swoje maksymalne zaangażowanie na 3 dywizje piechoty. Obie strony podkreśliły, że dopóki na terenie Turcji nie powstaną bazy przeznaczone dla wojsk alianckich oraz nie zostanie usprawniona komunikacja, to pomoc w postaci regularnych jednostek będzie jedynie symboliczna. Strona francuska stwierdziła, że wyśle dwa bataliony czołgów, pułk kawaleryjski oraz pułk artylerii. Poza tym nawet gdyby wszystkie niezbędne prace zostały wykonane, Francuzi uznali, że będą w stanie przerzucić do Turcji 2 dywizje, natomiast trzecia będzie mogła zostać przetransportowana jedynie w sytuacji, gdyby Grecy udostępnili im port w Aleksandropolis oraz linię kolejową do Edirne¹⁶⁰. Ponadto

¹⁵⁷ *Tamże*, k. 220-223. COS (40) 218 (JP), Assistance to Turkey and Greece if Italian Neutrality is not Assured. Report by the Joint Planning Sub-Committee, 26.01.1940.

¹⁵⁸ CAB 79/3/19, k. 80. COS (40) 19 Mtg. Minutes of meeting held on 29th January, 1940, at 11.00 a.m.

¹⁵⁹ Pewne ustalenia pomiędzy Wavellem a Weygandem miały miejsce już wcześniej. Przykładowo na początku ostatniej dekady stycznia 1940 roku prowadzono rozmowy na temat przerzutu wojsk francuskich do Tracji Wschodniej, podczas których zdecydowano, że ich większa część zostanie przewieziona koleją, a reszta transportem morskim za pomocą 30 statków francuskich i 15 brytyjskich. WO 32/9382/25A. No 6588, GOC-in-C ME to WO, 21.01.1940.

¹⁶⁰ *Tamże*/48A, No 7162, GOC-in-C, Middle east to The War Office, 11.01.1940.

omówiono kwestie dotyczące wsparcia lotniczego dla Turcji. W tym względzie dokonano podziału lotnisk i lądowisk pomiędzy mające operować w Turcji brytyjskie i francuskie siły powietrzne¹⁶¹. Francuzi poinformowali również Brytyjczyków o zakresie pomocy lotniczej dla Turcji – w pierwszym rzucie zamierzano wysłać 26 myśliwców, 20 bombowców oraz 32 samoloty rozpoznawcze, a w drugim 26 myśliwców i 80 bombowców¹⁶².

Oficjalne ustalenia konferencji kairskiej nie oddawały jednak nastrojów panujących wśród oficerów Armii Lewantu, a zwłaszcza jej głównodowodzącego. W kuluarach Weygand starał się przekonać Wavella, że słaba sieć komunikacyjna w Turcji spowoduje olbrzymie trudności w skoncentrowaniu zarówno oddziałów brytyjskich, jak i francuskich na terytorium tureckim. Z tego też względu radził, aby jedno z państw wysłało swoje siły do Turcji, a drugie do Grecji. Oczywiście generał francuski nie określił wprost, które państwo powinno wziąć odpowiedzialność za który obszar, ale tajemnicą poliszynela było, że w jego mniemaniu siły francuskie powinny skoncentrować się na terytorium greckim. Było to związane z forsowanym przez Francuzów pla-

¹⁶¹ Zgodnie z podjętymi ustaleniami Brytyjczycy mieli korzystać w okolicach Izmiru z lotniska w Gaziemir (1 dywizjon samolotów transportowych, 1 dywizjon bombowców), Cumanvasi (1 dywizjon myśliwców), w rejonie Balikesir z aerodromu w tejże miejscowości wraz z dwoma lądowiskami (2 dywizjony bombowców), w okolicy Bandirmy, na południe od tego miasta oraz w Maltepe, łącznie z 3 aerodromów i 3 lądowisk (3 dywizjony bombowców i 2 myśliwców), z lotniska w Çanakkale i zapasowego lądowiska (2 dywizjony myśliwców) oraz z aerodromu w Biga (1 dywizjon wsparcia wojsk lądowych). Francuzi natomiast mieli otrzymać lotnisko w okolicach Izmiru (na północ od miasta) oraz w miejscowościach: Manisa, Akhisar, Yenikoy, Karabiga, Corlu, Haskoy i Babeski. W przeciwieństwie do Brytyjczyków Francuzi nie podjęli wówczas jeszcze decyzji co do przydzielenia dywizjonów do poszczególnych baz lotniczych. *Tamże*/51A, s. 3. No X 9120, HQ RAF Middle East to Air Ministry, 15.02.1940. Podział ustalono na bazie wstępnego planu rozmieszczenia alianckich sił lotniczych, przekazanego przez stronę turecką w styczniu 1940 roku. Główną różnicą była proponowana przynależność rejonów, w których miały stacjonować francuskie i brytyjskie siły powietrzne (RAF miał stacjonować w rejonie Izmiru, Ayddinu i Akhisar, a lotnictwo francuskie w okolicach Balikesir, Bandirmy i Bursy). FO 195/2462/No 14 (Middle East I), s. 24-25. Air Attaché, Ankara, 15.01.1940. Discussions with Chief of Turkish Air Staff, Colonel Çefik Çakmak on the 12.01.1940.

¹⁶² WO 32/9382/51A, s. 2. No X 9120, HQ RAF Middle East to Air Ministry, 15.02.1940.

nem stworzenia przyczółka w Salonikach¹⁶³. Dla Brytyjczyków oczywisty stawał się fakt, że strona francuska była negatywnie nastawiona do operowania na terenie Turcji i wołałaby nie brać udziału w obronie tego kraju. Potwierdzenia dostarczały nie tylko poglądy i wypowiedzi Weyganda, ale również zachowanie pozostałych wysokich oficerów Armii Lewantu¹⁶⁴. Podobne zresztą wrażenie strona brytyjska odniosła podczas rozmów w ramach AMC¹⁶⁵.

Raport z przebiegu konferencji kairskiej przesłano tureckiemu sztabowi generalnemu¹⁶⁶. Ustalenia zostały uznane za sensowne, przy czym podkreślono, że ze względów finansowych rząd turecki nie będzie w stanie przeprowadzić wymaganych prac związanych z przygotowaniem baz oraz z poprawą infrastruktury¹⁶⁷. W tej kwestii proszono o pomoc. Pojawił się zatem nowy problem, którego rozwiązanie stało się sprawą priorytetową, spychając tym samym kwestie konsultacji sztabowych na plan dalszy. Brytyjczycy ocenili, że wykonanie niezbędnych prac, a dokładnie rzecz biorąc rozbudowanie przeznaczonych na bazy alianckie portów w strefie cieśnin czarnomorskich (Gelibolu, Kilia, Tekirdağ) oraz drugiej głównej drogi w Tracji Wschodniej (Kilia-Edirne), będzie kosztowało ponad 700 tys. funtów i zajmie od 5 do 6 miesięcy¹⁶⁸. Na sfinansowanie tych robót potrzebna była zgoda gabinetu wojennego, co wiązało się z przełamaniem oporu Ministerstwa Skarbu, które z reguły było przeciwne zwiększaniu wydatków, zwłaszcza jeżeli pieniądze

¹⁶³ Więcej na temat francuskich planów bałkańskich oraz stworzenia przyczółka w Salonikach zob. T. Rawski, *Balkany w planowaniu strategicznym sprzymierzonych: rok 1939*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 13, s. 35-59.

¹⁶⁴ WO 32/9882/50A. No 7163, GOC-in-C, Middle East to the War Office, 11.02.1940.

¹⁶⁵ CAB 80/7, k. 156. COS (40) 208, Assistance to Turkey against German and/or Russian Aggression if Italian Neutrality is Assured, Apendix. Interim Report, 19.01.1940.

¹⁶⁶ Zawarte w nim informacje dotyczące wsparcia Turcji nie były całkowitym *novum* dla Turków. Już bowiem pod koniec stycznia specjalny wysłannik gen. Wavella, brygadier B. C. Hutchison, przekazał marszałkowi Çakmakowi list, w którym ogólnie przedstawione zostały założenia planów „Tygrys” i „Niedźwiedź”. WO 201/1044/37 A, General Headquarter, Middle East to Commander-in-Chief Mediterranean Station and Air Officer Commanding-in-Chief RAF Middle East, 8.02.1940.

¹⁶⁷ WO 201/1045/145A. No 7290, Mideast to Troopers, Cairo 18.02.1940.

¹⁶⁸ CAB 66/16/12, k. 65. W.P (40) 82, Assistance to Turkey. Memorandum by the Secretary of State for War, 1.03.1940.

miały być przeznaczane dla sojuszników Wielkiej Brytanii. W tym celu minister wojny przygotował specjalny raport, w którym zarekomendował przeprowadzenie przez Brytyjczyków opisanych usprawnień, o ile strona turecka dostarczyłaby potrzebną siłę roboczą oraz jak największe ilości materiału¹⁶⁹. Na początku marca gabinet wojenny zgodził się przeznaczyć niezbędne fundusze, a ponadto zaakceptował rozpoczęcie prac przed zawarciem formalnego porozumienia ze stroną turecką¹⁷⁰.

Po wyjaśnieniu kwestii rozbudowy zaplecza dla oddziałów alianckich nic nie stało już na przeszkodzie, aby przeprowadzić ze stroną turecką konsultacje sztabowe. Odbyły się one na terenie francuskiej Syrii w mieście Aleppo między 15 a 21 marca 1940 roku. Już na samym początku nastąpił impas wywołany przez delegację turecką pytaniem o zakres pomocy alianckiej w przypadku, gdyby Włochy przystąpiły do wojny u boku III Rzeszy. Formalnie punkt ten nie znajdował się w programie konsultacji, a więc przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii nie posiadali odpowiednich instrukcji. Tym zresztą tłumaczono niemożność podjęcia rozmów na ten temat¹⁷¹. Faktycznie jednak doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że gdyby scenariusz wrogich Włoch się zmaterializował, to do Turcji nie zostałyby wysłane praktycznie żadne siły. Przekazanie takiej informacji mogłoby jednak podkopać sojusz brytyjsko-francusko-turecki. Sytuacja była więc trudna, tym bardziej, że strona turecka naciskała na uzyskanie odpowiedzi w tej materii. Podkreślała przy tym, że od podpisania układu o wzajemnej pomocy minęło ponad pięć miesięcy, co powinno być wystarczającą ilością czasu na przygotowanie odpowiednich planów, oraz odwoływała się do sumienia aliantów, stwierdzając, że rząd turecki wolałby posiadać jakiekolwiek informacje na ten temat, nawet gdyby miały się one okazać najgorsze z możliwych¹⁷². Twarda postawa strony tureckiej uświadomiła przewodniczącemu delegacji brytyjskiej gen. Arthurowi Smithowi, że jeżeli w tej kwestii nie zostanie wydane żadne oświadczenie, to prawdopodobnie dojdzie do zerwania konferencji¹⁷³. Z wnioskiem tym zgodzili się dowódcy poszczególnych rodzajów sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie i zasuge-

¹⁶⁹ *Tamże*, k. 66.

¹⁷⁰ WO 32/9382/78A. No 66459, The War Office to G.-in-C Middle East, 8.03.1940.

¹⁷¹ *Tamże*/97A. No AFS 11, Jones Military Mission Beirut to War Office, 16.03.1940.

¹⁷² *Tamże*.

¹⁷³ *Tamże*/98A. AFF 12, Jones Mission Beirut to the War Office, 17.03.1940.

rowali, aby Londyn wyraził zgodę na podjęcie wstępnej dyskusji, tzn. wysłuchanie przez delegację Wielkiej Brytanii opinii tureckiej i złożenie obietnicy przedstawienia brytyjskiego stanowiska w jak najkrótszym czasie¹⁷⁴. Możliwość zerwania konferencji wywarła duże wrażenie w WO, w związku z czym do gen. Smitha wysłano instrukcję, aby grał na czas, dopóki nie zostanie podjęta w tej sprawie decyzja polityczna. Sugero-
wano, aby namówił stronę francuską do przedstawienia swojego stano-
wiska w pierwszej kolejności, a w ostateczności miał wyrazić osobistą
opinię, że z pewnością otrzyma instrukcje, które umożliwią satysfakcjo-
nującą stronę turecką dyskusję na ten temat¹⁷⁵. Finał tej sprawy znalazł
miejsce w gabinecie wojennym, gdzie uznano, że zbyt sztywne stanowi-
sko brytyjskie może zniechęcić stronę turecką. W związku z tym zgo-
dzono się na rozszerzenie zakresu konsultacji, a COS nakazano przygo-
towanie i wysłanie odpowiednich instrukcji¹⁷⁶. Zgodnie z nimi gen.
Smith mógł podjąć dyskusję nad różnymi hipotezami obejmującymi
wrogie Włochy, ale głównie w celu uzyskania od Turków informacji,
o jakie konkretne sytuacje im chodzi. Ze swojej strony mógł przekazać,
że flota brytyjska wypełni swoje zobowiązania wynikające z art. 7 kon-
wencji wojskowej, czyli skoncentruje wystarczające siły do obrony tu-
reckiego wybrzeża. Także pewne, bliżej nieokreślone jednostki armii
lądowej, w związku ze wzrostem liczebności wojsk brytyjskich na Bli-
skim Wschodzie, będą mogły zostać wysłane do wsparcia obrony Turcji,
ale ich przerzut będzie mógł się dokonać tylko drogą lądową. W razie
próby uzyskania przez stronę turecką jakichś dodatkowych informacji,
miał zapewniać, że Wielka Brytania docenia konieczność szczegółowych
rozmów na zaproponowany temat, aczkolwiek powinny one zostać
przeprowadzone na najwyższym szczeblu wojskowym¹⁷⁷.

Zmiana stanowiska brytyjskiego i francuskiego¹⁷⁸ odsunęła groźbę
zerwania konferencji. W międzyczasie powoli odsłanianio karty. Sprawą

¹⁷⁴ *Tamże*/100A. No 7680, C-in-C Middle east to the War Office, Cairo, 17.03.1940.

¹⁷⁵ WO 106/2187/39A. No 66980, WO to British Consul Aleppo, 18.03.1940.

¹⁷⁶ CAB 65/6/16, k. 92-93. W. M (40) 71, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, March 18, 1940, at 11:30 a.m.

¹⁷⁷ WO 32/9382/104A. No 67056, The War Office to British Consul in Alep-
po, 19.03.1940.

¹⁷⁸ Dwa dni wcześniej delegacja francuska otrzymała zgodę od głównodo-
wodzącego armią francuską gen. Maurice'a Gamelina na wysłuchanie tureckich

najważniejszą było poznanie planów wojennych Turcji w celu skoordynowania działań wojsk brytyjskich i francuskich z tureckimi siłami zbrojnymi. W przeciwieństwie do dotychczasowych rozmów tym razem Turcy nie czynili żadnych przeszkód. W przypadku agresji z kierunku bałkańskiego zamierzano stoczyć główną bitwę w Tracji Wschodniej. Na jej terenie przygotowywano dwie linie obronne. Pierwsza przebiegała przez miejscowości Demirköy, Kapaklı, Lalapaşa i Edirne. Składała się głównie z umocnień polowych, które powoli były zastępowane stałymi. Na jej przedpolu miały znajdować się niewielkie oddziały, których zadaniem miała być osłona granicy. Samej pozycji obronnej miało bronić od 9 do 10 dywizji. Druga rozciągała się na obszarze od Vize przez Lüleburgaz, Babaeski do Uzunköprü. W tym miejscu miały zgrupować się główne siły tureckie, czyli 15 dywizji. Przeznaczone były one do wykonania kontrataków w przypadku przełamania przez wroga obrony na pierwszej linii. Zakładano, że oddziały te mogłyby rozpocząć działania zaczepne po 18 dniach, gdyż tyle czasu miała zająć ich mobilizacja i koncentracja. Siły francuskie i brytyjskie zgodnie z planami tureckimi miały zostać skupione na lewej flance i z tyłu wojsk tureckich, a mianowicie na linii Uzunköprü-Şarköy¹⁷⁹. Ich zadaniem miało być współdziałanie z armią turecką w wykonaniu kontrataku, a dokładnie rzecz biorąc miały przeprowadzić działania zaczepne między rzekami Martiza i Tunca, a jeżeli Grecja znalazłaby się w wojnie po stronie państw zachodnich, to wówczas w kierunku na Chaskowo. Pożądaną wielkość sił alianckich Turcy określili na od 15 do 20 dywizji, wśród których powinny znaleźć się 3 dywizje pancerne i 2 zmotoryzowane. Bazami zaopatrzeniowymi dla aliantów miały być porty morskie w strefie cieśnin czarnomorskich i na wybrzeżu anatolijskim (Kilia, Ecebat, Gelibolu, Şarköy, Izmir, Erdek oraz Haidar Pasza, Tekirdağ dla lotnictwa)¹⁸⁰.

poglądów na temat hipotetycznych wariantów z uwzględnieniem wrogich Włoch oraz przekazanie francuskiego stanowiska w takim zakresie, jakiego będzie wymagała dyskusja. *Tamże*/99A, AFS 13, Jones Mission Beirut to the War Office, 17.03.1940.

¹⁷⁹ W przypadku jednostek wyspecjalizowanych, które miały przybyć do Turcji w ramach operacji „Tygrys”, czyli tych, które miały bezpośrednio wesprzeć dywizje tureckie w początkowej fazie obrony, ustalono, że znajdą się one w centrum ugrupowania obronnego i będą przydzielane jako zwarte formacje o sile pułku lub batalionu, a nie będą dzielone na mniejsze oddziały. WO 106/2187/40A. Jones Mission Beyrouth to WO, 19.03.1940.

¹⁸⁰ WO 201/1074/4A, s.1-2. Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15-21 March, 1940. *Tamże*, s. 1-2. Aleppo Conference, Note I.

Uogólniając, w zamyśle sztabowców tureckich frontu długości około 200 km miało bronić od 39 do 45 dywizji głęboko ugrupowanych w trzech rzutach operacyjnych. Skoncentrowanie takiej masy wojsk na tak stosunkowo krótkim odcinku frontu uwarunkowane było następującymi względami. Po pierwsze strona turecka zakładała, że wróg będzie w stanie rzucić do ataku zdecydowanie więcej sił, niż wynikało to z kalkulacji alianckich. Podczas gdy Brytyjczycy i Francuzi byli zgodni, że z terytorium Bułgarii nie będzie mogło zaatakować więcej niż 16-18 dywizji, to Turcy uważali, iż siła wroga będzie prawie dwukrotnie wyższa, a gdyby do wojsk niemieckich i bułgarskich dołączyły również sowieckie, wówczas atak mogłoby przeprowadzić nawet 45 dywizji wroga¹⁸¹. Po drugie w przedstawionym planie sztabowcy tureccy nie chcieli ograniczyć się jedynie do obrony ojczyzny, ale po zatrzymaniu wroga zamierzali przejść do ofensywy na terytorium bułgarskim. Główny ciężar działań zaczepnych miały wziąć na siebie lewe skrzydło wojsk tureckich oraz oddziały aliantów, które wspólnie miały wykonać atak w kierunku na miasto Płowdiw. Ponadto atak ten miał zostać wsparty desantami morskimi na wybrzeżu Bułgarii¹⁸².

Brytyjczycy uznali tureckie żądania za przesadzone¹⁸³. Podobnie myśleli zresztą Francuzi. Nie chodziło tutaj tylko o to, że na Bliskim Wschodzie nie dysponowano taką ilością wojsk, ale również o możliwości przesyłowe portów, a te zdaniem Francuzów umożliwiały utrzymanie około 4 dywizji alianckich na terenie Tracji Wschodniej¹⁸⁴. Poza tym Brytyjczycy podkreślili, że dopóki nie zostanie ulepszona infrastruktura komunikacyjna, będą oni w stanie wysłać do Turcji jedynie oddziały wyspecjalizowane, tzn. artylerię, saperów, bataliony pancerne itd., czyli krótko mówiąc te siły, które obejmowała operacja „Tygrys”. Dopiero po zakończeniu wspomnianych prac możliwe będzie rozszerzenie kontyngentu brytyjskiego do dwóch dywizji, w tym jednej pancernej. Dodając do tego 3 dywizje francuskie, z czego jedna miała zostać wyladowana

On the subject of the co-operation between the British, French and Turkish Armies, as by the Army Sub-Committee, 20th March 1940.

¹⁸¹ *Tamże*, s. 1. Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15-21 March, 1940.

¹⁸² *Tamże*, s. 2.

¹⁸³ WO 32/9382/104A. No 67056, The War Office to British Consul Aleppo, 18.03.1940.

¹⁸⁴ WO 201/1074/4A, s. 2. Précis of Discussions at Aleppo Conference (Anglo-Franco-Turk), 15-21 March, 1940.

w greckim porcie Dadeagacz (Aleksandropolis), alianckie wsparcie mogło maksymalnie wynieść 5 dywizji, w tym jedną pancerną¹⁸⁵. W tej sytuacji Turcy zaakceptowali zakres bezpośredniej pomocy ze strony aliantów, ale pod warunkiem, że będzie to pierwszy rzut sił brytyjsko-francuskich, a docelowo siły aliantów zostaną uzupełnione do 20 dywizji¹⁸⁶.

Strona turecka poinformowała również o swoich planach obrony wschodniej Anatolii. W przypadku agresji sowieckiej Turcy byli gotowi rozmieścić w tym regionie około jednej trzeciej swoich wojsk, a mianowicie od 12 do 15 dywizji. Celem obrony miało być utrzymanie dwóch linii kolejowych. Oddziały graniczne miały skoncentrować się pomiędzy Karsem i Ardahanem, a siły główne w rejonie Karaköse-Erzurum-Olte. Ze względu na fakt, że siłę ataku sowieckiego szacowano na 20 dywizji, nie odrzucano możliwości udzielenia przez aliantów bezpośredniej pomocy. Jednostki brytyjskie i francuskie miały zostać zgrupowane na prawej flance oddziałów tureckich, na północ od jeziora Van. Nie określono jednak ani wielkości takiego wsparcia, ani założeń operacyjnych. W związku z powyższym ani Francuzi, ani Brytyjczycy nie kwapili się kontynuować tego tematu, gdyż byli świadomi, że w tym przypadku wsparcie w postaci wojsk lądowych, jakie będą mogli udzielić stronie tureckiej, byłoby w najlepszym przypadku symboliczne¹⁸⁷. Z kolei strona turecka milczała w kwestii ewentualnych działań zaczepnych na Kaukazie w przypadku, gdyby Armia Czerwona uderzyła tylko w Tracji Wschodniej¹⁸⁸.

Do czasu niemieckiego ataku na Francję konferencja w Aleppo była jedynym oficjalnym spotkaniem sztabowców brytyjskich, francuskich i tureckich. Oficjalnie wszystkie strony były zadowolone z wyników rozmów. Przedstawiciele brytyjscy w depeszy do Londynu podkreślali, że konferencja zakończyła się w przyjaznej atmosferze¹⁸⁹. Z kolei strona turecka wskazywała, że marszałek Çakmak był w pełni usatysfakcjonowany wynikami konsultacji w Aleppo¹⁹⁰. Czy rzeczywiście jednak tak

¹⁸⁵ *Tamże*.

¹⁸⁶ *Tamże*.

¹⁸⁷ *Tamże*, s. 3.

¹⁸⁸ WO 106/2187/40A. Jones Mission Beyrouth to WO, 19.03.1940.

¹⁸⁹ WO 32/9382/106A. AFS 16, Jones Mission to the War Office, Beyrouth, 20.03.1940.

¹⁹⁰ FO 195/2462/No 14, Middle East II, s. 6-7. Minute by the Chargé de Affaires, 27.03.1940.

było? Odpowiedź na to pytanie stanie się możliwa po przeanalizowaniu, na ile ustalenia konferencji odpowiadały oczekiwaniom poszczególnych stron.

Dla Brytyjczyków niewątpliwą korzyścią było zapoznanie się z tureckimi planami obrony przed atakiem zarówno z zachodu, jak i ze wschodu. Przekazane przez Turków informacje mogły być pośrednim dowodem na to, że myślą oni poważnie o stawieniu oporu ewentualnemu agresorowi, a więc że spełnią funkcję bariery chroniącej resztę Bliskiego Wschodu. Jednak strona brytyjska w związku ze swoimi ograniczonymi możliwościami bezpośredniego wsparcia Turcji na lądzie oczekiwała większej samodzielności armii tureckiej w odparciu ewentualnego ataku. Tymczasem zasugerowany przez Turków zakres zaangażowania się aliantów w obronę Tracji Wschodniej wskazywał, że w dużym stopniu liczyli oni na pomoc Francji i Wielkiej Brytanii. Pośrednio mogło to oznaczać, że realizację własnych planów obronnych uzależniają właśnie od spełnienia żądań co do rozmiarów pomocy, jakiej miały im udzielić Wielka Brytania i Francja. Inaczej rzecz ujmując, Turcy nie brali pod uwagę, że alianci nie będą w stanie w krótkim czasie zgromadzić i wysłać do obrony Tracji Wschodniej kilkuset tysięcy armii. Zresztą zdaniem Brytyjczyków plany tureckie były zbyt optymistyczne również w zakresie możliwości mobilizacyjnych sił tureckich. Na podstawie informacji przekazanych w Aleppo wyliczono, że do zrealizowania zadań, jakie stawiają przed sobą wojska lądowe, potrzebnych będzie około 50 dywizji¹⁹¹. Tymczasem na stopie pokojowej Turcy utrzymywali 32 dywizje, przy czym dodatkowo byli w stanie wystawić kolejnych 8 dywizji¹⁹².

Mankamentem tureckich planów dotyczących obrony europejskiej części Turcji było również to, że nie uwzględniały one ewentualnego zajęcia Grecji przez wroga lub oskrzydlenia pozycji tureckich poprzez terytorium greckie. Świadczy o tym fakt, że całe ugrupowanie obronne było skierowane frontem ku Bułgarii. O ile takie urzutowanie wydaje się zasadne, jeśli chodzi o pierwszą linię obronną, o tyle druga oraz miejsca koncentracji wojsk brytyjskich i francuskich powinny uwzględniać możliwość szybkiej reakcji na próbę obejścia umocnień tureckich przez Tra-

¹⁹¹ Ekwiwalent 12 dywizji do zabezpieczenia pierwszej linii obrony w Tracji, 15 – do przeprowadzenia kontrataku w tym rejonie, 15 – do obrony Kaukazu, 2 – do ochrony strefy cieśnin czarnomorskich, 6 – do działań obronnych i zaczepnych na wybrzeżu egejskim, czyli łącznie 50 dywizji. WO 201/1074/4A, s. 10. Aleppo Conference. Summary of Allotment of Turkish Divisions in War.

¹⁹² *Tamże*.

cję Zachodnią. Oczywiście można założyć, że działanie takie nie było konieczne, gdyż w przypadku, gdyby główny impet wrogiego uderzenia obrócił się przeciwko Grecji, wówczas wojska tureckie rozpoczęłyby ofensywę na terytorium bułgarskie. Za tym, że planiści tureccy kierowali się takim tokiem rozumowania, przemawia z jednej strony to, że plan obrony Tracji Wschodniej zakładał działania zaczepne lewego skrzydła, a z drugiej fakt, że w myśl Paktu Porozumienia Bałkańskiego Turcja miała przyjsć z pomocą Grecji, gdyby atak wykonany na to państwo nastąpił z terytorium Bułgarii.

O ile trudno orzec, czy zarysowany wyżej problem został uznany przez stronę brytyjską za błąd w planach tureckich, o tyle bez wątpienia Brytyjczyków musiała nurtować inna kwestia. Zarówno podczas rozmów w Aleppo, jak również podczas wcześniejszych kontaktów Turcy sprawiali wrażenie, jakby bagatelizowali zagadnienia logistyczne. Świadczyły o tym także przedstawione wyżej plany obrony Tracji Wschodniej, w myśl których na tym terytorium miały operować duże masy wojsk pomimo mało wydajnej infrastruktury komunikacyjnej, a z drugiej strony przesadzone szacunki dotyczące rozmiarów ewentualnej agresji z terytorium Bułgarii. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym względzie sztabowcy brytyjscy mieli całkowicie odmienne zdanie, to należy wysnuć wniosek, że stanowisko tureckie w kwestii obrony europejskiej części Turcji nie mogło spotkać się z przychylną oceną ze strony Londynu.

Wreszcie dla Brytyjczyków ujemną stroną konferencji w Aleppo było wymuszenie na nich oraz Francuzach, i to już na samym początku obrad, obietnicy wysłania pewnych sił lądowych do obrony Turcji w przypadku, gdyby do wojny przystąpiły Włochy. Co prawda nie sprezyzowano zakresu tej pomocy, jednak i tak dla Londynu stanowiło to sporą niedogodność, ponieważ gdyby Włochy przystąpiły do wojny przeciwko aliantom, priorytetem w regionie śródziemnomorskim dla Wielkiej Brytanii stałoby się jak najszybsze pokonanie nowego przeciwnika, czemu z pewnością nie sprzyjałoby rozproszenie i tak ograniczonych sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Do tego dochodziły pewne komplikacje o drugorzędnym znaczeniu, jak np. kwestia zapewnienia obrony przeciwlotniczej dla baz wojskowych czy lotnisk w oparciu o własne środki¹⁹³.

Strona turecka również nie mogła być w pełni usatysfakcjonowana. Co prawda konsultacje wojskowe w Aleppo potwierdziły, że alianci za-

¹⁹³ WO 32/9381/106A. AFS 16, Jones Mission to the War Office, Beyrouth, 20.03.1940.

mierzają zaangażować swoje siły lądowe w obronę Turcji w przypadku agresji na to państwo z kierunku bałkańskiego, jednak rozmiary oferowanej przez Wielką Brytanię i Francję pomocy nie wychodziły naprzeciw oczekiwaniom tureckim, których niewątpliwym probierzem były przedstawione podczas konferencji założenia planów defensywnych. Co gorsza, w przypadku przystąpienia Włoch do wojny zakres wsparcia ze strony aliantów można było określić w najlepszym przypadku jako enigmatyczny. Mimo że w obliczu swoich sojuszników Turcy deklarowali, że są zadowoleni z wyników rozważań dotyczących różnych hipotetycznych sytuacji¹⁹⁴, wszelako wydaje się, że było to tylko robienie dobrej miny do złej gry. Sztabowców tureckich spotkał kolejny zawód. Po tym jak jesienią 1939 roku okazało się, że Wielka Brytania i Francja nie są w stanie wyposażyć tureckich sił zbrojnych w takim zakresie, jak sobie w Turcji tego życzone, teraz okazało się, że również bezpośrednie wsparcie ze strony tych państw będzie zdecydowanie mniejsze, niż się tego spodziewano, a to z kolei negatywnie wpływało na wizerunek i prestiż aliantów nie tylko wśród tureckich kół wojskowych, ale również i kręgów władzy.

Ponadto konferencja w Aleppo ujawniła z pełną mocą jeszcze jeden problem w trójstronnych relacjach na płaszczyźnie wojskowej. Nierozwiązana pozostała mianowicie kwestia dowodzenia. Zasadniczo każda ze stron dążyła do jak najmniejszej utraty kontroli nad własnymi jednostkami, co spowodowało powstanie trzech różnych punktów widzenia: brytyjskiego, francuskiego i tureckiego. Każdy z nich wprowadzał skomplikowany system powiązań i odpowiedzialności, który z pewnością nie mógłby pozytywnie wpłynąć na ewentualną skuteczność współdziałania wojsk sojuszniczych¹⁹⁵.

Ustalenie na konferencji w Aleppo zakresu pomocy dla Turcji nie oznaczało jeszcze, że w takiej formie zostałaaby ona zrealizowana. Na niecały miesiąc przed rozpoczęciem rozmów sztabowych w Wielkiej Brytanii pojawiły się wątpliwości co do zasadności przeprowadzenia operacji „Tygrys”. Obrazowało je memorandum gen. Ironside’a z 21 lutego 1940 roku, w którym uznano, że przerzut oddziałów lądowych do europejskiej części Turcji będzie wbrew zasadzie ekonomii sił. Gdyby bowiem okazało się, że wiosną Niemcy uderzą w kierunku cieśnin, to

¹⁹⁴ *Tamże*.

¹⁹⁵ Szczegóły dotyczące sporów na temat dowodzenia zob. WO 201/1074/4A, s. 4-10. Note II. Relative to an organization of Command design to ensure the perfect co-ordination of the British, French and Turkish forces in Thrace.

wojska francusko-brytyjskie zmuszone zostałyby do korzystania z i tak już przeciążonych baz oraz linii zaopatrzeniowych armii tureckiej, co mogłoby skutkować tym, że w ogóle nie byłyby w stanie wykonać stawianych przed nimi zadań¹⁹⁶. Ocena ta została ukształtowana pod wpływem raportów napływających z Bliskiego Wschodu, które dotyczyły stanu infrastruktury tureckiej w Tracji Wschodniej¹⁹⁷. W tej sytuacji COS wystosował do głównodowodzących poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie zapytanie o określenie minimum środków, które umożliwiłyby obronę frontu wschodniotrackiego¹⁹⁸. Otrzymawszy instrukcje GOC-in-C, ME doszedł do wniosku, że informacje zawarte w jego wcześniejszych depe szach zostały opatrnie zrozumiane. W związku z tym wytłumaczył, że zaopatrzenie oddziałów będzie prawdopodobnie możliwe do końca lata, gdyż wówczas do użytku będą nadawać się drogi boczne. Jesienią natomiast będzie trzeba polegać na jednej drodze głównej i stąd wynika konieczność jak najszybszej rozbudowy drugiej takiej arterii. Przekonywał ponadto, że w obecnej sytuacji, gdy liczba niewiadomych jest zbyt duża, trudno było wyliczyć niezbędne minimum do obrony Tracji Wschodniej¹⁹⁹. W marcu okazało się ponadto, że dotychczasowe meldunki były zbyt pesymistyczne²⁰⁰. Wyjaśnienia te oraz wspomniana wcześniej decyzja o udzieleniu wsparcia finansowego dla poprawy stanu komunikacji spowodowały, iż zaprzestano podnoszenia tej sprawy.

Nie był to jednak koniec komplikacji. Kolejne dotyczyły możliwości operowania w Tracji Wschodniej powiększonego kontyngentu wojsk alianckich, a więc obiecanych 5 dywizji. W drugiej połowie kwietnia podczas brytyjsko-francuskiej konferencji w Bejrucie zweryfikowano dotychczasowe kalkulacje i ustalono, że tureckie porty w strefie cieśnin,

¹⁹⁶ CAB 80/8, k. 127. COS (40) 240, Assistance to Turkey. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, 21.02.1940.

¹⁹⁷ *Tamże*, k. 128-130. Annex I i II.

¹⁹⁸ CAB 79/3/37, k. 129. COS (40) 37th Meeting. Minutes of Meeting held on Thursday, 22nd February, 1940, at 10:15 a.m.

¹⁹⁹ WO 106/2187/18A. No 7402, C-in-C. Middle East to the War Office, 25.02.1940.

²⁰⁰ Po przeprowadzeniu rozpoznania uznano co prawda, że port w Tekirdağ nie będzie mógł być użytkowany przez siły tureckie i brytyjskie, ale o wiele lepiej prezentował się stan zaplecza w Kilia – stwierdzono, że molo w tej miejscowości i droga łącząca tę przyszłą bazę z Edirne będą wymagały zaledwie 6-tygodniowych napraw, aby mogły być użytkowane w ciągu lata przez wojska brytyjskie. *Tamże*, 30A. No 7607, C.-in-C. Middle East to WO, 9.03.1940.

które przewidziano na bazy dla sił alianckich, będą w stanie utrzymać tylko 3 dywizje piechoty. Z kolei ich infrastruktura umożliwiała wyładunek tylko jednej dywizji na raz, a czas jego trwania wynosiłby około miesiąca. Ponadto zwracano uwagę, że mająca zostać zbudowana druga główna droga w europejskiej części Turcji umożliwi zaopatrywanie nie więcej niż 4 dywizji piechoty, o ile nie stanie się celem bombardowań. W przeciwnym razie liczba ta spadłaby do 3 jednostek tego typu. W związku z powyższym uznano, że utrzymanie alianckiego zgrupowania w sile 5 dywizji będzie wymagało stworzenia kolejnej bazy zaopatrzeniowej, budowy nowego portu po europejskiej stronie cieśnin oraz wytyczenia jeszcze jednej drogi głównej²⁰¹.

Odrębnym problemem pozostawała oczywiście kwestia włoskiego udziału w wojnie po stronie III Rzeszy, która na konferencji w Aleppo została jedynie zasygnalizowana. 7 maja 1940 roku, a więc na trzy dni przed rozpoczęciem niemieckiej ofensywy na zachodzie Europy, JP przygotował raport dotyczący alianckiej pomocy Turcji w przypadku, gdyby Włochy porzuciły neutralność. Jego opracowanie tydzień wcześniej zlecił mu gabinet wojenny. Bazował on w dużej mierze na założeniach z wcześniejszych dokumentów, a więc ponownie podnoszono, że wojska brytyjskie będą musiały skupić się na obronie przed atakiem włoskim, a linie komunikacyjne na Morzu Egejskim będą zagrożone atakami z powietrza przeprowadzanymi przez lotnictwo niemieckie i włoskie oraz nawodnymi i podwodnymi ze strony Regia Marina. Wspominano o potrzebie wysłania symbolicznych sił do Turcji, ale nadal nie sprecyzowano, co pod tym określeniem się kryło. Liczono, że pomocy przede wszystkim udzielą francuskie wojska lądowe znajdujące się w Syrii i Libanie, przy czym ze względu na fakt, że mogłyby one zostać przerzucone do Turcji tylko przy użyciu kolei, zaangażowanie w tym względzie obliczano maksymalnie na 2 dywizje. Wsparcia powietrznego miało udzielić tylko lotnictwo francuskie, albowiem RAF na Bliskim Wschodzie nie mógłby sobie pozwolić na wydzielenie żadnych dywizjonów. Godzono się wreszcie z możliwością utraty Tracji Wschodniej, ale podkreślano potrzebę utrzymania azjatyckich wybrzeży strefy cieśnin czarnomorskich²⁰².

Odchodząc od głównego wątku tego raportu, warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że pod pewnymi względami wprowadzał on zmiany do

²⁰¹ Tamże, 1B. Franco-British Conference of Beirut, 19.04.1940.

²⁰² CAB 80/10, k. 230-233. COS (40) 328 (JP), Effectiveness of Allied Assistance to Turkey. Draft Report, 7.05.1940.

tyczące różnych aspektów obrony Turcji. Po pierwsze nie podejmowano w nim kwestii zagrożenia sowieckiego. Po drugie weryfikował on dotychczasowe założenia odnoszące się do możliwości obrony wojsk tureckich. Stawiano w nim mianowicie tezę, że wojska lądowe będą w stanie utrzymać front w Tracji Wschodniej i to przy założeniu, że liczba dywizji broniących tego obszaru z powodu ograniczeń logistycznych będzie mniejsza, niż strona turecka zamierzała skoncentrować (12-16 dywizji wobec 20-24 dywizji). Odnosiło się to jednak tylko do sytuacji, w której Niemcy po przejęciu kontroli nad Bałkanami przystąpiły do natychmiastowego natarcia. Gdyby bowiem skupili się najpierw na ulepszeniu szlaków komunikacyjnych, a więc przygotowaliby sobie zaplecze, wówczas obrona turecka bez wsparcia alianckiego nie byłaby w stanie powstrzymać agresora. Wreszcie po trzecie zaktualizowano założenia dotyczące wykorzystania lotnictwa przez obie strony, a szacując siłę wroga, po raz pierwszy podano orientacyjną liczbę samolotów, a nie dywizjonów. Zdaniem JP Luftwaffe mogło użyć do ataku na Turcję od 100 do 150 bombowców (liczby myśliwców nie podano), a w przypadku rozbudowy lotnisk i lądowisk w Bułgarii, Rumunii i południowej Jugosławii – około 300 samolotów tego typu. Ponadto siły te mogłyby zostać wsparte przez 60 włoskich bombowców, posiadających bazy na terytorium Albanii. Zakładając, że lotnictwo tureckie będzie potrzebowało wsparcia oraz w związku z decyzją, że RAF nie będzie mógł mu go udzielić, postanowiono przyjrzeć się bliżej francuskim możliwościom w tym zakresie. Zgodnie z ustaleniami konferencji w Aleppo Francja miała wysłać do Turcji w dwóch rzutach 100 bombowców i 52 myśliwce zgrupowane w 7 dywizjonach. Jednak na początku maja w Syrii i Libanie gotowych do działań bojowych było zaledwie 26 myśliwców oraz 10 bombowców. Co prawda Francuzi planowali wysłać posiłki na Bliski Wschód, ale Brytyjczycy wątpili w realizację tego zamierzenia, gdyby Włosi przystąpili do wojny. Poza tym dochodził tutaj również czynnik polityczny, tzn. w przypadku ataku na Jugosławię i Grecję lotnictwo francuskie prawdopodobnie zostałoby wysłane do Salonik, co zdaniem planistów brytyjskich mogłoby się skończyć szybkim wyeliminowaniem tego i tak skromnego kontyngentu²⁰³.

²⁰³ *Tamże*, 234-235. Annex.

2.4. Turcja w polityce bałkańskiej Wielkiej Brytanii

Gwarancje brytyjskie dla Grecji i Rumunii spowodowały, że po wybuchu wojny wzrosła rola Europy Południowo-Wschodniej w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii. W tym regionie mogło dojść do kolejnej agresji niemieckiej, co z kolei stanowiłoby wstęp do pochodu III Rzeszy w kierunku Bliskiego Wschodu. Z drugiej strony, na co zresztą naciskał najważniejszy sojusznik Wielkiej Brytanii, czyli Francja, na Bałkanach można było stworzyć nowy front wschodni, skierowany przeciwko Niemcom²⁰⁴. O znaczeniu tego regionu decydowały również liczne zasoby naturalne, takie jak rumuńska ropa naftowa, zboże oraz jugosłowiańskie i greckie rudy różnych metali, które miały olbrzymie znaczenie dla niemieckiego wysiłku zbrojeniowego, a więc również dla Wielkiej Brytanii, która w pierwszej kolejności stawiała na blokadę gospodarczą III Rzeszy. Wreszcie Bałkany były miejscem, gdzie ścierały się wpływy wszystkich mocarstw europejskich. Z tego też względu rozwój sytuacji w tym regionie mógł mieć wpływ na ogólną postawę tych z nich, które do tej pory formalnie nie przystąpiły do wojny, tzn. Włoch i Związku Sowieckiego.

Turcja odgrywała dużą rolę w brytyjskiej polityce wobec Europy Południowo-Wschodniej, równocześnie będąc państwem bardzo silnie zaangażowanym w tym regionie. Jako członek Ententy Bałkańskiej zobowiązana była bronić Rumunii, Grecji i Jugosławii przed ewentualną agresją ze strony Bułgarii. Londyn postrzegał Turcję jako najsilniejsze państwo tej organizacji i jej nieformalnego lidera, co próbował wykorzystać dla własnych celów. Brytyjczykom udało się zresztą w pewnym stopniu powiązać politykę turecką z ich własną wobec Bałkanów poprzez zapis w układzie o wzajemnej pomocy, mówiący o przystąpieniu państwa tureckiego do wojny w przypadku, gdyby Wielka Brytania i Francja zostały zmuszone do wywiązania się ze swoich gwarancji wobec Grecji i Rumunii. Oznaczało to również rozszerzenie zobowiązań tureckich wobec sojuszników z Ententy Bałkańskiej, co z kolei musiało się przełożyć na wzrost zaangażowania tureckiego w sprawy Europy Południowo-Wschodniej.

Jednym z wielu dylematów, przed którymi stanęli brytyjscy decydenci po wybuchu wojny, było pytanie, czy państwa bałkańskie powinny bezpośrednio opowiedzieć się po stronie aliantów, czy też zachować neutralność. Problem ten został podniesiony podczas obrad gabinetu

²⁰⁴ Zob. T. Rawski, *Bałkany w planowaniu...*, s. 35-59.

wojennego 14 września 1939 roku. Wówczas to lord Halifax przedstawił memorandum, w którym po zarysowaniu podziałów politycznych w Europie Południowo-Wschodniej i rozwoju sytuacji na tym obszarze od początku 1939 roku, zaprezentował nastawienie poszczególnych państw bałkańskich do konfliktu między aliantami a III Rzeszą. Jego zdaniem w najlepszym wypadku trzy państwa – Rumunia, Grecja i Turcja – opowiedzą się po stronie Wielkiej Brytanii, Jugosławia zachowa neutralność, a postawa Węgier i Bułgarii pozostanie niepewna. W czarnym scenariuszu szef FO zakładał, że Bułgaria i Węgry znajdą się w obozie wrogi, a jedynie Rumunia przystąpi do wojny po stronie aliantów²⁰⁵. Prognoza ta nie była więc zbyt optymistyczna, aczkolwiek o wiele większe znaczenie od niej miało stwierdzenie zawarte w dalszej części memorandum, że niemożliwe jest prowadzenie polityki utrzymywania neutralnych Włoch oraz mobilizowania państw bałkańskich przeciwko III Rzeszy. Biorąc zatem pod uwagę wcześniejszą ewolucję polityki brytyjskiej, zgodnie z którą uznano, że ze strategicznego punktu widzenia priorytetem jest niedopuszczenie do wejścia w życie sojuszu niemiecko-włoskiego, lord Halifax dawał do zrozumienia, że Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na działanie na rzecz przystąpienia państw bałkańskich do wojny po stronie aliantów. Dał zresztą temu wyraz w konkluzji, w której stwierdził: „dopóki Włochy pozostają neutralne i dopóki przywiązujemy najwyższą wagę do tej neutralności, polityka HMG powinna kierować się dążeniem do stworzenia bloku państw neutralnych na Bałkanach”²⁰⁶.

Do podobnych wniosków doszedł COS. W raporcie, który został przedłożony członkom gabinetu wojennego na opisywanym posiedzeniu, stwierdzono, że do momentu pełnego zmobilizowania zasobów wojskowych Imperium Brytyjskiego zasadnym będzie ograniczenie ob-

²⁰⁵ Znamienne, że Turcja, która wówczas najbardziej była związana z aliantami, uznana została za państwo, które zachowa neutralność. Lord Halifax tłumaczył to tym, że po pierwsze na mocy deklaracji majowej Turcja przystąpiłaby do wojny tylko w przypadku, gdyby Włochy opowiedziały się bezpośrednio po stronie III Rzeszy, a zgodnie z negocjowanym wówczas układem o wzajemnej pomocy Turcja miała zostać zobowiązana przystąpić do wojny tylko w przypadku niemieckiego ataku na Rumunię, a nie w sytuacji, kiedy to Rumunia wypowiedziałaby wojnę III Rzeszy. CAB 66/1/25, k. 207-209. WP (39) 25, Position in the Balkans. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 12.09.1939.

²⁰⁶ CAB 66/1/25, k. 207-209. WP (39) 25, Position in the Balkans. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 12.09.1939.

szaru, na którym prowadzone są działania zbrojne, a co za tym idzie, lepszym rozwiązaniem będzie utrzymanie neutralnych Włoch niż zaangażowanie militarne Ententy Bałkańskiej po stronie aliantów. Ponadto dodano, że interwencja Grecji czy Rumunii po stronie Wielkiej Brytanii stanowiłaby dla niej większe obciążenie niż atut, a za pożądane uznano jedynie przyłączenie się Turcji do wojny w przypadku porzucenia przez Włochy neutralności lub rozszerzenia przez Niemców operacji zbrojnych na Bałkany²⁰⁷.

Tym samym zarówno FO, jak i WO opowiedziały się za neutralnością państw bałkańskich. Stanowisko to znalazło całkowite zrozumienie i poparcie brytyjskiego premiera. Żaden z członków gabinetu nie wniósł obiekcji z wyjątkiem Churchilla. Pierwszy Lord Admiralicji co prawda zgodził się z rekomendacją lorda Halifaxa, ale podkreślił, że postępowanie z proponowaną linią polityczną nie będzie możliwe w przypadku niemieckiej agresji na Rumunię. Zdaniem Churchilla Jugosławia powinna dołączyć do Turcji w wywieraniu presji na Sofię, a Wielka Brytania powinna wywrzeć nacisk na Rumunię, aby ta zgodziła się przekazać Bułgarii Dobrudżę Południową. Umożliwiłoby to przystąpienie państwa bułgarskiego do bloku bałkańskiego, który mógłby przeciwstawić się zagrożeniu w postaci niemieckiego ataku na Rumunię. Argumenty Churchilla nie spotkały się jednak ze zrozumieniem. Chamberlain nie odrzucił możliwości wywarcia wspólnej presji przez Turcję i Jugosławię, ale za całkowicie niewykonalne uznał zmuszenie Rumunii do oddania południowej części swojego państwa Bułgarii. Z jednej strony podkreślił, że dotychczasowe próby przekonania Bukaresztu o celowości takiego kroku spełzły na niczym, a po drugie stwierdził, że takie działanie może doprowadzić do osłabienia woli oporu Rumunów. Lord Halifax natomiast dodał, że Jugosławia raczej nie zdecyduje się na twardą politykę wobec Bułgarii ze względu na obawy przed reakcją włoską. Ostatecznie nikt nie poparł poglądów Churchilla, a gabinet wojenny przyjął rekomendację szefa FO i zaakceptował linię polityczną, której celem miało być popieranie neutralności państw bałkańskich²⁰⁸.

Pierwszy Lord Admiralicji nie zrezygnował jednak tak łatwo. Wyczuwał, że premier w kwestii bałkańskiej podziela część jego pogląd-

²⁰⁷ CAB 66/1/18, k. 146-147. C.O.S (39) 15, Chiefs of Staff Committee, Balkan Neutrality, Report, 8.09.1939.

²⁰⁸ CAB 65/1/15, s. 112-114. W.M (39) 15, Conclusions of a Meeting of the Cabinet held at 10 Downing Street, S.W.1, on Thursday, September 14, 1939, at 11:30 a.m.

dów²⁰⁹. Próbował zatem przekonać do swojego stanowiska Chamberlaina, ale również wywrzeć wpływ na lorda Halifaxa. W tym celu ponownie przedstawił im swoje argumenty, tym razem pisemnie. W liście skierowanym do premiera podkreślił, że ze względu na późną porę roku oraz potrzebę podarowania niemieckiej opinii publicznej kolejnego zwycięstwa Hitler nie zdecyduje się na atak na zachódzie, a ruszy w kierunku Morza Czarnego, co doprowadzi do rozprzestrzenienia się wojny na całe Bałkany. Kluczowe znaczenie dla przeciwdziałania takiej sytuacji miało mieć przeciągnięcie na stronę aliantów Bułgarii za pomocą nacisku politycznego oraz koncesji terytorialnych. Wówczas to powstałby silny blok polityczno-wojskowy złożony z Bułgarii, Jugosławii, Rumunii oraz Turcji, do którego niechybnie dołączyłaby Grecja. Ponadto zdaniem Churchilla niemiecki atak na Rumunię wcale nie będzie na rękę Włochom, co przy użyciu zręcznej i bezceremonialnej dyplomacji można byłoby wykorzystać dla własnych celów²¹⁰. O ile w liście do premiera Pierwszy Lord Admiralicji jedynie w zarysach przedstawił swoje poglądy, o tyle w korespondencji z Halifaxem szczegółowo pisał o działaniach, jakie powinny podjąć państwa bałkańskie. Przede wszystkim uzależniał skuteczną obronę Rumunii od przerzucenia na jej terytorium poprzez Bułgarię lądowych sił tureckich. Za zgodę na przemarsz Bukareszt miały odstąpić państwu bułgarskiemu czworobok twierdz w dolnym biegu Dunaju. Poza tym Bułgaria miała uzyskać od Grecji fragment Tracji Zachodniej z portem w Dadeagacz. Co do należącej do Jugosławii Macedonii, proponował na razie nie podnosić tej kwestii, aczkolwiek nie wykluczał zajęcia się tą sprawą w przyszłości. Zdaniem Churchilla na rzecz koncesji terytorialnych dla Bułgarii powinni działać przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii we wszystkich krajach bałkańskich i w Turcji, a równocześnie wywierać presję, połączoną nawet z groźbami. W ten sposób uważał, że uda się związać Bułgarię ze sprawą aliantów²¹¹.

Zarówno brytyjski premier, jak i sekretarz spraw zagranicznych nie dali się przekonać. Chamberlain w odpowiedzi na list Churchilla stwierdził, że oczywiście pożądanym byłoby wystąpienie Jugosławii i Turcji po stronie Rumunii w przypadku agresji niemieckiej na to państwo, ale dodał, że nie wierzy w taki obrót spraw, a to ze względu na niepewną

²⁰⁹ CWP, I, s. 98. Winston S. Churchill to Neville Chamberlain, 15.09.1939.

²¹⁰ *Tamże*.

²¹¹ *Tamże*, s. 102. Winston S. Churchill to Lord Halifax, 16.09.1939.

postawę strony tureckiej. Podejrzewał, że Ankara nie będzie chciała ryzykować wojny z III Rzeszą z powodu Rumunii²¹².

Istota sporu pomiędzy Chamberlainem i lordem Halifaxem z jednej strony a Churchillem z drugiej nie polegała zatem na tym, że odrzucali oni koncepcję proponowaną przez Pierwszego Lorda Admiralicji, ale na tym, że kierując się doświadczeniem nabytym jeszcze przed wybuchem wojny, nie wierzyli w stworzenie bloku polityczno-wojskowego, w którym obok państw Ententy Bałkańskiej znalazłaby się również i Bułgaria.

Brytyjski premier i szef FO nie odrzucali jednak wszystkich argumentów Churchilla. Na pewno zgadzali się z nim w jednej kwestii, a mianowicie zagrożenia Rumunii agresją niemiecką. Podczas opisywanego powyżej posiedzenia gabinetu wojennego lord Halifax ostrzegał ministrów, że stworzenie bloku państw neutralnych nie będzie możliwe, jeżeli dojdzie do niemieckiej inwazji na państwo rumuńskie²¹³. Z kolei Chamberlain w liście do Churchilla zgodził się całkowicie z opinią Pierwszego Lorda Admiralicji, że Hitlerowi trudno będzie oprzeć się pokusie podarowania Niemcom kolejnego sukcesu, jakim byłoby zajęcie Rumunii²¹⁴.

W związku z powyższym na kolejnym spotkaniu gabinetu wojennego z inicjatywy lorda Halifaxa zdecydowano, że należy przedyskutować sposób postępowania na wypadek agresji niemieckiej na Rumunię. Miało to nastąpić bezzwłocznie po przygotowaniu przez COS raportu na ten temat. Tymczasem postanowiono podjąć działanie na rzecz zdopingowania Jugosławii do podjęcia rozmów z Turcją na temat wywarcia wspólnego nacisku na Bułgarię, którego celem miało być zadeklarowanie przez Sofię swojego stanowiska wobec toczącego się konfliktu²¹⁵.

Wydany parę dni później raport COS nie wróżył zmiany polityki brytyjskiej wobec Bałkanów. Stwierdzono w nim, że żadne działania zbrojne ze strony Wielkiej Brytanii i Francji na froncie zachodnim nie zapobiegłyby zajęciu przez Niemców państwa rumuńskiego. O bezpośredniej pomocy dla Bukaresztu nawet nie wspomniano. Jedyne co za-

²¹² *Tamże*, s. 101. Neville Chamberlain to Winston S. Churchill, 16.09.1939.

²¹³ CAB 65/1/15, s. 112. W.M (39) 15, Conclusions of a Meeting of the Cabinet held at 10 Downing Street, S.W.1, on Thursday, September 14, 1939, at 11:30 a.m.

²¹⁴ CWP, I, s. 101. Neville Chamberlain to Winston S. Churchill, 16.09.1939.

²¹⁵ CAB 65/1/16, s. 122-123. W.M. (39) 16, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held on Friday, September 15, 1939, at 11:45.

mierzano przedsięwziąć w przypadku agresji niemieckiej na Rumunię, to przeprowadzenie akcji sabotażowej w celu zniszczenia instalacji wydobywczej na polach naftowych w rejonie Ploeszti. Wysłanie wojsk do Europy Południowo-Wschodniej, a dokładnie rzecz biorąc na terytorium tureckie do Tracji Wschodniej, przewidywano jedynie w sytuacji, gdyby Niemcy nie ograniczyli się do okupacji państwa rumuńskiego, ale ruszyliby dalej na południe, przy czym Włochy musiałyby zachować neutralność²¹⁶.

Niebawem zresztą kwestia zagrożenia Rumunii zaczęła schodzić na plan dalszy. Po agresji sowieckiej na Polskę z 17 września 1939 roku dla Londynu stało się jasne, że tajne postanowienia paktu Ribbentrop-Mołotow wejdą w życie, przez co niemiecka agresja przeciwko Rumunii może zostać odebrana przez Moskwę jako pogwałcenie jej żywotnych interesów. Doskonale ujął to zastępca stałego podsekretarza w FO Orme Sargent w depeszy do ambasadora brytyjskiego w Ankarze. Stwierdził on, że po zajęciu wschodniej Polski cała granica polsko-rumuńska znalazła się w rękach sowieckich i tym samym Związek Sowiecki uniemożliwi Niemcom marsz ku wybrzeżom czarnomorskim²¹⁷.

W tej sytuacji bezpośrednie zagrożenie Rumunii atakiem niemieckim stawało się mało realne, dzięki czemu Londyn mógł skoncentrować się na przyjętej 14 września linii politycznej wobec Europy Południowo-Wschodniej²¹⁸. W tym miejscu warto wymienić czynniki, które zadecydowały o tym, że Brytyjczycy postanowili poprzeć stworzenie neutralnego bloku państw bałkańskich. Najważniejsze z nich, o czym była mowa na początku tego podrozdziału, zostały wskazane zarówno w memo-

²¹⁶ CAB 66/1/33, k. 281-282. C.O.S. (39) 35, Chiefs of Staff Committee. The Possible Future Course of the War: Appreciation 18th September, 1939. Report.

²¹⁷ FO 371/23867/R 8043, k. 343-345. Sargent to H. Knatchbull-Hugessen, 24.09.1939.

²¹⁸ Jedynie Churchill nadal nawoływał do stworzenia frontu państw bałkańskich. Podczas obrad gabinetu wojennego z 21 września jego pogląd w tej sprawie spotkał się z krytyką nie tylko ze strony lorda Halifaxa, ale również sztabowców brytyjskich: marszałka sił powietrznych Sir Cyrila Newalla oraz gen. Ironside'a. Warto zwrócić uwagę na fakt, że zdaniem Churchilla wkroczenie Armii Czerwonej do wschodniej Polski było czynnikiem sprzyjającym stworzeniu takiego ugrupowania. M. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6: *Finest Hour*, London 1983, s. 39 i 44-45. Na temat prosowieckiego nastawienia Churchilla w pierwszych miesiącach II wojny światowej zob. J. Tebinka, „Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa”. *Winston S. Churchill a Polska*, Warszawa 2013, s. 36-42.

randum lorda Halifaxa, jak i w raporcie COS: ograniczona gotowość państw regionu do zaangażowania się w wojnę, zresztą nie tylko po stronie aliantów, bliski zeru potencjał interwencyjny brytyjskich sił zbrojnych w tej części Europy oraz potrzeba utrzymania neutralności przez państwo włoskie. Na dwa ostatnie zwracał uwagę również raport Brytyjskich i Francuskich Stałych Przedstawicieli Wojskowych (The British and French Permanent Military Representatives), a ponadto podkreślał znaczenie jeszcze jednego, a mianowicie, że rozszerzenie wojny na Bałkany doprowadziłoby do drenażu na dużą skalę stanu floty handlowej oraz zasobów materiałowych aliantów²¹⁹. Kolejny powód można znaleźć w opracowaniu JP, w którym stwierdzono, że w konsekwencji wrogiej postawy Związku Sowieckiego Bliski Wschód stał się zagrożony od północy. W związku z tym jeszcze bardziej wzrosła rola Turcji jako elementu obrony imperialnej i to na zapewnieniu wsparcia temu państwu powinny zostać skoncentrowane wszelkie wysiłki²²⁰.

Wspomniana tendencja wśród państw bałkańskich do nieangażowania się w wojnę była jednocześnie argumentem działającym na korzyść bloku państw neutralnych. Koncepcja ta była popierana przez część krajów, a jej inicjatorami były rządy rumuński i jugosłowiański. Jeszcze przed wybuchem wojny, a dokładnie rzecz ujmując 28 sierpnia 1939 roku, Bukareszt i Belgrad zaproponowały pozostałym członkom Ententy Bałkańskiej wydanie wspólnej deklaracji, w której zamierzano zapowiedzieć przyjęcie postawy neutralnej w przypadku wybuchu wojny. Wówczas propozycja ta nie spotkała się z zainteresowaniem ze strony greckiej i tureckiej²²¹.

Rumuni, którzy czuli się najbardziej zagrożeni ze wszystkich państw bałkańskich, byli jednak zdeterminowani, by kontynuować wysiłki na rzecz stworzenia bloku państw neutralnych. W Bukareszcie przygotowano plan działania, zgodnie z którym najpierw zamierzano osiągnąć jednomyślność względem neutralności wśród wszystkich członków En-

²¹⁹ CAB 66/2/20, k. 121. Military Strategy to be Adopted in the Near East including the Balkans. Report, 28.09.1939.

²²⁰ B. Millman, dz. cyt., s. 281.

²²¹ J. Hankiewicz, *Próby utworzenia bloku państw neutralnych na Bałkanach (wrzesień-listopad 1939 r.)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1981, tom XVII, s. 119-120. Jeszcze wcześniejsza od jugosłowiańsko-rumuńskiej była propozycja samego Belgradu z lipca 1939 roku, zgodnie z którą blok państw neutralnych miały tworzyć Jugosławia, Bułgaria, Rumunia oraz Węgry. Z. Önder, *Die türkische Aussenpolitik im Zweiten Weltkrieg*, München 1977, s. 49.

tenty Bałkańskiej, następnie uzyskać poparcie ze strony walczących w wojnie mocarstw i wreszcie rozpocząć negocjacje z Bułgarią, Węgrami oraz Włochami, których celem byłoby przystąpienie tych państw do bloku neutralnego²²².

Pierwszym krokiem na drodze do stworzenia bloku było spotkanie Gafencu z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Alexandrem Cincar-Markovićem 19 września w miejscowości Jebel na granicy obu krajów. Podczas rozmów opracowano warunki, na podstawie których zamierzano osiągnąć porozumienie z państwem bułgarskim. Po pierwsze Bułgaria miała najpierw przystąpić do Ententy Bałkańskiej i przyjąć wszystkie ciężące na jej członkach zobowiązania. Po drugie wszyscy sygnatariusze Paktu Porozumienia Bałkańskiego mieli uczynić na rzecz państwa bułgarskiego ustępstwa terytorialne. Co prawda ich zakres nie został doprecyzowany, ani taka fraza nie została bezpośrednio użyta w ustalonym tekście, jednak faktycznie autorom chodziło o zaspokojenie bułgarskich pretensji terytorialnych²²³. Po trzecie rząd bułgarski miał zagwarantować, że podejmując opisane wyżej kroki, jest wyrazicielem wszystkich sił politycznych w swoim kraju²²⁴.

Przedłożenie wyżej wymienionej propozycji władzom w Sofii zostało poprzedzone sondażami przeprowadzonymi w stolicach europejskich, a przede wszystkim w Moskwie. Gafencu i Cincar-Marković, wiedząc, że Saracoglu planuje wizytę w Związku Sowieckim, chcieli najpierw wy badać stanowisko Stalina w kwestii bałkańskiej²²⁵.

O ile na barki tureckie spadło wy badanie stanowiska sowieckiego, o tyle Rumuni wzięli na siebie wysondowanie postawy włoskiej. 21 września Gafencu podczas rozmowy z przedstawicielem dyplomatycznym

²²² E. Campus, *The Little Entente and the Balkan Alliance*, București 1978, s. 181. Blok państw neutralnych miał być tylko jednym z trzech elementów mających wzmocnić bezpieczeństwo Rumunii, które do tej pory było gwarantowane przez Wielką Brytanię i Francję, ale jedynie przeciwko atakowi ze strony III Rzeszy. Pozostałymi dwoma elementami zgodnie z informacjami udzielonymi przez posła rumuńskiego w Londynie miały być: zbliżenie na płaszczyźnie bilateralnej z Węgrami oraz zawarcie paktu o nieagresji przez państwa czarnomorskie. CAB 65/1/15, s. 113. W.M. (39) 15, Conclusions of a Meeting of the Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, September 14, 1939, at 11:30 a.m.

²²³ F. Marzari, *Projects for an Italian-Led Balkan Bloc of Neutrals, September-December 1939*, „The Historical Journal” 1970, nr 4, s. 776.

²²⁴ J. Hankiewicz, dz. cyt., s. 127, F. Marzari, *Projects...*, s. 776.

²²⁵ F. Marzari, *Projects...*, s. 776.

Włoch odczytał formalny komunikat, w którym rząd rumuński stwierdzał, że w związku z pojawieniem się zagrożenia dla całej Europy Wschodniej ze strony Związku Sowieckiego Włochy są jedyną nadzieją dla państw neutralnych na Bałkanach, w tym również dla Turcji²²⁶. Krok ten stanowił bardzo wyraźne zaproszenie państwa włoskiego nie tylko do udziału w bloku państw neutralnych, ale również do objęcia przez nie roli lidera.

W Rzymie od pewnego czasu interesowano się stworzeniem takiego ugrupowania politycznego. Jego głównym zwolennikiem był minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano, dla którego zrealizowanie takiego projektu stanowiło idealny sposób na zerwanie kłopotliwego sojuszu z III Rzeszą. W mniejszym stopniu idea ta cieszyła się poparciem Benito Mussoliniego, który rozumiał, że z jednej strony w razie sukcesu niepomniernie wzrosłoby prestiż Włoch na arenie międzynarodowej, ale z drugiej poważnie zostałaby ograniczona zdolność do podejmowania niezależnych decyzji politycznych²²⁷.

Początkowo Włosi starali się odzyskać zaufanie państw bałkańskich. Pierwszym posunięciem służącym osiągnięciu tego celu było zmniejszenie napięcia na linii Rzym-Ateny. We wrześniu doszło do szeregu gestów ze strony Mussoliniego, jak m.in. przesunięcie wojsk włoskich stacjonujących w Albanii 20 km w głąb kraju czy też zaproponowanie Grecji dostaw uzbrojenia²²⁸. Ponadto rząd włoski i grecki potwierdziły, że w bilateralnych stosunkach między nimi nadal obowiązują zasady układu z 1928 roku²²⁹. Równocześnie dyplomacja włoska starała się uzyskać zgodę w Berlinie na stworzenie bloku bałkańskiego pod egidą Rzymu. W celu ukrycia swoich prawdziwych intencji minister spraw zagranicznych Włoch nakazywał swoim podwładnym podkreślać przede

²²⁶ Tamże, s. 772. Nie była to pierwsza inicjatywa tego typu. Rumuni już wcześniej próbowali zainteresować Włochów blokiem państw neutralnych. 13 września Gafencu z rozmowie z posłem Ghigim przedłożył swoje plany oraz podkreślił, że w istniejącej sytuacji Włochy są szczególnie predysponowane do odgrywania większej roli w Europie Południowo-Wschodniej, a pragnieniem rządu rumuńskiego jest zbliżenie z Rzymem na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej. B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933-1941*, Poznań 1987, s. 305.

²²⁷ F. Marzari, *Projects...*, s. 771.

²²⁸ B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska...*, s. 306.

²²⁹ FO 371/23861/R 10832/7201/44, k. 95. Turkish-Italian Relations. Foreign Office Memorandum, 30.11.1939.

wszystkim gospodarczy charakter takiego ugrupowania²³⁰. Początkowo strona niemiecka nie miała żadnych zastrzeżeń²³¹, jednak podczas spotkania Ciano z Hitlerem na początku października przywódca III Rzeszy zaznaczył, że włoska strefa wpływów obejmuje państwa bezpośrednio leżące nad Morzem Śródziemnym, dając tym samym do zrozumienia, że akcja włoska nie powinna sięgać w głąb Europy Południowo-Wschodniej²³².

Brak poparcia ze strony III Rzeszy sprawił, że Mussolini stracił zainteresowanie blokiem państw neutralnych²³³. Tym samym rumuńska akcja dyplomatyczna zakończyła się fiaskiem. Kolejnym ciosem było negatywne stanowisko Związku Sowieckiego. Podróż Saracoğlu do Moskwy okazała się klęską polityczną. Tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych nie tylko nie udało się uzyskać poparcia dla projektu bałkańskiego, ale w obliczu wygórowanych żądań sowieckich musiał również zrezygnować z zawarcia paktu o wzajemnej pomocy między Turcją a Związkiem Sowieckim²³⁴.

Tymczasem Brytyjczycy nieświadomi trudności, jakie napotkała realizacja koncepcji bloku państw neutralnych, zdecydowali się zaktywizować swoją politykę w tej kwestii²³⁵. Do tej pory Londyn poza udzie-

²³⁰ *Tamże*, s. 207.

²³¹ Joachim von Ribbentrop uznał takie przedsięwzięcie za zasadne, albowiem mogłoby ono osłabić francusko-brytyjską blokadę gospodarczą III Rzeszy. Szef Auswärtiges Amt zastrzegł jednak, że Niemcy będą bardzo żywo zainteresowane, jeżeli nastąpi próba zmiany charakteru takiego ugrupowania na blok o charakterze politycznym. F. Marzari, *Projects...*, s. 772.

²³² B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska...*, s. 308, F. Marzari, *Projects...*, s. 773.

²³³ 17 października w rozmowie z ambasadorem niemieckim w Rzymie Hansem Georgiem von Mackensenem Ciano stwierdził, że duce porzucił projekt stworzenia na Bałkanach bloku neutralnego. *Tamże*, s. 774.

²³⁴ Zob. poprzedni rozdział.

²³⁵ Podczas zebrania gabinetu wojennego z 26 października lord Halifax podkreślał, że spływające z różnych państw bałkańskich telegramy wskazują, iż sformowanie neutralnego bloku państw bałkańskich jest coraz bardziej prawdopodobne. Doniesienia te mówiły o gotowości Rumunii do odstąpienia Bułgarii Dobrudży Południowej czy o poprawie stosunków między Jugosławią a Włochami. Z kolei sekretarz ds. wojny Leslie Hore-Belisha zwrócił uwagę na korespondencję z Ankary, w której ambasador brytyjski stwierdzał, iż zdaniem rządu tureckiego chwila była odpowiednia na polepszenie stosunków między państwami bałkańskimi oraz ich skonsolidowanie, w tym również Bułgarii. CAB

leniem poparcia samej inicjatywie jedynie obserwował poczynania poszczególnych państw. Nie oznaczało to jednak, że Wielka Brytania zamierzała bezpośrednio stać się rzecznikiem tej inicjatywy. Raczej poszukiwano podmiotu, który miał stać się jej motorem napędowym. Według Brytyjczyków w grę wchodziły dwa państwa: Włochy i Turcja. W wyniku dyskusji w łonie gabinetu wojennego, która miała miejsce pod koniec października, szala wagi została przechylona na rzecz tego drugiego państwa²³⁶. Zadecydowały o tym dwa czynniki: po pierwsze przeprowadzone konsultacje z ambasadorem brytyjskim we Włoszech sir Percym Lorainem, który radził czasowe wstrzymanie sondaży w Rzymie oraz po drugie przedłożenie Turcji nowego projektu przez Rumunię²³⁷. W związku z tym na posiedzeniu gabinetu wojennego z 4 listopada 1939 roku podjęto decyzję, że Turcja powinna wziąć na swoje barki ciężar zmontowania bloku państw neutralnych²³⁸.

65/1/61, s. 516. W.M. (39) 61, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, October 26, 1939, at 11:30 a.m.

²³⁶ Kandydaturę turecką forsował przede wszystkim minister wojny Leslie Hore-Belisha. Z jednej strony wskazywał, że sami Turcy chcieli odegrać pierwszoplanową rolę w tym przedsięwzięciu, z drugiej natomiast podkreślał, że w interesie Wielkiej Brytanii jest działanie na rzecz wzrostu prestiżu i siły Turcji jako jej nowego sojusznika. Ostrożniej do tej kwestii podchodził Chamberlain, który co prawda zgadzał się na przewodnią rolę Turcji, ale jednocześnie zastrzegał, że skoro Bałkany mają żywotne znaczenie dla interesów włoskich, to trzeba postępować bardzo ostrożnie, aby nie zrazić Włochów do całego projektu i zabezpieczyć współpracę z nimi w tym zakresie. Podobnego zdania był lord Halifax, który uważał, że najważniejszym czynnikiem w formowaniu bloku neutralnego powinna być Turcja, ale trzeba to rozegrać w taki sposób, aby Włosi myśleli, że to do nich należała inicjatywa przy tworzeniu tego ugrupowania. CAB 65/1/61, s. 516. W.M. (39) 61, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, October 26, 1939, at 11:30 a.m. CAB 65/1/62, s. 523. W.M. (39) 62, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, October 27, 1939, at 11:30 a.m.

²³⁷ CAB 65/1/63, s. 531. W.M. (39) 68, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday, October 28, 1939, at 11:30. CAB 65/2/3, s. 21. W.M. (39) 69, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, November 3, 1939, at 11:30 a.m. Zob. także: C. Catherwood, *dz. cyt.*, s. 93-94.

²³⁸ CAB 65/2/4, s. 28-29. W.M. (39) 70, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday 4, 1939, at 11:30 a.m.

Punktem wyjścia do rozmów miał stać się wspomniany już nowy projekt rumuński. Zakładał on powstanie ugrupowania złożonego z państw Ententy Bałkańskiej oraz Bułgarii i Węgier, które miały zostać zaproszone przez Jugosławię. Następnie wszyscy członkowie mieli wystosować petycję do Włoch, którym zaproponowano by objęcie roli lidera. Powstałe w ten sposób ugrupowanie miało opierać się na sześciu zasadach. Pierwsza z nich mówiła o zachowaniu pełnej neutralności wobec istniejącego konfliktu. Druga to nieagresja w stosunkach wzajemnych, z zastrzeżeniem, że zachowałyby ważność dotychczasowe układy sojusznicze. Trzecia dotyczyła zajęcia przynajmniej życzliwej neutralności przez pozostałych członków, gdyby jedno z państw stało się ofiarą agresji. Czwarta odnosiła się do utrzymania na pokojowym poziomie sił wojskowych w strefach przygranicznych sąsiadujących z innymi państwami. Piąta i szósta natomiast zobowiązywała członków do współpracy gospodarczej oraz politycznej, w tym regularnych spotkań na szczeblu ministrów spraw zagranicznych²³⁹.

Poza wspieraniem Turcji jako kraju, który zdaniem Londynu miał odegrać główną rolę w sformowaniu bloku państw neutralnych, Brytyjczycy zdecydowali się również przeprowadzić dodatkowy sondaż w stolicach Europy Południowo-Wschodniej. W tym celu postanowiono wysłać w podróż dyplomatyczną wpływowego męża stanu, który jednocześnie nie sprawował żadnego stanowiska rządowego. Wybór padł na George'a Lloyd'a, 1 barona Dolobran, który pomiędzy 11 a 24 listopada odwiedził Bukareszt, gdzie rozmawiał z Gafencu oraz królem Karolem II, Sofię, gdzie dyskutował z premierem Georgim Kjosseiwanowem i carem Borysem III, oraz Belgrad, gdzie przeprowadził rozmowy z regentem księciem Pawłem. Nie wnikając w szczegóły wszystkich odbytych dyskusji, warto jedynie skonstatować, że podróż lorda Lloyd'a okazała się rozczarowaniem²⁴⁰. Lord Halifax informowany na bieżąco przez brytyjskiego wysłannika jeszcze przed jego powrotem napisał: „Bałkany odzyskały swoją odwagę, ale raczej obawiam się, że odnaleziona pewność siebie może doprowadzić do usztywnienia stanowiska wobec pretensji ich sąsiadów i wygląda mi to na to, że nie powstanie żaden zjednoczony

²³⁹ CAB 65/2/3, s. 20-21. W.M. (39) 69, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, November 3, 1939, at 11:30 a.m. Zob. też. J. Hankiewicz, *dz. cyt.*, s. 132, F. Marzari, *Projects...*, s. 780.

²⁴⁰ Analiza rozmów przeprowadzonych przez lorda Lloyd'a zob. B. Millman, *dz. cyt.*, s. 221-225.

blok narodów bałkańskich”²⁴¹. Szef FO był coraz bardziej sceptyczny. Miesiąc później w raporcie pisał, że nawet jeżeli możliwość sformowania bloku państw neutralnych okazałaby się realna, to bez silnego wsparcia wojskowego ze strony Francji i Wielkiej Brytanii ugrupowanie, to prawdopodobnie rozpadłoby się przy pierwszej oznace inwazji bądź nawet nacisku politycznego²⁴². Poza tym przedstawiając ów dokument na posiedzeniu gabinetu wojennego, wezwał, aby nie podejmować żadnych nowych decyzji w kwestii bałkańskiej. Podkreślił, że polityka brytyjska w tym zakresie jest uzależniona od postawy Włoch i Turcji, dając tym samym do zrozumienia, że należy czekać na ruchy ze strony tych dwóch państw²⁴³.

W Turcji popierano ideę bloku państw bałkańskich²⁴⁴, ale czy wierzano w jej urzeczywistnienie? Pod koniec listopada w rozmowie z Knatchbull-Hugessenem Saracoğlu stwierdził, że włoska okupacja Albanii doprowadziła do zwarcia szczyków wśród członków Ententy Bałkańskiej²⁴⁵. Uwaga ta jednak miała bardzo ogólny charakter i trudno z niej wysnuć jakieś daleko idące wnioski. W tym względzie zdecydowanie więcej o stanowisku tureckim można dowiedzieć się z rozmów z sekretarzem generalnym w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numanem Menemencioğlu, przeprowadzonych podczas jego wizyty we Francji i Wielkiej Brytanii pod koniec listopada i w grudniu 1939 roku. Podczas spotkania w Paryżu z wracającym na placówkę do Włoch Lorainem Menemencioğlu wyraził przekonanie, że koncepcja rumuńska stała się martwa. Podkreślił przy tym negatywne stanowisko Moskwy, stwierdzając, że strona sowiecka nie raczyła nawet ustosunkować się do przesłanej im *via* Ankara propozycji Gafencu²⁴⁶. Natomiast podczas rozmów z Alexandrem Cadoganem w Londynie określił rumuńską propozy-

²⁴¹ *Tamże*, s. 225.

²⁴² CAB 66/4/15, k. 35. WP (39) 165. Situation in the Balkans. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 16.12.1939.

²⁴³ CAB 65/2/52, s. 459. W.M. (39) 118, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, December 18, 1939, at 10:20 a.m.

²⁴⁴ Stanowisko Turcji przedstawia m.in. M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki* 1939-1943, Londyn 1965, s. 48-49.

²⁴⁵ FO 371/23861/R 10848/7201/44, k. 112. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Mr. Nichols, 20.11.1939.

²⁴⁶ FO 424/283, s. 150. No 132, Sir P. Loraine to Viscount Halifax, Rome, 29.11.1939. Zob. HW 12/245. 077180, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador Paris, 22.11.1939.

cję jako zbyt ogólnikową i niepraktyczną. Brak wiary w możliwość jej realizacji uzasadnił licznymi sprzeciwami, tym razem uwypuklając negatywne stanowisko Francji, która była przeciwna udziałowi Włoch w takim ugrupowaniu, oraz Niemiec, dla których blok państw neutralnych byłby do zaakceptowania, gdyby jego członkiem nie została Turcja²⁴⁷. Mimo tego w kolejnych rozmowach nadal podtrzymywał pozytywne stanowisko Ankary w tej kwestii oraz podkreślał, że rząd turecki nie jest przeciwny przyciągnięciu do niego Włoch, ale radziłby nie forsować tempa w ewentualnych negocjacjach z Rzymem w tym zakresie²⁴⁸.

Septycyzm Londynu i Ankary był uzasadniony. Nie tylko Związek Sowiecki, Niemcy czy Francja były negatywnie ustosunkowane do koncepcji rumuńskiej. Spośród państw Europy Południowo-Wschodniej do storpedowania całej inicjatywy otwarcie dążyły Węgry, wysuwając nie-realne warunki, pod którymi zgodziłyby się na akcesję²⁴⁹. Bułgaria co prawda nie zajęła tak zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, ale również opierała się całej akcji²⁵⁰. Z kolei Grecja i Jugosławia nie były w pełni przekonane do koncepcji lansowanej przez Gafencu. Belgrad nawet wysunął równoległe własną propozycję tzw. paktu adriatyckiego, który miał grupować Włochy, Węgry, Jugosławię, Grecję i Albanię²⁵¹. W końcu Włochy, które miały stanowić główny element bloku państw neutralnych, nie były już zainteresowane tym projektem. W połowie listopada Ciano zapewnił ambasadora niemieckiego, że duce nie zmienił zdania i nadal jest przeciwny tej idei. W tej sytuacji na nic zdały się rumuńskie próby przekonania Rzymu, w tym oficjalne i szczegółowe przedstawienie projektu stronie włoskiej – w połowie grudnia podczas

²⁴⁷ FO 371/23861/R 10884/7201/44, k.119-120. M. Menemencioglu (conversation), 29.11.1939.

²⁴⁸ FO 424/283, s. 156. No 143, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 10.12.1939.

²⁴⁹ Po pierwsze blok nie miał być przeciwko nikomu skierowany. Po drugie nie miał być ujęty w żadne formalne czy prawne karby. Po trzecie Rumunia miała bezzwłocznie zadośćuczynić pretensjom terytorialnym Węgier. F. Marzari, *Projects...*, s. 783.

²⁵⁰ *Tamże*.

²⁵¹ J. Hankiewicz, *dz. cyt.*, s. 135.

publicznej przemowy minister spraw zagranicznych Włoch formalnie odrzucił propozycję sformowania bloku państw neutralnych²⁵².

Tym samym brytyjska linia polityczna wobec Bałkanów stała się pod znakiem zapytania. Na domiar złego mniej więcej w tym samym czasie pojawił się kolejny problem, a mianowicie Londyn został zmuszony do zajęcia stanowiska w kwestii sowieckiego zagrożenia wobec Rumunii. 7 grudnia poseł rumuński Virgil Tilea poprosił HMG o wydanie oświadczenia, w którym Wielka Brytania zadeklarowałaby, że gwarancje udzielone w kwietniu tego samego roku Rumunii odnoszą się w takim samym stopniu do ataku ze strony Związku Sowieckiego, co ze strony III Rzeszy²⁵³. W przeciwieństwie do poprzednich próśb tym razem nie była to tylko sugestia rumuńskiego przedstawiciela dyplomatycznego, ale oficjalne żądanie Bukaresztu²⁵⁴.

Brytyjczycy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że nad Rumunią wisiło zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego. Przykładowo już w październiku w cotygodniowym streszczeniu opracowywanym przez COS dla gabinetu wojennego, dotyczącym przebiegu wojny, zwracano uwagę na koncentrację jednostek Armii Czerwonej nad granicą z Rumunią w sile znacznie przekraczającej stan pokojowy²⁵⁵. Równocześnie niepokój wzmagali różne sygnały wpływające z placówek dyplomatycznych. Jedną z nich była informacja przekazana przez Knatchbull-Hugessena na temat rozmowy pomiędzy Saracoğlu a ambasadorem sowieckim w Ankarze. Pośród różnych pytań dotyczących układu o wzajemnej pomocy turecki minister spraw zagranicznych został także zapy-

²⁵² F. Marzari, *Projects...*, s. 786-787. Dzień później z kolei wydał polecenie własnym podwładnym, aby nie zajmowali się dalej tą sprawą. B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska...*, s. 309.

²⁵³ CAB 65/2/43, s. 365. W.M. (39) 109, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W., on Saturday, December 9, 1939, at 10:30 a.m.

²⁵⁴ Po raz pierwszy z taką sugestią wystąpił Tilea już pod koniec września. CAB 65/1/31, s. 245. W.M. (39) 31, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, September 29, 1939, at 11:30 a.m.

²⁵⁵ Siły sowieckie na granicy rumuńskiej oceniano na 12 do 15 dywizji. CAB 66/2/38, k. 300. WP (39) 88, Weekly Resume No. 6 of the Naval, Military and Air Situation (12 noon, 5th October to 12 noon, 12th October, 1939). Report by the Chiefs of Staff Committee, 14.10.1939; CAB 66/2/44, k. 332. WP (39) 94, Weekly Resume No. 7 of the Naval, Military and Air Situation (12 noon, 12th October to 12 noon, 19th October, 1939). Report by the Chiefs of Staff Committee, 21.10.1939.

tany o stanowisko Ankary w przypadku wybuchu wojny sowiecko-rumuńskiej oraz o to, czy Turcja zezwoli na przerzut wojsk i uzbrojenia przez cieśniny dla Rumunii. Zdaniem brytyjskiego ambasadora jednoznacznie świadczyło to o tym, że Moskwa rozważała atak na państwo rumuńskie²⁵⁶.

Londyn nie był jednak w stanie skutecznie wesprzeć Rumunii w razie sowieckiej agresji. Poza słabością sił brytyjskich problem stanowiło uzyskanie zgody od Turcji na skorzystanie z cieśnin w celu przekazania ewentualnej pomocy. Oczywiście zgodnie z artykułem trzecim układu z 19 października 1939 roku oraz drugim, piątym i szóstym konwencji wojskowej rząd turecki był do tego zobligowany, niemniej należy podkreślić, że pod koniec 1939 roku obowiązywała jeszcze klauzula zawieszająca, a poza tym zgodnie z protokołem drugim Turcy mogli odstąpić od wypełnienia zobowiązań traktatowych, jeżeli ich wykonanie oznaczałoby wojnę ze Związkiem Sowieckim²⁵⁷.

W tej sytuacji odpowiedź udzielona Rumunom nie mogła wychodzić naprzeciw ich oczekiwaniom i to zarówno pod względem treści, jak i formy. Zamiast publicznego oświadczenia Londyn zdecydował się na przekazanie Bukaresztowi *démarche*, w którym stwierdzono, że Wielka Brytania spełni żądanie rządu rumuńskiego, o ile najpierw zostanie zapewniona neutralność Włoch oraz Turcja zadeklaruje, że jest gotowa przystąpić do wojny ze Związkiem Sowieckim²⁵⁸.

Czy rząd turecki był gotów zdobyć się na taki krok? Zdaniem Knatchbull-Hugessena Turcja zareagowałaby na sowiecką agresję na Rumunię w dwóch przypadkach. Po pierwsze gdyby rozwój sytuacji militarnej zagroził jej bezpośrednim interesom, czyli inaczej rzecz ujmując, jeśli strona sowiecka nie ograniczyłaby się do zbrojnego zajęcia Besarabii. Gdyby tak się stało, to i tak Turcy nie wysłaliby swoich wojsk, a jedynie przeprowadziliby konsultacje z Francją i Wielką Brytanią w myśl artykułu 5 układu o wzajemnej pomocy. Po drugie, jeżeli w ataku na Rumunię wraz ze Związkiem Sowieckim wzięłaby udział Bułgaria,

²⁵⁶ FO 371/23750/R 9384/661/67, k. 71. No 671, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 26.10.1939.

²⁵⁷ Zob. poprzedni rozdział.

²⁵⁸ CAB 65/2/43, s. 365-366. W.M. (39) 109, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W., on Saturday, December 9, 1939, at 10:30 a.m. CAB 65/2/46, s. 397. W.M. (39) 112, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, December 12, 1939, at 11:30 a.m.

wówczas strona turecka skoncentrowałaby się na działaniach przeciwko swojemu sąsiadowi i dążyłaby do uniknięcia wojny ze stroną sowiecką. Według brytyjskiego ambasadora Turcja nie przepuściłaby również statków i okrętów z pomocą aliancką, dopóki nie byłaby przekonana, że wojna ze Związkiem Sowieckim stanie się nieunikniona²⁵⁹. Częściowo przewidywania Knatchbull-Hugessena potwierdziła jego rozmowa z Saracoğlu odbyta w pierwszych dniach grudnia. Minister spraw zagranicznych Turcji na wstępie uznał za wielce prawdopodobne, że Związek Sowiecki podejmie próbę zajęcia Besarabii, przy czym w takiej sytuacji nie przewidywał oporu ze strony Rumunii. Gdyby tak się stało, to cała sprawa zakończyłaby się bez żadnych praktycznie reperkusji. Jeżeli jednak Rumunia zdecydowałaby się na opór, wówczas wszystko wyglądałoby znacznie gorzej. Turcy ze swojej strony zamierzali trzymać Moskwę w niepewności odnośnie do swojej postawy, co zdaniem Saracoğlu wymusiłoby na stronie sowieckiej wybadanie stanowiska Ankary, zanim Moskwa zdobyłaby się na jakiegokolwiek wrogie kroki względem Rumunii. Gdyby to nastąpiło, rząd turecki od razu zamierzał skonsultować się z Brytyjczykami²⁶⁰. Pełniej stanowisko tureckie względem tej kwestii zostało przekazane przez Menemecioğlu podczas jego pobytu w Londynie. W trakcie jednego ze spotkań z sekretarzem generalnym w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych lord Halifax zadał szereg pytań. Z odpowiedzi wynikało, że Turcja nie zamierzała wystąpić po stronie rumuńskiej, gdyby Związek Sowiecki zdecydował się zbrojnie zająć Besarabię. Nie gwarantowano nawet, że Ankara w takiej sytuacji podejmie konsultacje z Londynem i Paryżem. Nie spodziewano się również konsultacji Moskwy z rządem tureckim przed podjęciem wrogich kroków wobec Rumunii (zupełnie inna odpowiedź niż udzielona wcześniej przez Saracoğlu). Za mało prawdopodobną uznano sytuację, w której Armia Czerwona kontynuowałaby marsz na południe po zajęciu spornego terytorium, chyba że Związek Sowiecki był gotowy na wojnę z Wielką Brytanią i Francją, i zamierzał zająć cieśniny czarnomorskie. Uważano, że Rumunia nie przeciwstawi się zbrojnie zajęciu Besarabii, ale będzie walczyła, gdyby Armia Czerwona próbowała okupować cały kraj. Nie sprecyzowano, jakie kroki Turcja podjęłaby w przypadku speł-

²⁵⁹ FO 424/283, s. 141. No 125, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 14.11.1939.

²⁶⁰ CAB 65/2/38, s. 306. W. M. (39) 104, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, December 5, 1939, at 11:30 a.m.

nienia się tego czarnego scenariusza. Menemencioğlu stwierdził jedynie, że wszystko będzie zależeć od zachowania Bułgarii, przy czym podkreślił, że co do zasady przekroczenie przez wojska sowieckie Dunaju zostanie odebrane w Turcji jako zagrożenie dla jej żywotnych interesów. Poza tym sekretarz stanu skrytykował rząd rumuński za wystąpienie z żądaniem rozszerzenia gwarancji alianckich w przypadku ataku ze strony Związku Sowieckiego. Jego zdaniem Bukareszt wybrał zły moment oraz zasugerował treść, która mogła sprowokować Moskwę, a wcale nie podniosłaby poziomu bezpieczeństwa Rumunii²⁶¹.

Jak widać, stanowisko tureckie względem sowieckiego zagrożenia Rumunii było mało stanowcze. Stały podsekretarz stanu w FO Alexander Cadogan skomentował postawę turecką jako „rozsądną, aczkolwiek cyniczną”²⁶². W związku z powyższym trudno sobie wyobrazić, że Ankara zadeklarowałaby wypowiedzenie wojny Związkowi Sowieckiemu w przypadku jego agresji na Rumunię. Oznaczało to, że Wielka Brytania nie udzieliłaby dodatkowych gwarancji państwu rumuńskiemu. Co znamienne, w momencie redagowania, a następnie zatwierdzenia *démarche* przez gabinet wojenny jego członkowie doskonale zdawali sobie sprawę z postawy tureckiej, albowiem przytoczone wyżej odpowiedzi udzielone przez Menemencioğlu zostały wcześniej omówione przez lorda Halifaxa na jednym z posiedzeń rządowych²⁶³. Wniosek płynie z tego taki, że strona brytyjska specjalnie tak skonstruowała notę do Bukaresztu, żeby zrzucić odpowiedzialność za niespełnienie żądania rumuńskiego na Turcję²⁶⁴.

W styczniu Brytyjczycy słusznie założyli, że negatywny dla Związku Sowieckiego rozwój wojny z Finlandią spowodował, iż Moskwa odło-

²⁶¹ FO 800/323, k. 316-317. Summary of Questions put to the Turkish Secretary General by the Secretary of State for Foreign Affairs on 8th December and answers given.

²⁶² *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938-1945*, red. D. Dilks, Cassell 1971, s. 236.

²⁶³ CAB 65/2/43, s. 365-366. W.M. (39) 109, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W., on Saturday, December 9, 1939, at 10:30 a.m.

²⁶⁴ Z kolei Ankara, uchylając się od udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie strony rumuńskiej dotyczące stanowiska Turcji na wypadek agresji Związku Sowieckiego na Rumunię, uzasadniała ten fakt enigmatyczną postawą aliantów w tej kwestii. Zob. PDD, 1939 (wrzesień-grudzień), s. 591, nr 486, 30 grudnia, telegram szyfrowy ambasadora w Ankarze w sprawie polityki Turcji.

żyła na późniejszy termin akcję przeciwko Rumunii²⁶⁵. Podobnie rozmowano w Ankarze, gdzie panowała opinia, że Związek Sowiecki będzie musiał skoncentrować się na działaniach przeciwko Finlandii, a zajęcie w najbliższym czasie Besarabii w celu podbudowania prestiżu osłabionego wynikiem wojny z Finami uważano za mało realne²⁶⁶.

Wydarzenia z końca 1939 roku, czyli fiasko koncepcji bloku państw neutralnych oraz odrzucenie przez aliantów możliwości rozszerzenia gwarancji dla Rumunii na wypadek agresji ze strony Związku Sowieckiego, obnażyły niemoc polityki brytyjskiej wobec Europy Południowo-Wschodniej. W tej sytuacji zasadnym wydawać się mogła zmiana obowiązującej linii politycznej. Londyn nie posiadał jednak zbyt dużego pola manewru. Nie wypracowano również alternatywnego planu działania. Dalej ograniczano się do obserwowania wydarzeń na Bałkanach i po cichu liczono na powstanie jakiegoś ugrupowania, którego cele byłyby zbieżne z interesem brytyjskim.

Po oficjalnym ogłoszeniu przez Włochy *désintéressement* w kwestii bloku państw neutralnych, Londyn w polityce bałkańskiej mógł liczyć tylko na Turcję. Pewne nadzieje wiązano z postępującym odprężeniem między Turcją a Bułgarią. Podczas rozmów z Menemencioğlu lord Halifax zaproponował podjęcie kolejnych działań, które mogłyby pogłębić ten proces. Z jednej strony sugerował, aby osiągniętemu porozumieniu w sprawie wycofania wojsk obu państw znad wspólnej granicy nadać charakter bardziej formalny poprzez wymianę not dyplomatycznych. Z drugiej natomiast postulował, żeby Ankara spróbowała uzyskać od Sofii obietnicę podjęcia konsultacji ze swoim sąsiadem w przypadku, gdyby Związek Sowiecki przedstawił stronie bułgarskiej żądania, które miałyby charakter groźby. Sekretarz generalny w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie odrzucił sugestii szefa FO i obiecał przedyskutować tę kwestię z posłem brytyjskim w Sofii, gdzie zamierzał

²⁶⁵ FO 371/25015/R 316/316/44, k. 166-168. Philip Nichols to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 12.01.1940.

²⁶⁶ *Tamże*, k. 161. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Philip Nichols, Angora, 30.12.1939. Z informacjami tymi kontrastowała wypowiedź marszałka Çakmaka podczas spotkania z gen. Butlerem. Szef sztabu tureckich sił zbrojnych stwierdził wówczas, że Związek Sowiecki będzie poszukiwał okazji do odbudowy osłabionego porażkami w „wojnie zimowej” prestiżu. W tym przypadku jako cel działań militarnych Armii Czerwonej wskazywał jednak nie Rumunię, ale Iran. Zob. poprzedni podrozdział.

zatrzymać się w drodze powrotnej do Turcji²⁶⁷. Poza tym Menemencioğlu wysunął pomysł, który mógłby przełamać impas w kwestii bułgarskich pretensji względem Rumunii i tym samym mógłby stanowić pierwszy krok do wciągnięcia Bułgarii we współpracę z państwami Ententy Bałkańskiej w zakresie stworzenia bloku państw neutralnych. Chodziło o złożenie Sofii propozycji, zgodnie z którą Turcja wzięłaby na siebie ciężar przekonania rządu rumuńskiego do zaakceptowania bułgarskich pretensji wobec Dobrudży Południowej. Ze swojej strony Bułgarzy musieliby się zgodzić na odroczenie zmian terytorialnych do zakończenia wojny, przy czym ich gwarantem zostałyby Ankarą²⁶⁸.

Zarówno propozycje szefa FO, jak i sekretarza generalnego w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych były jedynie półśrodkami. Trudno je było uznać za na tyle atrakcyjne, aby Bułgaria zmieniła swoje dotychczasowe nastawienie. Nic więc dziwnego, że nie wiązano większych nadziei z wizytą Menemencioğlu w Sofii, a niektórzy, tak jak ambasador brytyjski w Turcji, podchodzili do niej sceptycznie²⁶⁹. Tymczasem wyniki rozmów w bułgarskiej stolicy okazały się bardzo obiecujące. Co prawda nie zrealizowano żadnego z przedstawionych wyżej pomysłów, ale zawarte zostało porozumienie pomiędzy premierem Kjoseiwanowem a Menemencioğlu, w którym strona bułgarska wzięła na siebie szereg zobowiązań. Zadeklarowano, że po pierwsze w przypadku agresji Bułgaria podejmie się zbrojnego oporu; po drugie, że nie zgodzi się na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorium; po trzecie, że nie przystąpi do żadnego sojuszu wojskowego bez uprzednich konsultacji z Turcją; po czwarte, że będzie się konsultowała z Ankarą także w innych przypadkach kryzysowych i wreszcie po piąte, że nie dokona żadnego aktu agresji na któregokolwiek ze swoich sąsiadów²⁷⁰. Wagę tych

²⁶⁷ FO 800/323, k. 318. Summary of Questions put to the Turkish Secretary General by the Secretary of State for Foreign Affairs on 8th December and answers given.

²⁶⁸ CAB 65/2/52, s. 459. W.M. (39) 118, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, December 18, 1939, at 10:20 a.m. Menemencioğlu uważał, że najlepszym sposobem na uzyskanie zgody rumuńskiej byłoby zawarcie osobistego i tajnego porozumienia z królem Karolem II. FO 195/2462/Balkan Affairs II, s. 9. No 19, Mr Rendel to Viscount Halifax, Sofia, 15.01.1940.

²⁶⁹ FO 371/25015/R 316/316/44, k. 157. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Philip Nichols, Angora, 31.12.1939.

²⁷⁰ FO 195/2462/Balkan Affairs II, s. 3-4. No 34, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 16.01.1940.

ustaleń podważał jedynie fakt, że miały one charakter ustny. Premier bułgarski tłumaczył swoją niechęć do formy pisemnej tym, że chciałby uniknąć wrażenia, iż Bułgaria jednoznacznie opowiedziała się po jednej ze stron w trwającej wojnie²⁷¹. Mimo to w Londynie odebrano pozytywnie bułgarsko-tureckie porozumienie. Lord Halifax podczas obrad gabinetu wojennego określił je jako „całkowicie satysfakcjonujące”²⁷².

Ocieplenie na linii Ankara-Sofia było tym bardziej istotne, że na luty 1940 roku była zaplanowana coroczna sesja Rady Porozumienia Bałkańskiego. Jak po latach pisał Knatchbull-Hugessen: „[...] na początku 1940 roku błysnął promyk nadziei [...]. Pojawiły się oznaki solidarności i współpracy, a znaczące gesty zostały poczynione pod adresem Bułgarii – informowano ją na bieżąco i dawano do zrozumienia, że czeka na nią miejsce przy stole konferencyjnym”²⁷³. Faktycznie oprócz Turcji również Jugosławia działała na rzecz rozwijania współpracy z Bułgarią²⁷⁴. Pomimo że to rządy jugosłowiański i turecki wzięły na siebie główny ciężar działań dyplomatycznych²⁷⁵, również Rumunia wydawała się gotowa do ustępstw. Jedynie Grecja podchodziła do kwestii sceptycznie²⁷⁶.

Zagadnienie współpracy z Bułgarią było dalej rozważane podczas sesji belgradzkiej Ententy Bałkańskiej, która miała miejsce od 2 do 4 lutego 1940 roku. Z wydanego po zakończeniu obrad komunikatu wynika, że stanowisko jugosłowiańskie i tureckie przeważyło. Już w tym oficjalnym dokumencie pojawiły się sformułowania, które świadczą o tym, że członkowie Porozumienia Bałkańskiego zgadzali się na ocieplenie stosunków z Bułgarią i przejawiali gotowość wyjścia naprzeciw części oczekiwań tego państwa. Punkt czwarty komunikatu stanowił o „szczerym utrzymaniu i rozwijaniu przyjaznych stosunków z państwami są-

²⁷¹ Tamże, k. 4. Oficjalny komunikat wydany podczas wizyty Menemencioğlu mówił jedynie o współpracy na rzecz utrzymania pokoju na Bałkanach oraz o wzajemnym respektowaniu neutralności. Z. Önder, dz. cyt., s. 49.

²⁷² CAB 65/5/16, s. 99. W.M. (40) 16, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, January 17, 1940, at 11:30 a.m.

²⁷³ H. Knatchbull-Hugessen, *Diplomat in Peace and War*, London 1949, s. 157.

²⁷⁴ H. Batowski, *Rozpad porozumienia bałkańskiego (1939-1940)*, [w:] tenże, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1930-1975*, Kraków 1979, s. 95.

²⁷⁵ Poza Menemencioğlu z Kioseiwanowem rozmawiali również Saracoğlu i jugosłowiański minister spraw zagranicznych Alexander Cincar-Marković. E. Campus, dz. cyt., s. 187.

²⁷⁶ H. Batowski, *Rozpad porozumienia...*, s. 95.

siednimi w duchu pojednawczości i zrozumienia wzajemnego oraz praktycznej współpracy²⁷⁷. O wiele ważniejszy był jednak punkt trzeci, w którym w przeciwieństwie do dotychczasowych podsumowań nie wspomniano o nienaruszalności granic czy integralności terytorialnej, a jedynie pisano o „respektowaniu praw każdego z członków do niepodległości i terytorium narodowego”, co jak słusznie zauważył Henryk Batowski nie wykluczało ewentualnej rewizji granic²⁷⁸. Zajęcie takiego stanowiska przez Radę Porozumienia Bałkańskiego umożliwiła w dużym stopniu ugodowa postawa Gafencu, który stał na stanowisku, że w przeciwieństwie do sporów terytorialnych z Węgrami czy Związkiem Sowieckim problem granicy rumuńsko-bułgarskiej nie będzie trudny do rozwiązania. Zaznaczał przy tym jednak, że mogło to nastąpić dopiero po zakończeniu wojny²⁷⁹.

Londyn uznał wyniki sesji belgradzkiej za satysfakcjonujące, aczkolwiek wynikało to nie tyle z osiągniętego jednolitego stanowiska w kwestii bułgarskiej, co z podjętego przez członków Ententy Bałkańskiej tajnego postanowienia dotyczącego wypracowania planów wspólnej obrony przeciwko agresji z zewnątrz²⁸⁰. Decyzja ta stanowiła zaskoczenie dla Brytyjczyków, co potwierdza wypowiedź lorda Halifaxa podczas posiedzenia gabinetu wojennego, zwracająca uwagę na fakt, że uzgodnienia sesji belgradzkiej poszły dalej, niż spodziewano się w FO²⁸¹. Natomiast w korespondencji do ministra koordynacji obrony lorda Chatfielda szef FO wyraził zadowolenie z takiego obrotu spraw, stwierdzając: „te cztery państwa w większym niż kiedykolwiek stopniu czują, że albo utrzymają się razem na powierzchni, albo utoną”²⁸².

Faktycznie podczas sesji Rady Porozumienia Bałkańskiego zapadły ważne decyzje dotyczące planowania wojennego. Z inicjatywy greckiej,

²⁷⁷ Treść całego komunikatu zob. *tamże*, s. 91.

²⁷⁸ *Tamże*.

²⁷⁹ Jednak po zakończeniu sesji belgradzkiej okazało się, że stanowisko Gafencu nie miało sankcji rządu. FO 195/2462/Balkan Affairs IV, s. 16. Conversation with M. Tsintsar-Markovitch on February 5th. Memorandum by Ronald I. Campbell, 6.02.1940. FO 195/2462/Balkan Affairs VI, s. 24-26. No 176, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.03.1940.

²⁸⁰ CAB 65/5/39, s. 300. W.M. (40) 39, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, February 12, 1940, at 11:30 a.m.

²⁸¹ *Tamże*.

²⁸² E. Baker, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, London 1976, s. 12.

popartej w pierwszej kolejności przez delegację turecką, postanowiono przeanalizować możliwy plan wspólnej obrony. Zrezygnowano przy tym ze zwołania klasycznej konferencji szefów sztabów. Zamiast tego odpowiednie organa wojskowe poszczególnych państw miały przygotować studia dotyczące różnych wariantów ataku na państwa bałkańskie oraz propozycje współpracy pomiędzy trzema rodzajami sił zbrojnych wszystkich państw. Następnie *attaché* wojskowi akredytowani w Atenach mieli przedyskutować i skoordynować przygotowane plany z greckim sztabem generalnym podczas tajnej konferencji²⁸³.

Pomysł ten mógł stać się pierwszym krokiem do przekształcenia Ententy Bałkańskiej w sojusz zabezpieczający nie tylko wewnętrzne, ale również zewnętrzne granice członków tej organizacji, a więc w ugrupowanie, którego powstanie już rok wcześniej propagowała Turcja²⁸⁴. Tym samym państwa bałkańskie zasygnalizowałyby swoją solidarność i gotowość do – przytaczając ponownie słowa lorda Halifaxa – „utrzymania się na powierzchni”. Jednak optymizm szefa FO był nieuzasadniony, a początkowy zapał państw bałkańskich okazał się słomiany. Najmniej zainteresowana rozmowami w Atenach okazała się Jugosławia, która co prawda formalnie nie sprzeciwiła się zorganizowaniu konferencji, ale robiła wszystko, co było w jej mocy, aby opóźnić jej rozpoczęcie²⁸⁵. Wysiłki te okazały się na tyle skuteczne, że pod koniec pierwszej dekady kwietnia data jej zwołania nadal pozostawała nieznana dla Brytyjczyków²⁸⁶.

Porażką zakończyła się również próba wciągnięcia Bułgarii do współpracy z pozostałymi państwami bałkańskimi. W połowie lutego 1940 roku doszło w Sofii do zmiany na najwyższych szczeblach władzy. Kiosejwanow został zastąpiony na stanowisku premiera przez dotychczasowego ministra oświaty, germanofila profesora Bogdana Fiłowa²⁸⁷.

²⁸³ E. Campus, *dz. cyt.*, s. 186.

²⁸⁴ Zob. poprzedni rozdział.

²⁸⁵ E. Campus, *dz. cyt.*, s. 191-192.

²⁸⁶ Podczas spotkania brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w Europie Południowo-Wschodniej z urzędnikami FO z 8 kwietnia 1940 roku lord Hankey, chcąc dowiedzieć się, czy wiadomo coś na temat konsultacji sztabowych państw Ententy Bałkańskiej, usłyszał tylko od Knatchbull-Hugessena, że z informacji przekazanych przez Saracoğlu wynika, iż mają się rozpocząć wkrótce. CAB 80/10, k. 70. Meetings of His Majesty's Representatives in South-Eastern Europe held at Foreign Office on April 8 and 11, 1940. Minutes of Meeting held at Secretary of State's Room on Monday, April 8, at 4 p.m.

²⁸⁷ H. Batowski, *Rozpad porozumienia...*, s. 98.

Ankara poczuła się oszukana i odpowiedziała wzmocnieniem rejonu granicznego dwiema dywizjami²⁸⁸. Krok ten podgrzał nastroje i doprowadził do nowego kryzysu w stosunkach turecko-bułgarskich. W tych warunkach oczywiście nie mogło być mowy o jakimkolwiek zbliżeniu z państwami Ententy Bałkańskiej, co zresztą potwierdził nowy poseł bułgarski w Ankarze w rozmowie z ambasadorem brytyjskim, stwierdzając, że Bułgaria co prawda nie zamierza przedsięwziąć żadnych agresywnych kroków wobec swoich sąsiadów, ale nie jest również gotowa na podjęcie z nimi współpracy²⁸⁹.

Zarówno kryzys na linii Ankara-Sofia, jak i odkładanie w czasie rozmów sztabowych nie mogły przejść bez echa w Londynie. Poza tym Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, że wraz z nadejściem wiosny zagrożenie krajów Europy Południowo-Wschodniej obcą ekspansją wzrośnie. Koniec „wojny zimowej” mógł oznaczać skoncentrowanie uwagi sowieckiej na Besarabii. Inny możliwy scenariusz wiązał się z ewentualnym zwiększeniem presji ze strony Niemiec na Rumunię w celu całkowitego zabezpieczenia sobie dostaw ropy naftowej z tego kraju. W Londynie istniały obawy, że na mającym się odbyć spotkaniu Hitlera z Mussolinim 18 marca 1940 roku na przełęczy Brenner dojdzie do zawarcia porozumienia, w wyniku którego Niemcy zgodzą się na włoską ekspansję na Jugosławię, a Włosi na niemiecką w kierunku rumuńskim²⁹⁰.

Komplikująca się sytuacja na Bałkanach stała się tematem kolejnego raportu szefa FO. Dokument ten nie wносił praktycznie nic nowego jeżeli chodzi o politykę brytyjską względem tego obszaru. Lord Halifax ponownie podkreślał, że zarówno ze względów strategicznych, jak i politycznych interwencja zbrojna w Europie Południowo-Wschodniej nie leżała w interesie brytyjskim. Z politycznego punktu widzenia taka

²⁸⁸ FO 195/2462/Balkan Affairs VI, s. 10-11. No 87, Mr Rendel to Viscount Halifax, Sofia, 3.03.1940.

²⁸⁹ FO 195/2462/Balkan Affairs VIII, s. 2-3. No 222, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.04.1940.

²⁹⁰ CAB 65/6/15, s. 119. W.M. (40) 70, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday, March 16, 1940, at 10:30 a.m. Okazały się one bezpodstawne. Podczas rozmów Hitler namawiał Mussoliniego do udziału w wojnie przeciwko mocarstwom zachodnim, a problem bałkański nie był w ogóle podejmowany. DGFP, D, IX, s. 1-16. No 1, Memorandum by an Official of the Foreign Minister's Secretariat, 18.03.1940. Zob. też: S. Corvaja, *Hitler i Mussolini*, Warszawa 2004, s. 157-159.

akcja miałyby sens jedynie wówczas, gdyby alianci byli w stanie wysłać tak potężną armię, że wszystkie państwa bałkańskie, licząc na korzyści płynące z opowiedzenia się po stronie zwycięzców, porzuciłyby swoją neutralność i przyłączyły się do wojny przeciwko III Rzeszy. Ponieważ jednak państwa zachodnie nie dysponowały taką siłą, próba jakiegokolwiek akcji militarnej w tej części Europy miałyby negatywne skutki, gdyż po pierwsze alianci straciliby sympatię narodów bałkańskich, które obwiniłyby ich o sprowadzenie na nich wojny, a po drugie zachęcono by w ten sposób Niemców do agresji w tym regionie. Ponadto interwencja aliantów wymagałaby neutralności Włoch, bezpośredniego zaangażowania Turcji oraz przynajmniej zgody ze strony Grecji. Tymczasem w ówczesnej sytuacji najprawdopodobniej żaden z tych warunków nie mógłby zostać spełniony²⁹¹.

W dalszej części opracowania lord Halifax przewidywał, że w najbliższej przyszłości największym zagrożeniem dla utrzymania *status quo* na Bałkanach mogłyby okazać się niemiecko-sowiecko-włoskie gwarancje dla państw bałkańskich, a w pierwszej kolejności dla Rumunii. Ich ogłoszenie nie tylko oznaczałoby dyplomatyczną klęskę aliantów, ale również mogłoby mieć reperkusje o znaczeniu strategicznym. Przykładowo przyjęcie przez rząd rumuński gwarancji stanowiłoby potężny cios w blokadę gospodarczą Niemiec²⁹².

Zdaniem szefa FO niezwykle trudno było znaleźć środek, który zapewniłby odrzucenie przez Bukareszt takich trójstronnych gwarancji. W zamian przedstawił jedynie czynniki, które w krótkofalowej lub długofalowej perspektywie oddziaływały na korzyść Wielkiej Brytanii. Były to: siła militarna i lotnictwo, Turcja, dobra wola narodów bałkańskich, która kontrastowała z polityką ich rządów, oraz niemieckie wady. Z wszystkich wymienionych jedynym atutem, który można było wykorzystać na bieżąco, była Turcja. Lordowi Halifaxowi chodziło o doprowadzenie do zbliżenia między Turcją, Bułgarią, Rumunią, Jugosławią oraz w mniejszym stopniu Grecją w celu zbudowania pomostu silnie łączącego kraje bałkańskie z aliantami. Powodzenie takiego działania było jego zdaniem uzależnione jednak od możliwości militarnych aliantów. Dopóki bowiem państwa bałkańskie będą uważały, że Niemcy zdążą je podbić, zanim nadejdzie pomoc, dopóty nie zdecydują się na współpracę z mocarstwami zachodnimi. W związku z powyższym szef FO

²⁹¹ CAB 66/6/40, k. 206. WP (40) 110, South-Eastern Europe. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, FO, 26.03.1940.

²⁹² *Tamże*, k. 207.

konkludował: „wydaje się wątpliwe, żebyśmy byli w stanie przeprowadzić jakąkolwiek akcję dyplomatyczną w Europie Południowo-Wschodniej, która mogłaby storpedować zakładane trójstronne gwarancje niemiecko-włosko-sowieckie²⁹³”.

Powyższy raport stał się podstawą do dyskusji o brytyjskiej polityce wobec Bałkanów na posiedzeniu gabinetu wojennego. W jej trakcie sam autor starał się stonować jego pesymistyczny wydźwięk, stwierdzając, że ukazuje on tylko jedną stronę bardzo złożonego problemu. Co prawda podtrzymał większość zawartych w nim stwierdzeń, ale jednocześnie zaproponował podjęcie pewnych kroków dyplomatycznych, które miały ukazać, że Londyn nadal jest zainteresowany utrzymaniem *status quo* na Bałkanach. Mianowicie chodziło o to, aby brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w państwach bałkańskich niezachwianie głosili tezę o nieuniknionym zwycięstwie aliantów w wojnie oraz zaczęli zwalczać propagandę państw Osi. Ponadto sam zamierzał wesprzeć te działania, czego przejawem miała być oficjalna wizyta w Turcji²⁹⁴. Propozycje lorda Halifaxa nie spotkały się z obiekcjami członków rządu, a drugą z nich nawet poparł zdecydowanie premier brytyjski, który zaznaczył, że głównym tematem rozmów w Ankarze powinna być kwestia wsparcia dla Rumunii²⁹⁵. Przeciwny natomiast tej wizycie był Knatchbull-Hugessen. Obawiał się, że nie przyniesie ona żadnych konkretnych rezultatów, a to z kolei mogłoby zaszkodzić wizerunkowi szefa FO. Poza tym uważał, że strona turecka wykorzysta okazję do przedstawienia nowych żądań w zakresie udzielenia jej kolejnych kredytów i rozszerzenia dostaw uzbrojenia. Zastrzeżenia ambasadora padły na podatny grunt i ostatecznie podczas zebrania brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w Europie Południowo-Wschodniej z urzędnikami FO

²⁹³ *Tamże*.

²⁹⁴ CAB 65/6/21, s. 174-175. W.M. (40) 76, Conclusions of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, March 27, 1940, at 11 a.m. Lord Halifax już w połowie marca wyraził gotowość udania się z oficjalną wizytą do Turcji. Już wówczas podnoszono, że mogłaby ona powstrzymać proces oddalania się państw bałkańskich od aliantów. CAB 65/6/17, s. 135. W.M. (40) 72, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, March 19, 1940, at 11:30 a.m.

²⁹⁵ CAB 65/6/21, s. 175. W.M. (40) 76, Conclusions of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, March 27, 1940, at 11 a.m.

11 kwietnia 1940 roku zdecydowano, że wizyta zostanie przesunięta na bardziej dogodny moment²⁹⁶.

Po niemieckiej agresji na Danię i Norwęgę z 9 kwietnia 1940 roku zaczęto zastanawiać się w Londynie nad reakcją Mussoliniego. W FO za bardzo prawdopodobne uznano, że Włochy zdecydują się na jakiś akt agresji w Europie Południowo-Wschodniej. Wykluczano raczej akcję przeciwko Grecji, w tym również zajęcie Korfu, albo Turcji, gdyż z informacji udzielonych brytyjskiemu *attaché* wojskowemu w Rzymie wiadziano, że Włochy nie podejmą ryzyka, które mogłoby uruchomić gwarancje brytyjskie. Założono zatem, że Włosi zdecydują się zająć porty dalmatyńskie, albowiem wobec Jugosławii Wielka Brytania nie miała żadnych zobowiązań²⁹⁷.

W tej sytuacji pojawił się problem, w jaki sposób Wielka Brytania powinna zareagować na ewentualny akt agresji ze strony Włoch przeciwko Jugosławii. Początkowo Londyn skłaniał się do zajęcia pasywnej postawy. Na przykład Churchill uważał, że nie powinno się podejmować żadnego działania, ażeby pozostawić sobie swobodę manewru²⁹⁸. Ostrożne stanowisko Pierwszego Lorda Admiralicji nie było wcale przykładem kunktatorstwa. Niecały miesiąc wcześniej proponował on przeprowadzenie demonstracji siły na Adriatyku w przypadku, gdyby Włosi chcieli porzucić swoją neutralność. Do takiej akcji chciał wykorzystać nie tylko okręty Floty Śródziemnomorskiej, ale również należące do Home Fleet²⁹⁹. Teraz była ona nie do pomyślenia, albowiem trzon brytyjskiej floty był zaangażowany w operacje wojskowe w Norwegii. Ze stanowiskiem Churchilla zgadzał się lord Halifax, który co prawda podkreślał, że bezczynność wywrze bardzo negatywny wpływ na państwa bał-

²⁹⁶ Nie sprecyzowano natomiast, kiedy ten moment miałby nastąpić. Knatchbull-Hugessen mgliście proponował czerwiec lub lipiec, argumentując, że wówczas wzrośnie siła wojsk alianckich na Bliskim Wschodzie. CAB 80/10, k. 74-75. Minutes of Meeting held in the Foreign Office on Thursday April 11, at 3 p.m.

²⁹⁷ CAB 65/6/37, s. 318. W.M. (40) 92, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Sunday, April 14, 1940, at 11:30 a.m.

²⁹⁸ *Tamże*.

²⁹⁹ CAB 65/6/21, s. 175. W.M. (40) 76, Conclusions of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, March 27, 1940, at 11 a.m.

kańskie, ale mimo to reakcja brytyjska powinna ograniczyć się jedynie do wyrażenia dezaprobaty³⁰⁰.

Z czasem jednak postawa Londynu zaczęła ulegać zmianie. Przełom nastąpił po przedstawieniu przez COS raportu dotyczącego skutków ewentualnej agresji Włoch na obszarze śródziemnomorskim. Pomimo że ze względu na sytuację militarną, a zwłaszcza zaangażowanie aliantów w Norwegii, radzono podjęcie wszelkich możliwych kroków dyplomatycznych, aby utrzymać Włochy poza wojną, to w przypadku agresji na Jugosławię opowiedziano się za wypowiedzeniem wojny. Zdaniem sztabowców brytyjskich krok ten zapobiegłby załamaniu się wpływów politycznych nie tylko w Europie Południowo-Wschodniej, ale również i w Turcji, której znaczenie ze strategicznego punktu widzenia było nie do przecenienia. Rekomendację uzasadniano również tym, że ujemne strony przystąpienia do wojny przeciwko Włochom jeszcze się pogłębią, jeżeli Wielka Brytania będzie opóźniać ten moment. Poza tym zwracano uwagę, że alianci gotowi są na konflikt zbrojny ze stroną włoską, aczkolwiek podkreślano, że początkowo będzie trzeba przyjąć strategię obronną³⁰¹. Kilka dni później również lord Halifax w specjalnie przygotowanym memorandum zarekomendował wypowiedzenie wojny Włochom w przypadku agresji tego państwa na Jugosławię. Jego zdaniem powinno mieć to miejsce nawet jeżeli Jugosławia nie poprosi Wielkiej

³⁰⁰ CAB 65/6/37, s. 318. W.M. (40) 92, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Sunday, April 14, 1940, at 11:30 a.m.

³⁰¹ CAB 66/7/14, k. 115-116 i 118. WP (40) 134, Implications of Possible Italian Action in the Mediterranean. Report by the Chiefs of Staff Committee, 21.04.1940. Przyjęcie strategii obronnej oznaczało, że alianci mieli zamiar skoncentrować się na utrzymaniu granicy francusko-włoskiej oraz posiadłości brytyjskich i francuskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Zamierzano przeprowadzić jedynie lokalne operacje zaczepne na terenie Libii oraz Włoskiej Afryki Wschodniej. Flota aliantów miała zapewnić kontrolę nad wszystkimi wejściami na Morze Śródziemne, a więc nad cieśniną gibraltarską, Kanałem Sueskim oraz cieśninami czarnomorskimi, dzięki czemu można byłoby podjąć blokadę gospodarczą Włoch. Jugosławia nie miała otrzymać bezpośredniej pomocy ze strony aliantów. Na jej korzyść miała działać jedynie konieczność skoncentrowania sporych sił przez Włochów zarówno na granicy z Francją, jak i w Libii oraz w koloniach afrykańskich, a także zdeorganizowanie włoskiej gospodarki przez aliantów poprzez blokadę i bombardowania przemysłowej części Włoch. *Tamże*, k. 117-119.

Brytanii o pomoc, jak również w przypadku, gdyby Belgrad szybko zdecydował się na kapitulację³⁰².

Brytyjczycy byli zatem zdeterminowani, by zaangażować się w wojnę z Włochami w przypadku, gdyby państwo to dopuściło się aktu agresji w Europie Południowo-Wschodniej. Świadczyła o tym również reakcja gabinetu wojennego na uwagi przekazane stronie brytyjskiej przez włoskiego *attaché* wojskowego. Według nich strona włoska wyrażała nadzieje, że Wielka Brytania potraktuje wkroczenie Włoch do Jugosławii jako „prywatną” wojnę w celu prewencyjnego zabezpieczenia interesów Rzymu nad Adriatykiem na wypadek niemieckiego ataku w tym regionie. W odpowiedzi nakazano poinformować przedstawiciela włoskich sił zbrojnych, że w takiej sytuacji Wielka Brytania nie zawaha się wypowiedzieć wojny oraz przeprowadzi ofensywę bombową na rejony przemysłowe w północnych Włoszech³⁰³.

W związku z ewolucją polityki brytyjskiej w kierunku zaangażowania się w wojnę przeciwko państwu włoskiemu niezbędne okazało się przeprowadzenie konsultacji z sojusznikami, w tym również z Turcją. Po raz pierwszy Londyn zwrócił się do Ankary w tej kwestii 15 kwietnia. Dwuznaczna treść komunikatu, który został przekazany Turkom, wywołała konsternację w kołach rządzących i opóźniła odpowiedź turecką. Podczas rozmowy z Knatchbull-Hugessenem Saracoğlu stwierdził, że stanowisko brytyjskie zostało zrozumiane przez niego jako przeciwstawne ewentualnej wojnie z Włochami, a wiadomość jako szukanie poparcia dla takiej postawy ze strony Turcji³⁰⁴. Ambasador od razu sko-

³⁰² CAB 66/7/21, k. 163. WP (40) 141, Policy in the Event of an Italian Attack on Yugoslavia. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 29.04.1940.

³⁰³ CAB 65/6/50, s. 439. W.M. (40) 105, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday, April 27, 1940, at 10:30 a.m.

³⁰⁴ Zdaniem Saracoğlu na taką interpretację wpłynęły następujące informacje zawarte w komunikacie: po pierwsze przedstawione na wstępie trudności aliantów w kampanii norweskiej i przewidywane w przypadku niemieckiego ataku na zachodzie. Po drugie założenie dotyczące osłabienia jugosłowiańskiego oporu w przypadku zagrożenia od północy ze strony Niemiec. Po trzecie sformułowanie, że atak włoski na Jugosławię automatycznie nie doprowadzi do wypowiedzenia wojny. Wreszcie po czwarte, podkreślenie w komunikacie, że Mussolini może wykorzystać jakiś pretekst, który pozwoli mu zyskać na czasie poprzez odroczenie konfliktu z aliantami. FO 195/2462, k. 20. Sir H. Knatchbull-Hugessen to P. B. B. Nichols. Minute, Angora, 23.04.1940.

rygował przypuszczenia tureckiego ministra spraw zagranicznych. Zwrócił uwagę, że w komunikacie były podkreślone czynniki, w które zdaniem Londynu Mussolini wierzy, przez co gotów jest podjąć się agresji w Europie Południowo-Wschodniej, gdyż liczy na brak reakcji ze strony aliantów. Po tych wyjaśnieniach Saracoğlu obiecał jak najszybciej skonsultować się z rządem i przygotować stosowne oświadczenie³⁰⁵. 24 kwietnia Brytyjczycy otrzymali odpowiedź. Knatchbull-Hugessen donosił, że zanim rząd turecki przedstawi swoje ostateczne stanowisko, chciałby się zapoznać z poglądami własnego, francuskiego oraz brytyjskiego sztabu generalnego. Wydawać się mogło, że strona turecka zamierza grać na czas, jednak zdaniem ambasadora brytyjskiego Turcy zasadniczo zgadzali się z opinią, że agresja włoska powinna spotkać się ze zdecydowaną reakcją, chociaż za najważniejsze zadanie dla aliantów uważali skoncentrowanie się na wojnie z Niemcami. Odpowiedź Ankary Knatchbull-Hugessen usprawiedliwiał tym, że turecki rząd patrzy na siłę Wielkiej Brytanii przez pryzmat jej możliwości bojowych we wschodniej części Morza Śródziemnego i dlatego uznaje dodatkowe konsultacje za niezbędne³⁰⁶. Z optymizmem turecką postawę wobec agresji włoskiej w Europie Południowo-Wschodniej oceniano również w gabinecie wojennym. Na posiedzeniu z 27 kwietnia zgodzono się, że Turcja przystąpi do wojny w przypadku, gdyby Wielka Brytania znalazła się w konflikcie zbrojnym z Włochami. Co prawda zdawano sobie sprawę z tego, że rząd turecki może nie uznać agresji na Jugosławię za *casus foederis* zgodnie z układem o wzajemnej pomocy z października 1939 roku, ale w takiej sytuacji zamierzano powołać się na artykuł 2 tegoż układu, gdzie była mowa o udzieleniu sobie pomocy przez sygnatariuszy w przypadku agresji na obszarze śródziemnomorskim³⁰⁷. Zaakceptowana została również propozycja wymiany opinii pomiędzy sztabami Francji, Wielkiej Brytanii i Turcji. W telegramie do brytyjskiego ambasadora informowano, że najszybciej jak to będzie możliwe przedstawiona zostanie analiza wojskowa dotycząca ewentualnej agresji włoskiej oraz proponowano przeprowadzenie konsultacji sztabowych w tej sprawie, pozostawiając

³⁰⁵ Tamże, k. 21.

³⁰⁶ CAB 65/6/48, s. 420. W.M. (40) 103, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, April 25, 1940, at 11:30.

³⁰⁷ CAB 65/6/50, s. 439. W.M. (40) 105, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday, April 27, 1940, at 10:30 a.m.

przy tym stronie tureckiej wybór daty i miejsca takiego spotkania³⁰⁸. Strona turecka musiała być zadowolona z takiego obrotu spraw. Wagę wymiany informacji wojskowych w tej sprawie podkreślał sam prezydent İnönü, zanim jeszcze brytyjska nota trafiła do Ankar³⁰⁹. Konsultacje te odbyły się jednak dopiero w Bejrucie pomiędzy 21 a 22 maja 1940 roku, a więc już w zmienionych warunkach politycznych i wojskowych.

2.5. Turcja a alianckie plany ataku na Związek Sowiecki (operacja „Pike” – „Szczupak”)^{310 311}

Pomimo że alianci wraz z przystąpieniem do wojny przeciwko III Rzeszy postawili na strategię defensywną, to w pierwszych miesiącach działań wojennych rozważano przeprowadzenie kilku operacji o charakterze zaczepnym. Bezpośrednio z Turcją związany był popierany zarówno przez Paryż, jak i Londyn, atak lotniczy na kaukaskie pola naftowe. Akcja ta miała spełnić dwa cele. Po pierwsze odciąć gospodarkę i niemieckie siły zbrojne od dostępu do sowieckiej ropy naftowej. Po drugie miała

³⁰⁸ FO 371/25015/R 5913/316/44, k. 233. No 273, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, London, 28.04.1940.

³⁰⁹ *Tamże*, k. 231-232. No 274, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 1.05.1940.

³¹⁰ Był to kryptonim brytyjskiego planu zbombardowania kaukaskiego zagłębia naftowego. Zazwyczaj jest on tłumaczony jako „pika”, m.in. w polskim wydaniu książki P. R. Osborna. Słowo *pike* znaczy również „szczupak”. Biorąc pod uwagę fakt, że kryptonim ten po raz pierwszy pojawił się w ramach planu strategicznego „Dżungla”, a kryły się pod nim uderzeniowe siły lotnicze mające stacjonować w Iraku, kod ten poprawnie powinno tłumaczyć się jako „Szczupak”, a nie „Pika” (kody pozostałych operacji w ramach planu „Dżungla” to m.in. „Tygrys”, „Niedźwiedź”, „Jaguar”, „Leopard”, „Rys”, „Lew”, „Łosoś”, „Homar”, „Pstrąg”). W późniejszym okresie plan zbombardowania Kaukazu posiadał cztery warianty kryptonimu, zależne od miejsca stacjonowania powietrznych sił uderzeniowych: „żółty” (północny Irak), „zielony” (Syria), „czerwony” (Iran), „brązowy” (wschodnia Turcja). WO 32/9382, 63 A. 5.3602 Signals 1(O), 21.02.1940.

³¹¹ Analiza przeprowadzona w niniejszym podrozdziale po raz pierwszy została opublikowana w artykule: K. Zdulski, *Rola Turcji w brytyjskich planach ataku na Związek Radziecki z okresu „dziwnej wojny”*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki (MENA)*, red. R. Bania, R. Czulda, K. Zdulski, Łódź 2016, s. 195-209.

być odpowiedzią aliantów na agresywne działania Związku Sowieckiego w Europie, zwłaszcza przeciwko Finlandii, oraz miała uniemożliwić temu państwu podjęcie na szerszą skalę działań zaczepnych latem 1940 roku.

Geneza uderzenia lotniczego na ośrodki wydobywania ropy na Kaukazie sięga drugiej połowy lat dwudziestych. Wówczas to pojawiły się pierwsze opracowania uwzględniające tego typu atak w przypadku wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim³¹². W drugiej połowie lat trzydziestych, gdy zagrożenie sowieckie ustąpiło miejsca japońskiemu, niemieckiemu i włoskiemu, mogło wydawać się, że koncepcja ta odejdzie w niepamięć. Po kryzysie marcowym 1939 roku nad Tamizą zaczęła dojrzywać myśl, że Moskwa może stanowić użyteczne narzędzie do powstrzymania ekspansji niemieckiej, co ostatecznie doprowadziło do rozpoczęcia negocjacji brytyjsko-francusko-sowieckich. Jednak po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow Zachód poczuł się oszukany. Wraz z rozwojem współpracy Moskwy z Berlinem oraz wzrostem agresywności Związku Sowieckiego zaczęto ponownie w państwie tym upatrywać potencjalnego wroga. Agresja sowiecka na Polskę, wymuszenie ustępstw na państwach bałtyckich, żądania sowieckie wobec Turcji, zagrożenie Rumunii oraz atak na Finlandię wymusiły na Londynie i Paryżu rozważenie działań, które mogły powstrzymać ekspansję sowiecką.

W Londynie kwestia ta podnoszona była jeszcze przed wybuchem „wojny zimowej”. Pomimo że gabinet wojenny na posiedzeniu z 1 listopada sprzeciwił się wypowiedzeniu wojny stronie sowieckiej³¹³, to decyzja ta nie oznaczała czerwonego światła dla studiów dotyczących militarnych działań przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W dwa tygodnie później jako pierwszy swoje wnioski przedstawił Komitet Koordynacyjny Wywiadu (Joint Intelligence Committee – JIC), który za najbardziej skuteczny środek walki ze stroną sowiecką uznał zbombardowanie pól naftowych na Kaukazie oraz infrastruktury przesyłowej³¹⁴. Po agresji

³¹² Zob. P. R. Osborn, *dz. cyt.*, s. 16-17.

³¹³ Wykluczono wypowiedzenie wojny Związkowi Sowieckiemu przynajmniej do czasu opowiedzenia się Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów. CAB 65/2/1, s. 5. W.M. (39) 67, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, November 1, 1939, at 11:30 a.m.

³¹⁴ W przygotowanej analizie JIC zwrócił uwagę na fakt, że sowiecka gospodarka była w dużym stopniu uzależniona od paliw płynnych, które w większości pozyskiwane były z kaukaskiego zagłębia naftowego. W związku z tym

sowieckiej na Finlandię prace przybrały na tempie. W Londynie i Paryżu dyskutowano nad udzieleniem bezpośredniego wsparcia napadniętemu państwu skandynawskiemu³¹⁵, jak również rozważano inne możliwości zadania silnego ciosu agresorowi. Atak lotniczy na nadkaspjskie zagłębienie naftowe był tylko jednym z wielu projektów. Inne zakładały m.in. przejście kontroli nad Morzem Czarnym³¹⁶ czy przeprowadzenie akcji dywersyjnych skierowanych przeciwko sowieckim portom; pojawił się nawet pomysł opanowania Krymu w wyniku desantu wojsk lądowych³¹⁷.

postulowano uderzenie zarówno w same rejony wydobywcze, jak i główne szlaki przesyłowe, a także m.in. port w Batumi. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 57-58.

³¹⁵ M.in. chodziło o bezpośrednie zaangażowanie militarne po stronie Finlandii poprzez wysłanie alianckiego korpusu ekspedycyjnego w rejon Petsamo. T. Konecki, *Skandynawia w drugiej wojnie światowej*, s. 34-36. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 100-104, 113.

³¹⁶ W lutym dowództwo Royal Navy określiło liczebność przyszłej eskadry śródziemnomorskiej. W jej skład miały wejść 4 ciężkie i 6 lekkich krążowników oraz flotylla niszczycieli. Siła ta przewyższała potrzeby związane z obroną cieśnin czarnomorskich przeciwko sowieckiej flocie czarnomorskiej, a więc łatwo wysnuć wniosek, że jednym z głównych zadań okrętów brytyjskich miały być działania zaczepne na Morzu Czarnym. B. Millman, dz. cyt., s. 349-350. Z propozycją tą nie zgadzał się dowódca Floty Śródziemnomorskiej adm. Andrew Cunningham. Sprzeciwiał się wprowadzeniu na Morze Czarne ciężkich krążowników. Uzasadniał to tym, że ich potencjał nie mógł być w pełni wykorzystany na tym zamkniętym akwenie oraz faktem, że stanowiłyby one atrakcyjny cel dla okrętów podwodnych i lotnictwa przeciwnika. W zamian natomiast domagał się podporządkowania eskadrze czarnomorskiej stacjonującego na lądzie lotnictwa rozpoznawczego i bombowego. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 113.

³¹⁷ W lutym 1940 roku CIGS gen. Edmund Ironside sporządził ocenę strategiczną dotyczącą wojny ze Związkiem Sowieckim. Za najskuteczniejsze działania uznał atak na nadkaspjskie zagłębienie naftowe. Stałe zajęcie tych terenów uważał za niemożliwe z powodu zbyt wątpliwych sił, jakie alianci mogliby wystawić, ale za realne przyjął przeprowadzenie sabotażowego desantu piechoty morskiej w Batumi – oddziały te po zniszczeniu miejscowej rafinerii oraz urządzeń portowych zostałyby wycofane. Drugim środkiem, który proponował wykorzystać, miało być bombardowanie z powietrza Baku oraz otaczających to miasto pól naftowych. Pomimo silnej obrony przeciwlotniczej przewidywał odniesienie sukcesu w postaci zniszczeń na masową skalę ze względu na zagęszczenie celów. Dodatkowo Ironside dywagował na temat zajęcia przez wojska alianckie Krymu. Osiągnięcie tego celu umożliwiłoby jego zdaniem trzymanie w szachu urodzajnych terenów rosyjskich, mogłoby doprowadzić do powstania na Ukrainie i na Kaukazie oraz skutecznie zablokowały Niemcom dostęp do kaukaskiej ropy naftowej, a także ułatwiłoby aliantom powstrzyma-

Powodzenie większości wspomnianych wyżej koncepcji zależało od współpracy z Turcją. Zwracali na to m.in. uwagę analitycy wywiadu brytyjskiego czy też gen. Ironside³¹⁸. Możliwość operowania floty brytyjskiej na Morzu Czarnym zależała od przepuszczenia przez władze tureckie okrętów Royal Navy przez cieśniny oraz od udostępnienia im portów jako baz. Zbombardowanie Baku czy Batumi było co prawda możliwe z lotnisk w Syrii i Iraku, ale ze względu na znikomą liczbę samolotów o odpowiednim zasięgu stawało się to wielce niepewne. Operowanie natomiast z baz lotniczych na terenie Turcji zdecydowanie zwiększało prawdopodobieństwo sukcesu, gdyż skracało dystans do potencjalnych celów. Poza tym nawet gdyby alianci chcieli korzystać tylko z lotnisk w krajach arabskich, to i tak stanęliby przed problemem przelotu nad terytorium tureckim, względnie irańskim. Wreszcie przeprowadzenie ewentualnych operacji lądowych, choć możliwe bez udziału strony tureckiej, było działaniem o niezwykle wysokim stopniu ryzyka. W tej sytuacji wybadanie stanowiska Turcji miało pierwszorzędne znaczenie.

Początkowo Brytyjczycy dążyli do zorientowania się co do woli oporu Turcji w przypadku agresji sowieckiej na to państwo. Jednocześnie w trakcie prowadzonych rozmów starali się wylapać strzępki informacji, które mogłyby świadczyć o tym, że strona turecka będzie gotowa współpracować również w zakresie działań zaczepnych. Przykładowo w Londynie zainteresowano się fragmentem depeszy Knatchbull-Hugessena, w którym ambasador brytyjski twierdził, że zdaniem sztabu tureckiego w przypadku wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim będzie możliwe wywołanie rewolty wśród ludności kaukaskiej, a nawet wsparcie jej dostawami broni. W odpowiedzi polecono ambasadorowi brytyjskiemu trzymanie ręki na pulsie w tej sprawie, tzn. działanie na rzecz udostępnienia przez Turków informacji wywiadowczych związanych z aktywnością kaukaską oraz przygotowanie gruntu pod rozmowy brytyjsko-tureckie dotyczące współpracy na rzecz ewentualnego wybu-

nie dostaw tego surowca z Rumunii. Z tych też względów proponował rozważenie operacji krymskiej, chociaż jednocześnie zdawał sobie sprawę z faktu, że wymagałaby ona od aliantów dużego wysiłku. *Tamże*, s. 111-112. Zbliżone propozycje zostały przedstawione kilka dni wcześniej przez wywiad brytyjski. Była w nich również mowa o zajęciu Krymu, a ponadto o zdobyciu przez armię turecką Batumi, którego utrzymanie następnie przeszłoby w zakres odpowiedzialności wojsk brytyjskich. *Tamże*, s. 107-108.

³¹⁸ *Tamże*, s. 57-58, 107-108, 111-112.

chu powstania na Kaukazie³¹⁹. Innym ciekawym sygnałem był wyjątek z rozmowy z gen. Asimem Gündüzem, przekazany przez *attaché* wojskowego w Ankarze brygadiera Allana Arnolda, w którym zastępca szefa sztabu generalnego tureckich sił zbrojnych stwierdził w kontekście ewentualnego ataku sowieckiego na Turcję, że nad Morzem Kaspijskim znajdują się podatne na bombardowania instalacje naftowe w rejonie Baku i Batumi, na które siły powietrzne Turcji i jej sojuszników mogłyby przeprowadzić nalot³²⁰. Nie był to jedyny sposób, za pomocą którego Turcy zamierzali uderzyć w przemysł naftowy Związku Sowieckiego. W styczniu 1940 roku brytyjski *attaché* wojskowy meldował, że sztabowcy tureccy rozważają zniszczenie urządzeń wydobywczych w Baku za pomocą sabotażu³²¹. Wreszcie gen. Butler usłyszał od marszałka Çakmaka, że w przypadku sowieckiego uderzenia na Iran Armia Czerwona będzie zmuszona wzmocnić swoją flankę od strony Turcji, a jej linie komunikacyjne wydłużą się ze względu na opanowanie Morza Czarnego przez siły morskie aliantów³²². Z przytoczonych doniesień wynikało, że Ankara kompleksowo przygotowywała się do ewentualnej wojny ze stroną sowiecką i w przypadku jej wybuchu nie zamierzała się ograniczyć ściśle do obrony własnego terytorium. Do brytyjskich uszu nie dotarły natomiast żadne informacje dotyczące planowania działań wojsk lądowych w regionie kaukaskim. Mogło to wynikać zasadniczo z dwóch względów – albo plany tureckie w tym zakresie znajdowały się dopiero w powijkach, albo posiadały zbyt wysoki stopień tajności, żeby ujawniać sojusznikom fakt ich istnienia.

Założenia dotyczące bombardowania Baku, akcji sabotażowych czy wywołania powstania na Kaukazie nie oznaczały jeszcze, że Turcja zamierzała wypowiedzieć wojnę Związkowi Sowieckiemu. Te wszystkie zamierzenia mogły być traktowane jako akcje odwetowe w przypadku agresji ze strony północno-wschodniego sąsiada oraz mające na celu wzmocnienie skuteczności obrony tureckiej. Londyn zatem nie mógł zakładać, że Turcja dołączy do wojny państw zachodnich ze stroną sowiecką, zwłaszcza jeżeli to alianci wypowiedzą ją pierwsi. Jednak wraz

³¹⁹ WO 208/5358, 2B. N 6568, G. Collier to H. Knatchbull-Hugessen, 1.12.1939. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 54.

³²⁰ FO 371/23870/ R 11901/7378/44, k. 325. No 21/39, Brigadier A. C. Arnold to Sir H. Knatchbull-Hugessen, Angora, 15.12.39.

³²¹ P. R. Osborn, dz. cyt., s. 105.

³²² CAB 80/7, k. 117-118. COS (40) 204, Visit of General Butler to Angora. Enclosure to Annex, 3.01.1940.

z przedłużającym się oporem wojsk fińskich w walce z Armią Czerwoną nad Tamizę zaczęły spływać wiadomości sygnalizujące nasilanie się wrogiego nastawienia Turków względem Moskwy. W pierwszej połowie lutego 1940 roku Knatchbull-Hugessen donosił, że w kręgach związanych z władzą coraz częściej zaczęły się pojawiać nieoficjalne opinie wskazujące na słabość Związku Sowieckiego i potrzebę wsparcia Finlandii poprzez zbrojne zajęcie lub zniszczenie kaukaskich pól naftowych³²³. Niebawem brytyjski ambasador przygotował specjalny raport w tej kwestii. Własne spostrzeżenia dotyczące stosunku Turków do Związku Sowieckiego przedstawił na trzech poziomach: opinii publicznej, armii oraz rządu tureckiego. W przypadku pierwszej grupy Knatchbull-Hugessen utrzymywał, że północny sąsiad Turcji jest postrzegany jako tradycyjny wróg. Skoro więc znalazł się w kłopotach wynikających z uwikłania w wojnę z Finlandią, państwo tureckie powinno to wykorzystać. Ambasador brytyjski nie potrafił jednak określić, czy taki tok rozumowania świadczył o tym, że opinia publiczna gotowa była przystać na jak najszybsze uderzenie na obszar kaukaski w celu opanowania Baku, przy czym nie wykluczał takiej interpretacji. Odnosnie do stanowiska tureckiego sztabu generalnego i nastrojów w siłach zbrojnych Knatchbull-Hugessen oparł się na opinii *attaché* wojskowego. Wynikało z niej, że postawa kół wojskowych nie różni się zbyt od tej, jaką reprezentuje opinia publiczna, aczkolwiek wykluczano możliwość podjęcia przez Turków działań ofensywnych wymierzonych w Związek Sowiecki. Wreszcie na poziomie rządowym ambasador brytyjski za reprezentatywne uznał poglądy Saracoğlu, co oznaczało przyjęcie założenia, że kierownictwo Turcji było przeciwne wojnie ze Związkiem Sowieckim. Zgodnie ze słowami tureckiego ministra spraw zagranicznych taki konflikt niósłby ze sobą dwie zasadnicze komplikacje. Po pierwsze nie można byłoby przewidzieć politycznych konsekwencji takiego kroku, a dokładnie rzecz ujmując, zaistniałoby ryzyko, że III Rzesza wykorzystałaby sytuację i uderzyła na Bałkany. Po drugie osłabienie Związku Sowieckiego w wyniku konfliktu mogłoby oznaczać uzależnienie i tym samym głębszą eksploatację tego państwa przez Niemcy. Podsumowując, Knatchbull-Hugessen stwierdził, że w obecnej sytuacji można liczyć na współpracę Turcji w przypadku konfliktu z Moskwą w zakresie wywiadu, propagandy oraz działań obronnych. Jakiegokolwiek rozmowy dotyczące działań zaczepnych mogły być przeprowadzone jedynie z turec-

³²³ FO 424/284, k. 18-19. No 21, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 10.02.1940.

kim sztabem generalnym i to też tylko na zasadzie rozważań teoretycznych³²⁴.

Tymczasem w Londynie plany ewentualnej wojny z Moskwą nabierały coraz bardziej realnych kształtów. W wydanym na początku marca obszernym raporcie COS odrzucił zbyt śmiało lub mało realne projekty i skoncentrował się zasadniczo na dwóch metodach prowadzenia walki ze Związkiem Sowieckim, a mianowicie na uderzeniu w handel morski tego państwa oraz bombardowaniach lotniczych. W pierwszym przypadku zamierzano prowadzić działania na wszystkich morzach i oceanach otaczających państwo sowieckie, aczkolwiek największe nadzieje wiązano z przecięciem czarnomorskich szlaków handlowych, którymi z portów w Tuapse i Batumi transportowano rocznie 5 mln ton ropy naftowej. W drugim chodziło oczywiście o zniszczenie nadkaspjskiego zagłębia naftowego. Temu pomysłowi poświęcono najwięcej miejsca, co w dużym stopniu świadczyło o zaawansowaniu opracowanych studiów planistycznych. Głównym celem ataków lotniczych miały być rafinerie w Baku, Groznm i Batumi. Ich zniszczenie miało całkowicie sparaliżować sowiecki przemysł naftowy przynajmniej na dziewięć miesięcy. Szacowano, że do realizacji tego zadania będą potrzebne trzy eskadry bombowców, które ze względu na fakt, iż na Bliskim Wschodzie nie było odpowiednich samolotów, miały zostać przebazowane z metropolii. W związku z tym zakładano, że operację lotniczą będzie można rozpocząć najwcześniej pod koniec kwietnia 1940 roku. Równocześnie zwracano uwagę, że po wybuchu walk między Wielką Brytanią a Związkiem Sowieckim powodzenie bombardowań będzie uzależnione od jak najszybszego działania, ażeby ubiec wzmocnienie i tak już silnej obrony przeciwlotniczej w wyznaczonych rejonach (zwłaszcza obawiano się ewentualnego zaangażowania Luftwaffe na kaukaskim niebie). Osiągnięcie wszystkich celów operacji miało zająć zdaniem sztabowców brytyjskich kilka tygodni³²⁵.

³²⁴ FO 195/2462/No 14 Middle East, s. 10-17. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir Orme Sargent, 24.02.1940.

³²⁵ CAB 66/6/21, k. 103-104. WP (40) 91, Military Implications of Hostilities with Russia in 1940. Report by the Chiefs of Staff Committee, 8.03.1940. Raport ten był *de facto* opracowaniem przygotowanym przez JP, a zaakceptowanym przez COS. Por. CAB 80/8, k. 199-208. COS (40) 249 (JP), Hostilities with Russia in 1940. Note by the Joint Planning Sub-Committee submitting a Draft Report for the Chiefs of Staff, 3.03.1940.

W dokumencie tym ponownie podkreślono rolę Turcji dla realizacji wspomnianych planów. Po pierwsze liczone na zamknięcie przez Ankarę cieśnin czarnomorskich dla sowieckich statków handlowych. Po drugie na umożliwienie działania marynarce brytyjskiej oraz siłom powietrznym w regionie czarnomorskim. Po trzecie na udostępnienie lotnisk we wschodniej Anatolii dla eskadr mających operować przeciwko zagłębieniu naftowemu i wreszcie po czwarte na przeprowadzenie przez armię turecką akcji zaczepnej wymierzonej w Batumi oraz jej kooperację z rebeliantami kaukaskimi. Pomimo że przykładano olbrzymią wagę do współpracy z Turcją, to jednak liczone się z możliwością zachowania przez to państwo neutralności w konflikcie między aliantami a Związkiem Sowieckim. Truizmem będzie stwierdzenie, że w takiej sytuacji wszelkie działania stawały się bardziej ryzykowne oraz mogły okazać się mniej skuteczne. W zasięgu Brytyjczyków nadal pozostałoby przecięcie międzynarodowych szlaków handlowych prowadzących do portów czarnomorskich poprzez kontrolę kontrabandy na Morzu Egejskim, ale nie mogliby już zdeorganizować transportów surowców kaukaskich odbywających się przez Morze Czarne. Co prawda możliwe byłoby zbombardowanie nadkaspjskiego zagłębienia naftowego przy wykorzystaniu lotnisk w północnym Iraku, ale z jednej strony oznaczałoby to wydłużenie czasu przelotu, a z drugiej związane było z komplikacjami natury politycznej, gdyż zmuszałoby Brytyjczyków do pogwałcenia tureckiej lub irańskiej przestrzeni powietrznej. Nierealne stawały się natomiast wszelkie plany związane z działaniami lądowymi. Poza tym, o czym nie wspomiano w dokumencie, ale co było oczywiste, bez udziału armii tureckiej nie tylko nie można było liczyć na jakiekolwiek działania ofensywne na Kaukazie, ale również pod znakiem zapytania stawała kwestia ewentualnej rebelii miejscowej ludności. Interesujące, że pojawienie się tych trudności nie dyskwalifikowało w oczach sztabowców brytyjskich działań zbrojnych w regionie kaukaskim. Świadczyło o tym chociażby to, że planowane do przerzutu dywizjony bombowe posiadały zasięg umożliwiający im operowanie z baz w północnym Iraku i Syrii, co tym samym uniezależniało przeprowadzenie ataku lotniczego od udostępnienia przez stronę turecką lotnisk na terytorium własnego państwa³²⁶.

Pozostawało zatem pytanie, czy ze strategicznego punktu widzenia atak na Związek Sowiecki był działaniem pożądanym. Według sztabowców brytyjskich miałyby on sens tylko w takim przypadku, jeżeli wpły-

³²⁶ *Tamże.*

nąłby na osiągnięcie szybkiego zwycięstwa w wojnie nad III Rzeszą, a ich zdaniem żadne z rozważanych działań nie było w stanie doprowadzić do takiej sytuacji. Z drugiej jednak strony zwracano uwagę, że skuteczne bombardowanie kaukaskiego zagłębia naftowego doprowadzi do gospodarczego i wojskowego załamania się Związku Sowieckiego i tym samym pozbawi Niemcy możliwości pozyskiwania surowców i zaopatrzenia z tego państwa. Taka rekomendacja oznaczała, że COS umywał ręce. Oficjalnie był przeciwny zaatakowaniu państwa sowieckiego, ale jednocześnie dawał silny argument zwolennikom takiej opcji³²⁷.

Stanowisko COS było typowe w tamtym czasie. Nad Tamizą ciągle wahano się co do przeprowadzenia ataku na Związek Sowiecki³²⁸. Z tego też względu wstrzymywano się również z podjęciem jakichkolwiek działań mających na celu nawiązanie współpracy ze stroną turecką w tym zakresie. Poszczególni pracownicy FO podkreślali znaczenie kooperacji, pisali o wspólnocie interesów, a nawet optymistycznie oceniali ewentualne stanowisko Turków, ale prawie wszyscy milczeli w kwestii nawiązania rozmów z Ankarą³²⁹. Podobną postawę reprezentował ich szef lord Halifax, aczkolwiek wraz z upływem czasu w coraz większym stopniu dostrzegał potrzebę rychłego rozwiania wszelkich wątpliwości w tej sprawie. O tej zmianie świadczył m.in. fakt, że jednym z punktów planowanej podróży dyplomatycznej do Turcji, o której była już mowa w tym rozdziale, miało być podjęcie rozmów na temat możliwości przeprowadzenia przez Brytyjczyków operacji morskich na akwenie czarnomorskim³³⁰. Kiedy okazało się, że wyjazd lorda Halifaxa zostanie odłożony, szef FO zmienił taktykę i nakazał ambasadorowi w Turcji wybadanie postawy tureckiej, przy czym nie tylko względem działań na Morzu Czarnym, ale przede wszystkim wobec bombardowań kaukaskiego zagłębia roponośnego. Knatchbull-Hugessen miał w pierwszej kolejności

³²⁷ COS był przeciwny zaatakowaniu Związku Sowieckiego dlatego, że obawiano się działań odwetowych. W dalszej części konkluzji zwracano bowiem uwagę na to, że w 1940 roku alianci nie będą posiadali wystarczających środków, aby przeciwstawić się lądowemu oraz lotniczemu zagrożeniu Indii, Iraku oraz brytyjskich pól naftowych w południowym Iranie. *Tamże*, k. 105A.

³²⁸ P. R. Osborn, *dz. cyt.*, s. 132.

³²⁹ Wyjątek stanowił Richard Vansittart, pełniący wówczas funkcję szefa protokołu dyplomatycznego, który uważał, że Wielka Brytania powinna jak najszybciej osiągnąć porozumienie z Turcją w kwestii wspólnych działań przeciwko Związkowi Sowieckiemu. *Tamże*, s. 152.

³³⁰ CAB, 65/6/17, s. 136. Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Tuesday, March 19, 1940, at. 11:30 a.m.

zorientować się, jak Turcja zareagowałaby na przeprowadzenie bombardowań lotniczych z terytorium Iranu albo z naruszeniem przestrzeni powietrznej Turcji³³¹. Ambasador brytyjski nadal podzielał opinię, którą przekazał do Londynu miesiąc wcześniej. Na dowód, że Turcy nie myśleli o wojnie ze Związkiem Sowieckim zrelacjonował dwie przeprowadzone rozmowy – z ministrem spraw zagranicznych oraz z prezydentem w obecności szefa dyplomacji tureckiej. Podczas pierwszej Saracoğlu, bazując na doniesieniach z Moskwy, przekonywał swojego rozmówcę, że w najbliższym czasie Związek Sowiecki nie podejmie żadnych wrogich kroków. Co więcej sam był zdania, że strona sowiecka nie będzie w stanie rozpocząć jakichkolwiek działań ofensywnych co najmniej do późnego lata 1940 roku, a i ten termin uważał za wielce wątpliwy³³². Z kolei İnönü wprost stwierdził, że Turcja nie zamierza dążyć do konfliktu ze Związkiem Sowieckim i będzie starała się go uniknąć. W zamian turecki prezydent zaproponował podjęcie przez rząd turecki akcji dyplomatycznej, której celem miało być odciągnięcie Moskwy od Berlina, przy czym nie przedstawił w tym względzie żadnych konkretów. Ambasador brytyjski próbował jeszcze tłumaczyć, że ewentualna akcja aliantów przeciwko Związkowi Sowieckiemu pośrednio będzie wymierzona w III Rzeszę, ale takie uzasadnienie nie przekonało ani prezydenta, ani ministra spraw zagranicznych³³³.

Informacje przekazane przez Knatchbull-Hugessena nie zachęcały do podjęcia rozmów z Turkami. Jednak do Londynu spływały również i inne sygnały, które odpowiednio zinterpretowane mogły wskazywać, że stanowisko Ankary nie jest wcale tak negatywne, jak to wynikało z raportów ambasadora. Jednym z nich była informacja przekazana przez *chargé d'affaires* w Turcji, która dotyczyła udziału lotnictwa tureckiego w ataku na terytorium Związku Sowieckiego. Zgodnie ze sprawozdaniem *attaché* ds. lotnictwa, który rozmawiał na ten temat z wysokimi rangą oficerami tureckich sił powietrznych, w tym płk. Şefikiem Çakmakiem, Turcy w odpowiedzi na pytanie brytyjskiego oficera o zakończenie przygotowań lotniczych do działań ofensywnych przeciwko Związkowi Sowieckiemu stwierdzili, że będą gotowi w ciągu trzech miesięcy. Zastrzegli jednak, że ich udział będzie uzależniony od dwóch

³³¹ C. Catherwood, dz. cyt., s. 116.

³³² FO 371/25015/R 4236/316/44, k. 223-224. No 216, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 30.03.1940.

³³³ FO 424/284, k. 28-29. No 29, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 3.04.1940.

czynników, a mianowicie od zachowania przez Włochy neutralności oraz od osiągnięcia takiej siły przez wojska alianckie na froncie zachodnim, że złamanie ich obrony nie będzie możliwe nie tylko przez Wehrmacht, ale również Armię Czerwoną oraz włoskie siły lądowe³³⁴. Znamienne, że żaden z nich nie dotyczył bezpośrednio Związku Sowieckiego, co mogłoby wskazywać, że koła wojskowe zajmują zupełnie odmienne stanowisko od władz cywilnych. Zresztą postawa przywódców Turcji wcale nie musiała wyglądać tak, jak to przedstawiał Knatchbull-Hugessen. W Londynie wiadano bowiem o treści rozmowy pomiędzy ambasadorem francuskim w Ankarze René Massiglym a Saracoğlu, dotyczącej alianckich bombardowań nadkaspjskiego rejonu roponośnego. Paryż w przeciwieństwie do Londynu postanowił wcześniej odkryć swoje plany i wy badać postawę strony tureckiej. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny, naświetlając całą sprawę, zwrócił uwagę, że atak lotnictwa alianckiego na Baku będzie oznaczał przelot nad terytorium tureckim lub irańskim, na co usłyszał z ust Saracoğlu: „czy obawia się Pan protestu ze strony Iranu?”³³⁵. Taki komentarz tureckiego ministra spraw zagranicznych Massigly zrozumiał jako wstępną zgodę Turków na udostępnienie ich przestrzeni powietrznej. Z taką interpretacją nie zgodził się jednak Knatchbull-Hugessen, który podkreślił, że uwaga poczyniona przez tureckiego ministra spraw zagranicznych była tylko zręcznym chwytem dyplomatycznym³³⁶. Niezależnie od tego, czy ambasador brytyjski miał rację, czy nie, to podniósł bardzo istotną kwestię. Wypowiedź Saracoğlu była na tyle niejednoznaczna, że każdy mógł ją zrozumieć tak, jak chciał³³⁷. Uwaga ta tyczy się zresztą również naświetlonej wyżej

³³⁴ FO 195/2462/Middle East II, k. 6-7. Minute by the Chargé d’Affaires, 27.03.1940.

³³⁵ FO 195/2462/Middle East II, k. 8-9. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Orme Sargent, Angora, 13.03.1940.

³³⁶ *Tamże*.

³³⁷ Taką samą jak Francuzi interpretację słów Saracoğlu przyjęli Niemcy, którzy w wyniku zdobycia archiwów Quai d’Orsay po klęsce Francji mogli zapoznać się z relacją Massigly’ego. Dokument ten został przez nich opublikowany w tzw. Szóstej Białej Księdze i miał służyć zdyskredytowaniu Saracoğlu oraz doprowadzić do usunięcia go ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Turcji. Intryga niemiecka nie odniosła jednak zamierzonego skutku. K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 95. W literaturze naukowej unika się dywagacji na temat wypowiedzi tureckiego ministra spraw zagranicznych. U Osborna pojawia się tylko wzmianka o rozmowie Massigly’ego z Saracoğlu oraz opinia Knatchbull-Hugessena. P. R. Osborn, *dz. cyt.* s. 139. Millman nic nie pisze na temat jej treści,

rozmowy brytyjskiego *attaché* ds. lotniczych z oficerami tureckich sił powietrznych. Wyciągnięta z kontekstu świadczy o tym, że koła wojskowe przygotowywały się do wojny zaczepnej ze Związkiem Sowieckim. Tymczasem rozmowy te nawiązywały do zakończonych parę dni wcześniej konsultacji sztabowych w Aleppo, na których Brytyjczycy, Francuzi i Turcy analizowali i dyskutowali jedynie działania obronne w przypadku agresji Związku Sowieckiego na Turcję. Mając ten fakt na uwadze, można stwierdzić, że odpowiedź turecka dotyczyła raczej planów obronnych, a mianowicie mogła odnosić się do działań odwetowych w przypadku ataku sowieckiego.

Niezależnie od tego, jakie faktycznie było stanowisko tureckie, posiadane przez Londyn informacje umożliwiały jego dopasowanie do dominującej w danym okresie tendencji. Co prawda nad Tamizą nie podjęto ostatecznej decyzji, ale u progu kwietnia pojawił się nowy czynnik, który mógł przechylić szalę na rzecz zaatakowania Związku Sowieckiego. Na początku ostatniej dekady marca we Francji upadł rząd Daladiera, a premierem został Paul Reynaud. Pomny losu swojego poprzednika, który został zdjęty z urzędu ze względu na prowadzenie kunktatorskiej polityki wobec Finlandii, nowy szef rządu zdecydowany był działać energiczniej i bardziej agresywnie³³⁸. W związku z powyższym w liście do Brytyjczyków z 25 marca zaproponował podjęcie działań militarnych wymierzonych zarówno w III Rzeszę, jak i Związek Sowiecki. W tym drugim przypadku sugerował zbombardowanie kaukaskich pól naftowych oraz uderzenie w czarnomorskie szlaki handlo-

a jedynie wspomina, że takie wydarzenie miało miejsce oraz określa je jako niejasne. B. Millman, dz. cyt., s. 357. Natomiast Baker całkowicie pomija fakt, że taka rozmowa miała miejsce. E. Baker, dz. cyt., s. 20-28. Jedynie Deringil podejmuje się komentarza. Jego zdaniem mało prawdopodobne było to, że tak ostrożny polityk, jak İsmet İnönü, udzieliłby zgody na wykorzystanie tureckiej przestrzeni powietrznej w celu zbombardowania nadkaspjskich pól naftowych. Ponadto przytacza opinię prof. Fahira Armaoğlu, który utrzymywał, że Turcja co prawda nie przeciwstawiała się powietrznemu atakowi na Baku, ale nie udzieliła również oficjalnej zgody na wykorzystanie swojej przestrzeni. Jeżeli zatem alianci chcieli przeprowadzić wspomnianą operację, to musieliby przelecieć nad terytorium tureckim bez zgody Ankary. S. Deringil, dz. cyt., s. 95.

³³⁸ O fali krytyki, która wylała się na Daladiera po zwycięstwie Związku Sowieckiego nad Finlandią, pisał C. O. Richardson, *French Plans for Allied Attacks on the Caucasus Oil Fields January-April 1940*, „French Historical Studies” 1973, nr 1, s. 147-148.

we³³⁹. Projekt francuski, zdaniem Brocka Millmana, spowodował, że po raz pierwszy na posiedzeniu gabinetu wojennego poważnie zaczęto rozważać atak na Związek Sowiecki w regionie bliskowschodnim³⁴⁰. Okazało się, że główne kontrowersje wywołał punkt dotyczący działań na Morzu Czarnym. Chamberlain uznał propozycję Reynauda za nierealną. Zwrócił uwagę, że francuski premier w ogóle nie przejmował się postawą Turcji, która dla wygody aliantów nie łamałaby ot tak postanowień konwencji z Montreux i nie przepuściłaby francuskich i brytyjskich okrętów na Morze Czarne. Również FO było krytycznie nastawione wobec tej propozycji³⁴¹. Na drugim biegunie znalazł się natomiast Churchill, który podchwycił pomysł francuski i stał się jego gorącym orędownikiem. W tej materii poparcie uzyskał od lorda Chatfielda, jednak nie miało ono większego znaczenia, gdyż parę dni później minister ds. koordynacji obrony złożył rezygnację z pełnionej funkcji³⁴². Znamienne było natomiast, że nikt nie negował opcji kaukaskiej, co w dużym stopniu świadczyło o pogodzeniu się decydentów brytyjskich z możliwością ataku na sowiecki przemysł naftowy. Otwartym pozostało jedynie pytanie, na ile strona francuska była faktycznie gotowa wziąć udział w takiej akcji, a mianowicie czy względy polityczne, którymi głównie kierował się Reynaud, wezmą górę nad naciskami ze strony bardziej zachowawczych w tym względzie decydentów francuskich,

³³⁹ Jeżeli chodzi o kroki wymierzone w Niemcy, to jego zamiarem było zaminowanie norweskich wód terytorialnych, co – jak zakładano – miało doprowadzić do zajęcia przez Wehrmacht szwedzkich złóż rudy żelaza i tym samym dałoby aliantom pretekst do interwencji zbrojnej w Skandynawii. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 156. C. O. Richardson, dz. cyt., s. 146-147. Propozycja Reynauda nie stanowiła *novum* w polityce francuskiej. 19 stycznia, a więc jeszcze za rządów Daladiera, gen. Gamelin otrzymał polecenie przygotowania raportu na temat możliwości zbombardowania nadkaspjskich pól naftowych. Głównodowodzący wojsk francuskich uznał taki pomysł za jak najbardziej realny i niebawem stał się jego zagorzałym zwolennikiem. *Tamże*, s. 130, 137-138, 141-142.

³⁴⁰ B. Millman, dz. cyt., s. 351.

³⁴¹ Wypowiedzi lorda Halifaxa na ten temat były oczywiście stonowane, ale najlepsze świadectwo opinii FO daje zapis w dzienniku stałego podsekretarza stanu Alexandra Cadogana, który pisał o „[francuskim] śmiesznym planie czarnomorskim (o ile można zaszczyć go takim mianem)”. *The Diaries of Alexander Cadogan, 1938-1945*, red. D. Dilks, London 1971, s. 265.

³⁴² B. Millman, dz. cyt., s. 351. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 156-158.

jak prezydent Francji Albert Lebrun³⁴³. Francuski premier dążył do udowodnienia swojej determinacji, co widoczne było szczególnie podczas kolejnego spotkania Najwyższej Rady Wojennej, które miało miejsce w Londynie 28 marca 1940 roku. Co prawda uznał wówczas brytyjski punkt widzenia co do akcji na Morzu Czarnym, ale zdecydowanie popierał uderzenie na kaukaskie pola naftowe, nawet gdyby strona turecka była mu przeciwna. Reynaud był na tyle przekonujący, że Brytyjczycy zgodzili się na kontynuowanie rozmów w tej kwestii w gronie ekspertów wojskowych³⁴⁴. Faktycznie konsultacje pomiędzy sztabami francuskim a brytyjskim rozpoczęły się już dzień wcześniej. Podczas spotkania marszałek sił powietrznych Sir Cyril Newall przekazał, że Brytyjczycy zakończyli etap planowania i są gotowi rozpocząć operację w ciągu miesiąca. Zanim to nastąpi, będą musieli jednak przenieść z metropolii trzy dywizjony lekkich bombowców Bristol Blenheim Mk. IV (łącznie 48 maszyn do użycia, wliczając w to rezerwę) oraz ukończyć rekonesans lądowisk w północno-wschodniej części Syrii. Zwrócił przy tym uwagę, że samoloty, aby wykonać swoje zadanie, będą musiały skorzystać z tureckiej przestrzeni powietrznej. W odpowiedzi gen. Joseph Vuillemin, dowódca Francuskich Sił Powietrznych, stwierdził, że w ciągu 15 do 20 dni możliwe będzie wysłanie 2 dywizjonów (około 15 maszyn) samolotów bombowych Farman 220, a w późniejszym okresie dosłanie jeszcze 4-5 dywizjonów (ok. 60 maszyn) bombowców innych typów. Ze względu jednak na zasięg wszystkie francuskie samoloty startujące z terytorium Syrii mogły co najwyżej wziąć udział w ataku na rafinerie w Batumi. W związku z tym podkreślał, że o wiele lepszą bazą do ataków byłyby tureckie lotniska i lądowiska w okolicach miasta Erzurum, przy czym zauważył, że rozpoznanie ich nie było do tej pory możliwe ze względu na zalegający tam śnieg. Z kolei gen. Gamelin chciał dowiedzieć się, dlaczego Brytyjczycy nie wzięli pod uwagę jako bazy wypadowej rejonu Mosulu. W odpowiedzi usłyszał, że lotnisko w tym mieście nie spełnia wymagań, a poza tym samoloty brytyjskie, gdyby nawet mogły z niego operować, to musiałyby naruszyć irańską przestrzeń powietrzną. Wreszcie Brytyjczycy poddali próbie gotowość faktycznego zaangażo-

³⁴³ CAB 65/6/22, s. 183. W.M. (40) 77, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, March 29, 1940, at 11:30 a.m. B. Millman, dz. cyt., s. 351.

³⁴⁴ CAB 65/6/22, s. 183. W.M. (40) 77, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10, Downing Street, S.W. 1, on Friday, March 29, 1940, at 11:30 a.m.

wania się francuskiej generalicji w projektowaną operację. Wypadła zdecydowanie pozytywnie. Francuzi nie tylko nie protestowali przeciwko odkomenderowaniu jednostek RAF-u z frontu zachodniego do przeprowadzenia nalotów na Baku, ale również sami byli zdecydowani osłabić własne siły lotnicze znajdujące się we Francji³⁴⁵.

Rozmowy te rzuciły nieco więcej światła na znaczenie Turcji w alianckich przygotowaniach. Nie ulegało już teraz wątpliwości, że odgrywała ona pierwszoplanową rolę dla przeprowadzenia operacji lotniczych przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Wynikało z nich bowiem, że brytyjscy sztabowcy wykluczyli możliwość przelotu nad Iranem, a ponadto wprost stwierdzono, że trzeba będzie wykorzystać turecką przestrzeń powietrzną. Z kolei Francuzi, stojąc przed problemami natury technicznej, sugerowali możliwość wykorzystania lotnisk we wschodniej Turcji.

Mniej więcej w tym samym czasie Brytyjczycy rozpoczęli tajne loty rozpoznawcze nad Baku. Z czterech zaplanowanych wykonano dwa – 30 marca oraz 5 kwietnia. W ich wyniku zdobyto dokumentację fotograficzną, która miała ułatwić siłom uderzeniowym identyfikację celu³⁴⁶.

Mimo że w kwietniu kontynuowano prace sztabowe oraz przygotowania logistyczne, kwestia ataku na kaukaskie pola naftowe zaczęła schodzić na plan dalszy. 8 dnia tego miesiąca podczas obrad brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych z urzędnikami FO zdecydowano, że resort ten będzie działał na rzecz odroczenia do jesieni operacji ataku na Związek Sowiecki³⁴⁷. Główną przyczyną tego stanu rzeczy była pogarszająca się sytuacja militarno-polityczna. Na kolejnym posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej, które miało miejsce 22 i 23 kwietnia 1940 roku, zdecydowano się odłożyć dalsze prace nad projektem kaukaskim. W uzasadnieniu stwierdzono, że Brytyjczycy nie byli w stanie przebazować na Bliski Wschód bombowców, które mogłyby startować z obsza-

³⁴⁵ CAB 80/9, k. 115-119. COS (40) 279, Meeting between the Chiefs of Staff and the French High Command held at Richmond Terrace on Wednesday, 27th March 1940.

³⁴⁶ Zob. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 174-178.

³⁴⁷ CAB 80/10, k. 71. Meeting of His Majesty's Representatives in South-Eastern Europe held at Foreign Office on April 8 and 11, 1940. Minutes of a Meeting held in the Secretary of State's Room on Monday, April 8, at 4 p.m.

rów kontrolowanych przez Wielką Brytanią i Francję ze względu na toczoną kampanię w Norwegii oraz zagrożenie agresją włoską³⁴⁸.

Podczas zebrania poruszono również kwestię turecką w odniesieniu do operacji bombardowania Baku. Zwrócono uwagę, że technicznie uderzenie byłoby możliwe przy pomocy samolotów bazujących na Bliskim Wschodzie w przypadku, gdyby startowały one ze wschodniej Anatolii. Nie podjęto jednak żadnej decyzji, której celem byłoby przekonanie Turcji do udostępnienia jej lotnisk dla sił alianckich. Uzgodniono jedynie, a właściwie przekonano stronę francuską do tego, że gdyby przygotowania do operacji zostały przywrócone, to koniecznym będzie uzyskanie od Ankary zgody na przelot alianckich bombowców przez turecką przestrzeń powietrzną³⁴⁹.

Powyższe stwierdzenie pośrednio wiąże się z tezą Brocka Millmana, że Brytyjczycy nie poinformowali Turków o planach ofensywy lotniczej na nadkaspjskie zagłębienie naftowe³⁵⁰. Co prawda temat ten przewijał się w rozmowach dyplomatycznych oraz sztabowych, ale jedynie jako działania odwetowe w przypadku agresji sowieckiej. Poza uwagę Massigly'ego podczas spotkania z Saracoğlu, która mogła być jedynie wskazówką dla strony tureckiej, nie przekazano żadnych informacji świadczących o przygotowaniach do akcji zaczepnej. Rozmowy Knatchbull-Hugessena z tureckim prezydentem i ministrem spraw zagranicznych z końca marca i początku kwietnia nie wyróżniały się niczym na tle wcześniejszych dotyczących tematyki sowieckiej. Nie ma również żadnych dowodów na to, że takie rozmowy odbyły się w kolejnych dniach kwietnia. W brytyjskiej dokumentacji archiwalnej, zarówno dyplomatycznej, jak i wojskowej, nie ma na ten temat żadnych wzmianek. Zdaniem Brocka Millmana Brytyjczycy nie zdecydowali się poinformować Turków o przygotowywanej operacji przede wszystkim dlatego, że zdawali sobie sprawę z niechęci Ankary do podejmowania tego tematu³⁵¹.

³⁴⁸ CAB 66/7/16, k. 135. WP (40) 136, Resolutions of the Meeting of the Supreme War Council held on 23rd April, 1940.

³⁴⁹ *Tamże*. CAB, 65/6/47, s. 406. W.M. (40) 102, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, April 24, 1940, at 11 a.m.

³⁵⁰ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 357.

³⁵¹ *Tamże*. Ponadto wskazuje on, że Turcy mogli nie zostać poinformowani ze względu na fakt, iż Brytyjczycy współpracowali z ludnością ormiańską i kurdyjską w zakresie przeprowadzania aktów sabotażu na obszarze kaukaskim. *Tamże*, s. 359. Argument ten nie jest do końca pozbawiony podstaw. Co

Innym tłumaczeniem, na które można wskazać, była obawa przed przeciekiem³⁵².

Z pozoru hipotezę Millmana obala Christopher Catherwood, który w swojej książce napisał, że 27 marca 1940 roku strona turecka odpowiedziała Brytyjczykom, iż nie będzie w stanie wziąć udziału w ataku na Związek Sowiecki, ani nie udostępni swoich baz dla tego typu działania, a jedynie, jeśli otrzyma maksymalną pomoc, to późnym latem będzie gotowa prowadzić przeciwko temu państwu wojnę obronną³⁵³. Sposób podania tej informacji sugeruje, że Brytyjczycy poinformowali Turków o swoich planach. Pojawiają się jednak tutaj pewne wątpliwości. Po pierwsze Catherwood nie przekazuje, kto i komu udzielił takiej odpowiedzi, a po drugie nie jest w stanie precyzyjnie określić źródła, z którego zaczerpnął tę informację.

prawda strona brytyjska badała również grunt w Turcji w celu pozyskania kaukaskich ludów pochodzenia tureckiego do podobnej akcji, ale niewykłuczone, że działania te nie dały żadnych rezultatów, co mogło skutkować zacieśnieniem współpracy z ludnością ormiańską i kurdyjską.

³⁵² O takim podejściu do sprawy świadczy chociażby wypowiedź Knatchbull-Hugessena podczas obrad przedstawicieli brytyjskich w Europie Południowo-Wschodniej, które odbyły się 8 kwietnia. CAB 80/10, k. 71. Meeting of His Majesty's Representatives in South-Eastern Europe held at Foreign Office on April 8 and 11, 1940. Minutes of a Meeting held in the Secretary of State's Room on Monday, April 8, at 4 p.m.

³⁵³ C. Catherwood, *dz. cyt.*, s. 116-117.

Rozdział 3.

Polityka brytyjska wobec Turcji od kapitulacji Francji do agresji niemieckiej na Związek Sowiecki

3.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 10 maja 1940 a 22 czerwca 1941 roku

W dniu 10 maja Wehrmacht rozpoczął ofensywę przeciwko Belgii, Francji oraz Holandii. Podobnie jak w kampanii przeciwko Polsce Niemcy od samego początku zaczęli odnosić znaczne sukcesy. Zgodnie z planem operacyjnym dywizje pancerne, stanowiące trzon sił uderzeniowych, przedarły się przez górzysty region Arden, utworzyły przyczółek na Mozie i ruszyły w głąb terytorium francuskiego. Pomimo rozpaczliwych kontrataków francuskich w przeciągu dziesięciu dni jednostki szybkie Wehrmachtu osiągnęły wybrzeże kanału La Manche. Trzy armie francuskie, brytyjski korpus ekspedycyjny oraz wojska belgijskie znalazły się w okrążeniu. Po nieudanej próbie wyrwania się z kotła jedyną opcją pozostał odwrót na wybrzeże i ewakuacja drogą morską. Na szczęście dla aliantów pauza operacyjna u przeciwnika umożliwiła im skoncentrowanie się w rejonie portu i plaż Dunkierki, skąd żołnierze zostali przetransportowani do Wielkiej Brytanii. Niemcy, mimo że wypuścili gros sił przeciwnika ze swoich rąk i tak odnieśli wielkie zwycięstwo. Wzięto tysiące jeńców, oddziały alianckie zostały zmuszone do pozostawienia całego sprzętu, tracąc tym samym całkowicie wartość bojową, a co najważniejsze Wehrmacht uzyskał swobodę operacyjną i przewagę liczebną, dzięki czemu mógł bez przeszkód dokończyć podbój Francji. Ofensywę wznowiono 5 czerwca. Mimo desperackiej obrony oddziałów francuskich w pierwszych dniach walk wojska niemieckie złamały opór i rozlały się po całym terytorium francuskim. 14 czerwca zajęto bez walki Paryż, który został ogłoszony miastem otwartym, zdobyto większą część wybrzeża atlantyckiego, a oddziały pancerne osiągnęły granicę ze

Szwajcarią, odcinając od zaplecza wojska broniące linii Maginota, a następnie kontynuowały marsz na południe.

Wykorzystując tragiczne położenie Francji, 10 czerwca Włochy przystąpiły do wojny po stronie III Rzeszy. Mussolini, pragnąc zabezpieczyć zrealizowanie pretensji terytorialnych wobec Francji, nakazał swoim oddziałom bezzwłoczną ofensywę na froncie alpejskim. W przeciwieństwie do Wehrmachtu armia włoska nie wykazała się skutecznością – kilka kilometrów od granicy ataki załamały się na dobrze ufortyfikowanych stanowiskach francuskich.

Skuteczna francuska obrona na froncie alpejskim nie mogła jednak odmienić losów kampanii na zachodzie. 16 czerwca upadł rząd Paula Reynauda, a nowy gabinet na czele z marszałkiem Philippem Pétainem podjął rokowania. Rozejm, który wszedł w życie 25 czerwca, oznaczał kapitulację Francji. Na mocy konwencji o zawieszeniu broni państwo francuskie zostało podzielone na strefę okupowaną przez Niemców, obejmującą 2/3 powierzchni kraju wraz z całym wybrzeżem atlantyckim i Paryżem, oraz południową strefę wolną, administrowaną z Vichy przez rząd francuski. Francuzi zachowywali swoje kolonie, flotę wojenną oraz armię, ograniczoną jednak do 100 tys. żołnierzy w części kontynentalnej. Nie wszyscy zaakceptowali postawione warunki rozejmowe. Na Wyspach Brytyjskich zaczął powstawać ruch zwany „Wolną Francją”, na czele której stanął gen. Charles de Gaulle¹.

Klęska Francji postawiła Wielką Brytanię w bardzo trudnej sytuacji strategicznej. Brytyjczycy stracili najsilniejszego sojusznika, dysponującego potężną armią lądową, zostali wypchnięci z kontynentu europejskiego, bezpośrednim atakiem zagrożone zostały Wyspy Brytyjskie, na obszarze śródziemnomorskim i we wschodniej Afryce powstał nowy front, na którym musieli stawić czoła wojskom włoskim i wreszcie, nie

¹ Wkrótce po apelu de Gaulle’a z 18 czerwca 1940 roku utworzone zostały siły zbrojne pod nazwą *Forces françaises libres* (Wolne Siły Francji), skupiające w pierwszym okresie około 7 tys. ludzi. De Gaulle konsekwentnie dążył do uzyskania przez „Wolną Francję” statusu rządu emigracyjnego, tworząc kolejne organa polityczne: *Comité de la France Libre* (Komitet Wolnej Francji), *Comité National Français* (Francuski Komitet Narodowy, 24.11.1941), wreszcie *Comité Français de Libération Nationale* (Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, 3.06.1943), rezydujący w Algierze, a nie jak poprzednie w Londynie. Przekształcił się on następnie w Rząd Tymczasowy Republiki Francji (3.06.1944 r.)

licząc wsparcia ze strony rządów emigracyjnych, pozostali osamotnieni w wojnie z osią Berlin-Rzym.

Komplikacje te nie stanowiły już zmartwienia dla Neville'a Chamberlaina, który 10 maja 1940 roku, a więc w dniu niemieckiego ataku na zachodzie, utracił fotel premiera. Opozycja wobec jego rządów wzmacniała się od czasu konferencji monachijskiej, a szczególnie urosła w siłę w okresie „dziwnej wojny”. W jej skład wchodził nie tylko laburzyści i liberałowie, ale przede wszystkim powiększające się grono posłów Partii Konserwatywnej. Także brytyjska opinia publiczna była coraz bardziej krytycznie nastawiona do gabinetu Chamberlaina. Krytyka osiągnęła swe apogeum po porażce wojsk alianckich w środkowej Norwegii. Mimo poparcia ze strony króla oraz większości posłów konserwatywnych, którzy posiadali przewagę w parlamencie, Chamberlain na wieść o odrzuceniu przez liberałów i laburzystów propozycji utworzenia rządu jedności narodowej podał się do dymisji i na swoje miejsce proponował Winstona Churchilla². Nowy premier, obawiając się zbyt silnej opozycji, nie przeprowadził radykalnych zmian w gabinecie wojennym. Poza Johnem Simonem i Kingsleyem Woodem większość osób z otoczenia Chamberlaina zachowała swoje posady, a sam był premier nadal pozostał członkiem gabinetu jako lord prezydent³. Z partii opozycyjnych poważniejsze stanowiska otrzymali Hugh Dalton, który został ministrem gospodarki wojennej, Herbert Stanley Morrison kierujący ministerstwem zaopatrzenia oraz Ernst Bevin, którego postawiono na czele

² Początkowo wydawało się, że nowym premierem zostanie lord Halifax, który z jednej strony był bliskim współpracownikiem Chamberlaina, a z drugiej miał poparcie większości zbuntowanych torysów. Jednak Churchillowi, dzięki silnemu poparciu udzielonemu Chamberlainowi w ostatnich dniach jego urzędowania, udało się wymanewrować kontrkandydata do fotelu premiera. Na temat kulisów zmian w rządzie brytyjskim zob. M. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6..., s. 285-305. L. Olson, *Buntownicy. Oni wynieśli Churchilla do władzy i pomogli uratować Anglię*, Warszawa 2008, ss. 398.

³ W przypadku nieobecności premiera to Chamberlain przewodniczył posiedzeniom gabinetu wojennego, a więc jego funkcja nie była pozbawiona znaczenia. Zresztą gdyby zależało to od samego Churchilla, pozycja Chamberlaina byłaby silniejsza, gdyż początkowo zamierzał mianować go kanclerzem skarbu oraz liderem Izby Gmin. Simon i Wood również nie zostali pozbawieni wpływów. Pierwszy z nich został lordem kanclerzem, czyli przewodniczącym Izby Lordów, a drugi otrzymał stanowisko kanclerza skarbu. S. Lawlor, *Churchill and the Politics of War, 1940-1941*, Cambridge 1994, s. 35-37. L. Olson, *dz. cyt.*, s. 292-293.

resortu pracy. W sumie z 31 stanowisk ministerialnych aż 21 nadal obsadzali politycy z otoczenia Chamberlaina⁴. Mimo to Churchill sukcesywnie zwiększał swoje wpływy. Oprócz stanowiska premiera przejął również tekę ministra obrony, a ponadto stanął na czele nowo utworzonego Komitetu Obrony (Defence Committee – dalej: DC), który miał podejmować najważniejsze decyzje o charakterze strategicznym. Poza tym powoli przeprowadzał zmiany zarówno na stanowiskach ministerialnych, jak i wyższych urzędniczych, tym samym wprowadzając na najważniejsze pozycje ludzi lojalnych lub podzielających z nim wiele poglądów. Szczególnie ważnym posunięciem w tym zakresie było zdymisjonowanie w grudniu 1940 roku z funkcji szefa FO lorda Halifaxa i mianowanie na jego miejsce Anthony'ego Edena⁵.

Po klęsce Francji uwagę brytyjską przykuły przygotowania do obrony metropolii przed inwazją, co oznaczało bezwzględny priorytet w stosunku do innych potrzeb wojennych. Wstępem do desantu niemieckiego na Wyspy Brytyjskie miała być ofensywa lotnicza, dzięki której Luftwaffe zamierzała osiągnąć dominację w powietrzu, co miało zniwelować brytyjską przewagę na morzu. Początkowo koncentrowano się na bombardowaniach portów oraz szlaków żeglugowych, od sierpnia rozpoczęto ataki na lotniska RAF-u oraz cele przemysłowe, natomiast we wrześniu celem numer jeden stał się Londyn. Ze strategicznego punktu widzenia przerzucenie środka ciężkości na bombardowanie brytyjskiej stolicy było błędem, gdyż umożliwiło Brytyjczykom złapanie oddechu i tym samym odbudowanie lotnisk i zwiększenie liczby samolotów w eskadrach myśliwskich. W październiku zrozumiano już, że Niemcy nie zdołają osiągnąć przewagi na brytyjskim niebie. Hitler, który kilkakrotnie przekładał termin inwazji, teraz zdecydował się odłożyć go do wiosny 1941 roku.

⁴ Tamże, s. 293.

⁵ Lord Halifax został mianowany ambasadorem Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych na miejsce nagle zmarłego lorda Lothiana (Philip Kerr, 11. markiz Lothian). Początkowo Churchill nosił się z zamiarem wysłania do Waszyngtonu byłego premiera brytyjskiego Davida Lloyd George'a, padła również propozycja przeniesienia z Moskwy Stafforda Crippsa. Co się tyczy Edena, to ten wołał nie zamieniać WO na FO. Warto dodać, że Churchill próbował już pod koniec września pozbawić funkcji lorda Halifaxa, proponując mu wówczas stanowisko lorda prezydenta w miejsce ustępującego Chamberlaina. Wówczas na następcę szefa FO proponował także Edena. Zob. G. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6..., s. 817-819, 942, 952-953. R. R. James, dz. cyt., s. 239-240, 243. D. R. Thorpe, dz. cyt., s. 250-251.

Na płaszczyźnie politycznej Brytyjczycy zostali zmuszeni do poszukiwania nowych sprzymierzeńców. Z państw pozostających poza konfliktem jedynym krajem, który zawarł sojusz z Wielką Brytanią, była Turcja. Jednak po przystąpieniu Włoch do wojny Ankara powołała się na protokół drugi do układu o wzajemnej pomocy i nie przyłączyła się do walki u boku swojego sprzymierzeńca. Chcąc nie chcąc Londyn musiał pogodzić się z decyzją rządu tureckiego, chociaż w świetle raportów lorda Halifaxa z początku lipca 1940 roku zachowanie przez Turcję neutralności było dla Brytyjczyków bardzo korzystne⁶.

Zdecydowanie Wielka Brytania potrzebowała potężniejszego sojusznika niż zdana na pomoc aliancką Turcja. Przede wszystkim wyczekiwano pomocy zza Atlantyku, ze strony Stanów Zjednoczonych. Waszyngton co prawda sympatyzował z Brytyjczykami, czy szerzej ujmując z aliantami, ale na tym etapie nie było mowy, aby aktywnie włączyć się do wojny przeciwko państwom Osi. Pomimo izolacjonistycznych nastrojów społeczeństwa i dominującej części polityków amerykańskich administracja Roosevelta zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niesłoby ze sobą zwycięstwo III Rzeszy. Dlatego też po upadku Francji Waszyngton zdecydował się podjąć kroki, które jawnie świadczyły o poparciu Londynu w toczącym się konflikcie. Punktem przełomowym była zgoda prezydenta USA na przekazanie Brytyjczykom 50 niszczycieli z I wojny światowej w zamian za dzierżawę na 99 lat brytyjskich baz morskich i lotniczych w Indiach Zachodnich i na Nowej Funlandii, natomiast najbardziej spektakularnym przevorsowanie w marcu 1941 roku Lend-Lease Act, ustawy umożliwiającej sprzedawanie, wypożyczanie, wydzierżawianie lub darowanie wszelkiego rodzaju sprzętu wojskowego oraz innych dóbr materialnych początkowo Wielkiej Brytanii oraz walczącym z Japonią Chinom, a później i innym państwom należącym do obozu aliantów, jak również niektórym krajom pozostającym poza konfliktem.

Drugim mocarstwem, o którego poparcie Londyn zabiegał, był Związek Sowiecki. W tym przypadku sytuacja była bardziej skomplikowana, gdyż formalnie Moskwa współpracowała z Berlinem, a poza tym w okresie „dziwnej wojny” stosunki brytyjsko-sowieckie były bardzo napięte, o czym była m.in. mowa w poprzednim rozdziale⁷. Jednak jak

⁶ Zob. podrozdział 3.2.

⁷ Więcej na temat polityki Wielkiej Brytanii wobec Związku Sowieckiego w tym okresie zob. J. Carley, *‘A Situation of Delicacy and Danger’: Anglo-Soviet Relations, August 1939–March 1940*, „Contemporary European History” 1999, nr 2,

słusznie zauważył Michael Carley: „jeśli kiedykolwiek rządy brytyjski i sowiecki były sobie nawzajem potrzebne, to właśnie teraz”⁸. Należy bowiem zwrócić uwagę, że błyskawiczne zwycięstwo III Rzeszy na zachodzie nie tylko mogło pokrzyżować ekspansjonistyczne plany Związku Sowieckiego, ale również stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa tego państwa. Nie przypadkiem pod koniec maja Moskwa zgodziła się, aby stojący na czele misji handlowej Sir Stafford Cripps został mianowany ambasadorem brytyjskim w Związku Sowieckim, a rozmowy dotyczące do tej pory głównie spraw gospodarczych zaczęły nabierać charakteru negocjacji politycznych, których celem było odbudowanie relacji brytyjsko-sowieckich. Poza tym Stalin, który obawiał się załamania Wielkiej Brytanii po klęsce Francji, był gotowy również na inne kroki, które miały umocnić wolę walki Brytyjczyków. Istnieje hipoteza, że wkroczenie Sowietów pod koniec czerwca do Besarabii, a co ważniejsze zajęcie Bukowiny, do której wcześniej Moskwa nie zgłaszała pretensji, zostały przeprowadzone z myślą o wzmocnieniu na Wyspach Brytyjskich tych sił, które stawiały na możliwość zaistnienia niemiecko-sowieckiego konfliktu na tle podziału Bałkanów⁹. Zauważyć należy przy tym, że strona sowiecka sporo ryzykowała, podejmując ten nagły krok, który zresztą przyniósł ze sobą olbrzymi koszt polityczny, gdyż doprowadził do wyrzeczenia się przez Rumunię gwarancji państw zachodnich i oddania pod opiekę III Rzeszy, a tym samym zamknął Sowietom drogę do rozszerzenia swojej strefy wpływów na Bałkanach za pomocą środków politycznych.

Odbudowanie relacji brytyjsko-sowieckich nie było jednak rzeczą łatwą. W sferze politycznej najpoważniejsze przeszkody stanowiły: sowiecka okupacja wschodniej Polski, aneksja wiosną 1940 roku przez Związek Sowiecki Litwy, Łotwy i Estonii czy też ujawnienie przez Niemców dokumentów francuskich dotyczących przygotowań aliantów do bombardowania nadkaspjskich terenów ropośnych¹⁰. Były również i inne, jak np. ochłodzenie w stosunkach między Moskwą a Ankarą. To właśnie rozwiązanie tego ostatniego problemu zdaniem Brytyjczyków mogło być wstępem do osiągnięcia porozumienia brytyjsko-sowieckiego. W związku z powyższym Londyn postanowił zaangażować się

s. 175-208. M. Kitchen, *British Policy toward the Soviet Union during the Second World War*, New York 1986, s. 1-28.

⁸ M. J. Carley, dz. cyt., s. 205.

⁹ S. Dębski, dz. cyt., s. 350 i 370.

¹⁰ Zob. 3.4. niniejszego rozdziału.

w mediację między Turcją a Związkiem Sowieckim o czym traktuje druga część niniejszego rozdziału.

Nie tylko nad Tamizą zabiegano o przychyłność Moskwy. Po fiasku ofensywy lotniczej na Wielką Brytanię Hitler musiał zmierzyć się z poważnym dylematem, a mianowicie czy rozpocząć nową kampanię na wschodzie w sytuacji, w której Imperium Brytyjskie nie zostało rzucone jeszcze na kolana. Rozprawa z komunizmem i zdobycie „przestrzeni życiowej” dla Niemców na wschodzie stanowiły przecież jego największe pragnienie na arenie międzynarodowej. Z drugiej jednak strony atak na Związek Sowiecki w momencie, gdy nie został wywalczony pokój na zachodzie, równałby się powtórzeniu błędu z I wojny światowej, czyli podjęcia walki na dwa fronty. Co prawda pod koniec lipca przywódca III Rzeszy nakazał szefom wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych przygotować studia dotyczące kampanii przeciw Związkowi Sowieckiemu, ale polecenie to nie przesądzało jeszcze sprawy. Niecały miesiąc później powrócono bowiem do koncepcji stworzenia bloku kontynentalnego, który miał być skierowany przeciwko Wielkiej Brytanii, ale również Stanom Zjednoczonym. Zgodnie z ustaleniami Sławomira Dębskiego Hitler uznał, że polityka prowadzona przez Waszyngton po upadku Francji prędzej czy później doprowadzi do uwikłania Amerykanów w wojnę¹¹. Należało zatem zneutralizować ewentualny wpływ potężnego mocarstwa zza Atlantyku poprzez stworzenie tak silnego sojuszu, dzięki któremu wysiłek amerykański zostałby rozproszony pomiędzy różnymi teatrami działań wojennych. Dlatego też w drugiej połowie sierpnia III Rzesza zdecydowała się wyjść naprzeciw zabiegom Japończyków, którzy szukali porozumienia ze stroną niemiecką. Taka była geneza zawartego miesiąc później – 27 września 1940 roku – układu pomiędzy Niemcami, Japonią oraz Włochami, znanego jako Pakt Trzech. Do pełnego zrealizowania koncepcji brakowało tylko jednego elementu – Związku Sowieckiego. Niemcy liczyli, że uda się namówić Moskwę do bezpośredniego zaangażowania się w wojnę, obiecując jej nabytki na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Centralnej. Taki kierunek ekspansji zaproponowano Sowietom podczas głośnej wizyty ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa w Berlinie w dniach 12 i 13 listopada 1940 roku. Osiągnięcie porozumienia rozbiło się jednak o kwestie europejskie, a zwłaszcza wpływy na Bałkanach (Bułgaria, cieśniny czarnomorskie) oraz w Finlandii. W tej sytuacji Hitler postanowił wrócić do planów ataku na Związek Sowiecki i 18 grudnia podpisał dyrektywę

¹¹ S. Dębski, dz. cyt., s. 408-410.

nr 21, zatwierdzającą rozpoczęcie wiosną 1941 roku kampanii na wschodzie, która otrzymała kryptonim „Barbarossa”.

Zanim wojna dotarła na terytorium Związku Sowieckiego, najpierw pochłonęła Bałkany. Od momentu przystąpienia do wojny Włochy nie odniosły żadnych liczących się sukcesów. W układzie rozejmowym z Francją nie udało się Mussoliniemu uzyskać jakichkolwiek koncesji terytorialnych, w Afryce Północnej włoskie wojska lądowe w połowie września wkroczyły co prawda do Egiptu, ale po zdobyciu leżącej kilkadziesiąt kilometrów od granicy miejscowości Sidi Barani zatrzymały się. Największym osiągnięciem było zajęcie części Somali Brytyjskiego, jednak dopóki Egipt i Sudan pozostawały w rękach brytyjskich, dopóty siły włoskie w Afryce Wschodniej były odcięte od metropolii. Pomimo zaangażowania na frontach afrykańskich Włosi postanowili rozpocząć nową kampanię. Jej celem stała się Grecja. Liczono na odniesienie szybkiego zwycięstwa i tym samym podreperowanie prestiżu oraz wzmocnienie pozycji włoskiej w obozie Osi. 28 października armie włoskie przekroczyły granicę albańsko-grecką i ruszyły w głąb terytorium nieprzyjaciela. Jednak po kilku dniach ofensywa utknęła w miejscu. Nadszedł czas na odpowiedź ze strony armii greckich, które w połowie listopada przeszły do ofensywy, wyparły Włochów ze swojego terytorium i wkroczyły do okupowanej Albanii.

Nie był to koniec złych wiadomości dla Rzymu. 11 listopada brytyjskie lotnictwo pokładowe dokonało bombardowania floty włoskiej w Tarencie. W wyniku zadanych przeciwnikowi strat Royal Navy uzyskała na kilka miesięcy swobodę ruchu we wschodniej części Morza Śródziemnego. Z kolei 9 grudnia Brytyjczycy rozpoczęli operację „Compass” – ofensywę w Afryce Północnej. W przeciągu niecałych trzech miesięcy Western Desert Force, składająca się z dwóch wzmocnionych dywizji, przebyła ponad 800 km, opanowała całą Cyrenajkę oraz zniszczyła dziesięć dywizji wroga. We włoskich rękach pozostała Trypolitania, przy czym wydawało się, że opanowanie przez wojska brytyjskie reszty posiadłości włoskich w Afryce Północnej będzie tylko kwestią czasu. Jednak w Londynie podjęto decyzję o powstrzymaniu się od dalszych działań zaczepnych na terenie Libii, a koncentrującą się w Egipcie rezerwę bliskowschodnią postanowiono przerzucić na Bałkany.

Po włoskiej inwazji na Grecję w Londynie uznano, że państwa Osi rozpoczęły pochód w kierunku południowo-wschodnim i po opanowa-

niu Bałkanów uderzą od północy na Bliski Wschód¹². Sukcesy armii greckiej sprawiły, że Brytyjczycy zauważyli szansę na pokrzyżowanie zakładanych planów wroga, poprzez skupienie wokół Wielkiej Brytanii tych państw, które nie znalazły się jeszcze w orbicie wpływów osi Berlin-Rzym, czyli Grecji, Jugosławii, a nawet Bułgarii. Główną jednak rolę w tej polityce odgrywała Turcja¹³.

Wiosną 1941 roku sytuacja militarna we wschodniej części Morza Śródziemnego uległa całkowitemu przetasowaniu. III Rzesza zdecydowała się ratować swojego słabszego sojusznika. Już jesienią Berlin postanowił przerzucić do Afryki Północnej korpus pancerny, znany później jako *Deutsches Afrika Korps*, oraz rozpoczął przygotowania do uderzenia na Grecję. 31 marca z terytorium Trypolitanii nastąpiło uderzenie połączonych wojsk niemiecko-włoskich, którego celem było odzyskanie utraconego przez Włochów obszaru Cyrenajki. Tydzień później rozpoczęła się operacja „*Marita*” – niemiecki atak na Grecję, która na kilka dni przed planowanym terminem została rozszerzona również na Jugosławię. Obie ofensywy państw Osi szybko okazały się katastrofą dla Wielkiej Brytanii. Jugosławia skapitulowała 17 kwietnia, Grecja wspierana przez brytyjski korpus ekspedycyjny wytrzymała nieco dłużej, ale i tak do 29 kwietnia cała część kontynentalna tego państwa została zajęta przez agresorów. Brytyjczycy co prawda zdołali ewakuować większość swoich żołnierzy, jednak do momentu reorganizacji i przeprowadzenia niezbędnych uzupełnień wojsk biorących udział w kampanii bałkańskiej, nie przedstawiali oni większej wartości bojowej. W Afryce Północnej siły państw Osi pod dowództwem gen. Erwina Rommla odniosły kilka spektakularnych zwycięstw i do połowy kwietnia wyszły na granicę z Egiptem. Tym samym rezultaty prawie trzymiesięcznej, zimowej kampanii brytyjskiej zostały pogrzebane, za wyjątkiem utrzymania przez Brytyjczyków na tyłach wojsk włosko-niemieckich portu w Tobruku. Na domiar złego na początku maja wybuchło powstanie

¹² Wskazywała na to nie tylko agresja włoska na Grecję, ale również udzielona w połowie września zgoda Bukaresztu na wkroczenie wojsk niemieckich na terytorium rumuńskie, czy też przystąpienie Rumunii i Węgier w listopadzie 1940 roku do Paktu Trzech. Zresztą już wcześniej dominacja III Rzeszy na obszarze bałkańskim była widoczna, o czym świadczy chociażby II arbitraż wiedeński, w wyniku którego Berlin zmusił Rumunię do odstąpienia Węgrom północnego Siedmiogrodu.

¹³ Zob. podrozdział 3.3.

w Iraku, a stojący na jego czele premier Raszid Ali al-Kajlani zwrócił się do III Rzeszy z prośbą o pomoc.

Armii brytyjskiej udało się do końca maja stłumić powstanie irackie, ale wszelkie próby pokonania wojsk włosko-niemieckich w Afryce Północnej kończyły się fiaskiem. Ponadto Niemcy pod koniec maja przeprowadziły z powodzeniem operację „Merkury”, dzięki czemu w ich ręce wpadła kontrolowana od listopada 1940 roku przez Brytyjczyków Kreta. Obawiając się dalszych działań państw Osi w regionie bliskowschodnim, Londyn zdecydował się zająć administrowane przez Francję Vichy Syrię i Liban. Problem ten nurtował decydentów brytyjskich od chwili upadku Francji w czerwcu 1940 roku. Omawiano różne koncepcje mające wyeliminować potencjalne zagrożenie, które dla interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie mogłoby spowodować przejście francuskiego mandatu przez Niemcy lub Włochy. Podobnie jak w kwestii bałkańskiej również w tym przypadku istotną rolę w planach brytyjskich zajmowała Turcja¹⁴.

3.2. Wielka Brytania wobec niewypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z układu o wzajemnej pomocy¹⁵

Rozpoczęcie niemieckiej ofensywy na froncie zachodnim w maju 1940 roku nie doprowadziło do wysunięcia przez Londyn jakichkolwiek prośb czy żądań pod adresem Ankary. Zgodnie z treścią układu o wzajemnej pomocy z października 1939 roku, a dokładnie rzecz biorąc z artykułem piątym, Brytyjczycy i Francuzi mogli wezwać rząd turecki do przeprowadzenia konsultacji w celu podjęcia wspólnej akcji wobec działania niemieckiego. Warunki były spełnione – alianci udzielili wsparcia napadniętej Belgii. Jednak nad Tamizą nie odczuwano takiej potrzeby. Zupełnie inaczej na tę sprawę patrzono w Paryżu. W dzień po niemieckiej inwazji ambasador francuski w Turcji René Massigly zasugerował w rozmowie z tureckim ministrem spraw zagranicznych Şükrü Sara-

¹⁴ Zob. podrozdział 3.5.

¹⁵ Niniejszy podrozdział stanowi uzupełnioną, rozszerzoną i poprawioną wersję artykułu: K. Zdulski, *Wielka Brytania wobec niewypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku*, [w:] *Wyzwania i problemy współczesnych stosunków międzynarodowych – bezpieczeństwo, dyplomacja, gospodarka, historia i polityka*, red. R. Bania, K. Zdulski, Łódź 2015, s. 327–341.

cołgu, że w odpowiedzi na agresję III Rzeszy na Belgię, Holandię i Luksemburg Ankara powinna odwołać swojego ambasadora z Berlina¹⁶. Oficjalnie była to jedynie osobista rada francuskiego przedstawiciela dyplomatycznego, faktycznie jednak stał za nią Quai d'Orsay, o czym świadczy fakt, że placówka dyplomatyczna w Londynie zaczęła naciskać na Brytyjczyków, aby poparli sugestię Massigly'ego¹⁷. Inicjatywa francuska nie spotkała się ze zrozumieniem ani w Foreign Office, ani ze strony brytyjskiego ambasadora w Ankarze Sir Hughe Knatchbull-Hugessena¹⁸. Do Ankary wysłano instrukcje, zgodnie z którymi dyplomacja brytyjska bez uprzedniej prośby ze strony tureckiej nie miała udzielać żadnych rad dotyczących reakcji na niemiecki atak na Zachodzie. Gdyby Turcy chcieli skonsultować się z ambasadą brytyjską co do linii postępowania, to wówczas miano im przekazać, że powinni samodzielnie podjąć decyzję zgodnie z własnym interesem narodowym¹⁹.

Porażki odnoszone przez aliantów na froncie zachodnim nie zmieniły nastawienia Londynu w kwestii tureckiego zaangażowania. Dopóki Niemcy ograniczali się do działań na zachodzie, Brytyjczycy nie uważali za konieczne wciąganie w wir wydarzeń Turcji. Wraz z sukcesami niemieckimi rosło jednak ryzyko militarnego wystąpienia Włoch²⁰. W tej sytuacji alianci z jednej strony podejmowali jeszcze ostatnie próby utrzymania państwa włoskiego poza konfliktem²¹, a z drugiej starano się przewidzieć miejsce ataku, zakres włoskiego zaangażowania oraz szy-

¹⁶ FO 371/25015/R 5966/316/44, k. 236. No 374, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 11.05.1940.

¹⁷ *Tamże*, k. 235. Minute by Nichols, 16.05.1940.

¹⁸ Knatchbull-Hugessen zauważył, że jeżeli Turcy odwołają swojego ambasadora z Berlina, to Niemcy zareagują w ten sam sposób, co doprowadzi do tego, że zamiast Franza von Papena placówką niemiecką będzie kierował „zawzięty nazista”. Natomiast Philip Nichols, szef Departamentu Południowego, uważał, że odwołanie ambasadora tureckiego byłoby działaniem praktycznie bez żadnego znaczenia. *Tamże*, k. 235-236. No 374, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 11.05.1940, Minute by Nichols, 16.05.1940.

¹⁹ *Tamże*, k. 238. No 305, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 13.05.1940.

²⁰ W zasadzie od początku niemieckiej ofensywy w Londynie pojawiały się sygnały świadczące o rychłym przystąpieniu państwa włoskiego do wojny. L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 226.

²¹ *Zob. tamże*, s. 226-237.

kowano się do podjęcia odpowiednich kontrposunięć zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i wojskowej²².

W kalkulacjach tych istotną rolę odgrywała oczywiście Turcja, której zobowiązania wynikające z układu październikowego odnosiły się głównie do sytuacji, w których stroną wroga stałyby się Włochy. Pod koniec maja do Knatchbull-Hugessena przyszły instrukcje określające żądania brytyjskie pod adresem rządu tureckiego w różnych scenariuszach przystąpienia Włoch do wojny. W przypadku agresji na Jugosławię liczone, że Ankara będzie solidaryzować się z poczynaniami aliantów, a mianowicie przyjmie taką postawę, która będzie utrzymywała rząd włoski w niepewności co do intencji i dalszych działań sojuszników. Uważano, że adekwatnym posunięciem będzie ogłoszenie przez Turcję mobilizacji. Gdyby Włochy uderzyły na Grecję, wówczas alianci zamierzali od razu wypowiedzieć wojnę agresorowi i tego samego, zgodnie z artykułem 3 układu o wzajemnej pomocy, oczekiwano od Turcji. Poza tym liczone, że we współpracy z siłami zbrojnymi Francji i Wielkiej Brytanii Turcja podejmie przygotowania do przeprowadzenia operacji zajęcia wysp Dodekanezu. Trzecim wariantem był atak włoski na mocarstwa zachodnie. W takiej sytuacji spodziewano się, że Turcja, honorując artykuł 2, nie tylko wypowie wojnę państwu włoskiemu, ale podejmie rów-

²² Poza przyłączeniem się Włoch do walki przeciwko Wielkiej Brytanii i Francji rozważano także inne warianty. Za możliwy uważano włoski atak na Jugosławię lub Grecję. W pierwszym przypadku Francuzi byli gotowi wylądować w Salonikach, niezależnie od tego, czy atak na Jugosławię nastąpiłby przed, czy po zaistnieniu stanu wojny między aliantami a Włochami. Brytyjczycy nie oponowali, aczkolwiek nie widzieli w takim działaniu większego sensu (zresztą strona francuska nie potrafiła wyjaśnić, jakie korzyści przyniosłaby okupacja Salonik). W przypadku agresji na Grecję Francuzi uważali, że alianci powinni zająć Melos, Salaminę, Navarino, Argostoli oraz oczywiście Saloniki. Brytyjczycy zamierzali desantować się z kolei na Krecie. Poza tym w przypadku wojny z Włochami zamierzano rozpocząć operację opanowania wysp Dodekanezu, ewentualnie poprzedzoną uchwyceniem Balearów, gdyby znalazły się one pod okupacją włoską. Zamierzano natomiast zrezygnować z przeprowadzenia ofensywy na Libię z terytorium Tunezji oraz z bombardowań okręgów przemysłowych w północnych Włoszech, poza ewentualną operacją odwetową. Cabinet Papers (dalej: CAB) 66/7/36, k. 241-244. WP (40) 156, Allied Military Action in the Event of War with Italy. Report by the Chiefs of Staff Committee, 15.05.1940. FO 195/2465, Italy. No 377, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 31.05.1940.

niez szereg działań, które nadadzą temu aktowi wymiar praktyczny²³. Z kolei kilka dni wcześniej w Bejrucie miało miejsce spotkanie głównodowodzących siłami brytyjskimi i francuskimi na Bliskim Wschodzie z szefem sztabu armii tureckiej marszałkiem Fevzim Çakmakiem. W przeciwieństwie do konferencji w Aleppo teraz jednym z głównych tematów była operacja opanowania archipelagu Dodekanezu²⁴. Potwierdzono, że lądowania na poszczególnych wyspach dokonają jednostki tureckiej armii w sile dwóch dywizji górskich, wspierane przez marynarkę wojenną oraz lotnictwo wojskowe aliantów²⁵. Co istotne, zdecydowano, że operacja ta zostanie przeprowadzona nawet jeżeli Włochy ograniczą się do działań zbrojnych tylko na froncie zachodnim²⁶.

Ustalenia z Bejrutu pośrednio mogły wskazywać, że Turcy byli gotowi wypełnić swoje zobowiązanie traktatowe. Nie był to jedyny sygnał. Mniej więcej w tym samym czasie rząd turecki zaproponował Jugosławii i Grecji ogłoszenie wraz z Turcją mobilizacji w przypadku przystąpienia do wojny Włoch. Co prawda inicjatywa ta zakończyła się fiaskiem ze względu na sprzeciw obu państw bałkańskich, ale sam fakt wystąpienia z taką propozycją pośrednio mógł świadczyć o niezachwianej postawie Ankary²⁷.

²³ *Tamże*. No 358, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 27.05.1940.

²⁴ Pozostałe tematy dotyczyły kwestii rozdziału kompetencji w zakresie dowodzenia, przygotowań do obrony wschodniej Turcji przed ewentualną agresją ze strony sowieckiej oraz rozbudowy baz wojskowych i infrastruktury w zachodniej części Turcji. Zob. War Office 201/1074/5A. Beirut Conference 20/21 May 1940. Allied C's-in-C and Marshall Çakmak. Notes of the Meeting of the Conference of the Commanders-in-Chief. Note on the Organization of the Land Command in Thrace.

²⁵ Siły tureckie miały zostać skoncentrowane na pozycjach wyjściowych w ciągu 20 dni od rozpoczęcia wojny. W tym czasie RAF oraz lotnictwo francuskie miały osiągnąć panowanie w powietrzu nad archipelagiem, zabezpieczyć szlaki komunikacyjne oraz wraz z marynarkami wojennymi zmieścić obronę włoską. *Tamże*.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ CAB 65/7/52, s. 391. W.M. (40) 157, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, June 7, 1940, at 12:30 p.m.

W dniu 10 czerwca 1940 roku Włochy wypowiedziały wojnę Wielkiej Brytanii i Francji²⁸. W związku z powyższym rankiem następnego dnia Knatchbull-Hugessen i Massigly spotkali się z sekretarzem stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Numanem Menemecioğlu, który zastąpił niedysponowanego Saracoğlu. Działając zgodnie z instrukcjami z końca maja, wystosowano prośbę o udzielenie natychmiastowej pomocy, a mianowicie żądano zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami, ogłoszenia powszechnej mobilizacji, udostępnienia aliantom tureckich baz morskich i lotniczych oraz wypowiedzenia wojny Włochom²⁹. Ponadto naciskano, aby rząd turecki podjął odpowiednie kroki w celu zatrzymania w cieśninach czarnomorskich wszystkich włoskich i neutralnych statków z transportem do Włoch, rozważył wprowadzenie w życie art. 21 konwencji z Montreux (umożliwiającego Turcji podejmowanie niezależnych decyzji w kwestii dostępu do cieśnin dla okrętów wojennych) oraz podjął niezbędne przygotowania do wydalenia lub internowania wszystkich włoskich i niemieckich obywateli³⁰. Nie wspomniano natomiast nic na temat operacji zajęcia przez wojska tureckie wysp Dodekanezu³¹. Po wysłuchaniu obu dyplomatów Menemecioğlu zakomunikował jedynie, że niezwłocznie przekaze wszystkie żądania premierowi³². Wieczorem tego samego dnia z przedstawicielami dyplomatycznymi spotkał się Saracoğlu, aby poinformować ich, że decyzja dotycząca reakcji tureckiej na włoskie przystąpienie do wojny zostanie podjęta prawdopodobnie następnego dnia, albowiem premier

²⁸ Formalnie w stanie wojny znalazły się z tymi państwami od północy 11 czerwca, zgodnie z deklaracją przekazaną ambasadorowi brytyjskiemu i francuskiemu przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Galeazzo Ciano. Zob. L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 244.

²⁹ FO 195/2465, Italy 1940. No 358, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 27.05.1940.

³⁰ FO 371/25015/ R 6510/316/44, k. 260. No 521, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 11.06.1940.

³¹ Ostatniego dnia maja do Knatchbull-Hugessena wysłano telegram korygujący instrukcję dotyczącą żądań wobec rządu tureckiego na wypadek przystąpienia Włoch do wojny. Wykreślono z nich praktycznie jedną liniijkę, a mianowicie tę dotyczącą okupacji Dodekanezu przez Turcję. FO 195/2465, Italy 1940. No 379, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 31.05.1940. Krok ten był wymuszony francuską rezygnacją z wzięcia udziału z operacji przeciw archipelagowi, na którym znajdowały się bazy włoskie. F. G. Weber, *dz. cyt.*, s. 51.

³² FO 371/25015/ R 6510/316/44, k. 260. No 521, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 11.06.1940.

i rząd czekają na powrót prezydenta İsmet İnönü ze Stambułu. Na zakończenie dodał, że podczas ostatniego spotkania z ambasadorem Związku Sowieckiego przekazano, iż w przypadku przystąpienia Włoch do wojny Turcja ogłosi mobilizację³³. Tymczasem w Londynie szef Foreign Office lord Halifax próbował wybadać stanowisko tureckie w rozmowie z ambasadorem Turcji Rüşti Arasem. Co prawda turecki dyplomata stwierdził, że nie otrzymał żadnych instrukcji z Ankary, ale jednocześnie przekazał pewne informacje, które rzuciły nieco światła na całą sprawę. Jego zdaniem w pierwszej kolejności można było spodziewać się wycofania ambasadora tureckiego z Włoch. Następnie rząd turecki miał przeprowadzić konsultacje z Bułgarią oraz państwami Ententy Bałkańskiej. Te pierwsze miały posłużyć określeniu stopnia gotowości Sofii do przyłączenia się do wojny po stronie państw Osi. Zadaniem tych drugich miało być sprawdzenie, czy Grecja, Jugosławia i Rumunia nadal zamierzają wypełnić swoje zobowiązania wobec Turcji w przypadku wypowiedzenia wojny Ankarze przez Bułgarię. Poza tym turecki ambasador za konieczne uznał również skonsultowanie się ze Związkiem Sowieckim. Ogólnie rzecz biorąc, Aras miał nadzieję, że rząd turecki będzie działał z rozważą i podkreślał, że podjęcie jakichkolwiek działań tylko przez samą Turcję nie będzie miało większego efektu. Co innego, jeżeli przyłączyłyby się do niej państwa bałkańskie, albowiem umożliwiłoby to zadanie Włochom śmiertelnego ciosu, poprzez zajęcie baz na Dodekanezie oraz wyparcie ich z Albanii³⁴.

Zarówno doniesienia z Ankary, jak i rozmowa z Arasem wskazywały, że rząd turecki będzie zwlekać z podjęciem decyzji. Na przyjęcie takiej taktyki przez władze tureckie zwrócił uwagę również lord Halifax podczas obrad gabinetu wojennego z 11 czerwca³⁵. Faktycznie następnego dnia Knatchbull-Hugessen depeszował, że posiedzenie rządu tureckiego nadal jest w toku i nie ma co spodziewać się żadnych informa-

³³ *Tamże*, k. 261. No 526, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 11.06.1940.

³⁴ FO 424/284, k. 30. No 32, Viscount Halifax to Sir. H. Knatchbull-Hugessen, 11.06.1940.

³⁵ Stwierdził wówczas, że strona turecka, trzymając się litery traktatu, mogłaby uzasadnić zwłokę tym, że wypowiedzenie wojny nie stanowi jeszcze wrogiego działania wymierzonego w Wielką Brytanię lub Francję. Jego zdaniem argument taki byłby bezzasadny w związku ze zbombardowaniem przez Włochów bazy brytyjskiej na Malcie. FO 371/25016/ R 6538/316/44, k. 8. Extract from War Cabinet Conclusions, 11.06.1940.

cji przed 13 czerwca³⁶. W związku z tym zapytany na popołudniowym posiedzeniu gabinetu wojennego lord Halifax o wieści z Ankary mógł jedynie przytoczyć najważniejsze fragmenty odbytej dzień wcześniej rozmowy z tureckim ambasadorem³⁷. Również 13 czerwca do rządu nie dotarły żadne wiadomości³⁸. Odpowiedź rządu tureckiego została przekazana do Londynu co prawda tego samego dnia, ale w godzinach nocnych, w wyniku czego członkowie gabinetu wojennego mogli zapoznać się z nią dopiero 14 czerwca 1940 roku³⁹.

Rząd turecki odrzucił żądania aliantów i zdecydował się nie przystępować do wojny przeciwko Włochom. W uzasadnieniu podkreślono, że wprowadzenie w życie artykułu 2 układu o wzajemnej pomocy z października 1939 roku prawdopodobnie wciągnęłoby Turcję w zbrojny konflikt ze Związkiem Sowieckim. Z tego też względu podjęto decyzję o powołaniu się na dołączony do układu protokół drugi, który w takiej sytuacji umożliwiał stronie tureckiej zignorowanie przyjętych zobowiązań. W zamian Ankara proponowała wydanie deklaracji, w której ogłoszono by, że „rząd turecki w porozumieniu z rządami aliantów postanowił przyjąć postawę niewojującą”⁴⁰.

Odpowiedź turecka nie była zaskoczeniem. W Londynie sceptycznie podchodzono do możliwości przystąpienia Turcji do wojny w sytuacji militarno-politycznej, jaka miała miejsce pod koniec pierwszej połowy czerwca. Lord Halifax zakładał, że jedyne, co Turcja robi, to zerwie stosunki dyplomatyczne z Włochami. Takiego samego zdania był zastępca stałego podsekretarza stanu FO Orme Sargent. Również Neville Chamberlain, pełniący w tamtym czasie funkcję Lorda Przewodniczącego Rady Gabinetowej (Lord President of the Council) uważał, że nie można było spodziewać się niczego więcej ze strony Ankary, co jego zdaniem było w pewnym stopniu wynikiem gry dyplomatycznej prowa-

³⁶ FO 371/25015/ R 6510/316/44, k. 262. No 534, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 12.06.1940.

³⁷ CAB 65/7/58, s. 440. W.M. (40) 163, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, June 12, 1940, at 5 p.m.

³⁸ CAB 65/7/59, s. 446. W.M. (40) 164, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, June 13, 1940, at 12 noon.

³⁹ CAB 65/7/61, s. 463. W.M. (40) 166, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, June 14, 1940, at 12:30 p.m.

⁴⁰ *Tamże*.

dzonej przez Włochów. Stanowisko w tej sprawie FO, którego przejawem były wypowiedzi lorda Halifaxa i Sargenta, oraz opinia Chamberlaina zostały wyrażone podczas obrad gabinetu wojennego, a więc siłą rzeczy nie mogły pozostać bez wpływu na kalkulacje pozostałych członków rządu⁴¹. Decyzja turecka musiała jednak zostać przyjęta ze zdziwieniem przez brytyjskich decydentów wojskowych. Świadczy o tym raport COS, wydany w dzień po wypowiedzeniu przez Włochy wojny Francji i Wielkiej Brytanii. W dokumencie tym podkreślano natychmiastową konieczność włączenia do wojny państw bałkańskich, nie tyle nawet, aby odciążyć front zachodni, ale żeby wykorzystać ostatni moment, kiedy będzie jeszcze możliwe zaangażowanie państw Europy Południowo-Wschodniej, tzn. dopóki Francja pozostaje w grze oraz w celu wyprowadzenia silnego ciosu w podstawy gospodarki III Rzeszy. Znalazło się w nim również bezpośrednie odniesienie do Turcji. W podsumowaniu stwierdzono, że „zachęcenie w obecnej sytuacji Jugosławii i Grecji, aby przystąpiły do wojny po stronie Francji, Turcji i naszej będzie stanowiło niewątpliwą korzyść”⁴². Z doboru słów w zacytowanym fragmencie jasno wynika, że sztabowcy brytyjscy byli przekonani, że przystąpienie Turcji pozostaje kwestią najbliższych dni. Na marginesie warto dodać, że raport ten został zignorowany przez gabinet wojenny, który oficjalnie stwierdził, że nie można przyjąć znajdujących się w nim rekomendacji, dopóki stanowisko tureckie nie zostanie wyjaśnione⁴³. Decyzję tę można uznać za kolejną przesłankę wskazującą na to, że rząd brytyjski uważał za bardzo realny taki scenariusz, w którym Turcja odstąpi od warunków układu o wzajemnej pomocy.

Fakt, że Brytyjczycy spodziewali się takiego obrotu spraw, nie oznacza, że go akceptowali. Ambasador brytyjski w Ankarze wraz ze swoim francuskim kolegą próbowali przekonać stronę turecką do zmia-

⁴¹ Zob. CAB 65/7/58, s. 440. W.M. (40) 163, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, June 12, 1940, at 5 p.m. CAB 65/7/59, s. 446-447. W.M. (40) 164, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, June 13, 1940, at 12 noon.

⁴² W dalszej części rekomendowano zwrócenie się do Turcji, aby ta przekonała Jugosławię i Grecję do przyłączenia się do walki po stronie aliantów. CAB 66/8/30, k. 164-166. WP (40) 200, Balkan Policy in the New Situation. Report by the Chiefs of Staff Committee, 11.06.1940.

⁴³ CAB 65/7/59, s. 447. W.M. (40) 164, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, June 13, 1940, at 12 noon.

ny stanowiska. Proponowali, aby rząd turecki wstrzymał się z decyzją, dopóki przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii w Związku Sowieckim nie wybadają rzeczywistych intencji Kremla oraz zwrócili uwagę na fakt, że tureckie stanowisko demoralizująco wpłynie na państwa bałkańskie oraz bliskowschodnie. Zachęcali również do przedsięwzięcia bardziej stanowczych kroków, jak na przykład ogłoszenie mobilizacji czy wydalenie włoskiego ambasadora⁴⁴. Były to jednak akty desperacji, gdyż jak słusznie zauważył Chamberlain, Wielka Brytania nie była w stanie podjąć żadnych kroków, które doprowadziłyby do zmiany decyzji przez rząd turecki⁴⁵. Podobnie uważał lord Halifax, który nie widział żadnego „lekarstwa, które mogłoby uzdrowić tę chorą sytuację”⁴⁶. Trzeba było szukać innego wyjścia, a mianowicie spróbować znaleźć pozytywne aspekty zaistniałej sytuacji i starać się wykorzystać je na własną korzyść. Zgodnie ze słowami brytyjskiego premiera Winstona Churchilla, „należało wyciągnąć naukę z metod propagandowych stosowanych przez Niemców. Kiedy na początku wojny Włosi nie przystąpili do wojny, Niemcy ogłosili, że wcale nie pożądamy ich udziału w tym konflikcie”⁴⁷. Po wieczornej naradzie u premiera zdecydowano się na plan działania, który z jednej strony miał wywołać ogólne wrażenie, że Wielka Brytania nie była zainteresowana uwikłaniem się Turcji w wojnę, a z drugiej wywrzeć nacisk na Ankarę, aby ta prowadziła mniej kunktorską politykę. W pierwszym przypadku zamierzano zaakceptować wydanie przez rząd turecki deklaracji, aczkolwiek w tekście jej miały zostać dokonane istotne modyfikacje. Z jednej strony miało znaleźć się sformułowanie, że decyzja o przyjęciu postawy niewojującej została podjęta w porozumieniu z „sojusznikami”, a nie z „rządami sojusznikami”, a z drugiej miała zostać podkreślona tymczasowość tej postawy poprzez dodanie słów „w obecnym czasie”. Osiągnięciu drugiego celu miało z kolei służyć podjęcie następujących działań: oświadczenie rządowi tureckiemu przy użyciu kanałów dyplomatycznych, że jego stano-

⁴⁴ FO 371/25016/316/44, k. 13. No 559, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 14.06.1940.

⁴⁵ *Tamże*.

⁴⁶ CAB 65/7/61, s. 463. W.M. (40) 166, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, June 14, 1940, at 12:30 p.m.

⁴⁷ NA CAB 65/7/62, s. 472. W.M. (40) 167, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Saturday, June 15, 1940, at 10 a.m.

wisko nie może zostać uznane jako wypełnienie zobowiązań wynikających z traktatu o wzajemnej pomocy, przekazanie, że Londyn spodziewa się odwołania tureckiego ambasadora z Rzymu, jak również uznanie za personę *non grata* przedstawiciela dyplomatycznego Włoch oraz podjęcie przez Turcję przygotowań na wypadek całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami, a zwłaszcza tych związanych z zastopowaniem handlu z państwem włoskim⁴⁸.

Strona turecka zgodziła się na poprawki brytyjskie do deklaracji, a poza tym zdecydowała się w wyniku nacisków ze strony Knatchbull-Hugessena dodać do niej zdanie o rozpoczęciu częściowej mobilizacji wojsk tureckich⁴⁹. Ustępstwa mogły świadczyć o tym, że rząd turecki zaczął uginać się pod presją Londynu. Jednak szybko okazało się, że Ankara grała na czas i czekała na dalszy rozwój wypadków. Kiedy Francja wystąpiła do Niemiec z prośbą o zawieszenie broni, rząd turecki natychmiast poinformował ambasadora brytyjskiego, że zamierza wstrzymać wydanie deklaracji w brzmieniu uzgodnionym z Brytyjczykami. Saracoğlu tłumaczył, że sformułowanie w tekście odnoszące się do wydania oświadczenia w porozumieniu z sojusznikami Turcji przestało być adekwatne do sytuacji. Jednocześnie turecki minister spraw zagranicznych odrzucił wcześniejsze żądania Londynu, a mianowicie stwierdził, że Turcja nie może ani zerwać stosunków dyplomatycznych z Włochami, ani przeprowadzić częściowej mobilizacji, co w zamyśle miało związać część sił włoskich, albowiem oba kroki równałyby się w zaistniałych warunkach wypowiedzeniu wojny Turcji przez Włochy. Jedyne, co obiecano, to przedsięwzięcie działań, mających utrudniać Włochom handel z Turcją, podobnych do tych, które stosowano od wybuchu wojny w relacjach gospodarczych z III Rzeszą⁵⁰.

W tych warunkach Londyn zminimalizował swoje żądania, a mianowicie zachęcono stronę turecką, aby wydała oświadczenie nawet jeżeli jego treść odbiegałaby od dotychczasowych ustaleń. Jednocześnie przypomniano Ankarze, że wycofanie się Francji z wojny zgodnie z treścią artykułu 7 nie oznacza wygaśnięcia układu o wzajemnej pomocy. Stwierdzono również, że w świetle układu *casus foederis* dla Turcji powstało, albowiem agresja w regionie śródziemnomorskim nastąpiła przed kapitulacją Francji. W związku z powyższym nie można było ne-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ FO 371/25015/R 6510/316/44, k. 256. Note by Clutton, 28.06.1940.

⁵⁰ Tamże, k. 273-274. No 585, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora 18.06.1940.

gować wejścia w życie postanowień artykułu 2, a rząd turecki co najwyżej mógł powoływać się na skorzystanie z praw przysługujących mu na mocy protokołu 2. Poza tym skierowano prośbę pod adresem Ankary, aby ta przymknęła oko na naruszanie przez Royal Navy wód terytorialnych Turcji⁵¹. Ten ostatni postulat został dodany w wyniku nalegań ze strony Admiralicji. Zamierzała ona bowiem wykorzystać terytorium tureckie do stworzenia bazy, umożliwiającej kontrolowanie na Morzu Egejskim i w cieśninach czarnomorskich kontrabandy udającej się do Włoch. Prośba o zgodę na swobodne naruszanie przez Royal Navy tureckich wód terytorialnych miała być krokiem do zrealizowania tego zamierzenia⁵².

Jak można było przewidzieć, Turcy nie byli gotowi zgodzić się na naruszenie własnych wód terytorialnych⁵³. Zdecydowali się jednak na wydanie deklaracji, co uczynił premier turecki dr Refik Saydam podczas obrad Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Ogłoszono w niej, że po rozważeniu przez rząd turecki sytuacji, która powstała w wyniku przystąpienia Włoch do wojny, zdecydowano się na skorzystanie z praw przysługujących Turcji na mocy protokołu 2 do układu o wzajemnej pomocy. Stwierdzono dalej, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa własnemu państwu, rząd turecki postanowił zachować obecną postawę jako strony niewojującej oraz poinformowano o kontynuowaniu przygotowań wojskowych⁵⁴.

Treść oświadczenia nie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom Londynu. W FO stwierdzono, że zabrakło trzech najważniejszych elementów: po pierwsze odniesienia, że zostało ono wydane w porozumieniu z Wielką Brytanią, po drugie wspomnienia o mobilizacji, nie licząc lakonicznej wzmianki o enigmatycznych przygotowaniach wojskowych oraz po trzecie jakiegokolwiek wzmianki wskazującej, że postawa niewojująca jest jedynie tymczasowa⁵⁵. Ważne było jednak to, że rząd turecki zdecydował się na wydanie deklaracji oraz że powoływał się w niej na układ o wzajemnej pomocy. Dzięki temu Brytyjczycy mogli przynajmniej wykorzystać ją dla celów propagandowych zgodnie z uwagami poczynio-

⁵¹ *Tamże*, k. 278. No 482, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 21.06.1940.

⁵² *Tamże*, k. 276. Robert Griffith to Nichols, Plans Division Admiralty, 20.06.1940.

⁵³ *Tamże*, k. 288. Note by P. Nichols, 26.06.1940.

⁵⁴ *Tamże*, k. 290. No 647, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.06.1940.

⁵⁵ *Tamże*, k. 257. Note by Clutton, 28.06.1940.

nymi przez Churchilla na opisywanym wyżej zebraniu gabinetu wojennego z 15 czerwca. Lord Halifax, przemawiając 11 lipca 1940 roku w Izbie Lordów, oznajmił, że „rząd Jego Królewskiej Mości całkowicie rozumie okoliczności, które doprowadziły do decyzji podjętej przez rząd turecki, który przez cały ten czas utrzymywał bliskie kontakty z rządem Jego Królewskiej Mości. Tymczasem nasz Traktat z Turcją jest nienaruszony, podobnie jak nienaruszona jest przyjaźń i solidarność pomiędzy naszymi narodami, na której Traktat jest oparty i która istniała w przeszłości i będzie nadal trwała w przyszłości, jako owocna baza dla konstruktywnej współpracy pomiędzy nami, zarówno tak długo, jak długo będzie trwała wojna, jak i w czasach pokoju”⁵⁶.

Wyglądało na to, że Londyn z pokorą przyjął zmianę stanowiska tureckiego. Jednak na pierwszy rzut oka mogą takiemu twierdzeniu zaprzeczyć zmiany, jakie zaszły w relacjach brytyjsko-tureckich na płaszczyźnie wojskowej. 17 czerwca głównodowodzący Floty Śródziemnomorskiej adm. Andrew Cunningham wysłał depeszę, w której informował, że zamierza zatrzymać w Egipcie statki płynące z pomocą materiałową dla Turcji, dopóki w cieśninach czarnomorskich nie zostaną podjęte środki przeciwko kontrabandzie wojennej⁵⁷. W Londynie pozytywnie odniesiono się do tej propozycji, o czym niezwłocznie poinformowano Knatchbull-Hugessena⁵⁸. W tym samym miesiącu zawieszono dostawy sprzętu lotniczego do Turcji. Miesiąc później to samo uczyniono z uzbrojeniem dla marynarki tureckiej⁵⁹. Ograniczono również dostawy artylerii przeciwlotniczej⁶⁰. Natomiast w sierpniu zakazano, poza standardowymi

⁵⁶ Hansard. Parliamentary Debates. House of Lords. *Position in East Mediterranean*, 11.07.1940, [online:] <<https://hansard.parliament.uk/Lords/1940-07-11/debates>>.

⁵⁷ FO 371/25016/ R 6574/316/34, k. 14. No 384, C.-in-C. Mediterranean to Admiralty, 17.06.1940.

⁵⁸ *Tamże*, k. 15 i 21. Note by Bowker, 19.06. No 472, FO to Sir H. Knatchbull-Hugesen, 19.06.1940.

⁵⁹ B. Millman, *dz. cyt.*, s. 372.

⁶⁰ Czerwcową partia trafiła na Gibraltar. Natomiast transport, który wyruszył miesiąc wcześniej, początkowo zamierzano w całości przekazać brytyjskim siłom zbrojnym na Bliskim Wschodzie. Jednak w wyniku interwencji FO, które zwróciło uwagę na fakt, że dla strony tureckiej dostawy artylerii przeciwlotniczej stanowią sprawę priorytetową, COS podjął decyzję o zatrzymaniu na terenie Egiptu tylko połowy armat przeciwlotniczych z majowej wysyłki. Ponadto od września transporty do Turcji miały zostać wznowione, przy czym zamiast 8 sztuk artylerii zamierzano dostarczać jedynie 4 armaty miesięcznie.

kontaktami, przeprowadzania jakichkolwiek konsultacji wojskowych⁶¹. Większości tych działań nie należy jednak rozpatrywać w kontekście brytyjskiej riposty. Wstrzymanie dostaw dla tureckiego lotnictwa nastąpiło zanim Włochy wypowiedziały wojnę Francji i Wielkiej Brytanii, a zatem przed powstaniem sytuacji, która zmuszała Turcję do określenia swojego stanowiska⁶². Z kolei dla decyzji o ograniczeniu dostaw artylerii przeciwlotniczej nie bez znaczenia były doniesienia *attaché* brytyjskiego, z których wynikało, że żołnierze tureccy nie potrafią obsługiwać przekazanego im sprzętu⁶³. Ponadto w związku z przystąpieniem Włoch do wojny początkowo uznano przesył jakichkolwiek towarów szlakiem morskim do Turcji za niewykonalny⁶⁴. Wreszcie ograniczenie dostaw i kontaktów wojskowych należy wiązać z sytuacją militarną Wielkiej Brytanii latem 1940 roku. Już pod koniec maja nad Tamizą za priorytet uznano obronę Wysp Brytyjskich i w związku z tym zdecydowano, pomimo sprzeciwu Kierownika Operacji Wojskowych gen. Johna Kennedy'ego, wycofać z rezerwy bliskowschodniej i przetransportować do Anglii jedną dywizję piechoty⁶⁵. Po kapitulacji Francji w Londynie panowało przekonanie, że następnym krokiem III Rzeszy będzie inwazja przez kanał La Manche. Utrzymywało się ono przynajmniej do połowy września⁶⁶. W związku z powyższym nie może wydawać się dziwnym, że

CAB 79/5/57, k. 277. COS (40) 232, Minutes of Meeting held on 24th July, 1940 at 3:30 p.m. CAB 79/5/73, k. 338 i 340. COS (40) 248, Minutes of Meeting held on 5th August 1940 at 3:30 p.m. CAB 80/15, k. 349-350. COS (40) 600, Note by Secretary. Turkey – Anti-Aircraft Equipment, 3.08.1940. Annex I. Copy of a letter dated 29th July, 1940 from the Foreign Office to the Secretary, Chiefs of Staff Committee.

⁶¹ WO 106/2077/4A. No 79455, WO to Britmilat. Ankara, 19.08.1940.

⁶² Decyzja ta zresztą nie dotyczyła tylko samej Turcji, gdyż w wyniku sukcesów niemieckich na froncie zachodnim wstrzymano dostawy samolotów również do innych państw. NA, CAB 80/15, k. 121. COS (40) 566, Turkey: Anti-Aircraft Equipment. Copy of a letter dated 23rd July, 1940, from the Foreign Office to the Secretary, 24.07.1940.

⁶³ CAB 80/15, k. 349-350. CAB 80/15, k. 349-350. COS (40) 600, Note by Secretary. Turkey – Anti-Aircraft Equipment, 3.08.1940. Annex I. Copy of a letter dated 29th July, 1940 from the Foreign Office to the Secretary, Chiefs of Staff Committee.

⁶⁴ FO 371/25016/R 6608/316/44, k. 52. The Effect of France's Withdrawal on the treaty of Mutual Assistance with Turkey. Minute by Bowker, 19.06.1940.

⁶⁵ B. Millman, dz. cyt., s. 368.

⁶⁶ Na początku lipca Komitet Koordynacyjny Wywiadu (Joint Intelligence Committee) doszedł do wniosku, że kolejnym krokiem Niemców będą działania

uwaga decydentów politycznych i wojskowych koncentrowała się na zapewnieniu bezpieczeństwa metropolii. To z kolei oznaczało, że wymagania innych państw nie mogły być zaspokajane kosztem obrony Wysp Brytyjskich⁶⁷.

Dla Brytyjczyków Turcja nadal stanowiła niezmiernie ważne ogniwo obrony Bliskiego Wschodu, przez co zajmowała centralne miejsce w polityce brytyjskiej. Świadczy o tym chociażby treść depeszy, którą lord Halifax rozesłał na początku lipca do brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych w Europie Wschodniej, Południowo-Wschodniej oraz do Knatchbull-Hugessena. Szef FO przypominał, że państwo tureckie ma pierwszorzędne znaczenie dla Wielkiej Brytanii, z jednej strony ze względów strategicznych i wojskowych, a z drugiej z powodu wpływu, jaki jego zachowanie może mieć na postawę Iraku, Iranu i Egiptu. Jednocześnie wyrażał zaniepokojenie, że dalszy wzrost zagrożenia sowieckiego może popchnąć Turcję w ramiona III Rzeszy, dlatego też instruował dyplomatów brytyjskich, aby zapewniali przedstawicieli władz tureckich, że Brytyjczycy nadal uważają Turcję za swojego sojusznika oraz przekonywali ich, że utrzymanie przymierza z Wielką Brytanią leży w interesie Ankary i jest dla niej najlepszą linią polityczną w istniejących warunkach politycznych⁶⁸. Myśl dotyczącą znaczenia Turcji dla Wielkiej Brytanii lord Halifax rozwinął kilka dni później w memorandum przygotowanym na potrzeby gabinetu wojennego. Zwrócił w nim uwagę, że przyjaźń Ankary jest istotna z kilku względów. Po pierwsze podkreślił, że państwo tureckie nadal jest sojusznikiem Londynu. Po drugie zauważył, że Turcja ze względu na swoje położenie nad Morzem

wymierzone bezpośrednio w Wielką Brytanię, a operacje te będą mogły objąć również Irlandię, a także Islandię, Szetlandy i Wyspy Owcze i ewentualnie będą połączone z natarciem na Egipt oraz atakiem na Gibraltar. CAB 80/14, s. 97-98. COS (40) 518, War Cabinet. Chiefs of Staff Committee. Germany's next Move. Report by the Joint Intelligence Sub-Committee, 2.07.1940. Nad Tamizą tylko nieliczni uważali, że inwazja raczej nie dojdzie do skutku, a bardziej zagrożony był Bliski Wschód. Do tego grona przede wszystkim należeli były premier Arthur Neville Chamberlain czy też William Maxwell Aitken, 1. baron Beaverbrook, zajmujący wówczas stanowisko ministra ds. produkcji lotniczej Zob. S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 61-87.

⁶⁷ FO 371/25016/R 6608/316/44, k. 52. The Effect of France's Withdrawal on the treaty of Mutual Assistance with Turkey. Minute by Bowker, 19.06.1940.

⁶⁸ FO 424/285, s. 1-2. No 2 Viscount Halifax to His Majesty's Representatives at Moscow, Angora, Athens, Belgrade, Bucharest, Sofia and Budapest, FO, 5.07.1940.

Śródziemnym może zapewnić cenne bazy dla Royal Navy. Po trzecie stwierdził, że znajduje się ona pomiędzy Europą a istotną dla Imperium Brytyjskiego sferą zainteresowania na Bliskim Wschodzie, obejmującą Irak, Palestynę i Transjordanę. Po czwarte podkreślił polityczną rolę państwa tureckiego, które jako członek Ententy Bałkańskiej i paktu z Saadabad posiadało duży wpływ na politykę państw „Bliskiego i Środkowego Wschodu”. Po piąte zwrócił uwagę na to, że traktat o wzajemnej pomocy posiadał i posiada nadal dużą wartość blokującą przejście Turcji w orbitę wpływów III Rzeszy. Po szóste wspomniał, iż ze względu na coraz większe obawy Ankary co do polityki sowieckiej w basenie Morza Czarnego i odnośnie do cieśnin czarnomorskich, istniało niebezpieczeństwo, że rzuci się ona w ramiona Niemiec, jeśli zaczną podejrzewać, że Wielka Brytania negocjuje z Moskwą jej kosztem. Wreszcie po siódme zauważył, iż w przypadku pogłębiania się współpracy sowiecko-niemieckiej, która może skutkować atakiem ze strony Związku Sowieckiego na Bliski Wschód, akcje odwetowe ze strony Wielkiej Brytanii będą możliwe tylko w przypadku współpracy z Turcją⁶⁹.

W obu przywołanych dokumentach pojawia się jeszcze jeden ważki problem, a mianowicie przebiega z nich obawa przed zmianą orientacji w polityce zagranicznej Turcji. Więcej światła na to zagadnienie rzuca przygotowane przez zastępcę stałego podsekretarza stanu FO Orme Sargenta memorandum datowane na 1 lipca 1940 roku. W pierwszej kolejności zwrócono w nim uwagę na zmianę założeń polityki bezpieczeństwa Turcji. O ile bowiem przed wybuchem wojny rząd turecki upatrywał we Włoszech wroga numer jeden oraz obawiał się niemieckiej polityki *Drang nach Osten*, to w ciągu roku uświadomił sobie, że główne zagrożenie stanowi jednak Związek Sowiecki. Tym samym, zdaniem Sargenta, uwarunkowania historyczne, czyli traktowanie Rosji jako potencjalnego wroga, którego celem jest opanowanie cieśnin czarnomorskich, oraz gotowość przywódców tureckich do wspierania każdego mocarstwa zdecydowanego się jej przeciwstawić stawały się ponownie fundamentem tureckiej polityki zagranicznej. Ponadto w tym samym czasie Ankara miała zdać sobie sprawę z faktu, że nie może liczyć na taką pomoc ze strony państw zachodnich, na jaką liczyła, podpisując traktat o wzajemnej pomocy, a ostatecznie stało się to dla niej jasne wraz z upadkiem Francji. W związku z powyższym jeśli w najwyższych krę-

⁶⁹ CAB 66/9/34, k. 169. WP (40) 254, Comments on the recent Conversation between his Majesty's Ambassador at Moscow and M. Stalin. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 9.07.1940.

gach władzy atak sowiecki zostałby uznany za nieunikniony, to wówczas mogłoby dojść do paniki i zwrócenia się do III Rzeszy o protekcję, gdyż Niemcy nie zgodziliby się na opanowanie przez Związek Sowiecki cieśnin czarnomorskich⁷⁰.

Stały podsekretarz stanu w FO przestrzegał przed bagatelizowaniem możliwości wolty ze strony Turcji i jednocześnie wskazywał dwa wyzwania stojące przed brytyjską polityką. Pierwsze z nich sprowadzało się do pytania, jak przekonać stronę turecką do tego, że sojusz z Wielką Brytanią stanowi dla niej najlepszą linię polityczną. Drugie natomiast odnosiło się do relacji w trójkącie Londyn-Moskwa-Ankara. W tym samym bowiem czasie Wielka Brytania podjęła próbę nawiązania bliższych kontaktów ze Związkiem Sowieckim i w związku z tym należało podjąć starania mające na celu utrzymanie Turcji w orbicie wpływów brytyjskich na wypadek, gdyby współpraca ze Stalinem okazała się możliwa⁷¹.

W tym miejscu warto poświęcić nieco uwagi pierwszemu z nich, tym bardziej, że drugie osobno zostało zanalizowane w kolejnym podrozdziale. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że opinia zawarta w przytoczonym raporcie nie stanowiła tylko osobistych przemyśleń Sargenta, ale dosyć dobrze odzwierciedlała nastroje dyplomacji brytyjskiej, która zaczęła rozważać różne sposoby wpłynięcia na stronę turecką.

Już w drugiej połowie czerwca Knatchbull-Hugessen zasugerował ponowne rozważanie możliwości wysłania okrętów brytyjskich do obrony cieśnin czarnomorskich przed hipotetycznym atakiem sowieckim lub sowiecko-włoskim⁷². Z propozycją brytyjskiego ambasadora zgodził się adm. Cunningham, przy czym w swojej opinii dla Admiralicji zaznaczył, że nie powinno się w tym względzie podejmować żadnych wiążących zobowiązań, a jedynie przekazać stronie tureckiej ogólne zapewnienie, że w przypadku ataku na cieśniny Wielka Brytania udzieli wsparcia siłami morskimi⁷³. Jednak pomysł ten spotkał się ze sceptycyzmem w FO. Przedstawiając COS stanowisko resortu Philip Nichols stwierdził, że nie wywarłoby ono prawdopodobnie żadnego wpływu na władze tureckie, a już na pewno nie w formie, którą proponował głów-

⁷⁰ CAB 80/14, s. 148-149. COS (40) 530, Turkey – Future Policy. Memorandum by the Foreign Office, 1.07.1940.

⁷¹ *Tamże*, s. 149.

⁷² FO 371/25016/R 6574/316/44, k. 17. No 572, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 17.06.1940.

⁷³ *Tamże*, k. 22. No 0452, C. in C. Mediterranean, 20.06.1940.

nodowodzący Flotę Śródziemnomorską, gdyż ta obnażałaby słabość Brytyjczyków. Ponadto zwrócił uwagę, że pojawienie się okrętów brytyjskich w cieśninach lub nawet sama pogłoska o zamiarze ich wpłynięcia do tej strefy zaalarmowałyby stronę sowiecką, co negatywnie odbiłoby się na próbie polepszenia stosunków na linii Londyn-Moskwa⁷⁴. Za lepsze rozwiązanie uznano udzielenie zapewnień, że Wielka Brytania nigdy nie zgodzi się na jakiegokolwiek działania mające na celu zdobycie przez Związek Sowiecki kontroli nad cieśninami. Ponadto o wiele większe nadzieje wiązano z utwierdzeniem Turków w przekonaniu, że Royal Navy ochroni ich przed atakiem morskim ze strony Włoch lub Niemiec⁷⁵. W tym kontekście dodatkowego znaczenia nabierała kwestia francuskiej marynarki wojennej, tym bardziej, że strona turecka była żywo zainteresowana jej losem, a Saraçoğlu nawet pouczył Brytyjczyków stwierdzeniem: „jeśli zezwoli się na kapitulację francuskiej floty śródziemnomorskiej, to będzie największy błąd w historii”⁷⁶. W tej sytuacji upoważniono ambasadora brytyjskiego do przekazania Ankarze, że wszystkie okręty francuskie znajdujące się w portach brytyjskich nie zmieniają miejsca pobytu, a co do pozostałych to podjęte zostaną odpowiednie działania, aby nie wpadły one w ręce przeciwnika⁷⁷. Niebawem miało się okazać, że nie były to obietnice bez pokrycia. Po akcji w Oranie⁷⁸ Turcy pozytywnie skomentowali działania Royal Navy⁷⁹.

Na zakończenie warto zastanowić się jeszcze nad jednym problemem, a mianowicie spróbować zidentyfikować czynniki, które wpłynęły na decyzję rządu tureckiego o nieprzystąpieniu do wojny po stronie aliantów. Początkowo Brytyjczycy uważali, że Ankara faktycznie oba-

⁷⁴ Tamże, k. 30-31. P. Nichols to Lieutenant-Colonel L. C. Hollis, 22.06.1940.

⁷⁵ Tamże, k. 59-60. Minute by Sargent, 27.06.1940.

⁷⁶ Tamże, k. 63 i 67. No 635, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 25.06.1940. No 674, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 28.06.1940.

⁷⁷ Tamże, k. 71. No 526, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 30.06.1940.

⁷⁸ Chodzi tutaj o operację „Catapult” („Katapulta”), czyli przejęcie przebywających w portach brytyjskich okrętów francuskich, której punktem kulminacyjnym był atak Force H na stacjonujące we francuskim porcie Mers al-Kabir niedaleko Oranu w Algierii okręty francuskie, w wyniku którego zginęło prawie 1300 francuskich marynarzy. Zob. D. Wragg, *Wojna brytyjsko-francuska 1940. Zatopić Francuzów!...*, Warszawa 2011, s. 144-147 i 159-183. Z polskich opracowań na ten temat warto zajrzeć do popularnonaukowej książki: A. Perepeczko, *Od Mers el-Kebir do Tulonu*, Gdańsk 1979, s. 39-140.

⁷⁹ FO 371/25016/R 6641/316/44, k. 83. (brak numeru depeszy) Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.07.1940.

wiała się reakcji ze strony Związku Sowieckiego. Taki wniosek został wyciągnięty na podstawie informacji otrzymanych od Knatchbull-Hugessena⁸⁰. W FO uznano taką motywację za bardzo prawdopodobną, o czym świadczyły wypowiedzi zarówno Sargenta, jak i lorda Halifaxa podczas obrad gabinetu wojennego⁸¹. Jednocześnie drugą przyczynę tureckiej decyzji upatrywano w ciężkiej sytuacji militarnej aliantów na froncie zachodnim⁸². Bardzo szybko zaczęto jednak podejrzewać, że powołanie się na zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego było jedynie pretekstem dla rządu tureckiego⁸³. Jako pierwszy zwrócił na to uwa-

⁸⁰ Ambasador brytyjski pisał, że Ankara była przekonana o wiszącym nad nią zagrożeniu ze strony Związku Sowieckiego, chociaż oficjalnie nie otrzymała żadnego *demarché*. Przeświadczenie to zrodziło się po rozmowie ambasadora tureckiego w Moskwie z ludowym komisarzem spraw zagranicznych Władysławem Mołotowem, która miała miejsce 4 czerwca 1940 roku. Według informacji przekazanych Knatchbull-Hugessenowi przez Saracoğlu, na wieść, że w przypadku przystąpienia Włoch do wojny Turcja ogłosi powszechną mobilizację, Mołotow miał zareagować w sposób nie tylko nieprzychylny, ale wręcz groźny. Knatchbull-Hugessen nie chciał wierzyć, że rząd turecki podjął decyzję jedynie w oparciu o tę przesłankę. Jego zdaniem albo był to pretekst, albo po przystąpieniu Włoch do wojny Berlin i Moskwa zaczęły wywierać presję na Ankara, do czego ta nie chciała się przyznać. FO 195/2462, GB-Turkey: Political Relations, k. 20-24. No 544, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 13.06.1940, No 541, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 13.06.1940.

⁸¹ Sargent podczas spotkania z 13 czerwca nie wykluczał współpracy sowiecko-włoskiej, której owocem miało być zajęcie cieśnin czarnomorskich w przypadku przystąpienia Turcji do wojny. Z kolei lord Halifax w czasie posiedzenia następnego dnia wyraził opinię, że Związek Sowiecki pod presją niemiecką i włoską zastraszył Turcję, aby ta powołała się na protokół 2 dołączony do układu o wzajemnej pomocy. CAB 65/7/59, s. 447. W.M. (40) 164, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, June 13, 1940, at 12 noon. CAB 65/7/61, s. 463. W.M. (40) 166, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, June 14, 1940, at 12:30 p.m.

⁸² Zob. *tamże*. FO 195/2462, GB-Turkey: Political Relations, k. 6-7. Telegram from Foreign Office, 15.06.1940.

⁸³ W dokumencie przedstawiającym stanowisko FO na potrzeby COS Philip Nichols napisał, że zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego służyło stronie tureckiej jedynie jako pretekst do powołania się na 2 protokół, a prawdziwą przyczyną nieprzystąpienia do wojny była militarna słabość państw alianckich. FO 371/25016/R 6574/316/44, k. 30. P. Nichols to Lieutenant-Colonel L. C. Hollis, 22.06.1940. Niemal identyczną opinię wyraził inny pracownik FO R. Bowker.

gę Knatchbull-Hugessen, który w telegramie z 14 czerwca pisał, że jego zdaniem prawdziwymi motywami, jakimi kierowała się strona turecka, były: po pierwsze niekorzystna dla aliantów sytuacja wojenna, po drugie rozczarowujący stronę turecką wynik konsultacji sztabowych z Hajfą oraz po trzecie to, że mocarstwa zachodnie utraciły zdolność do wojaskowego wsparcia państwa tureckiego⁸⁴. Po latach szczególnie pierwszy czynnik uznał za decydujący. „Zwróciliśmy się do Turcji w momencie, kiedy Francja znajdowała się na krawędzi klęski. Ignorowaliśmy pełne znaczenie oraz powagę sytuacji na Zachodzie. Pan Saracoğlu nie popełnił tego błędu. Jego ambasador we Francji informował go na bieżąco” – pisał w swoim pamiętniku dyplomata brytyjski⁸⁵. Ponadto podał jeszcze inne przyczyny, które nie miały pierwszorzędного znaczenia, lecz wyraźnie ułatwiły rządowi tureckiemu podjęcie decyzji. Pierwszą był rozkład współpracy państw bałkańskich, który dokonał się w okresie „dziwnej wojny”, w połączeniu z możliwością szybkiego działania ze strony III Rzeszy, czyli przegrupowania swoich sił z zachodu i z pomocą włoską skoncentrowania się na opanowaniu Europy Południowo-Wschodniej. Jako drugą wskazał natomiast nieprzygotowanie Turcji do udziału w wojnie, za co odpowiedzialnością obarczył Londyn, pisząc: „nasze dostawy sprzętu wojskowego były dalekie zarówno od tureckich potrzeb, jak i oczekiwań”⁸⁶. Na ten sam czynnik w swoich wspomnieniach zwrócił również uwagę ambasador niemiecki w Turcji podczas II wojny światowej, czyli Franz von Papen⁸⁷.

Argumentacja przedstawiona przez ambasadora brytyjskiego często przewija się w opracowaniach historycznych dotyczących polityki tureckiej podczas II wojny światowej. Najjaskrawszym tego przykładem jest jej bezkrytyczne przytoczenie w książce Johna Robertsona⁸⁸. Zasadniczo nawiązywano jednak do jednego argumentu, a mianowicie krytycznej sytuacji militarnej aliantów na froncie zachodnim. Już Edward Vere-Hodge w swojej książce napisanej w pięć lat po zakończeniu II wojny światowej, bazując na jedynym dostępnym mu wówczas źródle,

FO 371/25016/R 6608/316/44, k. 51. The Effect of France's Withdrawal on the Treaty of Mutual Assistance with Turkey, Minute by R. Bowker, 19.06.1940.

⁸⁴ FO 195/2462, GB-Turkey: Political Relations, k. 17. No 548, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 14.06.1940.

⁸⁵ H. Knatchbull-Hugessen, dz. cyt., London 1949, s. 166.

⁸⁶ *Tamże*.

⁸⁷ F. von Papen, *Memoirs*, London 1952, s. 461.

⁸⁸ J. Robertson, *Turkey and Allied Strategy 1941-1945*, New York 1986, s. 18-19.

czyli prasie tureckiej, zwraca uwagę na fakt, że turecka opinia publiczna w czerwcu 1940 roku była przekonana, iż alianci przegrali wojnę⁸⁹. Z kolei węgierski politolog Ferenc A. Váli stwierdził, że upadek Francji stanowił najważniejszy argument dla rządu tureckiego, ażeby nie przystępować do wojny⁹⁰. Myśl tę rozwinął Selim Deringil. Po pierwsze podkreślił, że militarna katastrofa Francji późną wiosną 1940 roku wywołała głęboki szok w Turcji. Jego zdaniem Turcy uważali armię francuską za najlepszą w Europie. Na potwierdzenie tych słów przytacza osąd Ismeta İnönü, zgodnie z którym turecki prezydent zakładał, że wojna będzie trwała od czterech do pięciu lat i w tym czasie Niemcy nie zdołają przeдрzeć się przez linię Maginota⁹¹. Rzeczywistość okazała się jednak zgoła odmienna, co z kolei wywołało obawy, że Turcja po raz kolejny związała się ze słabszą stroną konfliktu, tak jak to było podczas I wojny światowej. Poza tym Deringil argumentował, że za kuriozalną można było uznać sytuację, w której rząd turecki przystąpiłby do wojny, podczas gdy jeden z jego sojuszników z niej się wycofywał. Na marginesie na ten sam aspekt zwrócił uwagę inny badacz – Frank Weber⁹². Podobnie na tę sprawę zapatrywał się Türkkaya Ataöv, który powołując się na ówczesną prasę, zwrócił uwagę na fakt, że upadek Francji oznaczał utratę ewentualnego wsparcia dla Turcji w postaci francuskich wojsk w Syrii i Libanie⁹³. Po drugie Deringil zauważył, że żądanie przystąpienia Turcji do wojny zostało wysunięte przez aliantów w momencie, kiedy ich porażka na froncie zachodnim była co najmniej wielce prawdopodobna, co mogło wzbudzić w decydentach tureckich nieufność wobec intencji państw zachodnich⁹⁴.

W przeciwieństwie do Knatchbull-Hugessena badacze nie odrzucili całkowicie tezy o zagrożeniu sowieckim. Większość z nich co prawda jedynie wymienia ją jako oficjalne tłumaczenie rządu tureckiego⁹⁵. Jednak na przykład Metin Tamkoç upatruje w obawie przed konfliktem ze

⁸⁹ E. Vere-Hodge, dz. cyt., s. 134.

⁹⁰ F. Váli, *Bridge across the Bosphorus. The Foreign Policy of Turkey*, London 1971, s. 30.

⁹¹ S. Deringil, dz. cyt., s. 97.

⁹² F. Weber, dz. cyt., s. 50.

⁹³ T. Ataöv, dz. cyt., s. 74.

⁹⁴ Rząd turecki mógł m.in. podejrzewać, że Francja kosztem tureckiego przystąpienia do wojny zamierzała wynegocjować lepsze warunki zawieszenia broni. S. Deringil, dz. cyt., s. 99.

⁹⁵ *Tamże*, s. 103. F. Váli, dz. cyt. s. 30. F. Weber, dz. cyt., s. 50.

Związkiem Sowieckim jedną z faktycznych przyczyn nieprzystąpienia Turcji do wojny⁹⁶. Podobnie kwestię tę ocenił Ataöv, który zwrócił uwagę na fakt, że rząd turecki nie otrzymał żadnych gwarancji neutralności od Związku Sowieckiego, a ponadto podkreślił, że duży wpływ na władze w Ankarze miała sowiecka agresja na Polskę z września 1939 roku⁹⁷. Znaczenie tego czynnika podkreślił też Christopher Catherwood, który uznał go za ważniejszy od militarnej klęski Francji⁹⁸. Najdalej podążył jednak Nicholas Tamkin, który na końcu rozdziału wprowadzającego do tematyki swojej książki, odnosząc się do decyzji tureckiej o nieprzystąpieniu do wojny, powołał się na słowa Knatchbull-Hugessena, że „klucz do polityki zagranicznej Turcji trzyma w swoich rękach Moskwa”⁹⁹. Tym samym wyraźnie dał do zrozumienia, że jego zdaniem rola zagrożenia sowieckiego była do tej pory nie tylko niesłusznie marginalizowana, ale stanowić może najważniejszą przyczynę decyzji tureckiego rządu z czerwca 1940 roku.

Poza przyczynami, które bezpośrednio wpłynęły na czerwcową decyzję, zachowanie rządu tureckiego tłumaczy się również czynnikami długofalowymi, a mianowicie fundamentalnymi zasadami rządzącymi turecką polityką zagraniczną. W tym względzie wykształciły się dwa podejścia. Pierwsze reprezentują głównie badacze pochodzenia tureckiego. Ich zdaniem priorytetem dla rządu tureckiego było zachowanie neutralności podczas II wojny światowej. Krótko mówiąc, Turcy pomni klęsk, jakie przyniosła im poprzednia wojna światowa, byli gotowi walczyć jedynie w przypadku, gdyby zostali zaatakowani. Takie poglądy wyrażali m.in. Tamkoç oraz Zehra Önder¹⁰⁰, jednak dopiero Deringil rozwinął je w koncepcję, którą określił mianem „aktywnej neutralności”. Ze względu na słabość gospodarczą, militarną oraz wspomniane doświadczenia wyniesione z poprzedniego konfliktu światowego turecka racja stanu wymagała, aby państwo to nie zostało wmieszane w nową wojnę. W związku z powyższym Ankara z jednej strony wiązała się z mocarstwami zachodnimi, aby zapewnić sobie sojuszników przed zakusami państw agresywnych, a z drugiej starała się wykorzystać wszelkie możliwe środki, dzięki którym można było uniknąć bezpośredniej

⁹⁶ M. Tamkoç, dz. cyt., s. 205.

⁹⁷ T. Ataöv, dz. cyt., s. 74.

⁹⁸ C. Catherwood, dz. cyt., s. 125.

⁹⁹ N. Tamkin, *Britain, Turkey and Soviet Union, 1940-1945. Strategy, Diplomacy and Intelligence in the Eastern Mediterranean*, Cambridge 2009, s. 18.

¹⁰⁰ M. Tamkoç, dz. cyt., s. 205. Z. Önder, dz. cyt., s. 59.

konfrontacji z jej potencjalnymi wrogami. Odnosząc się do decyzji rządu Turcji o powołaniu się na zapisy protokołu drugiego, Deringil skomentował ją następująco: „tureccy decydenci wykorzystali dwie całkowicie przeciwstawne sobie sytuacje, aby osiągnąć jeden, spójny cel. W październiku 1939 roku czuli się zagrożeni i poprzez przyjęcie zobowiązań wobec Francji i Wielkiej Brytanii (...) zapewnili sobie gwarancje z ich strony. W czerwcu 1940 roku alianci byli w niebezpieczeństwie, a mimo to Turkom udało się uniknąć bezpośredniego zaangażowania się (...), uzasadniając swoje akcje tym samym układem (protokołem drugim) i podkreślając, że pozostając poza konfliktem, nie staną się dodatkowym obciążeniem dla swych sojuszników. W dwóch przeciwstawnych sobie sytuacjach rezultat był ten sam – Turcja została uratowana”¹⁰¹.

Drugie podejście zostało wykształcone przez historyków anglosaskich. Różni się ono znacznie w szczegółach, ale posiada wspólny mianownik. Stanowi go przekonanie, że Turcja była gotowa przystąpić do wojny, ale nie zostały spełnione warunki konieczne do zaistnienia takiej sytuacji. Według Franka Webera rząd turecki był gotów zaangażować się nie tylko po stronie aliantów, ale również mógł przystąpić do obozu Osi. Gotowość taka była z jednej strony uzależniona od rozwoju sytuacji militarnej na frontach, a z drugiej od korzyści terytorialnych, które mogła wynieść z bezpośredniego przyłączenia się do jednej ze stron konfliktu. Dlatego też jako jedną z przyczyn tureckiej decyzji o nieprzystąpieniu do wojny w czerwcu 1940 roku postrzega on cofnięcie przez Francuzów, a następnie Brytyjczyków planowanego wsparcia dla wojsk tureckich, które miały opanować wyspy Dodekanezu, co równoznaczne było z odwołaniem tej operacji oraz anulowaniem okupacji tego archipelagu przez stronę turecką¹⁰². Zupełnie inaczej na problem ewentualnego zaangażowania patrzy Brock Millman. Jego zdaniem Turcja mogła opowiedzieć się tylko po stronie aliantów, a nie uczyniła tego ze względu na błędy popełnione przez rząd brytyjski. Po pierwsze uważa on, że sojusz państwa tureckiego z mocarstwami zachodnimi nie mógł być wcielony w życie ze względu na koniunkturalność brytyjskiej polityki zagranicznej. Jego zdaniem Turcja nie posiadała stałego miejsca w strategii Londynu, a jej rola była zależna od różnych scenariuszy politycznych. Ogólnie rzecz biorąc, państwo tureckie było ważnym sojusznikiem w przypadku wojny z Włochami, średnio istotnym partnerem w konflikcie z Niemcami oraz nie odgrywała praktycznie żadnej roli w ewen-

¹⁰¹ S. Deringil, dz. cyt., s. 107.

¹⁰² F. Weber, dz. cyt., s. 51.

tualnej konfrontacji ze Związkiem Sowieckim. Takie traktowanie Turcji uniemożliwiło wypracowanie jednolitej linii politycznej, która dałaby Brytyjczykom szansę na całkowite związanie ze sobą Ankary. Po drugie Millman uważa, że pozostanie Turcji poza konfliktem wynikało z niezdolności aliantów do udzielenia jej niezbędnego wsparcia. Częściowo nawiązuje on do argumentu Knatchbull-Hugessena, ale nie chodzi tutaj tylko o dostawy uzbrojenia, ale też o szeroko pojętą pomoc wojskową, jak również gospodarczą¹⁰³.

Jak widać, nie ma zgody co do motywów, które kierowały rządem tureckim. W dużym stopniu wynika to z faktu, że żaden z wymienionych badaczy nie oparł swoich prac na tureckich materiałach archiwalnych. Było to niemożliwe, albowiem dokumentacja za okres II wojny światowej nadal pozostaje utajniona. Z tego też względu wszelkie wnioski można było wyciągać na podstawie dokumentów brytyjskich, niemieckich, amerykańskich czy w mniejszym stopniu francuskich, włoskich i rosyjskich. Bazę źródłową poszerzała wątpliwej wartości literatura pamiętnikarska oraz ówczesne doniesienia prasy tureckiej. Mimo że zbiór ten stanowi olbrzymią skarbnicę wiedzy na temat tureckiej polityki zagranicznej, uniemożliwia jednak wydawanie jednoznacznych sądów.

Pewien wgląd w źródła proveniencji tureckiej umożliwiają brytyjskie dokumenty wywiadowcze. Chodzi mianowicie o depesze dyplomatyczne przechwycone i rozszyfrowane w Bletchley Park. Z okresu pomiędzy końcem wiosny, a początkiem lata 1940 roku z rozważaną kwestią wiążą się bezpośrednio dwie inne. Pierwsza zawiera doniesienia ambasadora tureckiego w Moskwie z końca maja. Komentując rozpoczęcie brytyjsko-sowieckich rozmów handlowych, przedstawiciel dyplomatyczny porównał ówczesną sytuację z tą mającą miejsce latem 1939 roku. Jego zdaniem Kreml powrócił do wypróbowanej taktyki, a celem, który za jej pomocą zamierzał osiągnąć, było wykorzystanie okoliczności do podporządkowania sobie Rumunii, a w następnej kolejności Turcji¹⁰⁴. W drugiej, wysłanej do rzeczonego ambasadora na początku lipca, Saracoğlu tłumaczył linię polityczną Ankary wobec swojego północnego sąsiada. Polegała ona na zachowaniu całkowitej neutralności wobec sporów i konfliktów pomiędzy Związkiem Sowieckim a państwami biorącymi udział w wojnie. Turcja nie zamierzała w żadnym przypadku

¹⁰³ B. Millman, dz. cyt., s. 374-376.

¹⁰⁴ HW 12/253. No 081123, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, London, 30.05.1940.

zaatakować go lub stać się narzędziem służącym innym mocarstwom do przeprowadzenia takiego działania. W związku z powyższym minister spraw zagranicznych twierdził, że powołanie się na protokół drugi po włoskim przystąpieniu do wojny było zdeterminowane właśnie tym czynnikiem. Ankara nie chciała zostać zmuszona do tego, aby pomagać aliantom w wywieraniu presji na Moskwę, czy to poprzez grożenie akcją powietrzną, czy też wykorzystując swoją pozycję jako strażnika cieśnin czarnomorskich¹⁰⁵.

W świetle przywołanych dokumentów można faktycznie dojść do wniosku, że główną przyczyną niewywiązania się władz tureckich z zobowiązań traktatowych wobec mocarstw zachodnich była chęć utrzymania pokojowych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Należy jednak ostrożnie podchodzić do tego źródła, chociażby ze względu na jego selektywny charakter. Oba dokumenty stanowią tylko ułamek korespondencji dyplomatycznej, która krążyła pomiędzy Ankarą a jej placówkami na świecie. Nie było możliwe przejęcie, odszyfrowanie, przetłumaczenie każdej depeszy. Ponadto materiał ten nie daje wglądu w proces decyzyjny w tureckim ośrodku władzy, a jedynie pozwala częściowo zapoznać się z już podjętymi decyzjami oraz przesłankami, które mogły je ukształtować. Trzeba bowiem zauważyć, że w pierwszym dokumencie, gdzie *explicite* zostało ukazane zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego, wyrażona została jedynie opinia ambasadora w Moskwie. Nie wiadomo natomiast, jaki wpływ wywarła ona na władze tureckie. Czy została uznana za alarmującą, a może zignorowana, albo czy nie została przypadkiem potraktowana jako przejaw paniki? Saracoğlu, przekazując jej treść dalej, nie opatrzył jej żadnym komentarzem. Co prawda sam fakt, że trafiła do brytyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Turcji może świadczyć o tym, że jej treść została uznana za interesującą, ale nadal nie wiadomo, jakie powody o tym zadecydowały. Druga depesza wydaje się o wiele bardziej znacząca. W tym przypadku można założyć, że mamy do czynienia ze stanowiskiem rządu Turcji, a przynajmniej ministra spraw zagranicznych tego państwa. Nie ma jednak w niej mowy o zagrożeniu ze strony północnego sąsiada, a jedynie podkreślana jest chęć zachowania pokojowych relacji. Ponadto istotny wydaje się kontekst. Wiadomość ta została wysłana w momencie narastającego kryzysu w relacjach sowiecko-tureckich, wywołanego publikacją przez Niemców francuskich dokumentów, dotyczących pla-

¹⁰⁵ HW 12/254. No 081939, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, London, 7.07.1940.

nów ataku na Związek Sowiecki¹⁰⁶. W związku z powyższym jej treść można traktować jako poglądy Saracoğlu lub szerzej władz tureckich, ale również można uznać ją za instrukcje dla ambasadora w Moskwie, mające na celu uspokojenie sytuacji poprzez udzielenie stronie sowieckiej ustnych zapewnień na temat pokojowego stanowiska Turcji. Reasumując, dokumenty te niezaprzeczalnie stanowią cenną wskazówkę, ale na ich bazie nie można kategorycznie stwierdzić, że decydującym czynnikiem, który wpłynął na zachowanie przez Turcję neutralności, była obawa przed zagrożeniem ze strony Związku Sowieckiego.

Przechodząc w sferę przypuszczeń, autor jest gotowy częściowo zgodzić się z tezą historyków tureckich. Niewątpliwie Turcja do wojny nie dążyła, obawiała się i robiła, co było w jej mocy, aby uniknąć wpłatania w nią. Jednak można odnieść wrażenie, że założenie poczynione przez tureckich historyków jest oparte na wiedzy na temat późniejszych wydarzeń, a więc zachodzi tu podejrzenie popełnienia błędu ahistoryzmu. Mało prawdopodobny wydaje się bowiem fakt, że od samego początku wojny rząd turecki posiadał konkretny plan działania, mający umożliwić Turcji pozostanie poza konfliktem. Decyzja z czerwca 1940 roku była podejmowana w konkretnych warunkach politycznych i militarnych i to przede wszystkim one miały największy wpływ na rząd turecki. İsmet İnönü, do którego należało ostatnie słowo w kwestii polityki zagranicznej, był, jak to już zostało wcześniej wspomniane, politykiem bardziej zachowawczym niż Kemal Atatürk. Po dojściu do władzy kontynuował co prawda linię swojego poprzednika, dążąc do zacieśnienia więzów z Londynem, ale jednocześnie bezpieczeństwo swojego kraju chciał oprzeć także na Związku Sowieckim. Wizyta z września i października 1939 roku w Moskwie tureckiego ministra spraw zagranicznych Şükrü Saracoğlu musiała uświadomić mu, że taka konfiguracja nie będzie możliwa. W tej sytuacji jedynym filarem bezpieczeństwa Turcji stał się sojusz z mocarstwami zachodnimi. Jeszcze w 1939 roku okazało się, że przymierze to miało stanowić tarczę nie tylko przed zakusami Włoch oraz przed ewentualnym zagrożeniem ze strony Niemiec, ale również przed nowym wyzwaniem, jakim była coraz bardziej agresywna polityka Związku Sowieckiego. Alianci zatem byli potrzebni i decydenci tureccy nie mogli sobie pozwolić na utratę ich poparcia. Dość szybko jednak na świeżym sojuszu zaczęły pojawiać się rysy, a następnie pęknięcia. Po rozmowach wojskowych w Aleppo strona turecka mogła być już pewna, że zakres bezpośredniego wsparcia ze strony Francji i Wiel-

¹⁰⁶ Zob. podrozdział 3.4.

kiej Brytanii nie spełni jej oczekiwań, co wraz z niezadowolającym poziomem dostaw sprzętu wojskowego dla armii tureckiej¹⁰⁷ musiało zacząć podkopywać zaufanie w siłę sojuszników. Podobne oddziaływanie miała prawdopodobnie kwestia skandynawska, zarówno jeżeli chodzi o bierność mocarstw zachodnich podczas „wojny zimowej”, jak i przebieg kampanii norweskiej. Ostatecznym ciosem w prestiż aliantów była klęska na obszarze państw Beneluksu, zwieńczona ewakuacją wojsk spod Dunkierki. Klęska Francji wydawała się wówczas kwestią czasu, co równocześnie musiało zrodzić pytanie, czy Wielka Brytania będzie w stanie samotnie prowadzić wojnę z III Rzeszą. Ponadto wcale nie zmniejszyło się zagrożenie ze strony Związku Sowieckiego, a współpraca tego państwa z Niemcami jedynie potęgowała niepewność co do ewentualnej reakcji ze strony Moskwy. W tych warunkach przystąpienie do wojny stanowiłoby najkrótszą drogę co do samozagłady, natomiast brak bezpośredniego zaangażowania nie gwarantował, ale dawał nadzieje na pozostanie poza konfliktem.

3.3. Polityka brytyjska względem Ankary w związku z rozszerzeniem się wojny na Bałkany

Agresja włoska na Grecję 28 października 1940 roku postawiła rząd HMG w trudnej sytuacji. Zgodnie z gwarancjami udzielonymi Grekom w kwietniu 1939 roku Brytyjczycy powinni byli w przypadku agresji przyjść im z pomocą. Jednakże jesienią 1940 roku Wielka Brytania nie

¹⁰⁷ Do maja 1940 roku Turcy otrzymali wyposażenie dla dwóch dywizji, a liczyli, że dostawy sprzętu pozwolą wyekwipować 10. Co prawda w niektórych kategoriach, jak np. broń pancerna czy artyleria, aliantom udało się spełnić większość oczekiwań tureckich, jednak w innych, jak artyleria p-panc, p-lot czy broń ręczna piechoty dostawy były niewielkich, a czasami wręcz symbolicznych rozmiarów. B. Millman, dz. cyt., s. 261, 389-392. Zdecydowanie lepiej wyglądała sytuacja jeżeli chodzi o dostawy dla lotnictwa, ale i w tym przypadku alianci nie byli w stanie spełnić wszystkich oczekiwań. Spośród 6 różnych kategorii samolotów zamówionych w Wielkiej Brytanii w pełni zamówienia zrealizowano tylko w dwóch (było to 30 lekkich bombowców typu Fairey Battle i 30 myśliwców Hawker Hurricane). Poza tym Brytyjczycy nie kwapili się z przekazaniem najbardziej nowoczesnych myśliwców. Z 60 zamówionych przez Turków samolotów typu Supermarine Spitfire dostarczono tylko jeden. CAB 66/7/22, k. 173. WP (40) 142, Weekly Resume (No 35) of the Naval, Military and Air Situation from April 25th to May 2nd 1940.

posiadała sił ani środków, aby udzielić skutecznego wsparcia napadniętej Grecji i taką decyzję podjął gabinet wojenny już w dniu ataku włoskiego¹⁰⁸. Pomimo tego podjęto pewne kroki, świadczące o udzieleniu ograniczonego wsparcia zaatakowanemu, a mianowicie przerzucono brytyjską brygadę na Kretę, wysłano łącznie pięć dywizjonów myśliwców i bombowców, które miały wesprzeć działania greckich wojsk lądowych oraz obiecano dostawę broni, jak również pomoc w pozyskaniu sprzętu wojskowego w Stanach Zjednoczonych¹⁰⁹. Zaangażowanie na większą skalę, czyli wysłanie wielkich jednostek, nie wchodziło w rachubę. W Londynie uważano bowiem, że opór Grecji zostanie szybko złamany. Takie przekonanie ugruntował raport COS z 1 listopada 1940 roku. Przewidywano w nim, iż do połowy listopada Niemcy wkroczą do Bułgarii, Włochy same, lub ewentualnie z pomocą niemiecką, opanują Grecję, a to w konsekwencji doprowadzi do wyizolowania Jugosławii. Taki rozwój wydarzeń z punktu widzenia interesów brytyjskich był do zaakceptowania. Co prawda stwierdzono, że okupacja Grecji doprowadzi do pogorszenia położenia Royal Navy we wschodniej części Morza Śródziemnego, z drugiej strony podkreślano jednak, że w rękach brytyjskich pozostanie Kreta, która będzie cenną zdobyczą ze względu na możliwość wykorzystania wyspy jako bazy morskiej oraz lotniczej. Dalej zakładano, że w następnej fazie oś Rzym-Berlin przeprowadzi atak na Trację Wschodnią i uchwyci przyczółki na azjatyckim wybrzeżu cieśnin czarnomorskich, a cała operacja zakończy się przed końcem 1940 roku. W tym miejscu zwrócono uwagę, że sprawą najwyższej wagi jest utrzymanie przez armię turecką pozycji na wschodnim wybrzeżu Bosforu, Morza Marmara i Dardaneli. Z tego też względu Turcy nie powinni przyjmować głównej bitwy w Tracji, lecz zawczasu wycofać swoje siły na wybrzeże anatolijskie. Sądono bowiem, że trzecia faza ofensywy, która zostanie skierowana w głąb Azji Mniejszej w kierunku północnego Iraku oraz Syrii, nastąpi dopiero wiosną 1941 roku¹¹⁰.

W świetle powyższego dokumentu Grecja została z góry spisana na straty. Patrząc przez ten pryzmat, pomoc udzielona przez Londyn w pierwszych dniach po ataku włoskim miała na celu zabezpieczenie

¹⁰⁸ L. Woodward, *dz. cyt.*, t. 1, s. 510.

¹⁰⁹ T. Rawski, *Kampania włosko-grecka 1940-1941 (część 2)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, z. 1, s. 132, L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 511.

¹¹⁰ CAB 66/13/11, k. 70-71. WP (40) 431, *An Advance by the Enemy through the Balkans and Syria to the Middle East. Report by Chiefs of Staff*, 1.11.1940.

brytyjskich interesów strategicznych (okupacja Krety) oraz uniknięcie strat politycznych. Pozostawienie Aten samym sobie mogło doprowadzić do poważnych reperkusji zarówno w kraju (nastroje progreckie), jak i na arenie międzynarodowej (sentyment w Stanach Zjednoczonych, spadek prestiżu brytyjskiego)¹¹¹. Obietnica pomocy wojskowej nic Brytyjczyków nie kosztowała, a pomoc lotniczą można było w każdej chwili wycofać.

Uwaga Londynu zamiast na Grecji skupiła się na Turcji. W opisywanym wyżej raporcie stwierdzono: „skuteczny turecki opór będzie główną przeszkodą dla niemieckiego natarcia w kierunku południowo-wschodnim [na Bliskim Wschodzie – K.Z.]”, a następnie: „powinno zostać zrobione wszystko, co jest możliwe, aby wzmocnić turecką wolę oraz zdolność do przeciwstawienia się niemieckiej presji”¹¹². W tym celu proponowano podjęcie następujących kroków: przygotowanie bezpośredniej pomocy militarnej, zwiększenie dostaw broni do Turcji, sformowanie misji wojskowej i wysłanie jej na Bliski Wschód, ażeby w razie potrzeby mogła szybko zostać przeniesiona do Ankary, oraz przygotowanie planów zniszczenia infrastruktury komunikacyjnej na terytorium tureckim. Konkludowano, że w celu zatrzymania niemieckiej ofensywy Brytyjczycy powinni do wiosny wzmocnić swoje siły na Bliskim Wschodzie, aby móc skutecznie wesprzeć Turcję, opanować wraz z jednostkami armii tureckiej terytorium Syrii oraz wprowadzić swoje wojska lądowe do Iraku w celu okupacji tego kraju.

Dezyderaty COS idealnie korespondowały z poglądami premiera Wielkiej Brytanii Winstona S. Churchilla. W dzień po ataku włoskim na Grecję w trakcie omawiania sytuacji wojennej na posiedzeniu DC stwierdził on, że w ciągu 1941 roku Niemcy będą w stanie uderzyć na Hiszpanię, Związek Sowiecki, Turcję oraz wesprzeć sprzętem i ludźmi swojego włoskiego sojusznika. Odnosząc się bezpośrednio do Turcji, zaznaczył, że jeżeli państwo to oprze się inwazji III Rzeszy, to „może w dużym stopniu opóźnić niemiecki pochód w kierunku Kanału Sueskiego i dlatego też powinniśmy wesprzeć ją wszystkim, co tylko będziemy w stanie wysłać”¹¹³. Znamienne, że w wypowiedzi brytyjskiego premiera nie było żadnej wzmianki o Grecji. Może się to wydawać dziwne, tym bardziej, że od początku listopada Churchill orędownał na rzecz udzielenia pomocy

¹¹¹ S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 121.

¹¹² CAB 66/13/11, k. 72. WP (40) 431, An Advance by the Enemy through the Balkans and Syria to the Middle East. Report by Chiefs of Staff, 1.11.1940.

¹¹³ CWP, II, s. 1011. Defence Committee: Confidential Annex, 29.10.1940.

temu państwu. Nalegał na obsadzenie przez wojska brytyjskie Krety¹¹⁴, popierał wysłanie dywizjonów RAF-u jako wsparcia lotniczego wojsk greckich, a nawet nawoływał do zaatakowania Włoch na innym odcinku śródziemnomorskiego teatru działań wojennych, co miało się odbyć kosztem dalszego wzmacniania sił brytyjskich w Afryce Północnej¹¹⁵. Czyżby nagle brytyjski premier zmienił swoje zapatrywanie na kwestię prowadzenia wojny? Wydaje się, że nie. Działania Churchilla były poddyktowane wspomnianymi wyżej interesami politycznymi oraz strategicznymi. W kalkulacjach tych centralną pozycję zajmowała Turcja. Świadczy o tym chociażby fragment listu, który na początku listopada wysłał do głównodowodzącego siłami brytyjskimi na Bliskim Wschodzie (General Officer Commanding in Chief, Middle East) gen. Archibalda Wavella: „jakkolwiek może wydawać się to niesprawiedliwe, upadek Grecji bez żadnego wysiłku z naszej strony będzie miał śmiertelny efekt dla Turcji i dla przyszłego przebiegu wojny”¹¹⁶. Można zatem wywnioskować, iż Churchill obawiał się, że jeżeli Włochy i Niemcy odniosą błyskawiczne sukcesy na Bałkanach, wówczas żadna siła nie zmusi Ankary do aktywnego wystąpienia po stronie aliantów, a wręcz przeciwnie, Turcy mogą ugiąć się pod żądaniami III Rzeszy, zmienić front i przepuścić wojska niemieckie przez terytorium swojego państwa, co otworzyłoby państwu Osi drogę do ekspansji na Bliskim Wschodzie.

Posiadając poparcie brytyjskiego premiera, raport COS został przyjęty 7 listopada przez gabinet wojenny. Równocześnie zaakceptowano podjęcie działań, których celem miała być wszechstronna pomoc dla Turcji, następnie wykonano również pierwszy krok w tym kierunku, a mianowicie autoryzowano powołanie misji wojskowej¹¹⁷.

Turcja zachowała neutralność wobec wojny grecko-włoskiej, aczkolwiek zdecydowanie sprzyjała w tym konflikcie stronie greckiej. Honorując postanowienia Paktu Porozumienia Bałkańskiego z 1934 roku¹¹⁸, turecki minister spraw zagranicznych Şükrü Saraçoğlu poinformował

¹¹⁴ A. Rosiak, *Brytyjska koncepcja militarnego wsparcia Grecji (styczeń-marzec 1941 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, nr 61, s. 213.

¹¹⁵ S. Lawlor, dz. cyt., s. 121. M. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6..., s. 883.

¹¹⁶ CWP, II, s. 1033. Winston S. Churchill to General Wavell, 3.11.1940.

¹¹⁷ CAB 65/10/4, s. 26. Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held in Prime's Minister Room, House of Commons, on Thursday, November 7, 1940 at 12 noon. War Office (dalej: WO) 106/3129/13A. Mission to Turkey. Note by CIGS, 24.11.1940.

¹¹⁸ Tekst układu zob. W. Kulski, M. Potulicki, dz. cyt., s. 505-506.

greckiego przedstawiciela dyplomatycznego, że Turcja podejmie odpowiednie działania w przypadku, gdyby Bułgaria zdecydowała się wykorzystać sytuację i uderzyła na Grecję¹¹⁹. Niezwłocznie ostrzeżono również posła bułgarskiego, że jeżeli Sofia nie zachowa neutralności, to wówczas rządowi tureckiemu nie pozostanie nic innego, jak przystąpić do wojny¹²⁰. Zapewnienia te miały spore znaczenie dla Aten, ponieważ stanowiły zabezpieczenie przed atakiem na wschodniej granicy. Dzięki temu Grecy mogli się skoncentrować na prowadzeniu działań zbrojnych przeciwko Włochom i w razie potrzeby bez obaw ściągnąć w rejon tych walk posiłki z Tracji Zachodniej oraz z wysp na Morzu Egejskim¹²¹.

W FO postawa rządu tureckiego spotkała się z przychylnością. Dyplomacja brytyjska nie pragnęła przedwczesnego przystąpienia Turcji do wojny. W Departamencie Południowym FO, odpowiedzialnym m.in. za politykę śródziemnomorską, już w sierpniu wyciągnięto wniosek, że niezależnie od sytuacji na Bałkanach Turcja powinna pozostać poza konfliktem¹²². Stanowisko to zdecydowanie popierał brytyjski ambasador w Ankarze Hughe Knatchbull-Hugessen. Uważał, że jeżeli zaangażowanie się Turcji w wojnę ma stanowić atut dla Wielkiej Brytanii, to musi nastąpić ono w momencie, kiedy państwo to będzie mogło wykorzystać całą swoją siłę, a pod koniec października było to zupełnie nie-realne¹²³. Mimo to FO zasugerowało Ankarze wydanie wspólnej deklaracji wobec agresji włoskiej na Grecję¹²⁴. Propozycja ta została wysunięta na prośbę rządu greckiego, który za pośrednictwem Londynu chciał wywrzeć nacisk na Turków, aby ci podali do publicznej wiadomości

¹¹⁹ FO 424/285, s. 85. No 70, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 28.10.1940.

¹²⁰ *Tamże*, s. 91. No 81, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 31.10.1940.

¹²¹ Strona grecka zresztą wykorzystwała tę możliwość – front włoski został wsparty przez jedną z pięciu dywizji stacjonujących w Tracji oraz przez wszystkie jednostki skoncentrowane na obszarze egejskim, które pierwotnie przewidziane były do obrony wschodniej części Grecji kontynentalnej. FO 371/25018/R 1533/10/44, k. 98. No 1237, Palaret to FO, Athens, 29.11.1940.

¹²² N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 33-34.

¹²³ FO 424/285, s. 90. No 79, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 30.10.1940.

¹²⁴ *Tamże*, s. 85. No 71, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 28.10.1940.

ostrzeżenie, jakie zostało skierowane pod adresem Bułgarii¹²⁵. Brytyjczycy zgodzili się na to, albowiem krok ten nie niósł poważniejszych konsekwencji i znakomicie wpisywał się w fasadowe działania na rzecz pomocy Grekom. Ponadto FO mogło sprawdzić w ten sposób, na ile władze tureckie są gotowe nadal współpracować z Wielką Brytanią oraz wybadać wolę oporu Turków. Zgodnie bowiem z postanowieniami układu trójstronnego o wzajemnych gwarancjach z października 1939 roku Turcja była zobowiązana do efektywnej współpracy i udzielenia wszelkiej pomocy Wielkiej Brytanii w przypadku, gdyby ta została uwikłana w działania wojenne, wypełniając gwarancje udzielone Grecji. Londyn natomiast miał wszelkie podstawy, aby w pełni nie ufać stronie tureckiej, albowiem Ankara już raz złamała postanowienia wyżej wspomnianego układu w momencie wypowiedzenia wojny przez Włochy Francji i Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 roku.

Turcy nie odrzucili brytyjskiej propozycji, ale uważali ją za niewygodną. Być może obawiali się, że posunięcie to zostanie zinterpretowane przez Berlin jako zbyt prowokacyjne. Postanowili działać na własną rękę. 1 listopada przed Wielkim Zgromadzeniem Narodowym mowę wygłosił prezydent Turcji İsmet İnönü. Wyraził on swoje zaniepokojenie faktem, iż „nasz sąsiad i przyjaciel Grecja, leżąca w strefie bezpieczeństwa, gdzie zachowanie spokoju ma pierwszorzędne znaczenie dla nas, została wciągnięta do wojny”. Dodał, że sytuacja ta jest starannie studiowana i rozważana wraz ze sprzymierzeńcami tureckimi, jakimi są Brytyjczycy. Na zakończenie podkreślił, że „więzy sojuszu [Turcji – K.Z.] z Wielką Brytanią są solidne i nie do skruszenia”¹²⁶. W ten oto zręczny sposób Turcy storpedowali brytyjską inicjatywę. Londyn co prawda nie przyjął wystąpienia İnönü bezkrytycznie¹²⁷, ale z drugiej strony nie mógł

¹²⁵ NA FO 371/30089/R 273/236/44, k. 15. Attitude of Turkey to the Italian Attack on Greece, 8.01.1941.

¹²⁶ FO 424/285, s. 94. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, An-gora, 01.11.1940.

¹²⁷ Podczas nieformalnego spotkania 31 października w odpowiedzi na pytanie Churchilla, czy Turcja zamierza zneutralizować Bułgarię, lord Halifax stwierdził, że taki krok miał już miejsce, a ponadto następnego dnia zostanie ogłoszone w tureckim parlamencie oświadczenie, aczkolwiek nie w pełni satysfakcjonujące, które ma potwierdzić stanowisko Ankary. CWP, II, s. 1015. Note of an Informal Meeting, 21.10.1940. Krytyce poddana została wypowiedź, że Turcja nie zezwoli na wykorzystanie własnego terytorium, wód terytorialnych oraz przestrzeni powietrznej przez żadną ze stron. Sformułowanie to kłóciło się z obietnicą złożoną przez Saraçoğlu, że jeżeli Wielka Brytania wystąpi z prośbą

też zarzucić Ankarze złej woli. W końcu turecki prezydent z jednej strony stwierdził, że w kwestii rozwoju sytuacji na Bałkanach współpracuje z Brytyjczykami, a z drugiej powiedział to, co w Londynie chciano usłyszeć, a mianowicie, że nadal uznaje przymierze między obydwojma państwami. W tej sytuacji stronie brytyjskiej nie pozostało nic innego, jak tylko wydać własne oświadczenie, co też 5 listopada na posiedzeniu Izby Lordów uczynił lord Halifax¹²⁸. Brytyjczycy nadal jednak sondowali Ankarę, aby zorientować się, w jakich przypadkach Turcja będzie gotowa stawić opór¹²⁹.

Tymczasem okazało się, że założenia raportu COS z początku listopada były zbyt pesymistyczne, ponieważ na froncie bałkańskim doszło do powstrzymania włoskiej ofensywy. W tej sytuacji pojawił się istotny dylemat w polityce brytyjskiej wobec Turcji. Poseł w Atenach Sir Michael Palairret wzywał do wywarcia presji, aby strona turecka porzuciła dotychczasową postawę i wsparła obronę grecką. Odwrotne stanowisko reprezentował Knatchbull-Hugessen, który twierdził, że interesom brytyjskim najlepiej służy sytuacja, w której Turcy pozostaną poza konfliktem do momentu wzmocnienia swojego potencjału¹³⁰. W FO, które do tej pory podzielało zdanie ambasadora w Ankarze¹³¹, zaczęły pojawiać się

o udostępnienia tychże, to rząd turecki ją rozważy. NA FO 371/25018/R8340/31 6/44, k. 12. Note by Nichols, 2.11.1940.

¹²⁸ Stwierdził m.in., iż rząd brytyjski pozostaje w bliskim porozumieniu ze stroną turecką w kwestii agresji włoskiej na Grecję oraz że Wielka Brytania pokłada taką samą nadzieję w Turcji, jak Turcja w Wielkiej Brytanii. FO 424/285, s. 97. No 89, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, London, 5.11.1940.

¹²⁹ Próbowano wy badać, czy w przypadku agresji niemieckiej przez Jugosławię Turcja również zachowa się tak, jak wobec ataku Bułgarii lub wojsk niemieckich z terytorium tego państwa na Grecję, czyli czy przystąpi do wojny. Szybko jednak stało się jasne, że przypadek ten nie będzie stanowił dla Turcji *casus belli*. W rozmowie z ambasadorem brytyjskim Saracoğlu uznał, że nie będzie mogło to przynieść żadnej praktycznej korzyści, co George Clutton słusznie uznał za jednoznaczne określenie stanowiska w tej sprawie. FO 371/25018/R 8340/316/44, k. 29. No 1233, FO to H. Knatchbull-Hugessen, 14.11.1940. FO 371/25017/R 8441/316/44, k. 31. No 1508, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 16.11.1940. *Tamże*, k. 23. Minute by Clutton, 18.11.1940.

¹³⁰ CAB 80/22, s. 55-56. COS (40) 912, P. Nichols to L. C. Hollis, 7.11.1940.

¹³¹ O poglądach panujących w FO świadczy chociażby notatka Georga Cluttona, który skomentował informacje o zachowaniu neutralności przez Turcję w przypadku niemieckiego ataku przez Jugosławię na Grecję, przyznając

wątpliwości. W związku z powyższym zwrócono się do COS z prośbą o opinię w tej sprawie, przypominając przy tym, że w pierwszej kolejności Turcja ma pełnić rolę skutecznej bariery chroniącej Bliski Wschód przed atakiem niemieckim¹³². Pod wpływem gen. Sir Johna Dilla, który zwrócił uwagę, że obecnie Turcja skutecznie powstrzymuje Bułgarię od agresji na Grecję, a w przypadku przystąpienia Ankary do wojny niemieckie bombardowania mogą osłabić jej wolę oporu, sztabowcy brytyjscy doszli do wniosku, że niewskazane jest wywieranie nacisków na rząd turecki, aby ten bezpośrednio opowiedział się w konflikcie po stronie Aliantów; poinstruowano przy tym JPS, aby ten przygotował stosowny raport uzasadniający to stanowisko¹³³. Jednak planiści brytyjscy nie zgodzili się z powyższą oceną. Ich zdaniem nie uwzględniono wszystkich korzyści, w tym prawdopodobnie najważniejszej, czyli zapewnienia sobie tureckiego udziału w wojnie po stronie Wielkiej Brytanii. Znaczenie tego aktu wynikało z obaw, że gdyby Grecja poniosła klęskę, wówczas pod presją ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego rząd turecki mógłby poddać się lub pójść na ustępstwa względem państw Osi, nie podejmując walki. Rekomendowano zatem, aby COS ponownie rozważył tę kwestię¹³⁴. Tak też się stało, co doprowadziło do zmiany decyzji sztabowców brytyjskich. W przygotowanym memorandum przedstawiono najpierw argumenty za i przeciw przystąpieniu Turcji do wojny, następnie stwierdzono, że są one zbalansowane, ale ostatecznie uznano, że w obecnej sytuacji należy działać na rzecz bezpośredniego tureckiego zaangażowania się w toczący się konflikt zbrojny¹³⁵.

stonie tureckiej rację, że militarne minusy nie zrównoważą politycznych plusów. FO 371/25017/R 8441/316/44, k. 23. Minute by Clutton, 18.11.1940.

¹³² CAB 80/22, s. 55. COS (40) 912, P. Nichols to L. C. Hollis, 7.11.1940.

¹³³ CAB 79/7/59, s. 292. COS (40) 384th Meeting. Minutes of Meeting held on 9th November, 1940 at 10:30 a.m.

¹³⁴ CAB 80/22, s. 146-147. COS (40) 930 (JP), The Attitude of Turkey. Note by the Joint Planning Staff submitting a Draft Note by Chiefs of Staff, 12.11.1940.

¹³⁵ Projekt memorandum został ukończony już 13 listopada, a ostateczna wersja nosi datę 17 listopada i ta też została przekazana do FO. Argumenty za przystąpieniem Turcji do wojny były powtórzeniem tych, które przedstawił JPS, a mianowicie: pozytywny wpływ na Grecję, Jugosławię, Bułgarię oraz kraje bliskowschodnie, a zwłaszcza na Iran i Irak; uznanie ze względu na warunki atmosferyczne panujące późną jesienią i zimą szybkiego natarcia niemieckiego za mało prawdopodobne; zamknięcie dla państw Osi żeglugi przez cieśniny czarnomorskie; przyspieszenie zajęcia wysp Dodekanazu, które znajdowały się

Zwolennikiem przystąpienia Turcji do wojny był również Churchill. W listach do sekretarza stanu ds. wojny Anthony'ego Edena, szefa sztabu imperialnego Johna Dilla oraz do Wavella stwierdził: „ewidentnie musimy wezwać teraz Turcję, aby wkroczyła [do wojny – K.Z.], albo będzie musiała w przyszłości stawić czoła konsekwencjom”¹³⁶. W przeciwieństwie do Palaireta brytyjskiemu premierowi nie chodziło jednak o bezpośrednie wsparcie wojskowe dla Grecji ze strony Turcji. Jak pisał do Edena: „chcemy, aby Turcja najszybciej jak to możliwe przystąpiła do wojny, w myśl zasady «lepszy wróbel w garści». Nie naciskamy jej, aby podjęła jakieś specjalne kroki, aby pomóc Grekom poza daniem do zrozumienia Bułgarii, że atak niemiecki przez Bułgarię na Grecję lub wrogi krok Bułgarii przeciwko Grecji spowoduje natychmiastową deklarację wojny przez Turcję”¹³⁷. Churchill kierował się wspomnianą już obawą przed zmianą przez Ankarę orientacji politycznej. Równocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli chciało się wyzyskać odpowiedni moment, to trzeba było się śpieszyć. Churchill nadal był pod wpływem pesymistycznych raportów wywiadowczych i uważał, że niemiecka ofensywa przez terytorium Bułgarii jest kwestią najbliższych tygodni¹³⁸. Zakładał

we włoskich rękach oraz możliwość podjęcia akcji na Morzu Czarnym przeciwko szlakom zaopatrzeniowym państw Osi; uniknięcie sytuacji, w której Turcja mogłaby ulec presji państw Osi. Przeciwnie zaangażowaniu się Turcji w wojnę i wsparciu przez nią Grecji wysuwano natomiast następujące argumenty, które stanowiły praktycznie wierną kopię pierwotnych poglądów COS na tą sprawę: osłabiona zostałaby obrona terytorium tureckiego, do czego nie powinno się dopuścić, gdyż stanowiła ona priorytet jeżeli chodzi o powstrzymanie pochodu państw Osi na Bliski Wschód; Turcja nie byłaby w stanie skutecznie wspomóc Grecji, gdyż po pierwsze sama nie posiada nowoczesnego uzbrojenia, a po drugie musiałaby się skoncentrować na obronie Tracji Wschodniej i ewentualnie Kaukazu; pomoc turecka dla Grecji mogłaby spowodować interwencję niemiecką; hipotetyczny atak Niemiec na Turcję spowodowałby, że Wielka Brytania stanęłaby przed problemem udzielenia pomocy obu krajom, co leżało poza jej możliwościami. Zob. *tamże*, s. 163-166 i 225-228. COS (40) 947, Turkish Neutrality. Memorandum by the Chiefs of Staff, 17.11.1940.

¹³⁶ CWP, II, s. 1124-1125. Winston S. Churchill to Anthony Eden and General Dill, 22.11.1940, Winston S. Churchill to General Wavell, 22.11.1940.

¹³⁷ *Tamże*, s. 1145. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 26.11.1940.

¹³⁸ W liście do Wavella z 22 listopada 1940 roku pisał, że natychmiastowy atak Niemiec na Grecję przez Bułgarię wydaje się prawdopodobny, a w korespondencji do Halifaxa z 24 listopada, odnosząc się do wyżej wymienionej sytuacji, stwierdził, że najbliższe dwa tygodnie będą decydujące. *Tamże*, s. 1125

również, że jeżeli Turcja wyrazi zgodę na przystąpienie do wojny, to zażąda natychmiastowego i wszechstronnego wsparcia¹³⁹. Dlatego też gotów był zrezygnować z przeprowadzenia planowanej operacji „Compass”, czyli kontrataku wymierzonego w wojska włoskie w Egipcie¹⁴⁰. Nawet gdyby doszła ona do skutku, to zdaniem brytyjskiego premiera działania w Afryce Północnej mogły zejść na plan dalszy, gdyż jak to sam ujął, „punkt ciężkości przesunie się z Kairu do Konstantynopola”¹⁴¹.

Przeciwnie stanowisko reprezentował lord Halifax. Szef FO pod wpływem raportów ambasadora w Ankarze uważał, że Wielka Brytania nie posiada żadnego atutu w rozmowach ze stroną turecką i dlatego też nie będzie w stanie skutecznie wpłynąć na jej postawę w kwestii przystąpienia do wojny¹⁴². FO miało inny pomysł na zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach. Centralne miejsce w tych rachubach zajmowała Bułgaria – państwo o silnych tendencjach rewizjonistycznych, które było blisko związane z państwami Osi. Powszechnie obawiano się nie tyle akcji militarnej ze strony samej Bułgarii, co wkroczenia na jej obszar oddziałów niemieckich, które następnie mogłyby rozwinąć ofensywę przeciwko Grecji. Dlatego też trzeba było podjąć takie działania, które przekonałyby władze bułgarskie, że w ich interesie leży pozostanie poza Paktem Trzech i uniknięcie okupacji niemieckiej¹⁴³. Mając te względy na uwadze, lord Halifax zaproponował podjęcie szerokiej akcji dyplomatycznej. Jej długofalowym celem byłoby stworzenie trójstron-

i 1134. Winston S. Churchill to General Wavell, 22.11.1940, Winston Churchill to Lord Halifax, 24.11.1940.

¹³⁹ *Tamże*, s. 1124-1125. Winston S. Churchill to Anthony Eden and General Dill, 22.11.1940, Winston S. Churchill to General Wavell, 22.11.1940.

¹⁴⁰ *Tamże*, s. 1125. Winston S. Churchill to General Wavell, 22.11.1940. W depeszy tej podkreślał, że operacja Compass powinna zostać przeprowadzona w przeciągu dwóch pierwszych tygodni grudnia, gdyż później okoliczności mogą doprowadzić do tego, że trzeba będzie ją odwołać. Churchill zresztą już wcześniej sceptycznie odnosił się do tego przedsięwzięcia. S. Lawlor, dz. cyt., s. 123.

¹⁴¹ CWP, II, s. 1146-47. Winston S. Churchill to General Ismay, 26.11.1940.

¹⁴² CAB 65/16/8, k. 36. WM (40) 295th Conclusions Minute. Confidential Annex.

¹⁴³ Już na początku listopada FO naciskało na Turcję, aby wydała publiczną deklarację, że wystąpienie zbrojne Bułgarii przeciwko Grecji przyniesie ze sobą wypowiedzenie wojny przez Turcję. Nie dało to wówczas żadnych efektów. FO 424/285, s. 99. No. 93, Viscount Halifax to H. Knatchbull-Hugessen, Foreign Office, 7.11.1940.

nego porozumienia Bułgarii, Jugosławii i Turcji, które miało stanowić barierę przed ewentualną agresją III Rzeszy na Bałkanach. Pierwszym etapem w realizacji tego planu było przekonanie Belgradu i Ankary, aby wspólnie ostrzegły Sofię, że w przypadku, jeżeli Bułgarzy zgodzą się na wkroczenie Wehrmachtu na terytorium ich państwa, to Jugosławia i Turcja wypowiedzą im wojnę. Następnie gdyby taka akcja odniosła sukces, oba państwa miały zagwarantować Bułgarii współdziałanie na wypadek agresji niemieckiej.

Wykorzystując nieobecność Churchilla na posiedzeniu gabinetu wojennego 22 listopada, Halifax uzyskał akceptację wprowadzenia powyższego projektu w życie¹⁴⁴. Jedynym jego ustępstwem wobec zwolenników szybkiego przystąpienia Turcji do wojny było podjęcie pewnych kroków na rzecz przekonania Ankary, że powinna zająć bardziej stanowczą postawę wobec Włoch.

Plan zaproponowany przez lorda Halifaxa miał niewielkie szanse powodzenia, z czego doskonale zdawał sobie sprawę sam jego autor¹⁴⁵. Pomimo tego na początku ostatniej dekady listopada pojawiły się pewne sygnały, które mogły napawać nadzieją, że oba kraje podejmą się wyznaczonej im roli. Po pierwsze w Turcji ogłoszono stan wojenny, który objął obszar Tracji Wschodniej oraz cieśnin czarnomorskich. Decyzja ta była odpowiedzią na wizytę z 16 listopada cara Bułgarii Borysa III w Berghofie¹⁴⁶. Informacja ta, przekazana przez ambasadora brytyjskie-

¹⁴⁴ CAB 65/10/14, s. 112. War Cabinet 294 (40). Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held in the Cabinet War Room on Friday, November 22, 1940, at 12:00 noon. Podczas dyskusji Halifax przedstawił jeszcze inną propozycję, przedłożoną mu przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie Stafforda Crippsa, w myśl której Turcja miała zażądać od Bułgarii zdemobilizowania swoich sił, grożąc w przeciwnym razie deklaracją wojny. Szef FO stwierdził, że przeciwko takiemu rozwiązaniu przemawiają dwa powody. Z jednej strony nie wiadomo było, czy Bułgaria faktycznie przeprowadziła mobilizację, a z drugiej Turcja z pewnością nie zgodziłaby się na tak ультимatywną jednostronną akcję.

¹⁴⁵ W instrukcji dla placówek dyplomatycznych w Jugosławii i Turcji stwierdził, że nie należy traktować go jako „niepodzielnej całości”. Jedynie jego pierwsza część została określona jako „niezbędna”, druga zaś jako „pożądana, ale niekonieczna”. FO 424/285, s. 101. No 96, Viscount Halifax to His Majesty's Representatives at Angora (No. 1926) and Belgrade (No. 742).

¹⁴⁶ W rozmowie z Knatchbull-Hugessenem Saracoğlu podkreślił, że tym, co w szczególności zaniepokoiło rząd turecki, był fakt, że Bułgarzy utrzymywali tę wizytę w ścisłej tajemnicy, czego wyrazem było całkowite pomijanie jej w rozmowach z ambasadorem tureckim w Sofii. FO 371/25017/R 8530/316/44,

go w Ankarze, mogła świadczyć, że postawa Turcji staje się coraz bardziej stanowcza w stosunku do posunięć osi Berlin-Rzym w Europie Południowo-Wschodniej. Po drugie, o czym również depešował Knatchbull-Hugessen, podczas spotkania ambasadora tureckiego w Belgradzie z regentem księciem Pawłem strona jugosłowiańska zadeklarowała chęć bliskiej współpracy z Turcją w kwestii bezpieczeństwa na Bałkanach¹⁴⁷.

Wszelkie nadzieje zostały szybko rozwiane za sprawą ministra spraw zagranicznych Turcji. W rozmowie z Knatchbull-Hugessenem powątpiewał on w możliwość wydania wspólnego turecko-jugosłowiańskiego *demarché*, tłumacząc, że strach przed konsekwencjami nie pozwoli stronie jugosłowiańskiej odkryć się do takiego stopnia ze swoimi poglądami¹⁴⁸. Osąd Saraçoğlu okazał się słuszny. W rozmowie z posłem brytyjskim w Belgradzie minister spraw zagranicznych Jugosławii stwierdził, że rząd jugosłowiański prowadzi politykę polegającą na uniknięciu wciągnięcia Jugosławii do wojny¹⁴⁹.

W tej sytuacji Turcy zasugerowali, że sami zwrócą się do rządu bułgarskiego z – jak to określił Saraçoğlu – „ultimatum zapakowanym w list miłosny”¹⁵⁰. Ponadto zadeklarowano kontynuowanie rozmów z rządem jugosłowiańskim, ażeby wysondować, w jakich okolicznościach będzie on gotów przystąpić do wojny¹⁵¹. Lord Halifax, nie widząc żadnego lep-

k. 56. No 1539, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 21.11.1940. Z kolei w depešy do ambasadora w Związku Sowieckim turecki minister spraw zagranicznych pisał, że w kręgach dyplomatycznych uważa się, iż Bułgaria będzie postępowała zgodnie z życzeniami Berlina. HW 12/259, No. 085861, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Moscow, 5.12.1940. Zdaniem I. S. O. Playfaira na wzmocnienie woli oporu Turków wpłynęło również wycofanie floty włoskiej do baz w zachodniej części Morza Śródziemnego po udanym ataku brytyjskim na port w Tarencie I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 1, s. 238.

¹⁴⁷ FO 371/25018/R 8530/316/44, k. 56. No. 1539, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 21.11.1940.

¹⁴⁸ FO 424/285, s. 102. No 98, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 22.11.1940.

¹⁴⁹ FO 371/25018/R 8530/316/44, k. 58. No 984, Campbell to FO, Belgrade, 23.11.1940.

¹⁵⁰ FO 424/285, s. 103. No 101, H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 23.11.1940.

¹⁵¹ Poinformowano Jugosłowian, w jakich przypadkach Turcja przystąpi do wojny, co miało wymusić określenie stanowiska jugosłowiańskiego w tej

szezo rozwiązania, zaakceptował pomysł Ankary. Nalegał jednak, aby w *demarché* tureckim poza ostrzeżeniem znalazła się również propozycja współpracy, tzn. że w przypadku, gdyby Bułgaria czuła się zagrożona ze strony Niemiec bądź nie chciała zgodzić się na przemarsz Wehrmachtu przez swoje terytorium albo okupację, będzie mogła liczyć na współpracę z Turcją i podjęcie wspólnej akcji w celu przeciwstawienia się agresji niemieckiej¹⁵². W ten sposób szef FO starał się uratować swój plan przed odejściem w niebyt. Prawdopodobnie lord Halifax był nastawiony sceptycznie co do powodzenia akcji tureckiej. Mimo tego nie mógł przepuścić rysującej się okazji, nawet jeżeli szansa na odniesienie sukcesu była minimalna. Gdyby bowiem Bułgarzy ugięli się pod żądaniem Ankarą, wówczas i Jugosławia byłaby zapewne bardziej skora do przeorientowania swej polityki. Jednak i w tym przypadku lorda Halifaxa spotkał zawód. Ankarą nie uwzględniła jego sugestii, a oświadczenie złożone w Sofii było dalekie od ultimatum. Z jego treści można było nawet wywnioskować, że Turcja nie podejmie żadnych kroków w przypadku wejścia Bułgarii do Paktu Trzech, o ile taki akces nie będzie się równał przystąpieniu państwa bułgarskiego do wojny¹⁵³.

Fiasco inicjatywy szefa FO umożliwiło działanie Churchillowi. Do Knatchbull-Hugessena wysłano instrukcję przewidującą działania na rzecz przekonania strony tureckiej, że powinna przystąpić do wojny. Ambasador miał ostrzec, że udzielenie pomocy Turcji przez Wielką Brytanię stanie pod znakiem zapytania, jeżeli oś Berlin-Rzym pochłonie państwa bałkańskie jedno po drugim przy biernej postawie Ankary¹⁵⁴.

materii. *Tamże*, s. 102. No. 98, H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 22.11.1940.

¹⁵² *Tamże*, s. 104. No 103, Viscount Halifax to H. Knatchbull-Hugessen, Foreign Office, 26.11.1940.

¹⁵³ *Tamże*, s. 110. No 110, Viscount Halifax to H. Knatchbull-Hugessen, Foreign Office, 1.12.1940. Ponadto treść oświadczenia została złagodzona wypowiedziami posła tureckiego w Sofii, który zapewniał swoich rozmówców, że zamiarem przygotowań tureckich w Tracji Wschodniej nie jest atak na Bułgarię. HW 12/259, No 085974, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, London, 28.11.1940.

¹⁵⁴ FO 371/25018/R 856/316/44, k. 97. No 1326, FO to H. Knatchbull-Hugessen, 28.11.1940. Teoretycznie działania te miały zostać podjęte jedynie w sytuacji, gdyby istniały wątpliwości co do przystąpienia Turcji do wojny w przypadku ataku Bułgarii na Grecję lub ataku Wehrmachtu przez Bułgarię albo Jugosławię na Grecję. Zastrzeżenie to nie miało jednak praktycznie zna-

Miał również uświadomić swoim rozmówcom, że siła brytyjska na Bliskim Wschodzie będzie stale rosła, czemu miało służyć poinformowanie Turków, że w połowie 1941 roku Brytyjczycy skoncentrują na tym obszarze piętnaście dywizji. Knatchbull-Hugessen uważał jednak, że nie będzie w stanie wpłynąć na stanowisko tureckie za pomocą bezpośrednich nacisków. Jego zdaniem pośpiech był nieuzasadniony, ponieważ postawa Ankary ewoluowała w kierunku pożądanym przez Brytyjczyków. Był przekonany, że zanim kryzys bałkański osiągnie punkt krytyczny, Turcy zdecydują się przyłączyć do wojny¹⁵⁵. Z brytyjskim ambasadorem zgadzał się Alexander Cadogan, stały podsekretarz stanu w FO, który dalsze naciski uważał za niepotrzebne¹⁵⁶.

Rząd turecki faktycznie nie zamierzał ulegać brytyjskiej presji, o czym najlepiej świadczyło storpedowanie inicjatywy lorda Halifaxa. Sytuacja pozostawała na tyle niejasna, że za nierozsądne posunięcie można było uznać przyłączenie się do wojny w danej chwili. Turcy zapewne mogli się jedynie domyślać, kiedy i czy w ogóle Niemcy dokonają inwazji na Bałkany. Koncentrację oddziałów Wehrmachtu w Rumunii można było równie dobrze interpretować jako krok mający zabezpieczyć żywotne dla niemieckiej maszyny wojennej pola naftowe znajdujące się w tym kraju lub przygotowania do ataku na Związek Sowiecki¹⁵⁷. Turcy co prawda wiedzieli, że Niemcy zamierzali wesprzeć bezpośrednio wojska włoskie w Albanii¹⁵⁸. Mogło to jednak świadczyć o tym, że Hitler nie zamierza zaangażować się na większą skalę na Bałkanach,

czenia, ponieważ Turcy nigdy nie udzielili zapewnienia, że przystąpią do wojny, gdyby Niemcy uderzyli przez Jugosławię.

¹⁵⁵ *Tamże*, k. 99-100. No 1632, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 30.11.1940.

¹⁵⁶ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 338.

¹⁵⁷ Z korespondencji dyplomatycznej przechwyconej przez Brytyjczyków wynika, że w połowie października w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych obowiązywał pogląd, według którego wzrost niemieckiej obecności wojskowej w Rumunii miał być skierowany przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Powstaje pytanie, czy założenie to było aktualne półtora miesiąca później, biorąc pod uwagę, że doszło do włoskiego ataku na Grecję. HW 12/257. No 084502, Minister for Foreign Affairs, Angora to all Stations, 18.10.1940.

¹⁵⁸ W rozmowie z adm. Howardem Kellym szef tureckiego sztabu generalnego marszałek Fevzi Çakmak poinformował, że Niemcy mają przygotowane w Austrii dwie dywizje górskie, które w każdej chwili można było zaokrętować w Fiume i wysłać do Albanii. FO 371/25018/R8833/316/44, k. 121. No 1673, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 6.12.1940.

a jedynie chce wzmocnić pozycję swojego sojusznika w ewentualnych negocjacjach pokojowych z Grecją. Duża liczba znaków zapytania spowodowała, że w Ankarze postanowiono wstrzymać się od podejmowania skrajnych decyzji i przyjęto postawę wyczekującą. Poza tym pozostawała jeszcze jedna niewiadoma – na jaką skalę Brytyjczycy byłiby w stanie wspomóc militarnie Turcję, jeżeli ta przystąpiłaby do wojny?

W celu zorientowania się w możliwościach brytyjskich szef tureckiego sztabu generalnego marszałek Fevzi Çakmak zaproponował wznowienie rozmów wojskowych, które zawieszono po klęsce Francji¹⁵⁹. Brytyjczycy z chęcią przystali na tę prośbę. Stwarzała ona bowiem świetną okazję ulokowania w Turcji misji wojskowej¹⁶⁰. Spore nadzieje z jej przyszłą działalnością wiązał Churchill. Przewidzianemu na szefa misji wojskowej gen. Jamesowi Marshall-Cornwallowi jasno dano do zrozumienia, że jego głównym zadaniem będzie przekonanie strony tureckiej, aby przystąpiła do wojny po stronie aliantów¹⁶¹.

Na początku grudnia w związku z niewzruszoną postawą Ankary Londyn tymczasowo zrezygnował z wywierania dalszej presji. Poparto, aczkolwiek bez entuzjazmu, dwustronne rozmowy turecko-bułgarskie

¹⁵⁹ Na początku ostatniej dekady listopada strona turecka zaproponowała zwołanie konferencji sztabowców, która zajęłaby się kwestią możliwości udzielenia przez Wielką Brytanię pomocy lotniczej. CAB 79/8/23, s. 114. COS (40) 423rd Meeting. Minutes of Meeting held on 11 December, 1940, at 10:15 a.m. Poprzednie bezpośrednie spotkanie sztabowców obu stron miało miejsce podczas konferencji w Bejrucie, która trwała do 4 czerwca 1940 roku. WO 201/1074/7A. Resumption of Military Conversations with Turkey. Note by Marshall Cornwall, 17.12.1940.

¹⁶⁰ Zamierzano uczynić to w następujący sposób: po zakończeniu rozmów wojskowych ambasador brytyjski miał zaproponować pozostanie delegacji w Turcji, jako brytyjskiego sztabu łącznikowego przy sztabie tureckim. Świadomie postanowiono nie używać sformułowania 'misja wojskowa', ażeby nie wywoływać wśród Turków złych skojarzeń, o czym była już mowa w rozdziale II. FO 371/25022/R 9021/7115/44, k. 298-299. WO to C-in-C, Middle East, 22.12.1940.

¹⁶¹ Polecenie to otrzymał od gen. Johna Dilla podczas spotkania 1 grudnia, kiedy dowiedział się o powierzeniu mu funkcji szefa misji. J. Marshall-Cornwall, *Wars and Rumours of Wars – a Memoir*, London 1984, s. 172. Oficjalne instrukcje przekazane przez War Office w tym samym czasie nie wspominały o przystąpieniu Turcji do wojny w innych okolicznościach niż w przypadku naruszenia jej neutralności lub bezpośredniej agresji. WO 106/3129/17A. WO to C-in-C Middle East, 30.11.1940.

oraz skupiono się na podkreślaniu znaczenia Bałkanów dla żywotnych interesów tureckich¹⁶². Nie śpieszono się również z wysłaniem delegacji na konsultacje sztabowe ze stroną turecką.

Opór władz tureckich wobec inicjatyw Londynu nie był oczywiście jedyną przyczyną tej nagłej zmiany. W grudniu wywiad brytyjski otrzymał wiarygodne informacje, że Niemcy nie rozpoczną zimą ofensywy na Bałkanach¹⁶³. Churchilla pochłonięły wówczas rozważania nad ustaleniem następnego ruchu Hitlera. W połowie grudnia uznał, że najbardziej prawdopodobny będzie niemiecki atak przez Hiszpanię w celu zajęcia brytyjskiej bazy w Gibraltarze oraz okupacji wybrzeża północnoafrykańskiego¹⁶⁴. Przystąpienie Turcji do wojny przestawało być tym samym sprawą niecierpiącą zwłoki. Poza tym fiasko rozmów z końca listopada musiało uświadomić brytyjskiemu premierowi, że sukcesy Greków w walce z Włochami nie stanowią wystarczającego atutu. Zdecydowanie potrzebna była silniejsza karta. Takową mogła się okazać planowana ofensywa w Afryce Północnej. Niewykluczone, że oczekiwanie na jej wynik również rzutowało na wyciszenie nacisków ze strony brytyjskiej.

Sukces brytyjski w Afryce Północnej sprawił, że powróciła kwestia zwiększenia zaangażowania brytyjskiego na Bałkanach. Ważniejszym bodźcem okazały się nowe informacje wywiadowcze, z których wynikało, że Wehrmacht będzie jednak w stanie rozpocząć działania przeciwko Grecji już pod koniec stycznia¹⁶⁵. W związku z powyższym 6 stycznia

¹⁶² Podkreślano m.in., że Turcy nie mogą pozwolić sobie na to, aby zagrożony został port w Salonikach. FO 371/25018/R 8697/316/44, k. 113-114. No 1385, FO to H. Knatchbull-Hugessen, 5.12.1940.

¹⁶³ F. H. Hinsley, *British Intelligence in the Second World War*, t. 1, London 1979, s. 351.

¹⁶⁴ *Tamże*. S. Lawlor, dz. cyt., s. 131.

¹⁶⁵ Na podstawie rozszyfrowanych wiadomości Luftwaffe ustalono, że do 15 stycznia zakończy się przebazowanie niemieckiej IV Floty Powietrznej do Węgier i Rumunii, a w ciągu kolejnych pięciu dni osiągnie ona gotowość bojową. Na tej podstawie Komitet Obrony wydał opinię, że 20 stycznia Niemcy będą gotowi do podjęcia akcji militarnej na Bałkanach. F. H. Hinsley, dz. cyt., s. 353. Dokładnie rzecz ujmując, Churchill podczas wspomnianego spotkania komitetu stwierdził, że na bazie posiadanych informacji wydaje się prawdopodobne, iż inwazja niemiecka na Grecję przez Bułgarię może rozpocząć się 20 stycznia i zostanie przeprowadzona przez niewielkie siły złożone z dwóch dywizji pancernych, wspartych przez 200 bombowców nurkujących. CWP, III, s. 49. Defence Committee (Operations): minutes, 8.01.1941.

Churchill doszedł do wniosku, iż należy zwiększyć pomoc dla Greków¹⁶⁶. Dwa dni później DC stwierdził, że udzielenie największego możliwego wsparcia Grecji ma pierwszorzędne znaczenie polityczne¹⁶⁷. Następnie w połowie miesiąca do Aten udał się Wavell, w celu przedstawienia oferty brytyjskiej¹⁶⁸. Wreszcie DC, opierając się na założeniach raportu COS, zdecydował o zmodyfikowaniu planów strategicznych dotyczących regionu śródziemnomorskiego. Zgodnie z nowymi wytycznymi za niezbędne uznano oczyszczenie Cyrenajki z wojsk włoskich, a zwłaszcza zdobycie portu w Benghazi, pochwycenie włoskich baz na wyspach Dodekanazu oraz stworzenie na Bliskim Wschodzie rezerwy strategicznej, która miała zostać wykorzystana do działań w Grecji albo w Turcji¹⁶⁹.

Niebagatelną rolę w przeorientowaniu polityki brytyjskiej w kwestii rozszerzenia pomocy dla Grecji odegrał Churchill. W memorandum dla COS stwierdzał, że po zabezpieczeniu zachodniej flanki Egiptu wsparcie dla państwa greckiego powinno stać się sprawą priorytetową¹⁷⁰. Z kolei na wspomnianym zebraniu DC z 8 stycznia podkreślał, że kampania w Libii powinna zejść na plan dalszy, gdyż z politycznego punktu widzenia konieczne jest przyjsście z pomocą Grekom przeciwko spodziewanej agresji niemieckiej¹⁷¹.

Najważniejszym sojusznikiem brytyjskiego premiera w tej materii był Anthony Eden, który 20 grudnia 1940 roku zastąpił lorda Halifaxa na

¹⁶⁶ W liście do gen. Hastingsa Ismaya oraz do marszałka sił powietrznych Arthura Longmore'a sugerował przerzucenie do Grecji 4 lub 5 dodatkowych dywizjonów RAF-u oraz elementów 2 Dywizji Pancerniej. S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 176.

¹⁶⁷ CWP, III, s. 49-50. Defence Committee (Operations): minutes, 8.01.1941.

¹⁶⁸ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 530. Wavell zaproponował wysłanie do Grecji w pierwszej kolejności dwóch pułków artylerii średniej, jednego pułku artylerii przeciwpancernej oraz pułku czołgów średnich. Następnie oddziały te miały zostać rozbudowane do dwóch lub trzech dywizji. Metaxas uważał, że proponowane siły były zbyt skromne. Liczył, że Brytyjczycy będą mogli przeznaczyć do działań przynajmniej dziesięć dywizji. W tej sytuacji uznał, że przybycie wspomnianych sił brytyjskich nie wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa wschodniej granicy Grecji, a jedynie może sprowokować Niemców. A. Rosiak, *dz. cyt.* s. 217-218.

¹⁶⁹ CWP, II, s. 101-104. Defence Committee (Operations): minutes, 20.01.1941.

¹⁷⁰ *Tamże*, s. 43. Winston S. Churchill to General Ismay for the Chiefs of Staff Committee, 7.01.1941.

¹⁷¹ *Tamże*, s. 50. Defence Committee (Operations): minutes, 8.01.1941.

stanowisku sekretarza stanu ds. zagranicznych. Co prawda jeszcze jesienią, kiedy to pełnił funkcję ministra wojny, był on całkowicie przeciwny wsparciu Grecji na większą skalę, gdyż obawiał się, że odbędzie się to kosztem planowanej ofensywy w Afryce Północnej, jednakże wraz z przejściem do FO jego punkt widzenia zmienił się całkowicie¹⁷².

Nagła zmiana stanowiska Churchilla w kwestii rozszerzenia pomocy dla Greków wydaje się dosyć zaskakująca. Czyżby w jego poglądach na temat prowadzenia wojny w regionie śródziemnomorskim Turcja zaczęła odgrywać mniejszą rolę niż Grecja? Zdaniem Sheily Lawlor aż do lutego brytyjski premier nie wyróżniał żadnego z tych państw, a wręcz przeciwnie uważał, że ze względu na interes Wielkiej Brytanii postawione przed nimi zadania są komplementarne¹⁷³. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że oba stanowiły przede wszystkim zaporę mającą jak najdłużej powstrzymać spodziewany pochód niemiecki na kontrolowany przez Brytyjczyków obszar Bliskiego Wschodu, to taki pogląd ma oczywiście rację bytu. Przerzucenie wojsk brytyjskich na terytorium jednego z nich stanowiło ważny element obrony Imperium Brytyjskiego. W porównaniu z listopadem taki krok był możliwy za sprawą wzmocnienia sił brytyjskich na obszarze śródziemnomorskim oraz dzięki wyeliminowaniu zagrożenia ze strony armii włoskiej w Afryce Północnej. Natomiast fakt, że Grecja znajdowała się już w stanie wojny z Włochami, ułatwiał decyzję, dokąd taką pomoc skierować.

Potwierdzenie, że Churchill kierował się tego rodzaju kalkulacjami, odnaleźć można w jego wspomnieniach. Jak pisał: „mieliśmy cichą nadzieję, że pobudzimy inne państwa do wspólnej akcji i spróbujemy je zorganizować. Gdyby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki Jugosławia, Grecja i Turcja zjednoczyły się w walce, Hitler albo odłożyłby kwestię bałkańską na bok, albo zaangażowałby się w nią tak poważnie, że powstałby tutaj nowy wielki front”¹⁷⁴. Wynika z tego, że zwiększona pomoc dla Greków stanowiła jedynie wycinek szerszego planu. Co więcej, była ona narzędziem, za pomocą którego brytyjski premier zamierzał zwiększyć wolę oporu sąsiadów Grecji, co z kolei umożliwiłoby stworzenie pod przywództwem Wielkiej Brytanii koalicji gotowej przeciwstawić się spodziewanej agresji III Rzeszy na Bałkanach. Tym samym domniemane zagrożenie atakiem niemieckim w kierunku bliskowschodnim zostałoby

¹⁷² S. Lawlor, dz. cyt., s. 143 i 184. D. R. Thorpe, dz. cyt., s. 255.

¹⁷³ S. Lawlor, dz. cyt., s. 180.

¹⁷⁴ W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 3, ks. 1, Gdańsk 1995, s. 94.

w najlepszym wypadku wyeliminowane, a w najgorszym odłożone w czasie.

Powstaje jednak pytanie, na ile można wierzyć powojennym słowom Churchilla: po pierwsze czy w omawianym okresie brytyjski premier faktycznie myślał o stworzeniu frontu państw bałkańskich i po drugie czy był przekonany, że jego sformowanie jest realne?

Koncepcja frontu bałkańskiego w takiej formie, jak w zacytowanym wyżej fragmencie, pojawiła się pierwszy raz dopiero w depeszy Churchilla do Edena z 28 marca 1941 roku i została określona mianem *stale-mate front*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „front patowy”¹⁷⁵. Istnieją jednak przesłanki świadczące o tym, że już wcześniej brytyjski premier rozmyślał o stworzeniu takiej konfiguracji politycznej¹⁷⁶. Przykładowo w liście do lorda Halifaxa z 24 listopada 1940 roku stwierdził, że trzeba działać na rzecz tego, aby Turcja i Jugosławia przeciwstawiły się niemieckiemu atakowi przez terytorium Bułgarii¹⁷⁷. Natomiast na początku stycznia za silny i zjednoczony front na Bałkanach uważał sytuację, w której Jugosławia przyjęłaby twardą postawę, Grecja utrzymałaby się na zajętych terenach w Albanii, zaś Turcja aktywnie zaangażowała by się w wojnę po stronie aliantów¹⁷⁸.

Nie ulega zatem wątpliwości, że w momencie podejmowania decyzji o rozszerzeniu pomocy wojskowej dla Grecji myśli Churchilla krążyły wokół kwestii powstania frontu państw bałkańskich. Skoro tak, pozostaje jedynie pytanie, czy wierzył on w możliwość jego zmontowania? Nieco światła na tę sprawę rzuca relacja Harry’ego Hopkinsa z lunchu z brytyjskim premierem z 10 stycznia 1941 roku. Ten osobisty wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta w Londynie pisał, że pomimo noszenia się z zamiarem wsparcia Greków kosztem sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie, Churchill uważał, że Grecja

¹⁷⁵ CWP, III, s. 419–420. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 28.03.1941.

¹⁷⁶ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 209, p. 64.

¹⁷⁷ CWP, II, s. 1134. Winston S. Churchill to Lord Halifax, 24.11.1940.

¹⁷⁸ CWP, III, s. 44. Winston Churchill to General Ismay, for the Chiefs of Staff Committee, 7.01.1941. Tekst tego dokumentu w języku polskim przytaczany jest w W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 4–9. W późniejszym okresie o froncie państw bałkańskich Churchill wspominał w rozmowie z Arasem, wyrażając ubolewanie, że Jugosławia, Bułgaria, Turcja i Grecja nie były w stanie zawczasu dojść do porozumienia, które zmusiłoby Niemców do wydłużenia swoich przygotowań i dałoby czas Wielkiej Brytanii do wzmocnienia tych państw własnymi wojskami. HW 12/262. No 088290, Turkish Ambassador, London to Minister for Foreign Affairs, Angora, 25.02.1941.

jest stracona. Zdaniem brytyjskiego premiera Hitler nie pozostawi Musoliniego i przygotowuje atak, który zakończy się „nieuchronnym rezultatem”¹⁷⁹. Jeżeli przyjmie się, że brytyjski premier był szczery w rozmowie z Hopkinsem, to wniosek może być tylko jeden.

Skoro Churchill nie wierzył w możliwość skutecznego powstrzymania Niemców, to dlaczego był zdecydowany działać na rzecz zwiększenia pomocy dla Grecji? Odpowiedź pojawia się w dalszej części relacji wysłannika Roosevelta: „sądzi on również, że Turcja nie ruszy, ale prawdopodobnie przystąpi do wojny w momencie, kiedy Niemcy przejdą przez Bułgarię. Zdaniem Churchilla taki będzie rozwój wypadków”¹⁸⁰. Wydaje się zatem, że brytyjski premier w pierwszej kolejności liczył na aktywne zaangażowanie się Turcji po stronie aliantów i uważał osiągnięcie tego celu za najważniejsze zadanie, które stało przed Brytyjczykami na Bałkanach. Jak sam pisał na początku stycznia w memorandum dla COS: „musimy działać w ten sposób, aby mieć pewność, że kiedy wróg wkroczy do Bułgarii, to Turcja przystąpi do wojny”¹⁸¹. Była to zatem kontynuacja polityki, którą chciał wprowadzić w życie już w listopadzie 1940 roku. Tym razem Brytyjczycy mieli dysponować silnymi atutami. Z jednej strony miały to być sukcesy brytyjskie odnoszone w Afryce Północnej, z drugiej natomiast zademonstrowanie gotowości militarnego zaangażowania w regionie bałkańskim na większą niż do tej pory skalę, co poświadczała decyzja o zwiększeniu wsparcia dla Greków. Nie bez przyczyny bowiem 9 stycznia 1941 roku DC zdecydował o poinformowaniu rządu tureckiego, że Wielka Brytania zamierza uruchomić znaczną pomoc dla Grecji i w związku z tym liczy również na wsparcie ze strony Ankary¹⁸². Turcja zatem nadal była dla brytyjskiego premiera najważniejszą figurą w tej grze. Mimo że stworzenie frontu państw bałkańskich było kuszącą perspektywą, to jednak na początku 1941 roku Churchill zachowywał dystans do tej koncepcji. Na razie osiągalną gwarancją bezpieczeństwa było dla niego aktywne zaangażowanie się strony tureckiej po stronie aliantów. Dał temu wyraz w rozmowie z Rüştü Arasem, kiedy to po nakreśleniu sytuacji militarnej w Afryce Północnej i wyrażeniu gotowości do wysłania wojsk lądowych na Bałkany poin-

¹⁷⁹ CWP, III, s. 60. Harry Hopkins to President Franklin D. Roosevelt, 10.01.1941.

¹⁸⁰ *Tamże*.

¹⁸¹ *Tamże*, s. 43-44. Winston Churchill to General Ismay, for the Chiefs of Staff Committee, 7.01.1941. Patrz też: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 8.

¹⁸² CWP, III, s. 54. Defence Committee (Operations): minutes, 9.01.1941

formował tureckiego ambasadora, że w ciągu czterech lub pięciu tygodni wojska niemieckie wkroczą do Bułgarii. W związku z powyższym Turcja powinna niezwłocznie przystąpić do wojny. Jego zdaniem było to konieczne do prowadzenia skutecznej obrony, gdyż przeciwdziałałoby zajęciu Salonik, wysp greckich i ustanowieniu połączenia z bazami włoskimi na Dodekanezie. Znamienne, że brytyjski premier, przedstawiając swoją opinię, skoncentrował się tylko na zagrożeniu dla bezpieczeństwa państwa tureckiego¹⁸³.

W podobnych kategoriach myślał także Eden, o czym świadczy chociażby jego wypowiedź podczas spotkania DC z 10 stycznia 1941 roku. Podkreślał wówczas, że zwiększenie brytyjskiego zaangażowania w Grecji będzie decydującym czynnikiem, który wpłynie na postawę Ankary¹⁸⁴. Traktował on zatem kwestię rozszerzenia wsparcia dla państwa greckiego instrumentalnie. Najważniejszy był dla niego udział Turcji w wojnie, gdyż to ona stanowiła klucz do bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu¹⁸⁵.

W związku z powyższym Brytyjczycy wznowili ofensywę dyplomatyczną w Ankarze. 12 stycznia 1941 roku Knatchbull-Hugessen, działając zgodnie z instrukcjami FO, poinformował Saracoğlu o decyzji zwiększenia pomocy dla Grecji oraz zaproponował kroki, jakie mogłaby w zaistniałej sytuacji przedsięwziąć strona turecka. Brytyjski ambasador miał na myśli albo natychmiastowe wypowiedzenie wojny Włochom, albo wydanie przez rząd turecki publicznej deklaracji, że w przypadku wkroczenia niemieckich wojsk do Bułgarii lub Jugosławii Turcja znajdzie się w stanie wojny z III Rzeszą. Saracoğlu nie śpieszył się z odpowiedzią. Stwierdził, że najpierw musi całą sprawę skonsultować z rządem i prezydentem. Nie rozumiał również, jakie korzyści miało przynieść bezwzględne wypowiedzenie wojny stronie włoskiej. Knatchbull-Hugessen wyjaśnił, że krok ten ułatwiłby Wielkiej Brytanii przekazywanie pomocy dla Grecji ze względu na udostępnienie dla sił brytyjskich baz i infrastruktury tureckiej oraz wywarłby pozytywny wpływ na postawę Bułgarii oraz Jugosławii¹⁸⁶.

¹⁸³ HW 12/260. No 086929, Turkish Ambassador, London to Ministry of Foreign Affairs, Angora, 14.01.1941.

¹⁸⁴ *Tamże*, s. 49. Defence Committee (Operations): minutes, 8.01.1941.

¹⁸⁵ S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 185 i 188.

¹⁸⁶ FO 371/30089/R278/236/44, k. 35-36 i 43-44. No 72, FO to H. Knatchbull-Hugessen, 11.01.1941, No 81, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 12.01.1941.

Po ponad tygodniowej dyskusji FO poznało w pełni stanowisko rządu tureckiego. Odrzucał on obie opcje proponowane przez Londyn. W zamian Saracoğlu zapewnił, że Turcja przystąpi do wojny w następujących przypadkach: ataku Bułgarii na Grecję, niemieckiego ataku na Grecję lub Turcję, który będzie przeprowadzony przez terytorium Bułgarii, bezpośredniej agresji na Turcję ze strony Włoch, Bułgarii, III Rzeszy lub Związku Sowieckiego oraz w razie zagrożenia Salonik¹⁸⁷. Poza tym turecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że Ankara zamierza zintensyfikować wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia z Jugosławią na temat wspólnego postępowania względem dalszego rozwoju sytuacji na Bałkanach oraz działania na rzecz włączenia do niego Bułgarii.

Warunki przystąpienia do wojny przedstawione przez stronę turecką całkowicie mijały się z oczekiwaniami Londynu. Przykładowo zauważono, że ewentualna agresja niemiecka na Grecję przez Jugosławię z ominięciem portu w Salonikach nie będzie powodem dla rządu tureckiego do wypowiedzenia wojny III Rzeszy¹⁸⁸.

W tej sytuacji Londyn zdecydował się kontynuować naciski. Rozważano dwie nowe propozycje: publiczne ogłoszenie przez Turcję warunków, w jakich państwo to będzie czuło się zobligowane przystąpić do wojny albo zakomunikowanie tychże bezpośrednio stronie niemieckiej. Ostatecznie uznano, że Turcy zaakceptują szybciej drugą opcję i tym samym zdecydowano się wcielić ją w życie, przy czym postanowiono nalegać na dodanie przez Ankarę jeszcze jednego warunku, a mianowicie niemieckiej penetracji Bułgarii¹⁸⁹.

Saracoğlu powściągliwie odniósł się do pomysłu brytyjskiego. Podczas spotkania z Knatchbull-Hugessenem i gen. Marshall-Cornwallem wymijająco stwierdził, że w dotychczasowych rozmowach z ambasadorem niemieckim Turcja określiła już swoje stanowisko. W kwestii penetracji Bułgarii przez wojska niemieckie nieoczekiwanie oznajmił, że gotowy jest wydać w tej sprawie deklarację, o ile będzie to wspólna inicjatywa jugosłowiańsko-turecka¹⁹⁰.

¹⁸⁷ FO 371/30089/R 481/236/44, k. 130-131. The position as regards our recent representations to Turkey. Bowker's note, 21.01.1941.

¹⁸⁸ *Tamże*.

¹⁸⁹ *Tamże*, k. 132 i 162-63. Note by Nichols, 21.01.1941. Question of immediate pressure on Turkish Government. Note by Nichols, 25.01.1941.

¹⁹⁰ FO 371/30089/R 563/236/44, k. 180. No 154, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 22.01.1941.

Faktycznie oznaczało to, że Turcja nie była gotowa do podjęcia zdecydowanych działań¹⁹¹. Ostrzeżenia pod adresem III Rzeszy, do których nawiązywał turecki minister spraw zagranicznych, były bardziej niż umiarkowane¹⁹². Z kolei uzależnienie ogłoszenia deklaracji od stanowiska Belgradu oznaczało skazanie takiej akcji na odejście w niebyt¹⁹³.

W tym samym czasie co rozmowy dyplomatyczne w Ankarze trwały brytyjsko-tureckie konsultacje sztabowe. Brytyjczycy wiązali z nimi

¹⁹¹ Niewykluczone, że strona turecka nie wierzyła w niemiecki atak na państwa bałkańskie. Przynajmniej taką opinię w rozmowie z Michałem Sokolnickim wyraził Saracoğlu, według którego koncentracja niemieckich wojsk w tej części Europy miała na celu obronę przeciwko ewentualnemu stworzeniu przez Brytyjczyków przyczółka w Salonikach. *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1941*, oprac. J. Tebinka, Warszawa 2013, s. 46, nr 21, 28 stycznia, radiotelegram szefowy ambasadora w Ankarze o rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Turcji na temat bezpieczeństwa regionu.

¹⁹² Po agresji włoskiej na Grecję Saracoğlu stwierdził w rozmowie z ambasadorem niemieckim Franzem von Papenem, że: „to, czy Turcja przystąpi do wojny, czy też nie zależy od innych państw, a nie od Turcji i jest uwarunkowane postawą tych państw w obecnej sytuacji”. Następnie pod koniec grudnia turecki minister spraw zagranicznych zapytał niemieckiego ambasadora, czy III Rzesza nie udzieliłaby gwarancji niepodejmowania żadnych akcji wojskowych na południe od Dunaju. Wreszcie na początku stycznia 1941 roku Saracoğlu stwierdził m.in., że Turcja miała wycofać część swoich sił z Tracji, ale w związku z wkroczeniem Wehrmachtu do Rumunii jednak tego nie uczyni. *Tamże*, k. 166-167.

¹⁹³ Zdaniem regenta jugosłowiańskiego księcia Pawła zwiększenie brytyjskiej pomocy dla Grecji miało doprowadzić do zaognienia sytuacji na Bałkanach. Uważał on, że dla Niemców już wystarczającym pretekstem do agresji na Grecję byłaby sama planowana wówczas wizyta gen. Archibalda Wavella. Ponadto uważał, że ewentualne stworzenie frontu państw bałkańskich nie wpłynie odstrasżająco na Niemców, a wręcz przeciwnie, sprowokuje ich agresję. Zauważył przy tym, że Niemcy mają do dyspozycji sporą ilość wojsk niezaangażowanych na żadnym z frontów i są w stanie szybciej je przerzucić na Bałkany niż Wielka Brytania. Poza tym przegrupowanie brytyjskich wojsk w region bałkański musiałyby się odbyć kosztem wojsk w Afryce Północnej, a tam przecież główne siły włoskie nie zostały pokonane. W końcu stwierdzał, że Turcja również nie mogłaby sobie pozwolić na pełne rozwinięcie swoich wojsk, albowiem musiała się liczyć z ewentualnymi ruchami Armii Czerwonej na Kaukazie. FO 371/30089/R 273/236/44, k. 45-48, No 61 i 62, Mr. Campbell to FO, Belgrade 12.01.1941. Więcej na temat postawy Jugosławii patrz: E. Baker, *dz. cyt.*, s. 78-95, M. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii*, Wrocław 1985, s. 10-32.

spore nadzieje, o czym świadczy porządek obrad zaproponowany stronie tureckiej. Jeden z jego najważniejszych punktów dotyczył warunków przystąpienia Turcji do wojny innych niż bezpośredni atak na to państwo¹⁹⁴.

Delegacja brytyjska została staranie dobrana, co miało być atutem w rozmowach z wrażliwym na sprawy personalne sztabem tureckim. Stojący na jej czele gen. Marshall-Cornwall nie był osobą obcą dla Turków. W październiku 1939 roku przewodniczył negocjacjom brytyjsko-francusko-tureckim w Londynie, które dotyczyły dostaw broni dla armii tureckiej. Jeszcze bardziej znanym i poważanym członkiem delegacji był wicemarszałek sił powietrznych Thomas Elmhirst. Posiadał on wielu znajomych w tureckim korpusie oficerskim, gdyż do kwietnia 1939 roku pełnił funkcję *attaché* ds. lotnictwa przy ambasadzie brytyjskiej w Ankarze¹⁹⁵.

Czas też był sprzyjający. Zwycięstwa odnoszone w Afryce Północnej wywarły piorunujące wrażenie na wojskowych tureckich, co siłą rzeczy musiało przełożyć się na wzrost prestiżu Wielkiej Brytanii¹⁹⁶. W momencie kiedy rozpoczynały się rozmowy w Ankarze, to jest 15 stycznia 1941 roku, wojska brytyjskie zdobyły już Bardę oraz oblegały Tobruk¹⁹⁷.

Pomimo tego konsultacje styczniowe nie przebiegły zgodnie z oczekiwaniami Brytyjczyków. Zastrzeżenia budził już fakt, że strona turecka odrzuciła w swojej kontrpropozycji programu obrad punkt odnoszący się do warunków przystąpienia Turcji do wojny innych niż atak na to

¹⁹⁴ Ponadto Brytyjczycy chcieli uzyskać informacje o tureckich planach wojennych w różnych hipotetycznych sytuacjach; przedyskutować kwestię bezpośredniej pomocy wojskowej dla Turcji, zwłaszcza odnoszącą się do wsparcia lotniczego, oraz omówić sytuację w Syrii i Libanie i ewentualną wspólną akcję wojsk brytyjskich i tureckich na tym obszarze. FO 371/25022/R 9021/7155/44, k. 298-299. The War Office to C-in-C, Middle East, 22.12.40.

¹⁹⁵ FO 371/23293/E3167/144/44, k. 312-15. Air Attaché to H. Knatchbull-Hugessen, Angora, 12.04.1939.

¹⁹⁶ FO 371/30076/R 472/39/44, k. 8. C. in C. Middle East to British Military Mission (Athens), 20.01.1941.

¹⁹⁷ Mimo niewątpliwych sukcesów, Marshall-Cornwall nie mógł być zadowolony z ustalonego terminu rozmów, albowiem w raporcie przedstawionym prawie miesiąc wcześniej zalecał, aby delegacja udała się do Turcji dopiero po wyparciu Włochów z całej Libii oraz po opanowaniu włoskich baz wojskowych na wyspach Dodekanezu. WO 201/1074/7A, Resumption of Military Conversations with Turkey, 17.12.1940.

państwo¹⁹⁸. W trakcie trwania rozmów (15-22 stycznia 1941 roku) sztabowcy tureccy również unikali tego tematu. Kiedy Marshall-Cornwall zasugerował, że Ankara powinna dać jasno do zrozumienia Niemcom, iż okupacja Bułgarii zostanie potraktowana jak akt wypowiedzenia wojny, o czym władze cywilne powinny przekonać sztab armii tureckiej, przewodniczący gospodarzom gen. Asim Gündüz zbył tę propozycję milczeniem, koncentrując się na obaleniu argumentów szefa delegacji brytyjskiej, optującego za takim rozwiązaniem¹⁹⁹.

Brytyjczycy nie mogli być również usatysfakcjonowani stanowiskiem generalicji tureckiej w kwestii stworzenia bloku państw bałkańskich. Co prawda Turcy poparli ten pomysł, ale jednocześnie zaznaczyli, że najlepszym gwarantem zmontowania takiej koalicji będzie szybkie wyposażenie armii tureckiej w nowoczesną broń ofensywną²⁰⁰. Takie rozwiązanie było jednak nie do przyjęcia dla strony brytyjskiej, która

¹⁹⁸ Turecki program obejmował następujące zagadnienia: działania na rzecz zabezpieczenia komunikacji morskiej i lądowej między Turcją a Wielką Brytanią w przypadku zaangażowania się tej drugiej w działania wojenne (głównie chodziło o operacje na wyspach Dodekanazu oraz w Syrii); wsparcie oddziałów tureckich na froncie trackim oraz kaukaskim; pomoc materialna dla Turcji (ten punkt dotyczył zarówno dostaw jeszcze niezrealizowanych przez Brytyjczyków, jak i nowych zapotrzebowań) oraz omówienie kwestii związanych z budową dróg, portów i aerodromów w Tracji Wschodniej oraz w strefie cieśnin czarnomorskich. FO 371/30028/R 10/10/44, s. 1-2. No 37, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 7.01.1941.

¹⁹⁹ Marshall-Cornwall podkreślał, że atak niemiecki na Grecję z terytorium Bułgarii wpłynie negatywnie na skuteczność obrony Tracji Wschodniej. Uzasadniał to w ten sposób, że po zajęciu przez Niemców Salonik oraz północno-wschodniej Grecji, Wehrmacht zamiast kontynuować kampanię przeciwko Grecji, zwróci się przeciwko Turcji i wyprowadzi główne uderzenie znad granicy grecko-tureckiej. Tym samym ominie tureckie linie umocnione, które zostały zbudowane na granicy z Bułgarią. Gündüz nie zgodził się ze stwierdzeniem, że Niemcy będą w stanie zaatakować Trację Wschodnią od strony Grecji. Uważał bowiem, że Wehrmacht nie zajmie północnej Grecji. Argumentował to w następujący sposób: Niemcy będą w stanie wprowadzić do Bułgarii nie więcej niż 20 dywizji. Połowę będą musieli pozostawić na granicy turecko-bułgarskiej, gdyż armia bułgarska nie odważy się wystąpić przeciwko tureckiej. Do ataku na Grecję będą mogli użyć tylko 10 dywizji. Z tą siłą Grecy, posiadający jego zdaniem w tym regionie trzy dywizje oraz cztery w rezerwie, wsparci przez wojska brytyjskie, powinni sobie poradzić. WO 106/3118, s. 58-63. British Liaison Staff – First Ankara Conference, January 1941 (15-22.01.1941).

²⁰⁰ *Tamże*, s. 65-66.

sama miała problemy z wyekwipowaniem własnych wojsk walczących w Afryce Północnej. Poza tym i tak już zalegała z dostawami uzbrojenia, do jakich zobowiązała się w październiku 1939 roku. Kwestię tę zresztą podnieśli Turcy, naciskając na przyśpieszenie transportów zamówionego sprzętu. Ponadto Gündüz przekazał listę nowych zapotrzebowań, których spełnienie pomogłoby w wystawieniu kolejnych dziesięciu dywizji²⁰¹. Przy okazji dano do zrozumienia Brytyjczykom, że rząd turecki będzie chciał wystąpić o nowy kredyt na sfinansowanie tych zakupów²⁰².

Turcy pragnęli poznać również rozmiary brytyjskiej pomocy wojskowej w przypadku agresji na ich państwo. Nie chodziło jedynie o zagrożenie ze strony III Rzeszy, ale również Związku Sowieckiego. W tej kwestii Marshall-Cornwall nie mógł zbyt wiele obiecać. Poinformował, że na terenie Egiptu organizowana jest rezerwa strategiczna, która w zależności od rozwoju sytuacji może zostać przeznaczona do obrony Grecji lub Turcji. Jej trzon stanowiły dwie dywizje piechoty oraz jedna dywizja pancerna²⁰³. W kwestii możliwości wsparcia ewentualnego frontu kaukaskiego szef delegacji brytyjskiej nie wykluczył wysłania w ten rejon dwóch korpusów indyjskich, liczących razem cztery dywizje piechoty. Według posiadanych przez niego informacji pierwszy miał zostać przerzucony do południowego Iraku w ciągu miesiąca, a drugi dopiero po wygaśnięciu walk na terenie Etiopii, Erytrei oraz Somali Brytyjskiego i Włoskiego, których zakończenia spodziewano się w ciągu trzech miesięcy²⁰⁴.

Zgodnie z instrukcjami delegacja brytyjska musiała ograniczyć się jedynie do tych mglistych wypowiedzi. Stronie tureckiej nie mogła zostać przyrzeczona żadna konkretna pomoc. Zresztą nawet to, co zostało

²⁰¹ Znalazło się na niej 3276 karabinów p-panc, 1219 armat p-panc kal. 25 mm, 429 dział p-panc do wyposażenia fortyfikacji tureckich, 256 dział p-lot kal. 3,7 cala (94 mm), 192 reflektorów p-lot, 24 działka p-lot kal. 25 mm, 200 działek p-lot kal. 20 mm, 1000 lekkich karabinów maszynowych Vickers kal. 7,9 mm, 108 armat polowych i górskich, 72 działa piechoty, 113 dział fortyfikacyjnych, 300 ciągników artyleryjskich, 150 czołgów (13-tonowych). WO 201/1074/9A Military Attaché to MI1, Angora, 23.01.1941.

²⁰² *Tamże*.

²⁰³ Ponadto zgodnie z informacjami przekazanymi przez szefa brytyjskiej delegacji składała się ona z jednego batalionu czołgów ciężkich, jednego pułku p-panc., jednego pułku artylerii średniej i trzech baterii p-lot. WO 106/3118, s. 88. British Liaison Staff – First Ankara Conference, January 1941 (15-22.01.1941).

²⁰⁴ *Tamże*, s. 78-84.

powiedziane, nie odwzorowywało stanu faktycznego. Po pierwsze stworzono wrażenie, że wojska rezerwy bliskowschodniej mogłyby wziąć udział w obronie Tracji Wschodniej. Tymczasem gdyby oddziały te miały wesprzeć Turcję, to planowano użyć ich tylko do obrony strefy cieśnin czarnomorskich oraz Anatolii. Po drugie skoncentrowanie czterech dywizji indyjskich w Iraku w ciągu trzech miesięcy było całkowicie nie-realne. Sztabowcy brytyjscy zakładali bowiem, że pierwsza dywizja będzie gotowa do przetransportowania dopiero w lipcu, a dwie kolejne pomiędzy wrześniem a grudniem 1941 roku²⁰⁵.

Strona turecka musiała być rozczarowana wynikiem rozmów ankarskich, z czego Brytyjczycy doskonale zdawali sobie sprawę. Marshall-Cornwall tłumaczył ten fakt „skrajną ostrożnością”, którą delegacja brytyjska wykazała się podczas rozmów²⁰⁶. Jego zdaniem nie chodziło tylko o to, że nie obiecano Turkom konkretnej liczby jednostek, ale o to, że nie zdradzono ostatecznych zamiarów na wypadek ewentualnej eskalacji wojny na obszarze Europy Południowo-Wschodniej.

Próba wpłynięcia na stanowisko Ankary poprzez rozmowy wojskowe zakończyła się fiaskiem. Strona brytyjska zawiodła się postawą sztabowców tureckich. Sądzone, że będą oni gotowi wyrzucić odpowiedni nacisk na rząd. Tymczasem tego typu działanie zostało z miejsca odrzucone przez Turków. Pomimo tego Marshall-Cornwall ocenił pozytywnie nastawienie generalicji tureckiej. Uważał, że jest ona bardziej skłonna do współpracy z Wielką Brytanią niż politycy tureccy²⁰⁷.

Wydaje się, że powyższe stwierdzenie nie było bezpodstawne. Świadczyła o tym postawa sztabu tureckiego wobec zaangażowania się Wielkiej Brytanii na obszarze bałkańskim. Zarówno podczas rozmów styczniowych, jak i później, sugerowano stronie brytyjskiej, że powinna ona stworzyć na Bałkanach główny front przyszłej ofensywy w Europie. Przyjęcie takiej strategii wymagałoby podjęcia przygotowań na dużą skalę, a przede wszystkim zorganizowania bazy materiałowej. Takim zapleczem miała zostać właśnie Turcja, na której terytorium Brytyjczycy mieliby stworzyć magazyny wojskowe, a do lokalnych fabryk prze-

²⁰⁵ WO 106/3129/47A, Ankara Conversations, 02.1941.

²⁰⁶ WO 201/1056, James Marshall-Cornwall to Major-General Arthur Smith, 30.01.1941.

²⁰⁷ *Tamże*.

nieśliby część produkcji zbrojeniowej²⁰⁸. To z kolei oznaczałoby wzmocnienie i unowocześnienie potencjału tureckich sił zbrojnych, a ponadto położyłoby podwaliny pod rozwój miejscowego przemysłu zbrojeniowego. Mimo że takie rozwiązanie niesłoby ze sobą poważne konsekwencje polityczne, gdyż musiałyby doprowadzić do wybuchu wojny z Niemcami, to jednak dla generalicji tureckiej jawiło się jako lepszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa państwa niż polityka, której celem było uniknięcie sprowokowania starcia zbrojnego z III Rzeszą.

Wynik rozmów dyplomatycznych nie mógł zadowolić Churchilla. Przewidywania Knatchbull-Hugessena z końca listopada 1940 roku nie sprawdziły się. Turcy nadal twardo upierali się przy swoim stanowisku. Ewolucja polityki Ankary okazała się mitem. W tej sytuacji, działając zgodnie z sugestią COS, brytyjski premier postanowił skopiować taktykę, jaką Niemcy zastosowali w stosunku do Bułgarii²⁰⁹. Chodziło o stopniową penetrację terytorium Turcji przez wojska brytyjskie, co doprowadziłoby do wzrostu napięcia na linii Ankara-Berlin-Rzym i docelowo skutkowałoby wciągnięciem Turcji do wojny po stronie aliantów. W związku z powyższym 31 stycznia 1941 roku brytyjski premier wysłał list do tureckiego prezydenta, w którym oferował natychmiastowe wsparcie Turcji łącznie 10 dywizjonami myśliwskimi i bombowymi oraz 100 działami przeciwlotniczymi wraz z obsługą. Ponadto deklarował, że w przypadku klęski Grecji pięć stacjonujących tam dywizjonów RAF-u zostanie natychmiast przebazowanych na terytorium tureckie. Propozycję swoją uzasadniał wkroczeniem personelu naziemnego Luftwaffe do Bułgarii i podjęciem przez niego rozbudowy tamtejszych lotnisk w celu przyjęcia niemieckich sił powietrznych. Oznaczało to – zdaniem Churchilla – że po upływie kilku tygodni armia i lotnictwo niemieckie wejdą na terytorium państwa bułgarskiego. Kiedy to nastąpi, Turcja znajdzie się w bezpośrednim zagrożeniu. Brytyjski premier straszył, że jeszcze tego samego dnia zbombardowane zostaną Stambuł i Adrianopol oraz armia turecka na obszarze Tracji Wschodniej. Jego zdaniem Niemcy dokonają inwazji na Grecję lub wymuszą na niej podpisanie pokoju z Włochami i oddanie Luftwaffe baz lotniczych zarówno w części kontynentalnej, jak i na wyspach Morza Egejskiego. To z kolei pozwoli zająć im Dardanele i odciąć Turcję od ewentualnej pomocy marynarki brytyj-

²⁰⁸ WO 201/1056, James Marshall-Cornwall to Major-General Arthur Smith, 30.01.1941, FO 195/2469, No 2, Part I: Great Britain-Turkey: Political, HE, 19.02.1941.

²⁰⁹ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 523.

skiej. W ten sposób zakończony zostanie proces „okrążenia Turcji w Europie z trzech stron”. Oczywiście według Churchilla tego czarnego scenariusza można byłoby uniknąć, jeżeli strona turecka zaakceptowałaby ofertę brytyjską. Korzyści z niej płynące miałyby być następujące: ochrona i wsparcie armii lądowej Turcji, zagrożenie bombardowaniem rumuńskich pól naftowych, co miałoby powstrzymać III Rzeszę od wkroczenia do Bułgarii i zmusić ją do wycofania znajdującego się tam personelu oraz odstraszenie Związku Sowieckiego od udzielenia pomocy Niemcom w ewentualnej wojnie przeciwko Turcji, ze względu na możliwość zbombardowania nadkaspjskich pól naftowych. Na koniec Churchill obiecał rozszerzenie planowanej pomocy dla Turcji, co miało nastąpić po zwycięstwie wojsk brytyjskich nad włoskimi w Afryce Północnej²¹⁰.

Strona turecka trafnie odczytała intencje brytyjskiego premiera. Prezydent İnönü prywatnie stwierdził: „Nie jestem Enverem Paszą²¹¹, nie uda im się wciągnąć mnie do wojny”²¹². W tej sytuacji odpowiedź na list Churchilla mogła być tylko jedna. Odrzucono ofertę brytyjską, podkreślając, że jej przyjęcie oznaczałoby natychmiastowe przystąpienie Turcji do wojny. Ponadto wykorzystano okazję i przypomniano Brytyjczykom o zaległych dostawach broni²¹³. Skoro Londyn oferował Turkom pomoc lotniczą, to równie dobrze mógł przyspieszyć obiecany transport samolotów dla tureckich sił powietrznych.

²¹⁰ CWP, III, s. 158-160. Winston S. Churchill to President İnönü, 31.01.1941. Polskie tłumaczenie listu patrz: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 31-33. Nie jest ono jednak kompletne i pojawiają się w nim błędy merytoryczne (np. w stwierdzeniu, że rząd brytyjski zamierza wysłać 10 dywizjonów do Grecji, a nie – jak powinno być – do Turcji).

²¹¹ Enver Pasza był jednym z przywódców ruchu młodotureckiego, a od 1913 roku wszedł w skład triumwiratu faktycznie rządzącego Imperium Osmańskim. Od 1914 roku pełnił funkcję ministra wojny i ponosił główną odpowiedzialność za przystąpienie Turcji po stronie państw centralnych do I wojny światowej.

²¹² S. Deringil, *dz. cyt.*, s. 118.

²¹³ FO 371/30089/R 898/296/44, k. 207. No 271, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 7.02.1941. Knatchbull-Hugessen przedstawił list prezydentowi Turcji dopiero 6 lutego. Opóźnienie to było spowodowane podróżą İnönü po wschodnich wilajetach Turcji. FO 371/30099/R 720/274/44, k. 12-13. No 235, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 2.02.1941. FO 371/30099/R 871/74/44, k. 38-39. No 266, H. Knatchbull-Hugessen to FO, 6.02.1941.

Nikłym zyskiem dla Brytyjczyków były sugestie İnönü, że obie strony powinny rozpocząć utrzymywane w ścisłej tajemnicy przygotowania do przyjęcia w przyszłości bezpośredniej pomocy wojskowej od Wielkiej Brytanii oraz udzielenie przez Ankarę zgody na wizytę Edena w Turcji²¹⁴.

Propozycja brytyjska nie była również atrakcyjna dla bardziej skorych do współpracy z Brytyjczykami tureckich kół wojskowych. Marszałek Çakmak uważał proponowaną pomoc lotniczą za niedostateczną. Jego zdaniem Niemcy byli w stanie rzucić do działań nad Turcją około 1500 samolotów. W związku z tym dla skutecznej ochrony zachodniej Turcji, w tym wojsk tureckich we wschodniej Tracji, trzeba było skoncentrować mniej więcej 1300 maszyn, z czego 800 brytyjskich²¹⁵. Tymczasem oferowane przez Wielką Brytanię 10 dywizjonów dawało liczbę około 250 samolotów²¹⁶.

Odmowa Ankary została w Londynie odebrana negatywnie. Wielu zwolenników sojuszu brytyjsko-tureckiego uświadomiło sobie, że do tej pory przeceniali gotowość strony tureckiej do zaangażowania się w wojnę po stronie Wielkiej Brytanii. Szczególnie uderzająca była zmiana w postawie Cadogana, który jeszcze dwa miesiące wcześniej zgadzał się całkowicie z poglądami Knatchbull-Hugessena. Obecnie daleki był od optymizmu, czemu dał wyraz na łamach swojego dziennika: „Obawiam się, że moje podejrzenia co do Turcji potwierdzają się. Nie dali nam oni żadnego konkretnego dowodu własnej odwagi”²¹⁷. Jednak przede wszystkim zmienił się stosunek Churchilla, który podczas spotkania DC stwierdził: „błędem byłoby opuścić Greków, którzy prowadzą wspaniałą walkę i którzy gotowi są walczyć z Niemcami, ażeby później móc przyjąć z pomocą Turcji, która ogranicza swoje zobowiązania i nie podejmuje żadnej akcji, aby zapobiec usadowieniu się Niemców w Bułgarii”²¹⁸. Wyowiedź ta oznaczała przyznanie pierwszeństwa Grecji w śródziemnomorskiej strategii Wielkiej Brytanii. Brytyjski premier w oparciu o to

²¹⁴ FO 371/30089/ R 898/296/44, k. 207. No 271, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 7.02.1941. FO 371/30099/R 870/274/44, k. 35. No 337, Eden to M. Lampson, 10.02.1941.

²¹⁵ NA WO 201/1074/23A, From Mideast, 16.02.1941. No 24A, Note for Commander in Chief, Middle East, Cairo, 19.02.1941.

²¹⁶ Typowy dywizjon myśliwski i bombowy RAF-u składał się z 16 samolotów liniowych oraz 8 rezerwy. T. Rawski, *Kampania włosko-grecka...*, s. 143, p. 44.

²¹⁷ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 352.

²¹⁸ CWP, III, s. 200. Defence Committee (Operations): minutes, 10.02.1941.

państwo zdecydował się stworzyć barierę, która miała osłaniać Bliski Wschód przed zagrożeniem płynącym od strony kontynentu europejskiego. Z goryczą zresztą akceptował postawę Ankary, kiedy mówił: „najbardziej nam będzie pasowało zachowanie przez Turcję prawdziwej neutralności, gdyż będzie wówczas blokowała naszą prawą flankę”²¹⁹. Mimo to Churchill nie tracił całkowicie nadziei. Na zakończenie bowiem swojej wypowiedzi wyraził opinię, że jeżeli Grecy z brytyjskim wsparciem powstrzymają wystarczająco długo Wehrmacht, to możliwe, że Turcy, a nawet i Jugosłowianie zostaną zachęceni do wzięcia udziału w walce²²⁰. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że na razie co najwyżej mógł liczyć na to, iż jeśli Turcja zostanie zaatakowana, to nie podda się bez stawienia oporu²²¹.

Niewzruszone pozostało natomiast stanowisko Edena. Co prawda sekretarz spraw zagranicznych także popierał udzielenie Grecji wszechstronnej pomocy, ale ciągle patrzył na tę sprawę przez pryzmat polityki wobec Turcji. Podczas wspomnianego wyżej spotkania DC stwierdził dobitnie: „jeżeli się teraz wycofamy i pozwolimy, żeby Grecy zostali zmiażdżeni, to wówczas z pewnością Turcy nie podejmą walki”²²².

Nieprzejednane stanowisko Ankary sprawiło, że na początku lutego 1941 roku FO zaniechało dalszych nacisków. W tym czasie pewne nadzieje wiązano z misją płk. Williama J. Donovana, nieoficjalnego wysłannika prezydenta Franklina D. Roosevelta, który zimą 1941 roku odbył podróż po krajach Europy Południowo-Wschodniej²²³. Donovan był cennym sprzymierzeńcem, ponieważ przekonany był o słuszności stworzenia frontu państw bałkańskich²²⁴.

²¹⁹ Tamże.

²²⁰ Tamże.

²²¹ Taką opinię wyraził w rozmowie z gen. Władysławem Sikorskim. Na najwyższym szczeblu. *Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, oprac. M. K. Kamiński, J. Tebinka, Warszawa 1999, s. 20. Nr 4B, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej przez generała Władysława Sikorskiego z premierem Winstonem Churchillem w obecności p. Alfreda Duff Coopera (m.in. ministra informacji), generała Kennedy’ego (Dir. of Milit. Operations and Planning) oraz ambasadora Raczyńskiego, Ditchley Park, 16.02.1941.

²²² CWP, III, s. 200. Defence Committee (Operations): minutes, 10.02.1941.

²²³ Formalnie występował jako obserwator z ramienia Williama Franklina Knoxa, sekretarza marynarki USA. L. Woodward, dz. cyt., s. 529.

²²⁴ E. Barker, dz. cyt., s. 101.

W pierwszych dniach lutego 1941 roku Donovan przebywał w Ankarze. Strona turecka wywarła na nim dobre wrażenie. Twierdził, że Turcy są całkowicie lojalni wobec Brytyjczyków oraz w razie potrzeby są zdeterminowani, by walczyć. Nastąpiłoby to w przypadku agresji na Bułgarię, jeżeli zdecydowałyby się stawić opór, oraz ataku na Grecję lub zagrożenia Salonik – w obu przypadkach z kierunku bułgarskiego. Nie wiadomą pozostawało natomiast, jaki stopień penetracji Bułgarii przez Niemcy za zgodą Sofii rząd turecki byłby w stanie zaakceptować. Ponadto Donovan był przekonany, że Turcy wierzą w zwycięstwo Wielkiej Brytanii na Bałkanach i uważają, że sukces taki jest możliwy w przypadku zachowania solidarności tych państw bałkańskich, które nie zostały jeszcze podporządkowane III Rzeszy²²⁵. Jednak stwierdził też, że Turcy nie chcą popełnić tego samego błędu, co Wielka Brytania we wrześniu 1939 roku, tzn. przystąpić do wojny w momencie, kiedy nie są do niej przygotowani²²⁶. Wobec tego woleliby pozostać poza konfliktem do 1942 roku. Gdyby do tego czasu zostali wyposażeni w nowoczesny sprzęt wojskowy, to wówczas nie tylko przyłączyliby się do wojny, ale byłiby gotowi wziąć udział w działaniach ofensywnych na Bałkanach²²⁷.

Zaangażowanie dyplomatyczne USA nie ograniczyło się jedynie do wizyty Donovana. 14 lutego 1941 roku Roosevelt poprzez ambasadora amerykańskiego w Ankarze przekazał wiadomość dla premiera tureckiego dr. Refika Saydama. Przestrzegął w niej przed uległością wobec „drapieżnych mocarstw”, podkreślając, że każdy ich sukces, nawet na polu dyplomatycznym, będzie oznaczał wzrost żądań, którym będą towarzyszyły groźby użycia siły. Równocześnie informował, że w Kongresie jest rozpatrywany projekt Lend-Lease Act, zaakceptowany już przez Izbę Reprezentantów, który umożliwi USA sprzedaż broni do wszystkich państw, które stały się ofiarami agresji lub są nią zagrożone²²⁸.

Akcja amerykańska, a zwłaszcza wizyta Donovana w Ankarze nie tylko nie przyniosła zysków dla Brytyjczyków, ale wręcz stanowiła krok do tyłu. Ujawniła bowiem kolejną przesłankę świadczącą o tym, że stro-

²²⁵ FO 371/30089/R 795/236/44, k. 196. No 250, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 4.02.1941. WO 208/5358/60C, GOC Palestine and Transjordan to WO, 6.02.1941.

²²⁶ *The Business of War. The war narrative of Major-General Sir John Kennedy*, oprac. B. Fergusson, London 1957, s. 88.

²²⁷ WO 208/5358/60C, GOC Palestine and Transjordan to WO, 6.02.1941.

²²⁸ *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS). *Diplomatic Papers 1941*, t. 3, Washington 1959, s. 815-816.

na turecka coraz mniej myśli o przystąpieniu do wojny, a coraz więcej o zachowaniu neutralności. Chodzi tutaj o wypowiedź Saracoğlu dotyczącą tureckiego aktywnego zaangażowania się po stronie aliantów dopiero od 1942 roku. Data ta nie została wymieniona jedynie w rozmowach z wysłannikiem Roosevelta, również Knatchbull-Hugessen raportował, że na początku lutego 1941 roku turecki minister spraw zagranicznych dwa razy wspominał o roku 1942 jako momencie, w którym Turcja chciałaby przystąpić do wojny²²⁹. Oznaczało to, że rząd turecki wracał do wypróbowanej już wcześniej taktyki, tzn. podkreślenia nieprzygotowania do udziału w działaniach wojennych.

Niebawem pojawił się kolejny problem. 17 lutego 1941 roku w Ankarze podpisana została bułgarsko-turecka deklaracja o nieagresji²³⁰. Osiągnięte porozumienie wywarło negatywny efekt na opinię publiczną Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz zostało źle odebrane przez rządy obu państw²³¹. Po latach Knatchbull-Hugessen napisał, że krok ten stanowił wielkie rozczarowanie dla Londynu. Stwierdził: „żałowaliśmy silnego czynnika odstrasżającego dla bułgarskich kontaktów z Niemcami. Nie bezzasadna była obawa, że zabezpieczona dzięki tej deklaracji przed atakiem ze strony Turcji Bułgaria nie będzie opierała się niemieckiej presji w takim stopniu, jak do tej pory”²³².

²²⁹ FO 371/30089/R 795/236/44, k. 196. No 250, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 4.02.1941.

²³⁰ H. Batowski, *O sojusz bałkański w roku 1941 (Działalność dyplomatyczna przed i po 27 marca 1941 roku)*, [w:] *Z polityki międzynarodowej...*, s. 105-106. C. Catherwood, dz. cyt., s. 151. Z. Önder, dz. cyt., s. 92. W cyrkularzu do placówek dyplomatycznych Saracoğlu tłumaczył, że z inicjatywą wydania oświadczenia wyszła strona turecka, w związku z obawami bułgarskimi związanymi z częścią mobilizacją wojsk tureckich, która nastąpiła jesienią 1941 roku. HW 12/261. No 087979, Minister for Foreign Affairs, Angora to all Stations, 18.02.1941. Otwartym pozostaje pytanie, czy negocjacje zostały przyspieszone w związku z informacją przekazaną przez posła bułgarskiego w Sofii, że wojska niemieckie zaczną wkraczać do Bułgarii między 15 a 20 lutego 1941 roku. *Tamże*. No 087631, Minister for Foreign Affairs, Turkey to Turkish Ambassador, Moscow, 7.02.1941.

²³¹ J. Robertson, dz. cyt., s. 35. FO 371/30089/R 1544/206/44. W. Churchill to A. Cadogan, 24.02.1941. Natomiast zdaniem Arasa reakcja prasy brytyjskiej była stonowana, a nawet przyjazna Turcji. HW 12/261. No 088133, Turkish Ambassador, London to Ministry of Foreign Affairs, Angora, 21.02.1941.

²³² H. Knatchbull-Hugessen, dz. cyt., s. 160.

W Londynie zdawano sobie sprawę z rozmów bułgarsko-tureckich, a nawet je popierano, licząc na to, że zapoczątkują one proces zbliżenia między Sofią a pozostałymi stolicami państw Ententy Bałkańskiej. Kiedy jednak na początku 1941 roku okazało się, że niemieckie wpływy w Bułgarii są zbyt silne, a stanowisko jugosłowiańskie niepewne, Londyn ostrzegł Ankarę, że na pakcie z Bułgarią skorzysta tylko niemiecka propaganda. W związku z tym naciskano na Saracoğlu, aby w razie jego zawarcia opublikować w prasie oświadczenie, w którym Turcja potwierdziłaby swoje zobowiązania wobec Grecji oraz uznała przekroczenie przez wojska niemieckie Dunaju, co równałoby się z ich wpuszczeniem na terytorium Bułgarii, za krok *de facto* oznaczający naruszenie bezpieczeństwa Turcji oraz układu brytyjsko-francusko-tureckiego z jesieni 1939 roku. FO nie zdawało sobie jednak sprawy z zaawansowania negocjacji turecko-bułgarskich i zostało ich sfinalizowaniem zaskoczone²³³.

Starając się zmniejszyć straty, FO domagało się od Ankary, aby z jednej strony poinformowała ambasadora III Rzeszy, że porozumienia bułgarsko-tureckiego nie można wiązać z kwestią niemieckiego wtargnięcia na terytorium Bułgarii, a z drugiej żeby została wydana publiczna deklaracja uwzględniająca wyżej przytoczone postulaty. Turcy zdecydowali się na ogłoszenie stosownego oświadczenia dopiero w wyniku zapowiedzianej interwencji Churchilla u Arasa. Gdy brytyjski premier przybył na spotkanie i zaczął wywierać presję, turecki ambasador oznajmił, że przed kilkoma godzinami Saracoğlu w publicznym przemówieniu spełnił oczekiwania strony brytyjskiej²³⁴. Na początku oświadczenia padło stwierdzenie, że w polityce zagranicznej Turcji nie zaszły żadne zmiany, a państwo to nadal jest wierne swoim soюзom. Następnie tłumaczono akt zawarcia układu z Bułgarią chęcią utrzymywania dobrych stosunków ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami. Wystosowano przy tym ostrzeżenie, że władze tureckie nie mogą pozostać obojętne wobec wydarzeń, które toczą się w strefie bezpieczeństwa Turcji, ale jego wydźwięk został stępiony przez stwierdzenie, że ze zbrojnym oporem spotka się agresja wymierzona w integralność Turcji lub jej suwerenność, tak jakby zamierzano podkreślić, że tylko w takiej sytuacji tureckie siły zbrojne podejmą walkę²³⁵.

²³³ Prime Minister's Office files (dalej: PREM) 3/445/8, s. 152-153. Turco-Bulgarian Negotiations, 16.02.1941.

²³⁴ FO 371/30089/R 1544/206/44. W. Churchill to A. Cadogan, 24.02.1941.

²³⁵ FO 371/29802/R 1995/995/67, k. 8. Statement by the Turkish Minister for Foreign Affairs about Turco-Bulgarian Agreement.

Patrząc z perspektywy czasu, bułgarsko-turecki pakt o nieagresji prawdopodobnie nie miał większego wpływu na kwestię opowiedzenia się Bułgarii po stronie państw Osi. Już bowiem na początku lutego pomiędzy Wehrmachtem a sztabem armii bułgarskiej została zawarta tajna umowa wojskowa, która zezwalała niemieckim siłom zbrojnym na wkroczenie na terytorium państwa bułgarskiego oraz określała zadania dla przyszłego sojusznika III Rzeszy²³⁶. Nie zmienia to jednak faktu, że decydując się na zawarcie porozumienia z Sofią, strona turecka straciła na wiarygodności w oczach zarówno brytyjskiej opinii publicznej, jak i HMG, pomimo że w preambule zastrzegła, iż układ ten nie zwalnia Turcji z zobowiązań wynikających z innych układów, co miało być ukłosem w kierunku Brytyjczyków²³⁷.

W tej sytuacji planowana wizyta Edena w Turcji stanęła pod znakiem zapytania. Odradzali ją m.in. Orme Sargent, zastępca stałego podsekretarza stanu w FO, czy Robert Vansittart, pełniący wówczas funkcję doradcy ds. dyplomatycznych HMG. Argumentowano, że wizyta nie przyniesie żadnych owoców i może jedynie nadszarpnąć prestiż Edena, a w konsekwencji również rządu brytyjskiego²³⁸. Jednakże wyklarowanie się sytuacji politycznej w Grecji, militarnej w Afryce Północnej oraz decyzje, które zapadły na najwyższych szczeblach w Wielkiej Brytanii, wymusiły podjęcie jeszcze jednej próby wpłynięcia na stanowisko rządu tureckiego.

W dniu 29 stycznia 1941 roku zmarł przywódca państwa greckiego gen. Ioannis Metaxas. Nowym premierem został Alexandros Korizis, który był gotów rozszerzyć współpracę z Brytyjczykami²³⁹. Pod koniec pierwszej dekady lutego potwierdzono, że władze greckie wyrażą zgodę na zwiększenie brytyjskiej obecności wojskowej na terytorium Grecji w przypadku przekroczenia przez Niemców Dunaju lub granicy rumuńsko-bułgarskiej w Dobrudży Południowej. Zanim jednak oficjalna prośba miała zostać przedłożona, zamierzano zapoznać się z rozmiarami planowanej pomocy brytyjskiej²⁴⁰.

²³⁶ Zadania armii bułgarskiej ograniczały się do obrony własnego terytorium. Jej siły nie miały zostać użyte w operacjach zaczepnych przeciwko Grecji lub Turcji. Dokładne ustalenia porozumienia zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach 1941. Agresja hitlerowska na Jugosławię i Grecję*, Warszawa 1981, s. 15-17.

²³⁷ T. Ataöv, dz. cyt., s. 88.

²³⁸ J. Robertson, dz. cyt., s. 36.

²³⁹ A. Rosiak, dz. cyt., s. 218.

²⁴⁰ S. Lawlor, dz. cyt., s. 172-173.

W Londynie decyzja ta uaktywniła zwolenników zwiększenia brytyjskiej obecności wojskowej na Półwyspie Bałkańskim, na których czele stali Churchill i Eden. Z kolei opanowanie całej Cyrenajki umożliwiło im, zgodnie ze styczniową rekomendacją COS, wykorzystanie skoncentrowanej na Bliskim Wschodzie rezerwy strategicznej do działań na terytorium Grecji lub Turcji²⁴¹.

Czynnikiem hamującym działanie była opozycja, grupująca głównie wysokich rangą oficerów brytyjskich. Co prawda zarówno stojący na czele Royal Navy adm. Dudley Pound, jak i szef sztabu RAF-u marszałek lotnictwa Charles Portal popierali wysłanie dodatkowych sił brytyjskich do Grecji²⁴², ale już trzeci członek COS, czyli stojący na czele wojsk lądowych gen. John Dill, był zdecydowanie przeciwny temu projektowi, a w geście protestu gotowy był podać się do dymisji²⁴³. Uważał, że zaangażowanie się na większą skalę w Grecji wystawi z jednej strony Egipt na atak nieprzyjaciela, a z drugiej nie pozostawi żadnych rezerw, którymi można byłoby później wesprzeć Turcję. Zwłaszcza ten drugi argument miał dla niego duże znaczenie, albowiem obronę terytorium tureckiego przed ewentualną agresją niemiecką uważał za sprawę najwyższej wagi²⁴⁴. Wtórowali mu gen. John Kennedy, pełniący funkcję Kierownika Operacji Wojskowych, oraz gen. Alan Brooke, pełniący funkcję Naczelnego Dowódcy Sił Krajowych. Kennedy już w połowie grudnia przedstawił memorandum, w którym za najważniejsze zadania dla wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie uznał zajęcie Libii oraz likwidację armii włoskiej w północno-wschodniej Afryce. Zakończenie tych

²⁴¹ Chodzi tutaj o memorandum COS zaakceptowane podczas posiedzenia DC 20 stycznia 1941 roku, o którym była wcześniej mowa. W tym czasie na Bliskim Wschodzie w rezerwie pozostawały: w Palestynie 7 i 9 DP (australijskie), 1 Dywizja Kawalerii (przekształcana w dywizję zmotoryzowaną), a w Egipcie: 2 DPanc (bez dwóch pułków czołgów), Nowozelandzka DP (bez jednej brygady), 6 DP (bez jednostek wsparcia i artylerii) oraz Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 2, s. 1-2.

²⁴² Więcej o stosunku Pounda i Portala do kwestii greckiej zob. S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 200.

²⁴³ CWP, III, s. 209. John Colville: *diary*, 12.02.1941.

²⁴⁴ S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 197-198. W przeciwieństwie do Churchilla nie chciał on jednak zbyt wczesnego przystąpienia Turków do wojny. W listopadzie 1940 roku uważał, że natychmiastowe i aktywne zaangażowanie się Turcji po stronie Wielkiej Brytanii wystawi to państwo w okresie zimowym na długotrwałe naloty ze strony III Rzeszy, które mogłyby złamać wolę oporu strony tureckiej. *Tamże*, s. 158.

operacji sukcesem niosłoby ze sobą spore korzyści, gdyż z jednej strony zabezpieczyłoby szlaki komunikacyjne we wschodniej części Morza Śródziemnego, a z drugiej złuzowałoby oddziały brytyjskie, które można byłoby wykorzystać w innym miejscu. Odradzał natomiast stanowczo lądowanie w Salonikach. Uważał bowiem, że zorganizowanie frontu na Bałkanach w oparciu o ten port wymagałoby zaangażowania co najmniej dwudziestu dywizji, których wówczas nie można było wygospodarować. Co prawda nie odrzucał możliwości wsparcia Grecji lub Turcji, ale jego zdaniem mogło to nastąpić dopiero po całkowitym wyrzuceniu Włochów z Afryki²⁴⁵. Brooke z kolei twierdził, że miejscem kolejnego ataku niemieckiego będą raczej Wyspy Brytyjskie niż Bałkany, a więc na tej kwestii trzeba było skoncentrować całą uwagę. Poza tym był przeciwny rozpraszaniu szczupłych sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Listę przeciwników wysłania wojsk do Grecji zamykali głównodowodzący poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych w regionie śródziemnomorskim, a zwłaszcza GOC-in-C, ME. Dla niego najważniejszym zadaniem było kontynuowanie ofensywy na terenie Libii, aż do całkowitego wyrzucenia Włochów z Afryki Północnej. Zamiar wykorzystania rezerwy operacyjnej do działań w rejonie bałkańskim oznaczał pokrzyżowanie tych planów. Dlatego też Wavell naciskał na COS, aby ten gruntownie sprawdził, czy niemiecka koncentracja w Rumunii nie jest przypadkiem bluffem. Ponadto starał się przekonać swoich zwierzchników, że brytyjska pomoc dla Grecji nie będzie w stanie przybyć na czas, jeżeli Niemcy faktycznie przygotowują się do zajęcia tego kraju²⁴⁶.

W lutym 1941 roku postawa wielu przeciwników wysłania wojsk do Grecji zmieniła się na korzyść tej operacji. Jako pierwsi swoje stanowisko zrewidowali dowódca Floty Śródziemnomorskiej adm. Andrew Cunningham oraz głównodowodzący RAF-u na Bliskim Wschodzie marszałek lotnictwa Arthur Longmore²⁴⁷. Po przybyciu Edena oraz Dilla do Egiptu pod koniec drugiej dekady lutego również Wavell ostatecznie porzucił wszelkie obiekcje²⁴⁸. Sam Dill co prawda nadal nie był przekonany do operacji w Grecji, ale pod wpływem szefa FO oraz gen. Mar-

²⁴⁵ *The Business of War...*, s. 69. Poza tym uważał, że wyparcie Włochów z Libii umożliwiłoby regularny ruch konwojów na Morzu Śródziemnym, albowiem uzyskałyby one osłonę myśliwską na odcinkach najbardziej zagrożonych atakiem lotniczym ze strony lotnictwa Osi. *Tamże*, s. 72.

²⁴⁶ I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 1, s. 339.

²⁴⁷ Więcej na ten temat zob. S. Lawlor, *dz. cyt.*, s. 212-218.

²⁴⁸ *Tamże*, s. 210-211.

shall-Cornwalla, który w czarnych barwach odmalował mu gotowość strony tureckiej do walki, uległ i nie wnosił więcej zastrzeżeń²⁴⁹. Poza tym jako członek delegacji brytyjskiej na Bliskim Wschodzie i Bałkanach znalazł się w izolacji i stracił wpływ na decyzje podejmowane w Londynie. W ten sposób złamano kręgosłup opozycji ze strony kół wojskowych, co umożliwiło Churchillowi i Edenowi przeforsowanie własnego punktu widzenia.

W dniu 24 lutego 1941 roku COS zarekomendował wysłanie do Grecji oddziałów lądowych w sile 4 dywizji (w tym jednej pancernej) oraz jednej brygady piechoty, a także zwiększenie pomocy lotniczej o 14, względnie 16 dywizjonów. Zaznaczył przy tym, że jeżeli operacja ma przynieść długofalowe korzyści, to niezbędne będzie przekonanie Turcji i Jugosławii do aktywnego zaangażowania się po stronie aliantów²⁵⁰. Jeszcze tego samego dnia zebrał się gabinet wojenny, który po krótkiej dyskusji jednogłośnie podjął decyzję o zwiększeniu wsparcia dla Grecji i zaakceptował wyżej wymienione zalecenia²⁵¹. Znamienne, że podczas spotkania Churchill jeszcze raz podkreślił znaczenie, jakie dla zmiany stanowiska Jugosławii i Turcji oraz przystąpienia tych państw do wojny po stronie aliantów może mieć wysłanie wojsk brytyjskich na terytorium państwa greckiego.

W związku z powyższym po zakończeniu rozmów z Grekami w Tatoi, które zdominowane zostały przez dyskusję na temat miejsca stworzenia wspólnej linii obrony²⁵², 26 lutego 1941 roku Eden oraz Dill przybyli do Turcji. Następnego dnia delegacja brytyjska rozpoczęła negocjacje z Turkami reprezentowanymi przez Saydama, Saracoğlu, Menemencioğlu oraz marszałka Çakmaka. Na wstępie Eden przedstawił dane wywiadowcze dotyczące sił niemieckich skoncentrowanych w Rumunii, które zdaniem Brytyjczyków liczyły 23 dywizje (w tym 3 pancerne i 2 zmotoryzowane) oraz około 400-500 samolotów. Następnie poinformował o decyzji gabinetu wojennego dotyczącej wysłania Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego do Grecji w sile około 100 tys. żołnierzy oraz zwiększeniu pomocy

²⁴⁹ *Tamże*, s. 222.

²⁵⁰ CAB 66/15/12, k. 68-70. WP (41) 39, War Cabinet. Policy in the Middle East and Eastern Mediterranean. Report by the Chiefs of Staff Committee, 24.02.1941.

²⁵¹ CAB 65/21/8, k. 26-30. WM (41) 20th Conclusions, Minute 4. Confidential Annex. The Balkans and the Middle East. Future Military Policy, 24.02.1941.

²⁵² Więcej na ten temat zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 41-42, A. Rosiak, *dz. cyt.*, s. 219-222.

lotniczej w pierwszej kolejności o 5 dywizjonów. W związku z powyższym stwierdził, że w niedalekiej przyszłości Turcja nie może liczyć na brytyjską pomoc jeżeli chodzi o siły lądowe oraz dostawy uzbrojenia, albowiem wszystkie dostępne środki transportowe zostaną wykorzystane do przerzutu wojsk brytyjskich do Grecji. Ewentualnie możliwe byłoby wsparcie lotnicze, ograniczone jednak do sił zaangażowanych w obronę terytorium greckiego. W końcu oznajmił, że o ile nie zmieni się nastawienie Jugosławii, wojska brytyjsko-greckie nie będą broniły portu w Salonikach, tylko cofną się na linię obronną w głębi terytorium greckiego²⁵³.

Strona turecka stwierdziła, że popiera brytyjską decyzję o udzieleniu pomocy Grecji, jednakże marszałek Çakmak podkreślił, że niemieckie przygotowania można równie dobrze interpretować jako przygotowania do ataku na cieśniny czarnomorskie. Jednocześnie zaznaczył, że jeżeli Wehrmacht osiągnie sukces w postaci przebicia się przez turecką obronę, to wówczas Związek Sowiecki zaatakuje Turcję od strony Kaukazu. Zorganizowanie skutecznej obrony w Tracji Wschodniej uzależniał od uzyskania wsparcia w postaci jednostek zmotoryzowanych i lotniczych. Wtórował mu Saracoğlu, który próbował się dowiedzieć, czy część sprzętu wojskowego zdobytego na Włochach w Afryce mogłaby zostać przekazana armii tureckiej oraz czy możliwa byłaby nowa pomoc finansowa dla Turcji²⁵⁴.

Eden złożył w tej materii pewne niewiążące obietnice, a następnie przeszedł do meritum. Zapytał, czy w przypadku niemieckiego ataku na Grecję z terytorium Bułgarii Turcja przystąpi do wojny. Jednocześnie zaznaczył, że w takim przypadku armia turecka nie musiałaby podejmować żadnych działań ofensywnych²⁵⁵. Odpowiadając, zarówno Saracoğlu, jak i Saydam stwierdzili, że Turcja z pewnością będzie się bronić, jeżeli zostanie zaatakowana lub jeżeli obce wojska naruszą jej granicę. Oczywiście nie pozostanie obojętna w przypadku niemieckiej agresji na Grecję z obszaru Bułgarii, ale – jak konkludował Saracoğlu – „musi ograniczyć swoje działania do takich, jakie w jej sytuacji będą możliwe do przedsięwzięcia, albowiem nie ma sensu podejmować się czegoś,

²⁵³ WO 201/1074/31A, Anglo-Turkish Conversations. Record of the Meeting held at 11:00 am on February 27 at the Presidency of the Council Angora, s. 2-3.

²⁵⁴ *Tamże*, s. 4-7.

²⁵⁵ *Tamże*, s. 8.

czego nie będzie w stanie zrealizować”²⁵⁶. Natomiast turecki premier podkreślił, że Turcja mogłaby przystąpić do wojny w 1942 roku, a na razie powinna być postrzegana jako główna rezerwa dla jej sojuszników. Poza tym jeszcze raz nawiązano do zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego i mimo że podtrzymano gotowość do podjęcia „wspólnej akcji” z Jugosławią, to jednocześnie uwypuklono negatywny stosunek Belgradu do tego typu działania. Gdy Eden próbował przekonać swoich rozmówców, że zachowanie przez Turcję neutralności będzie miało negatywny wpływ na opinię publiczną nie tylko na Bałkanach, ale również w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, wówczas Menemencioğlu wyraził opinię, że w tej sytuacji „aspekt moralny jest zdecydowanie mniej ważny od praktycznego”²⁵⁷.

Postawa rządu tureckiego uznana została w Londynie za rozczarowującą. Churchill w odpowiedzi na optymistyczną depeszę Edena stwierdził: „w mojej opinii, nic nie uzyskałeś od Turków”²⁵⁸. Dosadniej ujął to Cadogan, który w swoim dzienniku zapisał: „telegram od Edena, który stanowi dla mnie zagadkę. Przesiąknięty jest frazesami, mówiącymi o «szczerości», «życzliwości» i «realizmie» Turków. «Rzeczywistość» jest taka, że nic do cholery nie zrobią”²⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że Ankara wycofywała się z zajmowanego wcześniej stanowiska. Przecież jeszcze pod koniec stycznia Saracoğlu zapewniał, że Turcja przystąpi do wojny w przypadku niemieckiego ataku na Grecję z terytorium Bułgarii lub zagrożenia Salonik. Miesiąc później *casus belli* stanowiły już tylko atak na Turcję lub pogwałcenie nienaruszalności jej terytorium. Natomiast stanowisko w kwestii greckiej zostało przedstawione w tak niejasny sposób, że świadczyło raczej o zmianie postawy rządu tureckiego.

Fakty mówiły same za siebie. Kiedy 1 marca Bułgaria przystąpiła do Paktu Trzech, a pierwsze niemieckie dywizje zaczęły wkraczać na terytorium tego państwa, Ankara nie zareagowała w żaden godny uwagi sposób. Może wydawać się to dziwne, albowiem decyzja Sofii stanowiła między innymi zagrożenie dla bezpieczeństwa Turcji. Decydenci tureccy mieli jednak podstawy uważać, że III Rzesza nie zamierza podjąć działań zbrojnych przeciwko ich państwu. Osąd ten poniekąd potwierdzał list Adolfa Hitlera do İnönü, przekazany tureckiemu prezydentowi

²⁵⁶ Tamże, s. 9.

²⁵⁷ Tamże, s. 10.

²⁵⁸ CWP, III, s. 299. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 1.03.1941.

²⁵⁹ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 359.

przez ambasadora niemieckiego Franza von Papena trzy dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii. W dokumencie tym przywódca III Rzeszy tłumaczył, że niemieckie działania są krokami o charakterze defensywnym wobec brytyjskich prób usadowienia się w Grecji i w żadnej mierze nie są skierowane przeciwko Turcji. Hitler wyrażał nadzieję, że stosunki między obydwooma państwami będą nadal układać się przyjaźnie, tym bardziej, że Niemcy nie mają żadnych aspiracji terytorialnych w tym regionie, a jedynie zależy im na rozszerzeniu kontaktów handlowych z Turcją²⁶⁰. Oczywiście sprawą otwartą pozostawało, w jakim stopniu można było ufać tym zapewnieniom. Jednak wobec słabości własnych sił zbrojnych w interesie Turcji leżało przeciąganie momentu, w którym państwo to przystąpiłoby do wojny. Z tego też względu zarówno list Hitlera, jak i uspokajające wyjaśnienia von Papena prawdopodobnie zostały uznane za wystarczające gwarancje²⁶¹.

W rzeczywistości Hitler nie życzył sobie w tym czasie wojny z Turcją. Jak sam stwierdził, już w listopadzie 1940 roku podczas jednej z narad sztabowych: „Będziemy mogli ruszyć ku cieśninom [czarnomorskim – K.Z.] dopiero wówczas, gdy Rosja zostanie rozbita”²⁶². Co prawda OKH przygotowało plany uderzenia na Turcję, ale miały one zostać wcielone w życie jedynie w momencie wypowiedzenia wojny przez to państwo III Rzeszy²⁶³. Zresztą w niemieckim planowaniu uwzględniono jedynie opanowanie Tracji Wschodniej, co w dużym stopniu potwierdza, że głównym celem operacji było przeciwdziałanie zdobyciu przez Brytyjczyków kolejnego przyczółka na Bałkanach.

Usztywnienie stanowiska przez Ankarę spowodowało, że w Londynie zdecydowano się zaniechać dalszych nacisków. Już 1 marca Churchill pisał do Edena, aby obecnie skoncentrował swoje wysiłki na Jugosławii, której przystąpienie do wojny mogło przynieść wymierne rezultaty. Jego zdaniem atak armii jugosłowiańskiej na Albanię powinien doprowadzić do „klęski włoskiej niewyobrażalnych rozmiarów, która być może wpłynęłaby w decydujący sposób na całą sytuację bałkań-

²⁶⁰ DGFP, D, XII, London 1954, s. 201-203. No 113, Adolf Hitler to the President of the Turkish Republic, March 1, 1941.

²⁶¹ Więcej na temat polityki niemieckiej względem Turcji zob. K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 97-101.

²⁶² F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939-1942*, t. 2, Warszawa 1973, s. 235.

²⁶³ O niemieckich planach ataku na Turcję, czyli tzw. wariantach A i B do operacji „Marita”, zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 18-20.

ską”²⁶⁴. Brytyjski premier nie tracił jednak nadziei na przystąpienie strony tureckiej do wojny, gdyż w dalszej części telegramu pisał, że „gdyby Turcja równocześnie wypowiedziała wojnę, to nieprzyjacieli nie byłoby w stanie przez kilka miesięcy zebrać dostatecznych sił, podczas gdy nasze oddziały lotnicze nieustannie by rosły”²⁶⁵. Zdawał sobie jednak sprawę z faktu, że wobec fiaska rozmów w Ankarze sytuacja taka wydawała się mało prawdopodobna, dlatego też bardziej zasadnym wydawało mu się przekonanie Jugosławii. Pewne nadzieje wiązał również z oczekiwaną poprawą w stosunkach sowiecko-tureckich. Jak pisał do Roosevelta: „odnosi się wrażenie, że Rosja głównie z powodu strachu może udzielić pewnych zapewnień Turcji, dzięki którym zostanie wyeliminowany nacisk na Turcję na Kaukazie i Morzu Czarnym”²⁶⁶. Mimo że w marcu faktycznie udało się rozładować napięcie pomiędzy Ankarą a Moskwą, to jednak fakt ten nie wpłynął na postawę rządu tureckiego względem sytuacji na Bałkanach²⁶⁷.

Po fiasku wizyty Edena Brytyjczycy stanęli przed koniecznością wyboru nowej taktyki wobec strony tureckiej. Knatchbull-Hugessen depeszował z Ankary, że należy wstrzymać się od jakichkolwiek prób wciągnięcia Turcji do wojny. Przypominał, że z punktu widzenia interesów brytyjskich Turcja w pierwszej kolejności stanowi barierę przeciwko ekspansji III Rzeszy w kierunku bliskowschodnim. Dopóki pozostaje stroną nieuczestniczącą w wojnie, świetnie wywiązuje się z tej roli. Dlatego też należy zaakceptować jej stanowisko i skoncentrować się przede wszystkim na wzmacnianiu jej siły oraz utrzymywaniu woli oporu przeciwko ewentualnej agresji²⁶⁸.

Takiego samego zdania był gen. Marshall-Cornwall, który po styczniowych konsultacjach sztabowych pozostał jeszcze przez dwa tygodnie w Turcji, wykorzystując ten czas na zapoznanie się ze stanem tureckich

²⁶⁴ CWP, III, s. 299. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 1.03.1941. W języku polskim część tego dokumentu zawarta jest w: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 97.

²⁶⁵ CWP, III, s. 299. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 1.03.1941. W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 97.

²⁶⁶ CWP, III, s. 337. Winston S. Churchill to President Franklin D. Roosevelt, 10.03.1941. Polski przekład zob. W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 109.

²⁶⁷ Zob. kolejny podrozdział.

²⁶⁸ FO 195/2469/No 2, Part I, Great Britain-Turkey: Political. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Secretary of State, Angora, 3.03.1941. FO 371/30090/R 2450/236/44, k. 45-46. No 540, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Eden, Angora 14.03.1941.

sił zbrojnych²⁶⁹. Na podstawie poczynionych obserwacji doszedł on do wniosku, że armia turecka nie tylko nie nadaje się do działań ofensywnych, ale również nie byłaby w stanie powstrzymać niemieckiej ofensywy w Tracji Wschodniej. Do słabych stron wojsk lądowych Turcji zaliczał m.in. niski stopień zmotoryzowania, znikomą ilość wojsk pancernych (zaledwie jedna brygada), brak doświadczenia, małe nasycenie dywizji jednostkami specjalistycznymi czy niewystarczającą ilość amunicji artyleryjskiej i przeciwlotniczej. Jego zdaniem armia turecka potrzebowała kolejnych dziewięciu miesięcy, aby osiągnąć stan jako takiej gotowości bojowej. W tym czasie Turcja, zachowując neutralność, powinna zostać wzmocniona przez Wielką Brytanię. Kwintesencją jego poglądów było stwierdzenie: „Turcja stanowi przedpole naszej głównej linii obronnej i lepiej, aby pełniła tę funkcję jako przyjazny kraj neutralny niż jako walczący z nami ramię w ramię słaby sojusznik”²⁷⁰. Marshall-Cornwallowi wtórowali Wavell oraz Longmore, którzy podkreślali, że ze względu na brak ofensywnych zdolności armii tureckiej, gdyby państwo to przystąpiło do wojny, stanowiłoby dla Brytyjczyków obciążenie, a nie atut²⁷¹.

W FO zgodzono się z oceną brytyjskiego ambasadora, aczkolwiek zwrócono uwagę, że równocześnie należy podjąć takie działania, które będą utrzymywać w III Rzeszy stan niepewności co do postawy Turcji. Ponadto taka dezinformacja miała również służyć wzmocnianiu woli oporu Grecji oraz Jugosławii. Z tych też względów proponowano namówić Ankarę do pewnych posunięć, dzięki którym bluff miał się udać. Postulowano zorganizowanie brytyjsko-grecko-tureckich rozmów sztabowych, rozpoczęcie przez rząd Turcji rozmów ze Związkiem Sowieckim, wzmocnienie obrony cieśnin czarnomorskich (położenie pola minowego), dalszą mobilizację armii tureckiej oraz podkreślanie przez stronę turecką w rozmowach z dyplomatami innych państw, że poczuwa się ona do wypełnienia zobowiązań wynikających z układu trójstronnego z października 1939 roku²⁷².

²⁶⁹ Marshall-Cornwall wizytował m.in. szkołę oficerów sztabowych w Stambule, stalownie w Karabük czy też jedyną turecką brygadę pancerną. J. Marshall-Cornwall, *dz. cyt.*, s. 178.

²⁷⁰ WO 201/1074/24A, Note for Commander in Chief, Middle East, Cairo, 19.02.1941.

²⁷¹ J. Robertson, *dz. cyt.*, s. 44.

²⁷² FO 371/30090/R 2450/236/44, k. 41-44. Draft telegram to Eden, 16.03.1941.

Oczywiście zdawano sobie sprawę, że taka linia postępowania na dłuższą metę nie będzie mogła być utrzymana. Liczono jednak, że korzyścią, jaką przyniesie, będzie zyskanie na czasie²⁷³. Ostatecznie instrukcje te nie zostały wysłane Edenowi, a to ze względu na interwencję Churchilla, który stwierdził, że sekretarz stanu z pewnością będzie miał na uwadze powyższe wytyczne²⁷⁴.

Eden mimo doznanych w Ankarze niepowodzeń nie chciał zatrzymać się w pół drogi. Szef FO zamierzał kontynuować wysiłki na rzecz zmiany stanowiska przez rząd turecki. Jak twierdził po latach, planował osiągnąć to poprzez przekonanie Saracoğlu do wydania przez Turcję deklaracji przeciwko dalszym aktom agresji na Bałkanach²⁷⁵. W tym celu doprowadził do spotkania z tureckim ministrem spraw zagranicznych, które odbyło się 18 marca w Nikozji.

Podczas rozmów cypryjskich Eden zasugerował, że rząd turecki powinien oświadczyć rządowi jugosłowiańskiemu, iż potraktuje niemiecki atak na Saloniki jako *casus belli*. Zdaniem szefa FO takie postawienie sprawy miało wzmocnić wolę oporu Belgradu, co było kwestią niecierpiącą zwłoki wobec pojawienia się doniesień o możliwym przystąpieniu Jugosławii do Paktu Trzech. Saracoğlu był gotowy wystosować deklarację, jednak nie zgodził się z treścią zaproponowaną przez stronę brytyjską. Argumentował, że w przypadku odrzucenia przez Jugosłowian tej inicjatywy Belgrad będzie znał intencje tureckie, ale Ankara nie będzie świadoma jugosłowiańskich. Ponadto zwrócił uwagę na fakt, że najpierw powinno dojść do konsultacji ze sztabowcami jugosłowiańskimi, zanim Turcja zadeklaruje wobec swojego sojusznika z Ententy Bałkańskiej chęć przystąpienia do wojny. W związku z oporami ze strony tureckiego ministra spraw zagranicznych formuła została zmieniona i tak niemiecki atak na wspomniany grecki port miał stanowić żywotne zagrożenie, które będzie wymagało konsultacji jugosłowiańsko-tureckich. W tej sytuacji niewielkim pocieszeniem była zgoda na przekazanie przez Brytyjczyków rządowi greckiemu treści deklaracji²⁷⁶.

Eden nie osiągnął postawionego sobie celu, ale za to rozbudził nadzieje Churchilla. Brytyjski premier pisał do sekretarza stanu: „zobo-

²⁷³ Tamże, k. 44. Note by O. Sargent, 16.03.1941.

²⁷⁴ Tamże, k. 51. Note by Churchill, 18.03.1941.

²⁷⁵ A. Eden, *Pamiętniki 1938-1945*, t. 2, Warszawa 1972, s. 177.

²⁷⁶ NA, WO 201/1076/3A. Anglo-Turkish Conversations. Records of Meeting held at Government House, Nicosia, Cyprus, during the afternoon and evening of Tuesday, March 18th, 1941. Treść depeszy zob. tamże. Annex I.

wiązanie do wysłania wiadomości Jugosławii, które wymusiłeś na Turkach, wywarło na mnie głębokie wrażenie. Stanowisko Jugosłowian jest ważniejsze od wszystkiego innego. Wydaje się, że sytuacja nieoczekiwanie się polepszyła²⁷⁷. Optymizm był jednak nieuzasadniony. Kilka dni później pojawiła się informacja, że Turcja zwleka, a następnie wycofuje się z zobowiązań cypryjskich²⁷⁸. Cadogan skwitował ten krok następująco: „wszystkie wiadomości z Bałkanów są złe: Jugosłowianie załamują się, a Turcy kończą się. Tych pierwszych jest trudno winić, ale ci drudzy to łajdacy. Jak dotąd nie zrobili nic, lecz uchylają się od każdego zobowiązania”²⁷⁹.

Dzień po tym, jak stały podsekretarz stanu napisał te gorzkie słowa, sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. 25 marca 1941 roku Jugosławia przystąpiła do Paktu Trzech²⁸⁰. Fakt ten stanowił zagrożenie dla powodzenia całej kampanii bałkańskiej. Dlatego na wieść o zamiarze złożenia przez rząd jugosłowiański podpisu pod Paktem Trzech Eden poinstruował brytyjskiego posła w Belgradzie Ronalda Iana Campbella, że powinien działać na rzecz „wywołania dalszych zmian w rządzie lub reżimie nawet za pomocą zamachu stanu”²⁸¹. Tym samym Special Operation Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych – SOE) otrzymało zielone światło do działania, co doprowadziło do przewrotu w nocy z 26 na 27 marca²⁸². Zamachu stanu dokonała grupa oficerów jugosłowiańskich, którzy zmusili do ustąpienia ze stanowiska regenta ks. Pawła, a na czele

²⁷⁷ CWP, III, s. 373. Winston Churchill to Anthony Eden, 20.03.1941.

²⁷⁸ FO 371/30231/R 2905/557/92, s. 106–107. No 494, Mr. Campbell to FO, Belgrade, 22.03.1941. FO 371/30231/R 2936/557/92, s. 120. No 705, Sir M. Lampson to FO, Cairo, 23.03.1941.

²⁷⁹ A. Cadogan, dz. cyt., s. 365.

²⁸⁰ O czynnikach, które wpłynęły na rząd jugosłowiański, zob. M. Zachariasz, dz. cyt., s. 24–25.

²⁸¹ E. Baker, dz. cyt., s. 92. C. Catherwood, dz. cyt., s. 157. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 69. M. Zachariasz, dz. cyt., s. 27.

²⁸² SOE utrzymywało bliskie kontakty i opłacało wielu polityków, antyrządowe gazety oraz wysokich oficerów jugosłowiańskich sił zbrojnych. Trzy tygodnie przed przystąpieniem Jugosławii do Paktu Trzech Hugh Dalton przedstawił Churchillowi plan przewrotu. Zob. K. Jeffery, *MI6. The History of the Secret Intelligence Service, 1909–1949*, London 2010, s. 415. D. Stafford, *Churchill i tajne służby*, Kraków 2000, s. 190–191. Tenże, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940–1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984, s. 72–73.

rządu postawili dotychczasowego dowódcę lotnictwa jugosłowiańskiego gen. Dušana Simovića²⁸³.

Zmiana rządu w Belgradzie została przyjęta w Londynie z nadzieją na odwrócenie niesprzyjającej aliantom sytuacji na Bałkanach. Przejawiający w ostatnich tygodniach sceptycyzm względem postawy tureckiej Churchill²⁸⁴ w depeszy do Edena stwierdził: „obecnie istnieje niewątpliwie szansa wciągnięcia Turcji oraz sformowania wspólnego frontu na Bałkanach”²⁸⁵. Brytyjski premier wysłał od razu również krótką notę do prezydenta İnönü, w której pisał: „dramatyczne wydarzenia w Belgradzie i w całej Jugosławii stwarzają doskonałą okazję zapobiegnięcia niemieckiej inwazji na Półwyspie Bałkańskim. Z pewnością nadzedł czas stworzenia wspólnego frontu, którego Niemcy nie odważą się zaatakować”²⁸⁶. Dalej informował o prośbie, jaką wystosował do Roosevelta, dotyczącej rozszerzenia amerykańskiej pomocy materiałowej na wszystkie państwa, które opierają się niemieckiej agresji na wschodzie oraz o koordynowaniu przez Edena i Dilla wszelkich działań dotyczących wspólnego bezpieczeństwa.

Optymizmu Churchilla nie podzielał Knatchbull-Hugessen. W depeszy do Londynu stwierdził, że Turcja raczej nie zmieni swojego stanowiska. Był przeciwny wywieraniu presji na Ankarze, a doręczenie cytowanej powyżej noty w jego ocenie mogło przynieść więcej szkody niż pożytku. Niewielkie szanse wiązał jedynie z misją gen. Marshall-Cornwalla, który wraz z oficerami towarzyszącymi miał przybyć do Turcji 3 kwietnia. Gdyby obiecał on Turkom pomoc brytyjską, to ci mogliby uznać za celowe postąpienie zgodnie z sugerowaną przez Londyn linią. Podkre-

²⁸³ Przebieg zamachu stanu zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 141-146.

²⁸⁴ Na przykład w rozmowie z gen. Sikorskim w połowie marca brytyjski premier narzekał, że w rządzie tureckim nie ma ludzi dużej miary, a pełniący najwyższe stanowiska państwowe ulegają strachowi i w związku z tym nie można było liczyć na czynne współdziałanie Turcji w działaniach wojennych, a przynajmniej w ich pierwszym okresie. Zwraca uwagę również depesza do Crippsa, wysłana praktycznie w tym samym czasie, której treść była podobna. *Na najwyższym szczeblu...*, s. 25. Nr 5, Sprawozdanie z rozmowy premiera Władysława Sikorskiego z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem, Londyn, 14.03.1941. M. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6..., s. 1036.

²⁸⁵ CWP, III, s. 403. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 27.03.1941. Polski przekład patrz: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 166.

²⁸⁶ CWP, III, s. 403-404. Winston S. Churchill to Ismet İnönü, 27.03.1941. Polski przekład patrz: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 166.

ślał jednak, że należałoby działać bardzo ostrożnie, aby nie stworzyć wrażenia, że Wielka Brytania popycha Turcję do wojny²⁸⁷.

Churchill nie zważał jednak na obiekcje brytyjskiego ambasadora. Swoje stanowisko w pełni wyłożył w kolejnym telegramie do szefa FO. Przede wszystkim zwrócił uwagę, że połączone siły Grecji, Jugosławii, Turcji i Wielkiej Brytanii w rejonie bałkańskim liczyłyby 70 dywizji, podczas gdy III Rzesza byłaby w stanie zaangażować na tym odcinku jedynie 30 dywizji. Ponadto górzysty teren oraz słabo rozwinięta sieć komunikacyjna stwarzałyby spore trudności dla przeprowadzenia działań ofensywnych. Niemcy mogliby co prawda sprowadzić posiłki, ale wymagałoby to czasu oraz rozbudowy infrastruktury potrzebnej do utrzymania i przemieszczania takich sił. W związku z tym ofensywa niemiecka mogłaby zostać opóźniona nawet o kilka miesięcy, co z kolei skutkowałoby minięciem najbardziej dogodnego sezonu do jej przeprowadzenia. W międzyczasie wojska brytyjskie w tym rejonie powiększyłyby się o kolejne jednostki, a armie sojuszników bałkańskich uległyby wzmocnieniu dzięki dostawom sprzętu amerykańskiego. W związku z tym Niemcy mogliby w ogóle zrezygnować z inwazji w kierunku południowym. Aby osiągnąć powyższy cel, brytyjski premier proponował, aby Grecja, Jugosławia i Turcja wydały wspólną deklarację, że atak na jedną z nich będzie oznaczał wojnę ze wszystkimi. Ponadto postulował, żeby armia turecka opuściła swoje pozycje w Tracji Wschodniej i zajęła linię obronną na azjatyckim brzegu cieśnin czarnomorskich, co uniemożliwiłoby Niemcom rozbicie głównych sił tureckich. Zdaniem Churchilla zaakceptowanie przez Turcję obu postulatów, byłoby najlepszą szansą na uniknięcie wojny przez to państwo²⁸⁸.

Brytyjski premier zdawał sobie równocześnie sprawę z faktu, że przekonanie Ankary będzie w dużym stopniu zależało od pomocy, której Brytyjczycy będą jej w stanie udzielić. Toteż zaczął wywierać nacisk na Admiralicję, aby w razie przystąpienia Turcji do wojny Royal Navy gotowa była do przerzucenia na Morze Czarne flotyli okrętów podwodnych, która znalazłaby się pod rozkazami tureckiej marynarki wojennej²⁸⁹. Poza tym poczynił wstępne przygotowania do przerzucenia

²⁸⁷ FO 371/30124/R 3160/934/44, s. 37. No 692, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 28.03.1941.

²⁸⁸ CWP, III, s. 419–420. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 28.03.1941. Polski przekład patrz: W. Churchill, *dz. cyt.*, s. 166–168.

²⁸⁹ CWP, III, s. 433. Winston S. Churchill to A. V. Alexander and Admiral Pound, 31.03.1941. W odpowiedzi Pierwszy Lord Admiralicji Albert Alexander,

w razie potrzeby na terytorium Turcji jednostek RAF-u znajdujących się w Grecji²⁹⁰.

Z tezami Churchilla całkowicie zgodził się Eden, które następnie przekazał je Knatchbull-Hugessenowi. Jednocześnie starał się zmobilizować ambasadora brytyjskiego do zajęcia stanowczej postawy względem strony tureckiej. Jego zdaniem zdecydowane stanowisko Ankary miało zapobiec niemieckiemu atakowi na terytorium Turcji, a w najgorszym wypadku go opóźnić. Jeżeli strona turecka zdecydowałaby się solidarnie działać z Jugosławią i Grecją, to wyeliminowałaby ryzyko samotnej walki z III Rzeszą, a jej rola strategiczna nie uległaby zmianie, a więc nadal ograniczyłaby się do zadań natury defensywnej. Szef FO podkreślał, że stworzenie zwartego frontu państw bałkańskich popieranego przez Wielką Brytanię jest obecnie głównym celem dyplomacji brytyjskiej. W związku z tym informował ambasadora w Ankarze, że nosi się z zamiarem zorganizowania konferencji przedstawicieli czterech państw, która miałaby się odbyć w Atenach²⁹¹.

Zgodnie z instrukcją Knatchbull-Hugessen podjął próbę wpłynięcia na postawę rządu tureckiego. W rozmowie z Saracoğlu przedstawił zarysowane wyżej stanowisko Londynu. Turecki minister spraw zagranicznych przyznał, że istnieje potrzeba ukazania Niemcom solidarności Grecji, Jugosławii, Turcji i Wielkiej Brytanii. Następnie wymienił tureckie posunięcia, które miały potwierdzić, że Ankara przywiązuje do tej kwestii ogromną wagę. Chodziło mianowicie o zamiar wysłania obserwatorów wojskowych w cywilnych ubraniach na front grecko-włoski, przyjęcie misji gen. Marshalla-Cornwalla oraz wyrażenie zgody na wizytę przedstawiciela jugosłowiańskiego sztabu generalnego. Ponadto Saracoğlu stwierdził, że gdyby Turcja nie zmobilizowała wcześniej swoich

porównując turecką marynarkę wojenną z liczbą okrętów bułgarskich, rumuńskich i niemieckich operujących na Morzu Czarnym, uznał, że siły tureckie są niewystarczające, aby im się przeciwstawić. Argumentował również, że składanie takich obietnic może być niebezpieczne, gdyż sytuacja na Morzu Śródziemnym nie była pewna. Ponadto zwrócił uwagę na fakt, że największą bolączką floty tureckiej jest słaba obrona przeciwlotnicza i na tym aspekcie należałoby się skupić, co zresztą czyniono. Mimo tego Churchill nie zrezygnował ze swoich postulatów i nakazał udzielenie stronie tureckiej niezbędnej pomocy. PREM 3/445/8, s. 115-116. A. V. A to Prime Minister, 5.04.1941.

²⁹⁰ CWP, III, s. 436-37. Winston S. Churchill to Anthony Eden, 1.04.1941.

²⁹¹ FO 371/30090/R 3243/236/44, s. 89-91. No 112, Secretary of State to Sir H. Knatchbull-Hugessen, Athens, 29.03.1941. Lapidarne streszczenie tej depechy zob. A. Eden, *Pamiętniki...*, s. 189.

rezerwistów, to gotowa byłaby ogłosić w przypadku niemieckiego ataku w kierunku salonickim wraz z Jugosławią mobilizację wojsk w Tracji Wschodniej. W rzeczywistości jednak rozmowa ta ukazała, że Turcja nie była gotowa do podjęcia zdecydowanych kroków. Papierkiem lakmusewym miały się okazać zbliżające się jugosłowiańsko-tureckie rozmowy sztabowe. Saracoğlu poinformował bowiem, że Turcja nie będzie mogła uznać niemieckiego ataku na Saloniki za *casus foederis*, na co z pewnością naciskałby Belgrad. Miał ponadto nadzieję, że Brytyjczycy pomogą mu wypłatać się z tej wprawiającej w zakłopotanie sytuacji²⁹².

Eden wcale nie zamierzał wychodzić naprzeciwko oczekiwaniom tureckiego ministra spraw zagranicznych. Wręcz przeciwnie, starał się wykorzystać mające się odbyć jugosłowiańsko-tureckie rozmowy sztabowe do wywarcia dalszej presji. Proponował, aby rząd turecki po pierwsze przeprowadził dywersję poprzez ruch wojsk na granicy z Bułgarią, a po drugie zapewnił Jugosłowian o wypowiedzeniu wojny III Rzeszy w przypadku ataku ze strony tego państwa na Saloniki²⁹³.

Wysiłki szefa FO nie przyniosły zamierzonego rezultatu. W kolejnej rozmowie Saracoğlu ponownie dał do zrozumienia Knatchbull-Hugessenowi, że reakcją rządu tureckiego na niemieckie uderzenie w kierunku salonickim nie będzie wypowiedzenie wojny III Rzeszy. Na zapytanie ambasadora brytyjskiego, jakimi motywami kieruje się Ankara, turecki minister spraw zagranicznych użył argumentu zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego²⁹⁴. Tym samym przekazano jasny sygnał, że w przypadku dalszych nacisków ze strony Londynu strona turecka po raz kolejny sięgnie po drugi protokół do układu o wzajemnej pomocy z października 1939 roku.

Ponadto Ankara wycofywała się z kolejnych zobowiązań. Po przewrocie w Jugosławii Turcy ponownie obiecali Brytyjczykom przekazać stronie jugosłowiańskiej treść deklaracji cypryjskiej²⁹⁵. Tymczasem kilka dni później ambasador brytyjski depeszował, że nadal nie zostało to

²⁹² FO 195/2469/No 26, Balkans Part X. No 182, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir M. Palairet, Angora, 1.04.1941.

²⁹³ *Tamże*. No 119, Sir M. Palairet to Sir H. Knatchbull-Hugessen, Athens, 2.04.1941.

²⁹⁴ FO 371/30124/R 3446/1934/44, s. 48. No 192, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir M. Palairet, Angora, 3.04.1941.

²⁹⁵ FO 371/30124/R 3160/1934/44. s. 45. No 706, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora 29.03.1941.

uczynione i dodawał, że jeśli zostanie ona dostarczona, to treść będzie zmieniona tak, aby osłabić jej wydźwięk²⁹⁶.

Przyjazd brytyjskiej misji wojskowej, z której wizytą niewielkie nadzieje wiązał Knatchbull-Hugessen, również nie wpłynął w żadnym stopniu na postawę strony tureckiej. Gen. Marshall-Cornwall zamiast przywieźć, jak sugerował ambasador brytyjski, obietnicę udzielenia pomocy Turcji, przyjechał jedynie z gen. M. O'Moore Creaghem, byłym dowódcą 7 Dywizji Pancernej oraz z brygadierem A. J. C Pollockiem, specjalistą od artylerii przeciwlotniczej, którzy mieli wygłosić cykl wykładów o sukcesach brytyjskich w walce z armią włoską w Afryce Północnej. Pomysł ten, którego celem było przekonanie oficerów tureckich o potędze armii brytyjskiej, nie powiódł się, albowiem po kilku odczytach do Turcji dotarła informacja, że niemieckie oddziały pancerne przerwały front w Libii i odbiły Benghazi²⁹⁷. Ponadto gen. Marshall-Cornwall, działając zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od Szefa Imperialnego Sztabu Generalnego (Chief of the Imperial General Staff – dalej: CIGS) gen. Johna Dilla, poradził marszałkowi Çakmakowi, że armia turecka powinna cofnąć się z wysuniętej linii w Tracji Wschodniej²⁹⁸. Tym samym brytyjski generał pokrzyżował szyki FO, naciskało ono bowiem do tej pory stronę turecką, aby ta zajęła przyczółki na rzece Mari-cy, które zostały ewakuowane przez armię grecką²⁹⁹.

Niepowodzenie dyplomacji brytyjskiej w rozmowach ze stroną turecką oznaczało kres planów stworzenia zwartego frontu przeciwko agresji osi Berlin-Rzym na Bałkanach. Zarówno Churchill, jak i Eden przecenili wagę argumentów, które miały przekonać Ankarę do przyjęcia bardziej zdecydowanej postawy. Okazało się, że rację miał Knatchbull-Hugessen, który był przekonany, że w istniejących warunkach Turcja nie przystąpi do wojny, o ile sama nie zostanie zaatakowana. Interesujące, że podobny pogląd panował w Berlinie, co potwierdzają

²⁹⁶ Zamierzano z niej wykreślić sformułowanie „żywotne zagrożenie” w odniesieniu do niemieckiego ataku na Saloniki. FO 371/30124/R 3447/1934/44, s. 50. No 193, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Eden, 3.04.1941.

²⁹⁷ J. Marshall-Cornwall, *dz. cyt.*, s. 180.

²⁹⁸ WO 201/1076/19A. No 05704, Ambassador Ankara to Mideast (R) Athens, 4.04.1941.

²⁹⁹ FO 371/30124/R 3533/1934/44, s. 53-54. Minute by Sargent, 7.04.1941.

przesunięcia wojsk niemieckich zarówno przed, jak i po zamachu stanu w Jugosławii³⁰⁰.

W dniu 6 kwietnia 1941 roku rozpoczęła się niemiecka agresja na Grecję oraz Jugosławię. Na pytanie ambasadora brytyjskiego, jak na to wydarzenie zareaguje rząd turecki, Saracoğlu odparł, że jedynym wyjściem będzie przyglądanie się rozwojowi sytuacji i przygotowanie się na dalsze wypadki³⁰¹. Takie postawienie sprawy rozgniewało Edena, który kazał przekazać ministrowi spraw zagranicznych, że Wielka Brytania jest rozczarowana postawą Ankary oraz zażądał, aby przynajmniej zerwała ona stosunki dyplomatyczne z III Rzeszą i Włochami. Zwrócił przy tym uwagę, że w związku z sowiecką deklaracją z marca oraz paktem sowiecko-jugosłowiańskim strona turecka nie musi obawiać się reakcji ze strony Moskwy. Czynił tym samym aluzję do zamiarów powołania się na protokół drugi do układu z października 1939 roku³⁰². W tej sytuacji kolejna rozmowa Knatchbull-Hugessena z Saracoğlu odbyła się w chłodnej atmosferze. Turecki minister spraw zagranicznych stwierdził, że propozycja ta nie jest rozsądna, gdyż może wciągnąć Turcję do wojny, a poza tym zapytał, dlaczego Wielka Brytania nie przeprowadziła operacji desantowej w Belgii. Ponadto poinformował ambasadora brytyjskiego, że utrzymany zostanie status Turcji jako państwa niebiorącego udziału w wojnie (*non-belligerent*)³⁰³. Następnie rząd turecki wydał

³⁰⁰ Zgodnie z dyrektywą OKW dla 12 Armii Polowej z 22 marca 1941 roku zadecydowano o pozostawieniu na granicy bułgarsko-tureckiej z niemieckich sił osłonowych tylko 14 Korpusu Armijnego (5, 11 Dywizje Pancerne, 4 Dywizja Górska i 294 Dywizja Piechoty). Po decyzji Hitlera z 27 marca o rozszerzeniu operacji „Marita” na Jugosławię wojska bułgarskie miały być wspierane w ochronie granicy już jedynie przez 16 Dywizję Pancerną. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 112 i 172.

³⁰¹ FO 371/30124/R 3553/1934/44, s. 58. No d.n., Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 6.04.1941.

³⁰² FO 371/30124/R 3619/1934/44, s. 68. No 173, Secretary of State to Angora, 7.04.1941.

³⁰³ FO 371/30124/R3578/1934/44, s. 71. No 236, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir M. Lampson, Angora, 8.04.1941. Rozmowa ta wywołała zaniepokojenie w łonie FO. Nichols zwrócił uwagę, że należy unikać dalszego ochłodzenia w stosunkach z Turcją. Natomiast Sargent początkowo uznał wzmiankę o desancie w Belgii za błąd w odszyfrowywaniu depeszy, ale następnie zaczął się zastanawiać nad możliwością zmiany frontu przez Turcję, czemu oczywiście należało zapobiec. *Tamże*, s. 69-70. Minute by J. Nichols, 9.04.1941. Minute by O. Sargent, 9.04.1941.

oświadczenie, w którym uzasadniał swoją decyzję z jednej strony dostrzymaniem przez Sofię postanowień turecko-bułgarskiej deklaracji o nieagresji, a z drugiej zapisem protokołu drugiego do brytyjsko-francusko-tureckiego układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku³⁰⁴. Tym samym Londyn otrzymał formalne potwierdzenie, że w najbliższym czasie nie można liczyć na bezpośrednie zaangażowanie się państwa tureckiego po stronie aliantów.

Ostatnie nadzieje na przystąpienie Turcji do wojny można było wiązać jeszcze z uhonorowaniem postanowień paktu porozumienia bałkańskiego w przypadku, gdyby siły zbrojne Bułgarii dołączyły do natarcia prowadzonego przez Wehrmacht³⁰⁵. 8 kwietnia ambasador jugosłowiański poinformował tureckiego ministra spraw zagranicznych, że wojska bułgarskie wzięły udział w ataku niemieckim na miejscowość Kriwa Pałanka w Macedonii Wardarskiej i w związku z tym Belgrad oczekuje wypełnienia przez stronę turecką jej zobowiązań. W odpowiedzi usłyszał, że rząd turecki postanowił zachować postawę niewojującą³⁰⁶. Orme Sargent skomentował to doniesienie słowami: „wygląda na to, że ta ostatnia karta atutowa nie skłoni Turcji do działania”³⁰⁷. Jeśli ktoś w Londynie miał jeszcze wątpliwości co do stanowiska Ankary, to informacja ta powinna była je rozwiać. Zresztą formalne potwierdzenie

³⁰⁴ Co prawda w oświadczeniu zwrócono uwagę, że Związek Sowiecki wydał deklarację o nieagresji wobec państwa tureckiego, ale jednocześnie zaznaczono, że dotyczyła ona sytuacji, w której Turcja byłaby ofiarą agresji. FO 371/30091/R 3864/236/44, k. 3. No 836, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 12.04.1941.

³⁰⁵ W dniu rozpoczęcia przez Niemców operacji „Marita” rząd grecki wyśtosował *démarche* do tureckiego, domagając się określenia stanowiska w przypadku bułgarskich działań zbrojnych przeciwko Grecji lub Jugosławii. FO 371/30124/R 3585/1939/44, s. 65. Minute by J. Nichols, 7.04.1941.

³⁰⁶ FO 371/30124/R 3679/1939/44, s. 72. No 792, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 8.04.1941. Prawdopodobnie doniesienia jugosłowiańskie okazały się błędne. Tadeusz Rawski w swojej monografii dotyczącej m.in. operacji „Marita” nie wspomina o udziale wojsk bułgarskich w natarciu 9 DPanc. na tę miejscowość, która wpadła w ręce niemieckie już 6 kwietnia w godzinach porannych. W dalszej części stwierdza, że wojska bułgarskie przekroczyły granicę z Jugosławią dopiero 19 kwietnia, luzując oddziały niemieckie. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 232 i 344.

³⁰⁷ FO 371/30124/R 3679/1939/44, s. 72. Minute by Sargent, 9.06.1941.

nadeszło w połowie kwietnia, kiedy to rząd turecki odrzucił prośbę Jugosławii o wojskową interwencję³⁰⁸.

Błyskawiczny podbój Jugosławii i Grecji przez III Rzeszę i jej sojuszników nie tylko pogorszył sytuację strategiczną państwa tureckiego, ale również zwiększył zagrożenie agresją ze strony państw Osi. Jeszcze przed zakończeniem kampanii bałkańskiej Aras przekonywał Edena, że niezależnie od przebiegu działań zbrojnych w północnej Afryce Turcja będzie kolejnym państwem, które zostanie zaatakowane³⁰⁹. Nie był to oczywiście jedyny sygnał. Do FO cały czas spływały raporty przewidujące ofensywę niemiecką w kierunku cieśnin czarnomorskich. Niektóre z nich podkreślały, że będzie ona początkiem większej kampanii, której celem będzie uderzenie od północy na Kanał Sueski³¹⁰.

W interesie brytyjskim leżało zatem podjęcie starań, które mogły utrudnić ewentualną ofensywę państw Osi na Turcję. Z tego też względu zaangażowano się w działania, których celem było przeciwdziałanie pogorszeniu się sytuacji strategicznej państwa tureckiego. W momencie, kiedy los Grecji wydawał się już przesądzony, aczkolwiek opór jej wojsk trwał nadal, Knatchbull-Hugessen przekazał do Londynu propozycję, która zakładała turecką okupację wysp Chios i Lesbos, co miało uprzędzić przejście ich przez oś Berlin-Rzym. Nie był to pomysł ambasadora w Ankarze, ale króla greckiego, który poinformował o nim brytyjskiego *attaché* lotniczego w Turcji. Z wojskowego punktu widzenia zrealizowanie tego planu uniemożliwiłoby Niemcom pełną kontrolę powietrzną od Salonik do wysp Dodekanezu. Dzięki temu Izmir nadal mógłby pozostać potencjalną bazą dla Royal Navy oraz portem, w którym rozładowywano by pomoc materiałową dla Turcji. Tym samym przeciwdziałano by wyizolowaniu państwa tureckiego. Knatchbull-Hugessen sceptycznie podchodził do tego pomysłu, uważając, że w obecnej sytuacji Turcy nie zdołają się na podjęcie żadnej akcji i dlatego też proponował rozważenie okupacji tych wysp przez wojska brytyjskie³¹¹. Praktycznie w tym samym czasie JPC doszedł do podobnych wniosków. Zdaniem jego człon-

³⁰⁸ FO 371/30124/R 3989/1939/44, s. 103. No 834, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 15.04.1941.

³⁰⁹ CAB 65/18/21, s. 220. W.M. (41) 42 Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, April 21, 1941, at. 5 p.m.

³¹⁰ CAB 66/16/15, k. 102. WP (41) 92. Weekly Resume (No. 86) of the Naval, Military and Air Situation from 12 noon April 17th, to 12 noon April 24th, 1941.

³¹¹ FO 371/30091/R 4335/236/44, s. 50. No 934, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 23.04.1941.

ków możliwość obrony Turcji, a zwłaszcza rejonu Izmiru, uległaby poprawie w momencie, gdyby Turcy zdecydowali się zająć wyspy Lemnos i Lesbos³¹². Powyższe opinie oraz poparcie ze strony COS³¹³ sprawiły, że FO zdecydowało się podjąć odpowiednią akcję dyplomatyczną. Na Kretę, gdzie tymczasowo ulokowały się władze Grecji oraz do Ankary wysłano depesze, nakazujące przedstawicielom brytyjskim w pierwszym przypadku nakłonienie rządu greckiego, aby wystąpił z formalną prośbą do władz tureckich, a w drugim przekonanie tureckiego ministra spraw zagranicznych oraz członków sztabu generalnego o konieczności okupacji przez siły zbrojne Turcji wysp Lemnos, Lesbos i Chios³¹⁴.

Turcy nie zamierzali przystać na propozycję brytyjską. Świadczyła o tym chociażby wypowiedź gen. Günduza, który podczas spotkania z brytyjskim *attaché* wojskowym zapytał retorycznie: „jak Turcy mają okupować wyspy na Morzu Egejskim, skoro Brytyjczycy i Grecy nie są w stanie tego uczynić”³¹⁵. Wydawać się więc mogło, że zastrzeżenia Knatchbull-Hugessena były słuszne. Nic bardziej mylnego. Strona turecka była zainteresowana przejęciem kontroli nad wyżej wymienionymi wyspami, ale w taki sposób, aby fakt ten nie wywołał napięcia w stosunkach z III Rzeszą. Z tego też względu Turcy odmówili Brytyjczykom zbrojnego zajęcia wysp, ale jednocześnie wystąpili do Berlina z prośbą o zgodę na ich okupację, o czym zresztą niezwłocznie poinformowano Londyn³¹⁶. Posunięcie to wywołało sporo zamieszania. Przede wszystkim Grecy uznali je za wstępną do przyłączenia przez Turcję wysp na Morzu Egejskim na stałe³¹⁷. W konsekwencji wycofali zgodę na turecką okupację tych terenów i oficjalnie zaprotestowali w Ankarze³¹⁸. Z kolei w FO co prawda uznano tureckie działanie za pozbawione taktu, ale w ostatecznym rozrachunku resort ten był w stanie zaakceptować

³¹² *Tamże*, s. 49. Minutes by J. Nichols, 24.04.1941.

³¹³ *Tamże*.

³¹⁴ *Tamże*, s. 53 i 55. No 5, FO to Sir M. Palairët, 24.04.1941. No. 895, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 24.04.1941.

³¹⁵ FO 371/30091/R 4492/236/44, s. 76. 09136, Military Attaché, Ankara to C. in C. Middle East, 26.04.1941.

³¹⁶ FO 371/30146/R 4608/4607/44, s. 5. No 999, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 29.04.1941.

³¹⁷ FO 371/30146/R 4690/4607/44, s. 9-10. Minutes by Orme Sargent, 3.05.1941.

³¹⁸ FO 371/30146/R 4994/4607/44, s. 49. No 1086, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 6.05.1941.

takie rozwiązanie³¹⁹. Turkom nie udało się jednak osiągnąć celu, gdyż Niemcy nie chcieli osłabiać swojej pozycji w relacjach z Turcją poprzez nagrodzenie tego państwa w zamian za zachowanie neutralności podczas kampanii bałkańskiej³²⁰. Oznaczało to również porażkę starań brytyjskich. Dowództwo brytyjskie na Bliskim Wschodzie nie posiadało bowiem żadnych sił, które mogłyby zostać desantowane na opisywanym obszarze³²¹. Wyspy zostały zajęte przez wojska Osi i tym samym położenie strategiczne Turcji pogorszyło się.

Z powodu wysłania korpusu ekspedycyjnego do Grecji oraz w związku z zaangażowaniem pozostałości rezerwy bliskowschodniej do powstrzymania ofensywy niemiecko-włoskiej w Libii, Brytyjczycy nie byli w stanie udzielić jakiegokolwiek bezpośredniego wsparcia wojskowego stronie tureckiej. Musieli się zatem ograniczyć jedynie do śledzenia działań podejmowanych przez Turków, co mogło być pomocne w zorientowaniu się w woli oporu Ankary, a więc sprawdzeniu, czy zgodnie z dotychczasowymi zapowiedziami zamierza ona bronić się przed ewentualną agresją. Jednym z takich papierków lakmusowych była kwestia rozmieszczenia wojsk tureckich. Już podczas wizyty Dilla i Edena w Ankarze oraz później w trakcie rozmów cypryjskich sugerowano Turkom porzucenie głównej linii umocnionej w Tracji Wschodniej i skoncentrowanie się na obronie cieśnin czarnomorskich. Wówczas strona turecka nie odrzuciła takiego rozwiązania, ale jednocześnie podkreślała swoją gotowość do obrony europejskiego skrawka swojego terytorium³²². Dal-
sze trwanie na linii umocnionej w Tracji Wschodniej straciło zupełny sens w momencie, kiedy po czterech dniach walk wojska niemieckie zmusiły do kapitulacji grecką armię „Wschodnia Macedonia”³²³. Tym samym w przypadku rozpoczęcia ataku na Turcję Wehrmacht mógł obejść obronę turecką, która była skierowana frontem ku granicy buł-

³¹⁹ FO 371/30146/R 4690/4607/44, s. 9-10. Minutes by Orme Sargent, 3.05.1941. FO 371/30146/R 4964/4607/44, s. 33-34. Minutes by R. Bowker, 1.05.1941.

³²⁰ K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 101. Oficjalnie sprzeciw uzasadniono tym, że OKW zdążyło już przydzielić jednostki do obsadzenia wysp na Morzu Egejskim. F. Weber, *dz. cyt.*, s. 82.

³²¹ FO 371/30091/R 4335/236/44, s. 56. C. in C. Middle East to the War Office, 24.04.1941.

³²² NA FO 371/30091/R 4053/236/44, s. 30. Pierson Dixon to Brigadier A. W. S. Mallaby, 16.04.1941.

³²³ Zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 237-243.

garskiej, od południa, czyli wyprowadzając uderzenie z Tracji Zachodniej. Sztabowcy tureccy doskonale zdawali sobie sprawę z tego zagrożenia i dlatego też zdecydowano się wycofać główne siły w rejon cieśnin czarnomorskich. O podjęciu tych kroków gen. Gündüz zawiadomił gen. Marshalla-Cornwalla 14 kwietnia³²⁴. Informacje uzyskane od zastępcy szefa sztabu generalnego zostały uznane w WO za zadowalające. Rozpoczęcie przerzutu większości sił tureckich na azjatyckie wybrzeże Bosforu, Morza Marmara oraz Dardaneli, przygotowanie dwóch przyczółków na zachodnim brzegu w rejonie Çatalca i Demirtepe, pozostawienie sił osłonowych i podjęcie prac saperskich, mających na celu dotkliwe uszkodzenie infrastruktury komunikacyjnej w Tracji Wschodniej, pokrywało się z oczekiwaniami brytyjskich sztabowców³²⁵. Jedyne co mogło budzić niepokój, to pytanie, czy strona turecka zdąży wycofać swoje jednostki przed rozpoczęciem ataku ze strony państw Osi. Obawiano się zwłaszcza, że Turcy pozostawią zbyt duże siły osłonowe, które zanim wycofają się na linię cieśnin, zostaną rozbite, przez co osłabiona zostanie główna pozycja obronna³²⁶. Jednak kolejne doniesienia z Ankary rozwiały całkowicie te obawy³²⁷.

³²⁴ FO 371/30091/R 4143/236/44, k. 37. C. in C. Middle East to the War Office, 18.04.1941.

³²⁵ Jedyne, na co Brytyjczycy zamierzali zwrócić jeszcze uwagę Turkom, to stworzenie silnego, mobilnego zgrupowania w rejonie Ada Bazar i ujścia rzeki Sakarya, które miało przeciwdziałać ewentualnym desantom morskim lub powietrznym. FO 371/30091/R 4053/236/44, k. 32. Brigadier A. W. S. Mallaby to Pierson Dixon, 19.04.1941.

³²⁶ Zakładano, że Turcy zamierzali zostawić w Tracji Wschodniej około 11 dywizji. *Tamże*, k. 33.

³²⁷ Jeszcze przed zakończeniem kampanii w Grecji adm. Kelly pisał, że na podstawie informacji przekazanych przez gen. Gündüza ruch odwrotowy został zakończony 21 kwietnia. Wysunięte pozostały jedynie dywizje kawaleryjskie oraz oddziały saperskie. Informacje te zostały zweryfikowane kilka dni później przez *attaché* wojskowego w Ankarze, który potwierdził zakończenie przez Turków obsadzania nowej pozycji obronnej. W Tracji Wschodniej pozostał X KA, wspierany przez dywizje kawaleryjskie oraz brygadę pancerną. Łącznie było to 6 dywizji i jedna brygada, czyli siły zdecydowanie mniejsze, niż się obawiano. FO 371/30091/R 4475/236/44, k. 69. Adm. Kelly to Admiralty, Angora, 23.04.1941. FO 371/30091/R 4716/236/44, k. 98. Military Attaché, Angora to C. in C. Middle East, 25.04.1941. WO 33/1690, k. 10. Order of Battle, Turkey, 22.05.1941.

Odwrót armii tureckiej z wysuniętych pozycji w Tracji Wschodniej w dużym stopniu potwierdzał dotychczasowe zapewnienia przywódców tureckich, że Turcja nie skapituluje przed obozem Osi bez podjęcia walki. Otwartą kwestią pozostawało natomiast pytanie, na ile opór ten będzie skuteczny. Brytyjscy eksperci raczej sceptycznie podchodzili do możliwości zatrzymania ewentualnej ofensywy niemieckiej na linii cieśnin. Z jednej strony co prawda podkreślali, że morale żołnierzy tureckich jest wysokie, piechota bardzo dobrze wyszkolona i zdyscyplinowana oraz że upornie będzie walczyć w obronie. Zwracano uwagę, że w przeciwieństwie do wojsk jugosłowiańskich armia turecka zdążyła się zmobilizować (stan szacowano na 1 mln żołnierzy), a jej oddziały zajęły wyznaczone pozycje. Z drugiej strony pisano o słabej kondycji korpusu oficerskiego, złej organizacji obrony przeciwlotniczej oraz o brakach w wyposażeniu, zwłaszcza w broń pancerną i przeciwpancerną. Za słabą stronę tureckich sił zbrojnych uważano lotnictwo wojskowe. W końcu podkreślano, że po zajęciu terenów należących do Grecji państwa Osi mogły uderzyć na Turcję już nie tylko w Tracji Wschodniej, ale na szerokim froncie rozciągającym się aż do wyspy Rodos. Biorąc wszystkie powyższe czynniki pod uwagę wyciągano wniosek, że opór turecki prędzej czy później musiałby zostać złamany. Nie potrafiono jednak w przybliżeniu określić, ile miałby on trwać. Przykładowo gen. Marshall-Cornwall, który w tym czasie najlepiej orientował się w sytuacji tureckich sił zbrojnych, był w stanie jedynie oszacować czas potrzebny Wehrmachtowi do przełamania wysuniętej pozycji chroniącej cieśniny czarnomorskie, który jego zdaniem wynosiłby od 4 dni do dwóch tygodni, w zależności od stopnia ukończenia prac fortyfikacyjnych. Sztabowcy brytyjscy byli natomiast przekonani, że gdyby siły zbrojne Turcji zostały wsparte oddziałami pancernymi i przeciwpancernymi, a przynajmniej takimi siłami lotniczymi, dzięki którym uzyskałyby przewagę w powietrzu, to wówczas państwo tureckie byłoby w stanie powstrzymać agresję obozu Osi. Problem jednak polegał na tym, że Wielka Brytania nie była w stanie w ówczesnych warunkach udzielić pomocy na taką skalę swojemu sojusznikowi³²⁸.

Przejęcie kontroli nad regionem bałkańskim przez III Rzeszę, czego ostatnim aktem była zwycięska kampania przeciw Grecji i Jugosławii,

³²⁸ FO 371/30091/R 5044/236/44, k. 113-114. M.O. 5/B.M. 873, Brigadier A. W. S. Mallaby (WO) to P. B. B. Nichols (FO), 15.05.1941. FO 371/30091/R 5689/236/44, k. 162-163. D.O. 15/41/M.I.3 b. David Talbot-Rice (WO) to P. B. B. Nichols (FO), 19.05.1941.

zmusiło Brytyjczyków do przemyślenia swojej polityki względem Turcji. Na jednej szali wagi znajdowała się postawa rządu tureckiego, kontestującego wszystkie inicjatywy, w myśl których Turcja zajęłaby bardziej zdecydowane stanowisko wobec państw Osi. Na drugiej spoczywało strategiczne znaczenie Turcji jako państwa stanowiącego barierę między III Rzeszą a kontrolowanym przez Wielką Brytanię obszarem bliskowschodnim. Oba te czynniki zostały odzwierciedlone w memorandum Edena, które miało stanowić bazę do dyskusji na temat przyszłej polityki wobec Turcji na forum rządowym³²⁹. Drugi z nich został zdecydowanie uznany za ważniejszy. Jak pisał szef FO: „w ostatecznym rozrachunku zawsze uważaliśmy, że Turcja powinna odgrywać pasywną rolę, jako państwo życzliwie neutralne, opierające się wpływowi niemieckim, ponieważ stanowi ona nasz główny bastion na Bliskim Wschodzie oraz być może jest naszą najważniejszą rezerwą strategiczną dla ewentualnych przyszłych operacji ofensywnych”³³⁰. Patrząc przez pryzmat tej opinii, dla polityki brytyjskiej najważniejszym problemem było nie tyle pytanie, czy kontynuować dotychczasowy kurs polityczny wobec państwa tureckiego, tylko co uczynić, aby utrzymać Turcję przy Wielkiej Brytanii. Było to trudne zadanie. Jak zauważył Eden, Berlin był w lepszej sytuacji jeżeli chodzi o wywieranie presji na rząd turecki niż Londyn. „Nie tylko zwycięskie armie [niemieckie – K.Z.] okupują Bułgarię i Grecję, nie tylko Niemcy mogą wyizolować Turcję i ograniczyć jej kontakty z Wielką Brytanią i Egiptem, ale są w stanie również wstrzymać dostawy wielu ważnych produktów i jednocześnie odmówić zakupów tych towarów, które nie znalazły rynku zbytu w Wielkiej Brytanii” – pisał szef FO, a następnie podkreślił: „takie działanie obecnie będzie skuteczniejsze, ponieważ Turcja utraciła istotne rynki na Bałkanach”³³¹. Na tym tle możliwości oddziaływania Brytyjczyków wyglądały nader skromnie. Zdaniem Edena jedynym atutem, na jaki mógł liczyć Londyn, była lojalność tureckich przywódców. Przekonanie to opierało się nie tyle na naiwnej wierze, co na chłodnej kalkulacji³³². W tej sytuacji nie można

³²⁹ CAB 66/15/50, k. 245 i 246. WP (41) 77, Policy towards Turkey. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 26.04.1941.

³³⁰ *Tamże*, k. 246.

³³¹ *Tamże*, k. 245.

³³² Szef FO zdawał sobie sprawę, że większość polityków tureckich nie kierowała się sentymentami, a jedynie dobrem Turcji. Teoretycznie był to kolejny czynnik, który wiosną 1941 roku mógł grać na korzyść III Rzeszy. Jednak zdaniem Edena sprzyjał on Wielkiej Brytanii. Sojusz niemiecko-turecki uważał

było sobie pozwolić na utratę zaufania strony tureckiej. Dlatego też szef FO proponował przyjąć łagodną linię polityczną wobec Ankary, odrzucając tym samym jakiekolwiek formy szantażu, które jedynie potwierdziłyby podejrzenia rządu tureckiego, że Wielka Brytania próbuje za wszelką cenę wciągnąć Turcję do wojny. W sferze dyplomatycznej łagodna linia polityczna przejawiać się miała zmianą dotychczasowej retoryki – odtąd Turcję miano zapewniać, że Londyn pragnie, aby odgrywała pasywną rolę zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i strategicznej. Natomiast na dowód, że Brytyjczycy nie zamierzają porzucić swojego sojusznika, a wręcz dążą do stworzenia mu jak najlepszych warunków do odparcia ewentualnego ataku, Eden proponował nie tylko kontynuowanie wsparcia materialowego dla Turcji, ale również jego zintensyfikowanie. W kwestii dostaw broni postulował jak najszybsze wywiązanie się z zobowiązań podjętych jeszcze w 1939 roku oraz zorganizowanie dostaw uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych. Na płaszczyźnie ogólnogospodarczej uważał, że należy zaspokoić popyt przemysłu tureckiego na stal oraz stworzyć rynki zbytu dla produktów z Turcji. Zdaniem szefa FO konsekwentne realizowanie obu wytyczonych kierunków z jednej strony wytrąciłoby Turkom argument o niezdolności armii tureckiej do prowadzenia wojny, a z drugiej uniezależniłoby Turcję od rynku niemieckiego i tym samym pozbawiłoby III Rzeszę potężnego środka nacisku. W ostatecznym rozrachunku Eden liczył, że wprowadzenie w życie powyższej linii politycznej zagwarantuje życzliwą neutralność Turcji, wzmocni gospodarkę tego państwa, a co za tym idzie również i potencjał wojenny oraz pozytywnie będzie oddziaływało na możliwości tureckiego oporu w przypadku agresji niemieckiej³³³.

Memorandum Edena zostało rozpatrzone podczas posiedzenia gabinetu wojennego z 28 kwietnia 1941 roku. Nie zakwestionowano konieczności zachowania przez Turcję pasywnej roli w toczącym się konflikcie. Nawet Churchill, który wcześniej dążył do bezpośredniego wystąpienia Turcji po stronie aliantów, teraz podkreślał, że państwo tureckie, zachowując neutralność, stanowi ochronę dla flanki Imperium

za mało realny, albowiem oznaczałby on zgodę Turcji na rolę satelity III Rzeszy, co równałoby się przekreśleniu ze znojem budowanej przez całe dwudziestolecie międzywojenne międzynarodowej pozycji państwa. Eden zwracał przy tym uwagę, że Turcy nadal pamiętają liczne upokorzenia, których doświadczyli od swoich niemieckich sojuszników podczas I wojny światowej, co wzmagало jedynie podejrzliwość wobec zamierzeń III Rzeszy. *Tamże*.

³³³ *Tamże*, k. 246.

Brytyjskiego³³⁴. Rozbieżności pojawiły się jednak co do środków, które miały służyć zachowaniu neutralności przez Turcję. Z rekomendacji Edena, zgodnie z którą polityka wobec Ankary miała kierować się następującymi zasadami: zaakceptowanie pasywnej roli państwa tureckiego, kontynuowanie i przyspieszenie pomocy materiałowej, poprawa komunikacji lądowej między Irakiem a Turcją, zwiększenie starań na rzecz poprawy jakości tureckich sił zbrojnych poprzez wysłanie dodatkowych instruktorów oraz wsparcie przy wypracowaniu optymalnego planu obrony Turcji przed agresją niemiecką³³⁵, najbardziej kontrowersyjny okazał się punkt drugi. Pomimo poparcia ze strony Maurice'a Hankeya pierwszego barona Hankey, Kanclerza Księstwa Lancaster, pełniącego funkcję przewodniczącego Komitetu Koordynacji Dostaw Sojuszniczych (Committee for the Co-ordination of Allied Supplies – CCAS) propozycja ta została odrzucona. Decydujące było stanowisko Churchilla, zdaniem którego podejmowanie decyzji o zintensyfikowaniu dostaw do Turcji było przedwczesne. Ponadto brytyjski premier proponował, aby wstrzymać się z wysłaniem tych materiałów, które miałyby małą lub żadną wartość dla brytyjskich sił zbrojnych w razie gdyby dostawy dla państwa tureckiego okazały się niewykonalne³³⁶.

Decyzja gabinetu wojennego nie była równoznaczna ze wstrzymaniem dostaw do Turcji. Nadal transportowano obiecane produkty i surowce. Na przykład w maju rozpoczęto przekazywać Turkom amerykańskie myśliwce Curtiss P-40 „Tomahawk” z rezerw RAF-u na Bliskim Wschodzie³³⁷. Nie negowano również potrzeby zwiększenia i przyspieszenia pomocy materiałowej dla państwa tureckiego w przyszłości. Po prostu czekano na dalszy rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie. W końcu III Rzeszy i jej sojusznicy byli w stanie uderzyć zanim jakiegokolwiek nowe transporty byłyby w stanie przybyć do Turcji. To właśnie ta kalkulacja sprawiła, że na posiedzeniu gabinetu wojennego nie zdecydowano się na przyspieszenie i zwiększenie dostaw dla bliskowschodniego sojusznika.

³³⁴ CAB 65/18/23, s. 235. W.M. (41) 44 Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, April 28, 1941, at 5 p.m.

³³⁵ CAB 66/15/50, k. 246. WP (41) 77, Policy towards Turkey. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 26.04.1941.

³³⁶ CAB 65/18/23, s. 235. W.M. (41) 44 Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, April 28, 1941, at 5 p.m.

³³⁷ FO 371/30099/R 5077/274/44, k. 157. Remarks on aviation material ordered by the Turks from America, 05.1941.

3.4. Działania dyplomacji brytyjskiej na rzecz poprawy stosunków sowiecko-tureckich

Wzrost aktywności dyplomacji brytyjskiej na rzecz polepszenia stosunków ze Związkiem Sowieckim, który nastąpił w obliczu klęski Francji, musiał prędzej czy później doprowadzić do pojawienia się kwestii tureckiej. Wielka Brytania nadal była państwem, z którym Ankara była najbliżej związana. Moskwa musiała liczyć się z tym stanem rzeczy nie tylko dlatego, że Turcja była jednym z południowych sąsiadów Związku Sowieckiego, ale przede wszystkim ze względu na strategiczne położenie tego państwa. Turcja trzymała w swoich rękach dwa klucze do bezpieczeństwa Związku Sowieckiego. Z jednej strony kontrolowała cieśniny czarnomorskie, które stanowiły wrota do południowej Rosji i Ukrainy, a z drugiej jej terytorium znajdowało się nieopodal nadkaspjskich pól naftowych.

Relacje pomiędzy Moskwą a Ankarą stale pogarszały się od czasu wizyty Saracoğlu w Moskwie na przełomie września i października 1939 roku³³⁸. Na początku lata następnego roku napięcie jeszcze wzrosło, co było spowodowane wymuszeniem na Rumunii odstąpienia Związkowi Sowieckiemu Besarabii i Północnej Bukowiny³³⁹. W tej sytuacji włączenie do rozmów brytyjsko-sowieckich tematu Turcji mogło przynieść wymierne korzyści Moskwie. Dążenie Brytyjczyków do wbicia klina we współpracę III Rzeszy i Związku Sowieckiego można było spróbować przekuć na ustępstwa ze strony Londynu, w tym również w kwestii bliskowschodniej.

Problem stosunków sowiecko-tureckich nie został jednak zainicjowany przez Kreml, tylko przez świeżo mianowanego ambasadora brytyjskiego w Moskwie Sir Stafforda Crippsa. Co interesujące, działał on

³³⁸ Zob. poprzedni rozdział.

³³⁹ Na wieść o sowieckim posunięciu Turcy przyspieszyli częściową mobilizację swoich wojsk. W rozmowie z Knatchbull-Hugessenem Saracoğlu oznajmił, że Ankara nie ma innego wyjścia w związku z „nowym stylem” wprowadzonym przez Rosję, a polegającym na wręczeniu Rumunii 24-godzinnego ultimatum bez żadnego wcześniejszego ostrzeżenia. Podczas innej rozmowy turecki minister spraw zagranicznych stwierdził, że jakiegokolwiek sowieckie ultimatum dotyczące cieśnin czarnomorskich będzie oznaczać wojnę. P. R. Osborn, *dz. cyt.*, s. 226-227.

w tym względzie z własnej inicjatywy, bez instrukcji z Londynu³⁴⁰. Podczas rozmowy ze Stalinem 1 lipca 1940 roku dyplomata brytyjski zwrócił uwagę, że dalsze pogorszenie stosunków turecko-sowieckich będzie niemile widziane oraz wprowaди w zakłopotanie HMG. W odpowiedzi usłyszał, że relacje te nie są wcale takie złe, ale polityka Turcji jest bardzo zaskakująca i trudno jest przewidzieć, jakim torem będzie się poruszać. To stwierdzenie zachęciło Crippsa do zaproponowania w imieniu Londynu dobrych usług pomiędzy Turcją a Związkiem Sowieckim, na co zyskał akceptację ze strony Stalina. Przywódca sowiecki podkreślił przy tym, że nie zamierza zaatakować państwa tureckiego ani przystąpić do koalicji wymierzonej przeciwko niemu. Nie omieszkiał jednak wysunąć pewnych żądań, stwierdzając, że kontrola cieśnin czarnomorskich nie powinna leżeć w gestii jednego państwa. Na uwagę ambasadora brytyjskiego, że sprawa cieśnin powinna zostać na nowo przedyskutowana pomiędzy Moskwą a Ankarą, Stalin odrzekł, że podczas ostatniego pobytu Saracoğlu w Moskwie turecki minister spraw zagranicznych poczuł się urażony, kiedy został podjęty ten temat. Była to przynęta, na którą Cripps dał się złapać, gdyż od razu zaproponował pomoc ze strony rządu brytyjskiego w osiągnięciu porozumienia pomiędzy Związkiem Sowieckim a Turcją w kwestii cieśnin czarnomorskich, na co oczywiście Stalin z chęcią przystał³⁴¹.

Podjęcie tych zobowiązań nastąpiło bez zgody Londynu. Nie wiadomo, czy z chęci usprawiedliwienia własnych poczynań, czy też z wiary w słuszność przyjętej linii politycznej, Cripps w następujących słowach podsumował rozmowę ze Stalinem na temat Turcji: „co do najbliższej przyszłości nie mogę pozbyć się wrażenia, że lepszą metodą nawiązania bliskich relacji [ze Związkiem Sowieckim – K.Z.] będzie osiągnięcie przy użyciu różnych środków solidnego porozumienia w kwestii

³⁴⁰ Zob. NA CAB 66/9/34, k. 170-171. WP (40) 254, Comments on the Recent Conversation between His Majesty's Ambassador at Moscow and M. Stalin. Annex A. No 165, Viscount Halifax to Sir S. Cripps, FO, 24.06.1940, No 166, Viscount Halifax to Sir S. Cripps, FO, 25.06.1940, No 174, Viscount Halifax to Sir S. Cripps, FO, 26.06.1940. Instrukcje zostały opisane również w: L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 465-468.

³⁴¹ NA CAB 66/9/34, k. 172. Annex B. No 401, Sir S. Cripps to Viscount Halifax, Moscow, 2.07.1940.

Turcji i cieśnin, niż zawarcie dotychczas negocjowanej umowy handlowej”³⁴².

Wykazanie inicjatywy przez Crippsa nie spotkało się z potępieniem ze strony FO. Na dobrą sprawę lord Halifax już wcześniej zamyślał o wywarcu wpływu na stosunki sowiecko-tureckie³⁴³. Działanie ambasadora brytyjskiego w Moskwie jedynie przyśpieszyło ten proces. Jedyne co mogło budzić zastrzeżenia, to zbyt pochopna propozycja mediacji w kwestii cieśnin, aczkolwiek prędzej czy później Londyn i tak musiałby określić swoje stanowisko w tej sprawie³⁴⁴.

Oczywiście podjęcie mediacji między Związkiem Sowieckim a Turcją musiało zostać zaakceptowane przez gabinet wojenny. Sprawa ta została podniesiona już na spotkaniu 3 lipca. Wówczas wstrzymano się jednak z decyzją, gdyż oczekiwano na szczegółowe sprawozdania od ambasadora na temat jego rozmowy ze Stalinem³⁴⁵.

Tymczasem nastąpiło wydarzenie, które mogło całkowicie przekreślić krystalizującą się szansę na polepszenie stosunków turecko-sowieckich. W dniu 4 lipca niemiecka agencja prasowa DNB (Deutsches Nachrichtenbüro) ujawniła fragmenty dokumentów przejętych z francuskich archiwów. Publikacja ta miała na celu zrzuć winę za wybuch i dalsze rozprzestrzenianie się wojny na mocarstwa zachodnie.

³⁴² Tamże. No 403, Sir S. Cripps to Viscount Halifax, Moscow, 2.07.1940. Rozmowy na temat zawarcia umowy handlowej toczyły się przynajmniej od końca marca 1940 roku, po tym jak z ich inicjatywą wystąpiła strona sowiecka. M. Kitchen, dz. cyt., s. 24. L. Woodward, dz. cyt., s. 455-461.

³⁴³ 22 czerwca 1940 roku lord Halifax pisał do Knatchbull-Hugessena, że należy odbudować relacje między Związkiem Sowieckim a Turcją w celu zaszachowania ekspansji państw Osi na Bałkanach. N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 20.

³⁴⁴ Z pewnością podjęcie kwestii cieśnin było bardziej rokującą drogą do zainteresowania Moskwy polepszeniem stosunków z Turcją niż inne propozycje zgłaszane mniej więcej w tym czasie. Przykładowo w połowie czerwca Air Commodore Archibald Boyle, dyrektor sekcji wywiadu w Ministerstwie Lotnictwa, zaproponował złagodzenie napięć pomiędzy Moskwą a Ankarą poprzez zachęcenie Turków do zakupu sprzętu wojskowego od Sowietów. Jednak ani Patrick Osborn Boyle, ani popierający w FO jego pomysł Donald Maclean, nie wzięli pod uwagę, że Kreml niechętnie mógłby ustosunkować się do pomysłu dozbrojenia sąsiada, który był podejrzewany o rozważanie udziału w akcjach ofensywnych przeciwko Związkowi Sowieckiemu. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 222.

³⁴⁵ CAB 65/8/4, s. 27. W.M. (40) 192, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Wednesday, July 3, 1940, at 11:30 a.m.

Jednak biorąc pod uwagę fakt, że dotyczyły one alianckich planów zbombardowania nadkaspjskiego obszaru roponośnego, roli Turcji w ich wykonaniu oraz rozmów przeprowadzanych z władzami tureckimi, akcja niemiecka mogła doprowadzić do poważnego kryzysu politycznego na linii Moskwa-Ankara³⁴⁶. Pomimo że już następnego dnia Agencja Anatolia (Anadolu Ajansı) opublikowała dementi ambasadora francuskiego w postaci listu do tureckiego ministra spraw zagranicznych, to sytuacja była napięta³⁴⁷.

W tej sytuacji, nie czekając na decyzję gabinetu wojennego, lord Halifax przesłał do brytyjskich placówek dyplomatycznych w Europie Południowo-Wschodniej oraz w Związku Sowieckim i Turcji instrukcje, zgodnie z którymi przedstawiciele dyplomatyczni mieli po pierwsze zapewniać stronę turecką, że utrzymanie sojuszu z Wielką Brytanią nawet jeżeli nie zapewnia Turcji całkowitego bezpieczeństwa, to nadal stanowi najlepszą linię polityczną, jaką Ankara może utrzymywać w zaistniałych uwarunkowaniach. Po drugie mieli udzielić zapewnień, że wysiłki Londynu na rzecz podjęcia współpracy ze Związkiem Sowieckim w żadnym stopniu nie oznaczają zrezygnowania przez Wielką Bry-

³⁴⁶ Wśród opublikowanych fragmentów znalazły się przede wszystkim depesze ambasadora francuskiego René Massigly'ego, w tym ta dotycząca rozmowy z Saracoğlu na temat naruszenia tureckiej strefy powietrznej (zob. poprzedni rozdział), korespondencja ambasadora Francji w Moskwie z jego tureckim odpowiednikiem, która dotyczyła rozmów rosyjsko-amerykańskich w sprawie metod gaszenia ropy naftowej, instrukcje dla Air Commodore Mitchell'a mówiące o przygotowaniu planów ataku na Baku i Batumi oraz nakazujące mu podjąć rozmowy z Turkami na temat udostępnienia lotnisk we wschodniej Anatolii oraz wreszcie wiadomość głównodowodzącego wojskami francuskimi gen. Maurice'a Gamelina do dowódcy Armii Lewantu gen. Maxime'a Weyganda, dotycząca ewentualnych działań zbrojnych na Bałkanach. P. R. Osborn, dz. cyt., s. 229-230.

³⁴⁷ FO 424/285, s. 4-5. No 5, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 7.07.40. Odpowiednie instrukcje wysłano również do ambasadora tureckiego w Związku Sowieckim oraz próbowano wyjaśnić sprawę w rozmowach z ambasadorem sowieckim. HW 12/254. No 081840, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Moscow, 6.07.1940. *Tamże*. No 081943, Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Moscow, 7.07.1940. Zob. DVP, t. 23, ks. 1, s. 420-21. Nr 254, Tielegramma poñmoczno go przedsta-witiela SSSR w Turieckoj Riespublikie A.W. Terentjew a w NKID SSSR, 6.07.1940. *Tamże*, s. 432-433. Nr 262, Tielegramma zamiestitiela narkoma inostrannyh dzieł SSSR S. A. Łozowskiego powierienomu w dziełach SSSR w Turieckoj Riespublikie S. A. Winogradowu, 12.07.1940.

tanie z posiadanych nad Bosforem wpływów politycznych oraz po trzecie mieli działać na rzecz zapobiegnięcia zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą i Turcją lub powstrzymania wybuchu konfliktu pomiędzy nimi³⁴⁸. Akcja podjęta przez szefa FO zbiegła się w czasie z depeszą przesłaną przez ambasadora brytyjskiego w Ankarze Sir Hughe Knatchbull-Hugessena, który informował centralę, że jakakolwiek forma zbliżenia z Moskwą, niezależnie czy bezpośrednia, czy za pośrednictwem Londynu, spotka się z pozytywnym odbiorem w Ankarze. Zauważył przy tym, że sytuacja staje się coraz bardziej napięta nie tylko w związku z niemiecką intrygą, ale również z powodu utrzymywanej koncentracji wojsk tureckich we wschodniej Anatolii³⁴⁹.

Tym samym brytyjski ambasador niedwuznacznie wskazywał, że należy jak najszybciej podjąć działania, jeżeli Londyn myśli o mediacji pomiędzy Sowietami a Turkami. Z pewnością dążył do tego lord Halifax, który w kilka dni później ukończył memorandum na potrzeby gabinetu wojennego. W dokumencie tym, który został rozpatrzony przez pozostałych członków HMG na posiedzeniu 11 lipca 1940 roku, zawarty został wynik dyskusji, toczonej w łonie FO od momentu spotkania Crippsa ze Stalinem – stanowił on też podsumowanie dotychczasowych informacji pozyskanych z Moskwy i Ankary. W memorandum stwierdzono, że Związek Sowiecki zaspokoił do tej pory większość swoich ambicji terytorialnych poza jedną, a mianowicie kontrolą nad cieśninami czarnomorskimi. Cel ten zdaniem lorda Halifaxa Stalin będzie chciał osiągnąć raczej pokojowo i dlatego też był gotowy zgodzić się na brytyjską pomoc w poprawie stosunków sowiecko-tureckich. Dla Londynu miała to być okazja do wbicia klina we współpracę między Berlinem i Moskwą, i przeciągnięcia Sowietów na stronę brytyjską, co miało być nadrzędnym zadaniem dla polityki brytyjskiej. Jednak działając w tym kierunku, trzeba było mieć na uwadze dwa ograniczenia. Po pierwsze bardzo trudno było ocenić, na ile dążenie Stalina do współpracy z Wielką Brytanią w kwestii mediacji było szczere, a po drugie nie można było uczynić czegokolwiek, co zraziłoby rząd turecki do strony brytyjskiej. Rozwijając oba wątki, szef FO wymienił czynniki, które decydowały o znacze-

³⁴⁸ *Tamże*, s. 1-2. No 2, Viscount Halifax to His Majesty's Representatives at Moscow, Angora, Athens, Belgrade, Bucharest, Sofia and Budapest, FO, 5.07.1940.

³⁴⁹ *Tamże*, s. 3. No 4, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 5.07.1940.

niu Turcji dla interesów, polityki i strategii brytyjskiej³⁵⁰ oraz podkreślił, że rząd brytyjski nie ma najmniejszych podstaw, aby zaufać Stalinowi, a zwłaszcza jego uwadze, że Moskwa obawia się nagłych działań ze strony Turcji wymierzonych w Związek Sowiecki. W takiej konfiguracji widział tylko jedną możliwość zbudowania porozumienia, a jego fundamentem miał być wspólny dla obu państw interes, czyli powstrzymanie pochodu niemieckiego w kierunku Morza Czarnego. Lord Halifax nie miał zbyt wielkich złudzeń i uważał, że szansa na takie rozwiązanie jest niewielka. Za prawdopodobne uznał, że jedyne ustalenia, jakie satysfakcjonowałyby Stalina, to pozbawienie Turków jakiegokolwiek kontroli nad cieśninami czarnomorskimi, dowolne korzystanie z nich przez Związek Sowiecki niezależnie od okoliczności oraz uniemożliwienie okrętom państw nieczarnomorskich, w tym oczywiście brytyjskim, operowania na Morzu Czarnym. Pomimo tego zastrzeżenia w memorandum podkreślał, że należy podjąć próbę wpłynięcia na stosunki sowiecko-tureckie. Argumentował, że po pierwsze umożliwi to Wielkiej Brytanii zyskanie na czasie, dzięki czemu pozycja brytyjska na obszarze śródziemnomorskim mogłaby ulec wzmocnieniu. Po drugie pozwoli w pewnym stopniu określić szczerłość intencji Stalina. Po trzecie może stworzyć, choć niewielką, to jednak szansę na współpracę sowiecko-turecką przeciwko niemieckiej penetracji Bałkanów. Za najważniejszy powód uznał jednak możliwość zapobiegnięcia ewentualnemu starciu sowiecko-tureckiemu, tym bardziej, że mógłby zostać w nie wpłątany Londyn. W tym miejscu lord Halifax przypomniał, że Wielka Brytania nie posiadała żadnej legalnej furtki, umożliwiającej jej niewywiązanie się z zobowiązań nałożonych przez układ o wzajemnej pomocy z października 1939 roku. Można było co prawda argumentować, że wypowiedzenie wojny wrogowi Turcji nie będzie możliwe, dopóki Turcja nie uczyni tego samego, czyli nie znajdzie się w stanie wojny z przeciwnikami Wielkiej Brytanii, jednak takie postawienie sprawy mogłoby doprowadzić do zwrócenia się przez Ankarę o pomoc do III Rzeszy, czego trzeba było za wszelką cenę uniknąć. Podsumowując, szef FO zarekomendował podjęcie działań na rzecz osiągnięcia odprężenia w stosunkach sowiecko-tureckich oraz przedłożył do akceptacji instrukcje, które miały zostać wysłane do am-

³⁵⁰ Zob. podrozdział: *Wielka Brytania wobec niewypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z układu o wzajemnej pomocy*.

basadora brytyjskiego³⁵¹. Podczas samych obrad gabinetu wojennego lord Halifax zarysował plan działania. Pierwszy etap widział w poinformowaniu rządu tureckiego o uwagach Stalina poczynionych podczas rozmowy z Crippsem oraz zaproponowaniu Ankarze brytyjskiej mediacji w jej relacjach ze stroną sowiecką, na co uzyskał akceptację ze strony pozostałych członków rządu³⁵².

W związku z powyższym do Ankary przekazano instrukcje, w których podzielono się wątpliwościami na temat szczerości Stalina i przedstawiono domniemywane dążenia Sowietów względem cieśnin. Mimo tego nakazano ambasadorowi działać zgodnie z wyżej nakreśloną linią, przy czym Knatchbull-Hugessen miał zapewnić stronę turecką, że rząd brytyjski nie zamierza sugerować Ankarze, aby ta wyrzekła się swoich praw, przysługujących jej na mocy konwencji z Montreux, czy też aby Związkowi Sowieckiemu zostały przyznane specjalne przywileje w odniesieniu do cieśnin czarnomorskich³⁵³.

Oficjalna odpowiedź turecka napłynęła do Londynu po kilku dniach. Wyrażono zgodę na przeprowadzenie przez Crippsa sondaży co do możliwości polepszenia relacji na linii Ankara-Moskwa³⁵⁴. Potwierdzało to wcześniejsze przypuszczenia Knatchbull-Hugessena, przy czym ambasador brytyjski nie zdawał sobie prawdopodobnie sprawy z obaw, jakie Turcy żywili względem polityki swojego północnego sąsiada. W połowie lipca ambasador turecki w Moskwie Haydar Aktay poinformował, że w najbliższym czasie Moskwa wysunie pod pretekstem ochrony nadkaspjskich pól naftowych żądanie przesunięcia granicy turecko-sowieckiej³⁵⁵. Wtórował mu konsul z Batumi, który pisał o powtarzających się pogłoskach, jakoby Sowietci przygotowywali się do zajęcia Karsu³⁵⁶. Biorąc pod uwagę fakt, że informacje te pojawiły się po opublikowaniu przez Niemców francuskich dokumentów dotyczących

³⁵¹ CAB 66/9/34, k. 169-170. WP (40) 254, Comments on the Recent Conversation between His Majesty's Ambassador at Moscow and M. Stalin. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 9.07.1940.

³⁵² CAB 65/8/12, s. 85. W.M. (40) 200, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, July 11, 1940, at 11 a.m.

³⁵³ CAB 66/9/34, k. 173. Annex C. Draft telegram to Angora.

³⁵⁴ FO 424/285, s. 11. No 19, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 19.07.40.

³⁵⁵ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 22.

³⁵⁶ HW 12/254. No 082009, Turkish Ambassador, Moscow, to Minister for Foreign Affairs, Angora, 11.07.1940.

m.in. roli Turcji w alianckich planach ataku na Baku, musiały one zaniepokoić rząd turecki.

Pozytywne ustosunkowanie się przez Ankarę do brytyjskiej propozycji mediacji dawało zielone światło dla podjęcia przez Londyn konkretnych działań. Zanim jednak nad Tamizą opracowano plan, własny zasugerował Knatchbull-Hugessen. Na wstępie przedstawił uwarunkowania, które powinny doprowadzić nie tylko do zbliżenia sowiecko-tureckiego, ale nawet do takiego, którego stroną będzie Wielka Brytania. Z jednej strony zauważył, że mimo niechęci do zbrojnego zaangażowania się na Bałkanach ze strony Niemiec i deklarowania takiego samego nastawienia przez Związek Sowiecki, to w perspektywie długofalowej między obydwojma państwami musi dojść do konfliktu w tamtym regionie. Z drugiej strony stwierdził, że większym zagrożeniem dla niepodległości i suwerenności Turcji będzie III Rzesza, a nie Związek Sowiecki. Wynikało to z prostej kalkulacji: Niemcy po niekończącym się paśmie zwycięstw wyrastały na o wiele potężniejsze mocarstwo niż Związek Sowiecki, którego siły zbrojne doznały upokorzenia podczas „wojny zimowej”³⁵⁷. Tym spostrzeżeniem Knatchbull-Hugessen wchodził w polemikę z ogólnym stanowiskiem FO, które ukształtowała opinia Orme Sargenta z początku lipca, zakładająca, że w obawie przed Związkiem Sowieckim Turcja będzie gotowa sprzymierzyć się z III Rzeszą³⁵⁸. Następnie ambasador brytyjski sprecyzował, na jakich fundamentach należy zbudować przyszłą współpracę pomiędzy Wielką Brytanią i Turcją a Związkiem Sowieckim. Turcja musiałaby zostać zapewniona, że nie zostanie naruszona jej niepodległość, suwerenność i integralność terytorialna oraz że zachowa kontrolę nad cieśninami. Związek Sowiecki trzeba było zabezpieczyć od strony cieśnin czarnomorskich oraz umożliwić jego marynarce wojennej wolny dostęp do Morza Śródziemnego. Z kolei Wielka Brytania musiałaby otrzymać gwarancje, że flota sowiecka nie będzie stanowiła zagrożenia dla jej interesów w basenie Morza Śródziemnego oraz nadal będzie posiadała prawo przemieszczania swoich okrętów na Morze Czarne. W jaki sposób Knatchbull-Hugessen chciał osiągnąć te zdające się nawzajem wykluczać cele? Miało je zapewnić porozumienie zawarte *ad hoc*, którego założenia punkt po punkcie przedstawił w swojej depeszy. Po pierwsze wszystkie państwa miały zadeklarować, że nie zaatakują żadnej ze stron układu. Po drugie Zwią-

³⁵⁷ FO 424/285, s. 14. No 22, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 24.07.1940.

³⁵⁸ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 20.

zek Sowietki i Wielka Brytania zobowiążą się, że niezależnie od zagrożenia nie będą prosić Ankary o możliwość korzystania z cieśnin przez ich okręty wojenne. Jednocześnie po trzecie Turcja miała zezwolić na przepływ okrętów tych państw dla wspólnych celów obronnych. Czwarty punkt dotyczył sytuacji, w której Wielka Brytania lub Związek Sowiecki opowiedziałyby się po stronie państwa, toczącego z jednym z nich wojnę. W takich okolicznościach układ stawałby się nieważny (punkt ten przede wszystkim miał stanowić zabezpieczenie dla Wielkiej Brytanii). W piątym Turcja miała zobowiązać się, że nie pozwoli, aby jej terytorium albo wody terytorialne zostały wykorzystane przez obce mocarstwo jako baza do wrogich działań przeciwko Wielkiej Brytanii lub Związkowi Sowieckiemu. W rewanzu, co po szóste, Londyn i Moskwa miały dać dodatkowe gwarancje Turcji, że nie będą podejmować działań wymierzonych w jej niepodległość, suwerenność terytorialną oraz prawo do kontrolowania cieśnin. Wreszcie w ostatnim punkcie miała zostać potwierdzona ważność konwencji z Montreux oraz miało znaleźć się oświadczenie, iż powyższy układ nie będzie dalej oddziaływał na jej treść po nastaniu pokoju³⁵⁹.

Plan Knatchbull-Hugessena został zignorowany przez pracowników FO. Świadczy o tym list Philipa Nicholasa z Departamentu Południowego do placówki dyplomatycznej w Ankarze, wysłany dopiero na początku września, w którym stwierdzał, że memorandum ambasadora brytyjskiego zostanie rozważone, przy czym zaznaczono, że wzajemna podejrzliwość pomiędzy państwami wyklucza raczej zawarcie tego typu porozumienia³⁶⁰. Mimo to memorandum Knatchbull-Hugessena trafiło na biurko lorda Halifaxa i prawdopodobnie w pewnym stopniu wpłynęło na treść instrukcji wysłanych do Moskwy³⁶¹, aczkolwiek sam projekt układu nie został w nich uwzględniony. Szef FO wołał najpierw wy badać intencje sowieckie, zamiast od razu próbować przekonać Moskwę do

³⁵⁹ FO 424/285, s. 15. No 22, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 24.07.1940.

³⁶⁰ FO 371/25015/ R 7474/242/44, k. 63-64. Philip Nichols to Sir Hughe Knatchbull-Hugessen, 4.09.1940.

³⁶¹ Podczas spotkania gabinetu wojennego, w trakcie którego zaakceptowano instrukcje dla Crippsa, Lord Halifax, odnosząc się do memorandum Knatchbull-Hugessena, stwierdził, że myśli ambasadora w Turcji będą tym samym torem. CAB 65/8/25, s. 162. W.M. (40) 213 Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Friday, July 26, 1940, at 12 noon.

zaakceptowania dość skomplikowanego porozumienia. W związku z powyższym polecił Crippsowi poinformowanie Stalina, że Londyn jest gotowy przestudiować propozycje sowieckie w kwestii cieśnin, przy czym zaznaczył, że jest to zagadnienie złożone, a do tego istnieją formalne trudności związane z modyfikacją konwencji z Montreux. Następnie nakazał ambasadorowi w Moskwie zasugerować Sowietom możliwość zawarcia porozumienia *ad hoc*, w którym rządy sowiecki i turecki wraz z rządem brytyjskim uznają, że w ich wspólnym interesie jest ochrona cieśnin czarnomorskich przed niemiecką lub włoską agresją. Żadne szczegóły w tej kwestii na razie nie miały być jednak poruszane. Jedynie dla informacji Crippsa lord Halifax zarysował ogólną koncepcję, czyli że porozumienie takie mogłoby opierać się na 21 art. konwencji z Montreux, a mianowicie w przypadku wprowadzenia jego zapisów w życie, na wyraźną prośbę Sowietów mogliby udzielić pomocy Turcji w obronie cieśnin³⁶².

Wytyczne przekazane przez Londyn spotkały się z oporem ze strony ambasadora brytyjskiego w Moskwie. Przede wszystkim uznał, że nie będą wychodziły naprzeciwko sowieckim oczekiwaniom. Jego zdaniem wspólna obrona cieśnin byłaby możliwa jedynie w przypadku, gdyby Związek Sowiecki otrzymał prawo do decydowania o ich statusie. Poza tym zwrócił uwagę, że odniesienie się do problemów związanych z modyfikacją konwencji z Montreux jest nie na miejscu, gdyż Moskwa liczy, że zgodnie z jej zapisami będzie mogła w listopadzie 1941 roku podnieść kwestie rewizji tego dokumentu. Wreszcie zwrócił uwagę na jeszcze jeden problem, niezwiązany już z cieśninami czarnomorskimi, a mianowicie podkreślił, że Związek Sowiecki nie zgodzi się przekazać innemu państwu gwarancji pomocy, jeżeli sam nie będzie mógł decydować, kiedy i w jaki sposób takiego wsparcia miałby udzielić. W związku z powyższym Cripps proponował wprowadzić zmiany w komunikacie, który miał przekazać stronie sowieckiej. Po pierwsze należało jego zdaniem wyrazić gotowość do rozważenia propozycji rewizji konwencji o cieśninach po listopadzie następnego roku. Po drugie – zapewnić Moskwę, że Turcja postąpi podobnie i na tej bazie będzie gotowa zawrzeć porozumienie *ad hoc*. Po trzecie dopiero po udzieleniu tych zapewnień można

³⁶² FO 424/285, s. 17-18. No 26, Viscount Halifax to Sir S. Cripps, FO, 26.07.1940.

by zaprosić Sowietów do podjęcia negocjacji na temat współpracy w myśl artykułów 20 i 21 konwencji z Montreux³⁶³.

W tej sytuacji FO postanowiło sprawdzić, czy rząd turecki będzie gotów zaakceptować powyższe postulaty, przy czym lord Halifax w depeszy do Knatchbull-Hugessena sformułował je w formie, która mogła wydawać się bardziej przystępna dla strony tureckiej. Co prawda pisał, że Wielka Brytania będzie gotowa rozpatrzyć sugestie zmian w statucie cieśnin zaproponowane przez Sowietów po listopadzie 1941 roku, ale jednocześnie podkreślał, że konwencja z Montreux nadal pozostanie w mocy. Poza tym nie wspomniał, że od Ankary również będzie oczekiwane rozpatrzenie postulatów Moskwy, a jedynie ograniczył się do stwierdzenia, że rządy brytyjski, sowiecki i turecki wspólnie zadeklarują, iż mają wspólny interes w ochronie cieśnin przed zagrożeniem niemieckim i (lub) włoskim³⁶⁴.

Turcy nie dali się jednak podejść. Saracoğlu uznał zmiany w instrukcjach dla ambasady brytyjskiej w Moskwie za niedopuszczalne. Wyraził przy tym opinię, że Sowietom zbyt wiele się obiecuje, a za mało się od nich wymaga³⁶⁵. Natomiast podczas kolejnej rozmowy z Knatchbull-Hugessen szef tureckiej dyplomacji stwierdził, że porozumienie się ze Związkiem Sowieckim przestało być kwestią priorytetową. Jego zdaniem Stalin nie był gotów wziąć na siebie żadnych zobowiązań, ani wobec aliantów, ani państw Osi, dopóki losy wojny nie zostaną rozstrzygnięte³⁶⁶.

Brak ustępstw ze strony rządu tureckiego źle wróżył dalszym staraniom Londynu. Po przestudiowaniu doniesień z Turcji Cripps doszedł do wniosku, że dalsza mediacja między Moskwą a Ankarą jest bezcelowa i tylko może pogorszyć stosunki sowiecko-tureckie³⁶⁷. Takie postawienie sprawy przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie oraz fakt, że ciężar polityki tureckiej zaczął przesuwac się ku sprawom bałkańskim, o czym

³⁶³ *Tamże*, s. 18-19. No 27, Sir S. Cripps to Viscount Halifax, Moscow, 28.07.1940.

³⁶⁴ *Tamże*, s. 21. No 30, Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 3.08.1940.

³⁶⁵ *Tamże*, s. 24. No 36, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 9.08.1940.

³⁶⁶ *Tamże*, s. 27. No 40, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora 14.08.1940.

³⁶⁷ *Tamże*, s. 26. No 38, Sir S. Cripps to Viscount Halifax, Moscow, 11.08.1940.

informował Knatchbull-Hugessen, doprowadziły do czasowego zawieszenia starań Wielkiej Brytanii na rzecz ocieplenia stosunków sowiecko-tureckich³⁶⁸.

Sytuacja ta oczywiście nie sprzyjała działaniom brytyjskim, których celem było przerwanie współpracy niemiecko-sowieckiej. W związku z powyższym 13 października Cripps zaproponował wystosowanie do Moskwy oferty dotyczącej zawarcia porozumienia, w którym Związek Sowiecki zobowiązałby się do życzliwej neutralności wobec Wielkiej Brytanii, Turcji i Iranu w zamian za pewne zobowiązania i ustępstwa w Europie Środkowej i Wschodniej. Pomysł ten trafił pod rozagę gabinetu wojennego, który zaakceptował instrukcje nieznacznie odbiegające od tych przedłożonych przez ambasadora, co w konsekwencji doprowadziło do przedstawienia ich stronie sowieckiej 22 października³⁶⁹. Zanim

³⁶⁸ *Tamże*, s. 67. No 45, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, 21.08.1940. W drugiej połowie sierpnia zaczęło narastać napięcie pomiędzy Atenami a Rzymem, co nie tylko skutkowało wzrostem zainteresowania się Ankary tą sytuacją, ale również doprowadziło do przesunięcia akcentu w polityce Wielkiej Brytanii wobec Turcji z problemu sowieckiego na bałkański. W obliczu wybuchu wojny grecko-włoskiej Londyn rozpoczął konsultacje z Ankarą w celu wypracowania wspólnego stanowiska wobec nowego zagrożenia. *Tamże*, s. 65-71, 78-80, 82. No 43, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 58, 59, 60, 61, 64.

³⁶⁹ Dokładnie rzecz ujmując, Związek Sowiecki miał przyjąć postawę życzliwej neutralności wobec Wielkiej Brytanii w takim zakresie, jak do tej pory wobec Niemiec. Podobnie miał zachować się wobec Turcji i Iranu, przy czym w przypadku ataku osi Berlin-Rzym na te państwa miał udzielić im pomocy takiej samej, jakiej udzielał Chinom. Miał kontynuować pomoc dla Chin i powstrzymać się od zawierania jakichkolwiek porozumień z Japonią, które mogłyby pomóc Cesarstwu Japońskiemu lub zachęcić je do ataku na posiadłości brytyjskie w Azji Wschodniej. Wreszcie miał zawrzeć z Wielką Brytanią układ o nieagresji. W zamian Wielka Brytania miała zobowiązać się do skonsultowania z Moskwą kształtu powojennego porządku politycznego w Europie i Azji, przy czym zaznaczono, że nie równało się to zaakceptowaniu postulatów strony sowieckiej. Miała zobowiązać się do nieuczestniczenia w żadnych sojuszach wymierzonych w Związek Sowiecki, uznać *de facto* suwerenność sowiecką nad Litwą, Łotwą, Estonią, w Besarabii, Północnej Bukowinie oraz nad obszarami zajętymi po 17 września kosztem Polski, zaopatrywać Związek Sowiecki w materiały, dzięki którym podniesiony zostałby potencjał obronny tego państwa oraz zapewnić, że żaden atak nie zostanie podjęty na terytorium państwa sowieckiego przez Wielką Brytanię przez terytorium Turcji lub Iranu. M. Hułas, *Memorandum Stafforda Crippsa z 22 października 1940 r. Polskie aspekty*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 4, 83-85. L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 493-494.

Moskwa udzieliła odpowiedzi, Włochy zaatakowały Grecję. W tej sytuacji zawarcie porozumienia ze Związkiem Sowieckim stało się sprawą bardzo pilną. Można było bowiem zakładać, że III Rzesza, chcąc utrzymać nadal przychylną postawę Moskwy, będzie gotowa na nowe ustępstwa. Przypuszczenia te zaczęły potwierdzać sygnały płynące z różnych stron, w tym również z Moskwy. Pod koniec października Cripps donosił, że poseł jugosłowiański poinformował go o rzekomej obietnicy złożonej przez Niemców Sowiecom, dotyczącej zawarcia porozumienia, na mocy którego Związek Sowiecki miał otrzymać bliżej niesprecyzowane koncesje w cieśninach czarnomorskich³⁷⁰. Kilka dni później z tego samego źródła wypłynęła jeszcze bardziej niepokojąca wiadomość. Otóż podczas rozmowy z zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych Andriejem Wyszyńskim dyplomata jugosłowiański usłyszał, że atak niemiecki na Turcję będzie skutkował również agresją sowiecką na to państwo³⁷¹. Takie postawienie sprawy sugerowało, że Moskwa i Berlin albo już zawarły porozumienie o rozbiorze Turcji, albo były bardzo bliskie jego osiągnięcia.

W tej sytuacji Cripps doszedł do wniosku, że nadeszła odpowiednia chwila, aby wyrzucić na rządzie tureckim presję i wymusić na nim poczynienie ustępstw względem Związku Sowieckiego. Podkreślił przy tym, że należy działać szybko, albowiem atak włoski na Grecję zwiększa ryzyko wojny bułgarsko-tureckiej, której ewentualny wybuch usztywniłby stanowisko i zwiększyłby apetyt sowiecki³⁷².

Uwagi ambasadora brytyjskiego w Moskwie nie spotkały się z uznaniem. Knatchbull-Hugessen stwierdził, że rząd turecki nie pójdzie na rękę Moskwie w kwestii cieśnin czarnomorskich, albowiem obawia się, że porozumienie takie zostałoby podyktowane pod dyktando obozu Osi³⁷³. Z kolei w FO po konsultacjach z ekspertami z Departamentu Północnego w Departamencie Południowym uznano, że Związek Sowiecki nie zmieni swojej postawy, nawet jeżeli Wielka Brytania byłaby w stanie zagwarantować mu konkretne ustępstwa ze strony Ankary. Konkluzję tę oparto przede wszystkim na przekonaniu, że Moskwa obawia się III Rze-

³⁷⁰ FO 371/25015/R 8117/242/44, k. 74. No 938 Sir S. Cripps to FO, Moscow, 30.10.1940.

³⁷¹ P. R. Osborn, *dz. cyt.*, s. 242.

³⁷² FO 371/25015/R 8117/242/44, k. 74. No 938 Sir S. Cripps to FO, Moscow, 30.10.1940.

³⁷³ *Tamże*, k. 75. No 1415, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, Angora, 2.11.1940.

szy i przez to woli z nią współpracować, niż ją prowokować. Poza tym podkreślono, że nie jest możliwe znalezienie wspólnego mianownika w kwestii cieśnin między Moskwą a Ankarą, albowiem strona sowiecka dąży do bezpośredniej kontroli nad cieśninami czarnomorskimi poprzez stworzenie tam swojej bazy wojskowej, na co z kolei w żadnych okolicznościach nie zgodzi się rząd turecki. W końcu zbagatelizowano ostrzeżenia o sowiecko-niemieckim porozumieniu w kwestii cieśnin, zwracając uwagę na fakt, że w interesie Moskwy jest utrzymanie *status quo* w cieśninach, a nie dzielenie się nad nimi kontrolą z III Rzeszą, ponieważ w tym drugim przypadku strefa cieśnin *de facto* znalazłaby się pod zarządem niemieckim³⁷⁴. Używając tych argumentów, lord Halifax wysłał Crippsowi instrukcje, które miały ostudzić zapędy brytyjskiego ambasadora w Moskwie. Szef FO wyraził jedynie zgodę na zasugerowanie stronie sowieckiej, że zgodnie ze złożoną wcześniej obietnicą konsultowania ze Związkiem Sowieckim po zakończeniu wojny kwestii porządku światowego, Sowieci będą mogli podjąć temat cieśnin czarnomorskich. Obwarował ją jednak dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze że nie stanie się ona wiążąca dla strony tureckiej oraz po drugie że taka sugestia będzie mogła zostać przedstawiona po uprzedniej zgodzie wyrażonej przez Ankarę i Knatchbull-Hugessena³⁷⁵. Oba zastrzeżenia praktycznie dewaluowały i tak niewielką wartość brytyjskiej oferty i faktycznie uniemożliwiły jakiegokolwiek działanie ambasadorowi w Moskwie.

Cripps jednak nie zamierzał tak łatwo złożyć broni i w kolejnej depeszy do Londynu wyłożył już konkretny plan. Zgodnie z nim Ankara miałaby zwrócić się do Moskwy z następującą propozycją: „jeśli Związek Sowiecki sam lub w porozumieniu z Rumunią obejmie kontrolę nad ujściem Dunaju i będzie konsultował się z rządem tureckim odnośnie do przepuszczania na Morze Czarne okrętów innych niż rumuńskie i sowieckie, to wówczas Turcja zobowiąże się konsultować się z rządem sowieckim w kwestii przepływu okrętów innych niż tureckie przez cieśniny czarnomorskie”³⁷⁶. Zdaniem Crippsa dodatkowym atutem planu, poza osiągnięciem porozumienia między Związkiem Sowieckim a Turcją, byłoby doprowadzenie do napięć w relacjach niemiecko-sowieckich, co mogłoby skutkować zerwaniem współpracy Berlina z Moskwą.

³⁷⁴ Tamże, k. 73-74. Note by Bowker, 1.11.1940.

³⁷⁵ FO 371/25015/R 8202/242/44, k. 84. No 735, Viscount Halifax to Sir S. Cripps, 2.11.1940.

³⁷⁶ Tamże, k. 82. No 960, Sir S. Cripps to Viscount Halifax, Moscow 3.11.1940.

Propozycja ambasadora brytyjskiego została sceptycznie przyjęta przez lorda Halifaxa i w świetle poglądów panujących w resorcie uznana za nierealną³⁷⁷. W tym przeświadczeniu umocnił go jeszcze Knatchbull-Hugessen, który po spotkaniach z Saracoğlu i Menemencioğlu potwierdził, że rząd turecki nie jest gotów na żadne ustępstwa w kwestii cieśnin czarnomorskich³⁷⁸.

W tej sytuacji oraz w związku z brakiem odpowiedzi z Moskwy na ofertę brytyjską³⁷⁹ Londyn powstrzymał się od dalszego ingerowania w stosunki sowiecko-tureckie. Polityka brytyjska wobec Turcji na kilka miesięcy została zdeterminowana przez sytuację na Bałkanach oraz w Afryce Północnej. W tym czasie Moskwa również nie dążyła do szukania porozumienia z Ankarą, a wręcz działania jej dyplomacji należy określić jako wrogie. Po fiasku wizyty Mołotowa w Berlinie Kreml postanowił podjąć samodzielne starania na rzecz urzeczywistnienia stworzenia własnej strefy wpływów na Bałkanach. Ofensywa dyplomatyczna objęła państwo, które historycznie najbardziej było związane z interesami Moskwy, czyli Bułgarię. Już w listopadzie strona sowiecka wyraziła gotowość do udzielenia pomocy Bułgarom na wypadek wojny. Sofia dała jednak do zrozumienia Moskwie, że jest raczej niechętna wiązaniu się z jakimkolwiek mocarstwem, ale jeśli nie będzie miała innego wyjścia, to najprawdopodobniej swój los zwiąże z III Rzeszą³⁸⁰. Sowietci jednak nie ustępowali. Pod koniec stycznia 1941 roku zaproponowano Sofii zawarcie układu o nieagresji oraz tajnego paktu, na mocy którego Bułgaria miała uzyskać większą część Tracji Wschodniej w zamian za utworzenie na jej terytorium sowieckich baz wojskowych³⁸¹. Oferta ta nie wpłynęła na postawę strony bułgarskiej, która niebawem osiągnęła porozumienie z III Rzeszą³⁸².

³⁷⁷ *Tamże*, k. 88. No 1198 Viscount Halifax to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 7.11.1940.

³⁷⁸ *Tamże*, k. 90. No 1462 Sir H. Knatchbull-Hugessen to Viscount Halifax, 9.11.1940.

³⁷⁹ Została udzielona dopiero 1 lutego 1941 roku i była odmowna. M. Hulas, dz. cyt., s. 92.

³⁸⁰ S. Dębski, dz. cyt., s. 460.

³⁸¹ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 26. Informacje na ten temat dotarły również do Brytyjczyków. FO 371/30067/ R 654/112/44. **Aide-Memoire (for Greek Minister), 29.01.41.**

³⁸² 2 lutego, a więc na miesiąc przed formalnym przystąpieniem do Paktu Trzech, sfinalizowane zostało niemiecko-bułgarskie porozumienie dotyczące

Dopiero kiedy na Kremlu zdano sobie sprawę z tego stanu rzeczy, zdecydowano się spróbować nakłonić Turcję do współpracy. Tym razem jednak nie zamierzano angażować Wielkiej Brytanii jako pośrednika, ale samemu wypuszczono balon próbny. Pod koniec lutego 1941 roku ambasador sowiecki w Londynie Iwan Majski spotkał się ze swoim tureckim odpowiednikiem Rüştü Arasem i zaproponował zawarcie układu o wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Turcją³⁸³. Ambasador turecki z entuzjazmem odniósł się do tego pomysłu, ale Ankara podeszła do tej oferty ostrożnie. Wiedzano, czego można było się spodziewać. Na początku listopada Cripps starał się przekonać tureckiego ambasadora do swoich planów, co oznaczałoby ustępstwa w kwestii cieśnin czarnomorskich³⁸⁴. Z kolei w połowie stycznia 1941 roku Bułgaria poinformowała Turcję o korzyściach terytorialnych, które miała uzyskać jej kosztem, gdyby zdecydowała się przyjąć ofertę sowiecką³⁸⁵.

Pomimo tego rząd turecki nie zamierzał marnować okazji do poprawy stosunków z Moskwą i polecał Arasowi wybadanie, na ile możliwe byłoby uzyskanie od strony sowieckiej jednostronnego zobowiązania do pomocy wojskowej³⁸⁶. Była to kontynuacja polityki zapoczątkowanej włoską agresją na Grecję. Wówczas to rząd turecki zwrócił się do strony sowieckiej z szeregiem zapytań, wśród których jedno dotyczyło zakresu wsparcia w przypadku, gdyby Turcja zmuszona była podjąć walkę³⁸⁷. Wyniki sondażu okazały się rozczarowujące. Moskwa długo milczała, aż w połowie stycznia przekazała, że nie zareaguje na wkroczenie Wehrmachtu do Bułgarii ani nie udzieli pomocy Turcji w razie niemieckiej ofensywy ku cieśninom czarnomorskim³⁸⁸. Tym razem sytuacja uległa zmianie. Skoro to Kreml wychodził z inicjatywą, to istniała szansa, że zrewidował swoje stanowisko w tej materii.

współpracy Wehrmachtu z siłami zbrojnymi Bułgarii. Zob. T. Rawski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 15-17.

³⁸³ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 27.

³⁸⁴ HW 12/258. No. 085108, Turkish Ambassador, Moscow to Minister for Foreign Affairs, Angora, 5.11.1940.

³⁸⁵ HW 12/260. No 087019, Ministry of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Moscow, 17.01.1941.

³⁸⁶ N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 27.

³⁸⁷ HW 12/257. No 084757, Ministry of Foreign Affairs to Turkish Ambassador, Moscow, 29.10.1940.

³⁸⁸ HW 12/260. No 087220, Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, London, 22.01.1941.

W tym momencie do gry włączyli się Brytyjczycy, a dokładniej rzecz biorąc Knatchbull-Hugessen oraz Cripps, którzy zorientowawszy się w sytuacji, postanowili wykorzystać okazję do ocieplenia relacji sowiecko-tureckich i zasugerowali stronie sowieckiej wsparcie Turków dostawami materiałów wojennych³⁸⁹. Inicjatywa brytyjskich dyplomatów uznana została w FO za niezbyt obiecującą. Podkreślano, że w zamian Moskwa po raz kolejny zażąda ustępstw w strefie cieśnin czarnomorskich, czego tradycyjnie strona turecka nie zaakceptuje³⁹⁰. Anthony Eden, który w grudniu zastąpił lorda Halifaxa na stanowisku szefa dyplomacji brytyjskiej, nie zabronił jednak działania obu ambasadorom.

Tym razem wątpliwości FO okazały się bezpodstawne, ponieważ w rezultacie starań wszystkich stron, choć przy sceptycznej postawie Churchilla, doszło do wydania deklaracji³⁹¹, którą 9 marca zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Związku Sowieckiego Andriej Wyszyński przekazał ambasadorowi tureckiemu w Moskwie. Najistotniejszą jej częścią było sformułowanie, że „w przypadku agresji rząd turecki może polegać na obowiązującym pakcie o nieagresji między Turcją a Związkiem Sowieckim oraz może liczyć na pełne zrozumienie i neutralność rządu sowieckiego”³⁹². Kilka dni później w odpowiedzi rząd turecki przekazał Ludowemu Komisariatowi Spraw Zagranicznych podobnie brzmiące oświadczenie³⁹³.

W FO deklaracja sowiecka nie została uznana za sprzyjającą interesom brytyjskim. Po pierwsze nie gwarantowała neutralności Związku Sowieckiego w przypadku przystąpienia Turcji do wojny, gdyby ta broniła swoich interesów. Taki zapis z punktu widzenia Londynu miałby ogromne znaczenie, gdyż mógł zachęcić Ankarę do zdecydowanej postawy wobec sytuacji na Bałkanach. Po drugie zabrakło w niej wzmianki o dostawach broni, co również stanowiło istotny postulat strony brytyj-

³⁸⁹ FO 371/30067/R 1897/112/44. No 436, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 3.03.1941. Zob. DVP, t. 23, ks. 2, cz. 2, s. 452-456. Nr 708, Biesieda pierwszego zastępcy narodowego komisarza inostranych dzieł SSSR A. Ja. Wyszyńskiego s posłom Wielikobritanii w SSSR R.C. Krippsom, 6.03.1941.

³⁹⁰ FO 371/30067/ R 2129/112/44. Note by Nichols, 7.03.1941.

³⁹¹ Zob. C. Catherwood, *dz. cyt.*, s. 154-157.

³⁹² FO 371/30067/R 2248/112/44. No 204, Sir S. Cripps to FO, Moscow, 10.03.1941.

³⁹³ FO 371/30067/R 2954/112/44. No 578, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 22.03.1941.

skiej, gdyż mogły one skrócić czas przygotowań armii tureckiej do osiągnięcia odpowiedniego poziomu gotowości bojowej³⁹⁴.

Wymiana oświadczeń mogła stanowić ważny krok do poprawy stosunków na linii Moskwa-Ankara. Czy jednak szansa ta została wykorzystana? Początkowo mogło się wydawać, że tak. W kwietniu strona sowiecka wykonała szereg pomniejszych gestów w stronę Ankary. Najpierw wyrażono zgodę na tranzyt materiałów wojennych ze Szwecji do Turcji, a następnie zezwolono odebrać wizy niektórym pracownikom ambasady tureckiej w Moskwie, którym wcześniej odmawiano ich wydania³⁹⁵. Krok ten został pozytywnie przyjęty przez stronę turecką³⁹⁶, ale nie został w żadnym stopniu odwzajemniony. Na początku maja Cripps żalił się, że mimo upływu ponad półtora miesiąca od wymiany deklaracji między Moskwą a Ankarą ambasador turecki w Moskwie nie otrzymał żadnych instrukcji. Jego zdaniem Turcja powinna poprosić o dostawy broni oraz zaproponować zawarcie układu o wzajemnej pomocy³⁹⁷.

W FO zgodzono się z sugestiami ambasadora w Moskwie, przy czym zwrócono uwagę, że najpierw powinna zostać rozwiązana sprawa materiałów wojennych ze Szwecji, którą Ankara traktowała jako probierz stosunków sowiecko-tureckich³⁹⁸. Chodziło tutaj o nowe prawo, na mocy którego wprowadzono zakaz tranzytu broni i wszelkiego sprzętu wojkowego przez terytorium Związku Sowieckiego. W odpowiedzi Cripps podkreślił, że po pierwsze prawo to było wymierzone w III Rzeszę i Japonię, a dokładnie rzecz ujmując we współpracę wojskową tych dwóch państw. Po drugie uznał, że tranzyt materiałów ze Szwecji trudno jest rozpatrywać jako kamień probierczy intencji sowieckich względem Turcji, ponieważ były to towary posiadające marginalne znaczenie dla armii tureckiej³⁹⁹. Wyjaśnienie to całkowicie usatysfakcjonowało FO, które następnie przekazało uwagi Crippsa Knatchbull-Hugessenowi wraz z poleceniem wywarcia wpływu na rząd turecki, aby ten podjął działania

³⁹⁴ FO 371/30067/R 2248/112/44. Anonymous note, 13.03.1941.

³⁹⁵ FO 371/30067/R 3886/112/44. No 356, Sir S. Cripps to FO, Moscow, 14.04.41.

³⁹⁶ Saracoğlu złożył oficjalne podziękowania w ambasadzie sowieckiej. FO 371/30067/R 4068/112/44. No 867, Sir H. K-H to FO, Angora, 16.04.1941.

³⁹⁷ FO 371/30068/R 4882/112/44, k. 13. No 456, Sir S. Cripps to FO, Moscow 1.05.1941.

³⁹⁸ *Tamże*, k. 12-13. Minute by Bowker, 2.05.1941.

³⁹⁹ FO 371/30068/R 4832/112/44. k. 6. No 468, Sir S. Cripps to FO, Moscow, 3.05.1941.

w myśl wcześniejszych propozycji przedstawionych przez ambasadora brytyjskiego w Moskwie⁴⁰⁰.

Wbrew opinii Crippsa Turcy traktowali sprawę tranzytu materiałów ze Szwecji poważnie. Podczas jednego ze spotkań z Knatchbull-Hugessenem Menemencioğlu stwierdził, że uwierzy w obietnice Moskwy dopiero wtedy, gdy transporty znajdą się na terytorium Związku Sowieckiego. Sam jednak był przekonany, że Sowietzi zadeklarowali gotowość wyjścia naprzeciw oczekiwaniom tureckim tylko po to, aby poprawić swoje notowania na arenie międzynarodowej⁴⁰¹. Taka postawa nie była wyjątkiem. W Turcji bowiem nadal z dystansem i nieufnością podchodzono do swojego północnego sąsiada i deklaracja marcowa zbyt wiele w tej materii nie zmieniła. Świadczy o tym chociażby ocena sowieckiej polityki dokonana przez Saracoğlu pod koniec marca 1941 roku, zawarta w depeszy do ambasadora tureckiego w Stanach Zjednoczonych. Jego zdaniem dopóki Turcja nie będzie brała bezpośredniego udziału w wojnie, to strona sowiecka nie zdecyduje się jej zaatakować. W momencie uwikłania się Ankary w konflikt światowy, przy założeniu, że jego przebieg będzie korzystny dla państwa tureckiego, można będzie liczyć na przyjazną neutralność Moskwy, a może nawet na zawarcie z nią sojuszu. Gdyby jednak losy wojny ułożyły się dla Turcji źle, wówczas można spodziewać się, że Związek Sowiecki zareaguje tak, jak to było w przypadku Polski⁴⁰². W związku z powyższym Turcy nie widzieli żadnego sensu w inicjowaniu działań politycznych pod adresem Związku Sowieckiego. Zanim jeszcze instrukcje od FO z propozycjami Crippsa znalazły się na biurku Knatchbull-Hugessena, ambasador brytyjski w Ankarze już wiedział, że jego interwencja niczego nie zmieni. Był tego świadom, ponieważ kilka dni wcześniej Saracoğlu oświadczył mu, że nie zamierza podejmować inicjatywy w stosunkach z Moskwą, uzasadniając

⁴⁰⁰ *Tamże*, k. 5 i 9. Minute by Bowker, 6.05.1941. No 1070, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 10.05.1941.

⁴⁰¹ FO 371/30067/R 4068/112/44. No 867, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 16.04.1940.

⁴⁰² HW 12/263. No 089439, Minister for Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador. Washington, 4.04.1941. Innym dowodem jest bardzo podobna opinia, którą mniej więcej w tym samym czasie z Brytyjczykami podzielił się szef sztabu generalnego tureckich sił zbrojnych marszałek Fevzi Çakmak. N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 205-206.

to tym, że poprzednie tego typu działania zawsze kończyły się odmową ze strony sowieckiej⁴⁰³.

3.5. Turcja w brytyjskich planach okupacji Syrii i Libanu⁴⁰⁴

Podporządkowanie się władz Syrii i Libanu rządowi marszałka Pétaina mogło oznaczać wzrost wpływów III Rzeszy i Włoch na tym obszarze. Taka sytuacja mogła pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla Wielkiej Brytanii w wymiarze strategicznym. W raporcie COS pisano, że zajęcie francuskiego Lewantu przez siły wroga będzie oznaczało przecięcie komunikacji lądowej z Turcją oraz bezpośrednio zagrozi pozycji brytyjskiej na Bliskim Wschodzie⁴⁰⁵. W domyśle chodziło tutaj o ewentualną ofensywę przez Palestynę na Kanał Sueski oraz o ataki lotnicze na irackie pola naftowe i rafinerię w irańskim Abadanie⁴⁰⁶. Ponadto podkreślano, że w wyniku zajęcia Bejrutu z jego zapasami ropy naftowej przeciwnik zyskałby cenną bazę morską we wschodniej części Morza Śródziemnego, co z kolei musiałyby się negatywnie odbić na brytyjskiej kontroli tej części akwenu⁴⁰⁷.

W tej sytuacji 1 lipca Londyn wydał oświadczenie, w którym stwierdzono, że rząd brytyjski nie pozwoli po pierwsze na okupację Syrii i Libanu przez wrogie mocarstwo, po drugie na wykorzystanie tego terytorium jako bazy do ataku na te bliskowschodnie państwa, których

⁴⁰³ FO 371/30068/R 6080/112/44, k. 21. No 1122, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 8.05.1941. Znamienne, że mniej więcej w tym samym czasie ambasador turecki w Moskwie skarżył się na brak instrukcji oraz na niedoinformowanie w zakresie bieżącej polityki zagranicznej Turcji. HW 12/264. No 090511, Turkish Ambassador, Moscow to Minister for Foreign Affairs, Angora, 30.04.1941.

⁴⁰⁴ Podrozdział ten stanowi uzupełnioną wersję artykułu: K. Zdulski, *Turcja w polityce brytyjskiej wobec Syrii i Libanu w latach 1940-1941*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, nr 46, s. 35-49.

⁴⁰⁵ CAB 66/8/37, k. 208. WP (40) 207, Plans to Meet a Certain Eventuality: French Colonial Empire and Mandated Territories. Report by the Chiefs of Staff Committee, 15.06.1940.

⁴⁰⁶ M. Zamir, *De Gaulle and the Question of Syria and Lebanon during the Second World War: Part I*, „Middle Eastern Studies” 2007, nr 5, s. 681.

⁴⁰⁷ CAB 66/8/37, k. 208. WP (40) 207, Plans to Meet a Certain Eventuality: French Colonial Empire and Mandated Territories. Report by the Chiefs of Staff Committee, 15.06.1940.

bronić się zobowiązał, a więc faktycznie na wszystkie, które sąsiadowały z francuskim obszarem mandatowym oraz po trzecie że nie będzie tolerować rozruchów, które stanowiłyby zagrożenie dla powyższych państw. Na koniec podkreślono, że działania wymuszone przez wyżej wymienione przypadki pozostaną bez szkody dla przyszłego statusu tych terenów jako terytorium mandatowego Francji⁴⁰⁸.

Stanowczy ton deklaracji nie przekładał się na możliwości brytyjskie, które były skromne. Zdaniem COS zajęcie terytorium Syrii i Libanu siłą w ogóle nie wchodziło w rachubę. Gdyby doszło do lądowania wrogich wojsk, liczono w pierwszej kolejności na opór miejscowych sił francuskich, co jednak wydawało się mało realne. Po wtóre miano nadzieje na aktywne wystąpienie Turcji, która mogłaby przewencyjnie zająć terytorium francuskiego mandatu. W ostateczności zakładano, że Wielka Brytania będzie musiała polegać na Flocie Śródziemnomorskiej, która otrzymałaby ryzykowne zadanie przeciwdziałania lądowaniu obcych wojsk⁴⁰⁹.

Sztabowcy brytyjscy największe nadzieje wiązali z wystąpieniem tureckim. W rekomendacji dla gabinetu wojennego akcent położono na podjęcie akcji politycznej, która skutkowałaby przekonaniem Ankary do bezpośredniego zaangażowania się w wojnę. Jako kartę przetargową radzono wykorzystać obietnicę przyłączenia wysp Dodekanezu do Turcji⁴¹⁰.

Przekonania tego nie podzielano w FO, a na całą sprawę patrzono z szerszej perspektywy. Rozpatrywano ją pod kątem trzech czynników: francuskiego, arabskiego i tureckiego. Zakładano, że Turcja byłaby zainteresowana wkroczeniem na terytorium mandatu francuskiego ze względu na domniemane pretensje terytorialne tego państwa, obejmujące m.in. rejon miasta Aleppo⁴¹¹. Uważano, że Turcy przedstawia swoje żądania i będą zdecydowani na interwencję w momencie, kiedy nastąpi

⁴⁰⁸ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 561.

⁴⁰⁹ CAB 66/8/37, k. 208-209. WP (40) 207, Plans to Meet a Certain Eventuality: French Colonial Empire and Mandated Territories. Report by the Chiefs of Staff Committee, 15.06.1940.

⁴¹⁰ *Tamże*, k. 211.

⁴¹¹ Poza tym w FO znano treść depeszy Arasa do Saraçoğlu, w której były minister spraw zagranicznych radził rozważenie podjęcia kwestii syryjskiej i wysondowania aliantów, czy zgodziliby się na przekazanie administracji nad tym regionem Turcji. HW 12/253. No 081539, Turkish Ambassador, London to Minister of Foreign Affairs, Angora, 22.06.1940.

załamanie administracji francuskiej w Syrii i Libanie. W takiej sytuacji Wielkiej Brytanii trudno będzie odmówić współpracy ze stroną turecką. To jednak pogorszyłoby wizerunek Wielkiej Brytanii w oczach ludności arabskiej na całym Bliskim Wschodzie. Dlatego też za lepsze rozwiązanie uważano utrzymanie mandatu bliskowschodniego pod władzą francuską. Było to istotne również z innej przyczyny. Obawiano się, że upadek rządów francuskich w Syrii i Libanie może wytworzyć próżnię, którą będą chciały wykorzystać niepodległościowe i zjednoczeniowe ruchy arabskie, co z kolei stanowiłoby zagrożenie dla bliskowschodniej pozycji Wielkiej Brytanii⁴¹². Powracając do Turcji, z jednej strony uważano, że tureckie zaangażowanie w sprawę Syrii i Libanu może przynieść wymierne korzyści, tzn. może służyć jako straszak, który będzie utrzymywał ludność arabską w ryzach i tym samym przeciwdziałał wystąpieniom antyfrancuskim, jednak z drugiej obawiano się, że kartę tę wykorzystają będą chcieli Niemcy do naprawienia stosunków z Turcją, poprzez udzielenie zgody na turecką okupację części bliskowschodniego mandatu Francji⁴¹³. Inaczej rzecz ujmując, FO dopuszczała współpracę z Turcją w kwestii syryjsko-libańskiej, aczkolwiek w ograniczonym zakresie. FO chodziło o kontrolowanie w miarę możliwości polityki tureckiej względem tych obszarów i przede wszystkim niedopuszczenie do zbrojnego zajęcia ich w całości lub w części, dopóki administracja francuska była w stanie nimi zarządzać.

Opinia FO przeważała, przez co latem 1940 roku nie zdecydowano się na podjęcie rozmów z Ankarą, dotyczących wkroczenia wojsk tureckich na terytorium syryjsko-libańskie. WO nie oponowało. Dobrze zdawano sobie sprawę z faktu, że rząd turecki nie chce przystąpienia do wojny w najbliższym czasie, przez co będzie unikał działań, które mogłyby doprowadzić do konfliktu z obozem Osi, a za takie uznana mogła być prewencyjna okupacja terytorium syryjsko-libańskiego. Poza tym

⁴¹² Y. Olmert, *Britain, Turkey and Levant Question during the Second World War*, „Middle Eastern Studies” 1987, nr 4, s. 438.

⁴¹³ *Tamże*. Rzeczywiście takie sygnały dotarły do Londynu. Przykładowo pod koniec drugiej dekady czerwca depeszowano z brytyjskiej placówki dyplomatycznej w Ankarze, że pracownik ambasady niemieckiej podczas rozmowy z pewnym Turkiem w hotelu Angora Palace namawiał swojego rozmówcę do tego, aby Turcja wykorzystwała klęskę Francji i Wielkiej Brytanii na kontynencie europejskim i zajęła iracki okręg Mosulu i syryjski rejon Aleppo. FO 371/25018/R 6603/318/44, k. 197. No 592, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 19.06.40.

po początkowej panice COS doszedł do wniosku, że w najbliższym czasie zagrożenie dla pozycji brytyjskich od strony mandatu francuskiego zmalało do minimum. Wniosek taki wysnuto, wychodząc z założenia, że w perspektywie krótkofalowej jedynie Armia Lewantu – francuskie siły stacjonujące w Syrii i Libanie – byłyby w stanie rozpocząć działania ofensywne przeciwko oddziałom brytyjskim w Palestynie, a taka akcja było nierealna, gdyż zdaniem sztabowców brytyjskich Francuzi musieli wziąć pod uwagę „bliskość Turcji oraz własne problemy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego w Syrii”⁴¹⁴. Natomiast atak niemiecki lub włoski z terytorium syryjsko-libańskiego byłby możliwy dopiero po uprzednim przetransportowaniu drogą morską sił lądowych tych państw, co z kolei uważano za możliwe tylko w przypadku wycofania się floty brytyjskiej ze wschodniej części Morza Śródziemnego⁴¹⁵. COS zalecał zatem jedynie wzmocnienie w ograniczonym zakresie granicy palestyńskiej z mandatem francuskim siłami znajdującymi się już na Bliskim Wschodzie oraz obserwowanie rozwoju sytuacji w Syrii i Libanie⁴¹⁶. Wytyczne te dotyczyły jedynie bieżącej polityki. W perspektywie długofalowej WO nie zamierzało rezygnować z zamiaru współpracy z Turkami w kwestii okupacji bliskowschodniego mandatu Francji. Zakładano, że wojska tureckie powinny zająć północną część Syrii. W związku z tym optowano za zbadaniem tureckiej zdolności do wzięcia udziału w takiej operacji⁴¹⁷.

Na tym etapie polityka turecka nie mogła budzić zastrzeżeń w Londynie, gdyż podobnie jak brytyjska ograniczała się jedynie do monitorowania sytuacji. Oczywiście Ankara zdawała sobie sprawę z tego, że ewentualne przejście kontroli nad Syrią i Libanem przez oś Berlin-Rzym negatywnie wpłynęłoby na poziom bezpieczeństwa Turcji. Oznaczałoby to bowiem pojawienie się nowego potencjalnego frontu, z którego mo-

⁴¹⁴ CAB 66/9/36, k. 186, s. 10. WP (40) 256, Implications of French Hostility. Report by Chiefs of Staff Committee, 16.07.1940. Według szacunków brytyjskich Francuzi posiadali w Syrii i Libanie łącznie 5 dywizji (w tym dwie słabe dywizje ochrony, złożone z miejscowych rekrutów) oraz 70 samolotów (w tym 20 myśliwców i 12 bombowców). *Tamże*.

⁴¹⁵ *Tamże*. Wycofanie sił morskich mogłoby nastąpić dopiero w momencie bezpośredniego zagrożenia zajęcia Kanału Sueskiego przez wroga, a takie groziło wówczas jedynie od strony włoskiej Libii.

⁴¹⁶ *Tamże*.

⁴¹⁷ CAB 15/16, k. 240-243. C.O.S. (40) 561, Syria and the Lebanon. Memorandum by Vice Chiefs of Staff, 20.07.1940.

gło zostać wyprowadzone uderzenie na terytorium tureckie. W związku z tym Turcy musieliby przerzucić część swoich wojsk w celu osłony swojej południowej granicy. To z kolei wpłynęłoby negatywnie na skuteczność ewentualnej obrony innych odcinków zagrożonych atakiem, a mianowicie Tracji Wschodniej, regionu Anatolii południowo-zachodniej leżącego naprzeciwko włoskich wysp Dodekanezu oraz Kaukazu. Poza tym zajęcie terytorium syryjsko-libańskiego przez potencjalnego wroga spowodowałoby przecięcie lądowych linii komunikacyjnych z Imperium Brytyjskim, co z kolei równałoby się wyeliminowaniu ostatniej bezpiecznej drogi, którą można było przekazywać Turcji pomoc materiałową oraz w przypadku przystąpienia tego państwa do wojny – w postaci oddziałów wojskowych.

W związku z powyższym w momencie, gdy klęska aliantów na froncie zachodnim wydawała się już nieunikniona, prezydent Turcji İsmet İnönü w rozmowie z francuskim ambasadorem René Massiglym stwierdził, że nie dopuści do zajęcia Syrii i Libanu przez Włochów, albowiem oznaczałoby to krok w kierunku okrążenia Turcji. Przy okazji zapewnił swojego interlokutora, że Turcja nie posiada żadnych pretensji terytorialnych względem bliskowschodniego mandatu Francji⁴¹⁸. Słowa prezydenta kilkanaście dni później potwierdził minister Saracoğlu w rozmowie z ambasadorem Knatchbull-Hugessenem⁴¹⁹. Turcy zatem byli gotowi działać, aczkolwiek nie chcieli podejmować żadnych akcji przedwcześnie. Na razie pozostawiali inicjatywę w rękach Brytyjczyków, o czym świadczył brak obiekcji wobec zamiaru ogłoszenia przez Londyn wspomnianego już wcześniej oświadczenia z 1 lipca 1940 roku oraz zaakceptowanie jego treści⁴²⁰.

O ile w Londynie zgadzano się, że należy przeciwdziałać zajęciu Syrii i Libanu przez państwa Osi oraz tymczasowo istniał kompromis dotyczący ograniczenia w najbliższej przyszłości militarnego zaangażowania Turcji w tym regionie, o tyle nie było porozumienia w sprawie polityki wobec sprawowania kontroli nad tym terytorium przez Francję Vichy. FO nadal wolało nie osłabiać lokalnej władzy, pomnie komplikacji, które

⁴¹⁸ FO 371/25018/ R 6603/318/44, k. 198. No 597, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 20.06.1940.

⁴¹⁹ Saracoğlu również używał argumentu zagrożenia Turcji okrążeniem. Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 439.

⁴²⁰ CAB 65/8/1, k. 25. War Cabinet 189 (40), Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street S.W. 1, on Monday, July 1, 1940, at 11:30 a.m.

mogły się z tym wiązać. Zresztą nie pozwalały o nich zapomnieć sygnały, które docierały ze świata arabskiego⁴²¹. Poza tym zdawano sobie sprawę, że wraz ze śmiercią dr Abd al-Rahmana Szachbandara, zamordowanego na początku lipca 1940 roku w Damaszku, stracono spośród prominentnych polityków syryjskich najważniejszego zwolennika współpracy z Wielką Brytanią⁴²². Zamierzano zatem prowadzić politykę umiarkowanej współpracy z administracją podległą Francji Vichy, czego przejawem miały być pewne ustępstwa gospodarcze, m.in. umowa clearingowa z Palestyną. W zamian spodziewano się od lokalnych władz utrzymania ładu i porządku na terytorium mandatu, nieuprawiania antybrytyjskiej propagandy, umożliwienia tranzytu kolejowego oraz przeciwstawienia się, nawet wbrew rozkazom z metropolii, agresji niemieckiej lub włoskiej⁴²³.

Linia polityczna proponowana przez FO nie spotkała się w pełni z akceptacją Churchilla. W liście do lorda Halifaxa stwierdził, że cała idea „podporządkowania bez łez” była błędna. Jego zdaniem władze Syrii i Libanu szybciej zdecydowałyby się przyłączyć do Wielkiej Brytanii, gdyby nie przeciwdziałano załamaniu się gospodarczemu na tym obszarze, a nawet gdyby się je przyspieszyło. Jak sam podkreślał: „należy robić wszystko, aby wspierać i żywić naszych przyjaciół, przeszkadzać naszym wrogom oraz pozwolić obojętnym lub niezbyt pomocnym

⁴²¹ Abd Allah, emir Transjordanii, w listach do Wysokiego Komisarza Palestyny Harolda McMichaela pisał, że Wielka Brytania nie może pozostawić próżni w Syrii w przypadku załamania się władzy francuskiej, gdyż zostanie ona od razu zapełniona przez Turków. Natomiast władca Arabii Saudyjskiej Abd al-Aziz Ibn Su'ud wyrażał swoją obawę przed wkroczeniem Turków do Syrii wraz z Włochami. Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 439.

⁴²² Szachbandar dążył do stworzenia konfederacji Syrii, Libanu, Transjordanii i Palestyny. Uważał, że plan ten jest osiągalny jedynie w oparciu o Wielką Brytanię. Podejrzewano, że w udany zamach na jego życie (7 lipca 1940 roku) mogli być zamieszani Francuzi, Włosi, Irakijczycy lub były mufti Jerozolimy al-Hadżdż Amin al-Husajni. Najwięcej na jego śmierci skorzystali Francuzi. Z jednej strony bowiem zniknął przywódca stronnictwa probrytyjskiego, którego nikt nie był w stanie wówczas zastąpić, a z drugiej wykorzystali oni zamach do uderzenia w Blok Narodowy, najważniejsze nacjonalistyczne stronnictwo syryjskie. Jego przywódcy wybrali dobrowolne wygnanie, aby uniknąć wyroków sądowych. S. H. Longrigg, *Syria and Lebanon under French Mandate*, London 1958, s. 300, P. S. Khoury, *Syria and the French Mandate. The Politics of Arab Nationalism 1920-1945*, New Jersey 1987, s. 587-590.

⁴²³ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 561.

państwom neutralnym doświadczyć w pełni konsekwencji ich lęklivości”⁴²⁴. Nacisk gospodarczy⁴²⁵ nie był jednak dla Churchilla i zwolenników twardego kursu optymalnym środkiem, za pomocą którego można było przejąć kontrolę nad Syrią i Libanem. Poszukiwano zatem innych sposobów rozwiązania tego problemu. Taka szansa zarysowała się jesienią 1940 roku.

Na przełomie września i października ruch „Wolnej Francji” przygotowywał na terytorium francuskiego mandatu na Bliskim Wschodzie zamach stanu. Na czele nowych władz miał stanąć gen. Georges Catroux, pełniący wcześniej funkcję gubernatora Indochin. W tym celu udał się on pod koniec września do Kairu. Zanim jednak zdążył przybyć na Bliski Wschód, spiskowcy zostali wykryci i w następstwie licznych aresztowań rozbici. W tej sytuacji gen. Catroux, który mógł liczyć jedynie na moralne wsparcie Brytyjczyków, nie zdecydował się na działanie⁴²⁶.

Sparaliżowanie działań spiskowców nie było, jak się miało niebawem okazać, najgorszą wiadomością dla aliantów. Po wkroczeniu Wehrmachtu do Rumunii oraz ataku włoskim na Grecję sztabowcy brytyjscy uznali, że państwa Osi rozpoczęły marsz w kierunku południowo-wschodnim, którego celem będzie wyparcie Brytyjczyków z Bliskiego Wschodu⁴²⁷.

W obliczu przewidywanego zagrożenia COS doszedł do wniosku, że należy uczynić wszystko, aby udzielić wszechstronnego wsparcia Turcji oraz zacieśnić brytyjską kontrolę nad arabskim Bliskim Wschodem. Tym samym należało zapobiec ewentualnym wrogim działaniom władz Syrii i Libanu. W tym celu po pierwsze proponowano wywrzeć presję gospodarczą, co miało ukazać, że sytuacja na terytorium syryjsko-libańskim jest uzależniona od dobrej woli Brytyjczyków. Po drugie nie przeszkadzać w odwoływaniu do Francji rezerwistów Armii Lewantu, którzy byli nastawieni antybrytyjsko. Po trzecie odmawiać zgody na przerzucenie francuskich wojsk z Afryki Północnej. Po czwarte wspierać i zachęcać

⁴²⁴ CWP, II, s. 642–643. Winston S. Churchill to Lord Halifax, 10.08.1940.

⁴²⁵ Od lipca 1940 roku flota brytyjska blokowała wybrzeże syryjsko-libańskie, zamknęto granice z Palestyną, Transjordanią i Irakiem, wstrzymano przepływ ropy rurociągiem z rejonu Mosulu do portu w Trypolisie. Restrykcje te nie obejmowały jednak handlu żywnością. M. Zamir, *dz. cyt.*, s. 680.

⁴²⁶ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 562.

⁴²⁷ CAB 66/13/11, k. 70–71. WP (40) 431, An Advance by the Enemy through the Balkans and Syria to the Middle East. Report by Chiefs of Staff, 1.11.1940.

antyvichystowską frakcję w nadziei, że dojdzie do zamachu stanu i wreszcie po piąte opracować wraz ze stroną turecką plan dotyczący okupacji Syrii i Libanu oraz zabezpieczenia linii komunikacyjnych przebiegających przez te terytoria⁴²⁸.

Rekomendacja COS spotkała się z uznaniem gabinetu wojennego i została zaakceptowana na posiedzeniu w dniu 7 listopada⁴²⁹. Decyzja ta oznaczała zielone światło dla zwolenników rozwiązania problemu syryjsko-libańskiego za pomocą Turcji i tym samym zmusiła FO do odłożenia na bok przedstawianych wcześniej obiekcji.

Jako stronnikowi twardego kursu wobec Syrii i Libanu, brytyjskiemu premierowi bardziej odpowiadało stanowisko sztabowców brytyjskich niż FO. Sam zresztą był przekonany, że w przeciągu najbliższych miesięcy należało przejąć kontrolę nad tymi terytoriami. Co prawda uważał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby dokonanie tego własnymi siłami lub poprzez wykorzystanie ruchu „Wolnej Francji”. Był jednak świadom, że obie opcje w niedalekiej przyszłości w ogóle nie wchodziły w rachubę. Jego zdaniem na ruch de Gaulle’a nie można było liczyć, a wojska brytyjskie do momentu pokonania Włochów w Afryce Północnej nie były w stanie wydzielić odpowiednich sił do przeprowadzenia takiej operacji. W związku z tym uważał, że to na Turcję powinien spaść główny ciężar kontrolowania sytuacji w Syrii i Libanie. Przede wszystkim chodziło mu o to, aby rząd w Ankarze wywierał stałą presję na lokalne władze, ale był również gotów zaakceptować użycie wszelkich możliwych środków, co oznaczało, że nie wykluczał samodzielnej okupacji francuskiego Lewantu przez wojska tureckie⁴³⁰.

W tej sytuacji główną niewiadomą był stopień, w jakim Ankara gotowa była się zaangażować. W październiku podczas rozmowy z Knatchbull-Hugessenem Saracoğlu stwierdził, że w przypadku przystąpienia Turcji do wojny, niezbędne będzie zapewnienie lądowego połączenia z Brytyjczykami przez Syrię, co będzie oznaczało wspólną okupację przebiegających przez ten kraj linii komunikacyjnych⁴³¹. Był to pierwszy i od razu bardzo wyraźny sygnał wskazujący na to, że Turcy nie zamie-

⁴²⁸ *Tamże*, k. 73.

⁴²⁹ CAB 65/10, k. 40-41. W.M. (40) 284, Conclusions of a Meeting of the War Cabinet in the Prime Minister's Room, House of Commons, on Thursday, November 7, 1940 at 12 noon.

⁴³⁰ CWP, II, s. 1084-1085. Winston S. Churchill to lord Halifax, 12.11.1940.

⁴³¹ CAB 21/1182, k. 40. No 1326, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 16.10.1940.

rzają się ograniczać jedynie do biernej postawy. Po nim pojawiły się kolejne. W pierwszej dekadzie listopada konsul generalny w Bejrucie informował, że Turcy wysuwają coraz śmielsze żądania pod adresem lokalnych władz, odnoszące się do użytkowania syryjskiego odcinka kolei bagdadzkiej. Ponoć nie ograniczały się one jedynie do kwestii wolnego tranzytu materiałów wojennych, ale dotyczyły również przekazania stronie tureckiej części francuskiego taboru kolejowego⁴³². Natomiast na początku grudnia w rozmowie z adm. Kellym marszałek Çakmak stwierdził, że w przypadku przystąpienia Turcji do wojny trzeba będzie jak najszybciej zająć Syrię. Brytyjski admirał odniósł nawet wrażenie, że jeżeli Wielka Brytania będzie zwlekać z wprowadzeniem swoich wojsk do Syrii i Libanu, to Turcy zdecydują się samotnie przeprowadzić taką operację⁴³³.

Sygnaly te napawały nadzieją. Mogło wydawać się, że strona turecka wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom brytyjskim, czyli zajmie twardą postawę wobec kwestii syryjsko-libańskiej. Pozostawało jedynie pytanie, na ile doniesienia te były miarodajne. Akurat nadarzała się okazja, aby to sprawdzić. Na styczeń zaplanowane były brytyjsko-tureckie konsultacje sztabowe, a jednym z rozpatrywanych punktów, zaproponowanym zresztą przez obie strony, była kwestia podjęcia akcji przeciw Syrii i Libanowi⁴³⁴.

Temat ten omawiany był pierwszego dnia posiedzeń, czyli 15 stycznia 1941 roku, podczas dyskusji dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa liniom komunikacyjnym między Imperium Brytyjskim a Turcją. Reprezentujący stronę turecką gen. Asim Gündüz na wstępie zwrócił uwagę, że rozejm, który Francja zawarła z państwami Osi, doprowadził do odcięcia lądowych szlaków między Turcją a Bliskim Wschodem. Nie chodziło mu tu jedynie o połączenie ze znajdującą się pod brytyjskim zarządem Palestyną, ale również o drogę kolejową do Zatoki Perskiej (jej część przebiegała przez północny i północno-wschodni region Syrii). Jego zdaniem powagi sytuacji dodawał fakt, że włoska komisja

⁴³² FO 371/25018/R 8188/318/44, k. 238. No 206, Mr Harvard to FO, Beirut, 6.11.1940.

⁴³³ FO 371/25018/ R 8833/316/44, k. 122. No 1673, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 6.12.1940.

⁴³⁴ Program rozmów proponowany przez Brytyjczyków zob. FO 371/25022/R 9021/7155/44, k. 298-299. WO to C-in-C, Middle East, 22.12.40. Turecka propozycja porządku obrad zob. FO 371/30028/R 10/10/44, s. 1-2. No 37, H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 7.01.1941.

rozejmowa przejęła większość sprzętu wojskowego zdeponowanego w magazynach syryjskich, który z kolei mógł posłużyć do uzbrojenia niechętnych Turcji Ormian, Kurdów, Asyryjczyków oraz Arabów, dodając, że ci ostatni mogą zostać zwrócenii również przeciwko Wielkiej Brytanii. Zresztą nie było to jedyne zidentyfikowane przez niego zagrożenie dla Brytyjczyków. Uważał bowiem za realne przerzucenie większych oddziałów włoskich do Syrii i Libanu, co mogło zagrozić od północy Kanałowi Sueskiemu. Po zarysowaniu sytuacji w tych czarnych barwach stwierdził, że brytyjskie dowództwo na Bliskim Wschodzie nie będzie w stanie samo przeciwdziałać tym zagrożeniom i dlatego za istotne uznał rozwiązanie problemu syryjskiego razem przez Turcję i Wielką Brytanię, najszybciej jak to było możliwe. Według niego w grę wchodziły dwie możliwości: nacisk dyplomatyczny albo okupacja wojskowa. Ta druga opcja miała zostać wprowadzona w życie jedynie gdyby działania polityczne zawiodły. Poza tym podkreślał potrzebę przeprowadzenia zawczasu odpowiednich przygotowań, aby w razie przystąpienia do wojny Turcji bezzwłocznie przeprowadzić operację wojskową⁴³⁵.

Delegacja brytyjska nie przyjęła wyводу Gündüza bezkrytycznie. Stojący na jej czele gen. James Marshall-Cornwall ocenił postawę swojego interlokutora za zbyt pesymistyczną. Po pierwsze sądził, że ludność francuskiego Lewantu jest ustosunkowana proaliansko i nie należy spodziewać się wrogich akcji zbrojnych z jej strony. Zagrożenie włoskie dla Kanału Sueskiego od strony północnej uważał za mało prawdopodobne. Ze względu na dominację Royal Navy we wschodniej części Morza Śródziemnego realnym było wprowadzenie ścisłej blokady terytorium Syrii i Libanu. Poza tym zwrócił uwagę, że o wiele większą rolę w łączności między Turcją a terytorium kontrolowanym przez Wielką Brytanię odgrywały szlaki morskie. Proponował zatem zintensyfikowanie kontaktów właśnie tą drogą, stwierdzając, że w tym celu Turcja powinna wygospodarować dodatkowe statki. Kiedy Gündüz próbował oponować, podkreślając zagrożenie ze strony włoskiej marynarki wojennej i lotnictwa bazującego na wyspach Dodekanezu, adm. Kelly zdezawuował tę konstatację, zwracając uwagę na fakt, że do tej pory aktywność włoska we wschodniej części Morza Śródziemnego ograniczała się do minimum i w żaden sposób nie stanowiła zagrożenia dla ruchu morskiego. Pomimo tego turecki generał upierał się dalej przy zdaniu, że połączenia lądowe są tak samo ważne, jak morskie. Było przy tym widać, że chodzi-

⁴³⁵ WO 106/3118, s 3-6. British Liaison Staff. First Ankara Staff Conference (January 1941), from 15.01.1941 to 20.01.1941, 29.01.1941.

ło mu w tym kontekście o Syrię i Liban, gdyż wykluczał użycie alternatywnego do kolei bagdadzkiej szlaku przez południowo-wschodnią Anatolię, tłumacząc, że jego ukończenie zajmie najbliższe dwa lub trzy lata⁴³⁶.

Po tej wymianie opinii Gündüz przedstawił turecki plan okupacji Syrii i Libanu. Wychodząc z założenia, że operacja ta będzie wspólnym przedsięwzięciem, Turcy zakładali, iż zostanie przeprowadzona w szybkim tempie. Do działań zaczepnych zamierzali wystawić trzy i pół dywizji piechoty oraz jedną dywizję kawalerii, które to oddziały były już rozmieszczone w południowej Anatolii. W pierwszej kolejności zakładano zajęcie rejonu Aleppo. Następnie gros sił miał posuwać się na miejscowość Rajak, ubezpieczany od zachodu przez oddziały maszerujące wzdłuż wybrzeża. Wojska tureckie miały zatrzymać się po dotarciu do linii demarkacyjnej, która przebiegać miała na południe od miejscowości Baalbek i skręcając nieznacznie po łuku w kierunku północnym, dochodzić do granicy z Irakiem. Tym samym Turcy planowali zająć około dwóch trzecich terytorium syryjsko-libańskiego, w tym Aleppo, Homs i Trypolis. Region południowy z Damaszkiem i Bejrutem miał znaleźć się pod okupacją brytyjską. Taki podział stref okupacyjnych strona turecka uzasadniła tym, że na południe od proponowanej linii przeważała ludność arabska, a na północy znajdował się duży odsetek ludności pochodzenia tureckiego⁴³⁷.

Strona brytyjska nie przedstawiła żadnych własnych propozycji. Marshall-Cornwall tłumaczył się, że nie został upoważniony do dyskusowania szczegółów związanych z ewentualną okupacją Syrii i Libanu. Stwierdził, że Brytyjczycy nie przygotowali jeszcze żadnych konkretnych planów przeciwko bliskowschodnim posiadłościom mandatowym Francji. Ponadto dodał, że Wielka Brytania głównie nadzieje wiązała z wzmacnianiem wpływów ruchu „Wolnej Francji”. Podkreślił, że takie rozwiązanie byłoby najlepszym z możliwych, a z pewnością bardziej fortunnym niż akcja zbrojna. Uważał bowiem, że okupacja wojskowa doprowadzi do związania na terenie Syrii i Libanu trzech dywizji tureckich i dwóch brytyjskich. Z kolei z tym stwierdzeniem nie zgodził się Gündüz, który powołując się na swoje doświadczenia z I wojny światowej oznajmił, że nie należy się spodziewać oporu czy działań partyzancko-dywersyjnych, albowiem po pierwsze miejscowa ludność byłaby zadowolona ze zrzucenia jarzma francuskiego, a po drugie ze względów mentalnych grupy etniczne, które niechętnie były nastawione do Turcji,

⁴³⁶ *Tamże*, s. 7-12 i 21.

⁴³⁷ *Tamże*, s. 29-30.

przestałyby manifestować swoją wrogość w momencie, kiedy okupacja stałaby się faktem⁴³⁸.

Brytyjska delegacja ostatecznie uznała argumenty Turków. W dokumencie podsumowującym wyniki rozmów ankarskich zapisano, że w przypadku gdyby Turcja przystąpiła do wojny, wobec Syrii i Libanu miano podjąć zdecydowane działania. W pierwszej kolejności Ankara i Londyn miały zwrócić się do władz w Syrii i Libanie z żądaniem niezwłocznego przekazania pod kontrolę brytyjsko-turecką infrastruktury komunikacyjnej, wliczając w to porty, lotniska, magazyny, warsztaty itd. W przypadku gdyby odpowiedź była negatywna, wojska Wielkiej Brytanii i Turcji miały interweniować zbrojnie w celu objęcia okupacją terytorium syryjsko-libańskiego. W takiej sytuacji Brytyjczycy zobowiązywali się do udzielenia Turkom pomocy lotniczej i morskiej. Linie rozgraniczającą strefy okupacyjne ustalono zgodnie z turecką propozycją⁴³⁹.

Rozmowy ankarskie potwierdziły gotowość Turcji do rozwiązania kwestii syryjsko-libańskiej za pomocą siły. Brytyjczycy z pewnością byli zaskoczeni stanowczą postawą strony tureckiej. Doświadczenia nabyte w dotychczasowych konsultacjach sztabowych wskazywały bowiem, że Turcy bardzo rzadko i niechętnie zdradzali swoje plany, domagając się najpierw określenia zakresu pomocy, jakiej alianci byli gotowi im udzielić. Tym razem było odwrotnie. To przede wszystkim sztabowcy tureccy dążyli do wymiany informacji dotyczących zamierzeń militarnych. Na dalszy plan zeszła również kwestia ewentualnego wsparcia ze strony Wielkiej Brytanii.

Wydaje się, że głównym motywem, którym kierowała się strona turecka, była chęć zabezpieczenia połączeń lądowych z Zatoką Perską oraz Palestyną. Ich znaczenie podkreślał nie tylko Gündüz w trakcie rozmów ankarskich, ale również İnönü podczas lutowej wizyty Edena. Stwierdził on wówczas, że linie komunikacyjne przebiegające przez terytorium syryjsko-libańskie będą miały żywotne znaczenie dla Turcji w przypadku wybuchu konfliktu albo ze Związkiem Sowieckim, albo z Niemcami⁴⁴⁰. Pewne znaczenie miał również inny aspekt, a mianowicie zamiar

⁴³⁸ *Tamże*, s. 30-31.

⁴³⁹ Miała ona przebiegać przez następujące miejscowości: Byblos, Heliopolis, Nebek, Bir Bassiri, Bira Sakar, Bir Ourka, Abu Kemal. WO 201/1074/20A, s. 1-2. Final Agreed Summary of Staff Conversations held at Ankara, January 1941.

⁴⁴⁰ Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 442.

przejęcia francuskich zapasów uzbrojenia. Dla armii tureckiej, chronicznie zmagającej się z brakami w wyposażeniu, magazyny zdemobilizowanej Armii Lewantu stanowiły łakomy kąsek. Hipotezę tę uprawdopodobniając słowa Gündüza wypowiedziane podczas rozmów ankarskich. W trakcie dyskusji na temat dostaw sprzętu wojskowego zastępca szefa sztabu stwierdził, że najprostszym sposobem pozyskania od władz Vichy ciężarówek z francuskich magazynów byłaby okupacja Syrii i Libanu⁴⁴¹.

Zadziwiające natomiast było stanowisko strony brytyjskiej, które można określić jako co najmniej powściągliwe. Znalazło ono zresztą odzwierciedlenie w dokumencie podsumowującym rozmowy ankarskie, w którym była mowa, że z brytyjskiego punktu widzenia komplikacje wynikające z podjęcia działań zbrojnych przeciwko Syrii i Libanowi nie zrównoważą korzyści płynących z zabezpieczenia szlaków komunikacyjnych przebiegających przez te terytoria⁴⁴². Bezpośrednią przyczyną takiej postawy były wyraźne instrukcje z WO, zgodnie z którymi delegacja brytyjska nie była upoważniona po pierwsze do ustalenia warunków, w jakich okupacja Syrii i Libanu okazałaby się konieczna, a po drugie do podejmowania dyskusji na temat przyszłego statusu politycznego tych terytoriów. Ponadto nie mogła wyrazić zgody na samodzielną akcję militarną Turcji i miała uzyskać zapewnienie, że ewentualna okupacja francuskiego mandatu zostanie przeprowadzona we współpracy z Wielką Brytanią⁴⁴³. Instrukcje te były wyrazem przewagi, jaką ponownie uzyskali zwolennicy rozwiązania kwestii syryjsko-libańskiej na drodze dyplomatycznej. Wspominał o tym Marshall-Cornwall w trakcie rozmów z Turkami, stwierdzając, że obecnie „polityka brytyjska dąży do odciągnięcia Syrii od Francji Vichy”⁴⁴⁴. Zmiana ta wynikała w głównej mierze z dwóch względów. Z jednej strony nie sprawdziły się przewidywania COS z początku listopada 1940 roku: Włosi nie pokonali Grecji, a Niemcy jesienią nie interweniowały zbrojnie na Bałkanach. Ofensywa państw Osi mogła ruszyć dopiero na wiosnę 1941 roku, dzięki czemu zyskiwano czas, co z kolei umożliwiało podjęcie akcji politycznej. Z dru-

⁴⁴¹ WO 106/3118, s. 109. British Liaison Staff. First Ankara Staff Conference (January 1941), from 15.01.1941 to 20.01.1941, 29.01.1941.

⁴⁴² WO 201/1074/20A, s. 1-2. Final Agreed Summary of Staff Conversations held at Ankara, January 1941.

⁴⁴³ WO 106/3129/35A, WO to C-in-C Middle East, 6.01.1941.

⁴⁴⁴ WO 106/3118, s. 28. British Liaison Staff. First Ankara Staff Conference (January 1941), from 15.01.1941 to 20.01.1941, 29.01.1941.

giej strony uwaga Brytyjczyków skupiała się w tym czasie głównie na określeniu nowej strategii we wschodniej części Morza Śródziemnego. Zwycięstwa wojsk brytyjskich nad armią włoską w Afryce Północnej, zapoczątkowane grudniową ofensywą Western Desert Force, wywołały dyskusję na temat wykorzystania rezerwy operacyjnej tworzonej w Egipcie. W najwyższych kręgach rządowych i wojskowych wykrystalizowały się dwa stronnictwa, z których jedno dążyło do kontynuowania ofensywy w Libii, aż do całkowitego wyrzucenia Włochów z Afryki Północnej, podczas gdy drugie chciało wykorzystać koncentrujące się wojska do interwencji na Bałkanach. W tej sytuacji niezależnie od tego, która opcja przeważałaby, zbrojna interwencja w Syrii i Libanie stawała się mało realna, gdyż do dyspozycji nie pozostałyby żadne siły, które mogłyby taką akcję przeprowadzić. Jednym z głównych przeciwników rozwiązania siłowego kwestii syryjsko-libańskiej był GOC-in-C, ME gen. Archibald Wavell. Pomny słabości zgrupowania palestyńskiego, zwracał uwagę na jeszcze jeden mankament takiego działania, a mianowicie niebezpieczeństwo wybuchu wojny z Francją Vichy⁴⁴⁵, z którą *nota bene* stosunki po akcjach w Oranie i Dakarze i tak były już napięte.

W związku z powyższym zimą 1941 roku kwestia okupacji Syrii i Libanu w polityce brytyjskiej zeszła na plan dalszy, a główny ciężar położony został na działania dyplomatyczne⁴⁴⁶. Równocześnie Brytyjczycy starali się uzyskać zapewnienia od strony tureckiej, że nie będzie ona zbyt mocno naciskać władz francuskich w kwestii tranzytu przez Syrię i Liban oraz nie podejmie samodzielnie próby okupacji jakiegokolwiek części terytorium francuskiego Lewantu⁴⁴⁷. Poza tym w połowie marca 1941 roku podczas spotkania cypryjskiego Eden wymógł na tureckim ministrze spraw zagranicznych Sükrü Saracoğlu obietnicę złożenia publicznego oświadczenia, że Turcja nie posiada żadnych pretensji terytorialnych wobec Syrii⁴⁴⁸.

Do maja 1941 roku kwestia syryjsko-libańska zajmowała drugorzędne miejsce w polityce Wielkiej Brytanii. Wiosenne, niemieckie sukcesy we wschodniej części Morza Śródziemnego wywołały w Londynie obawy co do dalszych działań Wehrmachtu w tym regionie. W dniach 12 i 13 maja wywiad brytyjski, bazując na rozszyfrowanych depeszach

⁴⁴⁵ Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 442.

⁴⁴⁶ Zob. L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 563.

⁴⁴⁷ Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 443.

⁴⁴⁸ Takie oświadczenie pojawiło się w prasie tureckiej pod koniec marca 1941 roku. *Tamże*.

niemieckich, przekazał wiadomość, że lotniska syryjskie zostały udostępnione dla samolotów Luftwaffe, które dalej przebazowywane są na terytorium irackie. Następnego dnia z kolei powiadomiono, że trzy dni wcześniej do Iraku został wysłany kolejną transport broni pochodzącej z magazynów Armii Lewantu⁴⁴⁹.

Informacje wywiadowcze potwierdziły wcześniejsze pogłoski, że rząd Vichy w zamian za pewne ustępstwa ze strony III Rzeszy udzielił zgody na niemiecką penetrację Syrii i Libanu⁴⁵⁰. Faktycznie w wyniku negocjacji między 5 a 7 maja Francuzi zgodzili się: po pierwsze przekazać broń z magazynów będących pod kontrolą włoskiej komisji rozbrojeniowej, jak również samoloty rozpoznawcze, myśliwskie i bombowe dla Iraku, po drugie zezwolili na tranzyt materiałów wojskowych z Niemiec oraz po trzecie na lądowanie samolotów niemieckich na lotniskach syryjskich, w tym udostępnienie jednego lotniska wyłącznie dla Luftwaffe⁴⁵¹.

Sytuacja była na tyle poważna, że 14 maja podczas zebrania DC Churchill stwierdził, iż należy uczynić wszystko co jest możliwe w celu zorganizowania korpusu, który mógłby wkroczyć na terytorium syryjsko-libańskie⁴⁵². Pięć dni później decyzja ta zyskała uznanie gabinetu wojennego. Co prawda z jednej strony postanowiono dać władzom Syrii i Libanu ostatnią szansę opowiedzenia się po stronie aliantów, z drugiej

⁴⁴⁹ F. H. Hinsley, dz. cyt., s. 413.

⁴⁵⁰ CWP, III, s. 639. Winston S. Churchill to General Wavell, 9.05.1941.

⁴⁵¹ DGFP, D, XII, s. 740-741. No 475, Memorandum by the Director of the Economic Policy Department, Berlin 8.05.1941. Uzgodnienia te znalazły oficjalne potwierdzenie w tzw. protokołach paryskich, które zostały podpisane 28 maja 1941 roku. Składały się one z trzech porozumień, dzięki którym Niemcy uzyskiwali specjalne prawa na obszarach pod zarządem Vichy. Pierwsze dotyczyło Syrii i Libanu, drugie Afryki Północnej, a dokładnie rzecz ujmując Tunezji, trzecie Afryki Zachodniej i Równikowej. W kwestii syryjskiej *novum* było zobowiązanie się rządu Vichy do szkolenia na terenie Syrii Irakijczyków (chodziło o posługiwanie się bronią francuską) oraz przekazywanie informacji wywiadowczych związanych z siłami brytyjskimi i sprawami wojskowymi na Bliskim Wschodzie. Irakowi postanowiono przekazać w sumie $\frac{3}{4}$ sprzętu znajdującego się w syryjskich magazynach. W zamian Niemcy wyrazili zgodę na zwiększenie stanu armii francuskiej w Syrii i Libanie i uzupełnienie jej uzbrojenia z magazynów we Francji. *Tamże*, s. 892-900. No 559, Protocols signed in Paris on May 27 and May 28, 1941.

⁴⁵² CWP, III, s. 666. War Cabinet, Defence Committee (Operations): minutes, 14.05.1941.

jednak zaaprobowano rozwiązanie siłowe⁴⁵³. W tym celu do GOC-in-C, ME wysłano instrukcje dotyczące zaimprovizowania możliwie największego zgrupowania bojowego, które byłoby w stanie wypełnić zadanie zajęcia Syrii i Libanu⁴⁵⁴. W drugiej połowie ostatniej dekady maja gen. Wavell przedstawił ogólny plan operacji, która otrzymała kryptonim „Exporter”⁴⁵⁵.

Decyzja o podjęciu przygotowań do operacji wojskowej wywołała dyskusję na temat ewentualnego zaangażowania tureckiego. Propozycja aktywnego włączenia Turcji do tych działań wyszła od Edena. 15 maja szef FO poinformował, że zwrócono się do Ankary z prośbą o zmobilizowanie wojsk na granicy z Irakiem i Syrią. Jego zdaniem miał być to test, który pozwoliłby zorientować się w stanowisku tureckim. Gdyby zgoda na ten krok została wyrażona, to wówczas można było spróbować wywrzeć nacisk, którego celem byłoby zajęcie przez armię turecką rejonu Aleppo⁴⁵⁶. Opinia Edena w tej sprawie nie pokrywała się z poglądami jego podwładnych z FO. W Departamencie Południowym zwrócono uwagę, że wkroczenie Turków do północnej Syrii z jednej strony doprowadzi do zjednoczenia Francuzów i Arabów przeciwko napaści, a z drugiej prawdopodobnie uniemożliwi współpracę z ruchem „Wolnej Francji”⁴⁵⁷. Sceptycznie do tego pomysłu podszedł JPS, którego zdaniem Turcy nie chcieli prowokować III Rzeszy⁴⁵⁸.

Pod wpływem tych obiekcji Eden zrewidował niektóre swoje poglądy. Przede wszystkim zgodził się z opinią, że wkroczenie wojsk tureckich do północnej Syrii negatywnie wpłynie na stosunek Arabów do Wielkiej Brytanii. Przyznał też, że ryzykowne dla strony tureckiej byłoby zajęcie rejonu Aleppo w sytuacji, gdy z tamtejszego lotniska korzystała Luftwaffe. Stwierdził jednak, że nad tymi wszystkimi zastrzeżeniami wziąć górę powinna konieczność wojenna. Chodziło mu mianowicie o niedopuszczenie do zwiększenia obecności niemieckiej na terytorium francuskiego mandatu bliskowschodniego oraz zabezpieczenie połączenia z Turcją. Z tego też względu podtrzymywał swoje dotychczasowe stanowisko w kwestii tureckiego udziału w okupacji Syrii i Libanu. Miał

⁴⁵³ CAB 65/22/19, k. 146. W.M. (41) 51st Conclusions, Minute 3, Confidential Annex, 19.05.1941.

⁴⁵⁴ *Tamże*, k. 147. Telegram to Commanders-in-Chief, Middle East.

⁴⁵⁵ I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 2, s. 203.

⁴⁵⁶ Y. Olmert, *dz. cyt.*, s. 444.

⁴⁵⁷ *Tamże*.

⁴⁵⁸ *Tamże*.

nadzieję, że specjalne interesy Turcji w północnej Syrii, czyli uzyskanie kontroli nad ważnym węzłem komunikacyjnym, który stanowił istotny element tureckiego systemu kolejowego, sprawi, że Ankara zaangażuje się bezpośrednio. Szanse na to mogły zwiększyć: szybkie zajęcie przez wojska brytyjskie Bagdadu, co stanowiłoby przełom w zmaganiach z powstaniem w Iraku oraz zdecydowane stanowisko brytyjskie wobec konieczności okupacji terytorium syryjsko-libańskiego⁴⁵⁹.

Szef FO nie był jedynym, który dążył do wciągnięcia Turcji w operację „Exporter”. Najważniejszym jego sojusznikiem w tej materii był Churchill. Brytyjski premier kierował się nie tylko przesłankami strategicznymi, ale również politycznymi. Uważał on bowiem, że w przypadku fiaska pozyskania lokalnych władz francuskich w Syrii i Libanie istotnym czynnikiem będzie poparcie ze strony ludności arabskiej. Jego zdaniem można było je zdobyć w wyniku proklamowania niepodległości Syrii. Powstałe państwo zamierzał związać trwałymi sojuszami z Wielką Brytanią i Turcją. Z jednej strony oznaczałoby to osiągnięcie jednego z głównych celów interwencji, czyli ustanowienie bezpiecznego połączenia między posiadłościami brytyjskimi a terytoriami tureckimi. Z drugiej natomiast umocniłoby więzy polityczne z Ankarą, na co dodatkowo korzystnie miało wpłynąć ewentualne przekazanie stronie tureckiej północnej części Syrii⁴⁶⁰.

Do zaangażowania Turcji w operację syryjsko-libańską dążył również GOC-in-C, ME. Kierował się on motywami *stricte* wojskowymi. Pełniąc funkcję głównodowodzącego armią na Bliskim Wschodzie za najważniejsze zadanie uważał utrzymanie Egiptu. Z tego też względu do operacji przeciwko Syrii i Libanowi gotów był użyć tylko oddziałów znajdujących się w Palestynie. Jedyne siły, które nadawały się do tego zadania, nie dość, że były nikłe, to jeszcze ich większość została zaangażowana do walki w Iraku⁴⁶¹. Sytuacja poprawiła się dopiero wtedy, kiedy

⁴⁵⁹ CAB 66/16/39, k. 28. WP (41) 116, Our Arab Policy. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 27.05.1941.

⁴⁶⁰ CWP, III, s. 687. Winston S. Churchill: Note, 19.05.1941.

⁴⁶¹ Siły, które Wavell mógł zaangażować do działań na terenie Syrii, składały się początkowo z jednej brygady kawalerii zmotoryzowanej, jednego regimentu artylerii oraz wzmocnionego batalionu piechoty. I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 2, s. 200. Trzon Habforce, czyli improwizowanej grupy bojowej, której zadaniem było przemierzenie pustyni irackiej w celu odblokowania brytyjskiego lotniska w miejscowości al-Habanijja, stanowiła jedyna zmotoryzowana

mimo obiekcji Wavella z Egiptu przeniesiono niepełną 7 dywizję australijską. Mimo tego uzupełnienia siły znajdujące się w Palestynie nadal uważał za niewystarczające. W planie, który przesłał do Londynu, podkreślał, że do okupacji całego terytorium Syrii i Libanu potrzebowałby dwóch dywizji piechoty oraz brygady pancernej. Zastrzegał więc, że wojska brytyjskie, nawet wspierane przez oddziały „Wolnej Francji”, będą w stanie dotrzeć maksymalnie do Bejrutu, Rajaku i Damaszku oraz ewentualnie dokonać rajdów na Homs oraz Trypolis. W tej sytuacji za niezbędne uważał wsparcie ze strony sił tureckich, które przede wszystkim powinny zająć rejon Aleppo, co uniemożliwiłoby przeciwnikowi stworzenie bazy wypadowej w północnej Syrii oraz skutecznie przeciwdziałałoby niemieckiemu desantowi⁴⁶².

Wszystkie te argumenty przeważały szalę na rzecz włączenia Turcji do działań przeciwko Syrii i Libanowi. 27 maja podczas spotkania DC udzielono zielonego światła dla operacji „Eksporter”, która miała się rozpocząć bezzwłocznie po zakończeniu niezbędnych przygotowań, oraz zdecydowano o zaproponowaniu rządowi tureckiemu objęcia okupacją rejonu Aleppo⁴⁶³. Następnego dnia decyzja ta została przekazana Knatchbull-Hugessenowi⁴⁶⁴. Ambasador brytyjski próbował co prawda oponować, podkreślając, że strona turecka może odebrać to jako próbę poróżnienia jej z Niemcami, jednak wobec wyraźnych instrukcji został zmuszony do porzucenia swoich obiekcji⁴⁶⁵.

Wiosną 1941 roku stanowisko tureckie wobec okupacji Syrii i Libanu stanowiło niewiadomą dla Londynu. Oceny sprzed czterech miesięcy, kiedy to trwały rozmowy sztabowe, czy sprzed trzech, z czasu spotkania Edena z İnönü w Ankarze, nie mogły wydawać się już miarodajne. Był to wynik zmian, jakie zaszły w międzyczasie w uwarunkowaniach militarno-politycznych. Klęski brytyjskie na Bałkanach i w Afryce Północnej nie pozostały bez szkody dla prestiżu brytyjskiego. Wojna przybliżyła się do granic tureckich, a zagrożenie ze strony osi Berlin-Rzym wzrosło.

jednostka w Palestynie, czyli 4 Brygada Kawalerii. R. Lyman, *Iraq 1941. The Battles for Basra, Habbaniya, Fallujah and Baghdad*, Oxford 2006, s. 53.

⁴⁶² Y. Olmert, dz. cyt., s. 444 i 445, I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 2, s. 203.

⁴⁶³ CWP, III, s. 724-25. War Cabinet, Defence Committee (Operations): minutes, 27.05.1941.

⁴⁶⁴ CAB 65/18/34, k. 156. War Cabinet 55 (41), Conclusions of a Meeting of the War cabinet held in Prime Minister's Room, House of Commons, S.W.1, on Thursday, May 28, 1941 at 12 noon.

⁴⁶⁵ L. Woodward, dz. cyt., s. 566.

Turcja co prawda zobowiązała się podczas rozmów styczniowych do wzięcia udziału w operacji wojskowej, której celem miała być okupacja terytorium syryjsko-libańskiego, ale uczynić to miała dopiero po przystąpieniu do wojny. Nastroje w Turcji były minorowe. Po przyjęciu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych z 22 maja 1941 roku *attaché* wojskowy i morski raportowali, że wielu przedstawicieli establishmentu, w tym minister obrony narodowej, było zatrwożonych rozwojem sytuacji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Twierdzono, że opanowanie przez państwa Osi Morza Egejskiego oraz wybuch powstania w Iraku równał się odcięciu Turcji. Potwierdzał to fakt, że dostawy sprzętu wojskowego z Wielkiej Brytanii przestały docierać do portów tureckich⁴⁶⁶. Wszystkie te przesłanki świadczyły o tym, że strona turecka będzie chciała pozostać na uboczu, a jej polityka zagraniczna będzie zmieniać się w kierunku pełnej neutralności. Częściowo potwierdzał to fakt, że po wybuchu powstania w Iraku Turcja zamiast przyjąć probrytyjskie stanowisko, zaoferowała swoją mediację w tym konflikcie, tym samym uznając *de facto* sformowany w wyniku zamachu stanu, a więc nielegalny rząd Raszida Aliego al-Kajlaniego⁴⁶⁷.

Równocześnie jednak do Londynu docierały sygnały, że tureckie siły zbrojne są gotowe do przeprowadzenia operacji wojskowej na terytorium francuskiego Lewantu. Pod koniec pierwszej połowy maja w rozmowie z *attaché* wojskowym brygadierem Allanem Arnoldem marszałek Çakmak stwierdził, że w gotowości do wkroczenia do Syrii i Iraku są dwa korpusy, które będą mogły podjąć działania zaczepne od dwóch do

⁴⁶⁶ FO 371/30076/R5500/139/44, k. 107. No 1263, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora 22.05.1941.

⁴⁶⁷ Warunki mediacji przedstawione przez Turków zdaniem Londynu sprzyjały stronie irackiej. Zgodnie z nimi Wielka Brytania miała uznać rząd Raszida Aliego al-Kajlaniego oraz zgodzić się na ograniczenie praw odnośnie do stacjonowania wojsk brytyjskich w Iraku. Brytyjczycy w odpowiedzi stwierdzili, że przedstawione warunki są nie do zaakceptowania i jednocześnie upomnieli Turków, podkreślając, że ich starania powinny koncentrować się na działaniach mających na celu usunięcie nielegalnego rządu irackiego. Zdaniem FO motywem, który kierował stroną turecką, było jak najszybsze przywrócenie komunikacji między ich krajem a portem w al-Basrze i dlatego też działała ona wbrew interesom brytyjskim. FO 371/30068/5380/112/44, k. 41. Minute by Sir H. Seymour, 12.05.1941. Zob. też. Ł. Hirszowicz, *III Rzesza i arabski wschód*, Warszawa 1963, s. 218-221.

trzech tygodni od podjęcia decyzji politycznej⁴⁶⁸. Kilka dni później została przekazana informacja, że wojska tureckie otrzymały rozkazy przegrupowania się ku granicy z mandatem syryjskim, a ponadto gen. Gündüz zgodził się na współpracę wywiadowczą w zakresie rozpoznania sił przeciwnika⁴⁶⁹.

W tych okolicznościach 2 czerwca 1941 roku Knatchbull-Hugessen przekazał Saracoğlu propozycję współudziału Turcji w operacji „Exporter”, czyli wkroczenia do północnej Syrii i objęcia okupacją rejonu Aleppo. Turecki minister spraw zagranicznych nie odrzucił brytyjskiej oferty, stwierdzając, że decyzja taka wymaga dalszych konsultacji rządowych. Z przebiegu rozmowy można była wywnioskować, że nastawienie Saracoğlu było pozytywne. Zrobił on bowiem aluzję do niesprawiedliwości z przeszłości, które obecnie Turcja chciałaby naprawić. Poza tym stwierdził, że nie jest specjalnie zaniepokojony możliwością naruszenia interesów niemieckich⁴⁷⁰. Nadzieje Brytyjczyków dodatkowo podsyłał gen. Gündüz, który dwa dni później w rozmowie z adm. Kellym oznajmił, nie wychodząc poza ogólności, że należy przeprowadzić okupację Syrii zanim Niemcy zdążą rozbudować tam swój przyczółek. Ponadto zaznaczył, że żywotne znaczenie dla linii komunikacyjnych Imperium Brytyjskiego ma utrzymanie całego południowo-wschodniego rogu Morza Śródziemnego od granicy z Turcją do Cyrenajki⁴⁷¹.

W dniu 6 czerwca stało się jednak jasne, że Turcy nie wkroczą do północnej Syrii. Saracoğlu wówczas formalnie odrzucił propozycję brytyjską, tłumacząc, że Ankara nie może pozwolić sobie na ryzyko wojny z Francją czy III Rzeszą. Zapewnił jednak, że koncentracja wojsk tureckich na granicy z Syrią będzie kontynuowana, a informacje na ten temat

⁴⁶⁸ WO 201/1086, 17 A. No 77413, Military Attaché Ankara to Mideast (R), MilPal and Troopers, 13.05.1941.

⁴⁶⁹ Raportowano o przesunięciu 39 Dywizji Górskiej do rejonu Aleksandretty, 20 Dywizji Piechoty do pasa granicznego w pobliżu miejscowości Islahiye oraz Brygady Granicznej wraz z 14 Dywizją Kawalerii na odcinek pomiędzy Urfą a Gaziantep. Co do współpracy wywiadowczej, Turcy zobowiązywali się do przekazywania informacji na temat ruchu kolejowego pomiędzy Aleppo i Nusaybin, danych dotyczących lotów Luftwaffe oraz pozyskania wiadomości o niemieckiej misji wojskowej. *Tamże*, 17A. No 80516, Military Attaché Ankara to Mideast (R), Milpal and Troopers, 16.05.1941.

⁴⁷⁰ L. Woodward, dz. cyt., s. 566.

⁴⁷¹ FO 371/30091/R 6096/236/44, k. 173. Admiral Kelly to C. in C. Mediterranean, Angora, 6.06.1941.

zostaną w kontrolowany sposób ujawnione⁴⁷². Na marginesie warto dodać, że nie tylko perspektywa konfliktu z państwami Osi mogła wpłynąć na decyzję turecką. W rozmowie z Richardem Butlerem Aras przypomniał o zagrożeniu ze strony Związku Sowieckiego, zwracając przy tym uwagę, że deklaracja marcowa Moskwy gwarantująca neutralność dotyczyła tylko sytuacji, w której Turcja stałaby się ofiarą napaści⁴⁷³.

W tej sytuacji Brytyjczycy zdecydowali się przeprowadzić operację „Exporter” samodzielnie, licząc jedynie na wsparcie oddziałów „Wolnej Francji”. Atak rozpoczęto 8 czerwca 1941 roku. Mimo początkowych sukcesów szybko okazało się, że gen. Wavell miał rację, twierdząc, iż nie będzie w stanie posiadanymi oddziałami opanować całej Syrii i Libanu. Wobec słabości własnych sił i tężejącego oporu wojsk Francji Vichy tempo ofensywy znacznie spadło. Dopiero wzmocnienie wojsk brytyjsko-francuskich uderzających z Palestyny przez jednostki brytyjskie, które wcześniej brały udział w tłumieniu powstania w Iraku, umożliwiło złamanie oporu przeciwnika. Operacja zakończyła się sukcesem 14 lipca 1941 roku, kiedy to gen. Dentz podpisał warunki rozejmu⁴⁷⁴.

Pomimo że Turcy nie zdecydowali się wziąć udziału w operacji „Exporter”, to sprzyjali stronie brytyjskiej. Zapewnienia Saracoğlu, że wojska tureckie nadal będą się koncentrowały nad granicą syryjską, nie okazały się gołosłowne. Faktycznie przez cały okres trwania walk na terenie francuskiego mandatu bliskowschodniego Turcy utrzymywali w gotowości bojowej na granicy z Syrią XVII Korpus Armijny⁴⁷⁵. Poza tym Ankara nie uległa naciskom ze strony Francji Vichy, popieranej w tej materii przez III Rzeszę, dotyczącym tranzytu przez terytorium tureckie uzupełnień dla wojsk walczących przeciwko aliantom⁴⁷⁶.

⁴⁷² Y. Olmert, dz. cyt., s. 447. L. Woodward, dz. cyt., s. 566.

⁴⁷³ HW 12/265. No 092213, Turkish Ambassador, London to Ministry of Foreign Affairs, Angora, 16.06.1941.

⁴⁷⁴ Więcej na temat działań militarnych w Syrii i Libanie zob. C. Buckley, *Five ventures: Iraq, Syria, Persia, Madagascar, Dodecanese*, London 1977, s. 56-138, I. S. O Playfair, dz. cyt., s. 205-223.

⁴⁷⁵ Według brytyjskich danych składał się on z 39 Dywizji Górskiej zgrupowanej w okolicach Iskenderum, 17 Dywizji Piechoty, skoncentrowanej w okolicach Islahiye, 14 Dywizji Kawalerii i brygady wojsk pogranicznych rozciągniętych na linii Urfa-Gaziantep. WO 33/1690, s. 25. Order of Battle: Turkey, 22.05.1941.

⁴⁷⁶ 20 czerwca niemiecki ambasador w Turcji Franz von Papen pisał do Berlina, że Turcy wykluczyli możliwość przepuszczenia przez swoje terytorium

Równocześnie jednak rząd turecki prowadził własną grę, dzięki której liczył na wyniesienie wymiernych korzyści z konfliktu między aliantami a Francją Vichy. Na początku lipca podczas rozmów ze specjalnym wysłannikiem marszałka Pétaina Jacquesem Benoist-Mechinem Saracoğlu zaproponował, że w przypadku załamania się oporu wojsk francuskich rząd Vichy powinien zwrócić się do Ankary z propozycją zajęcia Syrii przez armię turecką. W zamian Turcy zagwarantowaliby powrót żołnierzy francuskich do domu oraz zwrot Francji po zakończeniu wojny okupowanych terytoriów, z wyjątkiem terenów, przez które przebiegała kolej bagdadzka. Oczywiście Benoist-Mechin z miejsca wykluczył takie rozwiązanie⁴⁷⁷. Strona turecka jednak nie rezygnowała. Kilka dni później turecki minister spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora niemieckiego Franza von Papena z prośbą o udzielenie przez Berlin przyzwolenia na tymczasowe zajęcie przez wojska tureckie terenów Syrii aż do linii Abu-Kemal – Tripoli. Argumentowano to tym, że większa część francuskiego terytorium mandatowego nie wpadłaby w ręce aliantów, a żołnierze wierni Vichy mogliby zostać repatriowani do Francji kontynentalnej⁴⁷⁸. Gdyby Berlin zgodził się na propozycję Ankary, Turcy mogliby poinformować Brytyjczyków, że decydują się na wsparcie działań aliantów i następnie bez ryzyka zająć interesujący ich obszar. Tym samym nie dość, że osiągnęliby cel, jakim było uzyskanie

transportu ze sprzętem wojskowym, a jedynie byli gotowi zgodzić się na tranzyt paliw płynnych. DGFP, D, XII, s. 1056. No 651, Ambassador in Turkey to The Foreign Ministry, Ankara 20.06.1941. Informację tę potwierdził ambasador amerykański, który raportował do Waszyngtonu, że marszałek Pétain żalił mu się, iż Turcy nie chcieli udostępnić portu w Aleksandrecie (Iskenderum) dla wysłania uzupełnień i zapasów dla wojsk Vichy w Syrii i Libanie. Stwierdził on również, że w celu przekonania Turków wysłał do Ankary specjalnego wysłannika w osobie Jacquesa Benoist-Mechina. FRUS, 1941, III, s. 751-752. The Ambassador in France (Leahy) to the Secretary of State, Vichy, 27.06.41. Misja Benoist-Mechina, który na początku lipca negocjował z Saracoğlu, zakończyła się jednak fiaskiem. DGFP, D, XIII, s. 82-84. No 71, The Ambassador in Turkey to The Foreign Ministry, Therapia, 4.07.1941.

⁴⁷⁷ *Tamże*, s. 82-83. Znamienne, że taką linię postępowania doradzał Aras jeszcze w pierwszej połowie czerwca 1941 roku. HW 12/265. No 092251, Turkish Ambassador, London to Ministry of Foreign Affairs, Angora, 13.06.1941.

⁴⁷⁸ DGFP, D, XIII, s. 106. No 86, The Ambassador in Turkey to The Foreign Ministry, Ankara, 9.07.1941.

kontroli nad syryjskim odcinkiem kolei bagdadzkiej, to jeszcze z jednej strony nie pogorszyliby swoich stosunków z III Rzeszą, a z drugiej pokazywałyby, że nadal lojalnie stoją za Wielką Brytanią. Realizacja tego wymarzonego dla strony tureckiej scenariusza okazała się jednak niemożliwa ze względu na sprzeciw Niemiec⁴⁷⁹.

⁴⁷⁹ Szef Auswärtiges Amt Joachim von Ribbentrop odpisał von Papenowi, że w sytuacji, kiedy Francja Vichy okazała się lojalna wobec III Rzeszy, również Niemcy muszą wykazać się tym samym. *Tamże*, s. 123. No 97, The Foreign Minister to the Embassy in Turkey, Special Train, 12.07.1941. Prawdopodobnie niemiecki minister spraw zagranicznych uważał, że z jednej strony w najbliższym czasie większe korzyści Berlin może wynieść ze współpracy z rządem Pétaina, a z drugiej, że pogorszenie stosunków z tym państwem może doprowadzić do komplikacji w Afryce Północnej.

Rozdział 4.

Turcja w polityce brytyjskiej do końca 1942 roku

4.1. Zarys sytuacji polityczno-wojskowej między 22 czerwca 1941 a 31 grudnia 1942 roku

W dniu 22 czerwca 1942 roku rozpoczęła się operacja „Barbarossa”. Podobnie jak w poprzednich kampaniach Wehrmacht zaczął w szybkim tempie osiągać kolejne cele ofensywy. Po pierwszym tygodniu kampanii Grupa Armii „Środek” otoczyła większość sił Frontu Zachodniego w kotle białostocko-mińskim. Do niewoli powędrowało 187 tys. czerwonoarmistów, a Wehrmacht otworzył sobie drogę do wschodniej Białorusi i zachodniej Rosji. Do połowy lipca opanowano Smoleńsk, jeden z ważniejszych punktów w drodze do Moskwy, biorąc przy okazji kolejne 100 tys. jeńców. Na innych odcinkach frontu osiągnięcia nie były tak spektakularne, ale również znaczne. Grupa Armii „Północ” szybko opanowała terytoria zajętych latem 1940 roku państw bałtyckich. Przykładowo LVI KPanc. w ciągu czterech dni przemierzył 350 km i zajął strategicznie ważne mosty na Dźwinie. Wehrmacht w szybkim tempie zbliżał się do Leningradu. Najmniejsze postępy poczyniono na odcinku południowym. Co prawda jednostki Grupy Armii „Południe” zajęły tereny na zachód od Dniepru, a w kotle pod Humaniem wzięły do niewoli ponad 100 tys. czerwonoarmistów, ale większości sił Frontu Południowo-Zachodniego i Południowego udało wycofać się za Dniepr.

Po niecałym miesiącu ofensywy pojawiły się pierwsze problemy. Pochód Grupy Armii „Środek” został zatrzymany. Okazało się, że dywizje piechoty nie nadążały za formacjami szybkimi, a słabo rozwinięta infrastruktura komunikacyjna generowała coraz większe problemy logistyczne. Ponadto Armia Czerwona zaczęła przypuszczać na tym odcinku desperackie kontrataki. Problemy ujawniły się też na południowym odcinku frontu, gdzie Wehrmacht nie był w stanie przełamać linii Dniepru. Zakończenie operacji „Barbarossa” przed nadejściem zimy zaczęło wydawać się coraz mniej prawdopodobne. Po wielodniowych dyskusjach Hitler oraz Naczelne Dowództwo Wehrmachtu (Oberkommando

der Wehrmacht – dalej: OKW) zdecydowali się na wsparcie ofensywy Grupy Armii „Południe”. Skutkiem tej decyzji była największa bitwa okrążająca frontu wschodniego. W sierpniu i wrześniu pod Kijowem do niewoli dostało się 650 tys. czerwonoarmistów, a Wehrmacht miał przed sobą otwartą drogę do wschodniej Ukrainy i na Krym. Jednak operacja kijowska doprowadziła do opóźnienia głównego uderzenia na Moskwę. Dopiero w ostatnich dniach września rozpoczął się atak na sowiecką stolicę. Mimo oszałamiającego sukcesu na początku operacji „Tajfun”, czyli zlikwidowania dwóch kotłów pod Wiaźmą i Brańskiem, w których łącznie do niewoli poszło prawie tyle samo żołnierzy sowieckich, co pod Kijowem, atak niemiecki zaczął wytracać impet. Jesienna pogoda zamieniła drogi rosyjskie, w większości gruntowe, w trzęsawiska. Kiedy w listopadzie pojawił się mróz, siły niemieckie ponownie ruszyły na przód. Jednak po pięciomiesięcznych walkach zmęczenie, zużycie jednostek oraz braki w zaopatrzeniu wydrenowały siły niemieckie. Niebawem nastały potężne mrozy. Problemy logistyczne, będące zmorą kampanii przeciwko Związkowi Sowieckiemu, uniemożliwiły przygotowanie magazynów z wystarczającą ilością wyposażenia zimowego i pomimo że czołówki wojsk niemieckich dotarły na przedmieścia Moskwy, to był to szczyt osiągnięć niemieckich w 1941 roku na froncie wschodnim.

Piątego grudnia rozpoczęła się sowiecka kontrofensywa. Armia Czerwona początkowo skoncentrowała swoje wysiłki pod Moskwą, odrzucając Niemców od sowieckiej stolicy. Później jednak rozproszono kierunki natarć i uderzano praktycznie na całej długości frontu, co doprowadziło do przełamania obrony niemieckiej w kilku miejscach, powstania m.in. wylomu pod Charkowem czy kotła w okolicach Dniepiańska, ale umożliwiło też Wehrmachtowi ustabilizowanie frontu i przeprowadzenie kilku kontrataków. Wraz z nastaniem wiosennych roztopów walki przycichły, a obie strony zaczęły się przygotowywać do nowej kampanii letniej.

W dniu niemieckiej inwazji na Związek Sowiecki Winston Churchill w przemówieniu radiowym zaproponował pomoc zaatakowanym. Niebawem do Moskwy udała się brytyjska misja wojskowa, a po niej gospodarcza. 12 lipca Wielka Brytania i Związek Sowiecki zawarły porozumienie, w którym podejmowały się wzajemnej pomocy oraz zobowiązywały się nie negocjować i nie zawierać rozejmu ani traktatu pokojowego bez obopólnej zgody. Pod koniec sierpnia oba państwa przeprowadziły wspólną operację militarną, zajmując Iran m.in. w celu zabezpieczenia ważnego szlaku, którym można było przesyłać pomoc

materiałową dla strony sowieckiej. Kontynuowano również rozmowy dotyczące działań przeciwko III Rzeszy, które początkowo zdominowało żądanie Moskwy wysłania na front wschodni 30 dywizji brytyjskich, jak również powojennych kształtów Europy. Oba wątki stanowiły główny temat podczas grudniowej wizyty szefa Foreign Office Anthony'ego Edena w Moskwie. Ujawniły się wówczas w całej rozciągłości różnice między obydwoma państwami. Związek Sowiecki przede wszystkim starał się zabezpieczyć nabytki terytorialne uzyskane pomiędzy wrześniem 1939 a lipcem 1940 roku, podczas gdy Wielka Brytania stała na stanowisku respektowania postanowień Karty Atlantycznej, czyli deklaracji amerykańsko-brytyjskiej z sierpnia 1941 roku, popierając tym samym powrót do granic przedwojennych. Różnice te miały zostać przezwyciężone poprzez zawarcie układu sojuszniczego, na temat którego dyskutowano przez całą zimę 1942 roku. Podpisanie miało nastąpić w maju i ostatnią, najważniejszą rundą negocjacyjną była wizyta ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa w Londynie. Ze względu na fakt, że nie udało się uzyskać konsensusu w kwestiach politycznych, Brytyjczycy zaproponowali podpisanie samego układu o wzajemnej pomocy, który miał obowiązywać przez 20 lat, na co strona sowiecka przystała. Jednocześnie Moskwa przestała naciskać Brytyjczyków na udzielenie bezpośredniego wsparcia Armii Czerwonej, ale w zamian zaczęto nalegać na utworzenie drugiego frontu w Europie.

Wejście Związku Sowieckiego do wojny miało kolosalne znaczenie dla Wielkiej Brytanii. Nie tylko zyskiwano sojusznika w walce z hitlerowskimi Niemcami, ale przede wszystkim był to sprzymierzeniec, który angażował gros sił przeciwnika. Jednak sytuacja ta nie niosła ze sobą samych zalet. W kontekście polityki wobec Turcji stanowiła ona nawet pewne zagrożenie, albowiem Ankara obawiała się, że współpraca między Londynem a Moskwą może odbyć się kosztem interesów tureckich. W związku z powyższym Brytyjczycy musieli prowadzić ostrożną politykę, albowiem istniało niebezpieczeństwo, że w razie wzrostu poczucia zagrożenia Turcy mogą zacieśnić stosunki z III Rzeszą.

Cztery dni przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa” w Ankarze został podpisany niemiecko-turecki układ o przyjaźni i nieagresji¹. Skła-

¹ Na temat okoliczności jego zawarcia zob. K. Zdulski, *Sojusz którego nie było. Kulisy niemiecko-tureckiego traktatu o przyjaźni i nieagresji z 18 czerwca 1941 roku*, [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie, 16-20 kwietnia 2008*, pod red. A. Świątka, t. 9, Kraków 2008, s. 167-182.

dał się on tylko z trzech artykułów, w których była mowa o respektowaniu integralności i nietykalności terytoriów obu państw, niepodjęciu wrogich kroków wobec drugiego sygnatariusza oraz konsultowaniu bieżących spraw politycznych. Kilka dni później rząd turecki ogłosił zmianę postawy z niewojującej na neutralną, dając tym samym Wielkiej Brytanii wyraźny znak, że zamierza respektować porozumienie z Niemcami². Jednocześnie starano się jednak dać do zrozumienia Londynowi, że nie zamierzano przejść na drugą stronę barykady i nadal uznawano za obowiązujący brytyjsko-francusko-turecki układ o wzajemnej pomocy z października 1939 roku. Turcy nie bez przyczyny naciskali i ostatecznie wywalczyli wpisanie do preambuły porozumienia z III Rzeszą zapisu, zgodnie z którym nie naruszało ono dotychczasowych zobowiązań obu stron. Poza tym Ankara opierała się wszelkim naciskom niemieckim, które podważałyby ogłoszoną neutralność³. Należy przy tym zwrócić uwagę, że Niemcy, mimo że wiązali z Turcją w przyszłości pewne plany, to jednak nie podejmowali szczególnych starań mających na celu związanie jej z obozem Osi, a jedynym działaniem w tym kierunku, zresztą o drugorzędnym znaczeniu, był flirt ze zwolennikami ruchu panturańskiego⁴. W Berlinie ufano, że zwycięstwo nad Związkiem Sowieckim będzie najważniejszym czynnikiem, który wpłynie na postawę Ankary. Tymczasem za priorytetowe uznano jedynie przywrócenie dostaw chromitu dla gospodarki niemieckiej.

Pod koniec 1941 roku wojna objęła swoim zasięgiem kolejne państwa. 7 grudnia japońskie lotnictwo pokładowe zaatakowało bazę amerykańskiej marynarki wojennej w Pearl Harbor na Hawajach. Cztery dni później III Rzesza i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Dla Brytyjczyków oznaczało to pozyskanie kolejnego sojusznika, państwa, które od tej pory nie było już tylko „arsenałem demokracji”, ale krajem mogącym zmobilizować miliony żołnierzy i wysłać do walki

² FO 371/30076/R 6433/139/44, k. 151. No 1422, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 25.06.1941.

³ Głównie dotyczyły one tureckiej kontroli nad cieśninami czarnomorskimi. Berlin naciskał na wypowiedzenie przez Turcję konwencji z Montreux, zamknięcie cieśnin dla sowieckich statków handlowych lub przynajmniej opóźnianie ich przepływu, co umożliwiłoby ich przejmowanie po wpłynięciu na Morze Egejskie, czy też umożliwienie przepływu niemieckich okrętów podwodnych na Morze Czarne. K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 104-105 i 111-112.

⁴ Zob. J. Glasneck, I. Kircheisen, dz. cyt., s. 99-111, L. Krecker, dz. cyt., s. 205-222, Z. Önder, dz. cyt., s. 142-151.

dziesiątki tysięcy samolotów i czołgów oraz setki okrętów. Jeszcze przed nowym rokiem doszło do amerykańsko-brytyjskiej konferencji opatrzonej kryptonimem „Arkadia”. Przed jej rozpoczęciem delegacja brytyjska obawiała się, żeby pod wpływem rewanżystowskich nastrojów w Ameryce Waszyngton nie porzucił ustaleń zawartych w dokumencie ABC-1, zgodnie z którym w przypadku równoczesnej wojny z III Rzeszą i Japonią alianci mieli przyjąć strategię defensywną w Azji Wschodniej, a za decydujący uznać europejski teatr działań wojennych. Nic takiego nie nastąpiło – Amerykanie nadal respektowali wcześniejsze ustalenia w tej materii. Ujawniły się natomiast różnice dotyczące sposobu, w jaki zamierzano pokonać oś Berlin-Rzym. Podczas gdy Brytyjczycy chcieli skoncentrować się na bombardowaniach lotniczych, blokadzie gospodarczej i wyeliminowaniu w pierwszej kolejności państwa Mussoliniego, to Amerykanie uważali za konieczne jak najszybszy powrót na kontynent europejski poprzez lądowanie we Francji. Tym samym starły się dwie koncepcje prowadzenia wojny: brytyjska operacji peryferyjnych i wyniszczenia przeciwnika poprzez uderzenie w jego gospodarkę oraz amerykańska, którą można określić jako strategię bezpośrednią. Podczas konferencji „Arkadia” przewagę uzyskała pierwsza opcja: Amerykanie zgodzili się, że w nadchodzącym roku głównymi działaniami miały być ofensywa powietrzna oraz wyrzucenie wojsk państw Osi z Afryki Północnej poprzez zarówno ofensywę na Pustyni Zachodniej, jak i lądowanie wojsk alianckich w Maroku i Algierii. Jednocześnie miano rozpocząć koncentrację wojsk w Wielkiej Brytanii, aby być gotowym do operacji desantowej przez kanał La Manche w 1943 roku. Pomimo że w następnych miesiącach strona amerykańska próbowała zmienić te ustalenia, naciskając na jak najszybsze lądowanie w Europie, Brytyjczykom udało się jednak postawić na swoim. Duży wpływ na ten stan rzeczy miały sukcesy japońskie, które zmusiły Amerykanów do wysłania zaledwie 15% swoich żołnierzy na europejski teatr działań wojennych, oraz groźba utraty Północnej Afryki przez aliantów.

Po utracie Cyrenajki wczesną wiosną 1941 roku oraz nieudanej kontrofensywie pod kryptonimem „Battleaxe” gen. Archibald Wavell został zdjęty z dowodzenia. Zastąpił go przybyły z Indii gen. Claude Auchinleck. Nie śpieszył się on z przeprowadzeniem kolejnej operacji zaczepnej, w zamian koncentrując się na reorganizacji oraz gruntownych przygotowaniach. Siły lądowe na Bliskim Wschodzie zostały podzielone na dwie armie: ósmą, której zadaniem była obrona Egiptu i przeprowadzenie w przyszłości ofensywy na Libię, oraz dziewiątą,

która miała bronić tzw. frontu północnego, czyli terytorium Turcji, Syrii, Libanu, Palestyny oraz Iraku przed ewentualną ofensywą niemiecką z regionu bałkańskiego. W Londynie przywiązywano dużą wagę do tego hipotetycznego zagrożenia i dlatego na czele 9 Armii postawiono doświadczonego gen. Maitlanda „Jumbo” Wilsona. Poza tym na początku 1942 roku powołano kolejną, 10 Armię, której zadaniem miała być obrona wschodniego Iraku i północnego Iranu w przypadku ofensywy niemieckiej z Kaukazu po wyparciu z niego Armii Czerwonej.

Mimo utraty rezerw w związku z klęską Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego w Grecji Brytyjczycy szybko odbudowywali swoje siły na Bliskim Wschodzie. Tylko od stycznia do końca lipca 1941 roku przerzucano na ten obszar prawie 240 tys. żołnierzy. Równocześnie docierało wyposażenie ze Stanów Zjednoczonych. Po pokonaniu wiosną 1941 roku Włochów w Afryce Wschodniej możliwe było również wykorzystanie zwolnionych sił. W sumie w tym czasie wojska lądowe zwiększyły się o 8 dywizji. Jesienią, a dokładnie rzecz ujmując 18 listopada 1941 roku, Brytyjczycy rozpoczęli ofensywę pod kryptonimem „Crusader”. Po kilku dniach przerwano oblężenie Tobruku, a następnie do końca roku wypchnięto armię włosko-niemiecką z całej prawie Cyrenajki. W przeciwieństwie jednak do ofensywy z 1940 roku nie zniszczono większości oddziałów wroga, co spowodowało, że operacja „Acrobat”, czyli zdobycie Trypolitanii, stała się niewykonalna. Poza tym umożliwiło to szybkie odbudowanie zdolności operacyjnych przez Deutsches Afrika Korps oraz siły włoskie, co sprawiło, że już pod koniec stycznia gen. Erwin Rommel przeszedł do działań zaczepnych. W pierwszym etapie ofensywy w lutym 1942 roku dotarł do miejscowości Al-Gazala. Kolejny atak rozpoczął się pod koniec maja i doprowadził do opanowania całej Cyrenajki, tym razem wraz z Tobrukiem, wkroczenia na teren Egiptu i dojścia do miejscowości Al-Alamajn, znajdującej się zaledwie 100 km od Aleksandrii. Wydawało się, że wojska Osi są o krok od wyparcia Brytyjczyków z Afryki Północnej.

W drugiej połowie 1942 roku państwa Osi znajdowały się w szczytowym momencie swoich podbojów. Niemcy po ciężkiej zimie na froncie wschodnim, wiosną odzyskali inicjatywę. W bitwie pod Charkowem po raz kolejny Wehrmacht udowodnił wyższość nad Armią Czerwoną, odzyskując stracony teren oraz biorąc ponad 200 tys. żołnierzy wroga do niewoli. Mistrzowska ofensywa przeprowadzona przez gen. Ericha von Mansteina doprowadziła do opanowania Sewastopola oraz uchwycenia przyczółka kerczeńskiego na przedpolu Kaukazu. W czerwcu roz-

poczęła się realizacja Fall „Blau”, czyli niemiecka ofensywa na południowym odcinku frontu. Niemieckie wojska przedarły się przez obronę sowiecką i zaczęły przeć ku Stalingradowi nad Wołgą i kaukaskim polom naftowym. Włochom z pomocą niemiecką udało się wywalczyć panowanie w środkowej części Morza Śródziemnego i pomimo że zrezygnowano z opanowania Malty, to sytuacja w Afryce Północnej po ofensywie Rommła wyglądała na bardzo dobrą. Z kolei dla Japonii pierwsze pół roku wojny było nieprzerwaną passą podbojów. Opanowano m.in. Filipiny, Singapur, Hong Kong, Indie Holenderskie, Birmę. Wojska japońskie zagroziły Indiom oraz Australii.

Pierwszą oznaką końca sukcesów państw Osi była bitwa o Midway między 4 a 7 czerwca 1942 roku, w wyniku której Japończycy stracili 4 z 6 posiadanych wówczas dużych lotniskowców. W ten sposób wyeliminowano trzon uderzeniowy Cesarskiej Marynarki Wojennej Wielkiej Japonii, chociaż Amerykanie nie przejęli jeszcze inicjatywy. Dopiero ciężkie walki o Guadalcanal od sierpnia 1942 do lutego 1943 roku umożliwiły wojskom amerykańskim przejście do ofensywy na Pacyfiku.

Jesienią nastąpiły punkty zwrotne w europejskim teatrze działań wojennych, zarówno na wschodzie, jak i w Afryce Północnej. 23 października rozpoczęła się druga bitwa pod Al-Alamajn, w wyniku której wojska niemiecko-włoskie poniosły klęskę i zostały zmuszone do odwrotu. Natomiast 8 listopada rozpoczęła się operacja „Torch”, czyli lądowanie wojsk amerykańsko-brytyjskich we francuskiej Afryce Północnej. Siły te po opanowaniu portów i kapitulacji wojsk francuskich ruszyły w kierunku wschodnim, zamierzając odciąć odwrót wojskom niemieckim. III Rzesza ubiegła działania aliantów i zajęła wschodnią Tunezję. Mimo to losy kampanii afrykańskiej były już przesądzone, choć wojska państw Osi broniły się jeszcze na tym terenie do maja 1943 roku. Natomiast na froncie wschodnim 19 listopada 1942 roku Armia Czerwona rozpoczęła operację „Uran” i uderzyła na flankach 6 Armii i 4 Armii Pancernej walczącej w Stalingradzie. Dobrze przygotowane wojska sowieckie szybko przełamały obronę dwóch armii rumuńskich i otoczyły wojska niemieckie. W grudniu ruszyła na szybko zaimprovizowana ofensywa niemiecka pod kryptonimem „Burza Zimowa” (Wintergewitter), lecz mimo początkowych sukcesów niemieckie dywizje pancerne nie zdołały przerwać pierścienia okrążenia. Z nadejściem nowego roku Grupa Armii „A” otrzymała rozkaz odwrotu z regionu kaukaskiego, gdyż operacja stalingradzka zagroziła odcięciu jej od zaopatrzenia. Manewr

ten udał się wojskom niemieckim, lecz wojska znajdujące się w Staligradzie zostały skazane na zagładę.

4.2. Turcja w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w okresie zbliżenia niemiecko-tureckiego⁵

Zawarcie niemiecko-tureckiego układu o przyjaźni i nieagresji spotkało się z krytycznym przyjęciem ze strony Londynu. Tego samego dnia Alexander Cadogan zapisał w swoim dzienniku: „Turcy definitywnie podpisują dzisiaj – niech będą przekłęci – przekazaliśmy instrukcje dla prasy, najlepsze, jakie można było. Oczywiście FO będzie winione za ten stan rzeczy”⁶. Mniej niechętni stronie tureckiej niż stały podsekretarz stanu w Foreign Office politycy brytyjscy również nie kryli swojego rozczarowania. Podczas przemowy w Izbie Gmin Anthony Eden co prawda próbował uspokoić zgromadzonych, stwierdzając, że w preambule Turcja zastrzegła, iż pozostaje wierna swoim wcześniejszym zobowiązaniom, ale w trakcie debaty były sekretarz stanu ds. wojny Leslie Hore-Belisha stwierdził, że Niemcy będą mogły przez Turcję uderzyć w interesy brytyjskie na Bliskim Wschodzie, a Edward Turnour, lord Winterton podał w wątpliwość możliwość dalszej współpracy z tym państwem. Sytuację starał się uspokoić Churchill, podkreślając trudne warunki, w których znalazł się rząd turecki⁷. Inni uważali, że należy ukarać Ankarę. Sir Robert Vansittart, główny doradca dyplomatyczny rządu, proponował wstrzymać dostawy niszczycieli budowanych dla państwa tureckiego w Wielkiej Brytanii⁸. Podobnie sądzono w WO. Dwa dni po zawarciu niemiecko-tureckiego układu COS złożył na ręce CCAS wniosek dotyczący zmniejszenia zaopatrywania Turcji w uzbrojenie, surowce naturalne oraz produkty przemysłowe. Jako uzasadnienie podawano potrzebę wzmocnienia obrony Wysp Brytyjskich, niedobory

⁵ Podrozdział ten jest uzupełnioną, poprawioną i rozszerzoną wersją artykułu: K. Zdulski, *Przymierze w kryzysie – polityka Wielkiej Brytanii wobec Turcji po ataku niemieckim na Związek Sowiecki*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2017, nr 55, s. 181-205.

⁶ *The Diaries of Sir Alexander Cadogan...*, s. 389.

⁷ Hansard. Parliamentary Debates. House of Commons, *German Invasion on Russia*, 24.06.1941, [online:] <<https://hansard.parliament.uk/Commons/1941-06-24/debates>>.

⁸ FO 371/30040/R 6759/19/44. Minute by Vansittart, 15.06.1941.

w Iraku i na Bliskim Wschodzie oraz ostatnie wydarzenia mające miejsce w Turcji⁹.

Propozycje takie były bardzo niebezpieczne i ryzykowne. Hugh Knatchbull-Hugessen ostrzegał, aby nie uczynić niczego, co popchnęłoby Ankarę w ramiona Niemiec. Jego zdaniem wstrzymanie dostaw prawdopodobnie zinterpretowane zostałoby jako porzucenie przez Wielką Brytanię dotychczasowej polityki i mogłoby doprowadzić do rozłamu w tureckiej władzy¹⁰. Zarówno Eden, jak i pracownicy Departamentu Południowego FO całkowicie zgadzali się z wnioskami wyciągniętymi przez ambasadora brytyjskiego. W odpowiedzi na prośbę CCAS o wskazówki w temacie dostaw do Turcji szef FO przygotował memorandum, w którym zdecydowanie odradzał ograniczenie zaopatrzenia dla tego państwa. Zdaniem Edena odcięcie Turcji od dostaw brytyjskich byłoby równoznaczne z niewywiązywaniem się z zobowiązań, które Wielka Brytania wzięła na siebie, podpisując układ o wzajemnej pomocy w październiku 1939 roku. Na dodatek nastąpiłoby to w momencie, kiedy Londyn został zapewniony przez Turków, że funkcjonowanie tego traktatu zostało zabezpieczone, poprzez odniesienie się do niego w preambule układu niemiecko-tureckiego. Jednak przede wszystkim szef FO zwracał uwagę na to, że jeżeli ograniczy się dostawy sprzętu wojskowego dla tureckich sił zbrojnych, to Ankara uzna, że nad Tamizą przestano jej ufać albo że sytuacja militarna Imperium Brytyjskiego stała się zbyt ciężka, aby mogło ono pomagać swojemu sojusznikowi. To z kolei groziło całkowitym odcięciem się władz tureckich od aliantów i oparcia własnego bezpieczeństwa na zacieśnianiu relacji z III Rzeszą¹¹. Opinia Edena znalazła poparcie wśród członków DC, co ułatwiło przegłosowanie na

⁹ Cabinet Papers (dalej: CAB) 66/17/11, k. 76. WP (41) 138, Supplies to Turkey. Report by the Committee for the Co-ordination of Allied Supplies, 20.06.1941.

¹⁰ FO 371/30127/R 6493/1934/33, s. 15. No 1557, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 25.06.1941. Po latach w swoim pamiętniku Knatchbull-Hugessen twierdził, że układ z Niemcami miał pomóc Turcji w przetrwaniu najcięższego okresu i nie oznaczał żadnej fundamentalnej zmiany polityki tureckiej. H. Knatchbull-Hugessen, *dz. cyt.*, London 1949, s. 171.

¹¹ Eden w raporcie pytał retorycznie: „Jeśli nie będziemy w stanie wypełniać naszych zobowiązań traktatowych oraz stworzymy wrażenie, że straciliśmy całe nasze zaufanie do strony tureckiej, to czy Turcja szybko nie stanie się nie mniej, nie więcej jak tylko satelitą niemieckim?”. CAB 66/17/14, k. 83. WP (41) 141, Supplies to Turkey. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 25.06.1941.

spotkaniu gabinetu wojennego utrzymania dostaw do Turcji na niezmienionym poziomie¹². Poza tym stanowisko w tej sprawie przedstawił Waszyngtonowi z prośbą, aby USA nie zmieniały swojej polityki względem dostaw w ramach Lend-Lease Act, które miały być przeznaczone dla Turcji¹³.

Linia polityczna zaproponowana przez Edena była najbardziej rozsądnym i w zasadzie jedynym sposobem przeciwdziałania zbliżeniu niemiecko-tureckiemu. W tym czasie Wielka Brytania nie posiadała praktycznie żadnych atutów. W konfrontacji z Wehrmachtem brytyjskie siły zbrojne ponosiły klęski, których nie mogły przysłonić pozorne, drugorzędne sukcesy, jak zdławienie powstania w Iraku czy powolne postępy interwencji w Syrii i Libanie. W grę nie wchodziło również zwiększenie dostaw uzbrojenia dla państwa tureckiego, gdyż po wiosennych porażkach priorytetem było odbudowanie sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Politycznie Wielka Brytania też nie miała wiele do zaoferowania. Od klęski Francji praktycznie sama prowadziła wojnę przeciwko III Rzeszy. Jednak niemiecki atak na Związek Sowiecki z 22 czerwca 1941 roku zmienił ten stan rzeczy. Tym samym pojawiło się pewne pole manewru.

Początkowo przyjęto w Turcji rozpoczęcie operacji „Barbarossa” z nieukrywaną ulgą. W tej sytuacji zagrożenie ze strony Niemiec spadało praktycznie do zera¹⁴. Po krótkim czasie zdano sobie jednak sprawę

¹² CAB 65/18/42, s. 106. W.M. (41) 63 Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held in the Prime Minister's Room, House of Commons, S.W. 1, on Thursday, June 26, 1941, at 12:30 p.m.

¹³ FRUS 1941, III, s. 875-877. The British Embassy to the Department of State, 1.07.1941. Faktycznie Amerykanie rozważali taką opcję, przy czym miało to miejsce jeszcze przed podpisaniem układu niemiecko-tureckiego, a jej celem było wywarcie presji na rząd turecki, aby ten zerwał negocjacje z Berlinem. Ostatecznie zrezygnowano z niej za namową ambasadora Johna MacMurray'a, który w tej kwestii był pod silnym wpływem Knatchbull-Hugessena. Zob. FRUS 1941, III, s. 855 i 855-857. The Secretary of State to the Ambassador in Turkey, 15.06.1941. The Ambassador in Turkey to Secretary of State, 16.06.1941. The Secretary of State to the Ambassador in Turkey, 16.06.1941.

¹⁴ Za przykład niech posłuży zachowanie Saracoğlu, który nie ukrywał swojej radości z powodu wybuchu wojny na wschodzie. Twierdził, że bezpośrednio przyczynił się do niej układ niemiecko-turecki, a nawet starał się przekonać Knatchbull-Hugessena, że Eden w wystąpieniu parlamentarnym powinien wspomnieć o tym sukcesie tureckiej dyplomacji. FO 371/30127/R 6468/1934/44, s. 6. No 1545, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 23.06.1941.

z niebezpieczeństw, które niosła nowa sytuacja. Najgorszym scenariuszem było zwycięstwo któregoś z mocarstw, co doprowadziłoby do jego dominacji na kontynencie europejskim. Negatywnie zapatrywano się również na perspektywę współpracy brytyjsko-sowieckiej, ponieważ mogła ona rozwinąć się kosztem interesów tureckich. Dla przeczułonych na tym punkcie Turków taki obrót spraw zapowiadało już przemówienie radiowe Churchilla wygłoszone w dniu niemieckiego ataku na Związek Sowiecki. Brytyjski premier, nawiązując do roli Rosji w I wojnie światowej, stwierdził, że została ona wówczas pozbawiona owoców zwycięstwa¹⁵. Zaniepokojony tymi słowami Saracoğlu wezwał Knatchbull-Hugessena i stwierdził, że uwaga Churchilla o niezaspokojeniu rosyjskich dążeń podczas poprzedniej wojny implikuje, iż zostaną one spełnione po tej. Następnie dodał, że skoro Wielka Brytania nie zgodziła się na aneksję państw bałtyckich, to jedyne nabytki terytorialne, jakie będzie można zaoferować Związkowi Sowieckiemu, znajdują się w Turcji. Przy okazji przypomniał, że podczas I wojny światowej Brytyjczycy obiecali Rosji cieśniny czarnomorskie¹⁶.

FO z jednej strony starało się załagodzić całą sytuację i zbagatelizować wymowę słów Churchilla¹⁷, a z drugiej postanowiło wykorzystać obawy tureckie do zdobycia punktu w rozgrywce dyplomatycznej z III Rzeszą o Turcję. Knatchbull-Hugessen został poinstruowany, aby przedstawić władzom tureckim następującą propozycję: poprzez wymianę not Wielka Brytania miała zobowiązać się do przestrzegania integralności terytorialnej Turcji, potwierdzić, że układ o wzajemnej pomocy z października 1939 roku jest trzonem polityki brytyjskiej wobec tego państwa oraz zapewnić, że nie zawrze z żadnym państwem toczącym z Niemcami wojnę porozumienia, które wymierzone byłoby w życiowe interesy tureckie. W zamian Ankara miała zadeklarować, że układ październikowy nadal stanowi fundament tureckiej polityki zagranicznej i zobowiązać się do niepodjęcia żadnych działań, które uderzały-

¹⁵ Winston S. Churchill: broadcast, 22.06.1941. CWP, oprac. M. Gilbert, London 2001, s. 835-837. Warto zwrócić uwagę, że Churchill nie skonsultował z gabinetem wojennym treści swojego wystąpienia radiowego. Tekstu przemówienia nie miał też okazji przejrzeć Eden, który sugerował ostrożność. Jednak brytyjski premier zignorował te rady i jak to ujął Jacek Tebinka: „dał się ponieść długoo oczekiwanej euforii”. J. Tebinka, *dz. cyt.*, s. 72.

¹⁶ FO 371/30092/R 6581/236/44, k.3. No 1577, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.06.1941.

¹⁷ *Tamże*, k. 5. No 1458, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 29.06.1941.

by w zasadnicze interesy brytyjskie¹⁸. Ambasador przekazał notę, ale sam był sceptycznie nastawiony do tego pomysłu. Jego zdaniem strona turecka miała przyjąć brytyjską deklarację z zadowoleniem, ale nie będzie chciała wydać oświadczenia o treści zaproponowanej przez Londyn. Może nawet potraktować takie żądanie jako działanie podjęte jej kosztem, co mogłoby jedynie zwiększyć podejrzenia Ankary. Skoro bowiem strona brytyjska uzależni wydanie deklaracji od takiego samego kroku przedsięwziętego przez drugą stronę, będzie to znaczyło, że w przypadku odrzucenia propozycji Londyn nie będzie czuł się zobowiązany do przestrzegania zasad zawartych w zaproponowanej deklaracji. Ponadto ewentualne odrzucenie przez Turków wydania takiego oświadczenia tłumaczył ich niechęcią do podejmowania nowych zobowiązań, a jako przykład podawał zaproponowaną przez siebie umowę, dotyczącą nieprzepuszczania przez terytorium Turcji żadnych sił wojskowych¹⁹. Faktycznie Turcy nie przejawiali zbytniego entuzjazmu względem propozycji brytyjskiej, a całkowicie stracili zainteresowanie nią po podpisaniu układu brytyjsko-sowieckiego z 12 lipca 1941 roku. Ze względu na fakt, że nie zostali poinformowani o tym wydarzeniu, poczuli się urażeni i zrobili się bardziej podejrzliwi względem współpracy brytyjsko-sowieckiej²⁰.

W FO zdecydowano się zmienić taktykę. Zamiast wywierać presję na Ankarę, postanowiono namówić Moskwę, aby wraz z Londynem wydała jednostronne oświadczenie. Strona sowiecka miała w nim potwierdzić przestrzeganie postanowień konwencji z Montreux oraz podobnie jak Wielka Brytania zobowiązać się do respektowania integralności terytorialnej Turcji²¹. Co prawda ambasador brytyjski w Związku Sowieckim uważał, że łatwiej będzie uzyskać zgodę, jeżeli Ankara również podejmie odpowiednie zobowiązania względem swojego północnego sąsiada, lecz sugestie te okazały się zupełnie niepotrzebne²². Na początku sierpnia Iwan Majski, ambasador sowiecki w Londynie, zgodził się na

¹⁸ FO 371/30091/R 6352/236/44, k. 204. No 1469, Foreign Office to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 30.06.1941.

¹⁹ FO 371/30092/R 6658/236/44, k. 19. No 1607, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 1.07.1941.

²⁰ FO 371/30068/R 7097/112/44, k. 63. No 1751, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 16.07.1941.

²¹ FO 424/286, s. 32. No 9, Mr Eden to Sir S. Cripps, FO, 19.07.1941.

²² FO 371/30068/R 7312/122/44, k. 83. No 849, Sir S. Cripps to FO, Moscow, 26.07.1941.

propozycję Edena, a nawet zasugerował uzupełnienie jej o obietnicę udzielenia przez Związek Sowiecki pomocy Turcji w razie agresji na to państwo²³. Zapewnienia brytyjsko-sowieckie zostały przekazane władzom tureckim 10 sierpnia i zostały zaakceptowane, przy czym poproszono o ich publikację²⁴. Eden nie krył zadowolenia. Podczas zebrania gabinetu wojennego podkreślił, że Ankara dobrze przyjęła oświadczenie brytyjskie i sowieckie²⁵. Nie było to do końca zgodne z prawdą, albowiem obawy tureckie nie zostały rozwiane. Wymowne w tym kontekście było stanowisko Saracoğlu, który stwierdził w obecności Knatchbull-Hugessena, że ufa Związkowi Sowieckiemu nie ze względu na gwarancje, ale dlatego, że obecnie jest on za słaby, aby dopuścić się agresji²⁶. Słowa te wypowiedziane zostały w złym momencie, albowiem tuż przed brytyjsko-sowiecką interwencją w Iranie.

Wkroczenie Armii Czerwonej i wojsk brytyjskich na terytorium irańskie 25 sierpnia 1941 roku wywołało powszechne oburzenie w Turcji. Rozgłoszenie radiowe oraz wszystkie ważniejsze gazety tureckie potępiły ten akt pogwałcenia suwerenności Iranu²⁷. Jednocześnie propaganda niemiecka próbowała wykorzystać sytuację i przekonywała, że następną ofiarą żądań brytyjskich i sowieckich padnie Turcja²⁸. Paradoksalnie brytyjska prasa podgrzała te emocje, publikując we wrześniu artykuł powszechnie znanego teoretyka i historyka wojskowości, generała w stanie spoczynku Johna F. C. Fullera, który odczytany został przez

²³ CAB 65/19/15, s. 200. W.M. 79th Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, August 11, 1941, at 5 p.m.

²⁴ FO 371/30068/R 7582/112/44, k. 163. No 1942, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.08.1941. Treść oświadczenia sowieckiego: DVP, t. 24, s. 226. Nr 158, Zajawlenije sowietskogo pravitelstwa ob uwaženii territorialnoj nieprikosnowiennosti Turieckoj Riespubliki, 10.08.1941.

²⁵ CAB 65/19/18, s. 211. W.M. 82nd Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday August 14, 1941 at 12:15 p.m.

²⁶ FO 371/30069/R 7980/112/44, k. 50. No. 2071, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 25.08.1941.

²⁷ Zob. S. Deringil, *dz. cyt.*, s. 127. N. Tamkin, *Britain, Turkey...*, s. 56.

²⁸ S. Deringil, *dz. cyt.*, s. 128. Takiego obrotu spraw nie wykluczał również ambasador turecki w Moskwie Haydar Aktay. Government Code and Cypher School: Diplomatic Section (dalej HW 12)/267. No 095065, Turkish Ambassador, Moscow to Turkish Ministry of Foreign Affairs, Angora, 26.08.1941.

tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako głos opowiadający się za podjęciem w Turcji akcji takiej, jak w Iranie²⁹.

Londyn nie uprzedził Ankary również o przygotowaniach do interwencji zbrojnej. Na tydzień przed wkroczeniem wojsk Knatchbull-Hugessen w rozmowie z zaniepokojonym Saracoğlu ograniczył swoją wypowiedź do wywodów na temat konieczności zapewnienia bezpieczeństwa Indiom oraz ośrodkom wydobywania ropy naftowej, jak również liniom komunikacyjnym pomiędzy Zatoką Perską a Turcją oraz przypominał czasy, kiedy to Wielka Brytania utrzymywała porządek w Iranie³⁰. Instrukcje od Edena nie pozostawiały zresztą w tym względzie żadnych złudzeń. Ambasador brytyjski miał dopiero w ostatniej chwili, na bezpośredni sygnał od szefa FO poinformować stronę turecką o podjęciu działań wojskowych. Jednocześnie miał on zapewnić, że interesy tureckie w Iranie nie zostaną naruszone, a okupacja zostanie zakończona, jak tylko sytuacja militarna na to pozwoli oraz że ingerencja w sprawy wewnętrzne tego państwa i jego handel zagraniczny będzie minimalna³¹.

Wreszcie problem stanowiła nie tyle sama interwencja, co to, kto brał w niej udział. Prezydent Turcji İsmet İnönü nie mógł zrozumieć, dlaczego operacja została przeprowadzona we współpracy ze Związkiem Sowieckim. W rozmowie z Knatchbull-Hugessenem uznał co prawda, że była to polityczna konieczność, ale jednocześnie wyraził opinię, że gdyby mógł wybierać, to wołałby niemiecką niż sowiecką okupację północnego Iranu³². Z kolei Saracoğlu stwierdził, że gdyby Wielka Brytania sama przeprowadziła akcję zbrojną, to nie spotkałaby się ona z taką falą krytyki wśród członków rządu³³. Zresztą nie tylko słowa świadczyły o tym, że nie życzone sobie wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium wschodniego sąsiada Turcji. Brytyjczycy otrzymali bowiem sygnał

²⁹ FO 371/30076/R 8712/139/44, k. 239. No 2310, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 27.09.1941.

³⁰ FO 371/30069/7839/112/44, k. 26. No 2009, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 18.08.1941.

³¹ FO 371/30093/R 7875/236/44, k. 86. No 1866, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 22.08.1941.

³² FO 371/30093/R 8036/236/44, s. 105-106. No 2095, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 27.08.1941.

³³ FO 371/30093/R 8139/236/44, s. 117. No 2125, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 1.09.1941.

z Moskwy, że wojska tureckie rozpoczęły przemarsz na pozycje położone przy granicy irańskiej³⁴.

Dyplomacji brytyjskiej tym samym nie udało się przekuć nawiązania współpracy ze Związkiem Sowieckim w atut w stosunkach z Turkami. Wręcz przeciwnie, musiała się ona skupić na rozwianiu obaw Ankarzy. Mimo deklaracji z 10 sierpnia próba ta zakończyła się fiaskiem. Brytyjsko-sowiecka interwencja w Iranie, przygotowana całkowicie za plecami Turcji, sprawiła, że władze tureckie spoglądały na działania Wielkiej Brytanii coraz bardziej podejrzliwym wzrokiem³⁵. Nie był to jednak jedyny punkt zapalny w relacjach między Londynem a Ankarą. Mniej więcej w tym samym czasie wróciła bowiem na wokandę kwestia sprzedaży chromitu do III Rzeszy.

Podpisując układ o przyjaźni i nieagresji, Turcja i Niemcy zobowiązały się poprzez wymianę not do intensyfikacji kontaktów handlowych³⁶. Dla tureckiej gospodarki była to duża szansa. Prawie dwa lata wojny pokazały, że Brytyjczycy nie są w stanie zastąpić Niemców jako głównych odbiorców produktów tureckich. Oczywiście negatywnie na rozwój stosunków handlowych między Turcją a Wielką Brytanią wpłynął fakt, że od połowy 1940 roku Morze Śródziemne stało się obszarem frontowym. Według statystyk za rok 1940 wywóz towarów do Wielkiej Brytanii wzrósł co prawda dwukrotnie, ale i tak stanowił tylko 10% eksportu tureckiego. Oznaczało to, że Turcy musieli szukać nowych rynków zbytu, albowiem sprzedaż towarów do III Rzeszy spadła z 37% do zaledwie 9% udziału w eksporcie. Sztuka ta stronie tureckiej udała się tylko częściowo i w 1940 roku Turcy wyeksportowali o prawie 1/3 mniej towarów niż w roku poprzednim (611 203 tony w porównaniu z 927 696 tonami). Na szczęście dla Ankary w zakresie finansowym sytuacja nie była katastrofalna, gdyż ze względu na sprzedaż wielu produktów po

³⁴ Ambasador sowiecki w Turcji, który przekazał te rewelacje. Ostrzegał również przed turecką interwencją po stronie Iranu. FO 371/30093/R 7908/236/44, k. 88. No 2041, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.08.1941.

³⁵ Ślad na temat rosnącej podejrzliwości Turków wobec Brytyjczyków można odnaleźć również w dokumentach polskich. Zob. PDD, 1941, s. 616-17. Nr 279, 23 września, telegram szyfrowy ambasadora w Ankarze o możliwościach rozmów z Turcją. *Tamże*, s. 645-46. Nr 288, 3 października, pismo kierownika MSZ do premiera w sprawie stosunków polsko-tureckich.

³⁶ Zob. J. Glasneck, I. Kircheisen, *dz. cyt.*, s. 89, L. Krecker, *dz. cyt.*, s. 176, K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 105.

zawyżonych cenach, strata wyniosła zaledwie niecałe 16 mln funtów tureckich (obróć spadł z 127 389 000 w 1939 roku do 111 446 500). Co istotne, największy wzrost eksportu nastąpił do takich państw, jak Włochy (z 10% do 16% udziału w rynku), Rumunii (z 1,4% do 10,7%), Węgier (z 1,2% do 5,8%), Szwajcarii (z 1,5% do 4,5%), Grecji (z 1,2% do 3,9%) oraz Jugosławii (z 0,2% do 3%). Wszystkie te państwa oprócz Szwajcarii w połowie 1941 roku należały do obozu państw Osi i były zdominowane lub okupowane przez Niemców. Oznaczało to, że *de facto* dołączając do tego Czechosłowację – która ujęta została w statystykach za rok 1940, a przecież znajdowała się pod niemiecką okupacją (Protektorat Czech i Moraw) i kontrolą (Słowacja) – III Rzesza miała wpływ na około 52% eksportu tureckiego. Poza tym rozwojowi stosunków handlowych między III Rzeszą a Turcją sprzyjał fakt, że po zdominowaniu Europy Południowo-Wschodniej przez Niemców powstała możliwość funkcjonowania bezpiecznej linii dostaw towarów i surowców między tymi państwami. W tej sytuacji strona turecka mogła albo szukać nowych rynków zbytu, co biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, nie rokowało zbyt dobrze, albo znormalizować stosunki gospodarcze z nazi-stowskimi Niemcami³⁷.

Niemiecka delegacja handlowa przybyła do Turcji 7 września i od samego początku zaczęła naciskać na przywrócenie dostaw chromitu. W zamian kuszone stronę turecką dostawami sprzętu wojskowego³⁸. Turcy spodziewali się takiej propozycji, ale jednocześnie zdawali sobie sprawę z faktu, że Brytyjczycy będą naciskali na odrzucenie oferty niemieckiej. Z formalnego punktu widzenia porozumienie paryskie obowiązywać miało tylko do końca 1941 roku. Później rząd turecki uzyskiwał swobodę w kwestii dysponowania posiadanymi zapasami oraz bieżącym wydobywaniem tego cennego surowca, z jednym jednak zastrzeżeniem. Mianowicie sygnatariusze, czyli Francja i Wielka Brytania, uzyskiwali pierwszeństwo zakupu, jeżeli wyrażiliby wolę przedłużenia postanowień układu z Paryża na następny rok³⁹. W tej sytuacji Ankara podjęła grę mającą na celu osiągnięcie porozumienia z obiema stronami konfliktu.

³⁷ Dane zaczerpnięte z raportu ambasady brytyjskiej o tureckim handlu zagranicznym. Zob. FO 424/286, s. 21. No 3, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Mr. Eden, Angora, 22.02.1941.

³⁸ Zob. J. Glasneck, I. Kircheisen, *dz. cyt.*, s. 89-91, L. Krecker, *dz. cyt.*, s. 177, K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 106.

³⁹ Zob. G. Inanç, *dz. cyt.*, s. 908.

Już na początku lipca gen. Asim Gündüz, zastępca szefa sztabu generalnego, poinformował adm. Howarda Kelly'ego, pełniącego funkcję specjalnego wysłannika Admiralicji w Turcji, że możliwe jest zawarcie niemiecko-tureckiej umowy handlowej. Wprawdzie Saracoğlu zaprzeczył, jakoby miała być to prawda, lecz ziarno podejrzliwości zostało zasiane nad Tamizą. W Londynie zrozumiano, że jeśli nie podejmie się żadnych kroków, to Turcy mogą zacząć sprzedawać chromit III Rzeszy wraz z nastaniem nowego roku. W związku z tym poinstruowano Knatchbull-Hugessena, że Wielka Brytania jest gotowa przedłużyć obowiązywanie porozumienia paryskiego do 8 stycznia 1943 roku⁴⁰.

Rząd turecki długo nie odpowiadał na propozycję brytyjską. Po upływie ponad miesiąca ambasador brytyjski wznowił naciski. Wówczas Saracoğlu poinformował swojego interlokutora, że Ankara nosi się z zamiarem przedłużenia umowy, ale jednocześnie chciałaby zachować 7 tys. ton do celów negocjacyjnych. Powołano się przy tym na jedną z klauzul porozumienia paryskiego, która umożliwiała wyeksportowanie takiej ilości do Włoch w 1940 roku. Ambasador brytyjski zdecydowanie zaprotestował przeciwko powyższej interpretacji, podkreślając, że była ona nie do pogodzenia z duchem układu. Stwierdził, że Turcja uzyskała wówczas zgodę od aliantów na taką transakcję tylko dlatego, że państwo Mussoliniego nie było w stanie wojny z Francją i Wielką Brytanią⁴¹. Strona turecka jednak nie ustępowała, a nawet zwiększyła swoje żądania. W drugiej połowie września, a więc w momencie, kiedy niemiecko-tureckie negocjacje handlowe były już w toku, zapewniono Brytyjczyków, że umowa na sprzedaż chromitu zostanie przedłużona na rok 1942, ale jednocześnie dano do zrozumienia, że rząd turecki chciałby zatrzymać do swojej dyspozycji 4/15 wydobycia, a więc część, która przysługiwała Francji⁴². W Londynie zawrzało. Eden wezwał ambasadora tureckiego Rüstü Arasa i ostrzegł go, że problem chromitu jest dla Wielkiej Brytanii kamieniem probierczym dobrej woli Turcji względem przymierza brytyjsko-tureckiego. Zwrócił przy tym uwagę, że meritum sprawy nie jest sam fakt sprzedaży niedużej bądź co bądź ilości tego strategicznie ważnego surowca, ale kwestia moralna. Jak bowiem można było wytłumaczyć brytyjskiej opinii publicznej fakt, że rząd turecki

⁴⁰ J. Robertson, *dz. cyt.*, s. 67.

⁴¹ FO 371/30083/R 7912/179/44. No 2059, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.08.1941.

⁴² FO 371/30083/R 8537/179/44. No 2249, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 18.09.1941.

udostępni wrogom materiał do wyrobu sprzętu wojskowego, który później będzie służył do zabijania brytyjskich żołnierzy. Jednocześnie na ręce ambasadora złożył memorandum dla rządu tureckiego, w którym Londyn dokładnie wyjaśniał swoje stanowisko w kwestii chromitu⁴³.

Odwołanie się do tureckiego poczucia honoru mogło okazać się jednak zbyt słabym argumentem, aby wpłynąć na postawę Ankary. Alternatywą mogły być nowe dostawy uzbrojenia. W ten sposób Brytyjczycy mogliby zneutralizować ofertę niemiecką i przechylić szalę na własną korzyść. Nie należało lekceważyć tego czynnika, tym bardziej, że w tym samym czasie podczas trwających konsultacji między *attaché* wojskowymi w Ankarze a tureckim sztabem generalnym marszałek Fevzi Çakmak wysunął prośbę o przekazanie czołgów oraz samolotów bojowych dla tureckich sił zbrojnych⁴⁴.

Nad Tamizą oczywiście rozważano taką opcję. W związku z tym, że na ukończeniu znajdowały się okręty zamówione przez Turcję, które w toku wojny zajęte zostały na potrzeby Royal Navy, pojawiła się propozycja, aby mimo wszystko przekazać je stronie tureckiej. Jednak w wyniku konsultacji między Ministerstwem Skarbu (Treasury) a Ministerstwem Wojny Gospodarczej (Ministry of Economic Warfare) uznano ją za niemożliwą do zrealizowania. W tej sytuacji FO doszło do wniosku, że lepszym pomysłem będzie udzielenie stronie tureckiej nowego kredytu na uzbrojenia po tym, jak wyczerpią się środki z pożyczki ustalonej jeszcze w 1939 roku⁴⁵.

Zastanawiano się również nad spełnieniem żądań przedstawionych przez marszałka Çakmaka. Szanse na ich realizację były jednak niewielkie. Brytyjczycy cały czas borykali się z niedoborami. Przykładowo zakładano, że dostawy czołgów do Związku Sowieckiego miały ograniczyć uzupełnienia dla sił na Bliskim Wschodzie, co pod znakiem zapytania stawiało nawet nie tyle możliwość przekazania tego typu broni stronie tureckiej, co możliwość wysłania brytyjskich wojsk pancernych do obrony Turcji⁴⁶. W przypadku samolotów sytuacja wyglądała niewiele lepiej. Z żądań tureckich, które obejmowały prawie 200 maszyn, za możliwe uznano dostarczenie zaledwie 20 amerykańskich myśliwców Cur-

⁴³ FO 424/286, s. 84-86. No 21, Mr Eden to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 23.09.1941.

⁴⁴ Zob. następny podrozdział.

⁴⁵ J. Robertson, dz. cyt., s. 69.

⁴⁶ CAB 79/14/48, s. 492. COS (41) 328th Meeting. Minutes of Meeting held on Thursday 9th October, 1941, at 10:30 a.m.

tiss P-40B Tomahawk, które obiecano Turkom już w lutym 1941 roku, oraz ewentualnie pod koniec roku kilka sztuk nieokreślonych bliżej bombowców. W zamian proponowano zaoferować 100 armat przeciwlotniczych⁴⁷.

Jak widać, w Londynie nie potrafiono zdecydować się na żadną konkretną ofertę. Każdy pomysł napotykał obiekcje wysuwane jak nie przez jeden, to przez inny resort. Najbliżej realizacji była propozycja przedstawiona przez FO, ale ciągle brakowało decyzji w kwestii jej implementacji, a tymczasem negocjacje niemiecko-tureckie wchodziły powoli w decydującą fazę. W tej sytuacji adm. Kelly, działając bez upoważnienia, poinformował Ankarę, że zamówione przez nią 4 niszczyciele i 4 okręty podwodne zostaną wysłane do wschodniej części Morza Śródziemnego, przy czym po jednym okręcie z każdej klasy Turcy otrzymają od razu, a pozostałe po sześciomiesięcznej służbie w Royal Navy. Krok ten podważył ustalenia podjęte przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Wojny Gospodarczej, jak również spotkał się z krytyką zarówno Pierwszego Lorda Admiralicji A. V. Alexandra, jak i Churchilla. Mimo tego uznano, że wycofanie się z tej obietnicy przyniesie więcej szkody niż pożytku, a zatem gabinet wojenny został postawiony przed faktem dokonanym i tym samym zmuszony do zaakceptowania tego stanu rzeczy⁴⁸.

Dopiero ponad półtora miesiąca później udało się wypracować konkretny plan dotyczący dostaw uzbrojenia dla tureckich sił zbrojnych. Został on poparty przez COS oraz zaaprobowany przez gabinet wojenny w drugiej połowie listopada 1941 roku⁴⁹. Co znamienne, nie uwzględniono w nim w ogóle sprzętu wojskowego, na przekazanie któ-

⁴⁷ CAB 80/30, k. 354. COS (41) 584, Air Assistance to Turkey. Note by the Chief of the Air Staff, 23.09.1941. CAB 79/14/38, s. 410. COS (41) 338th Meeting. Note by the Secretary, 1.10.1941.

⁴⁸ CAB 65/19/34, s. 63. W.M. (41) 98th Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, September 29, 1941, at 5 p.m. Pierwszy z tych okrętów – niszczyciel Sultan Hisar – został przekazany Turkom 19 lutego 1942 roku. Następnie oddano okręt podwodny Oruc Reis, co nastąpiło 10 maja. CAB 66/22/30, k. 123. Weekly Resume (No. 130) of the Naval, Military and Air Situation from 0700 February 19th to 0700 February 26th 1942. FO 371/33360/R 3215/153/44. B.N.A to C. in C. Mediterranean Fleet, Angora, 10.05.1942.

⁴⁹ CAB 65/20/8, s. 161. W.M. (41) 115th Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10, Downing Street, S.W. 1, on Monday, November 17, 1941, at 5:30 p.m.

rego nalegał marszałek Çakmak. Tłumaczono to tym, że Turcy nie są przygotowani do jego obsługi i w związku tym o wiele bardziej opłacalne miało być przekazanie go tym jednostkom alianckim, które były przewidziane do obrony Turcji. Tym samym miano jasno dać do zrozumienia stronie tureckiej, że zamiast czołgów potrzebnych do stworzenia dywizji pancernej będą musiały wystarczyć jej brytyjskie oddziały pancerne, a zamiast samolotów – dywizjony RAFu. Dla armii tureckiej zamierzano przede wszystkim przeznaczyć uzbrojenie, które wzmocniłoby potencjał jej dywizji piechoty, dlatego w pierwszej kolejności miały to być karabiny bojowe, pistolety maszynowe, wyposażenie dla oddziałów inżynierskich, artyleria polowa i przeciwpancerna. Następnie środki transportu motorowego, których brak był piętą achillesową tureckich wojsk. Ponadto przewidziano odpowiednie zapasy surowców dla tureckich fabryk zbrojeniowych produkujących amunicję oraz wreszcie zamierzano przeznaczyć środki wzmacniające zaplecze sił zbrojnych, w tym m.in. wyspecjalizowany sprzęt, jak armaty przeciwlotnicze⁵⁰. O ile jednak propozycja adm. Kelly'ego mogła mieć jakiś wpływ na decyzję rządu tureckiego w kwestii dostaw chromitu, o tyle powyższy plan już nie, ponieważ pojawił się o miesiąc za późno.

W pierwszych dniach października Knatchbull-Hugessen przekazał, że Niemcy nie otrzymają nawet tony chromitu, dopóki przedłużony układ z Wielką Brytanią będzie w mocy, czyli do stycznia 1943 roku. Później jednak pojawi się okres przejściowy, w którym Turków nie będą krępowały żadne zobowiązania i wówczas nie będą mogli odmówić Niemcom zakupu tego surowca. Jedyne, co Saracoğlu był w stanie zaproponować, to podjęcie przez Brytyjczyków próby wykupienia jak największej jego ilości, dopóki nowa umowa nie będzie możliwa do zawarcia⁵¹. Turecki minister spraw zagranicznych nie mijał się z prawdą. 9 października 1941 roku Turcy zawarli z delegacją niemiecką umowę handlową, na mocy której Ankara zobowiązała się m.in. do przekazania chromitu w zamian za sprzęt wojskowy. Transporty mogły ruszyć dopiero po 15 stycznia 1943 roku i nie miały przekroczyć 45 tys. ton. Jeżeli jednak Niemcy dostarczyliby obiecaną broń do 31 marca 1943 roku, to mogli wówczas starać się o dodatkowe 135 tys. ton tej rudy, przy czym

⁵⁰ CAB 66/19/38, k. 193. WP (41) 265, Supplies to Turkey. Importance of Continuing Policy of Strengthening Turkey. Memorandum by Secretary of State for Foreign Affairs, 10.11.1941.

⁵¹ FO 371/30084/R 8839/179/44. No 2346, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 3.10.1941.

nie więcej niż 90 tys. rocznie, o ile gotowi byliby podpisać nowe kontrakty na dostawę sprzętu wojskowego dla Turcji⁵².

W Londynie pogodzone się z tym faktem bez większych emocji. Eden, komentując całą sprawę, stwierdził, że „nie jest to zbytnio satysfakcjonujące, ale mogło być znacznie gorzej”⁵³. Mimo to FO postanowiło nie składać broni. Skoro nie udało się storpedować zawarcia porozumienia dotyczącego sprzedaży chromitu do Niemiec, to trzeba było zrobić wszystko, aby w ciągu następnego roku przejąć wszystkie zapasy tej rudy i zmusić Niemców do korzystania tylko z bieżącego wydobycia. Ambasada miała zająć się zorganizowaniem dodatkowych transportów kolejowych, co zresztą zostało uwieńczone powodzeniem. Z kolei Kierownictwo Operacji Specjalnych (Special Operation Executive, dalej: SOE) przekupiło pracowników bliżej nieznanego przedsiębiorstwa z Fetiye, którzy zobligowali się do zaprzestania wydobycia tego surowca w swoich kopalniach⁵⁴.

Plany te o mało jednak nie zostały pokrzyżowane przez Turków. Pod koniec listopada 1941 roku sekretarz stanu w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych poinformował Knatchbull-Hugessena, że Brytyjczycy będą mogli zakupić zapasy chromitu zgromadzone tylko do końca bieżącego roku oraz wydobycie do 8 stycznia 1943 roku, przy czym w tym drugim przypadku jedynie do poziomu umożliwiającego zabezpieczenie 45 tys. ton dla III Rzeszy⁵⁵. Jednak dwa dni później Ankara wycofała to oświadczenie. Jedynym ograniczeniem miała być utrata prawa do pierwszeństwa transportu po 8 stycznia 1943 roku⁵⁶. Jak słusznie zauważył ambasador brytyjski w Ankarze, zapis ten nie kolidował specjalnie z działaniami na rzecz przejęcia zapasów chromitu⁵⁷.

Rozszerzenie się wojny w grudniu 1941 roku na Azję Wschodnią nie wpłynęło bezpośrednio na bieżące relacje między Wielką Brytanią

⁵² J. Glasneck, I. Kircheisen, *dz. cyt.*, s. 93. L. Krecker, *dz. cyt.*, s. 180.

⁵³ CAB 65/19/37, s. 82. W. M. (41) 101st Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held on 10 Downing Street, S.W. 1, on Thursday, October 9, 1941, at 12:15 p.m.

⁵⁴ J. Robertson, *dz. cyt.*, s. 73.

⁵⁵ FO 371/30086/R 10031/179/44. No 2740, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 20.11.1941.

⁵⁶ FO 371/30086/R 10140/179/44. No 765, Sir H. Knatchbull-Hugessen to Ministry of Economic Warfare, Angora, 22.11.1941.

⁵⁷ FO 371/30086/R 10558/179/44. No 2905, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 12.12.1941.

a Turcją. Oczywiście w perspektywie długofalowej Brytyjczycy zyskiwali poważny argument. Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do obozu aliantów oznaczało w końcu pozyskanie potężnego sojusznika, tym bardziej, że Waszyngton zaakceptował strategię „Niemcy pierwsze”. Jednak na przełomie 1941 i 1942 roku nie można było wykorzystać tego atutu. Turcy wyrażali raczej zaniepokojenie niż entuzjazm. Minister spraw zagranicznych, podsumowując w rozmowie z ambasadorem brytyjskim rozwój wydarzeń polityczno-militarnych do schyłku 1941 roku, nie omieszczał zwrócić uwagi na ciężką sytuację aliantów na Pacyfiku oraz w Azji Wschodniej⁵⁸. Z kolei gen. Gündüz wyraził opinię, że front dalekowschodni nie powinien odciągać uwagi brytyjskiej od głównego, czyli europejskiego teatru wojny⁵⁹. Można zaryzykować stwierdzenie, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, co wiązało się z uwikłaniem Wielkiej Brytanii w konflikt zbrojny z Japonią, w krótkiej perspektywie nie wzmocniło, a osłabiło możliwości oddziaływania Wielkiej Brytanii na Turcję. Poza tym odpadał argument udzielenia wsparcia materialowego ze strony Stanów Zjednoczonych. Turcja została bowiem objęta dostawami w ramach Lend-Lease Act już pod koniec marca 1941 roku⁶⁰. W ciągu kilku pierwszych miesięcy Amerykanie dostarczyli 50 haubic wraz z amunicją oraz 10 ciężarówek, co było kroplą w morzu potrzeb tureckich sił zbrojnych, a zatem nie mogło wpłynąć na postawę rządu w Ankarze⁶¹. W końcu należy zwrócić uwagę, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w kontekście relacji na linii Ankara-Londyn znalazło się w cieniu stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Sowieckim.

Wizyta Edena w Moskwie w drugiej połowie grudnia 1941 roku wywołała silne zaniepokojenie dyplomacji tureckiej. Aras pisał z Londynu, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone są w gorszej sytuacji negocjacyjnej niż Związek Sowiecki, ponieważ od czasu ataku na Pearl Harbor znajdują się pod ciągłym naciskiem wojsk japońskich. Poza tym w Afryce Północnej pomimo ofensywy brytyjskiej nie nastąpił przełom, co

⁵⁸ FO 371/30094/R 10883/236/44. No 2982, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Ankara, 26.12.1941.

⁵⁹ FO 371/30094/R 10809/236/44. No 1531B/15, BNA Ankara to C. in C. Mediterranean, Ankara, 16.12.1941.

⁶⁰ Formalnie nastąpiło to dopiero 3 grudnia 1941 roku. T. Ataöv, *dz. cyt.*, s. 99.

⁶¹ FRUS, 1941, III, s. 930-931. Report on Turkey by Mr. Ray A. Graham, Jr., Liaison Officer, Office of Lend-Lease Administration, Washington, 27.11.1941.

z kolei udało się wywalczyć Armii Czerwonej na froncie wschodnim. Następnie ostrzegał, że w tej sytuacji należy przygotować się na podjęcie przez stronę sowiecką kwestii, które w sposób bezpośredni lub pośredni będą dotyczyły Turcji. Natomiast turecki ambasador w Moskwie przewidywał, że rozmowy te dotyczyć będą „nowego porządku światowego”, co biorąc pod uwagę sowieckie koncepcje polityczne, może okazać się bardzo niebezpiecznym eksperymentem⁶².

Londyn oczywiście zdawał sobie sprawę z obaw tureckich, podsyłanych dodatkowo jeszcze przez niemiecką propagandę i w związku z tym starał się uspokoić Ankarę⁶³. Eden jeszcze przed wyjazdem z Moskwy przygotował wiadomość dla İnönü, w której informował, że Stalin nie podniósł kwestii tureckiej, a w momencie, kiedy szef FO podjął ten wątek, wykazał on bardzo przyjazną postawę. Ponadto zachowanie przywódcy Związku Sowieckiego wskazywało na to, że nie tylko nie zamierzał on podkopywać interesów tureckich, lecz był zdania, iż Turcja powinna pozostać „silna i nietknięta”⁶⁴.

Faktycznie w trakcie rozmów moskiewskich Stalin nie przedstawił żadnych żądań względem Turcji. Eden podczas obrad gabinetu wojennego określił jego podejście jako „rozsądne”. Dodał przy tym, że przywódca Związku Sowieckiego przywiązuje dużą wagę do zachowania neutralności przez Turcję, ponieważ pełni ona rolę ważnej bariery,

⁶² HW 12/271. No 099067, Turkish Ambassador, Kuibyshev, to Minister of Foreign Affairs, Angora, 12.12.1941.

⁶³ Niemcy rozpowiadali, że w Moskwie Brytyjczycy zgodzili się dać wolną rękę Sowietom w północnym Iranie i Turcji oraz obiecali im kontrolę nad cieśninami czarnomorskimi. J. Robertson, *dz. cyt.*, s. 83.

⁶⁴ FO 371/33340/R 316/72/44, k. 31. No 65, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.01.1942. Na marginesie warto dodać, że zanim wiadomość dotarła do władz tureckich, Eden zdążył już wygłosić przed parlamentem brytyjskim sprawozdanie z wizyty w Moskwie, w którym w podobnych słowach odniósł się do kwestii tureckiej. Opóźnienie wynikało stąd, że wiadomość została przekazana podczas bezpośredniej rozmowy między szefem FO a Knatchbull-Hugessenem, który został ściągnięty do Moskwy w roli eksperta. Powrót ambasadora brytyjskiego do Turcji oznaczał pokonanie dłuższego dystansu i był bardziej czasochłonny (z Moskwy samolotem do Penzy, stamtąd koleją do Kujbyszewa, następnie lot do Astrachania, kolejny do Baku, a dalej do Bagdadu, Aleppo i stamtąd do Ankary) niż Edena i dlatego dopiero 10 stycznia mógł się on spotkać z tureckim ministrem spraw zagranicznych, aby przekazać wiadomość przeznaczoną dla prezydenta. Opis podróży do Moskwy i z powrotem zob. H. Knatchbull-Hugessen, *dz. cyt.*, s. 172-177.

a nawet był gotów przekupić Ankara, żeby ta zachowała neutralność⁶⁵. W tej materii jego propozycja obejmowała nabytki terytorialne. W pierwszej kolejności stwierdził, że do państwa tureckiego powinny zostać przyłączone Wyspy Dodekanezu. Na uwagę Edena, że są one zamieszkałe w większości przez ludność grecką, odparł, iż Turcy również zamieszkują na terenie Grecji, a poza tym można zaaranżować wymianę niektórych wysp na Morzu Egejskim między Grecją a Turcją. Poza tym uważał, że Turcja powinna otrzymać fragment Bułgarii, a mianowicie obszar na południe od Burgas, który zamieszkały był przez ludność turecką. Wreszcie jego zdaniem można było zgodzić się na przyłączenie terenów północnej Syrii do państwa tureckiego⁶⁶.

Uwagi Stalina były bardzo niewygodne dla Brytyjczyków, gdyż mogły doprowadzić do niepotrzebnych napięć. Londyn nie mógł zgodzić się na przekazanie Turcji części północnej francuskiego mandatu bliskowschodniego odkąd po interwencji na tym obszarze uznał niepodległość i integralność terytorialną Syrii i Libanu. Z kolei kwestia archipelagu Dodekanezu mogła wywołać silne protesty ze strony emigracyjnego rządu greckiego⁶⁷. Ujawnienie propozycji Stalina rządowi turekiemu

⁶⁵ CAB 65/29/1, k. 4. W.M. (42) 1st Conclusions, Minute 4. Confidential Annex, 1.01.1942.

⁶⁶ Zob. CAB 66/20/39, 196, 197, 200-201, 203. W.P (42) 8, Mr. Eden's Visit to Moscow. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 5.01.1942, Record of an Interview between The Foreign Secretary and M. Stalin, December 16, 1941, at. 7 p.m. Zob. DVP, t. 24, s. 502. Nr 328. „Zapis’ biesiedy priedsiedatiela sowieta narodnych komissarow SSSR I.W. Stalina s ministrom inostrannykh dzieł Wielikobritanii A. Idienom, 16.12.1941. Polskie tłumaczenie fragmentu tego dokumentu, które nie obejmuje uwag Edena oraz Stalina względem granicy syryjsko-tureckiej, zob. Zapis rozmowy przewodniczącego Rady komisarzy Ludowych ZSRR J. Stalina z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edenem (Moskwa 16 grudnia 1941 roku), [w:] B. Janicka, *Wizyta ministra Edena w Moskwie w grudniu 1941 roku*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 9, s. 124-129.

⁶⁷ W kwestii przynależności wysp Dodekanezu dyplomacja brytyjska już na przełomie 1940 i 1941 roku pozostawiła tę sprawę do rozstrzygnięcia stronie greckiej i tureckiej. Rozmowy te szybko utknęły w martwym punkcie i mimo że Brytyjczycy faworyzowali w tej kwestii Greków, to jednak długo zachowywali bezstronność w sporze. Zob. H. Papuçular, *Fragile Balances: Turkish Foreign Policy on the Sovereignty of the Dodecanese Islands (1940-1947)*, „Journal of Balkan and Near Eastern Studies” 2017, nr 19, s. 3-6.

też nie wchodziło w grę, albowiem Londyn musiałby się przyznać, że nie może ich poprzeć, co mogło negatywnie odbić się na relacjach z Ankarą.

W tym miejscu warto poruszyć problem, który już wcześniej w tej pracy został zasygnalizowany⁶⁸, a mianowicie kwestię tureckich pretensji terytorialnych. Od początku wojny władze w Ankarze nie wystosowały do rządu brytyjskiego żadnej formalnej noty, w której przedstawiono by tego typu żądania i wymagano by od sojusznika ich poparcia. Mimo tego co jakiś czas dyplomacja brytyjska otrzymywała sygnały świadczące o tym, że dążenie do rewizji granic może być jednym z celów polityki tureckiej⁶⁹. Doniesień tych nie ignorowano i próbowano przewidzieć ewentualne działania Turków w tej materii. W grudniu 1941 roku Knatchbull-Hugessen przedstawił swoje poglądy, uznając, że jakiegokolwiek roszczenia będą uwarunkowane kwestiami bezpieczeństwa oraz wzmocnieniem kontroli nad liniami komunikacyjnymi. W związku z tym wymieniał następujące obszary: tereny przygraniczne z Bułgarią, północna i północno-wschodnia Syria wraz z miastem Aleppo oraz należące do Włoch wyspy Dodekanezu, przy czym pierwszy z nich uważał za najmniej problematyczny⁷⁰. W FO zakładano, że ambicje tureckie sięgają znacznie dalej, a motywy nie ograniczają się tylko do tych przedstawionych przez brytyjskiego ambasadora. W minucie George'a Clutтона z początku września 1942 roku uwzględniono również tereny na Zakaukaziu, północny Iran oraz region Mosulu⁷¹. W przypadku dwóch pierwszych urzędnik FO zwracał uwagę, że zainteresowani nimi są zwolenni-

⁶⁸ Zob. podrozdział *Turcja w brytyjskich planach okupacji Syrii i Libanu*.

⁶⁹ Na przykład w połowie sierpnia 1942 roku turecki konsul w Damaszku Ahmet Umar twierdził, że tureckie aspiracje terytorialne koncentrują się na wschodzie i północnym-wschodzie, a zwłaszcza na Kaukazie, przy czym jednocześnie ze względów strategicznych korekty powinny nastąpić na zachodzie i południu, w tym ostatnim przypadku precyzując, że chodziło o tereny syryjskie, po których przebiegała trasa kolei bagdadzkiej. Co prawda twierdził, że są to jedynie jego osobiste poglądy. Jednak fakt, że wyłożył je prawie bezpośrednio po powrocie z konsultacji w Ankarze postawiło szczerość tego stwierdzenia pod znakiem zapytania. FO 371/33395/R 5618/2713/44, k. 22. Memorandum from Political Office Damascus, P/937 of 13th August 1942. O zamiarze przejęcia syryjskiego odcinka wspomnianej linii kolejowej mówił półtora miesiąca później również poseł turecki w Egipcie. FO 371/33313/R6962/24/22, k. 51. MEIC/CX/1/1, Secretary to Minister of State, 7.10.1942.

⁷⁰ FO 371/30094/R 10378/236/44. No 2853, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 5.12.1941.

⁷¹ FO 371/33395/R 5618/2713/44, k. 17-18. Minute by Clutton, 6.09.1942.

cy idei panturańskiej, którzy w jego opinii co prawda działali w podziemiu i formalnie nie posiadali poparcia władz państwowych, ale jednocześnie nie przeszkadzano im w ich aktywności. Zakładał jednak, że w odniesieniu do terytoriów Związku Sowieckiego Ankara nie zdecydowałaby się na jakiekolwiek żądania, jak również nie przyjąłaby od III Rzeszy ewentualnego ich fragmentu, dopóki byłaby przekonana, że zwycięstwo w wojnie odniesą alianci. Inne były przewidywania względem irańskiego Azerbejdżanu, do którego w końcowym stadium wojny strona turecka mogłaby zgłosić pretensje. Jeśli natomiast chodzi o ziemie należące do Iraku, to sądził, że dopóki funkcjonować będzie porozumienie brytyjsko-tureckie, dopóty nie staną się one tematem żadnych żądań⁷². Poza tym na przeszkodzie do uznania tureckich pretensji stały międzynarodowe zobowiązania Wielkiej Brytanii⁷³.

Na razie Wielka Brytania nie była zmuszona zajmować stanowiska. Jak zauważył Pierson Dixon: „nie powinniśmy sobie zawracać głowy ambicjami terytorialnymi Turcji, dopóki nie przystąpi ona do wojny”⁷⁴. Był jednak wyjątek od tej reguły. Podobnie jak Niemcy, którzy w latach 1941-1942 indagowani byli przez zwolenników panturanizmu, prawdopodobnie wspieranych przez rząd turecki⁷⁵, tak Brytyjczycy mniej więcej w tym samym czasie odczuwali presję w odniesieniu do granicy syryjskiej.

⁷² *Tamże*.

⁷³ W przypadku Iranu brytyjsko-sowiecko-irański układ o wzajemnej pomocy nakładał na sygnatariuszy obowiązek respektowania i ochrony integralności terytorialnej tego państwa. Podobny zapis znajdował się w brytyjsko-irackim układzie sojuszniczym. Natomiast jeżeli chodzi o Syrię, Brytyjczyków wiązała deklaracja gen. Catroux z 29 września 1941 roku, w której również była mowa o nienaruszalności terytorium syryjskiego. *Tamże*. Minute by Eastern Department Official, 11.09.1941.

⁷⁴ *Tamże*, k. 18. Minute by Dixon, 6.09.1942.

⁷⁵ Rola władz tureckich w negocjacjach między III Rzeszą a ruchem panturańskim nie została do tej pory ustalona. Istnieją przesłanki świadczące o takim zaangażowaniu, ale ze względu na niedostępność archiwaliów brak niezbitych dowodów. Zob. Ş. Çaliş, *Pan-Turkism and Europeanism: a note on Turkey's 'pro-German neutrality' during the Second World War*, „Central Asia Survey” 1997, nr 16, s. 105-108. J. Glasneck, I. Kircheisen, dz. cyt., s. 99-111. L. Krecker, dz. cyt., s. 209-222. C. Leitz, *Nazi Germany and neutral Europe during the Second World War*, Manchester 2000, s. 95-98. Z. Önder, dz. cyt., s. 145-151. F. Weber, dz. cyt., 113-126. K. Zdulski, *III Rzesza...*, s. 107-109 i 111.

Problem ten wypłynął w związku z naciskami brytyjskimi na Turcję, dotyczącymi budowy linii kolejowej w południowej Anatolii, która miała połączyć to państwo z Irakiem, co miało ułatwić komunikację z Zatoką Perską i tym samym usprawnić dostarczanie pomocy wojskowej przez Wielką Brytanię. Co prawda nie miała być to alternatywa dla głównej nitki przebiegającej przez północno-wschodnią Syrię, przez obszar określany kolokwialnie „kaczym dziobem”, ale strona turecka zachowywała się tak, jakby tego nie rozumiała. Brytyjczycy wyczuwali, że opór ten nie był motywowany jedynie względami ekonomicznymi, ale głównie politycznymi, tzn. obawą przed osłabieniem argumentu o strategicznym znaczeniu kolei bagdadzkiej dla bezpieczeństwa Turcji. Kiedy w końcu Turcy ulegli żądaniom, w czym zapewne pomogło im zobowiązanie się Brytyjczyków do sfinansowania inwestycji, zaczęli mocniej niż wcześniej podkreślać rolę syryjskiego odcinka tej kolei⁷⁶. W celu rozwiania wątpliwości co do stanowiska brytyjskiego w tej kwestii, wiosną 1942 roku poinformowano o nim Saracoğlu, który ponoć przyjął je „całkiem dobrze”⁷⁷. Takiego postawienia sprawy nie mógł jednak zrozumieć Knatchbull-Hugessen, a dokładnie rzecz ujmując tego, dlaczego zdecydowano się definitywnie odrzucić pretensje tureckie wobec Syrii⁷⁸. Orme Sargent, czując, że jest winny wyjaśnienia ambasadorowi brytyjskiemu, wysłał do niego list, w którym dokładnie przedstawił racje i motywację FO. Dokumentowi temu warto poświęcić nieco uwagi również dlatego, że ukazuje on ewolucję polityki brytyjskiej w tej kwestii. Najpierw podkreślono w nim, że dyplomacja brytyjska od samego początku była przeciwna korektom granicy syryjsko-tureckiej, ponieważ Syria nie stanowiła własności brytyjskiej, obawiano się reakcji państw arabskich oraz sprzeciwiano się dzieleniu terytoriów bliskowschodnich zanim dojdzie do konferencji pokojowej. Jednak w wyniku nacisków ze strony kół wojskowych, którym zależało na zbudowaniu odcinka kolejowego między Aradą a Diayrbakirem i w związku z oporami strony tureckiej pewne niewiążące obietnice okazały się nieuniknione. Następnie w konsekwencji zmian na frontach na Bliskim i Dalekim Wschodzie Wielka Brytania straciła zainteresowanie rozbudową wspo-

⁷⁶ Zob. Y. Olmert, dz. cyt., s. 447-449.

⁷⁷ FO 371/33395/R 2713/2713/44, k. 2. Minute by Clutton, 5.05.1942.

⁷⁸ *Tamże*, k. 3-4. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir Orme Sargent, 4.04.1942. Treść tej depezy analizuje w swoim artykule również Olmert (dz. cyt., s. 448-449), ale z niewiadomych względów pomija część dotyczącą wpływu czynników strategicznych, które dwukrotnie wpłynęły na stanowisko FO.

mnianej linii kolejowej, tym bardziej, że mogła ona przysłużyć się zgodnie z zakładanym rozwojem sytuacji militarnej w większym stopniu Niemcom. Tym samym FO mogło powrócić do swoich obiekcji, które nie ograniczały się tylko do tych już wymienionych. Obawiano się, że Turcja zastosuje podobną taktykę, jak w przypadku sandżaku Aleksandretty, a mianowicie, że uznanie przez Brytyjczyków jej specjalnych praw w północno-wschodniej Syrii oraz w Aleppo doprowadzi do przejmowania w dowolnym procesie kontroli nad tym terytorium przez Turków, co finalnie zakończy się jego aneksją, a to z kolei mogłoby zaostrzyć ich apetyt i pociągnąć za sobą żądania względem irackiego Mosulu. W tej sytuacji zdecydowano się nie ryzykować, tym bardziej, że – jak przyznał Sargent – wraz z aneksją Aleksandretty dyplomacja turecka zapewniała, że nie posiada wobec Syrii innych roszczeń terytorialnych, co jak się okazało nie było zgodne z prawdą⁷⁹.

Powracając do głównego wątku, Brytyjczycy z obawy przed komplikacjami politycznymi byli bardzo wstrzemięźliwi w przekazywaniu wiadomości dotyczących rozmów moskiewskich. To z kolei wywołało niepokój władz tureckich. Dwa dni po spotkaniu z Saracoğlu, na którym przekazana została wiadomość Edena dla İnönü, Knatchbull-Hugessen donosił, że turecki minister spraw zagranicznych nie jest w stanie uwierzyć, iż podczas spotkania Edena ze Stalinem nie została poruszona kwestia bałkańska czy też inne problemy, które pośrednio dotyczą Turcji. Ponadto niepokoił go fakt, że przywódca Związku Sowieckiego z własnej inicjatywy nie podjął tematu relacji ze stroną turecką⁸⁰. W tej sytuacji szef FO, nie chcąc zdradzać szczegółów rozmów, przekazał do Ankary osobiste zapewnienie, że nigdy nie zgodzi się podejmować dyskusji na temat cieśnin czarnomorskich bądź granic tureckich bez uprzedzenia Turków o tym fakcie⁸¹. Ponadto Eden wezwał ambasadora

⁷⁹ Tamże, k. 8-9. Sir Orme Sargent to Sir Hughe Knatchbull-Hugessen, 12.05.1942.

⁸⁰ FO 371/33340/R 293/72/44, k. 8. No 83, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 13.01.1942. Tureckie podejrzania opierały się na informacjach uzyskanych ze źródeł w Waszyngtonie, według których Sowietci naciskali Brytyjczyków w kwestii państw bałtyckich, Finlandii, Rumunii i Węgier. Granica między Polską a ZSRR miała zostać uzgodniona w bezpośrednich rokowaniach między obydwojema państwami. Jedno z nich donosiło, że Moskwa chciała użyć decydujący głos w kwestii cieśnin czarnomorskich. FO 371/33340/R 317/72/44, k. 42-43. No 67, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 10.01.1942.

⁸¹ FO 371/33340/R 293/72/44, k. 11. No 97, FO to Angora, 14.01.1943.

tureckiego, któremu powtórzył informacje zawarte w wiadomości dla İnönü oraz dodał, że zarówno Wielka Brytania, jak i Związek Sowiecki zamierzają wycofać swoje wojska z Iranu, jak tylko na to pozwolą warunki. Na zakończenie zapewnił, że w Moskwie nie zgodził się na żadne propozycje i sugestie, które naruszałoby interesy Turcji, państw bałkańskich czy któregośkolwiek innego kraju⁸².

Starania podjęte, aby ukryć szczegóły wizyty moskiewskiej, nie powiodły się, gdyż na początku drugiej połowy stycznia ambasador sowiecki w Ankarze przekazał Turkom relację z rozmów między Edenem i Stalinem, w której znalazły się wszystkie propozycje sowieckie⁸³. Saracoğlu od razu zawezwał Knatchbull-Hugessena i poprosił go o wyjaśnienia. Dyplomata brytyjski był w stanie jedynie skomentować, że teraz minister spraw zagranicznych powinien zrozumieć, na czym szef FO oparł swoje przekonanie, iż przywódca Związku Sowieckiego pragnie istnienia silnej Turcji⁸⁴. Sytuację pogorszył jeszcze fakt, że ambasador brytyjski zaprzeczył, jakoby Stalin proponował dla państwa tureckiego nabytki terytorialne w północnej Syrii⁸⁵.

Po raz kolejny okazało się, że Londyn nie był szczery z Ankarą w kwestii współpracy brytyjsko-sowieckiej. Ponadto tym razem Brytyjczycy pozostawili po sobie gorsze wrażenie niż strona sowiecka, która okazała się adwokatem interesów tureckich, mimo że rolę tę powinna pełnić Wielka Brytania.

Szczerość ze strony sowieckiej nie przekuła się w trwałe ocieplenie w stosunkach na linii Moskwa-Ankara. Co prawda pod koniec lutego Saracoğlu przekazał Knatchbull-Hugessenowi, że relacje te uległy poprawie, czego przejawem miało być wycofanie pozostałych oddziałów Armii Czerwonej z nad granicy tureckiej⁸⁶. Niebawem jednak pojawiły się nowe komplikacje wywołane wydarzeniem z 24 lutego, kiedy to przeprowadzony został zamach bombowy na ambasadora niemieckiego

⁸² *Tamże*, k. 14. No 107, FO to Angora, 16.01.1942.

⁸³ FO 371/33340/R 501/72/44, k. 94. No 170, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora 21.01.1942.

⁸⁴ FO 371/33340/R 451/72/44, k. 83. No, 137, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 19.01.1942.

⁸⁵ *Tamże*, k. 82. Minute by Clutton, 21.01.1942.

⁸⁶ FO 371/33340/R 1469/72/44, k. 114. No 430, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 2.03.1942. Na ocieplenie wskazywały również przechwycone depesze tureckie. Zob. HW 12/272. No 100631, Minister of Foreign Affairs, Angora to Turkish Ambassador, Washington, 22.01.1941.

w Turcji Franza von Papena. Śledztwo szybko wykazało, że wśród osób wpłatanych w tę aferę było dwóch obywateli Związku Sowieckiego. Problem polegał na tym, że schronili się oni na terenie sowieckiego konsulat w Stambule, który został otoczony przez policję. Po naciskach obaj podejrzani zostali wydani⁸⁷. Początkowo nic nie zapowiadało, że sprawa ta wywoła kryzys. Strona sowiecka nawet nie protestowała przeciwko zatrzymaniu personelu konsulat, a jedynie wyraziła zdziwienie⁸⁸. Kiedy jednak doszło do kolejnego incydentu dyplomatycznego – aresztowania przez Turków w Kayseri kuriera sowieckiego – Moskwa tym razem złożyła protest oraz usztywniła swoje stanowisko w kwestii zamachu na von Papena, domagając się najpierw spotkania przedstawiciela ambasady sowieckiej z aresztowanymi w konsulacie, a następnie żądając ich wypuszczenia⁸⁹. Ponadto ambasador turecki w Moskwie ostrzegał, że finałem tej historii może być nawet zerwanie przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Turcją⁹⁰.

Londyn uważnie obserwował narastanie sytuacji kryzysowej. W ocenie FO obie strony niepotrzebnie podgrzewały temperaturę. Za błąd uznano naciski sowieckie na widzenie z podejrzanymi, a tym bardziej na ich wypuszczenie. Z kolei Turków krytykowano za bezkompromisowe stanowisko⁹¹. Kiedy jednak Stalin pozwolił sobie na niewybredne uwagi pod adresem tureckiej postawy wobec wojny, Eden postanowił interweniować. W instrukcji do ambasadora Archibalda Clarka-Kerra nakazywał przekazać przywódcy Związku Sowieckiego, że dominacja III Rzeszy oznaczałaby koniec Turcji kemalistowskiej, co było oczywiście nie do zaakceptowania dla jej władz. Przypominał również, że państwo to jest nadal zagrożone agresją niemiecką, a rząd jest zdeterminowany ją odeprzeć, ku czemu zresztą czyni przygotowania. Wyrażał zrozumienie dla tureckiej polityki nieprovokowania Niemiec. Wreszcie podkreślał, że

⁸⁷ Zob. A. von Hassel, S. MacRae, *Przymierze wrogów*, Warszawa 2008, s. 191-193.

⁸⁸ FO 371/33340/R 1746/72/44, k. 117. No 305, Mr. Bagallay to FO, Kuibyshev, 12.03.1942.

⁸⁹ FO 371/33340/R 1969/72/44, k. 123. No 607, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.03. 1942. FO 371/3340/R 1976/72/44, k. 125. No 615, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.03. 1942. FO 371/3340/R 2044/72/44, k. 127. No 641, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 26.03. 1942.

⁹⁰ HW 12/275. No 103156, Turkish Ambassador, Kuibyshev to Minister of Foreign Affairs, Angora, 8.04.1942.

⁹¹ FO 371/33340/R 2073/72/44, k. 128. Minute by Clutton, 31.03.1942.

rząd HMG nie spodziewa się od Turcji w najbliższym czasie odegrania aktywnej roli w konflikcie, gdyż jej obecna postawa służy interesom aliantów⁹².

Dla Brytyjczyków moment, w którym zaczął się opisywany kryzys, był wybitnie nieodpowiedni. Trwały bowiem brytyjsko-sowieckie negocjacje dotyczące zawarcia politycznego i wojskowego układu sojuszniczego. W pierwszym z nich Londyn wyrażał gotowość do uznania granicy Związku Sowieckiego z 1941 roku, co równałoby się zaakceptowaniu inkorporacji do tego państwa Litwy, Łotwy, Estonii, fińskiej części Karelii i innych terytoriów, które zmieniły właściciela w wyniku wojny zimowej, oraz rumuńskiej Besarabii, ale nie kresów wschodnich Polski, o których przynależności miały zdecydować bezpośrednie negocjacje między najbardziej zainteresowanymi. Ustępstwa te prawdopodobnie wzmogłyby obawy tureckie, a zwłaszcza wywołałyby w Ankarze wrażenie, że Wielka Brytania mogła również obiecać Związkowi Sowieckiemu kontrolę na cieśninami czarnomorskimi. To z kolei mogło mieć katastrofalne skutki, gdyż – jak tłumaczył Dixon – mogło doprowadzić do związania się Turcji z III Rzeszą⁹³. W celu uniknięcia takiej sytuacji wspomniany pracownik FO w pierwszej kolejności proponował poinformować władze tureckie o szczegółach uzgodnień ze stroną sowiecką, zanim negocjacje zostaną zakończone. Tym samym nie powtórzyłaby się sytuacja z moskiewskiej wizyty Edena. Jednocześnie za konieczne uważał potwierdzenie deklaracji z sierpnia zeszłego roku, zwłaszcza w odniesieniu do Bosforu, Morza Marmara i Dardaneli, przy czym do takiego samego kroku należało namówić również Stalina. Rozważał wreszcie przekupstwo w postaci nabytków terytorialnych, a dokładnie kosztem Bułgarii, Syrii oraz wysp Dodekanezu, ale w tym przypadku zwracał uwagę na te same problemy, o których była już mowa⁹⁴. Z propozycjami tymi zgodzili się zarówno stały podsekretarz stanu w FO Alexander Cadogan, jak i jego zastępca Orme Sargent, przy czym obaj uznali, że realizacja tureckich aspiracji terytorialnych nie może wchodzić w grę⁹⁵. Opinię wyraził również Knatchbull-Hugessen, który poparł

⁹² FO 371/33340/R 2216/74/44, s. 145-147. No 32, Foreign Office to Moscow, 1.04.1942.

⁹³ FO 371/33340/R 2108/74/44, s. 139-140. Proposed Anglo-Soviet Treaty of Alliance. Turkish Aspect, 30.03.1942.

⁹⁴ *Tamże*, s. 140-142.

⁹⁵ *Tamże*, s. 135-136. Minute by Sargent, 31.03.1942. Minute by Cadogan, 31.03.1942.

projekt, przy czym zaznaczył, że im szybciej strona turecka zostanie poinformowana, tym lepiej. Jego zdaniem przekazanie treści negocjowanego układu ze Związkiem Sowieckim zdementowałoby plotki głoszące, że Wielka Brytania zamierza uznać dominację sowiecką w Europie Środkowej oraz kontrolę nad Bułgarią. Za negatywny aspekt porozumienia brytyjsko-sowieckiego uznał natomiast możliwość ugruntowania się we władzach tureckich przekonania, że Brytyjczycy nie są w stanie odrzucać żądań Stalina. W związku z powyższym uważał, że niezbędne będzie potwierdzenie gwarancji nietykalności granic państwa tureckiego⁹⁶. Po uwzględnieniu wszystkich opinii i z niewielkimi poprawkami projekt został przedłożony przez Edena gabinetowi wojennemu⁹⁷, a następnie po akceptacji tego gremium przekazany w połowie kwietnia Moskwie w postaci trzech deklaracji: brytyjskiej, sowieckiej oraz wspólnej⁹⁸. Osobne stanowiły oświadczenie każdej ze stron informujące o zamiarze zawarcia sojuszu brytyjsko-sowieckiego, przy czym w brytyjskiej powoływano się na przymierze z Turcją, a w sowieckiej na protokół z 17 grudnia 1929 roku odnawiający układ o przyjaźni z 1925 roku. W deklaracji o wspólnej treści Brytyjczycy proponowali przekazać władzom tureckim, że podpisane zostaną dwa układy: wojskowy i polityczny. Ten drugi miał zostać oparty na dwóch zasadach. Pierwsza dotyczyła wyrzeczenia się roszczeń terytorialnych, druga wpływania na sprawy wewnętrzne europejskich narodów. Dalej była mowa o przywróceniu granic Związku Sowieckiego sprzed hitlerowskiej agresji z wyjątkiem odcinka z Polską. Na końcu rząd brytyjski potwierdziłby deklarację z sierpnia 1941 roku.

Strona sowiecka nie spieszyła się z odpowiedzią. Kiedy 5 maja przypomniano o tym ambasadorowi Majskiemu, ten odparł, że kwestia deklaracji zostanie z pewnością rozważona, ale w pierwszej kolejności musi zostać osiągnięte porozumienie brytyjsko-sowieckie⁹⁹. Odwlekanie tego problemu mogłoby przysporzyć kłopotów Londynowi, gdyby nie fakt, że wkrótce stał się on nieaktualny.

⁹⁶ FO 371/33340/R 2219/72/44, s. 157. No 695, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 3.04.1942.

⁹⁷ CAB 66/23/24, k. 104. WP (42) 144, Proposed Anglo-Soviet Treaty. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 5.04.1942.

⁹⁸ FO 371/33340/R 2626/72/44, s. 195-96. Draft communicated to M. Maisky on April 15, 1942.

⁹⁹ FO 371/33341/R 3415/72/44, s. 32. Proposed Anglo-Soviet Assurance to Turkey in Connexion with the Anglo-Soviet Treaty, 21.05.1942.

Siódmego maja na zebraniu gabinetu wojennego Churchill w obliczu narastającego niezadowolenia w HMG oraz parlamencie brytyjskim¹⁰⁰ odrzucił możliwość uznania sowieckich pretensji terytorialnych, a FO nakazano przygotowanie nowej treści układu, na którą, choć z ociąganiem, przebywający wówczas w Londynie ludowy komisarz spraw zagranicznych Władysław Mołotow wyraził zgodę¹⁰¹. W tej sytuacji zmodyfikowana została również deklaracja dla władz tureckich, którą przekazano niezwłocznie po zawarciu przymierza brytyjsko-sowieckiego. Oczywiście wykreślono z niej wzmianki o granicy sowieckiej, dodano fragment powołujący się na Kartę Atlantycką oraz pozostawiono odwołanie do gwarancji z sierpnia 1941 roku¹⁰². Ponadto Ankara otrzymała pełną treść traktatu sojuszniczego¹⁰³. Stosowne oświadczenie wydała również Moskwa, ale nie znalazło się w nim potwierdzenie deklaracji z sierpnia poprzedniego roku¹⁰⁴.

Reakcja turecka pozytywnie zaskoczyła Brytyjczyków. Według Knatchbull-Hugessena Saracoğlu był „wielce usatysfakcjonowany”, do czego najwyraźniej przyczynił się ustęp dotyczący wyrzeczenia się nabytków terytorialnych oraz mieszania się w wewnętrzne sprawy narodów europejskich¹⁰⁵. Turcy również nie komentowali w żaden sposób braku odwołania się w oświadczeniu sowieckim do wcześniejszych gwarancji¹⁰⁶.

Pomimo optymistycznych doniesień podejrzenia decydentów znad Bosforu nie zostały wyeliminowane. W kręgach tureckiej dyplomacji nadal trwały spekulacje na temat ceny, jaką Brytyjczycy musieli zapłacić za współpracę ze Związkiem Sowieckim. Nowy ambasador w Londynie Rauf Orbay pisał, że skoro Wielka Brytania była gotowa poświęcić państwa bałtyckie, to równie dobrze może to samo uczynić z interesami Turcji¹⁰⁷. Natomiast Menemencioğlu wprost stwierdził w rozmowie

¹⁰⁰ Zob. J. Tebinka, *dz. cyt.*, s. 104-107.

¹⁰¹ Zob. J. Fenby, *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców drugiej wojny światowej*, Kraków 2007, s. 187-190.

¹⁰² FO 371/33341/R 3383/72/44, s. 20-21. No 876, FO to Angora, 26.05.1942.

¹⁰³ *Tamże*, s. 25-27. No 889, FO to Angora, 27.05.1942

¹⁰⁴ FO 371/33341/R 3537/72/44, s. 44. Minute by Sargent, 31.05.1942.

¹⁰⁵ FO 371/33341/R 3494/72/44, s. 37. No 1074, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 27.05.1942.

¹⁰⁶ FO 371/33341/R 3537/72/44, s. 44. Minute by Sargent, 31.05.1942.

¹⁰⁷ HW 12/276. 104945, Turkish Ambassador, London to Minister of Foreign Affairs, Angora, 25.05.1942.

z Knatchbull-Hugessenem, że „Rosja z traktatem jest lepsza niż Rosja bez traktatu, gdyż jeśli dojdzie do najgorszego, to najpierw będzie musiała złamać jego postanowienia, zanim zrealizuje swoje egoistyczne cele”¹⁰⁸.

Rozmowa z sekretarzem w tureckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie była jedyną przesłanką wskazującą Brytyjczykom, że w Ankarze nie porzucono obaw względem północnego sąsiada. Pod koniec czerwca w rozmowie z ambasadorem brytyjskim İnönü przypominał, że jesienią 1940 roku Związek Sowiecki zaproponował Bułgarom nabytki terytorialne m.in. w Tracji Wschodniej, jeśli zdecydowaliby się oni podpisać układ o wzajemnej pomocy¹⁰⁹. Chociaż w FO słowa prezydenta były różnie interpretowane, to najtrafniej ocenił je Sargent: „nie sądzę, że należy doszukiwać się ukrytych motywów w podnoszeniu dawnych żali. Bez wątplenia władze tureckie nigdy o nich nie zapomniały i przy okazji takiej jak teraz, czyli po uzyskaniu kolejnych gwarancji, uważają, że należy nam przypomnieć o niegodziwości rządu sowieckiego”¹¹⁰.

Taki stan rzecz mógł sprzyjać polityce niemieckiej. Zwrócił na to uwagę szef FO podczas jednego z czerwcowych zebrań gabinetu wojennego, stwierdzając, że III Rzesza z pewnością wykorzysta tureckie podejrzenia co do długoterminowych dążeń rządu sowieckiego¹¹¹. Było to o tyle groźne, że w tym samym czasie doszło do intensyfikacji kontaktów między Ankarą a Berlinem. Od ostatniej dekady maja 1942 roku w Niemczech przebywała delegacja turecka, która zamierzała wynegocjować nową umowę na zakup sprzętu wojskowego. Do III Rzeszy zaproszono również wysokich rangą tureckich oficerów oraz dziennikarzy. Ponadto doszło do otwarcia linii kolejowych pomiędzy Bułgarią i Turcją, co sprzyjało wzrostowi niemiecko-tureckich kontaktów handlowych¹¹².

Brytyjczycy wiedzieli dobrze, że Niemcy zaproponowali stronie tureckiej sprzedaż czołgów, a więc tego rodzaju sprzętu, którego dostawy

¹⁰⁸ FO 371/33312/R 4040/24/44. No 1199, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 17.06.1942.

¹⁰⁹ FO 371/33341/R4092/72/44, s. 102. No 1225, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 21.06.1942.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 99. Minute by Sargent, 25.06.1942.

¹¹¹ CAB 65/26/33, s. 66. W.M. (42) 72nd Conclusions of a Meeting of the War Cabinet held at 10 Downing Street, S.W. 1, on Monday, June 8, 1942, at 5:30 p.m.

¹¹² J. Glasneck, I. Kircheisen, dz. cyt., s. 96-97, L. Krecker, dz. cyt., s. 181-182.

zgodnie z przyjętym w listopadzie planem nad Tamizą odrzucono¹¹³. Tymczasem strona turecka ponawiała prośby w tym względzie. Już pod koniec stycznia 1942 roku İnönü w rozmowie z *attaché* wojskowymi podkreślał, że tureckie siły zbrojne będą potrzebowały przede wszystkim broni pancernej oraz samolotów bojowych, jeżeli mają mieć jakąkolwiek szansę na powstrzymanie niemieckiego ataku. Komentując tę prośbę, Knatchbull-Hugessen starał się przekonać Londyn, że należy zmienić nastawienie i zgodzić się na przynajmniej symboliczne dostawy, gdyż inaczej sprawa ta może nabrać politycznego zabarwienia¹¹⁴.

Racje wojskowe również przemawiały za zwiększeniem dostaw. W ostatniej dekadzie lutego 1942 roku na posiedzeniu COS szef sztabu RAF marszałek lotnictwa Sir Charles Portal rozpoczął dyskusję na ten temat od spostrzeżenia, że w związku z ograniczeniami w żegludze Wielka Brytania nie zdąży sformować odwodu na Bliskim Wschodzie przed ewentualnym uderzeniem niemieckim na Turcję. W tej sytuacji trzeba było liczyć na opór tureckich sił zbrojnych, a więc należało zrobić wszystko, aby nie poddały się one bez walki. W związku z powyższym proponował wysłanie dodatkowego wyposażenia dla tureckich wojsk lądowych. Jego zdaniem nie było sensu wysyłać samolotów, gdyż w krótkim czasie Turcy nie będą w stanie sformować z nich formacji, które uzyskałyby gotowość bojową. Ponadto argumentował, że RAF nadal był gotowy wysłać pomoc lotniczą. Szef Imperialnego Sztabu Generalnego gen. Alan Brooke zgodził się z ogólnym zamysłem. Gotów był przystać na przekazanie Turkom artylerii przeciwpancernej i przeciwlotniczej, a nawet pewnej ilości czołgów piechoty, ale był przeciwny większym dostawom broni pancernej, argumentując – podobnie jak Portal w przypadku samolotów – że Turcy nie zdążą z nich sformować i przygotować do boju dywizji pancernej, gdyż przekształcenie dywizji piechoty w taką formację wymagało ośmiu miesięcy¹¹⁵. Do dyskusji wró-

¹¹³ Dzięki złamaniu szyfrów tureckich Brytyjczycy na bieżąco byli informowani o postępach w negocjacjach między Turcją a III Rzeszą. Dla przykładu tylko w lipcu 1942 roku przechwycono 19 depesz dotyczących tej kwestii: HW 12/279. No: 107471, 107507, 107581, 107584, 107617, 107694, 107820, 107824, 107935, 108090, 108165, 108169, 108203, 108265, 108329, 108363, 108468, 108472, 108510.

¹¹⁴ FO 371/33338/R 706/70/44. No 218, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 28.01.1942.

¹¹⁵ CAB 79/18/29, s. 295. COS (42) 62nd Meeting. Minutes of Meeting held on Tuesday, 24th February, 1942, at 10.30 a.m.

cono kilka dni później, po zasięgnięciu opinii JPS. Organ ten wydał rekomendację pokrywającą się w zasadniczym kształcie z poglądami CIGS, przy czym w tym ostatnim zaczęto teraz również powątpiewać, czy dodatkowych 200-300 armat przeciwlotniczych oraz 200 armat przeciwpancernych wpłynie w jakikolwiek sposób na postawę Turcji. W związku z tym decyzję w tej kwestii uzależniał od możliwości transportowych. Portal oraz Pierwszy Lord Morski i szef sztabu Royal Navy adm. Dudley Pound byli innego zdania. Pierwszy z nich obawiał się do tego stopnia efektów niemieckiej presji na Turcję, że proponował nawet wymuszenie na stronie sowieckiej dostaw broni dla tego państwa. Drugi, zachowując większy spokój, stwierdził, że wzmocnienie woli oporu wśród Turków jest na tyle ważne, iż z pewnością będzie można przeznaczyć część statków z konwojów pływających do ZSRR do transportu materiałów wojennych nad Bosfor¹¹⁶.

O ile gen. Brooke wahał się w sprawie dostaw broni, o tyle wątpliwości w tej sprawie nie miał Eden. W notatce do Churchilla stwierdził, że jego stanowisko nie zmieniło się od jesieni 1941 roku. W jego opinii pozostawienie sprzętu wojskowego w rękach brytyjskich żołnierzy, przeszkolonych w jego użyciu, było lepszym rozwiązaniem niż przekazanie go Turkom, którzy takich umiejętności nie posiadali¹¹⁷. Brytyjski premier miał jednak inny pogląd w tej materii. Podczas posiedzenia DC z 18 marca uznał, że zamiast informować Turków o tym, iż Wielka Brytania nie będzie w stanie udzielić im bezpośredniej pomocy w przypadku niemieckiej agresji, należy przekazać im, że otrzymają do jesieni dobrej jakości czołgi, dzięki czemu będą w stanie do wiosny 1943 roku wystawić własną dywizję pancerną¹¹⁸. Tym samym Churchill stanął w opozycji nie tylko do szefa FO, ale również sztabowców brytyjskich, a zwłaszcza do CIGS i JPS. W tej sytuacji nie podjęto żadnej konkretnej decyzji, tym bardziej, że propozycja premiera na razie nie została doprecyzowana.

Na początku kwietnia 1942 roku poprzez ambasadora w Londynie Turcy ponowili prośbę o dostawę sprzętu wojskowego, zawężając tym razem swoje wymagania tylko do najbardziej potrzebnych dział prze-

¹¹⁶ CAB 79/18/35, s. 349-350. COS (42) 68th Meeting. Minutes of Meeting held on Monday 2nd March 1942, at 10:30 pm.

¹¹⁷ Prime Minister's Office (dalej: PREM) 3/445/8, s. 38. PM 42/42, Anthony Eden to Prime Minister, 2.03.1942.

¹¹⁸ CAB 69/4, s. 48. DO (42) 8th Meeting, Minutes of Meeting held on Wednesday 18th March, 1942, at 10:00 p.m.

ciwopancernych i przeciwlotniczych¹¹⁹. Brytyjczycy nadal jednak nie byli w stanie przedstawić żadnej konkretnej oferty. W FO pojawił się pomysł przekazania francuskiej artylerii i amunicji z magazynów dawnej Armii Lewantu¹²⁰. Z kolei gen. Brooke zaproponował wysłanie do Turcji 3000 sztuk 29 mm ciwopancernych moździerzy trzonowych, tzw. bombard Blackera¹²¹. Obie propozycje były mało atrakcyjne. Artyleria z arsenałów francuskich pamiętała jeszcze czasy I wojny światowej, natomiast bombardy nie były sprzętem pierwszej klasy, o czym najlepiej świadczy fakt, że poza kilkoma wyjątkami nie używały jej oddziały regularne wojsk brytyjskich.

Tymczasem dojrzał pomysł Churchilla¹²². W notatce skierowanej do Edena brytyjski premier stwierdził, że w okresie letnim nic już nie da się zrobić. Jednak późną jesienią, kiedy do tego czasu wzrośnie produkcja w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a działania na froncie wschodnim ze względu na warunki pogodowe zamrą i do Związku Sowieckiego nie będzie trzeba wysyłać tak licznych transportów z materiałami wojennymi, zaoszczędzony w ten sposób sprzęt oraz przewożące go statki będzie można wykorzystać do dostarczenia Turcji odpowiednio dużej ilości broni. Dokładnie rzecz ujmując, miał on na myśli 1000 czołgów oraz tyle samo dział ciwopancernych i przeciwlotniczych. Transporty miałyby ruszyć w listopadzie, dzięki czemu do wiosny 1943 roku udałoby się nie tylko wyposażać, ale również przeszkolić żołnierzy tureckich w użyciu broni¹²³.

Plan ten przypadł do gustu Edenowi, albowiem jego realizacja była rozłożona w czasie, a mógł przynieść w kolejnym roku spore profity polityczne¹²⁴. Problem polegał jednak na tym, że Brytyjczycy nie byli

¹¹⁹ FO 371/33362/2343/403/44. No 73, Mr. Eden to Sir H. Knatchbull-Hugessen, FO, 7.04.1942.

¹²⁰ FO 371/33330/R 2379/50/44. Minute by Clutton, 16.05.1942.

¹²¹ Dokładnie rzecz ujmując, proponował zaoferowanie 1000 bombard w maju i kolejnych 2000 w czerwcu. CAB 80/36, s. 153. COS (42) 242, Assistance to Turkey. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, 30.04.1942.

¹²² Zdaniem Robina Dennistona Churchill powrócił do aktywnego zaangażowania się w brytyjską politykę wobec Turcji w wyniku klęsk odniesionych przez Brytyjczyków na początku 1942 roku. R. Denniston, *Churchill's Secret War. Diplomatic Decrypts, the Foreign Office and Turkey 1942-1944*, Chancellor Press 1997, s. 69.

¹²³ FO 371/33339/R 3225/70/44. Minute by Churchill, 13.05.1942.

¹²⁴ PREM 3/446/8, k. 464-465. PM 42/93, Eden to Prime Minister, 14.05.1942.

w stanie sami wygospodarować takiej ilości sprzętu. W związku z tym postanowiono poprosić o udział w projekcie Amerykanów. Przygotowano notę dla Franklina Delano Roosevelta, którą osobiście dostarczyć miał Churchill podczas podróży do Waszyngtonu w drugiej połowie czerwca. Dokument ten przyjął formę listu brytyjskiego premiera do prezydenta USA. Jest interesujący, ponieważ poza tym, że opisano w nim propozycję dostaw broni, to tłumaczono również założenia brytyjskiej polityki wobec Turcji, w tym już w pierwszych zdaniach wspomniano o znaczeniu państwa tureckiego dla bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu. Uprzedzano przed podejmowaniem jakichkolwiek kroków, które mogłyby wywołać wrażenie, że alianci chcą podstępem wciągnąć Turków do wojny. Wreszcie starano się przekonać stronę amerykańską, że obietnica przekazania sprzętu wojskowego miała na celu storpedowanie propozycji niemieckich i tym samym wzmocnienie pozycji względem III Rzeszy¹²⁵. Amerykanie zgodzili się i już od lipca miały ruszyć pierwsze dostawy zarówno czołgów, jak i armat przeciwpancernych. Niestety pod względem ilościowym rozmiar zaangażowania amerykańskiego był mniejszy, niż się spodziewano¹²⁶.

Tymczasem Turcy zapewnili Brytyjczyków, że z oferty niemieckiej, przedstawionej im na początku maja, a opiewającej na 400 mln marek, zaakceptują sprzęt za nie więcej niż 100-110 mln¹²⁷. Mimo wszystko tak duże zakupy wymagały zaciągnięcia kredytu w wysokości całej tej kwoty. Ponadto do Londynu zaczęły przenikać informacje, że Niemcy dyskutują ze stroną turecką sposoby, które umożliwiłyby zakupy sprzętu powyżej tej kwoty, prawdopodobnie na zasadzie barteru. Informacje te były bardzo niepokojące. Eden zwrócił uwagę, że dotychczasowa pomoc brytyjska nie będzie mogła równać się z negocjowaną niemiecką. Przypomniał, że z kredytu brytyjsko-francuskiego na dostawy broni, podpisanego w 1939 roku, opiewającego na 25 mln funtów, do tej pory z winy aliantów została wykorzystana tylko połowa środków. Natomiast negocjowany kredyt niemiecki będzie mógł być zrealizowany w przeciągu pół roku. Oznaczało to, że jeśli Niemcy wypełniliby swoją obietnicę, to

¹²⁵ *Tamże*, k. 455-456. Prime Minister to President Roosevelt.

¹²⁶ Do końca roku obiecano wysłać 170 lekkich czołgów Stuart, z czego pierwszych dwadzieścia miało odpłynąć na Bliski Wschód już w lipcu. Ponadto zamierzano dostarczyć 400 dział p-panc, z czego 200 miało zostać wysłane również w lipcu. WO 106/3195. Assistance to Turkey. Note by C.I.G.S., 28.08.1942.

¹²⁷ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 95.

dostarczyliby w jednej szóstej czasu trzy razy więcej uzbrojenia niż Brytyjczycy¹²⁸.

Pesymistyczny wydźwięk raportu szefa FO nie przekonał sceptycznie nastawionych do projektu Churchilla sztabowców brytyjskich. Przede wszystkim podkreślano niedobory czołgów na Bliskim Wschodzie (850 sztuk), zobowiązania wobec jednostek sojuszniczych (szczególnie wyposażenie wojsk polskich oraz przebrojenie oddziałów pancernych w dwóch dywizjach południowoafrykańskich), zwracano uwagę, że spora część maszyn znajduje się w warsztatach remontowych, argumentowano, że amerykańskie czołgi lekkie będą lepiej nadawały się do akcji na terenie Iraku lub Iranu niż w Turcji, itd.¹²⁹ Po długotrwałych wymianach argumentów Churchillowi udało się w końcu postawić na swoim i pod koniec września mógł przekazać ambasadorowi tureckiemu listę sprzętu wojskowego, który miał zostać dostarczony do końca 1942 roku oraz w późniejszym terminie. Oprócz czołgów, armat przeciwpancernych i przeciwlotniczych znalazło się na niej również wyposażenie dla jednostek piechoty, takie jak: artyleria polowa, ręczne karabiny maszynowe, lekkie karabiny maszynowe, pistolety maszynowe, moździerze oraz karabiny przeciwpancerne. W trzech pierwszych kategoriach obiecano przesłać 410 lekkich czołgów amerykańskich do końca 1942 roku, a następnie kolejne 170 sztuk, 200 ciężkich czołgów typu Valentine lub Matilda, 746 armat przeciwpancernych kal. 37 mm, a kolejne 236 w późniejszym terminie oraz 97 armat przeciwlotniczych. Łącznie zamierzano przekazać 780 czołgów oraz 1077 armat przeciwlotniczych i przeciwpancernych¹³⁰.

Oferta brytyjska, a właściwie brytyjsko-amerykańska została przyjęta przez stronę turecką przychylnie. İnönü oraz były minister spraw zagranicznych, a wówczas już premier Sükrü Saracoğlu stwierdzili, że są w pełni usatysfakcjonowani ilością i rodzajem sprzętu znajdującego się na liście¹³¹. Nie oznaczało to jednak, że strona turecka zamierzała zrezygnować z zakupu broni z III Rzeszy. W grudniu 1942 roku ostatecznie

¹²⁸ CAB 66/26/34, k. 155. WP (42) 304, German Armament Supplies to Turkey. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 20.07.1942.

¹²⁹ Zob. WO 106/3195 oraz WO 216/25.

¹³⁰ CAB 66/29/10, k. 32. WP (42) 430, Supplies for Turkey. Note by the Secretary, 26.10.1942.

¹³¹ FO 371/33385/26547/1429/44. No 1797, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 1.10.1942.

zaakceptowała kredyt i podpisała kontrakt na dostawy niemieckiego uzbrojenia¹³².

Perspektywa zawarcia nowej niemiecko-tureckiej umowy na zakup sprzętu wojskowego, która pojawiła się w maju 1942 roku, oznaczała, że coraz bardziej realne stawało się wejście w życie dodatkowych ustaleń niemiecko-tureckiego porozumienia w sprawie chromitu. Oznaczało to, że w ciągu dwóch lat III Rzesza będzie mogła wywieźć z Turcji 180 tys. ton tego surowca. Zapewnienie sobie tych dostaw było sprawą najwyższej wagi dla niemieckiej gospodarki wojennej, gdyż wraz z końcem 1942 roku miały zostać wyczerpane jej zapasy chromitu. Roczne zapotrzebowanie wynosiło około 215 tys. ton, z czego z obszarów przez siebie kontrolowanych Niemcy byli w stanie pozyskać około 140 tys. ton¹³³. Zgodnie z porozumieniem z 1941 roku Niemcy mieli uzyskać od Turcji 45 tys. ton tego surowca, co oznaczałoby, że do niezbędnego minimum brakowałoby im nadal 30 tys. ton. Zgodnie jednak z postanowieniami dodatkowymi w przypadku zawarcia nowej umowy na sprzedaż broni III Rzesza miała otrzymać w 1943 roku kolejne 45 tys. ton¹³⁴.

Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Poza tym chromit turecki miał coraz większe znaczenie również dla przemysłu zbrojeniowego aliantów. Jego część, którą Brytyjczycy odsprzedawali Amerykanom, pozwalała zrównoważyć stratę, jaką było zajęcie przez Japończyków głównego amerykańskiego źródła tego surowca, czyli Filipin. Biorąc pod uwagę fakt, że wydobycie chromitu w Turcji spadło do zaledwie 100 tys. ton, to w przypadku wejścia w życie dodatkowych postanowień porozumienia niemiecko-tureckiego praktycznie nic nie pozostawałoby dla aliantów.

W pierwszej połowie września 1942 roku Knatchbull-Hugessen informował Londyn, że Niemcy i Turcy są bliscy porozumienia, aby negocjowany kredyt na zakupy broni został uznany za wypełnienie dodatkowych warunków porozumienia w sprawie chromitu z 1941 roku. Poza tym strona niemiecka proponowała bardzo wysoką cenę – 270 funtów tureckich za tonę, co prawie dwukrotnie przewyższało cenę płaconą

¹³² W ramach kredytu Turcja zakupiła: 60 dział przeciwpancernych kal. 50 mm, wraz z zapasem 50 tys. sztuk amunicji, 265 ciężkich karabinów maszynowych (SMG 34) z ponad 21 mln pocisków, 32 czołgi Panzer III, 35 czołgów Panzer IV, 3 czołgi dowodzenia, 70 myśliwców Focke Wulf 190 oraz sprzęt optyczny. L. Krecker, *dz. cyt.*, s. 264-270.

¹³³ L. Woodward, *dz. cyt.*, s. 103-104.

¹³⁴ PREM 3/445/8, s. 3. Chrome, 20.11.1942.

przez Brytyjczyków (140 funtów tureckich za tonę). Tym samym pojawiła się obawa, że Turcy będą próbowali obejść postanowienia umowy podpisanej w grudniu 1941 roku i sprzedać część zapasów za wyższą opłatą, kiedy tylko układ z Wielką Brytanią przestanie obowiązywać¹³⁵. Niejako potwierdzeniem tych obaw była przeprowadzona kilka dni później rozmowa z Saracoğlu, który stwierdził, że o ile brytyjskie prawo do zakupu chromitu do stycznia 1943 roku jest jak najbardziej uzasadnione, to po tym terminie nie będzie można zmuszać producentów do sprzedaży tej rudy po niższej cenie¹³⁶.

W tej sytuacji Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Wojny Gospodarczej oraz FO zgodziły się na pewne ustępstwa, ale jednocześnie wysunęto żądania mające zabezpieczyć wypełnienie przez Turków dotychczasowej umowy. Godzono się na zakup bieżącego wydobywania po cenie zaoferowanej przez Niemców, ale tylko pod warunkiem ujawnienia przez Ankarę wszystkich zapasów chromitu. Ponadto domagano się równego traktowania z Niemcami co do zakupów chromitu w 1943 i 1944 roku¹³⁷.

Knatchbull-Hugessen przekazał stanowisko brytyjskie stronie tureckiej w ostatnich dniach września, wyliczając jednocześnie prawa brytyjskie do całego wydobywania chromitu za 1942 rok. W odpowiedzi usłyszał od Saracoğlu, że będzie musiał się on skonsultować ze swoimi doradcami prawnymi¹³⁸. Był to już jasny sygnał, że część zobowiązania wobec Niemców rząd turecki będzie chciał pokryć z wydobywania za rok 1942.

W ciągu następnych dwóch miesięcy FO wspierane przez administrację amerykańską wywierało presję na stronę turecką, aby ta z jednej strony wypełniła warunki podpisanej przed rokiem umowy, a z drugiej zagwarantowała równouprawnienie zakupów w następnych dwóch latach. Wobec już wcześniej wyrażonego sprzeciwu Churchilla nie można było jednak wykorzystać jako monety przetargowej planu dotyczą-

¹³⁵ FO 371/33349/R 6049/134/44. No 1688, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 12.09.1942.

¹³⁶ FO 371/33349/R 6309/134/44. No 1726, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.09.1942.

¹³⁷ FO 371/33350/R 6337/134/44. No 1475, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 26.09.1942.

¹³⁸ FO 371/33332/R 6507/50/44, No 1783, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 30.09.1942.

cego zwiększenia dostaw broni¹³⁹. Niemcy nie mieli takich skrupułów i byli gotowi zagrozić anulowaniem kredytu na zakup sprzętu wojkowego.

Ostatecznie FO nie udało się dopiąć swego, mimo że przestano naciskać na równe traktowanie z Niemcami w ciągu kolejnych dwóch lat i skoncentrowano się tylko na wykupieniu dotychczasowego wydobycia i zapasów¹⁴⁰. Co prawda strona turecka zgodziła się sprzedać Brytyjczykom cały chromit wydobyty do 8 stycznia 1943 roku – przy czym ten po 25 września miał zostać sprzedany po zawyżonej cenie – ale zarezerwowano 45 tys. ton w związku potrzebą spełnienia zobowiązań wobec Niemiec. Poza tym III Rzesza miała uzyskać priorytet, jeżeli chodzi o zakupy w 1943 i 1944 roku¹⁴¹. 31 grudnia podpisano umowę, zgodnie z którą Wielka Brytania mogła do 31 grudnia 1944 roku skupować od Turcji chromit poza ilościami zarezerwowanymi w umowach zawartych lub planowanych¹⁴².

4.3. Bliskowschodni front północny – Turcja w brytyjskich planach obrony Bliskiego Wschodu przed atakiem niemieckim

Sukcesy odniesione przez Wehrmacht na froncie wschodnim w pierwszych tygodniach ofensywy sprawiły, że zagrożenie atakiem na Bliski Wschód znowu zaczęło stawać się realne. Pod koniec lipca 1941 roku szef sztabu tureckich sił powietrznych gen. Celal Yakal w rozmowie z *attaché* lotniczym Wielkiej Brytanii stwierdził, że układ o nieagresji zawarty między Turcją a Niemcami nie posiada żadnej wartości, a w Ankarze panuje przekonanie, że po zwycięskiej kampanii na wschodzie III Rzesza ruszy w kierunku cieśnin czarnomorskich. Zapewnił przy tym, że w takiej sytuacji wojsko tureckie nie skapituluje i stawi czoła agresji, ale będzie liczyło na pomoc ze strony Wielkiej Brytanii. W związku z powyższym w imieniu tureckiego sztabu generalnego zaproponował podjęcie jak najszybciej tajnych rozmów w celu skoordynowania

¹³⁹ Brytyjski premier wyraził się jasno, kontaktując się z FO w tej sprawie: „Popieram Turków, a nie wasz chrom”. L. Woodward, dz. cyt., s. 98.

¹⁴⁰ FO 371/33352/R 7698/134/44. Dixon to Fraser, 21.11.1942.

¹⁴¹ FO 371/33353/R 8548/134/44. No 2253, J. Sterndale-Bennett to FO, Angora, 12.12.1942. FO 371/33353/R 8553/134/44. No 2257, J. Sterndale-Bennett to FO, Angora, 12.12.1942.

¹⁴² G. Inanç, dz. cyt., s. 912.

przyszłych działań obronnych, przy czym ze względu na fakt, iż uznano za najbardziej niebezpieczne zagrożenie z zachodu, w pierwszej kolejności zamierzano przedyskutować zagadnienia związane z przeciwdziałaniem uderzeniu państw Osi na Trację z Bułgarii i Grecji oraz na Anatolię z wysp na Morzu Egejskim. Jednocześnie gen. Yakał zadał szereg pytań, które w formie kwestionariusza przekazał *attaché* lotniczemu. Po pierwsze Turcy chcieli wiedzieć, czy Wielka Brytania potwierdza swoją gotowość do udziału w obronie terytorium tureckiego. Następnie, czy jest gotowa natychmiast rozpocząć przygotowania do koncentracji na dużą skalę sił lądowych i lotniczych na Bliskim Wschodzie. Po trzecie pytano o zakres pomocy, a mianowicie jakie siły Brytyjczycy będą w stanie wysłać do Turcji; strona turecka szczególnie była zainteresowana wsparciem lotniczym, a zwłaszcza jednostkami myśliwców. Kolejne dwa pytania dotyczyły opinii na temat rozmieszczenia wojsk brytyjskich w zachodniej i wschodniej Turcji, przy czym drugie odnosiło się konkretnie do lądowisk, z których skorzystałby RAF. Wreszcie po szóste chciano poznać możliwości brytyjskie co do udzielenia pomocy materialowej¹⁴³.

Brytyjczycy również uważali za wielce prawdopodobne, że III Rzesza nadal będzie mogła przeprowadzić ofensywę na Bliski Wschód z regionu bałkańskiego. Gen. Claude Auchinleck, naczelny dowódca wojsk lądowych na Bliskim Wschodzie (General Officer Commanding in Chief, Middle East, dalej: GOC-in-ME) sądził nawet, że Niemcy będą w stanie uderzyć na Turcję już na początku września 1941 roku¹⁴⁴. Obawy te były jednak bezpodstawne¹⁴⁵. Bardziej przekonujące wydawały

¹⁴³ Ponadto szef sztabu tureckich sił powietrznych zwrócił uwagę, że rozmowy wojskowe powinny odbyć się w ścisłej tajemnicy, przez co nie powinny mieć miejsca w Turcji ani Syrii, lecz w Palestynie, na Cyprze lub w Egipcie. WO 106/3129/79A. No 1800, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, Angora, 23.07.1941.

¹⁴⁴ CAB 65/23/2, k. 7. W.M. (41) 73rd Conclusions, Minute 2. Confidential Annex, 24.07.1941.

¹⁴⁵ W lipcu nie było żadnych oznak, że państwa Osi szykują się do działań przeciwko Turcji. Co prawda armia bułgarska pozostawała zmobilizowana, a na granicy skoncentrowanych było 7 lub 8 dywizji, ale Niemcy według danych brytyjskich posiadali w sąsiedztwie Turcji jedynie 3 dywizje (jedną w Bułgarii, jedną w Salonikach i jedną na Krecie). Do tego dochodziły 2 dywizje włoskie, które pełniły zadania garnizonowe na wyspach Morza Egejskiego. CAB 66/18/2, k. 10. WP (41) 179, Weekly Resume (No. 99) of the Naval, Military and Air Situation from 12 noon July 17th, to 12 noon July 24th, 1941. CAB 66/18/12, k. 50. WP

się informacje zawarte w raporcie Dyrektora Wywiadu Wojskowego (Director of Military Intelligence – DMI). W dokumencie tym zakładano, że Wehrmacht zaatakuje Turcję, jak tylko będzie w stanie zmniejszyć swoje zaangażowanie na froncie wschodnim. Nie musiało to oznaczać wcale zrealizowania scenariusza podboju lub zmuszenia Związku Sowieckiego do podpisania układu pokojowego, ale sytuację, w której jego siły zbrojne zostaną na tyle osłabione, że nie będą stanowiły zagrożenia dla Wehrmachtu w dłuższym, przynajmniej półrocznym okresie. Przerzut i koncentracja wymaganych sił przeciwko państwu tureckiemu miała zająć dziesięć tygodni. Teoretycznie rzecz ujmując, gdyby taki proces rozpoczął się w momencie powstania opisywanego raportu, Niemcy mogli uderzyć w kierunku bliskowschodnim już pod koniec października 1941 roku. Termin ten wydawał się jednak mało prawdopodobny, a poza tym nawet gdyby okazał się możliwy, Niemcy musieliby wstrzymać ofensywę po opanowaniu Tracji Wschodniej, albowiem okres zimowy nie sprzyjałby działaniom zaczepnym na terenie Anatolii. Za najbardziej realną datę początkową niemieckiej ofensywy uznany został początek wiosny 1942 roku¹⁴⁶. COS podzielał tę opinię, a jedyna różnica dotyczyła skonkretyzowania przez to gremium momentu, w którym Wehrmacht mógłby najwcześniej zaatakować Turcję, na 1 listopada 1941 roku¹⁴⁷.

Celem ataku niemieckiego według opracowania przedstawionego przez DMI miało być zlikwidowanie oporu tureckiego, co umożliwiłoby kontynuowanie pochodu w kierunku Syrii, Iraku i Iranu. Zakładano, że główną osią niemieckiego natarcia będzie uderzenie przez Trację Wschodnią w kierunku cieśnin czarnomorskich. Na tym odcinku Wehrmacht skoncentrowałby 16 dywizji, w tym 4 pancerne, 4 zmotoryzowane i 8 piechoty. Pomocniczym kierunkiem miało być opanowanie Izmiru atakiem wyprowadzonym z wysp na Morzu Egejskim, co miało zostać

(41) 189, Weekly Resume (No. 101) of the Naval, Military and Air Situation from 12 noon July 31st, to 12 noon August 7th, 1941. FO 371/30028/R 7331/10/44, The War Office to C.-in-C., Middle East, C.-in-C. India, 24.07.1941. W tej sytuacji nic dziwnego, że gabinet wojenny uznał doniesienia Auchinlecka za „zdecydowanie nieprawdopodobne” CAB 65/23/2, k. 7. W.M. (41) 73rd Conclusions, Minute 2. Confidential Annex, 24.07.1941.

¹⁴⁶ WO 201/1074. Appendix E, DMI/VI/2, Probable Scale, Plan and Date of Enemy Attack on Turkey, 10.08.1941.

¹⁴⁷ CAB 79/13/24, k. 188. COS (41) 274th Meeting. Minutes of Meeting held at Chequers at 10.30 p.m. on Saturday, 2nd August, 1941.

zrealizowane przez 8 dywizji, w tym 2 pancerne, 2 zmotoryzowane, 3 piechoty i jedną powietrzno-desantową. Nie wykluczono również desantu niemieckiego na wybrzeżu czarnomorskim, którego celem byłoby opanowanie portu w Samsun. Natomiast nie traktowano poważnie możliwości ataku z obszaru kaukaskiego. Uważano bowiem, że do wiosny 1942 roku region ten zostanie utrzymany przez Armię Czerwoną. Gdyby jednak Niemcy wkroczyli na Kaukaz, zakładano, że będą mogli użyć na tym froncie zaledwie 4 dywizje piechoty. Łącznie siły lądowe, które miały być skierowane przeciwko Turcji, obliczano na 24 dywizje (nie licząc dywizji z Kaukazu), w tym aż połowę z nich miały stanowić jednostki szybkie, przy czym w głąb Anatolii ze względów logistycznych mogło ruszyć zaledwie 11 z nich. Wsparcie lotnicze oceniano na 1200-1300 samolotów niemieckich i włoskich na zachodzie oraz ewentualnie od 300 do 400 operujących na wschodzie¹⁴⁸.

Brytyjczycy trafnie przewidzieli zamierzenia niemieckie. Już 11 czerwca, a więc jeszcze przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa”, Hitler zaakceptował treść dyrektywy nr 32, która określała zadania dla Wehrmachtu po odniesieniu zwycięstwa nad Związkiem Sowieckim. Tym samym wracano do celu, jakim miało być pokonanie Wielkiej Brytanii. Zamierzano go osiągnąć poprzez zintensyfikowanie działań morskich na Atlantyku przeciwko flocie handlowej i bombardowań Wysp Brytyjskich, zajęcie Gibraltaru, rozpoczęcie przygotowań do inwazji przez kanał La Manche, ale przede wszystkim poprzez wyparcie Brytyjczyków z Bliskiego Wschodu. W tym ostatnim przypadku atak miał zostać wyprowadzony z trzech kierunków: z Libii na Egipt, z regionu bałkańskiego przez Turcję na Syrię, Liban i Palestynę oraz z Kaukazu na Irak i Iran¹⁴⁹. Do ataku przez terytorium Turcji zamierzano użyć 4 dywizje pancerne, 2 zmotoryzowane, 3 górskie oraz 5 piechoty, natomiast w regionie kaukaskim do ofensywy miały przygotować się 2 dywizje

¹⁴⁸ WO 201/1074. Appendix E, DMI/VI/2, Probable Scale, Plan and Date of Enemy Attack on Turkey, 10.08.1941. W kwestii niemieckich desantów na wybrzeże Morza Czarnego warto jeszcze dodać, że rozważano możliwość zajęcia przez Niemców atakiem z morza Trabzonu (Trapezuntu) i po ubezpieczeniu przyczółka natarcia w kierunku Karsu i Erzurumu, przy czym zakładano, że ze względu na ograniczenia komunikacyjne skala tego ataku byłaby niewielka. WO 201/1068/5A. The Northern Front, brak daty.

¹⁴⁹ Sama dyrektywa formalnie zaczęła obowiązywać od 30 czerwca 1941 roku. *Hitlers Weisungen für Kriegsführung 1939-1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht*, oprac. W. Hubatsch, Frankfurt am Main 1962, s. 129-134.

pancerne, 1 zmotoryzowana oraz 2 górskie¹⁵⁰. Siły, których zamierzano użyć w Tracji i Anatolii, były zatem słabsze o 10 dywizji w porównaniu do przypuszczeń brytyjskich oraz nieco silniejsze jeżeli chodzi o atak z Kaukazu. Oczywiście były to wstępne kalkulacje, które nie uwzględniały oddziałów sojuszniczych oraz mogły ulec zmianie po pogłębionych pracach planistycznych¹⁵¹.

Na podstawie raportu Dyrektora Wywiadu Wojskowego Połączony Sztab ds. Planowania (Joint Planning Staff – JPS) wydał swoje własne opracowanie, które co prawda w dużym stopniu powtarzało przekazane przez wywiad informacje, ale jednocześnie starało się określić szanse armii tureckiej w zatrzymaniu pochodu niemieckiego. Według posiadanych przez Brytyjczyków danych latem 1941 roku armia turecka dysponowała 42 dywizjami piechoty, 3 kawalerii oraz 1 brygadą pancerną. Większość tych sił, a mianowicie około 28 dywizji i brygada pancerna, była rozlokowana w rejonie cieśnin czarnomorskich. Co istotne, Turcy zrezygnowali z obrony Tracji Wschodniej, a jedynie zamierzali utrzymać dwa większe przyczółki w europejskiej części swego państwa. Oznaczało to, że główna bitwa miała rozegrać się właśnie nad Bosforem, Morzem Marmara i Dardanelami, które stanowiły trudną do pokonania przeszkodę wodną i zmniejszyłyby skuteczność niemieckich jednostek szybkich. Wobec mobilności Wehrmachtu obrona granicy tureckiej nie miała sensu, albowiem po przełamaniu frontu Niemcy byłiby w stanie otoczyć gros sił tureckich w Tracji Wschodniej, co skutkowałoby osłabieniem obrony rejonu cieśnin czarnomorskich. W związku z powyższym zdaniem planistów brytyjskich zarówno liczba wojsk, jak i ich rozmieszczenie umożliwiały skuteczną obronę. Gorzej jednak sytuacja wyglądała w rejonie Izmiru. Wybrzeże Morza Egejskiego na środkowym jego odcinku chroniły zaledwie 3 dywizje, w tym tylko jedna była skoncentrowana w bezpośrednim otoczeniu tego ważnego portu. Siły te zostały uznane za zbyt słabe, aby odeprzeć desant państw Osi. Wreszcie piętą achillesową strony tureckiej było lotnictwo – posiadała jedynie 240

¹⁵⁰ *Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940-1945*, Band I, oprac. H. A. Jacobsen, Frankfurt am Main 1965, s. 1023, 1025. No 72, Vortragsnotiz über die Besetzung und Sicherung des russischen Raumes und über den Umbau des Heeres nach Abschluss Barbarossa, 15.07.1941.

¹⁵¹ Przykładowo w kwietniu 1941 roku siły potrzebne do ataku na Anatolię zostały określone na 6 dywizji pancernych, 4 zmotoryzowane oraz 4 piechoty. F. Halder, dz. cyt., s. 425.

samolotów (100 bombowców, 90 myśliwców oraz 50 samolotów rozpoznawczych), z których jedynie 40 można było uznać za nowoczesne¹⁵².

Pomoc brytyjska dla Turcji była niezbędna, jeżeli jej siły zbrojne miały powstrzymać Wehrmacht. Nie był to najważniejszy czynnik wpływający na decyzję brytyjską w kwestii podjęcia rozmów wojskowych z Turkami. Bardzo istotny był bowiem sam fakt, że Ankara chciała takie rozmowy podjąć. Po podpisaniu układu o nieagresji z III Rzeszą było to pierwsze potwierdzenie tego, że Turcja nie zamierza skapitulować ani przejść do obozu wroga. Nad Tamiżą propozycja turecka zrobiła tak piorunujące wrażenie, że bez większego namysłu zgodzono się ją zaakceptować i ekspresowo wysłano wstępne instrukcje zarówno dla Knatchbull-Hugessena, jak i do głównodowodzących na Bliskim Wschodzie i w Indiach¹⁵³. W tym drugim telegramie nakazywano rozpocząć przygotowania do rozmów na wysokim szczeblu. Podkreślano, że wymiana informacji powinna być jak najszersza – dotyczyć miała zarówno planów, jak i potrzeb związanych z powstrzymaniem niemieckiego ataku nie tylko z zachodu, ale również ze wschodu. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwych rozmów miano zapewnić stronę turecką, że uzbrojenie nadal będzie do niej wysyłane, a przejęcie przez Brytyjczyków wraz z siłami „Wolnej Francji” Syrii i Libanu ułatwi zarówno jego przetrzut, jak i w przyszłości udzielenie wsparcia bezpośredniego¹⁵⁴. Zanim jednak zdążono ustalić szczegółowe instrukcje, okazało się, że strona turecka nie życzy sobie przeprowadzenia konsultacji na wysokim szczeblu¹⁵⁵.

Początkowo nic nie zapowiadało tego, że Turcy wycofają swoją propozycję. Pierwsze rozmowy z marszałkiem Çakmakiem potwierdziły, że stronie tureckiej zależy jedynie na dyskrecji. Z tego też względu rozmowy miały być przeprowadzone w tajemnicy, a sam szef sztabu turec-

¹⁵² NA. WO 201/1074. Appendix A – J.P.S. Paper No. 61. Assistance to Turkey.

¹⁵³ CAB 65/23/2, k. 7. W.M. (41) 73rd Conclusions, Minute 2. Confidential Annex, 24.07.1941. Jedynie FO szukało podwójnego dna w całej sprawie, co skutkowało wnioskiem, że turecki sztab generalny w przeciwieństwie do rządu jest zdecydowany, po której stronie opowiedzieć się w toczącej się wojnie. J. Robertson, *dz. cyt.*, s. 75.

¹⁵⁴ Ponadto miano jak najszybciej przekazać informacje wywiadowcze dotyczące sił państw Osi w regionie bałkańskim. FO 371/30028/R 7331/10/44, The War Office to C.-in-C., Middle East, C.-in-C. India, 24.07.1941.

¹⁵⁵ CAB 79/13/23, k. 184. COS (41) 273rd Meeting. Minutes of Meeting held on Saturday, 2nd August, 1941, at 2.45 p.m.

kich sił zbrojnych miał być na nich nieobecny¹⁵⁶. Kolejne potwierdziły tę gotowość, a strona turecka zgodziła się na propozycję brytyjską, ażeby odbyły się one na Cyprze i zasugerowała, że mogłyby się rozpocząć około 7 sierpnia¹⁵⁷. Jednak na początku sierpnia Turcy przekazali Brytyjczykom, że rozmowy powinny zostać przeprowadzone jedynie z *attaché* wojskowymi akredytowanymi przy ambasadzie brytyjskiej w Turcji¹⁵⁸. Przyczyną tej decyzji był przeciek, prawdopodobnie z tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do prasy. Tym samym strona niemiecka dowiedziała się o planowanych rozmowach, a Ankara, nie chcąc prowokować III Rzeszy, postanowiła zmienić ich format¹⁵⁹.

Brytyjczycy zgodzili się na ograniczone konsultacje i w połowie sierpnia wysłano do *attaché* w Ankarze instrukcje¹⁶⁰. W pierwszej kolej-

¹⁵⁶ Stronę turecką mieli reprezentować: gen. Celal Yakal, szef sztabu tureckiego lotnictwa wojskowego, płk Fasih Kayabali, dyrektor sekcji operacyjnej w sztabie generalnym oraz ewentualnie dwóch towarzyszących im oficerów. NA FO 371/30028/ R 7397/10/44, N.A. Angora to C. in C. Mediterranean, 29.07.1941. WO 33/1690, s. 3. Order of Battle: Turkey, 22.05.1941. The General Staff.

¹⁵⁷ FO 371/30029/ R 7445/10/44, No. 1539, C. in C Middle East to the War Office, 1.08.1941.

¹⁵⁸ FO 371/30029/ R 7483/10/44, No 1913, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 7.08.1941.

¹⁵⁹ Tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie wiedziało o propozycji przekazanej Brytyjczykom przez gen. Yakala, dopóki Knatchbull-Hugessen nie poinformował o niej Saracoğlu. Niedługo później z ambasadą brytyjską skontaktował się amerykański dziennikarz, który chciał uzyskać potwierdzenie informacji, że wysocy rangą oficerowie brytyjscy, prawdopodobnie gen. James Marshall-Cornwall z MEC oraz gen. Maitland Wilson, stojący na czele formującej się 9 Armii, mają wkrótce przybyć do Turcji na rozmowy z przedstawicielami tureckiego sztabu generalnego. W związku z powyższym Brytyjczycy doszli do wniosku, że przeciek musiał nastąpić z tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chociaż pojawiły się też głosy, że miał on miejsce w tureckim sztabie generalnym. FO 371/30028/R 7414/10/44. No 1853, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 30.07.1941. FO 371/30028/R 7441/10/44. No 1708, FO to Sir H. Knatchbull-Hugessen, 1.08.1941. FO 371/30029/R 7483/10/44. Minute by Bowker, 6.08.1941. J. Robertson, dz. cyt., s. 76.

¹⁶⁰ Na temat dyskusji dotyczącej treści instrukcji na rozmowy sztabowe z Turkami zob. CAB 79/13/24, k. 188-192. COS (41) 274th Meeting. Minutes of Meeting held at Chequers at 10:30 p.m. Saturday, 2nd August 1941. CAB 79/13/26, k. 206-207. COS (41) 276th Meeting, Minutes of Meeting held on Tuesday, 5th August, 1941 at 10.30 a.m. CAB 79/13/48, k. 497-498. COS (41) 298th

ności Turcy mieli zostać zapewnieni o brytyjskiej gotowości do udzielenia im wszelkiej możliwej pomocy oraz zapoznani z brytyjskimi planami na Bliskim Wschodzie, których głównym zadaniem miało być wyparcie wojsk niemiecko-włoskich z Afryki Północnej. Strona turecka miała zostać poinformowana, że przygotowania do ofensywy wchodzić w decydującą fazę, a sama operacja zaczepna powinna rozpocząć się w najbliższych miesiącach, przy czym swoje cele miała osiągnąć przed końcem zimy z roku 1941 na 1942. Jednocześnie miano przekazać, że ze względu na swą wagę ofensywa ta miała otrzymać bezwzględny priorytet, co oznaczało, że skala pomocy dla Turcji była uzależniona od przebiegu walk na terytorium Libii. Na pocieszenie Turcy mieli zostać zapewnieni, że po zakończeniu działań w Afryce Północnej zwolnione siły zostałyby użyte do wsparcia obrony tureckiej. Zamierzano także zaimponować sztabowcom tureckim rozmachem brytyjskich przygotowań oraz poziomem wzmocnienia wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, czemu m.in. miała służyć informacja, że do końca 1941 roku RAF na tym obszarze będzie dysponował ponad 1 tys. samolotów w pierwszej linii. W końcu ważną monetą przetargową miała być propozycja wysłania do Turcji 100 ciężkich dział przeciwlotniczych, w związku z czym nie zamierzano jej ujawniać na początku rozmów¹⁶¹. Ogólnie rzecz biorąc, bezpośrednia pomoc brytyjska dla Turcji miała liczyć w wojskach lądowych 4 dywizje piechoty, brygadę pancerną oraz przynajmniej 19 dywizjonów lotniczych, w tym 8 – myśliwców, 6 – średnich i 2 – ciężkich bombowców, 1 – rozpoznawczy, 1 – współpracy z wojskami lądowymi oraz 1 – samolotów torpedowych¹⁶². Ponadto w przypadku ataku od strony Kaukazu do wsparcia tureckiego frontu wschodniego zamierzano przeznaczyć 1 dywizję piechoty oraz 1 brygadę pancerną¹⁶³. Przy czym

Meeting, Minutes of Meeting held on Wednesday, 27th August, 1941 at 10:30 a.m. CAB 80/30, k. 105-115. COS (41) 524, Staff Conversations with the Turks, 26.08.1941 oraz COS (41) 526, Staff Conversations with the Turks. Report, 27.08.1941.

¹⁶¹ WO 201/1074, Item I. Instructions for the British Military and Air Attaches at Ankara for Conversations with the Turkish General Staff, 14.08.1941. W FO uważano, że oferta ta powinna zostać przekazana od razu, gdyż mogłaby ona podnieść morale strony tureckiej. Przeciwny takiemu krokowi był jednak COS. CAB 79/13/38, k. 408-409. COS (41) 288th Meeting, Minutes of Meeting held on 15th August, 1941, at 10:30 a.m.

¹⁶² WO 201/1074, Item I i III.

¹⁶³ Miały być one wyodrębnione z brytyjskich sił stacjonujących w Iraku, gdzie od października 1941 roku ulokowane miały być 4 dywizje piechoty oraz

wysłanie brygady pancерnej miało być uzależnione od sytuacji w Afryce Północnej¹⁶⁴. Niejasny do końca był zakres pomocy lotniczej. W pierwszej kolejności zamierzano przesunąć do Turcji tylko 4 dywizjony myśliwskie, przy czym miały się one znaleźć na jej terytorium już w pierwszym dniu walk¹⁶⁵. Przybycie reszty jednostek powietrznych było uzależnione od stopnia przygotowania lotnisk tureckich oraz również od rozwoju działań na terenie Libii. Ponadto dowództwo wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie było negatywnie nastawione do niektórych pomysłów WO dotyczących nie tyle zwiększenia, co rodzajów sił lotniczych, które miały być wysłane do Turcji¹⁶⁶.

Przesłane instrukcje spotkały się z krytyką ze strony *attaché* wojskowego w Ankarze. Uznał on co prawda za słuszne posunięcie dotyczące pomocy lotniczej, ale odnosząc się do sił lądowych, uważał, że wysłanie głównie dywizji piechoty było niczym „zabieranie drewna do lasu”. Turcy, którzy posiadali praktycznie same dywizje tego typu, potrzebowali jednostek szybkich, zwłaszcza pancernych, a ponadto wyspecjalizowanych oddziałów lądowych: przeciwpancernych, przeciwlotniczych oraz ciężkich karabinów maszynowych¹⁶⁷. Faktycznie już pierwsze spotkania pokazały, że sztabowcy tureccy uznali propozycje brytyjskie za niewystarczające. Ich zdaniem wojska brytyjskie miały stanowić główny odwód armii tureckiej, a więc powinny być w stanie szybko przemieszczać się i dysponować sporą siłą uderzeniową. Z tego względu minimalne wsparcie brytyjskie określili na 3 dywizje pancerne oraz 2 zmotoryzowane, wzmocnione dodatkowo oddziałami przeciwpancernymi i przeciwlotniczymi. Ponadto strona turecka domagała się dostarczenia wyposażenia, dzięki któremu byłaby w stanie przekształcić posiadaną bry-

1 brygada pancerna, nie licząc oczywiście oddziałów armii irackiej. WO 201/1074. Appendix A – J.P.S. Paper No. 61. Assistance to Turkey.

¹⁶⁴ WO 201/1074. Item II. Instructions for the British Military and Air Attachés at Ankara for Conversations with the Turkish General Staff, 14.08.1941.

¹⁶⁵ CAB 66/18/28, k. 136. WP (41) 205, Staff Conversations with the Turks. Report by the Chiefs of Staff Committee, 27.08.1941.

¹⁶⁶ MEC sprzeciwiała się wysłaniu do Turcji dywizjonu rozpoznawczego oraz dywizjonu samolotów torpedowych. Ostatecznie COS zgodził się wykreślić te jednostki z programu pomocy dla Turcji. CAB 79/14/8, k. 90 i 94. COS (41) 308th Meeting, Minutes of Meeting held on Wednesday, 3rd September 1941 at 10.30 a.m. Annex II.

¹⁶⁷ WO 201/2122, 3A. D.O. 19/12, Ankara, 24.09.1941

gadę w dywizję pancerną, jak również dodatkowych dostaw samolotów dla własnych sił powietrznych, które miały wynieść 240 maszyn¹⁶⁸.

W odpowiedzi na wymagania strony tureckiej Londyn zdecydował się znacznie zwiększyć pomoc bezpośrednią, ale obwarował ją jednym istotnym zastrzeżeniem. Jeśli sytuacja militarna na obszarze Bliskiego Wschodu zezwoli na utrzymanie absolutnie minimalnej obecności wojsk brytyjskich, dodatkowe siły będą mogły zostać wysłane do Turcji. Powiększony kontyngent miał łącznie liczyć: 2 dywizje pancerne, 2 brygady pancerne oraz 4 dywizje piechoty w wojskach lądowych i 24 dywizyjony lotnicze¹⁶⁹. Co znamienne, Brytyjczycy nie posiadali takich sił w regionie bliskowschodnim. Jesienią 1941 roku maksymalnie można było wysłać do Turcji 4 dywizje piechoty i 2 brygady pancerne, i to przy założeniu, że w Libii, Egipcie, na Cyprze, w Palestynie, Syrii i Libanie siły zostaną ograniczone do minimalnych rozmiarów¹⁷⁰. Nie oznaczało to

¹⁶⁸ FO 371/30029/R 8224/10/44. WX 3556, H.Q.R.A.F.M.E to A. M. Whitehall, 4.09.1941. Marszałek Çakmak w pierwszej kolejności domagał się dostarczenia obiecanych jeszcze zimą porą 36 myśliwców amerykańskich typu Tomahawk. Następnie pragnął, aby nowe dostawy sprzętu lotniczego do Turcji objęły 50 kolejnych myśliwców tego typu, 80 dwusilnikowych średnich bombowców, 80 bombowców nurkujących oraz 30 samolotów rozpoznawczych. FO 371/30029/ R 8550/10/44. Progress of Staff Talks at Angora and Question of Air Assistance. Minute by P. Dixon, 17.09.1941.

¹⁶⁹ Na 24 dywizyjony składać się miało 12 dywizjonów myśliwskich, 7 – średnich i 2 – ciężkich bombowców oraz 3 dywizyjony samolotów wsparcia wojsk lądowych. WO 201/1074. Agenda for High Level Conversations with Turkey.

¹⁷⁰ Przeznaczone do operacji na terenie Turcji były: 1 i 9 BPanc., 6 DP, Nowozelandzka DP, 7 australijska DP, 4 indyjska DP. Minimalne siły w innych rejonach Bliskiego Wschodu zostały określone następująco: Zachodnia Pustynia (wschodni Egipt i Cyrenajka) 1 dywizja pancerna, 2 dywizje piechoty, 2 brygady piechoty (znajdowały się: 7 DPanc., 1 i 2 południowoafrykańskie DP, Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich, 161 BP), Egipt – 8 batalionów, Syria i Palestyna – 2 dywizje piechoty, siły „Wolnej Francji” (znajdowały się: 6 australijska dywizja piechoty, bez jednej BP, Dywizja Wolnej Francji, 1 DKaw., bez 9 BPanc.), na Cyprze 1 dywizja piechoty (znajdowała się 50 DP), w rezerwie 1 dywizja piechoty (znajdowała się 5 indyjska DP). WO 201/1074. Appendix to JPS Paper No. 61. Assistance to Turkey. Minimum Army Requirements excluding Turkey. Zdaniem MEC siły, które można było użyć do obrony Turcji, były jeszcze mniejsze i pod koniec października 1941 roku oceniano je na 2 dywizje piechoty (obie australijskie) oraz 1 dywizję pancerną, która jednak przechodziła wówczas

jednak, że składano propozycję bez pokrycia. Zgodnie z założeniami planistów brytyjskich atak miał nastąpić dopiero wiosną 1942 roku, a do tego czasu na Bliski Wschód miały przybyć posiłki oraz liczone na siły zwolnione po zakończeniu sukcesem operacji „Crusader”¹⁷¹.

Oczywiście zakres wsparcia ze strony Wielkiej Brytanii nie był jedynym tematem poruszonym podczas rozmów wojskowych. Dyskusja dotyczyła również m.in. terminu oraz zakładanych kierunków niemieckiego ataku, tureckich planów obronnych, zadań wojsk brytyjskich, dowodzenia, problemów natury logistycznej itp. W tych kwestiach przede wszystkim zgodzono się, że atak wroga mógł nastąpić najwcześniej wiosną 1942 roku, przy czym założono, że Wehrmacht będzie potrzebował ośmiu tygodni na przetransportowanie z frontu wschodniego, uzupełnienie i skoncentrowanie sił. Uznano, że główne uderzenie pójdzie na Trację Wschodnią z pomocniczym natarciem na Izmir z obszaru wysp na Morzu Egejskim. Zdaniem sztabowców tureckich Niemcy nie byli w stanie przeprowadzić desantu na wybrzeże czarnomorskie ani ataku na wschodnią część państwa ze względu na obecność Floty Czarnomorskiej, a na Kaukazie trwałyby opór Armii Czerwonej. Później nie wykluczano takiego scenariusza, przy czym za najbardziej prawdopodobny uważano atak na port w Samsunie¹⁷².

Turcy przedstawili w ogólnych zarysach swój plan obronny. Nie zamierzali przyjąć głównej bitwy w Tracji Wschodniej, lecz skoncentrować się na obronie cieśnin czarnomorskich, przy czym w pierwszej kolejności zamierzali utrzymać dwa przyczółki w europejskiej części: na północy w rejonie miejscowości Çatalca oraz na południu pod Bolayır. Ponadto planowali przerzucić część oddziałów na wybrzeże czarnomor-

proces przebrojenia (10 DPanc). CAB 79/15/24, k. 198. COS (41) 374th Meeting, Annex II, No. 06592, C.-in-C. Middle East to WO, 31.10.1941.

¹⁷¹ M.in. jesienią w drodze na Bliski Wschód była 1 DPanc. I. S. O. Playfair, dz. cyt., t. 2, s. 256. Drugą dywizją pancerną miała być prawdopodobnie 10 DPanc., będąca wówczas w fazie przeobrażania. Drugą brygadą pancerną miała być przerzucona z Afryki Północnej jedna BPanc, prawdopodobnie z 7 DPanc. (wymieniona w przypisie wcześniejszym 1 BPanc. była bowiem częścią składową 1 DPanc.). WO 201/1115, 6A. Comments on Ankara Telegram 2173.

¹⁷² WO 201/1074. Agenda for High Level Conversations with Turkey. FO 371/30029/R 8224/10/44. WX 3556, H.Q.R.A.F.M.E to A. M. Whitehall, 4.09.1941. FO 371/30029/R 8549/10/44. Minute by Clutton, 18.11.1941.

skie. Natomiast co do wschodniej części kraju plany obronne nie miały ulec zmianie¹⁷³.

Następnie uzgodniono, że wojska brytyjskie miały stanowić odwód główny, który w przypadku załamania się oporu tureckiego w rejonie cieśnin czarnomorskich lub Izmiru miał wykonać kontratak. Prawdopodobnie niektóre jednostki brytyjskie, a mianowicie dodatkowe oddziały przeciwpancerne i przeciwlotnicze, wsparłyby bezpośrednio wojska tureckie na ich głównej linii obrony. O ile zadania dla sił brytyjskich nie przedstawiały większych problemów, o tyle pojawiły się one przy rozpatrywaniu kwestii rozmieszczenia sił lądowych. Sztabowcy tureccy chcieli, aby wojska brytyjskie zostały ześrodkowane w regionie Balıkesir-Kütahya-Afyonkarahisar, jednak zdaniem Brytyjczyków był on niedogodny, gdyż zmuszałby siły brytyjskie do operowania w regionie przybrzeżnym Anatolii, nieodpowiednim dla działań wojsk pancernych. Z tego też względu proponowano przesunąć rejon koncentracji bardziej na wschód na równinę anatolijską¹⁷⁴. Dodatkowo argumentowano, że w przypadku zagrożenia ze strony Kaukazu miejsce koncentracji wybrane przez stronę turecką byłoby zbyt wysunięte. Argumenty okazały się przekonujące, w związku z czym zdecydowano się, aby wysuniętą bazą dla wojsk brytyjskich stały się okolice miejscowości Ulukışla na północ od pasma gór Taurus¹⁷⁵. Obyło się natomiast bez nieporozumień w kwestii rozlokowania dywizjonów RAF-u. Przed siłami powietrznymi postawiono kilka zadań: uzyskanie lokalnego panowania w powietrzu, wsparcie wojsk tureckich w Tracji i w Anatolii, działania o charakterze rozpoznawczym oraz niszczenie zaplecza i szlaków zaopatrzeniowych przeciwnika¹⁷⁶.

Do połowy listopada pozostały do rozstrzygnięcia tylko dwie sprawy: moment, w którym wojska brytyjskie powinny wkroczyć na terytorium Turcji oraz kwestia dowodzenia¹⁷⁷. Ponadto Brytyjczycy nadal dą-

¹⁷³ WO 201/1074. Agenda for High Level Conversations with Turkey. FO 371/30029/R 8224/10/44. WX 3556, H.Q.R.A.F.M.E to A. M. Whitehall, 4.09.1941.

¹⁷⁴ WO 201/1074. Agenda for High Level Conversations with Turkey.

¹⁷⁵ CAB 80/31, k. 231. COS (41) 657, Assistance to Turkey. Memorandum by the CIGS, Annex 1, 14.10.1941.

¹⁷⁶ WO 201/1074. Agenda for High Level Conversations with Turkey.

¹⁷⁷ FO 371/30029/ R 9878/10/44. Minute by Clutton, 18.11.1941. W kwestii dowodzenia większość ustaleń sięgała jeszcze czasów konferencji bejruckiej. Generalnie odpowiedzialne za wdrożenie wspólnego planu obrony miało być dowództwo tureckie z marszałkiem Çakmakiem na czele. Duże formacje brytyj-

żyli do przeprowadzenia rozmów na wysokim szczeblu. Wiadomość o zwiększeniu ilości wojsk lądowych i lotniczych przekazana stronie tureckiej pod koniec października została ujęta w formie programu rozmów ze sztabowcami brytyjskimi¹⁷⁸. Tym samym jasno dawano do zrozumienia Ankarze, że Wielka Brytania jest gotowa wyjść naprzeciwko żądaniom drugiej strony, ale w sytuacji, kiedy kwestia ta będzie dyskutowana między sztabem tureckim a przedstawicielami MEC.

Dlaczego Brytyjczycy naciskali na tego typu formę rozmów? Nasuwają się tutaj przynajmniej trzy przyczyny. Pierwsza była związana z przygotowaniami logistycznymi do wkroczenia wojsk brytyjskich na teren Turcji. W tym celu należało uzyskać jak najwięcej informacji na temat terenu i warunków, w których przyszłoby walczyć, przeprowadzić rozpoznanie, sprawdzić i w razie konieczności polepszyć przepustowość szlaków komunikacyjnych, rozpocząć działania na rzecz założenia baz, składów, magazynów etc. Tymczasem strona turecka była niechętna zwiększeniu obecności i aktywności Brytyjczyków w Turcji i stawiała różne przeszkody utrudniające, spowalniające, a także czasami uniemożliwiające wykonanie gruntownego przygotowania¹⁷⁹. Niewykluczone, że wyżsi rangą od *attaché* wojskowych oficerowie, ciesząc się także większym prestiżem, byliby w stanie szybciej przekonać drugą

skie miały być kierowane przez własnych dowódców, którzy jednocześnie mogli odwoływać się do naczelnego dowództwa tureckiego, jak i brytyjskiego głównodowodzącego, który miał współpracować ze stroną turecką i zasadniczo jej podlegać. W przypadku lotnictwa nie miało funkcjonować jednolite dowództwo. Brytyjskie okręty operujące na wodach tureckich również miały podlegać tylko stronie brytyjskiej. Oczywiście Brytyjczycy dążyli do uzyskania jak największej swobody w kierowaniu swoimi jednostkami lądowych sił zbrojnych. CAB 80/31, k. 25-26. COS (41) 604, Assistance to Turkey, 4.10.1941. CAB 80/32, k. 76-78. COS (41) 701, Command of British Forces sent to assist Turkey, 26.11.1941.

¹⁷⁸ FO 371/30029/ R 9877/10/44. No 2685, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 15.11.1941.

¹⁷⁹ Do połowy listopada Brytyjczycy byli bliscy ukończenia rozpoznania jedynie lotnisk i lądowisk, z których miał korzystać RAF. Rozpoznanie na rzecz wojsk lądowych było dopiero w stadium początkowym. Z kolei rekonesans portów tureckich był prowadzony tylko przez jednego oficera. Turcy nie zgadzali się na wykonanie przez Brytyjczyków nowych robót ziemnych, pozwalali jedynie ukończyć te już podjęte do tej pory. Sprzeciwiali się również rozbudowie drogi Mersin-Taurus-Ulukışla. FO 371/30029/R 9878/10/44. Minute by Clutton, 18.11.1941.

stronę, że większość tych działań była niezbędna, aby ewentualna brytyjska pomoc wojskowa okazała się skuteczna. Pośrednie potwierdzenie, że Brytyjczykom chodziło o problemy logistyczne, można znaleźć w propozycji harmonogramu, który JPS przygotował z myślą o konferencji wojskowej na wysokim szczeblu. Jego pokaźna część dotyczyła właśnie ograniczeń związanych z przerzutem i zaopatrzeniem wojsk brytyjskich. Podkreślano przy tym, że Turcy posiadali niewielką wiedzę w zakresie utrzymania nowoczesnych sił zbrojnych i w związku z tym zamierzano dać im jasno do zrozumienia, że dopóki warunki na tyłach nie poprawią się, to strona brytyjska będzie mogła wysłać tylko niewielką część obiecanych sił. Ponadto planiści proponowali, że dopóki kwestie logistyczne nie zostaną przedyskutowane, to delegacja powinna powstrzymać się od rozmów na temat koncentracji i zadań wojsk brytyjskich na terytorium Turcji¹⁸⁰.

Po drugie wydaje się, że w ten sposób Brytyjczycy chcieli podkreślić wagę, jaką miała dla nich obrona Turcji.

Wreszcie po trzecie nie można również wykluczyć czynnika politycznego. Zgodnie z doniesieniami Knatchbull-Hugessena turecki sztab generalny był gotowy na rozmowy na wysokim szczeblu, ale sprzeciwiało mu się Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jako powód podając obawę przed reakcją III Rzeszy¹⁸¹. Można zatem założyć, że naciski ze strony Londynu miały na celu poróżnienie Niemiec i Turcji, i tym samym zmuszenie Ankary do oparcia swojej polityki całkowicie na sojuszu z Wielką Brytanią. To z kolei oznaczałoby większe prawdopodobieństwo, że Turcja oprze się ewentualnej presji ze strony obozu Osi i nie skapituluje w obliczu zakładanej inwazji. Niestety przypuszczenie to może pozostać jedynie w sferze hipotezy, albowiem źródła milczą w tym temacie.

Niemniej podtrzymanie ducha oporu wśród Turków miało dla Wielkiej Brytanii znaczenie kolosalne. W liście do premiera Związku Południowej Afryki Jana Smutsa Churchill pisał, że pokonanie sił Osi w Afryce Północnej sprawi, iż Turcja z pewnością oprze się żądaniom przepuszczenia wojsk niemieckich przez Anatolię¹⁸². W nawiązaniu do konsultacji sztabowych znamienne było stwierdzenie Cluttona, który pisał, że służą one temu, aby Turcja oparła się niemieckiemu atakowi

¹⁸⁰ WO 201/1068/19A. ME/JP/48, Conversations with Turkish General Staff, 19.10.1941.

¹⁸¹ FO 371/30029/ R 9877/10/44. No 2685, Sir H. Knatchbull-Hugessen to FO, 15.11.1941.

¹⁸² M. Gilbert, *Winston S. Churchill*, t. 6..., s. 1197.

i wypracowała z Brytyjczykami wspólny plan obronny¹⁸³. Pośrednim dowodem na to jest fakt, że strona brytyjska wcale nie zamierzała postępować zgodnie z ustaleniami wypracowanymi ze sztabem tureckim, dotyczącymi miejsca koncentracji wojsk. Już na początku sierpnia, a więc zanim jeszcze podjęto rozmowy z Turkami, zakładano, że siły brytyjskie zorganizują obronę w południowej Anatolii w oparciu o góry Taurus¹⁸⁴. Do zachodniej i środkowej Turcji zamierzano wysłać jedynie jednostki RAF-u, które miały być ubezpieczane przez 4 brygady piechoty¹⁸⁵. Po opracowaniu szczegółowych planów działania temu nadano kryptonim „Sprawl”.

Główny rzut sił lądowych miał natomiast bronić linii Silifike-Kahramanmaraş-Malatya-Maden¹⁸⁶. Był to tzw. plan „Confidence”. Oddziały miały zabezpieczyć węzły komunikacyjne na przełęczach górskich i przyjąć bitwę obronną. Po wyczerpaniu przeciwnika, który atakowałby dobrze umocnione pozycje, zamierzano przejść do kontrataku, a RAF miał uderzyć w rozciągnięte linie zaopatrzeniowe wroga¹⁸⁷. Do

¹⁸³ FO 371/30029/ R 10655/10/44. Minute by Clutton, 20.12.1941.

¹⁸⁴ CAB 79/13/23, k. 184. COS (41) 273rd Meeting. Minutes of Meeting held on Saturday 2nd August, 1941 at 2.45 p.m.

¹⁸⁵ Maksymalnie miało to być 26 dywizjonów (12 myśliwskich krótkiego zasięgu, 1 myśliwski dalekiego zasięgu, 8 – bombowców, 3 – wsparcia wojsk lądowych, 1 – rozpoznawczy i 1 – torpedowy) liczące łącznie 300 samolotów plus 96 w rezerwie. Dla lotnisk, na których siły te miały stacjonować, przewidziano osłonę w postaci 17 ciężkich i 19 lekkich baterii przeciwlotniczych (łącznie 364 działa). Oddziały lądowe miały ochraniać rejon lotnisk przed ewentualnymi atakami powietrznodesantowymi, a następnie wraz z postępem Wehrmachtu wycofać się na główną linię obrony, nie wdając się w walkę z siłami niemieckimi. Początkowo zamierzano wysłać 50 DP. Później jednak zdecydowano o wydzieleniu czterech brygad z korpusu australijskiego. Ostatecznie zdecydowano, że miały stanowić je trzy brygady z dywizji nowozelandzkiej oraz 25 BP z 10 indyjskiej DP. WO 201/1094. Draft Directive for defence Persia, Iraq and Syria and conduct of operations in Turkey, January 1942. WO 201/1102, 14A, BM/JP/48, C.G.S (through D.D.O), 23.12.1941. **WO 201/1105. Plan for the Concentration of a British Force in Turkey, 15.02.1942.** WO 201/1112, 1c i 1b. GHQ MEF to Tenth Army, 25.04.1942, Gen Iraq to 10 IND Div, 29.04.1942. WO 201/1125, 2A, HQ Ninth Army. Ext. 72. 9A/92/5/0. Subject Orders of Battle, 21.02.1942.

¹⁸⁶ WO 201/1099. Middle East. Detailed Planning Staff „Confidence”, 19.03.1942. WO 201/16A, Detailed Planning for a war in Turkey. Directive to: G.O.C-in-C Ninth Army and A.O.C.-in-c Levant.

¹⁸⁷ Tamże.

wykonania tego zadania przewidziano 9 Armię oraz wydzielone oddziały z 10 Armii. Razem miały one dorównywać wielkością siłom Wehrmachtu, które szacowano na 10 dywizji, w tym 4 pancerne i 6 zmotoryzowanych. Dlatego też w najgorszym przypadku wojska brytyjskie miały liczyć około 6 dywizji, w tym 2 pancerne, a w najlepszym – 9 dywizji, również z dwiema pancernymi, nie wliczając w obu przypadkach wspierających ich brygad¹⁸⁸. „Sprawl” i „Confidence” tworzyły razem strategiczny plan obronny frontu północnego na Bliskim Wschodzie, który nosił kryptonim „Wonderfull”¹⁸⁹.

Stworzenie powyższych planów było przede wszystkim uwarunkowane problemami natury logistycznej. Planiści brytyjscy doszli do wniosku, że zanim wojska brytyjskie zdążą skoncentrować się na uzgodnionym podczas rozmów obszarze, Wehrmacht pobije już armię turecką i ruszy w głąb Anatolii. Zakładano bowiem, że złamanie oporu tureckiego oraz uchwycenie przyczółków po azjatyckiej części cieśnin zajmie Niemcom od 21 do 30 dni¹⁹⁰. Tymczasem przerzucenie tylko sił lotniczych oraz jednej dywizji do Turcji miało trwać w najlepszym przypadku 40 dni, a w najgorszym 67 dni¹⁹¹. Nawet gdyby doliczyć czas potrzeb-

¹⁸⁸ Początkowo zamierzano przeznaczyć 2 dywizje pancerne, 4 dywizje piechoty (bez jednej brygady piechoty), 2 brygady pancerne, 1 brygadę zmotoryzowaną, 1 brygadę kawalerii zmotoryzowanej, 1 brygadę kawalerii, 1 grecką brygadę piechoty oraz siły „Wolnej Francji”. Później uznano potrzebę zaangażowania większych sił, które miały liczyć 7 dywizji piechoty, 2 dywizje pancerne, 1 brygadę pancerną, 1 brygadę zmotoryzowaną oraz 1 brygadę piechoty. Większość sił miała pochodzić z 9 Armii. Z 10 Armii zamierzano zaangażować 1 dywizję piechoty (10 indyjska DP) oraz 1 dywizję pancerną (31 indyjska DPanc.) *Tamże*. WO 201/1099. Middle East. Detailed Planning Staff „Confidence”, 19.03.1942.

¹⁸⁹ N. Tamkin, *Britain, the Middle East and the „Northern Front”, 1941-1942*, „War in History” 2008, nr 3, s. 325.

¹⁹⁰ Zob. WO 201/1102, 10A, DDO, Assistance to Turkey, 5.12.1941. WO 201/1105. Plan for the Concentration of a British Force in Turkey, 15.02.1942.

¹⁹¹ Początkowo zakładano, że w przypadku udostępnienia przez Turków wojskom brytyjskim 5 szlaków kolejowych siły powietrzne będą mogły skoncentrować się w ciągu 32 dni, a jedna dywizja w ciągu 57. Gdyby jednak przekazanych zostało na użytek brytyjski 9 linii kolejowych, wówczas czas ten można było skrócić do 25 i 40 dni. Oba przypadki dotyczyły sytuacji, w której Niemcy rozpoczęliby ofensywę pod koniec marca 1942 roku. Gdyby jednak niemiecki atak nastąpił w połowie maja, kiedy już można byłoby bez problemów używać zwykłych dróg, to wówczas przerzut miał zająć odpowiednio 24 i 40 dni. Później obliczenia te zostały poprawione. Dodano m.in. 8 dni, które zdaniem Bry-

ny na przerwę operacyjną przed rozpoczęciem nowej ofensywy, to i tak liczby działałyby zdecydowanie na niekorzyść Brytyjczyków. Ponadto po przeprowadzeniu rozpoznania uznano, że linie komunikacyjne w Turcji uniemożliwią skoncentrowanie i zaopatrywanie takiej ilości sił brytyjskich, które obiecano stronie tureckiej¹⁹².

Abstrahując od problemów logistycznych wytyczenie głównej linii obrony w południowej Turcji niosło ze sobą jeszcze inną zaletę – uniezależniało skuteczność wykorzystania wojsk brytyjskich od decyzji politycznych podjętych przez Ankarę, na co w swoich wspomnieniach zwrócił uwagę gen. Henry Maitland Wilson, w omawianym okresie dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie i Transjordanii, a następnie 9 Armii¹⁹³. Gdyby strona turecka nie podjęła się obrony lub poddała się po pierwszych sukcesach niemieckich, brytyjskie oddziały albo nie mogłyby osiągnąć zakładanego w rozmowach wojskowych miejsca koncentracji, albo znalazłyby się w sytuacji grożącej im odcięciem od ich baz. O tym, że taki scenariusz był brany pod uwagę, świadczy stworzenie planu „Defraud”, stanowiącego zmodyfikowaną wersję planu „Confidence”. Zgodnie z jego założeniami w przypadku kapitulacji Turcji cała 9 i elementy 10 Armii miały wkroczyć do Turcji i zająć pozycje obronne jedynie w pasie przygranicznym, zabezpieczając takie węzły komunikacyjne, jak Osmaniye i Gaziantep. Siły przeznaczone do tej operacji miały być tylko nieznacznie mniejsze w stosunku do tych przewidzianych w operacji „Confidence”¹⁹⁴.

tyjczyków minęłyby od początku ofensywy, zanim Turcy zgodziliby się na wkroczenie wojsk brytyjskich. Według nowych obliczeń przerzut sił RAF-u i jednej dywizji zająłby 67 dni przy 6 użytkowanych szlakach kolejowych lub 58 dni przy 9, gdyby atak rozpoczął się 1 kwietnia 1942 roku, oraz odpowiednio 55 i 34 dni, gdyby agresja nastąpiła w połowie maja. WO 201/1102, 10A i 23A. DDO, Assistance to Turkey, 5.12.1941. Detailed Planning Staff, Middle East. Assistance to Turkey, 24.12.1941.

¹⁹² CAB 80/31, k. 230. COS (41) 657, Assistance to Turkey. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, 28.10.1941. W związku z powyższym radzono skoncentrować się tylko na wysłaniu pomocy lotniczej i jednostek lądowych, mających stanowić ich osłonę. CAB 79/16, k. 253. Annex I. Telegram from Commander-in-Chief in Middle East, 30.11.1941.

¹⁹³ H. M. Wilson, *Eight Years Overseas, 1939-1947*, London 1951, s. 126.

¹⁹⁴ Początkowo myślano o 3 dywizjach pancernych i 3 piechoty. Później ustalono, że w planie „Defraud” miały wziąć udział 2 dywizje pancerne, 6 dywizji piechoty, 1 brygada pancerna, 1 brygada zmotoryzowana, 2 brygady piechoty (jedna grecka i jedna polska) oraz oddziały „Wolnej Francji”. WO 201/1094.

Rok 1942 przyniósł dalsze modyfikacje planów dotyczących obrony bliskowschodniego frontu północnego. Przystąpienie Japonii do wojny 7 grudnia 1941 roku sprawiło, że Wielka Brytania uwikłana została w działania zbrojne w Azji Wschodniej. Dla wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie w pierwszej kolejności oznaczało to utratę obiecanego wzmocnienia¹⁹⁵. Następnie wiązało się z uszczupleniem sił w związku z powrotem do domu części oddziałów australijskich oraz przerzutem do Azji Wschodniej niektórych, głównie lotniczych jednostek brytyjskich¹⁹⁶. Operacja „Crusader”, z którą wiązano wielkie nadzieje, odniosła sukces, jednak nie powiodło się rozbić wojsk włosko-niemieckich, a wyczerpane oddziały brytyjskie nie były w stanie przeprowadzić operacji „Acrobat”, czyli kontynuować ofensywy w celu wyrzucenia wroga z Afryki Północnej¹⁹⁷. Utrata uzupełnień i przerzut części jednostek do Azji Wschodniej osłabiły znacznie siły 9 i 10 Armii¹⁹⁸. Z kolei utrzymanie się frontu w Libii uniemożliwiło przerzucenie jakichkolwiek sił do tych zgrupowań. Gen. Auchinleck liczył, że na wiosnę będzie miał do dyspozycji co najmniej 7 dywizji do zabezpieczenia frontu północnego. Tymczasem do wykorzystania pozostawały zaledwie 3¹⁹⁹. Sytuacja zatem

Draft Directive for defence Persia, Iraq and Syria and conduct of operations in Turkey, January 1942. WO 201/1125. 2A, HQ Ninth Army. Ext. 72. 9A/92/5/0. Subject Orders of Battle, 21.02.1942. WO 201/1138. Notes for Planning Conference, 21.02.1942.

¹⁹⁵ Na Bliski Wschód nie wysłano 18 DP, 17 indyjskiej DP, 2 pułków przeciwpancernych, 1 ciężkiego i 1 lekkiego pułku przeciwlotniczego. I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 3, s. 122-123.

¹⁹⁶ Do domów miały wrócić 3 australijskie dywizje piechoty oraz nowozelandzka dywizja piechoty. Jednak w wyniku amerykańskiej oferty wysłania do Australii jednej dywizji oraz obietnicy dosłania jeszcze jednej, a do Nowej Zelandii kolejnej dywizji, na Bliskim Wschodzie udało się zatrzymać dywizję nowozelandzką oraz 9 australijską DP. Obie zastąpiły w składzie 9 Armii 6 i 7 australijskie dywizje piechoty, które wróciły do kraju. Natomiast z wojsk brytyjskich do Azji Wschodniej odpłynęła 70 DP. Ponadto RAF przerzucił 9 dywizjonów myśliwców i 6 – bombowców, a kolejne 7 dywizjonów myśliwców zamiast trafić na Bliski Wschód zostało wysłanych do walki z Japończykami. *Tamże*, s. 125-128. H.M. Wilson, *dz. cyt.*, s. 128.

¹⁹⁷ Zob. I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 3, s. 33-103, 135-154.

¹⁹⁸ Jak stwierdził Churchill podczas jednego z posiedzeń gabinetu wojenno: „zostaliśmy zmuszeni do оголошення frontu lewantyńsko-kaspijskiego w celu wzmocnienia Dalekiego Wschodu”. CAB 65/29/14, k. 47. W.M. (42) 24th Conclusions. Minute 1. 25.02.1942.

¹⁹⁹ I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 3, s. 124.

wymuszała dostosowanie planów do nowych realiów, co przede wszystkim oznaczało redukcję sił, a co za tym idzie ograniczenie zadań stawianych przed poszczególnymi jednostkami. Tym samym pojawiał się kolejny czynnik ograniczający możliwości wojskowego wsparcia Turcji²⁰⁰.

Zmiany wprowadzone w planie „Sprawl”, który teraz zaczęto określać mianem „Octavius”, w pierwszej kolejności dotyczyły zmniejszenia pomocy dla wojsk tureckich. Zamiast 26 dywizjonów RAF-u w przypadku agresji na Turcję miano ich wysłać tylko 10, co łącznie dawało około 180 samolotów w pierwszej linii oraz 43 w rezerwie²⁰¹. Siłą rzeczy redukcja objęła również siły lądowe, mające ochraniać kontyngent lotniczy. W ich skład miały wejść 3 brygady piechoty oraz 3 ciężkie i 9 lekkich baterii przeciwlotniczych (łącznie 132 działa). W porównaniu z poprzednimi zadania RAF-u uszczuplone zostały o ochronę powietrzną portów czy obronę lotniczą Ankary. Nie mogło już również być mowy o uzyskaniu lokalnej przewagi w powietrzu. Lotnictwo nadal miało wspierać siły lądowe, zarówno w zachodniej, jak i w razie potrzeby wschodniej Anatolii, przeciwdziałać ewentualnemu desantowi niemieckiemu na wybrzeżu czarnomorskim oraz podejmować ataki przeciwko szlakom zaopatrzeniowym i infrastrukturze na terenach okupowanych w Europie Południowo-Wschodniej²⁰².

Całkowicie natomiast zrezygnowano z obrony pozycji określonej w planie „Confidence”. Od tej pory wojska interweniujące na terenie Turcji miały maksymalnie osiągnąć linię określoną w planie „Defraud”. W przeciwieństwie jednak do jego założeń na obszarze tym nie zamierzano zatrzymać ofensywy niemieckiej. Oddziały przeznaczone do wykonania tej operacji miały za zadanie osłonić po zakładanej klęsce armii tureckiej wycofujące się ze środkowej Anatolii brytyjskie jednostki lądowe, przygotować do zniszczenia najważniejsze węzły komunikacyjne, umożliwić siłom RAF-u przegrupowanie się na lotniska w północnej

²⁰⁰ Podczas jednego z posiedzeń COS z końca 1941 roku stwierdzono wprost, że przerzut wojsk na Daleki Wschód bezpośrednio wpłynie na skalę brytyjskiego wsparcia dla Turcji. CAB 79/16/42, k. 417. COS (41) 442nd Meeting. Minutes of Meeting held on Wednesday, 31st December, 1941, at 10:30 a.m.

²⁰¹ Miały to być 4 dywizjony myśliwców krótkiego zasięgu, 1 – dalekiego zasięgu, 3 dywizjony bombowców, 2 dywizjony wsparcia sił lądowych. WO 201/1106. Plan for the Concentration of a British Force in Turkey, No 2, 15.05.1942.

²⁰² Zob. *tamże*. WO 201/1105. Plan for the Concentration of a British Force in Turkey, 15.02.1942.

Syrii i ich dalsze wycofanie do Palestyny oraz opóźnić pochód przeciwnika poprzez zmuszenie go do przygotowania ataku na wysuniętą pozycję obronną. Zanim jednak wróg podjąłby akcje zaczepne, oddziały te miały wycofać się na południe, wysadzając po drodze zaminowane obiekty. Do tych działań 9 Armia miała przeznaczyć niewielkie siły w postaci 2 brygad piechoty, 1 brygady zmotoryzowanej, a także 2 pułki samochodów pancernych, Legion Arabski oraz Transjordańskie Siły Graniczne. Operacja otrzymała kryptonim „Bluff”, który zresztą świetnie oddawał jej charakter²⁰³. Wydzielone oddziały 10 Armii, a mianowicie 1 dywizja pancerna i 2 piechoty, również miały wkroczyć na teren Turcji, przy czym ich głównym zadaniem miało być niszczenie infrastruktury, tymczasowa osłona lotnisk w północnym Iraku oraz planowe wycofywanie się ku głównej linii obronnej²⁰⁴.

Sabotaż przeprowadzony przez regularne oddziały lądowe stanowił tylko część rozbudowanych planów zniszczeń, jakie zamierzano przeprowadzić na terytorium Turcji. Najważniejszym celem w związku ze słabo rozwiniętą siecią drogową miała być infrastruktura kolejowa. Portów, ze względu na brak dużych i nowoczesnych magazynów, nie traktowano priorytetowo. Działania przeciwko nim miały ograniczyć się do zaminowania wód okalających poszczególne miasta portowe. Do procesu niszczenia infrastruktury kolejowej zamierzano zaangażować specjalne grupy dywersyjne, niewielkie oddziały powietrznodesantowe, morsko-desantowe, lotnictwo oraz oczywiście wspomniane już oddziały regularne²⁰⁵. Ponadto dla potrzeb sabotażowych zamierzano wykorzystać komórkę SOE w Turcji²⁰⁶. Opracowując kompleksowe plany działań

²⁰³ WO 201/1236, 1A, s. 5-7. Plan for Defensive Campaign in Levant, 12.03.1942.

²⁰⁴ Główny ciężar działań sabotażowych miał przypaść na 31 indyjską DPanc., która osiągnęłaby najbardziej na północ wysunięte węzły komunikacyjne, przy czym dokonując zniszczeń, miała za wszelką cenę unikać kontaktu bojowego z jednostkami wroga. WO 201/1138. BM/G(D)/913, Minutes of a Meeting held at GHQ on 16 February 1942 to Discuss Operation Foreground, Notes for Planning Conference, 21.02.1942, Minutes of a Meeting on Planning „Foreground” held in G (OPS) House on 3 Mar. 42.

²⁰⁵ WO 201/1117. Outline Plan for Delaying a German advance through Anatolia, Part I General, 15.05.1942. W teczce tej, jak sama nazwa wskazuje, znajdują się główne założenia działań sabotażowych w Turcji. Szczegółowe informacje znaleźć można w: WO 201/1118, 1119, 1120, 1121.

²⁰⁶ Działania sabotażowe SOE Turcji, które miały zostać przeprowadzone w przypadku agresji i załamania się oporu armii tureckiej, zostały ujęte w pla-

sabotażowych na terenie Turcji, liczono, że ich wykonanie w dużym stopniu opóźni marsz Wehrmachtu przez Anatolię, co umożliwi wzmocnienie 9 i 10 Armii na tyle, że będą one w stanie zatrzymać wojska niemieckie na kolejnej pozycji obronnej.

Główną bitwę Brytyjczycy zamierzali bowiem stoczyć na południe od granicy tureckiej, na terytorium Syrii, Palestyny oraz środkowego Iraku. Operacja otrzymała kryptonim „Foreground”. Ogólny plan zakładał powstrzymanie ofensywy niemieckiej na ufortyfikowanych pozycjach w Syrii. Wykorzystując rozciągnięcie sił przeciwnika oraz ich osłabienie atakami na rejonu umocnione, oddziały szybkie 9 i 10 Armii oraz Rezerwa MEC miały wykonać kontratak z zadaniem rozbicia wroga. Siły, które zamierzano przeznaczyć do tej operacji, miały składać się z 1 dywizji pancerniej, 4 – piechoty, 1 brygady pancerniej, 1 – zmotoryzowanej i 2 – piechoty (w tym z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich) w 9 Armii, 3 dywizji piechoty i 2 brygad pancernych w 10 Armii, 1 dywizji piechoty, 1 brygady piechoty i pułku pancernego na Cyprze oraz 1 dywizji pancerniej i 1 zmotoryzowanej w Rezerwie MEC, czyli łącznie z 2 dywizji pancernych, 9 – piechoty, 1 – zmotoryzowanej, 3 brygad pancernych, 1 – zmotoryzowanej i 3 – piechoty²⁰⁷.

nie „Coffin”. Special Operation Executive (dalej: HS) 3/221. Zob. też CAB 80/30, k. 303-303B. COS (41) 571, SOE activities in Sothorn Anatolia. Memorandum by the Chief of the Imperial General Staff, 14.09.1941. CAB 79/15/48, k. 464-467. JPS paper no 70, SOE Activities in Turkey. 3.11.1941. Zaangażowaniu SOE w działania dywersyjne na terenie Turcji przeciwne było FO. Obawiano się, że organizacja ta w przypadku agresji niemieckiej zacznie działać zbyt wcześnie. Mimo zapewnień ze strony COS kwestia ta była poruszana jeszcze w 1942 roku. WO 193/640, 2A. WO to C-in-C ME, 2.09.1941, War Cabinet, Chiefs of Staff Committee. Meeting to be held on 20th June, 1942. SOE Activity in Turkey. CAB 79/21/3, k. 25. COS (42) 153rd Meeting. Minutes of Meeting held on Monday, 18th May, 1942, at 10.30 a.m. Zob. też HS 3/222.

²⁰⁷ 9 Armia miała posiadać w swoich dwóch korpusach (10 i 13) 10 DPanc, (bez 1 brygady pancerniej), 3 indyjską BP (zmot.), 32 BPanc., 9 australijską DP, 2 nowozelandzką DP, 50 DP, 70 DP, SBSK, grecką BP, oddziały „Wolnej Francji”; 10 Armia miała wystawić 252 indyjską BPanc., drugą nieokreśloną z nazwy BPanc., 6, 8, 10 indyjskie DP. Na Cyprze skoncentrowana miała być 5 indyjska DP, 38 indyjska BP oraz 3 pułk huzarów. Wreszcie w Rezerwie MEC znajdować się miały: 7 DPanc. oraz 4 indyjska DP (zmot.). WO 201/1139. BM/G (P)/913, Middle East detailed Planning Staff, Operation „Shrubbery in Foreground”, 15.02.1942.

Z powyższego zestawienia wynika, że Brytyjczycy skoncentrowaliby na kontrolowanym przez siebie obszarze Bliskiego Wschodu większą liczbę oddziałów niż w przypadku obrony południowych rubieży Turcji. Może wydawać się to nieprawdopodobne, biorąc pod uwagę szczupłość ich sił w tym regionie zimą 1942 roku. Kluczem do zrozumienia tak optymistycznego założenia był przewidywany termin rozpoczęcia niemieckiej ofensywy na Syrię i/lub Irak. Według planistów brytyjskich w najczarniejszym scenariuszu, a mianowicie w sytuacji, kiedy Turcja skapitulowałaby bez walki, Wehrmacht mógł skoncentrować siły potrzebne do wykonania takiego ataku najwcześniej po 122 dniach od wkroczenia do Tracji Wschodniej²⁰⁸. Oznaczało to, że Brytyjczycy mieliby praktycznie 4 miesiące na wzmocnienie 9 i 10 Armii. W porównaniu do planu „Confidence” czy pierwotnej wersji „Defraud” na korzyść takiego rozwiązania działały nie tylko dłuższy czas, który można było poświęcić na przygotowania, ale również bliskość własnych baz zaopatrzeniowych oraz głównych portów, przez które przerzucane byłyby zarówno nowe jednostki z metropolii lub innych części imperium, jak i oddziały walczące w Afryce Północnej. Czas zatem odgrywał tutaj decydującą rolę, dlatego też strona brytyjska przywiązywała tak olbrzymią wagę do zrealizowania planów sabotażu na terenie Turcji, które miały opóźnić osiągnięcie przez Niemców stanu gotowości do rozpoczęcia ofensywy z północy na Kanał Sueski oraz Zatokę Perską.

Pomimo że Brytyjczycy zyskaliby sporo cennego czasu, realizując plan „Foreground”, nie wiadomo, czy udałoby im się zebrać potrzebne siły, a jeśli tak, to za jaką cenę. Jeśli przyjrzeć się z bliska zakładanym stanom 9 i 10 Armii oraz Rezerwy MEC, to okazuje się, że dużą część ich sił stanowiłyby oddziały znajdujące się pod koniec zimy 1942 roku w Libii. Przerzut tych jednostek oznaczałby, że z frontu północno-afrykańskiego wycofano by ponad połowę sił, oczywiście zakładając, że nie zostałyby one wzmocnione nowymi oddziałami²⁰⁹. Biorąc pod uwagę

²⁰⁸ Przewidywano, że niemieckie oddziały czołowe osiągnęłyby granicę syryjską i iracką po 18 dniach od wkroczenia do Turcji. Po 34 dniach miały się one rozrosnąć do wielkości jednej dywizji. Po 51 dniach byłyby to już 3 dywizje (1 pancerna i 2 zmotoryzowane). Zakładano, że w tym momencie Niemcy będą mogli rozpocząć operację desantową w celu opanowania Cypru. Wreszcie po 122 dniach skoncentrowanych zostałoby 10 dywizji, w tym 4 pancerne i 6 zmotoryzowanych. *Tamże*.

²⁰⁹ Jednostkami, które zimą 1942 roku walczyły w Cyrenajce, a zgodnie z planem „Foreground” miały zasilić front północny, były: 7 DPanc., 70 DP,

fakt, że wojska niemiecko-włoskie nie zostały pokonane, działanie takie związane byłoby z poważnym ryzykiem przekreślenia osiągnięć operacji „Crusader”.

Kwestią otwartą pozostawał nadal termin niemieckiego ataku. Dla celów planistycznych określono go najwcześniej na 1 kwietnia 1942 roku²¹⁰. Im jednak bliżej było wiosny, tym data ta wydawała się coraz mniej realna. Wehrmacht mimo licznych sukcesów nie był w stanie złamać oporu na froncie wschodnim, a zimowa kontrofensywa sowiecka pokazała, że Armia Czerwona jest nadal groźnym przeciwnikiem. Czynniki ten stał się podwaliną raportu JIC wydanego w pierwszej połowie kwietnia. W dokumencie tym stwierdzono, że pierwsza znacząca niemiecka ofensywa w 1942 roku zostanie skierowana przeciwko Związkowi Sowieckiemu, na południu frontu wschodniego, a jej celem będzie ostateczne pokonanie Armii Czerwonej oraz opanowanie kaukaskich rejonów roponośnych. Jednocześnie uznano za nierealne, aby Wehrmacht przeprowadził równoległe inną operację zaczepną na dużą skalę. Wykluczano zatem w tym czasie możliwość: desantu na Wyspy Brytyjskie, okupacji Francji Vichy lub Hiszpanii, ataku na Egipt, na Cypr, bezpośrednio na Syrię, ofensywy przez Turcję na Syrię i Irak lub w kierunku Kaukazu, czy też samej zbrojnej interwencji w Turcji²¹¹.

Stanowisko to uzasadniono licznymi argumentami. Przede wszystkim zwrócono uwagę, że w dotychczasowej strategii Hitlera dominowało dążenie do eliminowania jednego wroga po drugim i maksymalne koncentrowanie możliwego wysiłku na wybranym celu. Bazując na tym przekonaniu, uznano, że głównym celem Niemców będzie pokonanie Armii Czerwonej i wyeliminowanie Związku Sowieckiego z wojny. Natomiast skutek wymuszonego przez przeciwnika zwiększonego zaangażowania Wehrmachtu na wschodzie zimą z roku 1941 na 1942 Niemcy nie byli w stanie uzupełnić strat oraz przygotować odpowiedniej liczby

2 nowozelandzka DP, SBSK., 32 BPanc. Oznaczałoby to, że w 8 Armii zostałyby tylko 1 i 2 południowoafrykańskie DP, 22 BP, 4 indyjska DP oraz 1 BPanc. Ponadto 70 DP w marcu została przerzucona do Azji Wschodniej, a więc jej miejsce musiałby zająć inny oddział, niewykluczone, że również wycofany z Afryki Północnej. Zestawienie w oparciu o *tamże* i I. S. O. Playfair, *dz. cyt.*, t. 3, s. 1-102, 119-155.

²¹⁰ Zob. np. WO 201/1102. 23A, Detailed Planning Staff, Middle East. Assistance to Turkey, 24.12.1941.

²¹¹ CAB 66/23/38, k. 175. WP (42) 158, Enemy Intentions. Report by the Joint Intelligence Sub-Committee, 11.04.1942.

jednostek do wykonania ofensywy na więcej niż jednym odcinku frontu, chociaż nie wykluczano również mniejszych operacji zaczepnych w innych jego częściach. Opierając się na informacjach mówiących o usprawnianiu infrastruktury komunikacyjnej na Ukrainie, pracach trwających na lądowiskach oraz ruchu wojsk na tym obszarze, wydedukowano, że miejscem ofensywy będzie południowy fragment frontu. Wyeliminowanie możliwości przeprowadzenia znaczącej ofensywy w basenie śródziemnomorskim, nie licząc lokalnych działań zaczepnych przeciwko Malcie oraz w Libii, oparto głównie na założeniu, że ze względu na skalę zaangażowanych środków atak taki uniemożliwiłby przeprowadzenie głównej ofensywy na froncie wschodnim²¹². Dodatkowo na niekorzyść zaatakowania regionu kaukaskiego od południa, czyli przez Turcję, działały czynniki logistyczny i terenowy²¹³.

COS zgodził się z wnioskami zawartymi w raporcie²¹⁴. Najświeższe wiadomości wywiadowcze również potwierdziły, że nic nie wskazywało na to, aby Niemcy w niedalekiej przyszłości zamierzali zaatakować państwo tureckie²¹⁵. Wydawało się zatem, że Brytyjczycy nie będą musieli przejmować się w najbliższych miesiącach perspektywą powstania frontu północnego na Bliskim Wschodzie.

Przewidywania JIC zostały potwierdzone przez wydarzenia najbliższych tygodni. Jednak sukcesy Wehrmachtu wiosną 1942 roku na froncie wschodnim oraz nieoczekiwane w Libii sprawiły, że opanowanie Bliskiego Wschodu przez państwa Osi znowu stało się realnym zagrożeniem. Główne zagrożenie upatrywano na froncie północnoafrykańskim. Coraz bardziej realne, wraz z kolejnymi niemieckimi zdobyczami tery-

²¹² Na przykład zakładano, że do opanowania Cypru i Palestyny za pomocą działań desantowych Niemcy będą musieli zaangażować 6 dywizji, w tym elementy dywizji pancernej i powietrznodesantowej. *Tamże*, k. 176.

²¹³ Obliczano, że po ewentualnym udzieleniu zgody przez Ankarę i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych przemarsz 8 niemieckich dywizji na granicę ze Związkiem Sowieckim zająłby 4 miesiące. Poza tym podkreślano, że drogi za Erzurum w kierunku sowieckiej części Kaukazu były bardzo podatne na ataki lotnicze. *Tamże*, k. 177.

²¹⁴ *Tamże*, k. 175.

²¹⁵ Wynikało z nich, że wielkość sił niemieckich na Bałkanach nie zmieniła się od kilku miesięcy i nie było żadnych znaków, aby stan ten miał ulec zmianie. Obliczano, że jedyne oddziały w regionie to 4 niemieckie dywizje w Jugosławii i 2 w Grecji, wliczając w to Kretę. CAB 66/24/13, k. 67. WP (42) 183, Weekly Resume (No. 139) of the Naval, Military and Air Situation from 0700 April 23rd, to 0700 April 30th, 1942.

torialnymi w południowej Rosji, stawało się również uderzenie od strony Kaukazu.

Już w połowie czerwca, a więc jeszcze przed rozpoczęciem niemieckiej ofensywy na południowym odcinku frontu wschodniego, ale już po zwycięskiej dla Wehrmachtu bitwie pod Charkowem i zdobyciu Sewastopola, MEC zorganizował grę wojenną dotyczącą niemieckiego ataku na Iran oraz Irak, symulowanego z założeniem opanowania Kaukazu przez Niemców. Dla jej potrzeb przyjęto, że niemieckie wojska na początku lata 1942 roku dotarły do Wołgi, wzięły w kleszcze Stalingrad i opanowały Astrachań. Sukcesy te doprowadziły do odcięcia na Kaukazie sowieckich dywizji, które otrzymały rozkaz uporczywej obrony, stosowania taktyki spalonej ziemi, a w ostateczności wycofania się w rejon Baku i ewakuacji drogą morską do Azji Centralnej. W momencie ataku niemieckiego na Bliski Wschód od północy, a więc 15 września 1942 roku, większość Kaukazu została opanowana przez Wehrmacht, a obecność Armii Czerwonej została ograniczona tylko do przyczółka pod Baku oraz aktywności partyzanckiej w górach. Ponadto założono, że strona sowiecka wycofała swoje wojska z północnego Iranu, a Turcja usztywniła swoje stanowisko względem współpracy z Brytyjczykami, ale nie opowiedziała się po stronie III Rzeszy²¹⁶.

Uznano, że zadania, które Wehrmacht postawi przed swoimi siłami, będą obejmowały w pierwszej kolejności opanowanie roponośnych obszarów w północnym Iraku wokół Mosulu i Kirkuku oraz zajęcie rafinerii w Kermanszach na terytorium Iranu, przy jednoczesnym zmasowanym ataku lotniczym na rafinerię w Abadanie w celu zlikwidowania składów i możliwości produkcji paliwa lotniczego dla RAF-u. Po osiągnięciu obu celów wojska niemieckie miały przypuścić atak na Palestynę oraz Kanał Sueski i przeciąć drogi łączące porty Zatoki Perskiej z sowiecką częścią Azji Środkowej²¹⁷. Zakładano, że do ofensywy z Kaukazu Niemcy przeznaczą 2 Armię, która zgodnie z jej dotychczasowym stanem miała składać się z 2 dywizji pancernych, 2 – zmotoryzowanych, 2 – górskich oraz 10 – piechoty, wspieranych przez 450 samolotów²¹⁸.

²¹⁶ WO 201/1108/4/22/i/q. Middle East Exercise No. 5. BM/G (P)/3/5, Indoor Exercise No 5 – Persia. Opening Situation as known on 15 September 1942.

²¹⁷ *Tamże*. No G/3026, Mideast Indoor Exercise No. 5. Requirement I. 2.06.1942.

²¹⁸ Dokładnie rzecz ujmując, 2 Armia dowodzona przez gen. płk. Freiherra von Weichsa miała składać się z 3 KPanc (13 i 14 DPanc., 60 DP (zmot.)), DP

Główny atak miał zostać przypuszczony przez przełęcz Rawanduz w północnym Iraku w kierunku zachodnim oraz na wschód od jeziora Urmia z zamiarem opanowania Hamadanu i Teheranu. Ewentualnie Niemcy mogli wykorzystać terytorium wschodniej Anatolii, gdyby Turcy zgodzili się przepuścić ich wojska i wówczas z rejonu miasta Diyarbakır przypuściłyby atak wzdłuż Tygrysu na Bagdad. Nie wykluczano również sytuacji, w której Turcy opowiedzieliby się po stronie III Rzeszy, co oznaczało, że armia turecka również wzięłaby udział w ofensywie²¹⁹. Ostatecznie jednak w grze wojennej nie uwzględniono takiego scenariusza.

Zadaniem wojsk brytyjskich miała być obrona i zapewnienie bezpieczeństwa własnym bazom, portom, składom paliw oraz rafineriom na terenie Iraku i Iranu. Zamierzano to osiągnąć poprzez jak najszybsze zatrzymanie postępów wroga, co miało mu uniemożliwić opanowanie zapasów ropy naftowej oraz lotnisk potrzebnych do przypuszczenia zmasowanego ataku na Abadan. Do wykonania tego zadania przeznaczono 10 Armie, która miała zostać wzmocniona siłami z Syrii oraz Afryki Północnej. Na potrzeby gry wojennej założono, że od połowy lipca rozpoczął się przerzut tych oddziałów²²⁰. Po jego ukończeniu 10 Armia miała posiadać w 3 korpusach 2 dywizje pancerne, 1 brygadę zmotoryzowaną, 4 dywizje piechoty, 2 regimenty samochodów pancernych oraz jeden samodzielny regiment artylerii²²¹. Wsparcie z powietrza miało zostać udzielone przez 23 dywizjony, czyli około 500 samolotów²²². Na zachód od 10 Armii koncentrowały się jednostki 9 Armii, któ-

(zmot.) SS „Wiking”), 39 KGór. (1 i 4 DGór., 22, 46, 71 DP), 11 KA (9, 76, 113, 257 DP, 97 DLek., ta ostatnia miała być zaangażowana w walki z partyzantką), ponadto w rezerwie miały pozostać 365 oraz 454 DP. *Tamże*. German Order of Battle.

²¹⁹ *Tamże*. No G/3026, Mideast Indoor Exercise No. 5. Requirement I. 2.06.1942.

²²⁰ *Tamże*. BM/G (P)/3/5, Indoor Exercise No 5 – Persia. Opening Situation as known on 15 September 1942 i No G/3026, Mideast Indoor Exercise No. 5. Requirement I. 2.06.1942.

²²¹ 10 Armia pod dowództwem gen. por. E. P. Quinana składałaby się z 10, 21 i 30 korpusów, w ramach których walczyłyby 10 DPanc., 31 indyjska DPanc., 3 indyjska BP (zmot.), 2 nowozelandzka DP, 9 australijska DP, 6, 8 indyjskie DP. *Tamże*. Appendix B. Order of Battle. Army Forces in Persia and Middle East Indoor Exercise No. 5. Combined Narrative. Part I, s. 1.

²²² 8 dywizjonów myśliwców przechwytyjących, 2 dywizjony myśliwców dalekiego zasięgu, 3 dywizjony lekkich bombowców, 4 – średnich, 3 – wsparcia

ra na swoim stanie posiadała 3 dywizje piechoty i 2 brygady piechoty. Zasadniczo oddziały te osłaniały Syrię, ale 10 indyjska DP znajdowała się na terenie północnego Iraku i w razie czego mogła wspomóc obronę 10 Armii²²³.

Atak niemiecki wedle gry rozpoczęto 25 września. Dziesięciodniową zwłokę tłumaczono udaną próbą likwidacji przyczółka sowieckiego w okolicach Baku. Postępy 2 Armii były bardzo powolne, co było wynikiem niesprzyjających warunków terenowych, ataków RAF-u na niemieckie linie zaopatrzenia oraz działań partyzantki sowieckiej na Kaukazie. Niemniej jednak pod koniec września Niemcy opanowali Tabriz i parli dalej na południe. Jednocześnie Luftwaffe rozpoczęła ofensywę powietrzną przeciwko brytyjskim celom, nie tylko leżącym w pobliżu frontu, ale również nad Zatoką Perską. W tym czasie wojska brytyjskie ograniczały się do opóźniania postępów przeciwnika, głównie poprzez działania sabotażowe. Tym samym zyskiwano na czasie, co pozwalało lepiej przygotować główną pozycję obronną oraz uzyskać kolejne wzmocnienia (w połowie października stan 10 Armii powiększył się o 99 DP). Dopiero na początku grudnia Wehrmacht zaczął osiągać najważniejsze punkty terenowe. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na tę zwłokę były złe warunki pogodowe oraz zmęczenie jednostek niemieckich, które od czerwca pozostawały w boju. Atak na przełęcz Rawanduz został odparty przez 10 indyjską DP oraz siły irackie, co spowodowało, że wojska niemieckie skoncentrowały swoje wysiłki na terytorium Persji. W wyniku ciężkich walk 2 Armii udało się opanować rejon Hamadan wraz ze znajdującymi się tutaj lotniskami, podejść na przedmieścia Teheranu oraz przeciąć dużą część szlaków, którymi dostarczana była pomoc z portów Zatoki Perskiej do Związku Sowieckiego. Jednak sukcesy te wydrenowały siły niemieckie, a problemy logistyczne nie tylko uniemożliwiały wzmocnienie 2 Armii świeżymi oddziałami, ale nawet nie pozwalały na uzupełnienie strat. W tej sytuacji Brytyjczycy gotowi byli rozpocząć na przełomie zimy i wiosny 1943 roku kontrofensywę. Jednak ze względu na trudną sytuację w Afryce Północnej oraz doniesienia o przygotowaniach Wehrmachtu do wkroczenia na terytorium Turcji przeprowadzenie jej zostało anulowane. Tym samym front ustabilizował się, a sytuacja stała się patowa. Niemcy po zdobyciu północnej

wojsk lądowych, 2 – rozpoznawcze i 1 – transportowy. *Tamże*. Appendix C. Location of Units. RAF Iraq i RAF Persia.

²²³ *Tamże*. Middle East Indoor Exercise No. 5. Combined Narrative. Part I, s. 6.

Persji nie posiadali wystarczających sił, aby kontynuować ofensywę, a z kolei Brytyjczycy nie mogli przejść do działań zaczepnych ze względu na wzrost zagrożenia na innych odcinkach Bliskiego Wschodu²²⁴.

Szczegółowa analiza powyższej gry wojennej wychodzi poza problematykę poruszaną w niniejszym rozdziale. Samo jej przedstawienie było jednak istotne ze względu na ukazanie zmieniającej się roli Turcji w brytyjskich planach obronnych. Już jej założenia dobitnie świadczą o tym, że MEC przestał traktować terytorium tureckie jako miejsce przyszłej ofensywy niemieckiej w 1942 roku. Uznano, że ciężar walk zdecydowanie przesunie się na wschód, na obszar Kaukazu. Takie myślenie nie było odosobnionym przypadkiem. Pod koniec lipca JIC wydał dokument, w którym stwierdzono, że niemiecki atak na Turcję nastąpi najwcześniej wiosną 1943 roku, a warunkiem niezbędnym do jego zrealizowania będzie uprzednie pokonanie Związku Sowieckiego przez Wehrmacht²²⁵. Nie wykluczano natomiast zagrożenia Persji od strony Kaukazu. W raporcie COS z tego samego okresu uznano, że obrona Armii Czerwonej może załamać się na południowym odcinku frontu wschodniego, co umożliwi Niemcom nie tylko zajęcie Kaukazu, ale również rozpoczęcie ograniczonej ofensywy na Iran jesienią 1942 roku. Co prawda przewidywana skala ataku miała być mniejsza, niż założono to w czerwcowej grze wojennej (obliczano ją na od 3 do 5 dywizji wspieranych przez 200 lub 300 samolotów), jednak uznano, że jeżeli 10 Armia nie zostanie wzmocniona, to Wehrmacht będzie w stanie nacierać w szybkim tempie aż do nastania grudniowych śniegów. Drugim poważnym problemem, jaki identyfikowano, była obecność oraz możliwość wzmocnienia wojsk Osi w Afryce Północnej. Jeżeli natomiast chodzi o Turcję, to przyjmowano za pewne przewidywania JIC, przez co wykluczano jakiekolwiek zagrożenie niemieckiego ataku na Turcję do wiosny 1943 roku²²⁶.

Przeświadczenie o braku zagrożenia atakiem z obszaru bałkańskiego w 1942 roku oraz rosnące potrzeby na terenie Afryki Północnej i Ira-

²²⁴ *Tamże*. Indoor Exercise No. 5 Persia, 9.06.1942. Situation IV, situation as known to British Comdrs., 10:00, 21 Oct., Situation V as known to British Comdrs., 10:00, 10 Dec. 1942, Situation VI as known to British Comdrs., 15 March 1943.

²²⁵ WO 201/2761. J.I.C. (42) 286, An Axis Attack through Turkey on Iraq and Syria. Report by the Joint Intelligence Sub-Committee, 26.07.1942.

²²⁶ CAB 66/27/15, k. 75-76. COS (42) 357, Middle East. Review of Situation. Report by the Chiefs of Staff Committee, 29.07.1942.

nu sprawiły, że latem Brytyjczycy zdecydowali się po raz kolejny zmniejszyć ewentualną pomoc dla Turcji. Uznano, że w zaistniałych warunkach przeprowadzenie operacji „Octavius” nie będzie możliwe. Jedyne siły, jakie zamierzano przerzucić, miały ograniczyć się do 4 dywizjonów myśliwców osłanianych z ziemi przez 1 brygadę piechoty oraz 2 baterie przeciwlotnicze (jedną ciężką i jedną lekką)²²⁷. Tym samym ewentualne wsparcie brytyjskie dla państwa tureckiego przybierało symboliczne rozmiary.

Londyn nie poinformował Ankary ani o tej, ani o poprzednich redukcjach kontyngentu, który miał wspierać armię turecką w obronie przed niemiecką agresją. Co prawda w styczniu 1942 roku Komitet Obrony Bliskiego Wschodu zaproponował, aby przekazać stronie tureckiej, że wsparcie zostanie ograniczone tylko do sił lotniczych, ale JPS odradził takie działanie, argumentując, że może ono „niepotrzebnie zmartwić Turków”, z czym ochoczo zgodził się COS²²⁸. Ostateczną decyzję podjęto na zebraniu DC 18 marca 1942 roku, a zaważyło na niej stanowisko Churchilla. W odpowiedzi na wywody Edena, który obawiał się, że prędzej czy później Turcy będą chcieli podjąć rozmowy na ten temat, brytyjski premier stwierdził, że Turków nie należy o niczym informować, pomimo że – jego zdaniem – i tak prawdopodobnie wiedzieli o przerzucie wojsk brytyjskich z Bliskiego Wschodu do Indii²²⁹. W późniejszej korespondencji FO również pozostały ślady potwierdzające, że nic w tym względzie się nie zmieniło. Dla przykładu Eden w liście z kwietnia 1942 roku do gen. Hastingsa L. Ismaya pisał wprost, że rozmowy wojskowe cały czas bazują na wcześniejszych ustaleniach²³⁰.

Brytyjczycy nie uniknęli jednak podejrzeń ze strony tureckiej. Już w listopadzie 1941 roku Saracoğlu zwrócił uwagę w rozmowie z brytyjskim ambasadorem, że naciski na umożliwienie przeprowadzenia reko-

²²⁷ WO 201/1111. Air Staff Plans to GHQ MEF, 17.07.1942. NA WO 201/1115. BM/G (P)/1/22/3, D.P.S. Paper, 6.09.1942; Review of the Turkish Base & L of C Project.

²²⁸ CAB 79/17/9, k. 160 i 162. COS (42) 9th Meeting. Minutes of Meeting held on Friday, 9th January, 1942, at 10.30 a.m. JP (42) 28, Military Support to Turkey. Report by the Joint Planning Staff, 7.01.1942.

²²⁹ CAB 69/4, k. 48. DC (42) 8th Meeting. Minutes of Meeting held on Wednesday, 18th March, 1942, at 10.00 p.m.

²³⁰ CAB 80/36, k. 38. COS (42) 209, Assistance to Turkey. Extract from letter dated 4th April, 1942 from Secretary of State for Foreign Affairs to General Ismay, 8.04.1940.

nesansu oraz rozbudowy infrastruktury w regionie gór Taurus wywołują w nim uczucie, iż wojska brytyjskie nie zamierzają operować poza tym obszarem. Knatchbull-Hugessen próbował uspokoić tureckiego ministra spraw zagranicznych stwierdzeniem, że zainteresowanie to wynika z faktu, iż stanowi on wąskie gardło w systemie komunikacyjnym²³¹. Stwierdzenie to nie było chyba jednak wystarczająco przekonywające, gdyż kilkanaście dni później informował, że wśród Turków zakorzeniło się przekonanie o obronie przez Brytyjczyków jedynie pozycji obronnej opartej o pasmo gór Taurus i pozostawieniu reszty terytorium Turcji na pastwę niemieckiego agresora²³². Z kolei po japońskim ataku na Pearl Harbor zastępca szefa sztabu generalnego gen. Asim Gündüz w rozmowie z adm. Howardem Kellym wyraził swoje zaniepokojenie, stwierdzając, że Daleki Wschód nie powinien odwrócić uwagi brytyjskiej od głównego teatru działań wojennych²³³.

Mimo to ukrycie prawdy ułatwił Brytyjczykom fakt, że do grudnia 1941 roku podjęto większość ustaleń dotyczących zakresu pomocy dla Turcji. Od tego momentu *attaché* wojskowi koncentrowali swoje wysiłki w rozmowach ze sztabem tureckim na problemach logistycznych, bez których rozwiązania wsparcie brytyjskie na szeroką skalę i tak nie byłoby możliwe. Znamienne, że na początku grudnia Turcy cofnęli wreszcie swój sprzeciw dotyczący udziału brytyjskiego w rozbudowie infrastruktury na przeznaczonych dla Brytyjczyków szlakach przerzutowych oraz zgodzili się na wpuszczenie większej ilości oficerów brytyjskich mających przeprowadzić rozpoznanie rejonów koncentracji ich wojsk²³⁴. Od tego momentu brytyjscy przedstawiciele wojskowi odwracali uwagę tureckiego sztabu tureckiego od ogólnych zagadnień związanych z pomocą brytyjską poprzez skupianie się na kwestiach związanych z rozbudową baz dla brytyjskich wojsk lądowych oraz sił RAF-u²³⁵.

Wykluczenie możliwości niemieckiego ataku przez terytorium Turcji w 1942 roku nie oznaczało, że Brytyjczycy uznali to zagrożenie za

²³¹ WO 201/1068/26A. No 38414, Britmilat Ankara to Mideast, 14.11.1941.

²³² FO 371/30029/ R 10655/10/44. Sir H. Knatchbull-Hugessen to Sir Orme Sargent, Angora, 3.12.1941.

²³³ FO 371/30094/R 10509/236/44. No 1531B, B.N.A Ankara to C. in C. Mediterranean, 15.12.1941.

²³⁴ FO 371/30094/R 10459/236/44. No 16780, Military Attaché, Ankara to C. in C. Middle East, 5.12.1941. MA Ankara to C. in C. Middle East, 10.12.1941.

²³⁵ Obszerną dokumentację dotyczącą tej kwestii można znaleźć w: WO 201/1146.

całkowicie niemożliwe do ziszczenia się. Jak to już zostało wspomniane, zarówno JIC, jak i COS uznały, że jeśli Wehrmacht pokona w kampanii 1942 roku Armię Czerwoną, to wiosną następnego roku będzie trzeba spodziewać się zmasowanej ofensywy niemieckiej na Bliski Wschód, w tym również z regionu bałkańskiego²³⁶. Zakres przygotowań mających na celu powstrzymanie takiego ataku został ujęty w cytowanym wcześniej raporcie COS z początku sierpnia.

W pierwszej kolejności za zadanie priorytetowe uznano wzmocnienie obrony Iranu w związku z przewidywaną ofensywą wroga w tym regionie jesienią 1942 roku, jeśli Niemcy zdążyliby opanować terytorium kaukaskie Związku Sowieckiego. Ze względu na walki obronne w Afryce Północnej uznano, że nierozważnym posunięciem byłoby przerzucenie jakichkolwiek sił z terytorium Egiptu, dlatego też zdecydowano się na przetransportowanie z Wysp Brytyjskich 2 dywizji piechoty oraz jednej, ewentualnie 2 dywizji brytyjskich z Indii. Siły te miały do listopada osiągnąć pozycje na terenie Iranu. Ponadto planowano wysłanie na ten obszar jednej amerykańskiej dywizji pancernej, która dotarłaby w rejon walk w styczniu 1943 roku. Wraz ze znajdującymi się wówczas na terenie Iranu oddziałami 10 Armii, które stanowiły odpowiednik jednej pełnowartościowej dywizji piechoty i jednej brygady pancernej, siła ta uznana została za wystarczającą, aby powstrzymać Wehrmacht zanim dotarłby do równin Iraku i Iranu²³⁷.

O wiele trudniejszym zadaniem według sztabowców brytyjskich miało być powstrzymanie niemieckiej ofensywy wiosną 1943 roku. Obliczono, że w przypadku utrzymania przez wojska włosko-niemieckie Cyrenajki, lub w razie jej utraty, ale przy zajęciu portów na terytorium francuskiej Tunezji, państwa Osi będą mogły zgromadzić w Afryce Północnej maksymalnie 15 dywizji. Ze względu na słabą infrastrukturę na terenie Kaukazu Wehrmacht mógł rzucić do ataku na Persję tylko 5 dywizji. Natomiast na Syrię i Irak z terytorium tureckiego uderzyłoby, zgodnie ze wcześniejszymi wyliczeniami, około 10 dywizji niemieckich. Zakładano zatem, że łącznie przeciwnik będzie mógł wystawić do ataku

²³⁶ Na marginesie warto dodać, że w połowie sierpnia gen. Brooke zgodził się z oceną sytuacji na froncie wschodnim dokonaną przez gen. Władysława Andersa, zgodnie z którą utrata Kaukazu przez stronę sowiecką wydawała się możliwa. *Na najwyższym szczeblu...*, s. 66. Nr 13, Sprawozdanie z rozmów gen. Władysława Andersa z premierem Winstonem Churchillem, 14.08.1942.

²³⁷ CAB 66/27/15, k. 75-77. COS (42) 357, Middle East. Review of Situation. Report by the Chiefs of Staff Committee, 29.07.1942.

na pozycje brytyjskie 30 dywizji, przy czym w najczarniejszym scenariuszu, a mianowicie w sytuacji, w której Turcja poddałaby się bez walki, oddziały niemieckie gotowe byłyby do uderzenia na 9 Armię najwcześniej w połowie czerwca²³⁸. Wszystkie działania ofensywne na Bliskim Wschodzie mogły być wsparte przez łącznie około 1800 samolotów²³⁹.

Uważano, że przeciwko tej sile trzeba będzie rzucić do walki łącznie 9 dywizji pancernych oraz 24 dywizje piechoty. Na froncie północnym należało skoncentrować 9 dywizji w ramach 10 Armii, z czego 2 pancerne oraz 8 dywizji, w tym również 2 pancerne w 9 Armii. Reszta sił miała znaleźć się w 8 Armii, walczącej w Afryce Północnej, w rezerwie oraz jako garnizony na Cyprze i w Egipcie²⁴⁰. Problem polegał jednak na tym, że zgromadzenie takiej ilości oddziałów leżało poza zasięgiem Imperium Brytyjskiego. COS uważał, że wiosną 1943 roku na Bliskim Wschodzie będzie brakowało do osiągnięcia pożądanego stanu 1,5 dywizji pancernej i 7 dywizji piechoty. Wyłaniały się co prawda pewne perspektywy zmniejszenia niedoborów. Przede wszystkim istniała możliwość przerzucenia dodatkowych 4 dywizji, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone zgodziłyby się na anulowanie wysłania części sił do Wielkiej Brytanii²⁴¹. Poza tym nie wykluczano kolejnych przesunięć

²³⁸ *Tamże*, k. 76-77. Były to bardzo pesymistyczne założenia. Zgodnie z cytowanym wcześniej raportem JIC w przypadku kapitulacji Turcji Wehrmacht mógłby skoncentrować na południowych rubieżach Turcji 8 dywizji do czerwca, a na kolejne dwie musiałby poświęcić jeszcze prawie dwa miesiące. Gdyby jednak Turcja stawiała opór, to Niemcy mogliby zgrupować 10 dywizji na granicy z Syrią dopiero w październiku 1943 roku. W takiej sytuacji zakładano, że Wehrmacht oraz jego sojusznicy w celu złamania oporu armii tureckiej będą musieli rzucić do ataku od 20 do 30 dywizji. Po pokonaniu Turcji aż 14 dywizji ich zdaniem potrzebnych byłoby do zadań okupacyjnych WO 201/2761. J.I.C. (42) 286, An Axis Attack through Turkey on Iraq and Syria. Report by the Joint Intelligence Sub-Committee, 26.07.1942.

²³⁹ CAB 66/27/15, k. 77. COS (42) 357, Middle East. Review of Situation. Report by the Chiefs of Staff Committee, 29.07.1942.

²⁴⁰ Dokładnie rzecz ujmując, 10 dywizji w 8 Armii w tym 4 pancerne, 3 dywizje w rezerwie w tym 1 pancerna oraz 1,5 dywizji na Cyprze i 1,5 dywizji w Egipcie w celu zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego. *Tamże*.

²⁴¹ Chodziło tutaj o transporty w ramach operacji „Bolero”, czyli stworzenia na Wyspach Brytyjskich sił mających utworzyć drugi front we Francji. Zaakceptowanie przez Amerykanów brytyjskich postulatów oznaczałoby znaczne opóźnienia i mogłoby przekreślić wykonanie operacji „Round-up”, czyli inwazji na kontynent europejski wiosną, a może i nawet w ciągu całego 1943 roku, co

z Indii, aczkolwiek w terminie późniejszym niż wiosną 1943 roku. Wreszcie sztabowcy brytyjscy nie brali pod uwagę większego zaangażowania jednostek polskich, uważając, że kwestia ich przybycia na Bliski Wschód oparta jest tylko na domysłach²⁴². Nie przewidywano natomiast większych problemów ze skoncentrowaniem odpowiednich sił lotniczych. Zakładano bowiem, że tylko do końca 1942 roku uda się zgromadzić na Bliskim Wschodzie 88 brytyjskich i amerykańskich dywizjonów, co razem dałoby liczbę około 1850 maszyn²⁴³.

Ogólna konkluzja zawarta w raporcie COS brzmiała, że w przypadku pokonania Armii Czerwonej przez Wehrmacht najważniejszym wkładem w zapewnienie bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie będzie wyparcie wojsk Osi z Afryki Północnej, zanim front wschodni załamie się. W innym przypadku uważano, że najważniejszym celem będzie obrona rejonu Zatoki Perskiej, nawet za cenę utraty Kanału Sueskiego²⁴⁴.

Wojska brytyjskie, mające bronić Syrii, Iraku i Iranu, nigdy nie osiągnęły pożądaných stanów. Według raportu podsumowującego planowanie dotyczące frontu północnego na początku 1943 roku 9 Armia liczyła zaledwie 1 brygadę pancerną i odpowiednik 2 dywizji piechoty. Zdecydowanie lepiej wyglądała sytuacja w 10 Armii, która posiadała jedną dywizję pancerną i 6 dywizji piechoty, a więc brakowało jej tylko dwóch dywizji, w tym jednej pancernej, aby osiągnąć pełną siłę bojową²⁴⁵. Nie zaistniała jednak taka potrzeba, albowiem wydarzenia z końca 1942 roku oddaliły widmo zagrożenia. Klęska niemiecka pod Al-Alamejn i pościg 8 Armii za wycofującym się przeciwnikiem oraz lądowanie Amerykanów w Maroku i Algierii przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść aliantów w Afryce Północnej. Co prawda Niemcy zajęli jeszcze Tunezję, w której broniono się do początków maja 1943 roku, ale krok ten nie mógł już zmienić losów kampanii. Dzięki temu sukcesowi Bry-

z kolei byłoby sprzeczne z amerykańską koncepcją strategiczną prowadzenia wojny z Niemcami. W. G. F. Jackson, *'Overlord'. Normandy 1944*, London 1978, s. 41-87.

²⁴² Uważano, że wiosną 1943 roku gotowa do boju będzie tylko jedna dywizja polska. CAB 66/27/15, k. 78. COS (42) 357, Middle East. Review of Situation. Report by the Chiefs of Staff Committee, 29.07.1942.

²⁴³ *Tamże*, k. 77.

²⁴⁴ *Tamże*, k. 78.

²⁴⁵ Uwzględniono tutaj również dwie dywizje polskie, ale wyłączono z zestawienia polską brygadę pancerną. WO 106/3139. M.O. 5c, 2.01.1943, The Northern Front.

tyjczycy uzyskali swobodę w dysponowaniu własnymi siłami na Bliskim Wschodzie. Jeszcze większe znaczenie miało powstrzymanie pochodu niemieckiego na froncie wschodnim, a następnie przejście Armii Czerwonej do kontrofensywy w drugiej połowie listopada, które doprowadziło do okrążenia wojsk niemieckich w Stalingradzie oraz zmusiło niemieckie dowództwo do wycofania własnych sił z północnego Kaukazu. Tym samym główny warunek powstania frontu północnego, czyli pokonanie Związku Sowieckiego, nie został spełniony. W tej sytuacji nierealne wydawało się, aby Wehrmacht, nadal zaangażowany na wschodzie i jeszcze bardziej osłabiony niż po kampanii 1941 roku, zdecydował się na atak z regionu bałkańskiego na Turcję.

Podsumowanie

Sukcesy aliantów jesienią 1942 roku w Afryce Północnej sprawiły, że Londyn szybko zapomniał o porażkach, których doświadczyło Imperium Brytyjskie w pierwszych latach wojny. Jak słusznie zauważył Nicholas Tamkin: „Brytyjczyków ogarnęła euforia, posunięta tak daleko, że przewidywali zwycięstwo nad obozem Osi do końca 1943 roku”¹. Tym samym nad Tamizą nastąpiła bardzo ważna zmiana w myśleniu względem prowadzenia wojny. Strategia defensywna odchodziła w przeszłość i zastępowały ją koncepcje ofensywne, mające umożliwić jak najszybsze pokonanie wroga. Co prawda już podczas konferencji „Arkadia” wytyczono drogi mające zapewnić w przyszłości zwycięstwo w Europie, ale wówczas trzeba było w dużym stopniu liczyć się z perspektywą pokrzyżowania planów alianckich przez zwycięstwo III Rzeszy na wschodzie. Tymczasem pod koniec 1942 roku Związek Sowiecki wciąż był niepokonany, dzięki czemu przygotowane wcześniej plany można było zacząć wdrażać w życie. Powrót na kontynent europejski zamierzano osiągnąć poprzez operację desantową we Francji oraz działania ofensywne w basenie Morza Śródziemnego. W tym drugim przypadku jedną z rozważanych opcji był atak na Bałkany z wykorzystaniem do celów ofensywnych państwa tureckiego. W ostatnich miesiącach 1942 roku koncepcja ta zyskiwała zwolenników, a jej głównym protagonistą okazał się premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill.

Problem wykorzystania Turcji do działań ofensywnych wymierzonych w obóz Osi wykracza poza ramy niniejszej pracy². Dość powiedzieć, że pomimo wyrażenia zgody przez stronę turecką na przystąpienie do wojny, którą udało się aliantom uzyskać dopiero na II konferencji kairskiej w grudniu 1943 roku i określenia konkretnej daty tego wydarzenia (14 lutego 1944 roku), Ankarze udało się pozostać poza konfliktem aż do lutego 1945 roku, kiedy to wypowiedzenie wojny III Rzeszy nie miało już praktycznie żadnego znaczenia. Istotne jest jednak to, że po zwycię-

¹ N. Tamkin, *Britain, Turkey...,* s. 76.

² Polityka brytyjska wobec Turcji po przełomie w II wojnie światowej stanowi obecnie przedmiot dalszych badań autora.

stwach aliantów w Afryce Północnej i sukcesie sowieckim pod Stalingradem polityka Wielkiej Brytanii wobec państwa tureckiego uległa ważnym przeobrażeniom. Zmieniła się przede wszystkim rola Turcji jako potencjalnego sojusznika. Od tej pory nie potrzebowano już sprzymierzeńca, który służyłby do powstrzymywania ekspansji państw Osi, ale takiego, który pomógłby w ostatecznym pokonaniu wroga. W związku z powyższym kontynuowanie wywodu nie mogłoby wnieść niczego nowego do zweryfikowania postawionej hipotezy.

Podsumowując analizę przeprowadzoną w niniejszej pracy, należałoby udzielić odpowiedzi na zadane we wstępie pytania badawcze. W ten sposób powstanie zbiór wniosków ogólnych, dzięki którym uporządkowane zostaną szczegółowe ustalenia, do jakich udało się dojść w toku wywodu.

Czy polityka brytyjska wobec Turcji była stała, czy zmienna, a jeżeli zmienna, to jakie czynniki i w jaki sposób determinowały jej przeobrażenia?

W latach 1939-1942 politykę brytyjską wobec Turcji należy określić jako stałą. Przekształceniom ulegały co prawda oczekiwania z nią związane oraz zadania przed nią stawiane, ale jej trzon, czyli najpierw dążenie do zawarcia sojuszu, a następnie jego utrzymanie, pozostawał niezmieniony. Fakt ten szczególnie widoczny był w momentach kryzysowych. Pod koniec sierpnia i na początku września 1939 roku, kiedy to z jednej strony wraz z zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow upadła ostatecznie koncepcja „frontu pokoju”, a z drugiej Włochy nie przystąpiły do wojny, ukazując tym samym, że oś Berlin-Rzym nie była monolitem, w Londynie nie zdecydowano się zarzucić negocjacji z Ankarą, pomimo że oczekiwania, które początkowo wiązano z sojuszem z Turcją, zostały w wyniku tych wydarzeń przekreślone. Niecały rok później, po tym, jak rząd turecki nie wywiązał się z zobowiązań traktatowych w związku z wypowiedzeniem przez Włochy wojny aliantom, nad Tamiżą nie pomyślano o zerwaniu przymierza. Sytuacja ta powtórzyła się po agresji włoskiej na Grecję, a następnie niemieckiej na Grecję i Jugosławię. Pomimo że w Ankarze uznano brytyjskie starania na rzecz przystąpienia Turcji do wojny, a później do bloku państw bałkańskich za niemożliwe do zrealizowania, HMG zaakceptował stanowisko swojego sojusznika oraz nadal był gotowy udzielać mu wsparcia w takim zakresie, na jaki pozwalała mu sytuacja wojenna. Wreszcie postawy Londynu nie zmieniło podpisanie niemiecko-tureckiego układu o przyjaźni i nieagre-

sji z drugiej połowy czerwca 1941 roku, chociaż krok ten mógł być początkiem odwrócenia sojuszy.

Dlaczego Wielka Brytania zdecydowała się zawrzeć układ o wzajemnej pomocy z Turcją?

Dążenie do utrzymania sojuszu z Turcją podczas II wojny światowej może wydawać się zaskakujące, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę politykę brytyjską wobec tego państwa w dwudziestolecie międzywojennym. Abstrahując od zachodzących w niej zmian, które bądź co bądź doprowadziły do pełnego jej przeorientowania, w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej Brytyjczycy stawiali na współpracę z Turcją, ale byli całkowicie przeciwni przyjęciu na siebie jakichkolwiek zobowiązań dotyczących ochrony niepodległości i suwerenności tego państwa. Wyrażna zmiana nastąpiła dopiero po agresji włoskiej na Albanię. Wówczas to nad Tamizą uświadomiono sobie, że wszystkie działania mające na celu pozyskanie Mussoliniego jako sprzymierzeńca przeciwko Hitlerowi poniosły fiasko. Tym samym główna przeszkoda na drodze do porozumienia brytyjsko-tureckiego została usunięta. Co więcej, od tej pory Brytyjczycy obawiający się solidarnego współdziałania Berlina i Rzymu, zaczęli postrzegać Ankarę jako ważnego partnera. Kontrolowanie przez Turcję cieśnin czarnomorskich, przez które przechodziła spora część włoskiego handlu, oraz możliwość wygospodarowania sił, które przeprowadziłyby okupację wysp Dodekanezu, miały działać jako czynnik odstrasżający stronę włoską przed kolejnymi aktami agresji. Nie była to jednak jedyna przyczyna zmiany stanowiska brytyjskiego. Poprzez zawarcie układu o wzajemnej pomocy z państwem tureckim zamierzano wzmocnić budowany wraz z Francją „front pokoju”, skierowany głównie przeciwko agresywnej polityce III Rzeszy. Otóż w kalkulacjach Londynu państwo tureckie miało być decydującym czynnikiem w stworzeniu bloku państw bałkańskich, związanego z państwami zachodnimi i stanowiącego barierę przed ekspansją państw Osi w kierunku południowo-wschodnim. O takim postrzeganiu roli Turcji świadczyło dążenie Londynu do udzielenia przez Ankarę gwarancji Rumunii i Grecji czy to poprzez wspólne oświadczenie wraz z Francją i Wielką Brytanią, czy przez jednostronną akcję władz tureckich, czy w końcu poprzez zawarcie odpowiednich zobowiązań w porozumieniu na czas przejściowy wraz z przekazaniem przez rząd turecki jego treści do Aten i Bukaresztu. Kolejną przesłanką potwierdzającą tę konstatację była podjęta przez Brytyjczyków współpraca z Turcją, mająca na celu pozyskanie Bułgarii.

Kiedy okazało się, że stworzenie „frontu pokoju” stało się nierealne, a do tego Włochy nie wystąpiły po stronie III Rzeszy we wrześniu 1939 roku, motywy, którymi kierowali się Brytyjczycy, straciły na znaczeniu. Mimo tego nie zrezygnowano z zawarcia układu o wzajemnej pomocy, a wręcz przeciwnie, dążono dalej do jego podpisania, a nawet obawiano się, czy przypadkiem to strona turecka nie zmieni swojego stanowiska. Można wskazywać różne przyczyny takiego zachowania: zwrócić uwagę na opinię COS, że sprzymierzona Turcja będzie czynnikiem wpływającym na zachowanie neutralności przez Włochy, czy też idąc za Wojciechem Rojkiem, stwierdzić, że Wielka Brytania potrzebowała sukcesu politycznego, który podreperowałby jej prestiż nadszarpnięty pierwszymi tygodniami wojny. Jednak chyba najważniejszym motywem stało się traktowanie Turcji jako państwa chroniącego brytyjską pozycję na Bliskim Wschodzie, o czym Chamberlain pisał w liście do swojej siostry i co podkreślały raporty wojskowe z września 1939 roku.

Czy układ o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku z formalnego punktu widzenia spełniał kryteria przymierza?

Bez wątpienia z perspektywy prawa międzynarodowego na to pytanie można odpowiedzieć twierdząco. Zgodnie bowiem z definicją sojuszu to „stan stosunków między państwami oparty na dwustronnej lub wielostronnej umowie międzynarodowej, w której kontrahenci zobowiązują się do współpracy politycznej i wojskowej, i do podjęcia wspólnych przedsięwzięć dla osiągnięcia zamierzonego celu, mającego dla stron takiej umowy żywotne znaczenie, lub też dla odparcia zagrażającej im napaści”³. Patrząc na jego postanowienia, układ trójstronny wpisuje się w powyższe sformułowanie. Nie jest to jednak warunek wystarczający, gdyż zgodnie z prawem, aby przymierze mogło zaistnieć w umowie międzynarodowej, musi zostać określone *casus foederis*, czyli okoliczności wywołujące wejście w życie zobowiązań sojuszniczych. W układzie z 19 października takowe odzwierciedlone zostały w artykułach pierwszym, drugim, trzecim oraz częściowo w piątym, jeżeli weźmie się pod uwagę uzupełniająca go poufną notę. Dokładnie rzecz biorąc, dla Turcji *casus foederis* stanowiły: akt agresji ze strony mocarstwa europejskiego wymierzony we Francję lub Wielką Brytanię na obszarze śródziemnomorskim oraz atak na Rumunię albo Grecję, jeżeli w jego

³ Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, red. A. Klafkowski, Warszawa 1976, s. 356. Zob. także: *Leksykon współczesnych stosunków politycznych*, red. C. Mojsiewicz, Wrocław 2007, s. 361-362, *Mały słownik stosunków międzynarodowych*, red. G. Michalska, Warszawa 1999, s. 225.

wyniku uruchomione zostałyby zobowiązania mocarstw zachodnich, wynikające z gwarancji udzielonych tym państwom w kwietniu 1939 roku. Natomiast w przypadku Londynu i Paryża w rachubę wchodziło: uwikłanie się Turcji w wojnę z mocarstwem europejskim, bądź rozprzestrzenienie się wojny do granic państwa bułgarskiego lub greckiego.

Ponadto sojuszniczy charakter brytyjsko-francusko-tureckiego układu o wzajemnych gwarancjach podkreślała zawarta wraz z nim konwencja wojskowa. Tym samym zobowiązania polityczne zostały potwierdzone współdziałaniem na płaszczyźnie militarnej. Zgodnie z artykułem pierwszym tegoż dokumentu działania zbrojne miały zostać podjęte niezwłocznie po wejściu w życie zobowiązań traktatowych. Co prawda akcje te miały mieć ograniczony zasięg, niemniej nie ulegało wątpliwości, że miały one zostać przeprowadzone przy współudziale każdej ze stron. Świadczyły o tym chociażby zapisy dotyczące przeprowadzenia wspólnego ataku na wyspy Dodekanezu, udostępnienia przez Turcję własnej infrastruktury dla potrzeb aliantów, ochrony wybrzeży tureckich przez flotę brytyjską i lotnictwo francuskie, zabezpieczenia przez armię turecką prawej flanki alianckich sił, które koncentrowane byłyby w Salonikach, czy też udostępnienia cieśnin czarnomorskich dla ruchów sił alianckich w kierunku Morza Czarnego.

Z punktu widzenia praktyki politycznej układ ten posiadał jednak pewne mankamenty. Zgodnie z zawartą do niego klauzulą zawieszającą oraz protokołem drugim Turcja mogła nie wywiązać się ze swoich zobowiązań dopóki: alianci nie przekazaliby jej obiecanej części pomocy gospodarczej (pożyczki w złocie) czy materiałów wojennych (lista wrzesniowa) lub gdyby realizacja ciężących na niej zobowiązań mogła doprowadzić do zbrojnego konfliktu ze Związkiem Sowieckim. Co ważne, o ile pierwszy dokument posiadał charakter tymczasowy, o tyle drugi miał obowiązywać aż do wygaśnięcia układu. Tym samym Turcja mogła formalnie odraczać termin przystąpienia do wojny, nie tracąc tym samym prawa do uzyskania pomocy ze strony Francji i Wielkiej Brytanii w przypadku agresji na jej terytorium.

Co Londyn oczekiwał po przymierzu z Turcją i w jakim zakresie oczekiwania te były zależne od zmian w sytuacji politycznej i wojennej?

Z pewnością można uznać, że oczekiwania te ulegały zmianie w toku trwania przymierza między tymi państwami. W okresie „dziwnej wojny” różniły się one od tych, którymi kierował się HMG w momencie rozpoczęcia negocjacji dotyczących układu o wzajemnej pomocy. Nad Tamizą nie potrzebowano, przynajmniej tymczasowo, sprzymierzeńca

przeciwko Włochom. Co prawda Turcja miała odstraszać Włochy przed przystąpieniem do wojny, czyli nadal spełniała taką rolę, jaką pierwotnie jej wyznaczono, ale w tym okresie Brytyjczycy przede wszystkim dążyli do osiągnięcia porozumienia z Mussolinim, marząc o powtórzeniu sytuacji z I wojny światowej. Pod tym względem sojusz z Turcją mógł stanowić czynnik utrudniający osiągnięcie tego celu. W planach bałkańskich Wielkiej Brytanii Turcja nadal zajmowała centralne miejsce, albowiem widziano ją w roli regionalnego lidera, ale w przeciwieństwie do poprzedniego okresu blok, jaki miał zostać stworzony w Europie Południowo-Wschodniej, nie miał być elementem szerszego przymierza wymierzonego przeciwko III Rzeszy, ale stanowić miał ugrupowanie państw neutralnych.

Patrząc przez pryzmat tych dwóch kierunków politycznych mogło się wydawać, że w pierwszych miesiącach wojny Turcja nie była atrakcyjna dla Wielkiej Brytanii jako sojusznik. Jest to jednak bardzo zwodnicze stwierdzenie, gdyż po pierwsze Ankara była potrzebna Londynowi jako jeden z elementów blokady gospodarczej III Rzeszy (kwestia chromitu), a po drugie państwo tureckie postrzegano jako barierę dla ekspansji niemieckiej i sowieckiej na Bliski Wschód. Bezpośrednio mówił o tym chociażby grudniowy raport COS, w którym określono Turcję jako pierwszą linię obrony Kanału Sueskiego przed atakiem z północy oraz jedyne państwo w regionie bałkańskim będące w stanie dać odpór agresji ze strony jakiegokolwiek mocarstwa. Jednak nie tylko sztabowcy brytyjscy, ale również członkowie HMG byli świadomi wagi tureckiego oporu w przypadku niemieckiego lub sowieckiego marszu w kierunku bliskowschodnim, o czym świadczy fakt, że tej kwestii zaczęto poświęcać coraz więcej czasu, a gabinet wojenny zatwierdził rekomendacje określające zakres pomocy wojskowej dla Turcji.

Rola Turcji jako bariery wzmocniła się wraz z kapitulacją Francji. Ten aspekt podkreślał lord Halifax zarówno w depeszy do brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych, jak i w swoim memorandum przygotowanym na potrzeby gabinetu wojennego. Faktycznie Turcja jako stroina niewalcząca w większym stopniu gwarantowała spokój na północnej flance Bliskiego Wschodu niż w sytuacji, gdyby do wojny przystąpiła. Oczywiście nadal niepewne pozostawało zachowanie III Rzeszy, Włoch czy Związku Sowieckiego, ale w przypadku dwóch pierwszych państw nie stawiano ich przed faktem dokonanym, a więc wszystko zależało od podjętych przez ich władze decyzji politycznych, a w przypadku trzeciego nie podsuwano pretekstu do interwencji. Po agresji włoskiej na

Grecję oczekiwania w tym zakresie wobec Turcji jeszcze wzrosły. Zgodnie z raportem COS wydarzenie to uznano za początek pochodów państw Osi w kierunku Bliskiego Wschodu od strony północno-zachodniej. W związku z powyższym w Londynie zdecydowano o podjęciu działań mających doprowadzić do jak najszybszego wciągnięcia Turcji do wojny. Należy przy tym zauważyć, że początkowo aspekt bałkański odgrywał w tym wypadku drugorzędną rolę. Armia turecka miała ograniczyć się jedynie do działań defensywnych, przy czym została by wsparta w tym celu przez wojska brytyjskie. Dopiero kiedy po negocjacjach dyplomatycznych, wojskowych oraz bezpośredniej interwencji Churchilla okazało się, że Ankara pozostanie poza konfliktem, nad Tamiżą zdecydowano o przyznaniu priorytetu Grecji.

Negatywne z punktu widzenia Londynu stanowisko tureckie nie zmieniło oczekiwań brytyjskich względem Turcji. Państwo to nadal miało dla Wielkiej Brytanii olbrzymie znaczenie strategiczne i wciąż uważano je za barierę przed ekspansją na Bliski Wschód. Świadczą o tym nie tylko opinie przebywających nad Bosforem Knatchbull-Hugessena czy Marshall-Cornwalla, ale przede wszystkim memorandum Edena z końca kwietnia 1941 roku, którego wytyczne zostały w większości zaakceptowane przez gabinet wojenny.

Nie były to jednak jedyne oczekiwania, jakie miano wobec państwa tureckiego w okresie pomiędzy upadkiem Francji a niemieckim atakiem na Związek Sowiecki. W tym czasie z jednej strony Londyn starał się poprawić swoje stosunki z Moskwą, a jedna z dróg do tego celu prowadziła przez Ankarę. Z drugiej natomiast wiązano z Turcją nadzieje w związku z problemem syryjsko-libańskim, a dokładnie rzecz biorąc jego rozwiązanie widziano w interwencji zbrojnej armii tureckiej.

Po rozpoczęciu operacji „Barbarossa” Brytyjczycy przede wszystkim dążyli do utrzymania Turcji po stronie aliantów, co w sferze politycznej przybrało zwłaszcza postać przeciwdziałania wzrostowi wpływów niemieckich oraz likwidowania obaw tureckich odnoszących się do współpracy brytyjsko-sowieckiej. Działania te podejmowano, ponieważ w tym okresie oczekiwania wobec Turcji, jako bariery przeciwko atakowi niemieckiemu, znacznie wzrosły. Jak słusznie zauważył w grudniu 1941 roku jeden z pracowników Departamentu Południowego Foreign Office: „biorąc pod uwagę nasze ograniczone możliwości wojskowe na Bliskim Wschodzie nie podejmujemy się zadania obrony Turcji, ale mamy nadzieję, że Turcy będą bronić nas”⁴. Z wojskowego punktu widzenia

⁴ FO 371/30029/R 10655/10/44. Minute by Clutton, 20.12.1941.

największe nadzieje wiązano z Turcją w drugiej połowie 1941 roku. W następnym roku w związku ze zmianami w planach operacyjnych traktowano ją już tylko jako państwo mające w najlepszym przypadku opóźnić pochód sił obozu Osi w kierunku bliskowschodnim.

W jakim stopniu stosunki Wielkiej Brytanii z mocarstwami, a zwłaszcza z Niemcami, Włochami, Francją i Związkiem Sowieckim wpływały na politykę brytyjską wobec Turcji?

Polityka brytyjska wobec Turcji była wypadkową relacji Wielkiej Brytanii z mocarstwami. Truizmem będzie stwierdzenie, że gdyby nie zagrożenie ze strony obozu państw Osi, Londyn nie zdecydowałby się na zawarcie przymierza z Ankarą. Nie mniej istotny był wielokrotnie już podkreślany wpływ linii politycznej względem Włoch na politykę brytyjską wobec państwa tureckiego.

O wiele bardziej złożone było oddziaływanie stosunków między Związkiem Sowieckim a Wielką Brytanią na politykę brytyjską względem Turcji. W okresie próby zmontowania „frontu pokoju” praktycznie nie starano się wykorzystać dobrych wówczas stosunków sowiecko-tureckich dla własnych celów. Brytyjczycy polegali przede wszystkim na prowadzonych wraz z Francuzami negocjacjach ze Związkiem Sowieckim. Pojawienie się zagrożenia sowieckiego w Europie po wybuchu wojny zmusiło Londyn do rozważenia kroków o charakterze nie tylko obronnym, ale również zaczepnym. W tym drugim przypadku najbliższym wdrożenia był pomysł zbombardowania nadkaspjskich złóż naftowych, co nie mogło pozostać bez wpływu na brytyjską politykę względem Turcji. W licznych opracowaniach, memorandach oraz raportach zwracano uwagę na rolę tego państwa w przypadku rozpoczęcia wojny ze Związkiem Sowieckim. Tymczasem trudno orzec, czy Brytyjczycy poinformowali stronę turecką o swoich planach. Oczywiście sondowano Ankarę, przekazywano pewne sygnały oraz robiono aluzje. Technicznie bombardowania Baku były możliwe z lotnisk w Iraku oraz Syrii, które pozostawały pod kontrolą aliantów. Jedyny problem stanowiłoby skorzystanie z tureckiej przestrzeni powietrznej. Prawdopodobnie na kilka dni przed przeprowadzeniem operacji lotniczej Brytyjczycy poprosiliby rząd turecki o zgodę na przelot nad terytorium Turcji, przy czym oficjalnie uznano by ten akt za pogwałcenie przestrzeni powietrznej, za co Paryż i Londyn przeprosiłoby Ankarę. Plany te zostały zarzucone wraz z niemiecką ofensywą na północy i zachodzie w kwietniu oraz maju 1940 roku. Z kolei klęska Francji sprawiła, że Brytyjczycy zaczęli szukać porozumienia ze Związkiem Sowieckim. Jednym ze sposobów miała być

naprawa stosunków pomiędzy Moskwą a Ankarą. Nad Tamizą zamierzano zatem wykorzystać dobre relacje z władzami tureckimi dla poprawienia sytuacji Wielkiej Brytanii. Oczywiście był to wariant optymistyczny. Zdaniem lorda Halifaxa działania te miały służyć przede wszystkim oddaleniu zagrożenia konfliktem zbrojnym między Związkiem Sowieckim a Turcją, albowiem łatwo mogłaby w niego zostać wciągnięta Wielka Brytania. Patrząc przez ten pryzmat, zadaniem mediacji było nie tyle polepszenie, co po prostu nie pogorszenie sytuacji Imperium Brytyjskiego. Ten plan minimum zresztą udało się osiągnąć, czego namacalnym dowodem było wydanie w marcu 1941 roku przez Turcję i Związek Sowiecki deklaracji o zachowaniu neutralności w przypadku agresji na jedno z tych państw. Wreszcie zaoferowanie pomocy przez Wielką Brytanię Związkowi Sowieckiemu po rozpoczęciu operacji „Barbarossa”, a następnie nawiązanie współdziałania brytyjsko-sowieckiego również nie pozostały bez wpływu na politykę brytyjską wobec Turcji. Ankarę niepokoiła przede wszystkim perspektywa, że współpraca między Londynem a Moskwą będzie rozwijała się kosztem interesów tureckich. Brytyjczycy wiedzieli o tych obawach i po początkowej nieudanej próbie ich wykorzystania, postanowili podjąć działania mające zapewnić Turków, że Londyn będzie respektował ich interesy. Brytyjczykom nie udało się osiągnąć tego celu. Co prawda namówili Moskwę do wydania deklaracji w sierpniu 1941 roku i do jej potwierdzenia w maju 1942 roku, ale kroki te nie uspokoiły Ankary. Takie okoliczności, jak nie poinformowanie strony tureckiej o zamiarze zawarcia porozumienia z Moskwą w lipcu czy okupacji Iranu w sierpniu 1941 roku oraz ukrywanie treści części dotyczących Turcji rozmów Edena ze Stalinem w Moskwie w grudniu 1941 roku, nadszarpnęły zaufanie Turków do Wielkiej Brytanii. Błędy te nie tylko popsęły wizerunek HMG w oczach Ankary, ale utwierdzały również decydentów tureckich w przekonaniu, że Londyn może być zdolny do poświęcenia interesów Turcji.

Na politykę brytyjską wobec Turcji wpływały również stosunki z sojusznikami Londynu. Najlepszą tego ilustracją było francuskie dążenie do stworzenia nowego frontu wschodniego na Bałkanach po klęsce Polski we wrześniu 1939 roku. Problem ten został jedynie zasygnalizowany w niniejszej pracy⁵, niemniej należy pamiętać, że zarówno w przypadku planów obrony Bliskiego Wschodu z okresu „dziwnej woj-

⁵ Temat ten autor zdecydował się omówić w odrębnej publikacji (w formie artykułu naukowego), która obecnie znajduje się w stanie przygotowania.

ny”, jak i polityki na rzecz stworzenia bloku państw neutralnych, linia polityczna Paryża i Londynu niejednokrotnie nie była zbieżna.

Jakie było znaczenie Turcji dla brytyjskich planów obrony Bliskiego Wschodu?

Już w okresie trwania „dziwnej wojny” brytyjscy sztabowcy nie wykluczali sytuacji, w której Niemcy zamiast szturmować linię Maginota spróbują poszukać rozstrzygnięcia wojny z aliantami na innym froncie. Uznano, że gdyby Wehrmacht ruszył w kierunku południowo-wschodnim, jedynym państwem posiadającym siły zbrojne zdadne do zatrzymania jego pochodu byłaby wówczas Turcja. Z tego też względu potraktowano terytorium tureckie jako pierwszą i zarazem ostatnią linię obrony Bliskiego Wschodu. Zresztą Niemcy nie stanowili jedyne go zagrożenia. Za realny uważano również atak sowiecki. Także w przypadku ofensywy z regionu kaukaskiego to z oporem armii tureckiej wiązano główne nadzieje na powstrzymanie natarcia wroga.

Po niemieckim ataku na zachodzie w maju 1940 roku oraz po przystąpieniu miesiąc później do wojny Włoch kwestia obrony Bliskiego Wschodu od strony północnej zeszła na dalszy plan. Dopiero atak włoski na Grecję z końca października 1940 roku sprawił, że wrócono do tej sprawy, aczkolwiek nadal bazowano na dotychczasowych ustaleniach. W związku z oporem strony tureckiej przed bezpośrednim zaangażowaniem się w wojnę Brytyjczycy ostatecznie zdecydowali się przerzucić rezerwę bliskowschodnią do Grecji. Tym samym państwo to tymczasowo stało się główną linią obronną Bliskiego Wschodu od północy.

Zwycięstwo Niemców na Bałkanach w kwietniu i maju 1941 roku sprawiło, że z wojskowego punktu widzenia Turcja znowu stała się potencjalną barierą przed atakiem państw Osi na Bliski Wschód od strony kontynentu europejskiego. Jednak w związku z ciężkimi walkami w Afryce Północnej, zaangażowaniem w Iraku oraz przygotowaniem do zajęcia Syrii i Libanu Brytyjczycy nie wykazywali zainteresowania skoordynowaniem planów obronnych ze stroną turecką. W tym czasie zasadniczo całkowicie polegano na samotnym oporze tureckich sił zbrojnych w przypadku ewentualnej agresji.

Sytuacja ta uległa zmianie po rozpoczęciu operacji „Barbarossa”. Brytyjczycy zakładali, że po pokonaniu Związku Sowieckiego Niemcy główną ofensywę lądową podejmą na Bliskim Wschodzie, atakując go nie tylko z Afryki Północnej, ale również z regionu bałkańskiego oraz ewentualnie z Kaukazu. Błyskawiczne sukcesy na froncie wschodnim w pierwszym okresie trwania operacji Barbarossa wskazywały na to, że

przypuszczenia te były słuszne. Przyjęto zatem, że najpóźniej wiosną 1942 roku III Rzesza będzie gotowa do uderzenia przez Turcję w kierunku Syrii, Palestyny i Iraku. W związku z tym podjęto ze sztabem tureckim rozmowy mające skoordynować wysiłki obronne. Kiedy wyszło na jaw, że strona turecka nie jest zadowolona z zakresu bezpośredniej pomocy, jakiej mieli jej udzielić Brytyjczycy, Londyn zdecydował się ją rozszerzyć, aby jak najbardziej wyjść naprzeciw oczekiwaniom tureckim. *De facto* nie zamierzano jednak realizować ustalonego planu – zdaniem planistów obrona turecka nie wytrzymałaby tak długo, aby umożliwić oddziałom brytyjskim osiągnięcie wybranych rejonów koncentracji. W związku z powyższym wojska lądowe miały przyjąć bitwę nie w zachodniej, a w południowej Turcji (plan „Confidence” i „Defraud”), a wsparcie dla wojsk tureckich miano ograniczyć tylko do lotniczego, wzmocnionego przez takie siły lądowe (plan „Sprawl”), zapewniające bezpieczeństwo przed atakami powietrzno-desantowymi na lotniska, z których korzystałby RAF.

Przerzut części sił brytyjskich do Azji Wschodniej po wszczęciu przez Japonię wojny oraz utrata planowanych posiłków przy jednoczesnym dalszym istnieniu frontu w Afryce Północnej sprawiły, że planiści brytyjscy zdecydowali się zrezygnować nawet z obrony południowych rubieży Turcji, przy czym nadal zamierzano wesprzeć wysiłek obronny armii tureckiej pomocą – choć pomniejszoną – ze strony RAFu („plan Octavius”). Odtąd główna linia obrony wojsk brytyjskich miała przebiegać na terenie Syrii, Palestyny i Iraku (plan „Foreground”), a na terytorium tureckim planowano jedynie działania opóźniające (plan „Bluff”) oraz sabotażowe.

Czy Wielka Brytania była gotowa i przygotowana do obrony tureckiego sojusznika?

W dołączonej do brytyjsko-francusko-tureckiego traktatu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku konwencji wojskowej Wielka Brytania zobligowała się do podjęcia działań zbrojnych przeciwko państwu, które zaatakowałoby Turcję. Ten bardzo ogólny zapis mieścił w sobie zobowiązanie do udzielenia bezpośredniej pomocy wojskom tureckim. Brytyjska gotowość do wywiązania się z niego unaoczniała się już w trakcie trwania „dziwnej wojny”, kiedy to w ramach planu strategicznego „Dżungla” stworzono kilka planów operacyjnych uwzględniających wsparcie siłami brytyjskimi wysiłku obronnego Turcji.

Wyszczególniono trzy możliwe scenariusze: pierwszy zakładał agresję niemiecką, drugi sowiecką i wreszcie trzeci – wspólny atak nie-

miecko-sowiecki. W każdym przypadku pomocy państwu tureckiemu miały udzielić siły brytyjskie już skoncentrowane na Bliskim Wschodzie. Wykluczano możliwość przerzucenia wojsk z frontu zachodniego, aczkolwiek zakładano rozbudowę zgrupowania śródziemnomorskiego na bazie nowo tworzonych i szkolonych jednostek. Najmniejszego zakresu wsparcia miały udzielić wojska lądowe, które miały jedynie wzmocnić turecką armię na terenie Tracji Wschodniej, względnie w rejonie cieśnin czarnomorskich. Za nierealne i niepotrzebne uznano ewentualne przerzucenie sił na front kaukaski. W krótkim czasie Brytyjczycy byli gotowi wysłać jedynie symboliczne, wyspecjalizowane jednostki, które w zależności od rozwoju sytuacji, a zwłaszcza trwałości oporu tureckiego, mogły rozrosnąć się do dwóch, a nawet czterech dywizji. Głównym zadaniem dla marynarki brytyjskiej miała być obrona cieśnin czarnomorskich przed atakiem z morza. Poza tym dla okrętów Royal Navy przewidziano takie misje, jak ochrona tureckiego wybrzeża oraz prowadzenie działań zaczepnych na Morzu Czarnym. Zakładano, że wsparcia mogłaby udzielić cała Flota Śródziemnomorska, wzmocniona dodatkowo niewielkimi siłami przeniesionymi z Atlantyku. Zakres pomocy RAF-u w największym stopniu uzależniony był od tego, który scenariusz zostałby urzeczywistniony. Największa pomoc miała być możliwa w przypadku agresji tylko ze strony III Rzeszy. Gdyby atak został przeprowadzony przez Związek Sowiecki, siły te zostałyby uszczuplone ze względu na konieczność wzmocnienia obrony Indii. Oczywiście najgorzej sytuacja wyglądałaby w przypadku wspólnej agresji niemiecko-sowieckiej, albowiem wówczas osłabione siły, które pozostałyby na terenie Turcji, musiałyby zostać rozdzielone pomiędzy front tracki i kaukaski.

Powyższe założenia miały jednak obowiązywać tylko w wariantcie, który przewidywał zachowanie przez Włochy neutralności. Gdyby jednak państwo Mussoliniego przystąpiło do konfliktu przeciwko aliantom, wówczas wsparcie dla Turcji zmalałoby praktycznie do zera. Wszystkie dostępne na obszarze śródziemnomorskim siły lądowe oraz lotnicze miały skoncentrować się na walce z armią włoską w celu obrony pozycji brytyjskich, a następnie przejść do działań zaczepnych i wyeliminowania południowego sojusznika III Rzeszy z wojny. W takiej sytuacji pomocy stronie tureckiej, i to oczywiście też nie na pełną skalę, mogłaby udzielić jedynie Flota Śródziemnomorska.

Zwycięska kampania niemiecka na zachodzie późną wiosną 1940 roku oraz przystąpienie Włoch do wojny sprawiły, że brytyjskie możliwości wsparcia Turcji zmniejszyły się praktycznie do zera. Sytuacja

uległa poprawie pod koniec 1940 i na początku 1941 roku. Sukces operacji „Compass” na terytorium Libii umożliwił wykorzystanie tworzonej rezerwy bliskowschodniej na innym obszarze operacyjnym niż w Afryce Północnej. W tym czasie Brytyjczycy byli w stanie wysłać około 3 dywizji, w tym 1 pancerną, do obrony Turcji, aczkolwiek siły te przewidziane byłyby nie tyle do obrony Tracji Wschodniej, co rejonu cieśnin czarnomorskich. Jednak w wyniku decyzji Londynu, do której zresztą przyczynił się turecki opór przed zaangażowaniem się w wojnę, oddziały z rezerwy na Bliskim Wschodzie zdecydowano się wysłać do walczącej z Włochami Grecji.

Wiosną 1941 roku po niemieckim podboju Grecji i Jugosławii oraz zakończonej sukcesem ofensywie wojsk Osi w Afryce Północnej Brytyjczycy ponownie stracili możliwość udzielenia jakiegokolwiek wsparcia wojskowego Turcji w przypadku, gdyby stała się ona ofiarą agresji.

Niemiecki atak na Związek Sowiecki nie wyeliminował, lecz odłożył w czasie zagrożenie atakiem Wehrmachtu na Turcję. Zgodnie z wyliczeniami brytyjskimi Niemcy mogli najwcześniej ruszyć w kierunku bliskowschodnim wiosną 1942 roku. Tym samym zyskiwano czas umożliwiający zebranie sił, które mogłyby udzielić wsparcia państwu tureckiemu. Podczas rozmów wojskowych Brytyjczycy zadeklarowali, że będą w stanie wysłać do obrony zachodniej Turcji aż 6 dywizji i 2 brygady wojsk lądowych oraz 24 dywizjony lotnicze. Faktycznie zamierzano wysłać jedynie siły lotnicze. Wojska lądowe miały natomiast zająć pozycję obronną w południowej części państwa tureckiego. Plany te uległy jednak kolejnym modyfikacjom po wkroczeniu Japonii do wojny w grudniu 1941 roku. Zdecydowano się wówczas cofnąć linię obronną bliskowschodniego frontu północnego na terytorium Syrii, Libanu i Palestyny. Sukcesywnemu zmniejszeniu ulegała również zakładana pomoc lotnicza dla państwa tureckiego, aż w końcu przybrała ona jedynie symboliczny charakter.

Jaki udział w kształtowaniu polityki wobec Turcji posiadał cały rząd, a jaki poszczególne ministerstwa i wybrani członkowie rządu, a zwłaszcza premier?

W okresie sprawowania funkcji premiera przez Chamberlaina oraz sekretarza spraw zagranicznych przez lorda Halifaxa polityka wobec Turcji była kształtowana w sposób tradycyjny, bez wyraźnego wpływu któregośkolwiek z przedstawicieli establishmentu politycznego w Londynie. Ani Chamberlain, ani lord Halifax nie byli entuzjastami zbliżenia brytyjsko-tureckiego. Obaj traktowali to państwo jako jedno z wielu,

choć ze względu na zakładaną siłę jego oddziaływania na Bałkanach – jako ważny element „frontu pokoju”. Po wybuchu wojny kontynuowali obrany kurs, czyli popierali zawarcie układu o wzajemnej pomocy z Turcją. W celu jego sfinalizowania byli gotowi nawet udzielić zgody na poprawki, których domagali się Sowieci. Ponadto w tym okresie coraz większy wpływ na decyzje gabinetu wojennego zaczęły mieć czynniki wojskowe, co zresztą wydaje się naturalne ze względu na wojnę z III Rzeszą. Niewykluczone jednak, że zarówno premier, jak i sekretarz spraw zagranicznych ułatwili wzrost roli kół wojskowych w kształtowaniu polityki wobec Turcji, albowiem traktowali ją jako sprawę drugorzędną. Na obszarze śródziemnomorskim ich uwagę przede wszystkim zaczęła przykuwać kwestia włoska, a mianowicie dążenie do zachowania przez państwo Mussoliniego neutralności, a może nawet doprowadzenie do odwrócenia sojuszy. Był to powrót do *idei fix*, jaka kierowała poczynaniami Londynu do włoskiej agresji na Albanie. Koncepcja ta była szczególnie bliska Chamberlainowi, który wówczas uważał, że zbyt zażyłe stosunki z Turkami mogą zantagonizować Włochów i dlatego był przeciwny udzieleniu jakichkolwiek gwarancji Turcji. Po podpisaniu traktatu o wzajemnej pomocy z 19 października powrót do takiej sytuacji nie był możliwy, jednak wydaje się, że dla brytyjskiego premiera relacje z Ankarą zaczęły schodzić w cień stosunków pomiędzy Londynem a Rzymem.

Kiedy na czele rządu stanął Churchill, oddziaływanie premiera na kształtowanie polityki wobec Turcji wyraźnie wzrosło. Należy zwrócić uwagę, że już jako Pierwszy Lord Admiralicji Churchill wykazywał żywe zainteresowanie problematyką turecką, o czym chociażby świadczyło zainicjowanie przez niego tematu sprecyzowania zakresu pomocy dla Turcji w październiku 1939 roku. Po przejęciu władzy przez Churchilla jego wpływ na politykę wobec Ankary zaznaczył się szczególnie w czterech przypadkach. Po pierwsze brytyjski premier był głównym inicjatorem linii politycznej wobec Turcji po niewywiązaniu się Ankary z zobowiązań traktatowych po przystąpieniu Włoch do wojny. Drugi dotyczył przystąpienia Turcji do wojny po włoskim ataku na Grecję. W tym względzie Churchill był głównym orędownikiem jak najszybszego, bezpośredniego opowiedzenia się Ankary po stronie Wielkiej Brytanii. Ponadto do lutego 1941 roku wszelkie działania, jakie popierał i podejmował w kwestii bałkańskiej, podporządkowywał właśnie temu celowi. Dopiero sprzeciw prezydenta İnönü wobec wysłania na terytorium Turcji dywizjonów RAF-u sprawił, że brytyjski premier zmienił poglądy,

postawił na budowę bloku państw bałkańskich, a jako barierę mającą uchronić Bliski Wschód zaczął traktować Grecję. Mimo tego aż do niemieckiej ofensywy wiosennej miał nadzieję na wprzęgnięcie strony tureckiej do współpracy mającej przeciwdziałać zajęciu regionu bałkańskiego przez państwa Osi. Po trzecie, Churchill jako zwolennik rozwiązania problemu syryjsko-libańskiego na drodze siłowej dążył do współpracy w tym zakresie z Turcją, a nawet gotowy był odstąpić temu państwu północną część Syrii. To głównie za jego sprawą gabinet wojenny zdecydował się wystąpić do Ankary z prośbą o udział jej wojsk w operacji „Exporter”. Wreszcie czwarty przypadek dotyczył dostaw sprzętu wojskowego dla Turcji w 1942 roku. Sprawa ta wymagała od brytyjskiego premiera sporo wysiłku, ponieważ musiał przezwyciężyć opór zarówno FO, jak i kół wojskowych.

Po ustąpieniu Chamberlaina lord Halifax niejednokrotnie próbował prowadzić politykę niezależną od nowego premiera. Największy wpływ szef FO wywarł na próbę mediacji między Turcją a Związkiem Sowieckim, wykorzystując brak większego zainteresowania tym problemem ze strony Churchilla. W przeciwieństwie do brytyjskiego premiera był również zwolennikiem łagodnego kursu wobec władz Syrii i Libanu, i tym samym starał się raczej kontrolować politykę Turcji wobec tego regionu, a nie popychać Ankarę w kierunku rozwiązania siłowego. Lord Halifax jednak przede wszystkim nie zgadzał się z linią polityczną kreowaną przez Churchilla wobec Turcji po ataku włoskim na Grecję. W tym względzie dążył od samego początku do stworzenia szerszego bloku bałkańskiego, mającego powstrzymać agresję państw Osi.

Poglądy Edena, który od grudnia 1940 roku został nowym szefem FO, były zasadniczo zbieżne z polityką Churchilla. Sam niejednokrotnie był bardziej gorliwy w dążeniu do celu niż premier Wielkiej Brytanii. Szczególnie widoczne to było w przypadku starań o wkroczenie Turcji do wojny zimą 1941 roku oraz w kwestii rozwiązania problemu francuskiego Lewantu. Nie zawsze jednak zgadzał się ze środkami, które chciał stosować Churchill, czego najlepszym przykładem była kwestia broni oraz umowy w sprawie chromitu w 1942 roku.

Podobnie jak w okresie rządów Chamberlaina istotną rolę w kształtowaniu polityki wobec Turcji odgrywali wojskowi. Ich oddziaływanie było inspirujące i wspierające, jak w przypadku dążenia do wciągnięcia Turcji do wojny po ataku włoskim na Grecję, czy przy rozwiązaniu siłowym kwestii syryjsko-libańskiej albo hamujące, jak przykładowo w kwestii dostaw sprzętu wojskowego do Turcji w 1942 roku.

Na koniec należy zastanowić się, czy hipoteza postawiona na początku pracy okazała się prawdziwa. Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie nie jest rzeczą prostą. Z jednej strony w Londynie wielokrotnie podkreślano znaczenie Turcji jako bariery chroniącej interesy brytyjskie na Bliskim Wschodzie, z drugiej często prowadzono politykę, którą trudno było uznać za realizację tego celu.

Przed wybuchem II wojny światowej polityka względem Turcji znajdowała się w cieniu stosunków brytyjsko-włoskich. W okresach kryzysowych, jak w przypadku wojny abisyńskiej, rola Turcji w brytyjskich koncepcjach zapewnienia bezpieczeństwa w regionie śródziemnomorskim rosła, żeby ponownie maleć w momencie, kiedy dochodziło do poprawy relacji na linii Londyn-Rzym. Zależność ta była z jednej strony wypadkową ogólnej koncepcji bezpieczeństwa Imperium Brytyjskiego, która zakładała stawienie czoła równocześnie tylko dwóm zagrożeniom, a mianowicie niemieckiemu w Europie oraz japońskiemu w Azji Wschodniej, a z drugiej strony linii politycznej rządu Chamberlaina, która opierała się na dążeniu do reaktywacji współpracy z Włochami z czasów frontu Stresy. Należy jednak zwrócić uwagę, że w drugiej połowie lat trzydziestych, chociaż Wielka Brytania nie zamierzała udzielić gwarancji Turcji, to jednak starała się umacniać swoje wpływy w państwie tureckim. Najlepszym tego przykładem było poparcie dążeń rządu tureckiego do modyfikacji statusu cieśnin czarnomorskich. Innym – udzielenie w 1938 roku Turcji kredytu, co miało zmniejszyć uzależnienie gospodarki tureckiej od handlu z III Rzeszą. Nie ulega wątpliwości, że kroki te miały na celu przeciwdziałanie dostaniu się Turcji w orbitę wpływów innego mocarstwa. Jaskrawym przykładem potwierdzającym myślenie w tych kategoriach był zdecydowany sprzeciw wobec tureckich sondaży w Moskwie w drugiej połowie 1936 roku, dotyczących udzielenia obustronnych gwarancji.

Zmiana polityki względem Ankary nastąpiła dopiero po inwazji włoskiej na Albanie, kiedy to nad Tamizą zdano sobie sprawę z faktu, że wystąpienie Włoch po stronie III Rzeszy w razie wybuchu wojny jest nieuniknione. Co prawda Brytyjczycy podjęli decyzję o udzieleniu Turcji gwarancji, ale w dokumentacji z tamtego okresu nie ma śladu, żeby ich postępowaniem kierowała chęć wykorzystania Turcji jako bariery przeciwko rozprzestrzenianiu się obcych wpływów na Bliskim Wschodzie. Londyn przede wszystkim widział w Ankarze element szerszego bloku politycznego, tzw. frontu pokoju, w którym państwa połączone miały być wzajemnymi zobowiązaniami. W ten sposób miał powstać system,

w którym próba naruszenia jednego elementu powodowałaby reakcję obronną pozostałych. W tej konstrukcji Turcja, uważana przez Brytyjczyków za lidera Ententy Bałkańskiej, miała zastąpić Włochy, jako spoiwo, dzięki któremu związano by państwa Europy Południowo-Wschodniej z mocarstwami zachodnimi. Innym motywem, którym kierowali się decydenci nad Tamizą, była użyteczność Ankary w przypadku wojny z Włochami. Zamknięcie cieśnin czarnomorskich dla handlu oraz perspektywa utraty wysp Dodekanezu miały służyć jako czynnik odstraszaający Rzym przed podejmowaniem agresywnych kroków w regionie śródziemnomorskim. W tym względzie można uznać, że przyjmując takie zobowiązania na siebie, Ankara stałaby się współodpowiedzialna za ochronę Bliskiego Wschodu, a więc *de facto* spełniałaby funkcję bariery zabezpieczającej interesy brytyjskie w tym regionie. Biorąc pod uwagę fakt, że w układzie o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku *casus foederis* dla Turcji stanowiła agresja na Francję lub Wielką Brytanię w regionie śródziemnomorskim oraz Grecję i Rumunię w przypadku wypełnienia gwarancji przez mocarstwa zachodnie, to poza wyjątkiem rumuńskim, wszystkie zobowiązania idealnie wpasowywały się w ten schemat. Po upadku koncepcji „frontu pokoju”, dla którego ostatecznym ciosem było podpisanie układu Ribbentrop-Mołotow, to prawdopodobnie właśnie ten motyw zadecydował o zawarciu przez Wielką Brytanię układu o wzajemnej pomocy z Turcją. Już na początku lipca Chamberlain pisał o Turcji jako barierze. Przynajmniej od września tak samo kwestię tę postrzegali koła wojskowe.

W okresie trwania „dziwnej wojny” nastąpiło doprecyzowanie roli Turcji jako bariery chroniącej Bliski Wschód przed wrogą ekspansją. Stanowił o tym wspomniany już w tym Podsumowaniu grudniowy raport COS, określający Turcję jako pierwszą linię obrony Kanału Sueskiego przed atakiem z północy oraz jedyne państwo w regionie bałkańskim zdolne oprzeć się agresji ze strony jakiegokolwiek mocarstwa, przy czym w domyśle chodziło tutaj o III Rzeszę lub Związek Sowiecki. W związku z powyższym w wymiarze wojskowym nastąpiła istotna zmiana w kategoriach myślenia o roli państwa tureckiego w trwającym konflikcie.

W sensie politycznym nie było to tak wyraźne. Podówczas głównym celem Londynu było anulowanie dostaw tureckiego chromitu do III Rzeszy, co zresztą zakończyło się sukcesem wraz z zawarciem porozumień paryskich, a więc wprzęgnięcie państwa tureckiego do blokady gospodarczej Niemiec. Niemniej jednak zaangażowanie się Wielkiej Bry-

tanii w koncepcję stworzenia bloku państw neutralnych, a zwłaszcza uznanie Turcji za jego główne koło napędowe świadczyło o tym, że państwo tureckie było traktowane jako element mający powstrzymać ekspansję III Rzeszy w kierunku południowo-wschodnim.

Turcja przestała natomiast odgrywać w tym czasie jakąkolwiek rolę jako państwo, które można było wykorzystać do działań zaczepnych, z jednym wyjątkiem. W przypadku zrealizowania projektu bombardowań nadkaspjskiego rejonu naftowego, Turcja miała odegrać poślednią rolę poprzez udostępnienie swojej przestrzeni powietrznej.

Zadziwiająco łagodna reakcja brytyjska na niewywiązanie się Turcji z zobowiązań układu o wzajemnej pomocy po przystąpieniu Włoch do wojny w czerwcu 1940 roku pozwala przypuszczać, że w wymiarze politycznym zadaniem Turcji jako sojusznika nie było zaangażowanie się bezpośrednio w konflikt zbrojny, ale powstrzymanie rozprzestrzeniania się wrogich wpływów na Bliski Wschód. Potwierdzeniem, że nad Tamizą widziano Ankarę w takiej roli było memorandum lorda Halifaxa oraz instrukcje przesłane brytyjskim przedstawicielom dyplomatycznym na początku lipca 1940 roku. Podjęcie mniej więcej w tym samym czasie przez Londyn mediacji między Związkiem Sowieckim a Turcją miało dodatkowo wzmocnić pozycję państwa tureckiego do odgrywania tej roli, przy czym nie należy również zapominać o tym, że mediacja ta miała służyć także innym celom polityki brytyjskiej. Co prawda początkowo wysiłki te zakończyły się fiaskiem, ale w marcu 1941 roku udało się uzyskać od Związku Sowieckiego zapewnienie, że nie ma wrogich zamiarów względem Turcji. W tym czasie takie oświadczenie nie wychodziło naprzeciwko oczekiwaniom Londynu, co było związane z kolejną zmianą w polityce brytyjskiej wobec Turcji.

Uznanie przez COS agresji włoskiej na Grecję za początek ekspansji obozu Osi w kierunku bliskowschodnim oznaczało, że wymiar wojskowy polityki brytyjskiej zaczął odgrywać główną rolę. Brytyjczycy gotowi byli wysłać bezpośrednią pomoc do Turcji, ale pod warunkiem, że państwo to przystąpiłoby do wojny. Część decydentów brytyjskich na czele z Churchillem nie ufało Turkom i obawiało się, że Ankara może skapitulować bez walki. W celu uniknięcia takiej sytuacji dążono do jak najszybszego wciągnięcia Turcji do wojny. Przynajmniej do końca stycznia działanie to uważano za jedyne sensowne rozwiązanie, albowiem tylko z Turcją wiązano nadzieje na powstrzymanie pochodu państw Osi. Dopiero nieprzejednana postawa Ankary sprawiła, że zaczęto poważnie myśleć o wysłaniu wojsk do Grecji, która w związku z tym miała przejąć

funkcję Turcji jako bariery powstrzymującej pochód III Rzeszy w kierunku bliskowschodnim. Mimo tej zmiany nadal próbowano przekonać Ankarę, przy czym ostatnia próba podjęta na przełomie marca i kwietnia uwzględniała udział Turcji w trójstronnym ugrupowaniu określonym nad Tamiżą jako *stalemate front*. Pomimo odrzucenia przez rząd turecki wszystkich propozycji Londynu po klęsce Jugosławii i Grecji wiosną 1941 roku Brytyjczycy powrócili do koncepcji Turcji jako bariery bliskowschodniej, co zostało potwierdzone przez zaakceptowanie wniosków memorandum Edena przez gabinet wojenny.

W tym samym mniej więcej czasie nad Tamiżą zdecydowano się wykorzystać Turcję również w innym celu. Od upadku Francji Brytyjczycy obawiali się, że francuski Lewant stanie się przyczółkiem wpływów państw Osi na Bliskim Wschodzie, a w wymiarze wojskowym być może nawet bazą dla działań zaczepnych. W związku z powyższym podejmowano próby przejęcia kontroli nad tym obszarem. Kiedy w maju 1941 roku zdecydowano się ostatecznie na interwencję zbrojną, postanowiono wezwać stronę turecką do wzięcia udziału w tej operacji. Ankara jednak ponownie odmówiła swego akcesu, obawiając się sprowokowania III Rzeszy. Należy jednak zauważyć, że celem tej operacji było zabezpieczenie Bliskiego Wschodu przed agresją z północy, a więc nawet gdyby wzięła w niej udział, to nadal spełniałaby rolę bariery, z tą tylko różnicą, że w tym przypadku nie byłaby ona jedynie bierna, ale również aktywna.

Po rozpoczęciu operacji „Barbarossa” i podpisaniu niemiecko-tureckiego układu o przyjaźni i nieagresji Turcja zaczęła odgrywać coraz większą rolę jako bariera bliskowschodnia. Głównym zadaniem dyplomacji brytyjskiej stało się niedopuszczenie do zmiany orientacji politycznej przez Ankarę, w związku z czym Londyn reagował na każde posunięcie niemieckie zwiększające wpływy Berlina nad Bosforem. Temu celowi służyło również dążenie do przekonania Ankary, że współpraca brytyjsko-sowiecka, która narodziła się po niemieckiej agresji na Związek Sowiecki, nie jest w żaden sposób wymierzona w interesy tureckie. Podtrzymaniu woli oporu Turcji miało również służyć przekazanie fikcyjnych planów wsparcia obrony armii tureckiej.

W wymiarze wojskowym Turcja w omawianym okresie odgrywała istotną rolę jako bariera w drodze na arabski Bliski Wschód. Pomimo że Wehrmacht zaangażował gros swoich sił w kampanii na wschodzie, to planiści brytyjscy uważali zagrożenie atakiem od strony północnej za jak najbardziej realne. Sądzono bowiem, że po pokonaniu Związku So-

wieckiego przyjdzie kolej na Bliski Wschód. Terytorium tureckie stanowiło ważny element systemu obronnego na Bliskim Wschodzie, ale jedynie do początku 1942 roku. Później ze względu na osłabienie sił brytyjskich na tym obszarze planiści byli zmuszeni do cofnięcia linii obronnej na terytorium Syrii i Iraku. Od tego momentu znaczenie Turcji zmalało – na jej terenie zamierzano ograniczyć się jedynie do przeprowadzenia działań opóźniających.

Należy jednak pamiętać, że w drugiej połowie 1941 oraz w 1942 roku ważnym kierunkiem polityki brytyjskiej wobec Turcji było niedopuszczenie do przywrócenia dostaw chromitu dla III Rzeszy. Działania te zakończyły się fiaskiem, ale jednocześnie w dużym stopniu angażowały dyplomację brytyjską i stały się w pewnym momencie głównym jej celem, o czym może świadczyć spór między Churchilllem a Edenem na tle dostaw uzbrojenia do Turcji. Mogło to świadczyć o tym, że dla FO ważniejsze od roli Turcji w systemie bezpieczeństwa bliskowschodniego było utrzymanie blokady gospodarczej państw Osi.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że polityka brytyjska wobec Turcji początkowo nie była zdeterminowana dążeniem do stworzenia z tego państwa bariery chroniącej imperialne interesy brytyjskie na Bliskim Wschodzie. Brytyjczycy wychodzili z innych przesłanek, decydując się na rozpoczęcie negocjacji, które doprowadziły do układu o wzajemnej pomocy. Z czasem jednak, a zwłaszcza wraz z rozszerzaniem się wojny i kolejnymi podbojami państw Osi miejsce Turcji w polityce brytyjskiej zaczęło w coraz większym stopniu sprowadzać się do tej roli. W pierwszej kolejności Turcję poczęto traktować jako barierę w wymiarze wojskowym. W politycznym proces ten trwał dłużej i był przeplatany okresami, w których zadania stawiane przed polityką brytyjską były sprzeczne z tym celem. Po zawarciu niemiecko-tureckiego układu o przyjaźni i nieagresji głównym zadaniem działań politycznych stało się niedopuszczenie do zerwania więzów łączących Ankarę z Londynem. Jednak i w tym okresie pojawił się wyjątek od tej reguły, a mianowicie kwestia sprzedaży chromitu do Niemiec.

Warto też zauważyć, że w sferze deklaratywnej sformułowanie roli Turcji jako bariery chroniącej Bliski Wschód pojawiało się w momentach, kiedy FO starało się pomniejszać własne porażki. Tak było po upadku Francji, kiedy tego argumentu używał lord Halifax, przy czym nie należy tutaj szukać meritum sprawy w nieprzystąpieniu Turcji do wojny, a raczej w niespełnieniu oczekiwań brytyjskich w związku z deklaracją turecką o zmianie neutralności na postawę niewojującą. Tak

było również po fiasku wciągnięcia Turcji do wojny w okresie rozszerzenia się konfliktu na Bałkany, kiedy to z kolei Eden użył argumentu bariery jako najważniejszego celu polityki brytyjskiej względem państwa tureckiego. Nawet jeżeli takie działanie miało w jakimś stopniu służyć usprawiedliwieniu niepowodzeń, to i tak nie powinno to przesłaniać faktu, że za każdym razem tak naprawdę odniesienie takie dotyczyło fundamentów polityki brytyjskiej wobec Turcji w okresach kryzysowych.

Literatura przedmiotu

I. Źródła:

Archiwalia:

The National Archives, Kew, London

Cabinet Papers:

CAB 15/16

CAB 21/1182

CAB 23/98, 100

CAB 24/ 388

CAB 65/1, 2, 5, 6, 7, 8, 10, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 29

CAB 66/1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 26, 27,
29

CAB 67/ 3

CAB 69/4

CAB 68/6

CAB 79/1, 2, 3, 5, 7, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 213

CAB 80/ 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 22, 30, 31, 32, 36

Foreign Office:

FO 93/110/112A, 112B

FO 195/2462, 2465, 2469

FO 371/23293, 23294, 23688, 23741, 23742, 23743, 23745, 23746,
23747, 23748, 23749, 23750, 23807, 23861, 23867, 23868, 23869,
23870, 23807, 23867, 23868, 23869, 23870, 25008, 25009, 25014,
25015, 25016, 25017, 25018, 25021, 25022, 29802, 30028, 30028,
30029, 30040, 30067, 30068, 30069, 30076, 30083, 30084, 30086,
30089, 30090, 30091, 30092, 30093, 30094, 30099, 30124, 30127,
30146, 30231, 33312, 33330, 33332, 33338, 33339, 33340, 33341,
33349, 33350, 33352, 33353, 33360, 33362, 33385, 33395

FO 424/283, 284, 285, 286

FO 800/323

Government Code and Cypher School, Diplomatic Section:

HW 12/244, 245, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260,
261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273,
274, 275, 276, 277, 278, 279, 280.

Prime Minister's Office:

PREM 3/445/8

PREM 3/446/8

Special Operations Executive:

HS 3/221, 222

War Office:

WO 32/9382

WO 33/1690

WO 106/2037, 2077, 3110, 3118, 3129, 3139, 3195

WO 193/640, 833

WO 201/ 1040, 1044, 1045, 1047, 1056, 1068, 1074, 1076, 1086, 1094,
1099, 1102, 1105, 1106, 1108, 1111, 1112, 1115, 1117, 1118, 1119,
1120, 1121, 1125, 1138, 1139, 1146, 1204, 1236, 1571, 1945, 2077,
2122, 2187, 2761

WO 193/640, 833

WO 208/5358

WO 216/25

Zbiory dokumentów, źródła drukowane i źródła internetowe:

Akten zur deutschen auswärtigen Politik 1918-1945, Serie D, Bd. IX, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 1962.

The Churchill War Papers, oprac. Martin Gilbert, W.W. Norton & Company, vol. 1-3, New York, London 2000.

Ciano's Diplomatic Paper's, oprac. Malcolm Muggeridge, Odhams Press Ltd., London 1948.

The Contemporary Middle East. A Documentary History, oprac. John Felton, CQ Press, Washington 2008.

Documents Diplomatiques Français, 1939-1944, vol. 2, Bruxelles 2002.

Documents on British Foreign Policy 1918-1939, Series: 1A, Bds. 1, 2, 3, 7, Series 2, Bds. 15, 17, Series 3, Bds. 4,5,6,7, HMSO, London 1951-1976.

Documents on German Foreign Policy 1918-1945, Series D, Bds. V, VI, VII, VIII, XII, XIII, HMSO, London 1953-1956.

Dokumenty zewnętrznej polityki, t. 22, ks. 1 i 2, t. 23, ks. 1, ks. 2 (cz. 1 i 2), t. 24, Moskwa 1992-1998.

- Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers* 1939: t. 4, 1940: t. 3, 1941, t. 2, 3, 1942: t. 4, United States Government Printing Office, Washington 1955-1969.
- Hansard. Parliamentary Debates. House of Commons, *German Invasion on Russia*, 24.06.1941. [online:] <<https://hansard.parliament.uk/Commons/1941-06-24/debates>>.
- Hansard. Parliamentary Debates. House of Lords. *Position in East Mediterranean*, 11.07.1940. [online:] <<https://hansard.parliament.uk/Lords/1940-07-11/debates>>.
- Hitlers Weisungen für Kriegsführung 1939-1945. Dokumente des Oberkommandos der Wehrmacht*, oprac. Walther Hubatsch, Bernard & Graefe Verlag für Wehrwesen, Frankfurt am Main 1962.
- Janicka Barbara, *Wizyta ministra Edena w Moskwie w grudniu 1941 roku*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 9.
- Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, oprac. Marek K. Kamiński, Jacek Tebinka, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999.
- Kriegstagebuch des Oberkommandos der Wehrmacht 1940-1945*, Bd. 1, oprac. Hans Adolph Jacobsen, Bernard & Graeffe Verla für Wehrwesen, Frankfurt am Main 1965.
- Macfie Allan, *The Turco-Soviet talks of September-October 1939: A Secret German Report*, „Balkan Studies” 1985, nr 2.
- Nazi-Soviet Relations, 1939-1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, oprac. James S. Beddie, Raymond J. Sontag, Department of State Publication, Washington 1948.
- Polskie dokumenty dyplomatyczne*, t. 1939 (styczeń-sierpień), t. 1939 (wrzesień-grudzień), t. 1940, t. 1941, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 2005-2013.
- Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, oprac. Ludwig Gelberg, t. 2, PWN, Warszawa 1958.
- Współczesna Europa polityczna. Zbiór umów międzynarodowych 1919-1939*, oprac. Władysław Kułski, Michał Potulicki, Księgarnia Powszechna, Kraków, Warszawa 1939.
- Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, oprac. Stanisław Sierpowski, t. 3, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1992.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia:

The Business of War. The war narrative of Major-General Sir John Kennedy, oprac. Bernard Fergusson, Hutchinson, London... 1957.

Ciano Galeazzo, *Dziennik 1937-1943*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2006.

Churchill Winston, *Druga wojna światowa*, t. 1-4, Phantom Press International, Gdańsk 1995.

Cunningham Andrew, *A Sailor's Odyssey. The Autobiography of Admiral of the Fleet Viscount Cunningham of Hyndhope*, Hutchinson & Co., London... 1951.

The Diaries of Sir Alexander Cadogan, 1938-1945, red. David Dilks, Cassell, London 1971.

Eden Anthony, *The Memoirs of Anthony Eden, Earl of Avon. Facing the Dictators*, Cambridge 1962.

Eden Anthony, *Pamiętniki 1938-1945*, t. 2, PAX, Warszawa 1972.

Gafencu Grigore, *Ostatnie dni Europy. Podróż dyplomatyczna w 1939 roku*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1984.

de Gaulle Charles, *Pamiętniki wojenne*, t. 1, Wydawnictwo MON, Warszawa 1967.

Halder Franz, *Dziennik wojenny, Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939-1942*, t. 2, Wydawnictwo MON, Warszawa 1974.

Knatchbull-Hugessen Hughe, *Diplomat in Peace and War*, Murray, London 1949.

Marshall-Cornwall James, *Wars and Rumours of Wars - a Memoir*, Cooper, London 1984.

Papen Franz von, *Memoirs*, Andre Deutsch, Londyn 1952.

Sokolnicki Michał, *Dziennik ankarski 1939-1943*, Gryf Publications, Londyn 1965.

Time Unguarded. The Ironside Diaries, 1937-1940, oprac. R. Macleod i D. Kelly, McKay, New York 1963.

War Diaries 1939-1945. Field Marshall Lord Alanbrooke, oprac. Alex Danchev, Daniel Todman, Weidenfeld & Nicolson, London 2001.

The War Diaries of Oliver Harvey, oprac. John Harvey, Collins, London 1978.

Wilson Henry Maitland, *Eight Years Overseas, 1939-1947*, Hutchinson & Co., London... 1951.

II. Monografie:

- Ataöv Türrkaya, *Turkish Foreign Policy 1939-1945*, Ankara Üniversitesi Basımevi, Ankara 1965.
- Baker Elisabeth, *British Policy in South-East Europe in the Second World War*, The Macmillan Press Ltd., London 1976.
- Bartnicki Andrzej, *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-etiopski 1935-1936*, PWN, Warszawa 1971.
- Batowski Henryk, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1984.
- Batowski Henryk, *Europa zmierza ku przepaści*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977.
- Beevor Anthony, *Druga wojna światowa*, Znak, Kraków 2013.
- Bercuson David, Holger H. Helwig, *Operacja Arkadia. Tajne spotkanie Roosevelta z Churchilllem, które zmieniło losy świata*, Bellona, Warszawa 2008.
- Berridge Geoff R., *British Diplomacy in Turkey, 1583 to the Present. A Study in the Evolution of the Resident Embassy*, Martinus Nijhoff Publishers, Leiden-Boston 2009.
- Buckley Christopher, *Five ventures: Iraq, Syria, Persia, Madagascar, Dodecanese*, HMSO, London 1977.
- Butler John, *Grand Strategy*, t. 2, HMSO, London 1957.
- Campus Eliza, *The Little Entente and the Balkan Alliance*, Editura Academiei Republicii Socialiste Romania, București 1978.
- Catherwood Christopher, *The Balkans in World War Two. Britain's Balkan Dilemma*, Palgrave, New York 2003.
- Chmielewska Danuta, *Polsko-tureckie stosunki dyplomatyczne w okresie międzywojennym*, Dialog, Warszawa 2006.
- Citino Robert M., *Zagłada Wehrmachtu. Kampanie 1942 roku, Napoleon V*, Oświęcim 2014.
- Czubiński Antoni, *Historia drugiej wojny światowej 1939-1945*, Rebis, Poznań 2006.
- Denniston Robin, *Churchill's Secret War. Diplomatic Decrypts, the Foreign Office and Turkey 1942-1944*, Chancellor Press, 1997.
- Deringil Selim, *Turkish Foreign Policy during the Second World War: an Active Neutrality*, Cambridge University Press, Cambridge... 2004.
- Dębski Sławomir, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, PISM, Warszawa 2007.
- Evans Stephen, *The Slow Rapprochement. Britain and Turkey in the Age of Kemal Atatürk, 1919-1938*, The Eothen Press, Beverley 1982.

- Fenby Jonathan, *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców drugiej wojny światowej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
- French David, *Armia Brytyjska 1919-1945 a wojna z Niemcami*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2014.
- Foro Phillippe, *Włochy faszystowskie*, Avalon, Kraków 2008.
- Garlicka Anna, *Wielka Brytania a Bałkany 1935-1939*, Neriton, Warszawa 2001.
- Generałowie Churchilla*, red. John Keegan, Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Gilbert Martin, *Druga wojna światowa*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Gilbert Martin, *Winston S. Churchill, t. 6: Finest Hour 1939-1941*, Heinemann, London 1983.
- Gilbert Martin, *Winston S. Churchill, t. 7: Road to Victory 1941-1945*, Houghton Mifflin Company, Boston 1986.
- Glasneck Johannes, Kircheisen Inge, *Türkei und Afghanistan – Brennpunkte der Orientpolitik im Zweiten Weltkrieg*, VEB – Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin 1968.
- Güçlü Yücel, „Eminence Grise” of the Turkish Foreign Service: Numan Menemencioğlu, Ankara 2002.
- Güçlü Yücel, *The Life and Career of a Turkish Diplomat: Cevat Açıkalın*, Ankara 2002.
- Güçlü Yücel, *The Question of the Sanjak of Alexandretta. A Study in Turkish-French-Syrian Relations*, Turkish Historical Society Printing House, Ankara 2001.
- Hassel Agostino von, MacRae Sigrid, *Przymierze wrogów*, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Hinsley Francis Harry, *British Intelligence in the Second World War*, t. 1, HMSO, London 1979.
- Hirszowicz Łukasz, *III Rzesza i arabski wschód*, KiW, Warszawa 1963.
- Howard Michael, *The Mediterranean Strategy in the Second World War*, Weidenfeld and Nicholson, London 1968.
- Jackson Ashley, *The British Empire and The Second World War*, Hambledon Continuum, London, New York, 2006.
- Jackson William G., *‘Overlord’: Normandy 1944*, Davis-Poynter, London 1978.
- James Robert R., *Anthony Eden*, Mc Grow Hill Book Company, New York... 1987.
- Jeffery Keith, *MI6. The History of the Secret Intelligence Service, 1909-1949*, Bloomsbury, London... 2010.

- Kastory Andrzej, *Wielka Brytania wobec wydarzeń w Europie Środkowej w latach II wojny światowej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009.
- Kitchen Martin, *British Policy towards the Soviet Union during the Second World War*, Palgrave Macmillan, New York 1986.
- Khoury Philip S., *Syria and the French Mandate. The Politics of Arab Nationalism 1920-1945*, Princeton University Press, New Jersey 1987.
- Kołodziejczyk Dariusz, *Turcja*, Trio, Warszawa 2011.
- Konecki Tadeusz, *Skandynawia w drugiej wojnie światowej*, KiW, Warszawa 2003.
- Koszel Bogdan, *Hiszpański dramat 1936-1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*, Instytut Zachodni, Poznań 1991.
- Koszel Bogdan, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933-1941*, Instytut Zachodni, Poznań 1987.
- Kowalski Włodzimierz, *Wielka Koalicja 1941-1945*, t. 1, Wydawnictwo MON, Warszawa 1980.
- Kozaczuk Władysław, *Wehrmacht*, Bellona, Warszawa 2004.
- Krecker Lothar, *Deutschland und die Türkei im zweiten Weltkrieg*, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main, 1964.
- Landau Jacob M., *Pan-Turkism. From Irredentism to Cooperation*, Hurst & Company, London 1995.
- Lawlor Sheila, *Churchill and the Politics of War, 1940-1941*, Cambridge University Press, Cambridge 1994.
- Leitz Christian, *Nazi Germany and neutral Europe during the Second World War*, Manchester University Press, Manchester 2000.
- Longrigg Stephen Hemsley, *Syria and Lebanon under French Mandate*, Oxford University Press, London, New York, Toronto 1958.
- Lyman Robert, *Iraq 1941. The Battles for Basra, Habbaniya, Fallujah and Baghdad*, Osprey Publishing, Oxford 2006.
- Lynne Olson, *Buntownicy: oni wynieśli Churchilla do władzy i pomogli uratować Anglię*, AMF Plus Group, Warszawa 2008.
- Malinowski Andrzej, *Europejskie posiadłości Turcji w polityce Wielkiej Brytanii (1903-1914)*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk 2014.
- Mallett Robert, *Mussolini and the Origins of Second World War, 1933-1940*, Palgrave Macmillan, London 2003.
- Masson Philippe, *Historia Wehrmachtu 1939-1945*, Oskar, Warszawa 1995.
- Mawdsley Evan, *II wojna światowa. Nowe ujęcie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

- Millman Brock, *The Ill-made Alliance: Anglo-Turkish Relations, 1934-1940*, McGill-Queen's Press, Montreal 1998.
- Newman Simon, *Gwarancje brytyjskie dla Polski*, PAX, Warszawa 1981.
- Nurek Mieczysław, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, PWN, Warszawa 1983.
- Önder Zehra, *Die türkische Aussenpolitik im Zweiten Weltkrieg*, R. Oldenburg Verlag, München 1977.
- Osborn Patrick R., *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939-1941*, Amber, Warszawa 2007.
- Paszkiewicz Jędrzej, *Jugosławia w polityce Włoch w latach 1914-1941*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.
- Perepeczko Andrzej, *Burza nad Atlantykiem*, t. 1, Lampart, Warszawa 1999.
- Perepeczko Andrzej, *Od Mers el-Kebir do Tulonu*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979.
- Playfair Ian Stanley Ord., *The Mediterranean and Middle East*, t. 1-3, HMSO, London 1954-1960.
- Prażmowska Anita, *Britain, Poland and Eastern Front, 1939*, Cambridge University Press, Cambridge... 1987.
- Protheroe Gerald J., *Searching for Security in New Europe: the Diplomatic Career of Sir George Russell Clerk*, Routledge, London 2006.
- Rawski Tadeusz, *Wojna na Bałkanach 1941. Agresja hitlerowska na Jugosławię i Grecję*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1981.
- Reychman Jan, *Historia Turcji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław... 1973.
- Roberts Andrew, *Wichry wojny. Nowa historia drugiej wojny światowej*, Magnum, Warszawa 2012.
- Robertson John, *Turkey and Allied Strategy 1941-1945*, Garand Publishing, New York-London 1986.
- Rochat Giorgio, *Włochy na wojnie 1933-1945. Od podboju Etiopii do klęski, Napoleon V*, Oświecim 2015.
- Rojek Wojciech, *Odyseja skarbu Rzeczypospolitej. Losy złota Banku Polskiego 1939-1950*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Rubin Barry, *The Great Powers in the Middle East 1941-1947. The Road to the Cold War*, Frank Cass and Company, London 1980.
- Schröder Bern Philipp, *Deutschland und der Mittlere Osten im Zweiten Weltkrieg*, Musterschmidt Verlag, Frankfurt 1975.
- Skrzypek Andrzej, *Strategia pokoju. Radziecka polityka bezpieczeństwa w Europie 1932-1939*, KiW, Warszawa 1979.

- Stafford David, *Churchill i tajne służby*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Stafford David, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, PAX, Warszawa 1984.
- Stillwell Stephen Joseph, *Anglo-Turkish Relations in the Interwar Era*, The Edwin Mellen Press, Lempeter 2003.
- Stone David, *War Summits: The Meetings That Shaped World War II and the Postwar World*, DAG Publications, Washington 2005.
- Szlichiński Krzysztof, *Brytyjska gospodarka wojenna 1939-1945*, Bellona, Warszawa 2002.
- Szymański Adam, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, PISM, Warszawa 2008.
- Tamkin Nicholas, *Britain, Turkey and the Soviet Union, 1940-45. Strategy, Diplomacy and Intelligence in the Eastern Mediterranean*, Palgrave Macmillan, London 2009.
- Tamkoç Metin, *The Warrior Diplomats: Guardians of the National Security and Modernization of Turkey*, University of Utah Press, Salt Lake City 1976.
- Tanty Mieczysław, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, PWN, Warszawa 1982.
- Tebinka Jacek, „Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swego słowa”. *Winston S. Churchill a Polska*, Neriton, Warszawa 2013.
- Thorpe D. R., *Eden. The Life and Times of Anthony Eden First Earl of Avon, 1897-1977*, Pimlico, London 2004.
- Toynbee Arnold J., *The Western Question in Greece and Turkey. A Study in the Contact of Civilisations*, Constable and Company Ltd., London-Bombay-Sydney 1922.
- Váli Ferenc, *Bridge across the Bosphorus. The Foreign Policy of Turkey*, The John Hopkins Press, Baltimore-London 1971.
- Vere-Hodge Edward R., *Turkish Foreign Policy 1918-1948*, Université De Genève, Ambilly-Annemasse 1950.
- Watt Donald C., *How War Came. The Immediate Orgins of the Second World War, 1938-1939*, Pantheon Books, New York 1989.
- Weber Frank G., *The Evasive Neutral. Germany, Britain and the Quest for a Turkish Alliance in the Second World War*, University of Missouri Press, Columbia 1979.
- Wituch Tomasz, *Od Trypolisu do Lozanny. Polityka Włoch wobec Turcji i Bliższego Wschodu w latach 1912-1922*, PWN, Warszawa 1986.

- Wituch Tomasz, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878-1923*, PWN, Warszawa 1980.
- Wojtkowiak Jakub, *Stosunki radziecko-japońskie 1931-1941*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Woodward Llewellyn, *British Foreign Policy in the Second World War*, t. 1-4, HMSO, London 1970.
- Wragg David, *Wojna brytyjsko-francuska 1940. Zatopić Francuzów!..*, Bellona, Warszawa 2011.
- Zachariasz Michał, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii*, Wrocław 1985.
- Zajączkowska Maria E., *Kemal Pasza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Zduński Krzysztof, *III Rzesza a świat islamu*, Ibidem, Łódź 2009.
- Zgórniak Marian, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1993.
- Zhivkova Ludmila, *Anglo-Turkish Relations 1933-1939*, Secker and Warburg, London 1976.
- Żerko Stanisław, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933-1939*, Instytut Zachodni, Poznań 2005.
- Żmudzki Jacek, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1944*, Przemyśl 1998.

III. Artykuły naukowe:

- Alexandris Alexis, *Turkish Policy towards Greece during the Second World War and Its Impact on Greek-Turkish Detente*, „Balkan Studies” 1982, nr 1.
- Aster Sidney, *Viorel Virgil Tilea and the Origins of the Second World War: an Essay in Closure*, „Diplomacy & Statecraft” 2002, nr 3.
- Barlas Dilek, *Friends or Foes? Diplomatic Relations between Italy and Turkey, 1923-36*, „International Journal of Middle East Studies” 2004, nr 2.
- Barlas Dilek, *Turkey in the 1930s: Internal Reforms and External Orientation*, [w:] *Encounters at the Bosphorus. Turkey during the World War II. Proceedings of the International Conference in Wrocław and Krzyżowa, Poland, 28-30 September 2007*, red. Mikołaj Wojtaszek, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2008.
- Barlas Dilek, *Turkish Diplomacy in the Balkans and the Mediterranean. Opportunities and Limits for Middle-Power Activism in the 1930s*, „Journal of Contemporary History” 2005, nr 3.
- Barlas Dilek, Serhat Güvenç, *To Build a Navy with the Help of Adversary: Italian-Turkish Naval Arms Trade, 1929-1932*, „Middle Eastern Studies” 2002, nr 4.

- Batowski Henryk, *O sojusz bałkański w roku 1941 (Działalność dyplomatyczna przed i po 27 marca 1941 roku)*, [w:] tenże, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1939-1975*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.
- Batowski Henryk, *Projekt drugiego frontu na Bałkanach we wrześniu 1939*, [w:] tenże, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1939-1975*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.
- Batowski Henryk, *Rozpad porozumienia bałkańskiego (1939-1940)*, [w:] tenże, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1930-1975*, Kraków 1979.
- Baumgart Marek, *Niemcy w polityce brytyjskiej (wiosna-jesień 1939)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*, red. Stanisław Sierpowski, t. 4, Wydawnictwo UAM, Poznań 1992.
- Beck Peter J., „A Tedious and Perilous Controversy”: Britain and the Settlement of the Mosul Dispute, 1918- 1926, „Middle Eastern Studies” 1981, nr 2.
- Carley Michael Jabara, ‘A Situation of Delicacy and Danger’: Anglo-Soviet Relations, August 1939-March 1940, „Contemporary European History” 1999, nr 2, s. 205.
- Cohen Michael J., *British Strategy in Middle East and in the Wake of Abyssinian Crisis 1936-1939*, [w:] *Britain and Middle East in the 1930s. Security Problems 1930-35*, red. Michael Cohen, Martin Kolinsky, Macmillan, London 1992.
- Coşar Nevin, Sevtap Demirci, *The Mosul Question and the Turkish Republic: Before and After the Frontier Treaty, 1926*, „Middle Eastern Studies” 2006, nr 1.
- Curtright Lynn H., *Great Britain, the Balkans and Turkey in the Autumn of 1939*, „The International History Review”, 1988, nr 3.
- Çalış Şaban, *Pan-Turkism and Europeanism: a note on Turkey’s ‘pro-German neutrality’ during the Second World War*, „Central Asia Survey” 1997, nr 16.
- Darwin J. G., *The Chanak crisis and the British Cabinet*, „A History. The Journal of The Historical Association” 1980, nr 213.
- Deringil Selim, *The Preservation of Turkey’s Neutrality during the Second World War: 1940*, „Middle Eastern Studies” 1982, nr 1.
- Eshraghi F., *Anglo-Soviet Occupation of Iran in August 1941*, „Middle Eastern Studies” 1984, nr 1.
- Emrence Cem, *Rearticulating the Local, Regional and Global: The Greek-Turkish Rapprochement of 1930*, „Turkish Studies” 2003, nr 3.

- Ferris John R., „*Far Too Dangerous a Gamble*”. *British Intelligence and Policy during the Chanak Crisis, September-October 1922*, „*Diplomacy & Statecraft*” 2003, nr 2.
- Goldstein Erik, *The British Official Mind and the Lausanne Conference, 1922-23*, „*Diplomacy & Statecraft*” 2003, nr 2.
- Grew Joseph C., *The Peace Conference of Lausanne, 1922-1923*, „*Proceedings of the American Philosophical Society*” 1954, nr 1.
- Güçlü Yücel, *The Nyon Arrangement of 1937 and Turkey*, „*Middle Eastern Studies*” 2002, nr 1.
- Güçlü Yücel, *The Uneasy Relationship: Turkey's Foreign Policy vis-à-vis the Soviet Union at the Outbreak of the Second World War*, „*Mediterranean Quarterly*” 2002, nr 3.
- Güçlü Yücel, *Turco-British Rapprochement on the Eve of the Second World War*, „*Turkish Yearbook of International Relations*” 1997, nr 27.
- Güçlü Yücel, *Turkey's Entrance into the League of Nations*, „*Middle Eastern Studies*” 2003, nr 1.
- Hakki Murat Metin, *Surviving the Pressure of the Superpowers: an Analysis of Turkish Neutrality during The Second World War*, „*Journal of Military and Strategic Studies*” 2005/2006, nr 2.
- Hankiewicz Jerzy, *Próby utworzenia bloku państw neutralnych na Bałkanach (wrzesień-listopad 1939 r.)*, „*Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*” 1981, t. 17.
- Inanç Gül, *The Politics of 'Active Neutrality' on the Eve of a New Order: The Case of Turkish Chrome Sales during the Second Word War*, „*Middle Eastern Review*” 2006, nr 6.
- Katouzian Homa, *The Campaign against the Anglo-Iranian Agreement of 1919*, „*British Journal of Middle Eastern Studies*” 1998, nr 1.
- Leiser Gary, *The Turkish Air Force, 1939-45: The Rise of a Minor Power*, „*Middle Eastern Studies*” 1990, nr 3.
- Łyczko-Grodzicka Beata, *Problem bezpieczeństwa w polityce zagranicznej Turcji w latach 1919-1939*, „*Studia Historyczne*” 1978, nr 3.
- Macfie Allan L., *The Revision of the Treaty of Sevres: The First Phase (August 1920-September 1922)*, „*Balkan Studies*” 1983, nr 1.
- Macfie Allan L., *The Straits Question: the Conference of Montreux (1936)*, „*Balkan Studies*” 1972, nr 2.
- Macfie Allan L., *The Turkish Straits in the second World War, 1939-45*, „*Middle Eastern Studies*” 1989, nr 2.
- Manne Robert, *The British Decision for Alliance with Russia, May 1939*, „*Journal of Contemporary History*” 1974, nr 3.

- Marzari Frank, *Projects for an Italian-Led Balkan Bloc of Neutrals, September-December 1939*, „The Historical Journal” 1970, nr 4.
- Marzari Frank, *Western-Soviet Rivalry in Turkey, 1939: I, II*, „Middle Eastern Studies” 1971, nr 1, 2.
- Mazur W., „Offensive Pour la Pologne”? Wojskowe aspekty polityki mocarstw zachodnich wobec Polski a konferencja w Abbeville (wiosna-lato 1939), „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 4, s. 699-731.
- McKercher B. J. C, M. Roi, *‘Ideal’ and ‘Punch-Bag’: Conflicting Views of Balance of Power and Their Influence on Interwar British Foreign Policy*, „Diplomacy & Statecraft” 2001, nr 2.
- Michaelis Meir, *Italy’s Mediterranean Strategy, 1935-39*, [w:] *Britain and Middle East in the 1930s. Security Problems 1930-35*, red. Michael Cohen, Martin Kolinsky, Macmillan, London 1992.
- Millman Brock, *Turkish Foreign and Strategic Policy 1934-42*, „Middle Eastern Studies” 1995, nr 3.
- Olmert Y., *Britain, Turkey and Levant Question during the Second World War*, „Middle Eastern Studies” 1987, nr 4.
- Omissi David, *The Mediterranean and the Middle East in British Global Strategy 1935-1939*, [w:] *Britain and Middle East in the 1930s. Security Problems 1930-35*, red. Michael Cohen, Martin Kolinsky, Macmillan, London 1992.
- Quartararo Rosaria, *Imperial Defense in the Mediterranean on the Eve of the Ethiopian Crisis (July-October 1935)*, „The Historical Journal” 1977, nr 1.
- Papuççular Hazal, *Fragile Balances: Turkish Foreign Policy on the Sovereignty of the Dodecanese Islands (1940-1947)*, „Journal of Balkan and Near Eastern Studies” 2017, nr 19.
- Parker R., *British Rearmament 1936-9: Treasury, Trade Unions and Skilled Labour*, „The English Historical Review” 1981, nr 379.
- Rawski Tadeusz, *Balkany w planowaniu strategicznym sprzymierzonych: rok 1939*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2012, nr 13.
- Rawski Tadeusz, *Kampania włosko-grecka 1940-1941 (część 2)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, z. 1.
- Richardson Charles O., *French Plans for Allied Attacks on the Caucasus Oil Fields January-April 1940*, „French Historical Studies” 1973, nr 1.
- Rojek Wojciech, *Rola Turcji w antyniemieckich planach mocarstw zachodnich (marzec-październik 1939)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919-1939*, red. Stanisław Sierpowski, t. 4, Wydawnictwo UAM, Poznań 1992.

- Rojek Wojciech, *Wpływ zagrożenia ze strony Niemiec na politykę Wielkiej Brytanii wobec Belgii i Holandii (1939-1940)*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej*, red. Stanisław Sierpowski, Instytut Historii UAM, Poznań 2007.
- Rosiak Artur, *Brytyjska koncepcja militarnego wsparcia Grecji (styczeń-marzec 1941)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, nr 61.
- Seydi Süleyman, *The Activities of Special Operations Executive in Turkey*, „Middle Eastern Studies” 2004, nr 4.
- Seydi Süleyman, Steven Morewood, *Turkey's Application of the Montreux Conception in the Second World War*, „Middle Eastern Studies” 2005, nr 1.
- Sierpowski Stanisław, *Niemcy w polityce włoskiej w latach 1939-1940*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej podczas II wojny światowej*, red. tenże, Instytut Historii UAM, Poznań 2007.
- Stone Glyn, *The British Government and the Sale of Arms to the Lesser European Powers, 1936-39*, „Diplomacy & Statecraft” 2003, nr 2.
- Strang Bruce, *John Bull in Search of a Suitable Russia: British Foreign Policy and the Failure of the Anglo-French-Soviet Alliance Negotiations, 1939*, „Canadian Journal of History” 2006, nr 1.
- Tamkin Nicholas, *Britain, the Middle east and the 'Northern Front', 1941-1942*, „War in History” 2008, nr 3.
- Türkeş Mustafa, *The Balkan Pact and Its Immediate Implications for the Balkan States, 1930-34*, „Middle Eastern Studies” 1994, nr 1.
- Watt Donald C., *Błędne informacje, błędne koncepcje, brak zaufania. Z dziejów brytyjskiej polityki zagranicznej w latach 1938-1939*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 2.
- Zamir M., *De Gaulle and the Question of Syria and Lebanon during the Second World War: Part I*, „Middle Eastern Studies” 2007, nr 5.
- Zdułski Krzysztof, *Mosul przede wszystkim... Stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923-1929*, „Historia i Polityka” 2017, nr 19.
- Zdułski Krzysztof, *Przesłanki, negocjacje i ogłoszenie brytyjsko-tureckiej deklaracji o wzajemnej pomocy z 12 maja 1939 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2012, nr 89.
- Zdułski Krzysztof, *Przymierze w kryzysie - polityka Wielkiej Brytanii wobec Turcji po ataku niemieckim na Związek Sowiecki*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2017, nr 55.
- Zdułski Krzysztof, *Rola Turcji w brytyjskich planach ataku na Związek Radziecki z okresu „dziwnej wojny”*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa Bliskiego*

Wschodu i Północnej Afryki (MENA), red. Radosław Bania, Robert Czulda, Krzysztof Zdulski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

Zdulski Krzysztof, *Rola Wielkiej Brytanii w negocjacjach wojskowych pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Turcją w okresie maj-październik 1939 roku w świetle dokumentów brytyjskich*, „Bliski Wschód” 2010, nr 7.

Zdulski Krzysztof, *Sojusz którego nie było. Kulisy niemiecko-tureckiego traktatu o przyjaźni i nieagresji z 18 czerwca 1941 roku*, [w:] *Per aspera ad astra. Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie, 16-20 kwietnia 2008*, red. Adam Świątek, t. 9, Kraków 2008.

Zdulski Krzysztof, *Turcja w brytyjskich planach obrony Bliskiego Wschodu podczas „dziwnej wojny”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2016, nr 1 (255).

Zdulski Krzysztof, *Turcja w polityce brytyjskiej wobec Syrii i Libanu w latach 1940-1941*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2015, nr 46.

Zdulski Krzysztof, *Wielka Brytania wobec niewypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z układu o wzajemnej pomocy z 19 października 1939 roku*, [w:] *Wyzwania i problemy współczesnych stosunków międzynarodowych – bezpieczeństwo, dyplomacja, gospodarka, historia i polityka*, red. Radosław Bania, Krzysztof Zdulski, OŁ PTSM, Łódź 2015.

IV. Atlasy, encyklopedie, leksykony, słowniki:

Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, red. Alfons Klafkowski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.

Leksykon Historii Powszechnej 1900-1945, red. Stanisław Sierpowski, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996.

Leksykon Wiedzy o Turcji, red. Tadeusz Majda, Dialog, Warszawa 2003.

Leksykon współczesnych stosunków politycznych, red. Czesław Mojsiewicz, Atla, Wrocław 2007.

Mały słownik stosunków międzynarodowych, red. Grażyna Michalska, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

Natkiel Richard, *Atlas of 20th Century History*, Hamlyn-Bison, London 1982.

Żerko Stanisław, *Ilustrowany leksykon II wojny światowej*, Poznań 2004.

Indeks

- Abd al-Rahman Szachbandar 344
Adam Ronald 104
Aitken William Maxwell 248
Aktay Haydar 326, 374
Aleksander I Karadziordziewicz 36
Alexander Albert 306, 380
Alexandris Alexis 30, 467
Al-Hadżdż Amin al-Husajni 344
Ali al-Kilani Raszid 235, 357
Amanullah Chan 27
Anders Władysław 433
Anderson John 63
Aras Tevfik Rüştü 28, 36-37, 39-40,
45, 49-50, 52, 54-55, 61, 95, 160,
240, 278-279, 292-293, 312, 335,
340, 359-360, 378, 383,
Armaoğlu Fahir 220
Arnold Allan 122, 125, 161, 213, 357
Aster Sidney 60, 467
Ataöv Türrkaya 55, 74, 82, 254-255,
294, 383, 461
Atatürk Mustafa Kemal 19-20, 23,
26, 32-36, 41, 47, 52, 54-55, 259
Auchinleck Claude 366, 404, 420

Baker Elisabeth 18, 200, 220, 282,
290, 304, 461
Bania Radosław 209, 235, 471-472
Barlas Dilek 28-29, 31, 34, 36-37, 48,
467
Barthou Louis 36
Bartnicki Andrzej 38, 462
Batowski Henryk 16, 59, 62, 73-74,
76, 91, 199-201, 292, 462, 467-
468
Baumgart Marek 468
Bayar Mahmud Celâl 55

Beck Peter J. 25, 468
Beddie James S. 97, 460
Beevor Anthony 462
Benoist-Mechin Jacques 360
Bercuson David 462
Berridge Geoff R. 29, 33, 462
Bevin Ernst 228
Borys III 190, 270
Bowker James (Reginald) 105, 125,
158, 246-253, 281, 314, 333, 337-
338, 409
Bradford G. F. N. 123
Brooke Alan 295-296, 396-398, 433
Brown Ernest 63
Buckley Christopher 359, 462
Butler John 119, 213, 462
Butler Richard 359
Butler Stephen Seymour 158-159,
161-163, 197, 213

Cadogan Alexander 72-73, 155, 191,
196, 221, 273, 289, 292-293, 299,
304, 369, 392
Campbell Ronald Hugh 83, 200, 271,
282, 304
Campus Eliza 186, 199, 201, 462
Carley Michael Jabara 230-231, 468
Catherwood Christopher 18, 74, 82,
91, 95, 189, 218, 225, 255, 292,
304, 336, 462
Catroux Georges 345, 387
Chamberlain Arthur Neville 27-28,
44, 53, 56, 59, 61-63, 91, 95, 116,
139, 181-183, 189, 221, 228-229,
240-243, 249-251, 440, 449-453
Chamberlain Hilda 91

- Chatfield Alfred Ernle Montacute
39, 43, 63-64, 95, 105, 128, 130,
140, 221
- Chmielowska Danuta 16, 462
- Churchill Winston 17-18, 139-140,
154-155, 158, 181-184, 205, 221,
228-229, 243, 246, 262-263, 265,
268, 270, 272, 274-279, 287-290,
292-293, 295, 297, 299-300, 303-
307, 309, 318, 345-346, 353, 355,
363, 369, 372, 380, 394, 397-399,
416, 420, 437, 450-451, 454, 461
- Cianferrari P. 123
- Ciano Galeazzo 50, 53, 124, 187-188,
192, 239, 461
- Cincar-Marković Alexandar 186,
199-200
- Citino Robert M. 462
- Clark-Kerr Archibald 391
- Clerk George R. 26-28, 33
- Clutton George 244-245, 266-267,
386, 388, 390-391, 398, 413-417,
443
- Cohen Michael J. 41, 468, 470
- Collier G. 213
- Colville John 63
- Cooper Alfred Duff 290
- Corvaja Santi 202
- Coşar Nevin 25, 468
- Cripps Stafford 230, 270, 305, 320-
322, 324, 326, 328-333, 335-338,
373
- Cunningham Andrew 39, 65, 156,
211, 246, 250, 296, 461
- Curtright Lynn H. 18, 91, 468
- Curzon George Nathaniel 24-25
- Cvetković Dragiša 112
- Czubiński Antoni 462**
- Czulda Robert 209**
- Çakmak Fevzi 104, 122, 127-128,
130-131, 153-154, 158-161, 163,
172, 197 213, 218, 238, 273-274,
289, 297-298, 309, 328, 338, 357,
379, 381, 408, 412, 414**
- Çakmak Şefik 166-167, 218**
- Çalış Şaban 387, 468**
- Daladier Édouard 96, 220-221
- Dalton Hugh 228, 304
- Danchev Alex 461
- Darwin John Gareth 24, 468
- David French 462
- Dębski Sławomir 84, 231-232, 334,
462
- Demirci Sevtap 25, 468
- Denniston Robin 398, 462
- Dentz Henri 359
- Deringil Selim 10, 18, 26, 109, 220,
254-256, 288, 374, 462, 468
- Dilks David 196, 221, 461
- Dill John 267-269, 274, 295-297, 305,
309, 314
- Dixon Pierson 314-315, 387, 392,
403, 412
- Donovan William J. 290-291
- Drax Reginald 64-65
- Dundas Lawrence John 61
- Eden Anthony 40, 42, 52-54, 229,
268, 276, 278, 280, 289-290, 294-
310, 312, 314, 317-319, 336, 350,
352, 354, 356, 364, 369-375, 377-
380, 382-385, 389-393, 397-399,
431, 443, 445, 451, 455-457, 461
- Edih Habib 122
- Edward VIII 47
- Elmhirst Thomas 283
- Emrence Cem 30-31, 468
- Enver İsmail 288
- Eshraghi F. 468
- Evans Stephen 23-25, 462
- Felton John 23, 460
- Fenby Jonathan 394, 462
- Fergusson Bernard 291, 460

- Ferris John R. 24, 468
 Field Frederick Vanderbilt 29
 Fiłow Bogdan 201
 Foro Phillippe 462
 Franco Francisco 51, 132
 Fuller John F. C. 374
- Gafencu Grigore 70-71, 78, 186-187
 190-192, 200, 461
 Gamelin Maurice 116, 127, 169, 221-
 222, 323
 Garlicka Anna 15, 32, 34, 36, 38-40,
 42-43, 48, 68, 70-71, 463
 Gaulle Charles de 227, 346, 461
 Gelberg Ludwig 39, 84, 460
 George Robert 160
 Gilbert Martin 139, 184, 228-229,
 263, 305, 372, 416, 459, 463
 Glasneck Johannes 57, 365, 376-377,
 382, 387, 395, 463
 Goldstein Erik 22, 25, 469
 Goodwin-Austen A. R. 153
 Grew Joseph C. 25, 469
 Griffith Robert 245
 Güçlü Yücel 15, 18, 29, 34, 47-49,
 51-52, 55, 58, 74, 82, 121, 463,
 469
 Gündüz Asım 122, 125, 130-131,
 213, 284-285, 313, 315, 347-351,
 358, 378, 383, 432
 Güvenç Serhat 28
- Hakki Murat Metin 55, 469
 Halder Franz 300, 407, 461
 Halifax, Edward Wood 56-57, 59-64,
 66-83, 86-92, 105, 111, 120-122,
 124-128, 130, 132, 134, 139, 155,
 157, 163, 180-185, 188-192, 195-
 206, 209, 214, 217-218, 221, 228-
 230, 237-243, 246, 248, 252-253,
 264-266, 268-273, 276, 278, 321-
 334, 336, 344-346, 442, 445, 449,
 451, 454, 456
- Hankey Maurice 140, 201, 319
 Hankiewicz Jerzy 185-186, 190, 192,
 469
 Harrington Charles 24
 Harvey John 461
 Hassel Agostino von 391, 463
 Helm Knox Alexander 27-28
 Hinsley Francis Harry 275, 463
 Hirszowicz Łukasz 357, 463
 Hitler Adolf 55, 59, 61-62, 84, 115,
 182-183, 188, 202, 229, 232, 273,
 275, 277, 279, 299-300, 310, 362,
 364, 406, 425, 439
 Hoare Richard 39-60
 Hoare Samuel 63
 Holger H. Helwig 462
 Hollis Leslie 100, 123, 132, 159, 251,
 266-267
 Hopkins Harry 278-279
 Hore-Belisha Leslie 63, 125, 128,
 140, 188-189, 369
 Howard Michael 463
 Hubatsch Walther 406, 460
 Hułas Magdalena 331
 Huntziger Charles 103-104
 Hutchison B. C. 167
- Inanç Gül 18, 120, 129, 135, 377,
 403, 469
 İnönü Mustafa İsmet 48, 54-55, 62,
 71-72, 74-75, 88, 209, 218, 220,
 240, 254, 259, 265, 288-289, 305,
 343, 350, 356, 375, 384, 389-390,
 395-396, 400, 450
 Ironside Edmund 127-128, 131, 140,
 149, 175, 184, 211-212
 Ismay Hastings Lionel 127, 269, 276,
 278-279, 431
- Jackson Ashley 463
 Jackson William G. 435
 Jacobsen Hans Adolph 407, 460
 James Robert Rhodes 53, 229, 463

- Janicka Barbara 385, 460
Jeffery Keith 304, 463
Jerzy VI Windsor 48
- Kamiński Marek K. 290, 460
Karol II Hohenzollern-Sigmaringen 190, 198
Kastory Andrzej 16, 463
Katouzian Homa 21, 469
Kayabali Fasih 409
Keegan John 463
Kelly Denis 461
Kelly Howard 273, 315, 347-348, 358, 378, 380-382, 432
Kennedy Joseph 64, 102, 247, 290, 295
Kerr Phillip 114, 229
Khoury Philip S. 344, 464
Kircheisen Inge 57, 365, 376-377, 382, 387, 395, 463
Kitchen Martin 231, 322, 463
Kjoseiwanow Georgi 190, 198-199, 201
Klaffkowski Alfons 440, 472
Knatchbull-Hugessen Hughe 57, 60, 65-82, 86-98, 101, 103, 111, 120-121, 124-125, 130, 132, 155-159, 161, 163, 184, 191-195, 197-202, 204-205, 207-209, 212-215, 217-219, 224-225, 236-239, 241, 244-245, 250-253, 264-266, 271-273, 275, 280-281, 283-284, 288-289, 291-292, 301, 305-309, 311-313, 323-324, 326-328, 330-331, 334, 336, 338-339, 341, 343, 346-347, 357, 358, 365, 370-379, 381-384, 386, 388-396, 398, 400-402, 404, 409, 415-416, 432, 461
Knox William Franklin 290
Kolinsky Marin 41, 468, 470
Kołodziejczyk Dariusz 16, 23, 464
Konecki Tadeusz 211, 464
Korizis Alexandros 294
Koszel Bogdan 51-53, 187-188, 193, 464
Kowalski Włodzimierz 464
Kozaczuk Władysław 123, 464
Krecker Lothar 57, 135, 365, 376-377, 382, 387, 395, 401, 464
Kulski Władysław 31, 47, 50, 56, 157, 263, 460
- Lampson Miles 289, 304, 310
Landau Jacob M. 20, 464
Laval Pierre 36, 39
Lawlor Sheila 18, 228, 248, 262-263, 269, 275-277, 280, 294-296, 464
Lebrun Albert 222
Leiser Gary 469
Leitz Christian 387, 464
Lelong Albert 106
Lindsey Ronald 25
Litwinow Maksim 29
Lloyd George David 24, 190, 229
Longmore Arthur 276, 296, 302
Longrigg Stephen Hemsley 344, 464
Lorraine Percy 33-34, 39-40, 50, 123, 134-135, 189, 191
Lund Otto 98, 101-103
Lyman Robert 356, 464
Lynne Olson 228, 464, 468
- Łyczko-Grodzicka Beata 16, 30, 469
- Macfie Allan L. 24, 45-46, 97, 460, 469
Mackensen Hans Georg von 188
Maclean Donald 322
Macleod Rodrick 461
MacMurray John 371
MacRae Sigrid 391, 463
Majda Tadeusz 472
Majski Iwan 335, 373, 393
Malinowski Andrzej 21-22, 464
Mallett Robert 124, 464
Manne Robert 85, 469

- Manstein Erich von 367
Marshall-Cornwall James 106, 108,
274, 281, 283-287, 296, 301-302,
305, 307, 309, 315, 348-349, 351,
409, 443, 461
Marzari Frank 18, 74, 87, 186-188,
190, 192-193, 469-470
Massigly René 74-75, 93, 157, 219,
224, 235-236, 239, 323, 343
Masson Philippe 464
Massy Hugh 126
Maugham Frederic 63
Mawdsley Evan 464
Mazur Wojciech 116, 470
McKercher B. J. C. 53, 470
McMichael Harold 344
Medlicott William Norton 26
Menemencioglu Numan 49, 72,
120-121, 124-128, 130, 132, 157,
160, 191-192, 195-199, 239, 297,
299, 334, 338, 394
Michaelis Meir 56, 470
Michalska Grażyna 440, 472
Mieriekałow Aleksiej 84
Millman Brock 10, 16-17, 33, 35, 37-
41, 43, 48-49, 52, 54-55, 57-58,
64-65, 92, 94, 101, 104, 114, 119-
120, 122-124, 129, 133-134, 153,
160-162, 185, 190, 211, 219-220,
222, 224-225, 246-247, 256-257,
260, 464, 470
Mojsiewicz Czesław 440, 472
Mołotow Władimir 87-88, 94, 96,
113, 115, 118, 136, 184, 232, 252,
364, 394, 438
Morrison Herbert Stanley 228
Morrison William 63
Muggeridge Malcolm 50, 459
Mussolini Benito 12, 28, 34, 37, 40-
41, 44, 50-53, 56, 61-62, 90-91,
117, 119, 187-188, 202, 205, 207-
208, 227, 233, 279, 366, 378, 439,
442, 448, 450
Natkiel Richard 472
Newall Cyril 126, 140, 184, 222
Newman Simon 44, 57, 59-62, 64,
73, 121, 228, 464
Nichols Philip 132, 159, 191, 197-
198, 207, 236, 245, 250-252, 266-
267, 281, 310-311, 313, 316, 328,
336, 463
Nurek Mieczysław 81, 464
O'Moore Creagh Garrett 309
Okyar Fethi 33
Oliphant Lancelot 33
Olmert Yossi 18, 341, 343-344, 350,
352, 354, 356, 359, 388, 470
Omissi David 44, 64, 470
Orbay Kazim 105-108, 122, 142, 154,
161
Orbay Rauf 394
Osborn Patrick R. 126, 130, 209-211,
213, 217, 219, 221, 223, 320, 322-
323, 332, 465
Önder Zehra 18, 185, 199, 255, 292,
365, 387, 465
Palairret Michael 79, 264, 266, 268,
308, 313
Papen Franz von 88, 236, 253, 282,
300, 359-361, 391, 461
Papuçular Hazal 385, 470
Parker R. A. C. 470
Paszkievicz Jędrzej 112, 465
Peirse Richard 165
Perepeczko Andrzej 251, 465
Pétain Philippe 227, 339, 360-361
Peterson Maurice 123
Phillips Thomas Spencer Vaughan
139, 154, 156
Playfair Ian Stanley 146, 148, 150,
271, 295-296, 354-356, 359, 413,
420, 425, 465
Pollock A. J. C. 309

- Portal Charles 295, 396-397
 Potulicki Michał 31, 47, 50, 56, 157, 263, 460
 Pound Alfred Dudley 65, 139-140, 154, 295, 306, 397
 Prażmowska Anita 61, 81, 116, 465
 Protheroe Gerald J. 26, 29, 465

 Quartararo Rosaria 38, 56, 470
 Quinan Edward 428

 Raczyński Edward 290
 Rawski Tadeusz 16, 23, 168, 150, 261, 289, 294, 297, 300, 304-305, 300, 314, 335, 465, 470
 Reychman Jan 16, 23, 465
 Reynaud Paul 220-222, 227
 Ribbentrop Joachim von 87-88, 113, 115, 118, 136, 184, 188, 210, 361, 453
 Richardson Charles O. 220-221, 470
 Roberts Andrew 465
 Robertson John 10, 17, 253, 292, 294, 302, 378-379, 382, 384, 408-409, 465
 Rochat Giorgio 465
 Roi M. L. 53
 Rojek Wojciech 15, 61-62, 67-68, 76, 82-83, 93, 113, 465, 470
 Rommel Erwin 234, 367-368
 Roosevelt Franklin Delano 53, 278-279, 290-292, 301, 305, 399
 Rosiak Artur 263, 276, 294, 297, 471
 Rubin Barry 465
 Rumbold Horace 25

 Sackville William Herbrand 63
 Saracoğlu Şükrü 54, 62, 66-67, 70-74, 78, 82-83, 86, 88-90, 93-98, 108, 121, 129, 157-158, 163, 186, 188, 193, 195, 199, 207-208, 214, 218-219, 224, 235-236, 239, 251, 253, 257-259, 263, 265-266, 271, 280-282, 292-293, 297-299, 303, 307-308, 310, 320-321, 323, 330, 334, 337-338, 340, 343, 346, 352, 358-360, 371-372, 374-375, 378, 381, 388-390 394, 400, 402, 409, 431
 Sargent Orme 59-60, 125, 184, 215, 219, 241-242, 249-252, 294, 303, 309-311, 313, 327, 388-389, 392, 394-395, 432
 Saydam Refik 96, 245, 291, 297-298
 Schröder Bern Philipp 465
 Schulenburg Friedrich Wilhelm Graf von 96
 Seydi Süleyman 471
 Seymour Horace 357
 Sierpowski Stanisław 32, 61, 77, 460, 468, 470-472
 Sikorski Władysław 290, 305
 Simon John 63, 121, 132, 228
 Simović Dušan 305
 Skrzypek Andrzej 46, 465
 Slessor John 126
 Smith Arthur 168-169, 286-287
 Smuts Jan 416
 Sokolnicki Michał 72, 191, 282, 461
 Sontag Raymond J. 97, 460
 Spraggett Richard William 158
 Stafford David 229, 304, 465
 Stalin Józef 84-85, 94, 115, 186, 231, 249, 321-322, 324-326, 329, 384-385, 390-391, 438
 Stanhope James Richard 63
 Stanley Olivier 63, 131-132
 Sterndale-Bennett John 403
 Stevenson R. C. S. 127, 132
 Stillwell Stephen Joseph 25, 466
 Stojadinović **Milan 112**
Stone David 466, 471
Stone Glyn 471
Strang Bruce 86, 471
Szlichciński Krzysztof 81, 466
Szymański Adam 20, 466

Świątek Adam 364, 472

Tamkin Nicholas 17, 255, 264, 278,
322, 326-327, 334-335, 338, 374,
418, 437, 466, 471

Tamkoç Metin 54-55, 254-255, 466

Tanty Mieczysław 21-22, 46, 466

Tebinka Jacek 184, 282, 290, 372,
394, 460, 466

Terentiew Aleksiej 86-87, 323

Thorpe D. R. 53, 229, 277, 466

Tilea Virgil 59-60, 193

Todman Daniel 461

Toynbee Arnold J. 23, 466

Turner G. W. 123

Turnour Edward 369

Türkeş Mustafa 30, 32, 471

Umar Ahmet 386

Váli Ferenc 254, 466

Vansittart Richard 217

Vansittart Robert 53, 294, 369

Venizelos Eleutherios 23-24, 30

Vere-Hodge Edward R. 18, 32, 253-
254, 466

Vuillemin Joseph 222

Watt Donald C. 61, 63, 70, 72, 74-75,
466, 471

Wavell Archibald 104, 127, 152-154,
158, 160, 165-167, 263, 268-269,
276, 282, 296, 302, 352-356, 359,
366

Weber Frank G. 10, 18, 239, 254,
256, 314, 387, 466

Weizsäcker Ernst von 84

Weygand Maxime 72, 153-154, 158,
160, 164-167, 323

Wigglesworth Philip 160

Wilson Henry Maitland 367, 409,
419-420, 461

Wituch Tomasz 22-23, 466

Wojtaszek Mikołaj 29, 467

Wojtkowiak Jakub 466

Wood Kingsley 63, 140, 200, 228

Woodward Llewellyn 18, 111, 236,
239, 261, 276, 287, 290, 321, 331,
239-340, 344-345, 352, 356, 358-
359, 399, 401, 403, 467

Woroszyłow Klement 85

Wragg David 251, 467

Wyszyński Andriej 332, 336

Yakal Celal 403-404, 409

Zachariasz Michał 282, 304, 467

Zajączkowska Maria E. 19, 467

Zamir Meir 339, 345, 471

Zdulski Krzysztof 25, 57, 59, 61-62,
66-68, 98, 136, 209, 219, 235,
300, 314, 339, 365, 369, 377, 387,
467, 471

Zgórniak Marian 467

Zhivkova Ludmila 33-35, 45, 49-50,
54, 56, 58, 63, 100, 467

Żerko Stanisław 41, 59, 72, 77, 84,
467, 472

Żmudzki Jacek 467

OŚRODEK MYŚLI POLITYCZNEJ

Stowarzyszenie powołane w 1992 r. w Krakowie. Zajmuje się działalnością edukacyjną i naukową z zakresu filozofii politycznej, historii najnowszej oraz stosunków międzynarodowych. Jest również miejscem publicznej debaty o polityce polskiej.

Ośrodek Myśli Politycznej
www.omp.org.pl, www.polskietradycje.pl
e-mail: biuro@omp.org.pl

* * *

Wspieraj niezależną refleksję o polityce!
KLUB PRZYJACIÓŁ I SPONSORÓW OŚRODKA MYŚLI POLITYCZNEJ

* * *

1% PODATKU DLA OŚRODKA MYŚLI POLITYCZNEJ
Organizacji pożytku publicznego (nr KRS 0000076016)

Od 1992 r. – poprzez publikacje, konferencje oraz działalność naukową i dydaktyczną – propagujemy zasady polityki uprawianej w duchu poszanowania wolności indywidualnej, szacunku dla religii i polskiej tradycji kulturowej. W tym czasie zorganizowaliśmy kilkadziesiąt konferencji naukowych, szkół zimowych i letnich, cyklów wykładów i seminariów dla studentów, nauczycieli i uczniów szkół średnich, w których wzięło udział kilka tysięcy uczestników. Wydaliśmy także ponad 300 książek. Ośrodek podejmuje tematy trudne, niepopularne, a niezwykle ważne dla debaty publicznej w Polsce i edukacji obywatelskiej. Posiadanie przez OMP statusu organizacji pożytku publicznego daje możliwość wsparcia naszej działalności 1% Państwa podatku, o rozważenie czego prosimy. Liczymy na Państwa wsparcie i hojność.

BIBLIOTEKA MYŚLI POLITYCZNEJ

Isaiah BERLIN, *Idee polityczne w epoce romantyzmu. Ich rozwój i wpływ na myśl współczesną*

„Książka niniejsza stanowi próbę rozwikłania niektórych idei społecznych i politycznych autorstwa czołowych myślicieli Europy Zachodniej końca osiemnastego i początków dziewiętnastego wieku. Niektóre z tych idei są niezwykle interesujące, a niemal wszystkie miały wyraźny wpływ na wywołanie lub zwalczanie skutków tego, co pozostaje największym wstrząsem czasów nowożytnych – Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Jednakże idee te są dla nas istotne także dziś: nowe czy stare, rewolucyjne czy kontrrewolucyjne – w swoich dziedzinach stanowią podstawę kapitału intelektualnego, z którego (z niewielkimi dodatkami) czerpiemy po dziś dzień. Dyskusje społeczne, etyczne, polityczne i ekonomiczne posługują się koncepcjami, językiem, a nawet obrazami i metaforami, które powstały w tamtym okresie, w umysłach i odczuciach tych najprawdziwszych fundatorów nowoczesnego punktu widzenia”. (fragment prologu)

Adolf BOCHEŃSKI, *Imperializm państwowy*

Wybór pism Adolfa Bocheńskiego z pierwszych lat jego twórczości, gdy formułował idee i koncepcje, którym pozostał wierny przez całe życie. Ich znajomość pozwala w pełni zrozumieć stanowisko zajmowane przez niego w późniejszych artykułach z „Buntu Młodych”, czy w słynnej książce Między Niemcami a Rosją. Są one ważne jednak nie tylko z tego powodu. Teksty Bocheńskiego z drugiej połowy lat 20-tych i początku 30-tych dotyczą bowiem największych wówczas dylematów polityki polskiej: jakości funkcjonowania ustroju II RP i jej elit politycznych, zagrożeń wynikających z geopolitycznego położenia Polski, skutków dokonujących się w niej wtedy przemian społecznych i kulturowych. Analizował te zagadnienia w szerokiej perspektywie polskiej historii, czyniąc swe ich ujęcie doskonałym studium polityczności Polaków: jej tradycji i współczesności, rozpatrywanych ze stanowiska konserwatywnego. Równie frapująco pisał o polityce i życiu intelektualnym innych państw, zwłaszcza Francji, Włoch, Niemiec, Ukrainy. Zawarte w tym tomie erudycyjne analizy polityczne Bocheńskiego pozostają do dziś cennym źródłem wiedzy i inspiracji – świadectwem niezwykłego talentu, który rozkwitł w pełni już na samym początku jego twórczości.

Edmund BURKE, *Odwolanie od nowych do starych wigów*

Odwolanie od nowych do starych wigów, drugi wydany w serii Biblioteka Myśli Politycznej wybór pism Edmunda Burke’a (1729-1797), zawiera jego najważniejsze teksty poświęcone angielskiej tradycji politycznej. Wybitny myśliciel konserwatywny wyłożył w nich swoje poglądy m.in. na temat granic ingerencji państwa w swobodny rozwój społeczeństwa, obowiązków obywateli wobec swej wspólnoty politycznej, sposobów powstrzymywania radykałów bez niszczenia wolności obywatelskich, zagrożeń związanych z częstym wśród polityków

partykularyzmem i brakiem należytego szacunku dla tradycji – zatem zagadnień wciąż kluczowych w refleksji o polityce. Dokonana przez Burke’a interpretacja tych dylematów stała się kanoniczną dla kolejnych pokoleń konserwatystów. Odnajdują oni w niej zasady polityki rozsądnej, sprawiedliwej i skutecznej, które do dziś stanowią ważną intelektualną inspirację i znakomitą szkołę politycznego myślenia.

Edmund BURKE, *O duchu i naturze rewolucji*

Wybór pism Edmunda Burke’a (1729-1797), jednego z najwybitniejszych myślicieli w dziejach Europy, uchodzącego za „ojca” współczesnego konserwatyzmu. Zawiera publikowane po raz pierwszy w polskim tłumaczeniu teksty, w których przedstawił on swoje fundamentalne rozważania o angielskiej konstytucji i gospodarce, prawach kolonistów północnoamerykańskich i irlandzkich katolików, rewolucji francuskiej i polityce europejskiej. Znalazł się wśród nich także list Burke’a – wielkiego admirałora Konstytucji 3 maja – do króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prace te niezmiennie stanowią ideowy fundament i punkt odniesienia dla kolejnych pokoleń konserwatystów i klasycznych liberałów. Przenikliwie uwagi Burke’a – o wolności, porządku społecznym, naturze polityki, źródłach, podstawowych zasadach i granicach władzy politycznej i prawa, a także o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą konstruktywistyczny, ignorujący tradycję, wynoszący na piedestał abstrakcyjne zasady radykalizm – nie straciły bowiem nic ze swojej aktualności.

François-René de CHATEAUBRIAND, *O rewolucji, wolności i władzy*

François-René de Chateaubriand (1768-1848) zapisał się w dziejach kultury europejskiej jako autor cieszących się wielką popularnością dzieł o tematyce religijnej i powieści. Dużą rolę odgrywał też we francuskiej polityce, uczestnicząc w burzliwych przemianach, przez które przechodziła Francja od wybuchu rewolucji 1789 r. Zasłynął też jako znakomity pisarz polityczny. W swych głośnych traktatach, broszurach i artykułach pisał o krwawym terrorze jakobinów, despotycznych rządach Napoleona i wyzwaniu rzuconym przez niego innemu mocarstwu Europy, powrocie do władzy Burbonów i związanych z tym nadziejach i zawodach rojalistów, rewolucji lipcowej i jej skutkach. Nie tylko opisywał rzeczywistość, będąc zwykle surowym jej krytykiem, ale również wykladał własne propozycje polityczne – zwłaszcza koncepcję monarchii konstytucyjnej. W pierwszym w Polsce wyborze pism politycznych Chateaubrianda znalazły się teksty, które wywoływały ferment we francuskiej polityce i odegrały ważną rolę w rozwoju myśli konserwatywnej. Wiele jego opinii wciąż może inspirować.

Samuel Taylor COLERIDGE, *O konstytucji Kościoła i państwa*

Samuel Taylor Coleridge (1772-1834) znany jest przede wszystkim jako wybitny twórca angielskiego romantyzmu, jeden ze słynnych „poetów jezior”. Był jednak także interesującym i wpływowym myślicielem politycznym. W młodości pełen sympatii do idei radykalnych i rewolucji francuskiej, już jako dojrzały twórca odrzucił je, stając się jednym z najbardziej przenikliwych krytyków

inspirowanych nimi trendów politycznych i kulturowych zmieniających Anglię i inne kraje Zachodu w pierwszych dekadach XIX wieku. Nawiązywał do myśli Edmunda Burke’a, twórczo ją rozwijając i uzupełniając o własne oryginalne refleksje. Obawiał się skutków podporządkowania życia społecznego koncepcjom utylitarystów i nieokiełznanemu „duchowi handlu”, krytykował negowanie zasad tradycyjnej moralności, odrzucał atomistyczny indywidualizm i materializm. Stworzył intelektualne podstawy pod ewolucję polityczną torysów ku konserwatyzmowi o bardziej wrażliwym społecznie obliczu. Swoimi dziełami przyczynił się także do ożywiania religijnych przekonań Brytyjczyków. Wciąż może i powinien inspirować kolejne generacje konserwatystów.

W tomie znalazły się najważniejsze teksty polityczne Coleridge’a: *O konstytucji Kościoła i państwa, wedle idei każdego z nich*, *Świeckie kazanie o obecnych trudnościach i niezadowoleniu, skierowane do klas wyższych i średnich* oraz *Podręcznik męża stanu*.

Juan Donoso CORTÉS, *O katolicyzmie, liberalizmie i socjalizmie*

Pierwszy w Polsce wybór pism Juana Donoso Cortésa (1809-1853), słynnego krytyka liberalizmu, socjalizmu i rewolucji, zawierający jego najważniejsze prace: *Esej o katolicyzmie, liberalizmie i socjalizmie, rozważanych w ich fundamentalnych zasadach*, *Mowę o dyktaturze*, *Mowę o położeniu Europy* i *Mowę o położeniu Hiszpanii*. Te arcydzieła myśli konserwatywnej – szeroko dyskutowane i interpretowane w XIX i XX wieku, m.in. przez Carla Schmitta – wciąż mogą inspirować dyskusje polityczne i ideowe, nie tylko w gronie konserwatystów.

„Dostań także *Essai sur le Catholicisme Libéralisme et Socialisme* par Donoso Cortés dopiero co wyszłe. Pełno sofistyczności, ale też pełno genialnych błyskawic i gromów. To specyficzna osobowość. Duch jak u de Maistre’a, styl daleko dzierższy, pugiłowy, namiętny. Hiszpan gębą całą. Okiem tylko dotąd rzuciłem, a jużem kilka razy podskoczył na krześle i sam rzekł do siebie: Tęgo”. – Z listu Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego

Petr FIALA, *Koniec beztroski. O Europie, demokracji i polityce, jakiej nie chcemy*

Wybór tekstów czołowego czeskiego politologa, byłego rektora Uniwersytetu Masaryka, współtwórcy cenionego think-tanku Centrum Studiów nad Demokracją i Kulturą z Brna, który z naukowca zmienił się w aktywnego polityka – prezesa Obywatelskiej Partii Demokratycznej. To książka o tym, co stało się w ostatnich latach z polityką w Europie i jakie ma to skutki dla życia Europejczyków.

„Możliwe, że jestem na tyle doświadczony i odczytany, by sceptycznie odnieść się do obietnic raju na ziemi. Nie jestem gotowy poświęcić tych dobrych rzeczy, które mamy, tylko dlatego, że ktoś myśli, że coś innego mogłoby być jeszcze lepsze. Jestem za zmianami, ale w ramach ciągłości, w oparciu o jasną definicję problemu i z bardzo konkretnym celem. I dlatego jestem konserwatystą. Myślę, że jest to najnowocześniejsza i najbardziej nonkonformistyczna postawa z tych, które mamy dziś do dyspozycji”. (fragment tekstu *Polityka konserwatywna*)

Marcin GAJEK, *W stronę republikańskiego liberalizmu. Kategoria cnót liberalnych we współczesnej amerykańskiej myśli politycznej*

W jakim stopniu republikańskie kategorie pomagają nam radzić sobie z fundamentalnymi problemami dotyczącymi natury i uprawomocnienia demokracji liberalnych u progu XXI wieku? Co znaczą dziś pojęcia cnoty, dobra wspólnego i edukacji obywatelskiej? Czy dają się one pogodzić z koncepcją państwa neutralnego (a może stały się przestarzałe lub też zdyskredytowane – jako zbyt „opresywne”)? Czy demokracje liberalne, choć przejęły od republikanizmu wiele koncepcji i rozwiązań systemowych, nie porzuciły jednocześnie republikańskich uzasadnień i wartości (a jeśli tak, to czy nie jest to jednym z głównych powodów wewnętrznych sprzeczności oraz problemów współczesnych społeczeństw demokratycznych)? Czy liberalno-republikańskie instytucje dają się utrzymać bez towarzyszących im publicznych przekonań i wartości?

Adam GUROWSKI, *Ameryka, Europa, Rosja*

Adam Gurowski (1805-1866) był w XIX wieku jednym z najlepiej znanych polskich myślicieli i publicystów. Jego książki i artykuły czytano szczególnie chętnie we Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Zwłaszcza za Oceanem ceniono go za teksty o problematyce europejskiej i rosyjskiej. Odegrał też dużą rolę w propagandowej walce toczzonej w czasie wojny secesyjnej, w której wspierał Północ. Kontrowersje związane z ideowymi i politycznymi wyborami Gurowskiego i brak polskich wydań jego prac sprawiły, że jego dorobek nie znalazł nigdy należnego mu miejsca w naszym życiu intelektualnym. Sam uważał się za apostatę narodowego, a również wielu jego krytyków piętnowało go jako zdrajcę, który wyrzekł się ojczyzny. Ich zdaniem wywodził swe koncepcje ze złych zasad ideologicznych (np. kultu przemocy i materializmu politycznego) i błędnego rozumienia istoty posłannictwa dziejowego Rosji. Podkreślali także, że źle ocenił żywotność i przywiązanie do swej tożsamości samych Polaków. Talent Gurowskiego służył zatem niekiedy złej sprawie, zarazem jednak rozmach i błyskotliwość jego wywodów stawiają go w gronie najwybitniejszych polskich autorów okresu zaborów. Niniejszy tom zawiera jego książkę pt. *Ameryka i Europa*, którą śmiało można porównywać ze słynnym dziełem Tocqueville’a *O demokracji w Ameryce*. Znajduje się w nim również wykład poglądów Gurowskiego na temat Rosji – wieńczący pracę *Russia as it is* rozdział pt. *Boskie przeznaczenie*. Ponad sto pięćdziesiąt lat po ich ukazaniu się w Nowym Jorku te wybitne dzieła wreszcie trafiają do czytelników w polskim przekładzie.

Michał JASKÓLSKI, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*

Książka o fenomenie konserwatyzmu krakowskiego, jednego z najważniejszych zjawisk w dziejach polskiej myśli politycznej. O jego znaczeniu przesądziła dojrzałość intelektualna rozważań czołowych myślicieli nurtu: Józefa Szujskiego, Stanisława Koźmiana, Michała Bobrzyńskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego, czy Stanisława Estreichera. Konserwatyzm krakowski był również zjawiskiem stabilnym w czasie, odgrywającym dużą rolę w polityce polskiej drugiej połowy XIX i początków XX wieku. Do jego wyjątkowej na tle innych

doktryn epoki recepcji przyczyniły się także sztuka i literatura. To one przez osoby Jana Matejki i Stanisława Wyspiańskiego (choć nie tylko) wpisały konserwatystów krakowskich w świadomość Polaków w postaci słowa-znaku, którym stała się nazwa „stańczycy”, do dziś budząca emocje i często przywoływana jako jedno z najważniejszych odniesień w dyskusjach o polskiej tradycji politycznej. Owych dyskusji nie sposób bowiem prowadzić pomijając rozważania konserwatystów krakowskich na temat narodu, państwa, władzy i wielu innych kluczowych zagadnień, poddanych w niniejszej książce gruntownej analizie.

Bartosz KACZOROWSKI, *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*

Jakie motywy kierowały generałem Franco, by problem sowiecki podnosić tak często w relacjach z członkami Wielkiej Koalicji i tym samym doprowadzać do pewnego ochłodzenia w stosunkach z Waszyngtonem i Londynem? Czy była to tylko obawa przed ponowną próbą rozszerzenia na Hiszpanię wpływów sowieckich? Czy też Franco w ekspansji komunizmu widział nie tyle zagrożenie dla własnego kraju, ile dla całej Europy i problem ten traktował nie tylko w kategoriach partykularnych, ale i powszechnych? Czy nieprzejednany stosunek do Związku Sowieckiego wynikał jedynie z chłodnej politycznej analizy czy też zawierał w sobie pierwiastek irracjonalny, metafizyczny czy wręcz religijny? Współwydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Russell KIRK, *Konserwatywny umysł. Od Burke’a do Eliota*

Russell Kirk (1918-1994) należał do czołowych myślicieli i działaczy konserwatywnych w Stanach Zjednoczonych. Opublikowanie w 1953 r. pierwszego wydania *Konserwatywnego umysłu* i dyskusja, która wówczas się wywiązała, są uważane za kluczowe dla ożywienia i ukształtowania powojennego amerykańskiego konserwatyzmu, nie tylko w wymiarze teoretycznym, ale i praktycznym, do czytelników i fanów Kirka należało bowiem wielu czołowych amerykańskich polityków. Błyskotliwa i wszechstronna analiza dorobku wybitnych myślicieli konserwatywnych – m.in. Edmunda Burke’a, Johna Adamsa, Samuela Taylora Coleridge’a, Johna Randolpha of Roanoke, Johna C. Calhouna, Alexisa de Tocqueville’a, Johna Henry’ego Newmana, Benjamina Disraeliego, Irvinga Babbitta, Paula Elmera More’a, George’a Santayany, T. S. Eliota – przenosi czytelnika w sam środek wielu fundamentalnych dyskusji intelektualnych toczonych od schyłku XVIII wieku do dziś. To także fascynująca opowieść o konserwatywnej polityce – jej sukcesach i porażkach w czasach, gdy ważne dla niej idee, zasady i tradycje były wciąż atakowane i zagrożone. To, że konserwatyzm niezmiennie pozostaje intelektualną i polityczną siłą zdolną stawiać czoła presji liberalnej lewicy i innych radykalnych nurtów, jest również zasługą takich książek, jak *Konserwatywny umysł*.

Władysław KONOPCZYŃSKI, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*

Po raz pierwszy prezentowane w całości, fundamentalne dzieło wybitnego historyka, traktujące o jednym z najbardziej interesujących okresów historii

Polski. Szykanowany przez komunistów Władysław Konopczyński pisał je w ostatnich latach życia. Stworzył erudycyjną, opartą na prowadzonych przez kilka dekad gruntownych badaniach, skreśloną z niezwykłym rozmachem panoramę myśli polskiej z czasów, kiedy stanęła ona przed bodaj największym wyzwaniem w swych dziejach: gdy podjęła próbę zatrzymania Rzeczypospolitej na jej drodze do upadku. To fascynująca opowieść o przewycięzaniu niekiedy wielowiekowych przyzwyczajęń i stereotypów, o pokusie ślepego naśladownictwa obcych rozwiązań ustrojowych, społecznych, gospodarczych i kulturowych, zwłaszcza tych nadciągających z Francji, o nieustannym konfrontowaniu idei z realiami osiemnastowiecznej polityki. Autor analizuje koncepcje Konarskiego, Karwickiego, Wybickiego, Kołłątaja, Staszica, Stroynowskiego, Leszczyńskiego, Szaniawskiego, Skarszewskiego, Naxa, Wielhorskiego, Krasińskiego, Zamoyskiego i wielu innych myślicieli tego okresu. Poznanie ich dorobku jest niezbędne dla zrozumienia przyczyn upadku I RP i niepowodzenia prób jej ratowania. Jego przemyślenie może także inspirować rozważania o naturze współczesnej polityki, pewne bowiem słabości i zalety polskiej polityczności są niezmiennie mimo upływu wieków.

Kazimierz KORAB, *Polityka. Zmierzch czy odrodzenie?*

„Jestem pod wielkim wrażeniem tej książki. To wyjątkowo oryginalna, oddalona od politologicznej sztampy, analiza świata polityki w ujęciu systemowym, ustrojowym i filozoficznym zarazem. Ważne dzieło!” – prof. dr hab. Andrzej Nowak

„Intencja napisania tej książki była prosta i oczywista. Po największym w dziejach sponiewieraniu polityki przez dwudziestowieczne systemy totalitarne pragnę bronić jej wielkości, godności i czystości. A jeśli prawdziwa polityka miałaby się gdzieś odrodzić, to swój honor i dumę odzyskać powinna najpierw w tej części świata, gdzie je utraciła; tam, gdzie została najbardziej pohańbiona, wykorzystana i porzucona przez nowoczesnych i postępowych barbarzyńców; swoje katharsis powinna przeżyć w tych krajach, w których została zbrukana i sponiewierana”. – Od autora

Michał ŁUCZEWSKI, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*

„Książka fascynuje swoim „imperialnym” rozmachem, obejmującym analizę polityk historycznych Rosji, Niemiec i Polski, a zarazem swoją interpretacyjną śmiałością. Z zupełnie nowej perspektywy, osadzonej w koncepcji uniwersalnej walki o kapitał moralny, możemy tutaj zobaczyć nasze spory o Muzeum II Wojny Światowej, o „Wyklętych”, o pamięć i doświadczenie ofiary. Michał Łuczewski potrafi stawiać swoje, ważne pytania o sens polityki historycznej, nie wchodząc w koleiny publicystycznej młócki. Dzięki temu możemy się od niego wiele dowiedzieć: o naszej historii, o naszej pamięci, o nas samych”. – prof. Andrzej Nowak

Rafał MATYJA, *Rywalizacja polityczna w Polsce*

Książka Rafała Matyi stanowi wszechstronne politologiczne spojrzenie na polską politykę po 1989 r. Autor kompleksowo analizuje różne aspekty walki mię-

dzy partiami i w obrębie partii. Przedstawia i gruntownie omawia szereg danych dotyczących wyborów, karier polityków i rywalizacji między głównymi aktorami sceny politycznej. Bierze pod uwagę ramy ustrojowe polskiej demokracji, ale również nieformalne mechanizmy życia politycznego. Rozważa różne strategie polityczne, ukazuje gry interesów i spory światopoglądowe – i przedstawia, jak wpływały one na polską rzeczywistość ostatnich dekad. To książka nie tylko dla politologów i historyków politycznych, ale dla każdego, kogo frapuje pytanie, dlaczego polska polityka jest jaka jest – a także równie fundamentalne: jaka właściwie ona jest.

Rafał PROSTAK, *Teista w demoliberalnym świecie. Rzecz o amerykańskich rozważaniach wokół rozumnej polityki*

Efekt wieloletnich studiów nad funkcjonowaniem demokracji w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych Ameryki, podzielonym w przedmiocie definicji dobrego i wartościowego życia, jego natury i celów; innymi słowy, podzielonym światopoglądowo. Autor przedstawia rozważania czołowych amerykańskich myślicieli – zwłaszcza liberałów i ich krytyków – o tym, jak ułożyć sprawę publiczną, by podziały i różnice nie przyniosły rozpadu wspólnoty politycznej; by pomimo niejednorodności zachować jedność i pokój społeczny; by też zarazem państwo stworzyło optymalne warunki do zachowania i rozwoju wolności jego mieszkańców, w tym wolności religijnej. Owe dylematy są również ukazane w perspektywie orzecznictwa Sądu Najwyższego i opinii na ich temat samych Amerykanów. Tworzy to wszechstronny obraz sporów, których teoretyczne uzasadnienia i praktyczne rozwiązania odgrywają ważną rolę nie tylko w samych Stanach Zjednoczonych.

Władysław J. STANKIEWICZ, *Aforyzmy polityczne i litanie*

„Władysława Stankiewicza aforyzmy, myśli, krótkie eseje, które czytelnik znajduje w tej książce, odsłaniają jeden z najpoważniejszych symptomów choroby naszych czasów, czyli deprawację języka połączoną z deprawacją myślenia. Warto czytać Stankiewicza. To filozof dający trafne rozpoznanie dzisiejszej rzeczywistości, niezależny i samodzielny”. – prof. Ryszard Legutko

Zbigniew STAWROWSKI, *Wokół idei wspólnoty*

Wokół idei wspólnoty to książka o kluczowych pytaniach filozofii politycznej, na które próbowali odpowiedzieć najwięksi myśliciele w dziejach – Platon, Hobbes, Schmitt, Hegel i wielu innych – a które wciąż pozostają aktualne i nadal wpływają na naszą rzeczywistość, często znacznie bardziej niż skłonni byli-byśmy przyznać.

Maciej ZAKRZEWSKI, *W obronie konstytucji. Myśl polityczna Henry’ego Saint Johna wicehrabiego Bolingbroke’a*

„Jeśli pragniemy zrozumieć współczesną zachodnią myśl polityczną, zmuszeni jesteśmy sięgać do refleksji siedemnasto- i osiemnastowiecznej, w której zakorzenione są nasze kategorie i koncepcje. Dzięki Maciejowi Zakrzewskiemu otrzymujemy monografię prezentującą istotną część tej refleksji, prowadzonej

przez Bolingbroke'a w pierwszej połowie XVIII stulecia, a znajdowanej pomiędzy tendencją konserwatywną (zwykle datowaną później) i liberalną. Autor pierwszej polskiej pracy poświęconej refleksji angielskiego torysa rzetelnie mierzy się z ujęciami dominującymi w literaturze światowej, ukazując tę refleksję nie tylko w planie myśli politycznej, ale też w jej założeniach filozoficznych, dając interesujący przegląd wciąż aktualnych kategorii i koncepcji". – prof. dr hab. Bogdan Szlachta

Przemysław ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *„Duch pyszny poprzedza upadek”. Rozważania o naturze procesu rozpadu unii*

Książka o mechanizmach dezintegracji związków wielonarodowych, ukazująca rozkład Unii Kalmarskiej, błędy i w konsekwencji unicestwienie niezdolnej przekształcić się w państwo trialistyczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów, upadek pierwszego imperium brytyjskiego na skutek buntu kolonii w Ameryce Północnej, dezintegrację Królestwa Zjednoczonych Niderlandów, wreszcie załamanie się idei jedności Słowian Południowych w międzywojennym Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Autor analizuje przyczyny, przebieg i skutki tych procesów, które okazywały się przełomowe nie tylko dla państw i narodów w nich bezpośrednio uczestniczących, ale dla całej historii politycznej Europy i świata. Rozważania zamyka studium obecnej sytuacji Unii Europejskiej, przedstawiające znamiona choroby, która toczy jej konstrukcję, grożąc wprowadzeniem tej organizacji na tory dezintegracji.

Przemysław ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*

Książka o polskiej polityce wschodniej w latach 1989-2015 – jej uwarunkowaniach, celach, sukcesach i porażkach. Jakie zasady i interesy powinny być podstawą polityki wschodniej Rzeczypospolitej? Czy Polska skutecznie przeciwstawia się wpływom rosyjskim w Europie Wschodniej? Jak ewoluują stosunki Polski z Ukrainą i co decyduje o ich stanie? Jaki powinien być realistyczny plan działania wobec Białorusi? Jakie miejsce w polskiej polityce wschodniej zajmują kraje bałtyckie? Co Polska może zrobić dla wzmocnienia prozachodniej orientacji Gruzji i Mołdawii? Jaką rolę w polskiej polityce wschodniej odgrywa kwestia mniejszości narodowych? Jak na skuteczność tej polityki wpływa członkostwo Polski w UE?

Radosław Paweł ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *Ognisko permanentnej insurekcji. Powstanie 1846 r. i likwidacja Rzeczypospolitej Krakowskiej w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec mocarstw europejskich (1846-1847)*

Książka o dyplomatycznych i propagandowych poczynaniach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Hotelu Lambert w sprawie powstania krakowskiego, rabacji galicyjskiej i inkorporacji Wolnego Miasta Krakowa do Austrii, ukazanych na szerokim tle gry dyplomatycznej mocarstw europejskich. Dzięki dokonanej przez autora wielostronnej analizie tej rozgrywki można poznać nie tylko burzliwy okres dziejów Krakowa – o dużym znaczeniu dla całej sprawy polskiej – i ważny fragment historii czołowego obozu Wielkiej Emigracji, ale

także mechanizmy wielkiej polityki w wydaniu najpotężniejszych ówczesnych graczy, której charakter i rezultaty decydowały o tym, jak wyglądała Europa w połowie XIX wieku.

Współwydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Radosław Paweł ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI, *Ostatnie polskie miasto. Rzeczpospolita Krakowska w „dyplomacji” Hotelu Lambert wobec Wielkiej Brytanii (1831-1845)*

Książka o toczonej przez mocarstwa europejskie grze dyplomatycznej wokół kwestii Rzeczypospolitej Krakowskiej, ukazująca uwikłanie losów tego niewielkiego, powstałego na mocy ustaleń kongresu wiedeńskiego państewka w wielkie interesy i strategiczne cele Wielkiej Brytanii, Francji Rosji, Austrii i Prus. To zarazem opowieść o podejmowanych w tej skomplikowanej sytuacji działaniach księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Hotelu Lambert – niezwyklej przejawie aktywnego zaangażowania w politykę międzynarodową ośrodka politycznego, który nie mógł opierać się o siłę własnego państwa. Poznanie tej frapującej rozgrywki pozwala lepiej zrozumieć fenomen czołowego ugrupowania Wielkiej Emigracji i poznać czynniki decydujące o położeniu sprawy polskiej w polityce europejskiej, gdy o jej kształcie bezwzględnie decydował koncert mocarstw.

Współwydawca: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

BIBLIOTEKA KLASYKI POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Joachim BARTOSZEWICZ, *Zagadnienia polityki polskiej*

W tomie zostały zebrane najważniejsze teksty czołowego myśliciela endeckiego schyłku okresu zaborów i II RP, m.in. *Zagadnienia polityki polskiej*, *Walka o Polskę*, *Sprawa polska*, *Znaczenie polityczne Kresów wschodnich dla Polski* oraz przekład ważnej broszury z okresu kongresu paryskiego *La Pologne. Ce qu'elle a été, ce qu'elle est actuellement, ce qu'elle devrait être* (Polska. Jaka była. Jaka jest teraz. Jaka być powinna).

Leon BILIŃSKI, *O socjalizmie, stańczykach i polityce narodowej*

Wybór pism czołowego konserwatywnego polityka i ekonomisty doby zaborów, wykładowcy Uniwersytetu Lwowskiego, prezydenta Austriackich Kolei Państwowych, ministra skarbu Austrii i II RP. W tomie zostały zawarte jego krytyczne analizy polityki krakowskich Stańczyków i ideologii socjalistycznej, a także teksty o pracy kobiet i ekonomii społecznej.

Jan BOBRZYŃSKI, *Zwierciadło gasnącego świata. Pamiętnik z ćwierćwiecza na służbie Ojczyzny*

Wspomnienia działacza gospodarczego, publicysty i polityka konserwatywnego, syna Michała Bobrzyńskiego. Przedstawiają one mechanizmy i kulisy życia gospodarczego i politycznego II RP. To opowieść o ambitnych zamierzeniach, wielkich planach, ale i o intrygach i personalnych rozgrywkach. Wyłania się

z niej gorzki obraz polityki II RP, w którym Jan Bobrzyński nie oszczędził także bliskich mu środowisk konserwatywnych. To pierwsze wydanie tego powstałego w czasie II wojny światowej bezkompromisowego dzieła.

Stanisław BUKOWIECKI, *Polityka Polski niepodległej*

Wybór tekstów jednego z budowniczych polskiego nowoczesnego ruchu narodowego i czołowego autora dyskusji ustrojowych II RP. Lektura jego tekstów przenosi nas w czasy, gdy państwo traktowano poważnie, chcąc poważnie dyskutować o jego ustroju i polityce – tym bardziej, im gorzej wyglądało praktycznie nim się zajmowanie.

Zofia DASZYŃSKA-GOLIŃSKA, *Socjalizm i kwestia kobieca*

Wybór pism na temat szeroko rozumianej problematyki socjalizmu i kwestii kobiecej, których autorka należała do najciekawszych publicystek schyłku okresu zaborów i II RP w nurcie polskiej myśli socjalistycznej.

Edward DUBANOWICZ, *Ku stałemu ustrojowi państwa polskiego*

Wybór pism jednego z najważniejszych uczestników debaty konstytucyjnej w II RP, odgrywającego bardzo dużą rolę w pracach nad Konstytucją marcową i w późniejszych dyskusjach o jej funkcjonowaniu, a także o Konstytucji kwietniowej. To ważny głos w sporach o pożądany model polskiego parlamentaryzmu oraz podstawy i zakres władzy wykonawczej – sporach, których znaczenie daleko wykraczało poza ramy debaty akademickiej czy eksperckiej, miało bowiem wielki wpływ na kształt odbudowanego państwa i jego zdolność do radzenia sobie z wyzwaniami, przed którymi stanęło.

Wojciech DZIEDUSZYCKI, *Wybór pism*

Wybór pism jednego z najciekawszych galicyjskich myślicieli konserwatywnych, związanego ze środowiskiem Podolaków. W tomie znalazły się jego rozważania na temat m.in. konserwatyzmu, socjalizmu i komunizmu, odrodzenia i reformacji, powstania styczniowego. Przedstawione są także opinie Dzieduszyckiego w sprawie polityki polskiej w monarchii habsburskiej, a także analizy stanu, w jakim znajdowały się na przełomie XIX i XX w. Austro-Węgry. Konserwatywny myśliciel ukazywał na tym tle kryzys parlamentaryzmu, wskazując na jego przejawy także w innych państwach. Wybór uwzględnia również artykuły Dzieduszyckiego o polityce rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej. W swym piśmarstwie politycznym łączył on analizę aktualnie toczących się wydarzeń z gruntowną refleksją nad korzeniami tendencji, które do nich doprowadziły i z prognozami przyszłości. Był bowiem jednym z najbardziej wszechstronnie ujmujących rzeczywistość polskich myślicieli okresu, w którym pisanie o polityce wykraczało znacznie poza bieżącą perspektywę.

Stanisław GŁABIŃSKI, *Wspomnienia polityczne*

Wspomnienia polityczne czołowego polityka, ekonomisty i myśliciela politycznego ruchu narodowo-demokratycznego są pasjonującą opowieścią o polityce polskiej od schyłku XIX wieku po II wojnę światową. Autor przedstawia w nich

wiele kluczowych wówczas wydarzeń i zjawisk politycznych, w których uczestniczył i które współtworzył. Przybliża, jak wyglądały zabiegi o sprawę polską w monarchii habsburskiej, ukazuje rozgrywki polityczne z czasu I wojny światowej i prezentuje subiektywny, dla wielu czytelników bardzo kontrowersyjny obraz walk politycznych II RP. Niewiele jest napisanych z podobnym rozmachem dzieł o tym burzliwym okresie polskiej historii.

Łukasz GÓRNICKI, *Droga do zupełnej wolności & Rozmowa o elekcji, wolności, prawie i obyczajach polskich*

Dwa traktaty polityczne jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli XVI wieku, czerpiącego z dorobku autorów starożytnych, nawiązującego do renesansowych idei zrodzonych we Włoszech, ale przede wszystkim przedstawiającego oryginalne pomysły ustrojowe i polityczne dla republikańskiej Rzeczypospolitej, służące naprawie jej wewnętrznych niedomagań.

Władysław GRABSKI, *Idea Polski*

Wybór pism czołowego polityka II RP, dwukrotnego premiera rządu, autora wielkiej reformy finansów publicznych m.in. wprowadzającej złotówkę, zarazem cenionego publicysty, który w swych książkach i artykułach prasowych podejmował tematykę niezależności gospodarczej, sprawnego państwa, roli rolnictwa w życiu społecznym i gospodarczym państwa i wielu innych kluczowych zagadnień dla debaty publicznej w tamtych czasach. Rozważał również ideowe fundamenty II RP, analizując – na ogół krytycznie – stanowiska zajmowane przez czołowe nurty ówczesnego życia politycznego i proponując własną wizję tego, jakie zasady powinny przyświecać skutecznej polityce polskiej.

Konstanty GRZYBOWSKI, *O demokracji i dyktaturze*

Wybór pism publicysty i historyka doktryn politycznych, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, związanego przed II wojną światową z krakowskimi środowiskami konserwatywnymi, nawiązującymi do tradycji stańczykowskiej, po wojnie współpracującego z władzami peerelowskimi mimo sceptycyzmu wobec niektórych aspektów nowej rzeczywistości, której przesłanki w tekstach przedwojennych ostro krytykował. Tom ukazuje rozważania Grzybowskiego m.in. na temat władzy politycznej, dyktatury, ustroju II RP (zwłaszcza Konstytucji kwietniowej) i jej praktyki politycznej (szczególnie rządów Józefa Piłsudskiego), ideologii i praktyki komunistycznej, liberalizmu, religii i Kościoła. Oddaje on z jednej strony ewolucję jego myśli – w niektórych kwestiach jej wręcz zasadniczą zmianę po wojnie – z drugiej przedstawia te jej elementy, które można uznać za ciągle, niezależnie od zmieniających się realiów. To pozwala stawiać pytania, czy powojenne wybory tego autora można uzasadniać z wykorzystaniem jego przedwojennych tez o władzy, zwłaszcza autorytarnej.

Władysław Leopold JAWORSKI, *O konserwatyzmie, ustroju i polityce polskiej*

Wybór pism czołowego myśliciela konserwatywnego schyłku okresu zaborów i II RP, jednego z najważniejszych uczestników dyskusji o polityce polskiej, prawie i ustroju. Jego koncepcje ideowe i rozważania ustrojowe wywarły wielki

wpływ zwłaszcza na spory intelektualne w odrodzonej Polsce, dlatego poznanie tych ostatnich bez znajomości dzieł Jaworskiego pozbawia ważnego punktu odniesienia, niezbędnego dla zrozumienia wielu ówczesnych stanowisk.

Hieronim KAJSIIEWICZ, *O duchu rewolucyjnym*

Hieronim Kajsiewicz był jednym z najważniejszych polskich myślicieli XIX wieku, krytykiem politycznego radykalizmu i rewolucji społecznej, słynnym kaznodzieją, wpływową osobistością emigracji we Francji. Występował w obronie władzy doczesnej Papieża w czasie gdy ważyły się losy Państwa Kościelnego. W listach Kajsiewicza poświęconych Stanom Zjednoczonym pojawiają się prekursorskie wątki ekologiczne, połączone z krytyką amerykańskiego konsumpcjonizmu i postępowania wobec Indian.

Franciszek KASPAREK, *O postępie i wolności*

Wybór pism konserwatywnego myśliciela, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, publikującego m.in. na łamach stańczykowskiego „Przeglądu Polskiego”. W swych erudycyjnych tekstach zajmował się on m.in. zagadnieniami wolności, postępu, narodu i władzy politycznej. Ukazywał idee, które dominowały w myśleniu o polityce i państwie w drugiej połowie XIX wieku, do wielu z nich odnosząc się krytycznie, poszukując – wzorem wielu konserwatywnych myślicieli epoki – równowagi między wolnością a porządkiem – wartościami absolutyzowanymi z jednej strony przez zagorzałych zwolenników rodzących się wówczas systemów demokratycznych, a z drugiej przez apologetów scentralizowanego rządu o rozbudowanych prerogatywach. Jego przemyslenia przenoszą współczesnego czytelnika w świat pojęć, który tylko pozornie jawi się jako dawno przebrzmiały. Wiele obserwacji Kasparka okazuje się zaskakująco aktualnych, gdyż idee polityczne zmieniły się znacznie mniej niż formy, w których są wcielane w życie.

Stanisław ŁOŚ, *„Świat się w mych oczach dwukrotnie zawalił...” Wspomnienia dyplomaty*

Wspomnienia jednego z najciekawszych publicystów politycznych II RP i dyplomaty są frapującą opowieścią o wyzwaniach politycznych, z jakimi musieli zmierzyć się Polacy u schyłku okresu zaborów i w II RP - zwłaszcza w polityce międzynarodowej. W oparciu o własne bardzo bogate doświadczenia (m.in. zebrane w czasie misji dyplomatycznej w Londynie) Stanisław Łoś dokonuje analizy wielu ważnych politycznych aktów (np. pokoju brzeskiego czy traktatu z Locarno) i tendencji (szczególnie relacji z Niemcami), uzupełniając często wiedzę na ich temat czy też polemizując z ich dominującymi interpretacjami. Jego rozważania należą do najbardziej przenikliwych tekstów na ten temat, jakie pozostawiła po sobie dwudziestowieczna polska myśl polityczna.

Wacław MAKOWSKI, *My i Wy*

Tom ukazujący najważniejsze książki i artykuły czołowego myśliciela politycznego II RP, wybitnego teoretyka zagadnień konstytucyjnych, cenionego publi-

cystę ideowo-politycznego, rozwijającego refleksję konserwatywną w ramach obozu sanacyjnego, praktyka uzasadniającego w tekstach swe posunięcia w roli ministra sprawiedliwości i marszałka Sejmu. To najwyższej klasy rozważania o ustroju i fundamentalnych zasadach politycznych, a także błyskotliwy głos na temat rywalizacji politycznej w Polsce i sytuacji na arenie międzynarodowej w okresie międzywojennym.

Hilary MECISZEWSKI, *Listy galicyjskie*

Wybór pism czołowego publicysty Wolnego Miasta Krakowa, zawierający jego krytykę polityki Austrii, Prus i Rosji wobec tego tworu kongresu wiedeńskiego, będącą zarazem ważnym głosem w dyskusjach o zasadach politycznych królujących w Europie w okresie, gdy o jej obliczu decydował dyktat Świętego Przymierza.

Józef MILEWSKI, *Zdobycze i iluzje postępu*

Wybór pism konserwatywnego myśliciela, analizującego kluczowe zjawiska drugiej połowy XIX i początku XX wieku: procesy demokratyzacyjne, rozwój nacjonalizmów, rosnące znaczenie kwestii robotniczej i wzrost współzależności gospodarczej w skali świata. Jego myśl ewoluowała od zdecydowanego konserwatyzmu, podkreślającego rolę tradycyjnych elit, ku idei szerokiego ugrupowania jednoczącego różne środowiska pod hasłami: narodowości, religii i własności. Tym m.in. zagadnieniom są poświęcone zaprezentowane w tym tomie najważniejsze prace Milewskiego.

Julian NOWAK, *Wspomnienia z ławy rządowej*

Wspomnienia wybitnego krakowskiego uczonego, związanego z Wydziałem Lekarskim UJ, który w 1922 roku osiągnął szczyt swojej kariery politycznej, zostając premierem II RP. W swej książce opisał on kulisy polityki polskiej w burzliwym okresie potwierdzania granic odrodzonego państwa, ustalania prawnych i politycznych warunków funkcjonowania w nim mniejszości narodowych, pogłębiania się konfliktów między stronnictwami i środowiskami ideowo-politycznymi, zwłaszcza obozami piłsudczykowski i endeckim. Nowak ukazuje m.in. okoliczności zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza (którego był świadkiem) i rządową reakcję na nie. Jego wspomnienia dają przede wszystkim wgląd w praktyczną politykę pierwszych lat II RP, ale nie stronią również od zarysowania jej kontekstu ideowego.

Antoni PERETIATKOWICZ, *Cezaryzm demokratyczny*

Wybór pism ważnego uczestnika dyskusji o ustroju państwa polskiego, prawie i polityce europejskiej, ukazującego między innymi wpływ klasycznych koncepcji filozofii politycznej (np. Machiavellego i Rousseau) na ideologie polityczne popularne w okresie międzywojennym, analizującego przyczyny wyrażania się systemu demokratycznego w ówczesnych realiach (cezaryzm demokratyczny), przedstawiającego skutki kryzysu parlamentaryzmu i analizującego naturę koncepcji autorytarnych i totalitarnych.

Aleksander REMBOWSKI, *Konfederacja i rokosz*

Ceniona monografia czołowego badacza kwestii ustrojowych, który dokonał erudycyjnego porównania stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem I RP. To książka, która pozwala lepiej zrozumieć istotę polityki Rzeczypospolitej w okresie jej świetności i w dobie upadku, dostarczając argumentów w starym, ale wciąż żywym sporze, czy to wadliwy ustrój przesądził o niewykorzystaniu dziejowych szans przez państwo, które zamiast być hegemonem w swej części Europy, zniknęło na ponad sto lat z jej map.

Michał ROSTWOROWSKI, *Jak powstaje państwo w naszych czasach*

Wybór pism współtwórcy krakowskiej politologii, profesora UJ, sędziego Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. W tomie są przedstawione teksty m.in. o konstytucjonalizmie, zadaniach nauk politycznych, sytuacji międzynarodowej w okresie odzyskiwania niepodległości przez Polskę.

Adam Wawrzyniec RZEWUSKI, *O formie rządu republikańskiego*

Jeden z najciekawszych osiemnastowiecznych polskich traktatów o polityce, prezentujący republikańską koncepcję ustrojową, nawiązującą do idei J. J. Rousseau i rodzimych tradycji. Jego lektura pozwala poznać argumentację obozu politycznego i ideowego wpływowego w okresie sporów o reformę Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku, gdy przywiązanie do idei polskiego republikanizmu zostało skonfrontowane z potrzebą naprawy państwa – na które to wyzwanie polscy republikanie odpowiedzieli w kontrowersyjny sposób...

Leon RZEWUSKI, *O suwerenności i społeczeństwie politycznym*

Wybór pism pisarza politycznego, uczestnika powstania listopadowego, współpracownika konserwatywnego „Czasu”, autor prób pogodzenia idei socjalistycznych z doktryną Kościoła katolickiego. W tomie po raz pierwszy w języku polskim są przedstawione jego wydane po francusku broszury o zasadzie suwerenności, reprezentacji politycznej i organizacji społeczeństwa politycznego, a także artykuły m.in. o narodowości, arystokracji, równości i wolności, protekcji i wolnym handlu.

Fryderyk SKARBK, *Gospodarstwo narodowe*

Wybór pism myśliciela uważanego za jednego z polskich prekursorów liberalizmu gospodarczego, porównywanego niekiedy w tym względzie do Adama Smitha, zajmującego się również szeroko ujętą problematyką polityczną i społeczną, piszącego także o historii Polski. Tom zawiera najważniejsze prace Skarbka z każdego z tych głównych nurtów jego twórczości intelektualnej, mającej duży wpływ na naszą myśl w XIX wieku.

Włodzimierz SPASOWICZ, *Liberalizm i narodowość*

Wybór pism znanego myśliciela czasów zaborów, zwolennika ugody z Rosją, propagatora idei liberalnych, wybitnego krytyka literackiego, który w swoich dziełach rysował szeroką panoramę myśli europejskiej swoich czasów. W tomie

zawarte są teksty poświęcone m.in. polityce polskiej w drugiej połowie XIX wieku (m.in. studium polityki Aleksandra Wielopolskiego), idei narodu i głównym prądom ideowym przełomu XIX i XX wieku.

Michał STARZEWSKI, *Demokracja i totalizm*

Wybór tekstów czołowego znawcy zagadnień prawnych i ustrojowych II RP, który w swych pracach dokonał gruntownej analizy ustroju Państwa Polskiego, odnosząc go do aktualnych trendów panujących w myśli politycznej i filozofii prawa. Spod jego pióra wyszły należące do najbardziej wnikliwych studia na temat Konstytucji marcowej i Konstytucji kwietniowej – ich podstaw teoretycznych, dyskusji prowadzących do ich opracowania i uchwalenia, wreszcie praktycznych dylematów związanych z ich funkcjonowaniem. Oprócz nich, w tomie znalazły się m.in. teksty poświęcone faszyzmowi, nazizmowi i komunizmowi, prawu międzynarodowemu oraz polskim i francuskim tradycjom politycznym – w których to dziedzinach Starzewski był uznanym autorytetem.

Wawrzyniec SUROWIECKI, *O upadku przemysłu i miast w Polsce*

Jedna z najbardziej znanych krytyk polskiego życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Surowiecki, czołowy myśliciel okresu zaborów, stworzył wszechstronny obraz wielowiekowych błędów i zaniedbań, za sprawą których Rzeczpospolita zamiast owocnie się rozwijać i odgrywać wiodącą rolę w cywilizacyjnym wyścigu krajów i narodów europejskich, pogrążyła się w kryzysie, prowadzącym do jej upadku. Jako jeden z pierwszych spośród polskich autorów inspirował się liberalnymi koncepcjami Adama Smitha, ale adoptował je do rodzimych realiów, dopuszczając znacznie większą rolę państwa w gospodarce, choć w ściśle określonych ramach. Chciał modernizować Polskę poprzez rozwój przemysłu – może śmiało uchodzić za jednego z patronów również dziś prowadzonych dyskusji na ten temat.

Antoni SZYMAŃSKI, *O sprawiedliwość społeczną*

Wybór pism wybitnego przedstawiciela katolickiej nauki i myśli społecznej w Polsce, nawiązującego do tradycji tomistycznej, wykładowcy i rektora KUL, czołowej postaci życia intelektualnego II RP, autora ważnych prac na temat m.in. kwestii socjalnej, własności, roli religii w życiu publicznym i narodowym, bolszewizmu. Za jego ucznia uważał się prymas Stefan Wyszyński.

Stanisław TARNOWSKI, *Królowa Opinia*

Wybór pism czołowego przedstawiciela krakowskich Stańczyków, ukazujący konserwatywną refleksję o dziewiętnastowiecznej polityce, ówczynie dominujących ideologiach i głównych dylematach politycznych Polaków pod zaborami – sprawie niepodległości, stosunku do zaborców, świadomości narodowej i konfliktach społecznych.

Józef TEODOROWICZ, *Dwie epoki*

Tom ukazuje myśl polityczną i rozważania na tematy narodowe jednego z najwybitniejszych duchownych i myślicieli ostatnich dekad okresu zaborów

i II RP. Józef Teodorowicz pisze w nich o związkach wiary i polityki. Ukazuje zasady, które jego zdaniem powinny przyświecać polityce polskiej. Analizuje kwestię ruską (ukraińską) i polemizuje z ugodowcami – zwłaszcza z Michałem Bobrzyńskim. Udowadnia zarazem, że określanie go mianem „ormiańskiego Skargi” nie było bezpodstawnym odniesieniem do wielkiego kaznodziei sprzed stuleci, a celnym uchwyceniem znaczenia oraz intelektualnej i duchowej mocy znakomitego myśliciela ze Lwowa.

Kazimierz ZAKRZEWSKI, *Rozważania syndykalistyczne*

Wybór pism wybitnego bizantynisty, związanego z lewicą obozu piłsudczykowski, propagatora idei syndykalistycznych, który w swoich tekstach rozważał ideowy i praktyczny wymiar głównych prądów politycznych i gospodarczych okresu międzywojennego, zachowując krytyczny dystans zarówno do liberalnej demokracji i kapitalizmu, jak i do kolektywistycznych rozwiązań znanych z systemów totalitarnych.

POLSKIE TRADYCJE INTELEKTUALNE

Literatura i polityka po 1989 roku

Analiza związków literatury i polityki po 1989 roku, dokonana przez naukowców z czołowych polskich ośrodków akademickich i instytucji badawczych. Ukazują oni wątki polityczne w twórczości Zbigniewa Herberta, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Czesława Miłosza, Marka Nowakowskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza, Bronisława Wildsteina i Rafała Ziembkiewicza. Przedstawiają ich wpływ na życie intelektualne III RP i kontrowersje, jakie wzbudzały. Rozważają, jak dzieła tych autorów opisują polską rzeczywistość i jak one tę rzeczywistość zmieniły. To interdyscyplinarna lekcja o naszej współczesnej literaturze i zarazem głos w dyskusji o współczesnej Polsce.

O granice, niepodległość i cywilizację. Szkice o wojnie polsko-bolszewickiej

Jak Rzeczpospolita przygotowywała się do wojny z bolszewicką Rosją? Jak przebiegały walki zbrojne i co zadecydowało o ich wyniku? Jaki stosunek do wojny miało polskie społeczeństwo? Co robili wówczas polscy komuniści? Na ile skuteczna była komunistyczna propaganda? Jakie stanowisko wobec wojny polsko-bolszewickiej zajmowały państwa zachodnioeuropejskie? Co oznaczała ona dla stosunków polsko-żydowskich? Czy sojusz z Ukrainą mógł przynieść trwałą geopolityczną przebudowę Europy Wschodniej? Jakie były polityczne i gospodarcze skutki wojny z bolszewikami? Czy zwycięstwo zostało należycie wykorzystane? Co przebieg i skutki wojny oznaczały dla Kresów Wschodnich? Jakie miejsce zajęła ona w polskiej literaturze? Na te pytania w tomie pod redakcją Jacka Kloczkowskiego odpowiadają czołowi znawcy problematyki.